

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne  
z 20. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 30 sierpnia 2012 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2012



## TREŚĆ

### 20. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 30 sierpnia 2012 r.)

str.

str.

#### Wznowienie posiedzenia

##### Komunikaty

Sekretarz Poseł

Maria Małgorzata Janyska . . . . . 143

##### Zmiana porządku dziennego

Marszałek . . . . . 143

##### Punkt 11. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów i prokuratora generalnego o działaniach instytucji państwowych w sprawie spółki Amber Gold

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk . . . . . 144

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski . . . 150

Minister Sprawiedliwości Jarosław Gowin . . . 156

Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet . . . 160

Wiceprezes Narodowego Banku Polskiego

Witold Koziński . . . . . 170

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Wznowienie posiedzenia

##### Punkt 11. porządku dziennego (cd.)

Poseł Rafał Grupański . . . . . 172

Poseł Andrzej Duda . . . . . 174

Poseł Janusz Palikot . . . . . 176

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak . . . . . 178

Poseł Ryszard Kalisz . . . . . 180

Poseł Arkadiusz Mularczyk . . . . . 182

Poseł Mariusz Orion Jędrysek . . . . . 185

Poseł Armand Kamil Ryfiński . . . . . 186

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk . . . . . 187

Poseł Andrzej Duda . . . . . 188

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jacek Kapica . . . . . 189

Poseł Dariusz Rosati . . . . . 190

Poseł Marek Opioła . . . . . 191

Poseł Piotr Chmielowski . . . . . 191

Poseł Krzysztof Borkowski . . . . . 191

Poseł Dariusz Joński . . . . . 192

Poseł Arkadiusz Mularczyk . . . . . 192

Poseł Mariusz Orion Jędrysek . . . . . 192

Poseł Krystyna Skowrońska . . . . . 193

Poseł Maks Kraczkowski . . . . . 193

Poseł Jerzy Borkowski . . . . . 193

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . . 194

Poseł Beata Kempa . . . . . 194

Poseł Jakub Szulc . . . . . 195

Poseł Tomasz Kamiński . . . . . 195

Poseł Małgorzata Sadurska . . . . . 196

Poseł Roman Kotliński . . . . . 196

Poseł Krystyna Ozga . . . . . 196

Poseł Eugeniusz Czykwin . . . . . 196

Poseł Marzena Dorota Wróbel . . . . . 197

Poseł Krzysztof Kwiatkowski . . . . . 198

Poseł Adam Kwiatkowski . . . . . 198

Poseł Armand Kamil Ryfiński . . . . . 198

Poseł Jarosław Górczyński . . . . . 199

Poseł Cezary Olejniczak . . . . . 199

Poseł Andrzej Romanek . . . . . 199

Poseł Adam Szejnfeld . . . . . 199

Poseł Maciej Łopiński . . . . . 200

Poseł Maciej Mroczek . . . . . 200

Poseł Dariusz Rosati . . . . . 200

Poseł Marek Gos . . . . . 200

Poseł Anna Bańkowska . . . . . 201

Poseł Przemysław Wipler . . . . . 201

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk . . . . . 202

Poseł Przemysław Wipler . . . . . 202

Poseł Piotr Szeliga . . . . . 202

Poseł Maciej Łopiński . . . . . 203

Poseł Andrzej Adamczyk . . . . . 203

Poseł Jerzy Kozdroń . . . . . 204

Poseł Iwona Ewa Arent . . . . . 204

Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . . 204

Poseł Jan Ziobro . . . . . 204

Poseł Witold Pahl . . . . . 205

Poseł Paweł Szałamacha . . . . . 205

Poseł Jacek Najder . . . . . 205

Poseł Józef Rojek . . . . . 206

Poseł Julia Pitera . . . . . 206

Poseł Piotr Naimski . . . . . 207

Poseł Bartłomiej Bodio . . . . . 207

Poseł Stanisława Prządka . . . . . 208

Poseł Jacek Bogucki . . . . . 208

Poseł Teresa Piotrowska . . . . . 208

Poseł Jolanta Szczypińska . . . . . 209

Poseł Jacek Kwiatkowski . . . . . 209

Poseł Zbyszek Zaborowski . . . . . 209

Poseł Mieczysław Golba . . . . . 210

Poseł Marcin Święcicki . . . . . 211

Poseł Tadeusz Iwiński . . . . . 211

Poseł Mariusz Witczak . . . . . 211

Poseł Mariusz Kamiński . . . . . 212

Poseł Piotr Paweł Bauć . . . . . 212

Poseł Bogusław Wontor . . . . . 212

Poseł Jerzy Rębek . . . . . 212

(Przerwa w posiedzeniu)

**Wznowienie posiedzenia****Punkt 11. porządku dziennego (cd.)**

Poseł Izabela Leszczyna	213
Poseł Józefa Hrynkiewicz	213
Poseł Marek Domaracki	213
Poseł Tadeusz Tomaszewski	214
Poseł Kazimierz Ziobro	214
Poseł Renata Zaremba	214
Poseł Jerzy Polaczek	214
Poseł Jan Cedzyński	215
Poseł Leszek Aleksandrak	215
Poseł Monika Wielichowska	216
Poseł Marcin Mastalerek	216
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	216
Poseł Romuald Ajchler	217
Poseł Lidia Staroń	217
Poseł Maria Zuba	217
Poseł Marek Poznański	218
Poseł Krystyna Łybacka	218
Poseł Renata Butryn	218
Poseł Bogdan Rzońca	219
Poseł Anna Grodzka	219
Poseł Marek Balt	219
Poseł Waldemar Sługocki	219
Poseł Wiesław Stanisław Janczyk	220
Poseł Andrzej Rozenek	220
Poseł Grzegorz Napieralski	220
Poseł Marek Łapiński	221
Poseł Anna Elżbieta Sobecka	221
Poseł Robert Biedroń	221
Poseł Janina Okragły	222
Poseł Gabriela Masłowska	222
Poseł Michał Tomasz Pacholski	222
Poseł Zofia Czernow	223
Poseł Przemysław Wipler	223
Poseł Anna Nemś	223
Poseł Beata Mazurek	223
Poseł Henryk Kmiecik	224
Poseł Aleksandra Trybuś	224
Poseł Antoni Macierewicz	224
Poseł Jarosław Sellin	225
Poseł Paweł Sajak	225
Poseł Killion Munyama	225
Poseł Stanisław Piotrowicz	226
Poseł Artur Górczyński	226
Poseł Ewa Żmuda-Trzebiatowska	227
Poseł Jarosław Zieliński	227
Poseł Wincenty Elsner	227
Poseł Zofia Ławryniewicz	228
Poseł Witold Waszczykowski	229
Poseł Zbigniew Konwiński	229
Poseł Szymon Giżyński	229
Poseł Adam Rybakowicz	230
Poseł Piotr Tomański	230
Poseł Kosma Złotowski	230
Poseł Adam Kępiński	231
Poseł Borys Budka	231

Poseł Łukasz Krupa	231
Poseł Elżbieta Gapińska	232
Poseł Czesław Hoc	232
Poseł Marcin Kierwiński	232
Poseł Artur Górski	232
Poseł Artur Dębski	233
Poseł Wiesław Suchowiejko	233
Poseł Maciej Małecki	233
Poseł Tadeusz Arkit	234
Poseł Krzysztof Szczerski	234
Poseł Małgorzata Pepek	234
Poseł Andrzej Jaworski	235
Poseł Krzysztof Gadowski	235
Poseł Józef Lassota	235
Poseł John Abraham Godson	236
Poseł Krzysztof Tchórzewski	236
Poseł Stanisław Pięta	236
Poseł Alicja Olechowska	237
Poseł Anna Zalewska	237
Poseł Wojciech Ziemniak	238
Poseł Jan Warzecha	238
Poseł Joanna Bobowska	238
Poseł Anna Paluch	238
Poseł Dariusz Piontkowski	239
Poseł Leszek Dobrzyński	239
Poseł Krystyna Pawłowicz	240
Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk	240
Poseł Marzena Machałek	240
Poseł Michał Jach	241
Poseł Jerzy Żyżyński	241
Poseł Marek Matuszewski	241
Poseł Łukasz Zbonikowski	242
Poseł Adam Rogacki	242
Poseł Jerzy Szmit	243
Poseł Barbara Bartuś	243
Poseł Michał Wojtkiewicz	243
Poseł Tomasz Kaczmarek	244
Poseł Jadwiga Wiśniewska	244
Poseł Henryk Kowalczyk	245
Poseł Edward Czesak	245
Poseł Marcin Witko	246
Poseł Izabela Kloc	246
Poseł Tadeusz Dziuba	247
Poseł Krzysztof Popiołek	247
Poseł Andrzej Szlachta	247
Poseł Robert Telus	248
Poseł Maria Nowak	248
Poseł Bartosz Kownacki	248
Poseł Piotr Polak	249
Poseł Antoni Macierewicz	249
Poseł Krzysztof Jurgiel	249
Poseł Tomasz Latos	250
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	250
Poseł Tadeusz Woźniak	251
Poseł Andrzej Dąbrowski	252
Poseł Tomasz Makowski	252
Poseł Grzegorz Tobiszowski	252

Poseł Artur Bramora . . . . .	252
Poseł Bożena Kamińska . . . . .	253
Poseł Wojciech Szarama . . . . .	253
Poseł Janusz Śniadek . . . . .	253
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski . . . . .	253
Poseł Piotr Naimski . . . . .	255
Wiceprezes Rady Ministrów	
Minister Gospodarki Waldemar Pawlak . . . . .	255
Poseł Piotr Naimski . . . . .	257
Poseł Piotr Paweł Bauć . . . . .	257
Wiceprezes Rady Ministrów	
Minister Gospodarki Waldemar Pawlak . . . . .	257
Minister Sprawiedliwości Jarosław Gowin . . . . .	257
Poseł Kosma Złotowski . . . . .	260
Poseł Artur Górczyński . . . . .	261
Poseł Barbara Bartuś . . . . .	261
Poseł Marek Matuszewski . . . . .	261
Minister Sprawiedliwości Jarosław Gowin . . . . .	261
Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Sławomir Nowak . . . . .	262
Poseł Andrzej Adamczyk . . . . .	264
Minister Spraw Wewnętrznych	
Jacek Cichocki . . . . .	265
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk . . . . .	266
Poseł Beata Szydło . . . . .	270
Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	271
Poseł Antoni Macierewicz . . . . .	271
Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów	
Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel . . . . .	271
Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet . . . . .	273
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Marszałek . . . . .	278
<b>Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania komisji śledczej do zbadania prawidłowości działań bądź powodów zaniechań organów administracji rządowej i Prokuratury dotyczących prowadzenia działalności przez spółkę AMBER GOLD sp. z o.o. oraz podmioty od niej zależne</b>	
Poseł Andrzej Duda . . . . .	279
Poseł Michał Szczerba . . . . .	281
Poseł Beata Szydło . . . . .	282
Poseł Roman Kotliński . . . . .	282
Poseł Mieczysław Marcin Łuczak . . . . .	283
Poseł Marek Balt . . . . .	284
Poseł Ludwik Dorn . . . . .	284
Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	286
Poseł Anna Paluch . . . . .	286
Poseł Jacek Bogucki . . . . .	286
Poseł Andrzej Szlachta . . . . .	287
Poseł Piotr Polak . . . . .	287
Poseł Andrzej Duda . . . . .	288
Poseł Kosma Złotowski . . . . .	288

<b>Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks morski oraz ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej</b>	
Poseł Sprawozdawca Stanisław Lamczyk . . . . .	289
Poseł Tomasz Smolarz . . . . .	289
Poseł Piotr Babinetz . . . . .	289
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	290
Poseł Piotr Zgorzelski . . . . .	290
Poseł Tomasz Kamiński . . . . .	290
Poseł Jarosław Żaczek . . . . .	290
<b>Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich</b>	
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski . . . . .	290
Poseł Andrzej Gut-Mostowy . . . . .	291
Poseł Grzegorz Adam Woźniak . . . . .	291
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	291
Poseł Piotr Zgorzelski . . . . .	291
Poseł Tomasz Kamiński . . . . .	292
Poseł Jarosław Żaczek . . . . .	292

*(Przerwa w posiedzeniu)*

<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Marszałek . . . . .	292
<b>Punkt 19. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie hołdu wszystkim zamordowanym i represjonowanym na terenach Związku Radzieckiego w ramach tzw. operacji polskiej w latach 1937–1938</b>	
Marszałek . . . . .	292
<b>Punkt 3. porządku dziennego: Informacja rządu na temat realizacji zadań związanych z dystrybucją pomocy społecznej przez szkoły i socjalnej funkcji szkoły (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	293
<b>Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo celne (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	293
<b>Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	293

<b>Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	294
<b>Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	294
Posel Krystyna Pawłowicz . . . . .	295
<b>Punkt 11. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów i prokuratora generalnego o działaniach instytucji państwowych w sprawie spółki Amber Gold (cd.)</b>	
Posel Maciej Wydrzyński . . . . .	295
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	296
<b>Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania komisji śledczej do zbadania prawidłowości działań bądź powodów zaniechań organów administracji rządowej i Prokuratury dotyczących prowadzenia działalności przez spółkę AMBER GOLD sp. z o.o. oraz podmioty od niej zależne (cd.)</b>	
Posel Andrzej Duda . . . . .	296
Posel Roman Kotliński . . . . .	296
Posel Marek Balt . . . . .	297
Posel Arkadiusz Mularczyk . . . . .	297
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	297
<b>Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks morski oraz ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej (cd.)</b>	

<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	297
<b>Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	298
<b>Punkt 17. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	299
<b>Punktu 18. porządku dziennego: Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	299
<b>Oświadczenia</b>	
Posel Grzegorz Adam Woźniak . . . . .	299
Posel Piotr Polak . . . . .	300
Posel Tadeusz Arkit . . . . .	301
Posel Małgorzata Niemczyk . . . . .	301
Posel Anna Nemś . . . . .	302
Posel Krzysztof Jurgiel . . . . .	302
Posel Waldemar Andzel . . . . .	303
Posel Jacek Osuch . . . . .	304
Posel Anna Paluch . . . . .	305
<b>Zamknięcie posiedzenia</b>	
<b>Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych</b>	
Posel Kazimierz Gołojuch . . . . .	307
Posel Jarosław Żaczek . . . . .	307
Posel Piotr Chmielowski . . . . .	307
Posel Marian Cycoń . . . . .	308
Posel Andrzej Dąbrowski . . . . .	308
Posel Józef Rojek . . . . .	309
Posel Piotr Szeliga . . . . .	309
Posel Andrzej Szlachta . . . . .	310
Posel Jan Warzecha . . . . .	310
Posel Jan Ziobro . . . . .	311
Posel Jarosław Żaczek . . . . .	312
<b>Porządek dzienny</b>	



*(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)*

*(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Cezary Grabarczyk, Jerzy Wenderlich, Marek Kuchciński i Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)*

*(Na salę wchodzi prezes Rady Ministrów Donald Tusk, oklaski)*

### **Marszałek:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marka Balta, Marię Małgorzatę Janyską, Marcina Mastalerka oraz Marka Poznańskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Marek Balt oraz Maria Małgorzata Janyska.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Marek Balt oraz Marcin Mastalerek.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł**

#### **Maria Małgorzata Janyska:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 11,
- do Spraw Kontroli Państwowej wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12,
- Ustawodawczej – godz. 12,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 13,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14,
- Infrastruktury – godz. 15,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 15,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16.30,
- Skarbu Państwa – godz. 17,
- Finansów Publicznych – godz. 16.

W dniu dzisiejszym odbędą się również posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Podlaskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 12, sala nr 206 w budynku K,

— Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Harcerstwa – godz. 12.30, sala nr 206 w budynku K,

— Parlamentarnego Zespołu Karpackiego – godz. 13, sala nr 25 w budynku G.

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo. Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw: o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach, a także o zmianie ustawy Prawo prasowe.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doreczone odpowiednio w drukach nr 660 i 659.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Infrastruktury przedłożyła sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw: o zmianie ustawy Kodeks morski oraz ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej, a także o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doreczone odpowiednio w drukach nr 682 i 683.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

## Marszałek

### **Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów i prokuratora generalnego o działaniach instytucji państwowych w sprawie spółki Amber Gold.**

Proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska w celu przedstawienia informacji.

Bardzo proszę, panie premierze. *(Oklaski)*

### **Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Dziękuję za możliwość wygłoszenia informacji wspólnie z ministrami w moim rządzie, którzy odpowiadają za dziedziny takie jak finanse czy wymiar sprawiedliwości. Wspólnie z nimi przedstawimy informację dotyczącą tzw. sprawy Amber Gold.

Zwróciłem się do pani marszałek i Prezydium Sejmu o możliwość zorganizowania na tym posiedzeniu debaty, ponieważ zdajemy sobie sprawę z tego, ile emocji, uzasadnionych emocji społecznych i politycznych, wzbudziła sprawa Amber Gold. Jak państwo posłowie wiecie, do waszej dyspozycji, jeśli chodzi o informacje, a także odpowiedzi na pytania, są nie tylko ministrowie rządu. Zaproszenie ze strony Prezydium Sejmu, pani marszałek i z mojej strony przyjęli również szefowie innych instytucji niezależnych od rządu, które z różnych powodów także mają prawo czuć się współodpowiedzialne za dziedziny, których dotyczy sprawa Amber Gold.

Ta sprawa ma także wątek osobisty i oczywiście trudno, żebym o tym nie pamiętał. Nie chciałbym, aby powstało choćby przez chwilę wrażenie w Wysokiej Izbie i opinii publicznej, że premier rządu nie zauważa tego kontekstu, o którym z tak dwuznaczną natarczywością pisze choćby jeden z tabloidów, usiłujący zrobić z mojego syna jednego z negatywnych bohaterów całej tej sprawy. Zdaję sobie sprawę z tego, że opinia publiczna i parlament mają prawo do informacji również w tych sprawach, chociaż odnoszę wrażenie, że staraliśmy się wyjaśnić te kwestie w każdym szczególe. Domyślam się, że pojawiają się na tej sali pytania, dlatego jeszcze raz potwierdzam gotowość swoją i moich ministrów do odpowiedzi na każde pytanie, które padnie w tej debacie, niezależnie od jego jakości.

Ale kiedy myślę o moim dziecku, także w kontekście tej sprawy, to nie tylko dlatego, że spodziewam się, że będzie nadal przedmiotem dociekliwości, szczególnie niektórych państwa posłów. To jest także refleksja. Pozwolicie państwo, że szczegółowe kalendarium zdarzeń przedstawia ministrowie i szefowie instytucji, a jeśli będą skierowane do mnie pytania szczegółowe, to w drugiej części także będę na nie odpowiadał. Ale na początku tej debaty jest potrzebna, jak sądzę, ogólna refleksja i nieprzypadkowo dla

mnie istotne miejsce w tej refleksji ma doświadczenie nie tylko premiera, lecz także ojca. Wytłumaczę w dwóch zdaniach, dlaczego.

Wydaje się, że wtedy kiedy decydujemy się na role polityczne, jeśli mamy także współodpowiedzialność rodziców, wszyscy mamy dokładnie ten sam dylemat: Na ile określamy granice bezpieczeństwa, granice kontroli, granice własnej interwencji wobec tych, którzy spodziewają się od nas opieki czy pomocy, na ile jesteśmy w stanie zabezpieczyć swoje dzieci czy państwo wtedy, kiedy jesteśmy w rolach publicznych, od wszelkich nieszczęść, zagrożeń i ryzyk, równocześnie pamiętając, że naszym zadaniem jest nie ograniczać zbyt wolności swoich dzieci czy obywateli.

Ten wstęp jest potrzebny nie tylko dlatego, że każdy z nas dobrze wie, jak często cierpimy w tych sytuacjach rodzinnych, kiedy decydujemy się na jedyne moim zdaniem rozsądne wyjście, czyli dajemy tyle wolności, na ile jest to możliwe, chociaż to kosztuje, lecz także dlatego, że istotne jest to, iż w tej debacie nad Amber Gold pojawiają się głosy, głosy ważne, głosy płynące ze strony istotnych osób publicznych, w tym polityków, które dotyczą samego ustroju i istoty wolności, zakresu wolności, zakresu interwencji państwa, niezależności poszczególnych instytucji. I pozwolicie państwo, że powiem o tym w kilku zdaniach, jako że ten spór o zakres interwencji państwa wobec obywateli, ich wolności i zakres interwencji, czy zakres możliwości działania władzy politycznej wobec instytucji niezależnych od niej w naszym ustroju wydaje mi się tak naprawdę najważniejszy i fundamentalny. Ta debata ma kluczowe znaczenie nie tylko dla rozwiązania problemu Amber Gold, ale także dla przyszłości Polski. W kilku soczewkach, jakie dostarcza nam sprawa Amber Gold, problemy są szczególnie wyraziste.

Kiedy decydowaliśmy się na wybór pewnego modelu państwa, uznaliśmy, chociaż nie wszyscy to akceptują, że państwo wolnych obywateli, państwo skuteczne, musi składać się z instytucji od siebie niezależnych i że władza polityczna, zgodnie z najlepszym, w moim rozumieniu, klasycznym i tradycyjnym myśleniu, znajduje swoje ograniczenia. Ograniczenia płynące nie tylko z wyroku wyborców, bo to oni są suwerenem i decydują komu powierzają władzę polityczną, ale przede wszystkim ograniczenia instytucjonalne.

Istotą nowoczesnego państwa, państwa wolnych obywateli, tak jak ja to rozumiem i tak jak rozumie to moja formacja i koalicja, która sprawuje władzę w Polsce od pięciu lat, jest ograniczenie władzy politycznej, niektórzy nazywają to abdykacją państwa, na rzecz niezależnych instytucji, które istotne funkcje państwowe, w tym regulacje dotyczące wolności obywateli, prowadzą niezależnie od władzy politycznej. Dlaczego podkreślam to z taką mocą i wskazuję jako najistotniejszy polityczny problem w tej debacie? Ponieważ mamy do czynienia w sprawie Amber Gold z kilkoma klasycznymi figurami, klasycznymi sytuacjami nie tylko dla Polski. W historii różnych ustro-



## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

jów, różnych państw takie sytuacje się powtarzają, z reguły z takimi samymi aktorami. Mamy oszusta, mamy, w tym przypadku to tak bolesne, tysiące ludzi, którzy z różnych powodów, z nadzieją, wiarą, czasami z brakiem ostrożności, liczyli na szybszy niż bezpieczna lokata w banku zysk. Mamy wolne media, które ze swojej wolności korzystają w sposób przez siebie regulowany. Mamy polityczne, prawne instytucje państwa, które w większym lub mniejszym stopniu, właściwie lub niewłaściwie, działały wtedy, kiedy pojawił się problem tego oszustwa na dużą skalę.

Musimy w związku z tym, po pierwsze, wyraźnie sobie powiedzieć, czy pierwszym wnioskiem z tej sprawy, tym wnioskiem, który niektórym się narzuca i który pojawia się w ostatnich dniach z taką mocą, powinno być przywrócenie zależności niektórych instytucji, tu szczególnie głośno mówi się o prokuraturze, od władzy politycznej. (*Oklaski*) To pytanie pojawia się i moim zdaniem nad tym pytaniem musimy pochylić się szczególnie wnikliwie.

Pojawia się problem i musimy go rozstrzygnąć. Czy mamy ograniczać możliwości obywateli wtedy, kiedy chcą podejmować ryzyko, na przykład lokowania swoich oszczędności w instytucjach niepewnych, obiecujących wyższe zyski lub wyższe oprocentowanie niż mało atrakcyjne, ale bezpieczniejsze banki? Czy w związku z Amber Gold i innymi sytuacjami zadaniem państwa jest odwrócenie procesu, z jakim w Polsce mamy do czynienia od 20 lat, a więc budowy niezależnych instytucji, w jakimś sensie rozproszenia władzy w różne miejsca po to, aby ograniczyć władzę polityczną? Czy jest dokładnie odwrotnie, jak chcą niektórzy, że sprawa Amber Gold i inne podobne na mniejszą skalę wydarzenia każą nam zastanowić się, aby znowu władzę, w tym wymiar sprawiedliwości, skupić w rękach jednego politycznego suwerena?

Nie mówiłbym o tym, gdyby nie coraz bardziej natarczywe głosy domagające się właśnie takich rozwiązań, które miałyby być konsekwencją sprawy Amber Gold. O tym, jak działały instytucje, co tak naprawdę się stało, opowiedzą w szczegółach, być może żmudnych, moi następni mówcy. Ale kilka refleksji dotyczących samego problemu Amber Gold też chcę państwu przekazać.

Po pierwsze, prokuratura. Zdajemy sobie sprawę, że zbudowaliśmy system, w którym prokuratura jest niezależna od władzy politycznej, i zdajemy sobie także sprawę, że fakt, iż prokuratura jest niezależna od władzy politycznej, nie powoduje automatycznie, że prokuratura działa we wszystkich przypadkach sprawnie. Pojawia się pytanie, czy w odwrotnym systemie, i będę posługiwał się wyłącznie przykładem Amber Gold, a raczej twórcy i właściciela Amber Gold, czy w innych warunkach ustrojowych – a więc wtedy, kiedy, jak to powiedział jeden z prawników polityków, domagając się tej prawnej kontrrewolucji czy powrotu do status quo, użył słów o pasji i żarliwości prokuratora generalnego, który jest równo-

cześnie politykiem – jest szansa uniknięcia takich sytuacji, o jakich mówimy dzisiaj, mówiąc o Amber Gold. Chcę powiedzieć, nie szukając odpowiedzialności u innych, tylko pokazując, jak to działa w różnych warunkach ustrojowych, że to, co tak bulwersuje opinię publiczną i tak wielu z państwa posłów, a więc np. wyroki w zawieszeniu dla Marcina P., w zawieszeniu na wniosek prokuratury, to rzecz charakterystyczna także w latach 2006–2007, kiedy żarliwym prokuratorem generalnym był polityk, minister sprawiedliwości, z prawdziwą pasją używający służb i swojej energii po to, żeby nadzorować i kontrolować postępowanie prokuratury. Jeśli usłyszeliście państwo drwinę w moim głosie, to nie było to moją intencją. (*Wesołość na sali*)

Moją intencją jest uświadomienie państwu na bazie faktów, że jeśli decydujemy się na jedno z dwóch rozwiązań: prokuratura pod nadzorem politycznym polityka albo prokuratura pod nadzorem prokuratora generalnego niezależnego od polityków, to rozstrzygamy o modelu, który mówi nam o zasięgu ingerencji polityki w życie obywateli i instytucji, a nie jednoznacznie o sprawności takiej instytucji. Prokuratura może być sprawna lub niesprawna, może wnosić o wyroki w zawieszeniu lub bez, zarówno wtedy, kiedy ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym jest żarliwy polityk obdarzony pasją – może tak samo ferować na wniosek prokuratury wyroki w zawieszeniu – jak i wtedy, kiedy prokuratorem generalnym jest osoba niezależna od nominacji politycznej. To znaczy, że kiedy decydowaliśmy się na rozdzielenie prokuratury i władzy politycznej, to nie dlatego, że wierzyliśmy, że to automatycznie spowoduje, że wszyscy prokuratorzy będą szybko działać, będą absolutnie uczciwi, będą bardzo zdeterminowani. Oni się co do istoty swojego charakteru nie zmieniają, dlatego że zmienił się ustrój. My rozdzielamy – i będę bronił tego modelu po sprawie Amber Gold z jeszcze większym przekonaniem – my decydujemy się tylko na to, aby polityk nie decydował o tym, jak używa się prokuratury wobec obywateli, nawet wtedy, kiedy wiemy, że niektórzy z tych obywateli są przestępcami, czy robią rzeczy szkodliwe, groźne dla obywateli.

Chcę zauważyć, że w tej debacie pojawia się wniosek albo cyniczny, albo ustrojowo nielogiczny. Otóż wydawałoby się, że szczególnie najbardziej gorliwi oponenci mojego rządu powinni być dzisiaj wyjątkowo usatysfakcjonowani z tego tytułu, że prokuratura badająca wszystkie aspekty sprawy Amber Gold, także te, które dotyczą mnie, jest niezależna od władzy politycznej. Chyba z punktu widzenia opozycji powinno to być najlepszym dowodem na to, że niezależność prokuratury od władzy politycznej, chociaż nie gwarantuje 100-procentowej skuteczności każdego prokuratora, to gwarantuje w większym stopniu, bo pewnie też nie w 100%, jedną rzecz: że nie będzie używana politycznie wobec oponentów albo dla ochrony swoich bliskich. Dlatego sprawa Amber Gold w mo-

## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

jej ocenie pokazuje ze szczególną wyrazistością, że model państwa, państwa prawa, państwa liberalnej demokracji, państwa niezależnej instytucji, szanującej zasadę check and balance, równowagi rozmaitych instytucji politycznych i życia publicznego, w którym nawet wybrany w powszechnych wyborach polityk, nawet premier rządzący w Polsce drugą kadencję, co jest rzadkością w naszej historii, nie ma władzy absolutnej, szczególnie w tak wrażliwych dziedzinach, jak sprawiedliwość, prawa człowieka, działania prokuratury. Tego modelu będziemy bronić niezależnie od tego, ile nas to będzie kosztować. (*Oklaski*)

Chcę powiedzieć, że także w sprawie Amber Gold pojawiały się w debacie publicznej zastrzeżenia do innych instytucji, nie tylko do prokuratury. Kiedy rozmawialiśmy w czasie posiedzenia Komitetu Stabilności Finansowej, także z udziałem, co zrozumiałe w tym gronie, prezesa Narodowego Banku Polskiego, przedstawicieli Komisji Nadzoru Finansowego i, szczególnie w tej sytuacji, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a więc rozmawialiśmy w gronie przedstawicieli instytucji, co do których chyba mamy przekonanie, że powinny być niezależne. Ba, kiedy mówimy czy opisujemy na tym posiedzeniu komitetu, ale też w czasie debat publicznych działania sądu, też pojawiają się różne wątpliwości.

Czy to, że ja nie zawsze zgadzam się, jako premier polskiego rządu, dysponujący mandatem wynikającym z demokratycznych wyborów, to, że nie zgadzam się z każdą decyzją Rady Polityki Pieniężnej albo nie każda decyzja Narodowego Banku Polskiego odpowiada polityce rządowej, oznacza, że mamy kwestionować niezależność tej instytucji? Czy to, że dla władzy politycznej uciążliwe bywają działania UOKiK, wtedy kiedy wchodzi nawet na drogę sądową z rządem, oznacza, że polityk obdarzony żarliwością i pasją powinien zmierzać do takiego ustroju, w którym to on będzie decydował, jakie działania podejmuje Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Narodowy Bank Polski, Rada Polityki Pieniężnej, sądy powszechne?

Otóż dzisiaj, kiedy badamy i wyjaśniamy, bo musimy wyjaśnić, każdy błąd instytucji państwowej, błąd, który spowodował, że prawdopodobny, bo nie ma jeszcze wyroku, oszust, założyciel Amber Gold oszukiwał przez tak długi czas tak dużo ludzi, więc każdy błąd w tej sprawie musi być wyjaśniony, dlatego do tego doszło, proponuję klarowne stanowiska w debacie w tej kluczowej kwestii, jaką jest kwestia ustrojowa. I tu jeszcze raz podkreślę: badania wszystkich instytucji, ich zaniechania, a raczej zaniechania ludzi, którzy te instytucje reprezentowali w tym procesie, muszą być powodem bardzo ostrego i zdecydowanego działania wobec tych ludzi, muszą być powodem do pilnego szukania korekt i rozwiązań, które usprawnią działanie tych instytucji, i w żadnym wypadku nie powinny być, moim zdaniem, pretekstem

do próby podporządkowania tych instytucji władzy politycznej. To jest dla mnie najważniejsza konkluzja polityczna z tej debaty. (*Oklaski*)

Teraz przejdę do możliwie szybkiej, ponieważ więcej szczegółów usłyszycie państwo od ministrów, oceny działalności tych instytucji konkretnie w sprawie Amber Gold.

Prokuratura. Mamy w przypadku piramid finansowych w ostatnim czasie dwa sposoby postępowania prokuratury, nie mówię: prokuratury jako instytucji, ale raczej prokuratorów, którzy otrzymali informacje właściwie identycznej treści od Komisji Nadzoru Finansowego. Mamy więc przypadki z Mysłowic, mamy przypadki z Wrocławia, i w tych przypadkach toczą się sprawy w sądzie. To jest sprawa Lex-Security, jeśli chodzi o Mysłowice, i Care & Cash, jeśli chodzi o Wrocław, gdzie KNF zawiadamiała prokuraturę i ta podjęła działania, dzięki czemu mechanizm zadziałał sprawnie. Tak jak często się mówi: państwo nie zadziałało. Nie, państwo zadziałało. Ponieważ konkretne osoby, w tym przypadku konkretni prokuratorzy, przejęły się tak, jak powinny, informacją z Komisji Nadzoru Finansowego, podjęły działania, co spowodowało nie tylko szybkie doprowadzenie przed sąd podejrzanych, ale także ograniczyło do absolutnego minimum ich szkodliwą działalność, jeśli chodzi o obywateli lokujących tam czy chcących tam ulokować swoje pieniądze.

Mówię o tym, żeby pokazać, że model niezależnej prokuratury może sprawnie zadziałać. Mówię o tym dlatego, żeby jeszcze raz podkreślić, że jest rzeczą w mojej ocenie domagającą się pilnego wyjaśnienia przez prokuratora generalnego i procedury, jaką ma do dyspozycji prokurator generalny, zachowanie tego prokuratora czy tej prokurator, czy tych prokuratorów, którzy z zaskakującą uporczywością nie reagowali w sposób właściwy na zawiadomienia Komisji Nadzoru Finansowego. To zawiadomienie dotarło do prokuratury w grudniu 2009 r., miesiąc po pierwszych reklamach, których celem była akwizycja lokat przez Amber Gold, w grudniu 2009 r.

Ta sprawa, jak państwo wiecie, się toczy. Wyjaśnienie tych zachowań prokuratorskich leży w gestii prokuratora. Spodziewam się, że Wysoka Izba będzie oczekiwała w tej kwestii informacji. Ja, szanując niezależność prokuratora generalnego, zwróciłem się z prośbą, co leży w moich kompetencjach, o taką przekrojową informację. Premier nie powinien pytać prokuratora generalnego o konkretne śledztwo, to jest jedna z zasad niezależności prokuratury, ale poprosiłem o przekrojową informację, w jaki sposób postępują prokuratorzy w Polsce wtedy, kiedy istnieje taka sytuacja, jak ta związana z Amber Gold. To także da nam materiał pozwalający w przyszłości uniknąć takich niezrozumiałych, nie powiem jeszcze: nagannych, chociaż z takiego ludzkiego oglądu oczywiście nagannych zachowań prokuratury. Tu o wnioski będziemy prosili prokuratora generalnego, ale wniosek z mojej strony jest jeden, taki oczywisty: wzmocnijmy



## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

jeszcze niezależność prokuratury, ale wyposażmy prokuratora generalnego lub inną instytucję, być może sądową, w instrumenty, które będą w stanie skuteczniej dyscyplinować czy egzekwować prawidłowe zachowania prokuratury. Ale nie dawajmy tych narzędzi politykom: ani Tuskwowi, ani Kaczyńskiemu, ani Palikotowi, ani Millerowi. (*Oklaski*)

Kiedy mówimy o zachowaniu prokuratury, mówimy także o przepisach, czy zawiodły tu przepisy, szczególnie przepisy prawa, które pozwala nam ścigać ludzi, którzy zachowują się tak, jak zachowywał się de facto od samego początku właściciel i założyciel Amber Gold. Otóż w zawiadomieniu KNF przywołano art. 171 Prawa bankowego, to jest artykuł, który mówi o grzywnie do 5 mln zł i do 3 lat więzienia dla każdego, kto prowadzi działalność polegającą na gromadzeniu środków pieniężnych innych osób fizycznych, nie będę całości cytował, w celu udzielania kredytów, pożyczek pieniężnych – to nie jest ten przypadek, bo to jest marginalna działalność Amber Gold – lub obciążania ryzykiem tych środków w inny sposób. Nie ulega wątpliwości, że ten jeden przepis już wystarczy, aby po zawiadomieniu KNF prokuratura wszczęła działania zdecydowanie bardziej energiczniej, niż to miało miejsce w tym przypadku. Czy w związku z tym potrzebne są w tym obszarze jakieś nowe przepisy w tej konkretnej sprawie? Wydaje się, że nie chodzi nam o taki model państwa, w którym będziemy mieli setki kolejnych przepisów, a nie będziemy umieli skłonić organów państwa, w tym przypadku prokuratury, do wykorzystania już istniejących przepisów do podjęcia energicznego działania. (*Oklaski*) Zatem sądzę, że nie ma tutaj potrzeby jakiegś nadpobudliwości legislacyjnej w tej konkretnej kwestii.

Jeśli chodzi o działania KNF, to opisując działania prokuratury, de facto opisujemy także działania Komisji Nadzoru Finansowego. Można zastanowić się, czy w przyszłości lista ostrzeżeń publicznych, a więc ta lista, gdzie KNF zamieszcza informacje, mówiąc językiem potocznym, że dana firma jest wysoce niepewna, że lepiej w nią nie inwestować, lepiej tam nie lokować swoich depozytów, jest po to, aby wyprzedzić coś, co może trwać długo: dochodzenie, postępowanie, śledztwo, wyrok. To lista, która nie może definitywnie skreślić kogoś z rynku. To lista, z której, w mojej ocenie, o wiele ambitniej powinny korzystać media, szczególnie media publiczne, wtedy kiedy informują o rozmaitych ryzykach występujących na rynku.

Niewykluczone, o tym rozmawialiśmy, to będzie jedna z rekomendacji, o której będzie mówił także minister Rostowski, że należy wprowadzić inny, efektywniejszy system informowania o zawartości listy ostrzeżeń publicznych, tak aby dotarła ona – pewnie nie do każdego obywatela, ale przynajmniej do każdego zainteresowanego – w sposób prostszy niż do tej pory. Chociaż nie oszukujmy się, informacje o tym, że KNF i prokuratura mają zastrzeżenia do Amber

Gold, pojawiły się już dość szeroko w mediach na pewno na początku roku 2012. Nie sięgam pamięcią wstecz, jeśli chodzi o informacje medialne, początek 2012 r. z całą pewnością. I nie przeszkodziło to jeszcze przez wiele miesięcy, do samego końca, wielu ludziom lokować swoje lokaty, oszczędności w Amber Gold. Być może wynika to z tego, co m.in. badały komitet, Komisja Nadzoru Finansowego, także UOKiK w różnych badaniach, o czym mówiono na posiedzeniu Komitetu Stabilności Finansowej, że bardzo wielu obywateli, którzy decydują się na lokowanie swoich oszczędności w tego typu instytucjach dużego ryzyka, ma świadomość ryzyka i wają oni, czy są gotowi podjąć ryzyko niepewnej lokaty z wysokim oprocentowaniem. To jest także niestety z przykrymi skutkami element wolnego wyboru. Ludzie, idąc do Amber Gold, nie szukają bezpiecznej lokaty, ludzie szukają lokaty, która przyniesie wyższy zysk niż bezpieczna lokata w banku.

Wydaje się, że w ostatnich szczególnie kilku latach, zwłaszcza w czasie kryzysu finansowego, była informacja o tym – ale to było także obecne w czasie debaty nad innymi instytucjami finansowymi, w tym spółdzielczymi, było kilka głośnych debat np. na temat SKOK-ów – wiele razy pojawiał się jednoznaczny komunikat: istnieje system bankowy, w bankach są lokaty, one są z reguły kiepsko oprocentowane, ale dzięki istnieniu Bankowego Funduszu Gwarancyjnego i decyzjom rządu na czas kryzysu jest gwarancja dla depozytów. To być może jest w ogóle najważniejsza lekcja w sensie obywatelskim i ekonomicznym. Będziemy musieli to powtarzać i być może użyć masywniejszych narzędzi, i będziemy musieli prosić media o współpracę, aby powstała powszechna świadomość, że bezpieczna lokata to jest lokata gwarantowana, także przez państwo, i niestety nisko oprocentowana. Każda lokata, która jest poza systemem bankowym, im wyżej jest oprocentowana, tym w sposób oczywisty wiąże się z większym ryzykiem. Z taką informacją w mojej ocenie KNF także będzie musiała docierać skuteczniej. Być może będą tu potrzebne nowe procedury, być może środki finansowe, żeby ta informacja, ta świadomość w umysłach ludzkich powstała wyraźniej niż do tej pory. Czy to zapobieże ryzykownym decyzjom obywateli albo wyeliminuje oszustów z rynku? Proszę państwa, niezależnie od modelu ustrojowego i od historii, oszustów i przestępców mamy i w Korei Północnej, i w Stanach Zjednoczonych. W Korei Północnej nie ma Madoffa, bo nie ma takich pieniędzy, ale przestępców na głowę mieszkańca jest więcej niż w Stanach Zjednoczonych. Chociaż w Stanach Zjednoczonych, co do których ustroju nie mamy jakichś zasadniczych wątpliwości, Madoff był możliwy, Madoff – mówię o symbolu największej piramidy finansowej w dziejach. Także tam, mimo bardzo wysokiej świadomości ekonomicznej społeczeństwa, ludzie reprezentujący elity finansowe byli gotowi zaryzykować, mając właściwie pełną świadomość, że to ryzyko może skończyć się katastrofą.

## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Sądy i kuratorzy – będziemy tu oczekiwać od ministra Gowina pewnej informacji, ale jak państwo wiecie, są bardzo poważne zastrzeżenia, wnioski dyscyplinarne i prawdopodobnie dalej idące wnioski dotyczące szczególnie działania kuratora sądowego. O tym już informowaliśmy.

UOKiK – tu jest poważny dylemat. Do państwa dyspozycji będzie przedstawiciel UOKiK-u, wtedy kiedy będą padały pytania. Na posiedzeniu Komitetu Stabilności Finansowej i później analizowaliśmy zachowania tej instytucji, instytucji zaufania publicznego wynikającego z faktu, że jest ona powołana do ochrony interesów konsumenta, nie tylko konkurencji. Nie pierwszy raz mam wrażenie, być może historia budowy tej instytucji do tego doprowadziła, że ochrona konsumenta nie zawsze jest tak skuteczna w wydaniu tej instytucji jak ochrona konkurencji. W przypadku Amber Gold, w mojej ocenie, jest nie do zaakceptowania takie działanie, które spowodowało, że ta instytucja zaufania publicznego oceniła reklamy dotyczące lokat w Amber Gold jako reklamy uczciwe. Mówię o tym dlatego, ponieważ znam historię różnych działań UOKiK-u, niezwykłą determinację i odwagę jego urzędników, także pani prezes, nawet wtedy, kiedy uznawali za konieczne występować przeciwko własnemu rządowi, przeciwko potentatom na rynku. Wydaje się, że tu zabrakło albo refleksu, albo odwagi, albo gotowości do działania może nie standardowego, ale na pewno zgodnego z przepisami. Mówię tu o instrumentach, które mogą doprowadzić do zakazu reklamy, nawet jeśli ten, którego zakaz reklamy by dotyczył, w tym przypadku Amber Gold, uznałby to za niesprawiedliwe i poszedłby z tym do sądu. Wydaje się, że instytucja w takiej sytuacji, a wiemy, że UOKiK miał świadomość co najmniej dwuznaczności w przypadku Amber Gold już wtedy, kiedy sprawę podejmował, że działanie UOKiK-u w tej sprawie powinno być zdecydowane bardziej jakby pryncypialne i zdeterminowane po stronie konsumentów. W mojej ocenie tu tego refleksu zabrakło.

Jest pytanie – i, moim zdaniem, wniosek także organizacyjny, czy legislacyjny, czy regulaminowy nasuwa się tu sam – czy nie należałoby założyć, że wpisanie instytucji finansowej, w której ludzie lokują swoje pieniądze, na listę ostrzeżeń publicznych przez KNF powinno być automatycznym powodem zakazu reklam akwizujących lokaty i depozyty ludzi w takiej instytucji. Może to doświadczenie pokazuje, że nie zawsze można zaufać intuicji i determinacji urzędników, więc być może potrzebny byłby tutaj automat. Skoro jakaś instytucja, zanim dojdzie do ewentualnego skazania, śledztwa, przez Komisję Nadzoru Finansowego uznawana jest za niepewną, a chce od ludzi pobierać środki, lokaty, może powinna mieć z automatu – wskazane powinno być to pewnie przez UOKiK, może przez inną instytucję – zakaz reklamy. Doświadczenie uczy, że tutaj trudno liczyć

na jakieś takie nadmierne napięcie etyczne ze strony mediów. Wiadomo, reklama to jest coś, z czego media żyją i trudno od mediów oczekiwać, aby zachowywały się tutaj bardziej gorliwie niż instytucje państwowe.

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Pojawiło się w debacie w sprawie Amber Gold wiele uwag dotyczących ABW. ABW działało zgodnie z rutyną, nie mam większych zastrzeżeń co do sposobu działania ABW wtedy, kiedy otrzymało informacje, było to w maju, na temat pewnych zagrożeń czy wątpliwości. Informacje z jednego z banków, a następnie analiza przeprowadzona przez ABW doprowadziły ABW bardzo szybko do wniosków do prokuratury. Mam zastrzeżenia co do charakteru działania tej służby, jeśli chodzi o tę część analityczną, informacyjną, taką, powiedziałbym, prewencyjno-wyprzedzającą. Nie ulega wątpliwości, że trzeba szybko zmienić model, w którym doprowadziliśmy przez długie lata do tego, że mamy kilka służb państwowych o charakterze policyjnym czy parapolicyjnym o możliwościach śledczych, natomiast wszystkie one są dość ubogie, jeśli chodzi o narzędzia, zdolności ludzi, jeśli chodzi o zdobywanie informacji, ale nie procesowej, nie prowadzenia śledztwa, tylko wyprzedzająco informującej władze o zagrożeniach pojawiających się na taką skalę, z jakimi mieliśmy do czynienia w przypadku Amber Gold. Te wnioski o charakterze organizacyjnym, a być może personalnym podejmę w najbliższej przyszłości.

Ministerstwo Gospodarki było tutaj jakby aktorem drugoplanowym. Nie umniejszam roli Ministerstwa Gospodarki jako takiej, ale w tej sprawie zachowało się, w mojej ocenie, właściwie. Po pierwszej pozytywnej decyzji o przyznaniu koncesji, tej składowej dla Amber Gold, po zasięgnięciu opinii KNF i stwierdzeniu, że firma nie prezentuje standardów wymaganych przy tego typu procedurach wycofało tę koncesję i to w szybkim trybie. Dzięki temu prawo, o które chciał oprzeć swoją działalność założyciel Amber Gold, nie posłużyło mu do wyludzenia pieniędzy. Tu to działanie było z właściwym refleksem. To pokazuje, że ogólny sąd, że państwo nie działa, jest o tyle niesprawiedliwe, bo wiele instytucji i wielu ludzi w tych instytucjach działało z właściwym i oczekiwanym przez nas wszystkim refleksem i determinacją.

Ministerstwo Finansów, będzie o tym mówił szczegółowo minister Rostowski, ma także zastrzeżenia do niektórych urzędników. O tym poinformuje w swoim wystąpieniu.

Pojawiały się także w tej debacie, nie dzisiejszej, ale tej poprzedzającej dzisiejsze spotkanie, pytania o rolę premiera. Czy premier powinien, mając choćby wątpliwości... Pojawiała się tam często też taka aluzja, że skoro nie wyrażałem entuzjazmu z tytułu współpracy mojego syna z OLT na lotnisku w Gdańsku, to dlaczego publicznie nie ostrzegłem ludzi przed tego typu firmami. To jest pytanie o to, czy premier polskiego rządu powinien ingerować w decyzje ludzi i firm wtedy, kiedy nie ma do kogoś zaufania. To jest poważne pytanie, nie będę tego zbywał żartem, bo to



## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

jest pytanie o to – mówiłem już o tym na mojej pierwszej konferencji prasowej – czy rzeczywiście powinniśmy oczekiwać od premiera, nie tylko od Tuska, ale od przyszłych premierów, od dawnych premierów, tego typu zachowań, które polegałyby na tym, że publicznie wskazujemy obywatelom, gdzie lokować swoje pieniądze albo gdzie nie lokować swoich pieniędzy. Jak się państwo domyślacie, Amber Gold nie jest jedyną instytucją finansową, która nie budziła mojego entuzjazmu czy zaufania. Na polskim rynku działają także firmy, w których ludzie chcą lokować swoje oszczędności i które nie zajmują się zbieraniem depozytów.

Czy zadaniem premiera jakiegokolwiek rządu jest wyrażanie swoich opinii, w jaką firmę inwestować na giełdzie, a w jaką nie, ponieważ ma on np. dostęp do informacji, które z bardzo poważnym wyprzedzeniem docierają do niego jako premiera, jeśli chodzi o kondycję niektórych firm, niż np. do sądu czy do opinii publicznej? Chcę z całą mocą podkreślić, że ceną lub korzyścią – w zależności od oceny – tego, że oddzieliłmy władzę polityczną od wielu instytucji, ceną lub korzyścią tego, że premier polskiego rządu, nawet mający dość dużą władzę polityczną, tak jak jest w moim przypadku, nie ma możliwości, nie ma prawa i nie powinien ingerować w decyzje ludzkie wtedy, kiedy ludzie chcą lokować swoje kapitały, oszczędności, swoje nadzieje, jest także zwiększenie pola ryzyka.

Ja ten bilans staram się doprowadzić do konkluzji i niezwykle intensywnie myślę także o tym aspekcie, i zarówno historia, doświadczenie innych państw, jak i to nasze dzisiejsze doświadczenie mówi mi jedną rzecz z pełną jasnością: bez porównania większym ryzykiem dla obywateli byłoby, gdyby władza polityczna, w tym premier, używała swojego autorytetu politycznego czy możliwości politycznych do tego, aby kierować ich finansową energię, zainteresowania, lokaty, nadzieje we wskazany punkt. Ja chyba nie muszę rozwijać tego wątku. Dlatego nie sądzę, aby trafne było oczekiwanie wobec mnie lub jakiegokolwiek premiera w przyszłości, aby używał swojego urzędu w miejsce takiej listy ostrzeżeń publicznych i ostrzegał obywateli: tam nie lokuj, tam nie inwestuj, tam nie oszczędzaj. Zadaniem moim i państwa – to już jest właściwie konkluzja – zadaniem moim i państwa, także jako parlamentarzystów, jest doprowadzenie do sytuacji, w której możliwie wszystkie lokaty i depozyty będą bezpieczne, a bezpieczne to znaczy działające w systemie nadzoru finansowego, który umożliwia państwu gwarantowanie tych lokat i depozytów.

Mówimy dzisiaj o aferze dużej, o tysiącach ludzi poszkodowanych, o dziesiątkach, być może setkach milionów, jakimi obracał Marcin P., wszystko na to wskazuje, że obracał niezgodnie z prawem, na pewno ze szkodą dla ludzi. Chcę, żebyśmy mieli świadomość, że najważniejszym zadaniem dla państwa jest to, aby skutecznie ochronić nie 100 mln zł, nie 10 tysięcy osobistych kont, naszym zadaniem, szczególnie w wa-

runkach potęgującego się kryzysu, jest skutecznie ochronić blisko bilion złotych oszczędności na prywatnych kontach Polaków. Waszym i moim zadaniem, zadaniem państwa jest zapewnić, aby ten bilion złotych oszczędności, oszczędności, które ulokowali na różnych kontach Polacy – nie 10 tys., ale połowa z nas, Polaków – był bardziej bezpieczny. Żeby jak najmniejszy strumień pieniędzy naszych obywateli szedł w miejsca niepewne, a niepewne to znaczy pozbawione tej gwarancji. Dlatego przed nami, rządem i służbami, ciężka praca legislacyjna i organizacyjna, aby wyeliminować zjawiska ewidentnie oszukańcze, takie jak piramidy, ale żeby także inne instytucje parabankowe, kredytowo-pożyczkowe etc. skłonić do takiego działania, które uczyni lokaty i depozyty obywateli bezpieczniejszymi, tzn. gwarantowanymi dzięki nadzorowi. To zadanie wydaje mi się ewidentne niezależnie od tego, z jakimi intencjami w tej kwestii na tę salę przyjdziemy, pracując nad tymi przepisami.

Tak jak wspomniałem, po informacjach moich następnych mówców będę także do państwa dyspozycji. Proszę, abyśmy w tej debacie, ponieważ chodzi tutaj o emocje, nadzieje, być może bezpowrotnie utracone pieniądze wielu ludzi, postarali się wspólnie zastanowić nad tym, co możemy zrobić, aby uchronić obywateli przed tego typu pułapkami w przyszłości. Jeżeli ulegniecie państwo pokusie, aby znowu zrobić tu polityczną młóckę, kto komu przy tej okazji lepiej przywali, to być może utracimy kolejną szansę na dobrą korektę naszego ustroju.

Chciałbym prosić o zachowanie miary i zdrowego rozsądku. Prosiłbym raczej, żebyśmy wspólnie wskazali, żebyście pomogli wskazać – ja robię to tak dobrze, jak potrafię – ewentualne inne błędy systemowe, prawne i organizacyjne, które pozwolą nam uchronić ludzi przed tego typu katastrofami. Nie wiem, czy uzyskam posłuch u wszystkich państwa posłanek i posłów, ale chciałbym tylko, abyśmy nie dali sobie wmówić, bo niektórzy starają nam się wmówić, że jeśli jeden oszust zaatakował tak boleśnie tysiące ludzi w Polsce, to oznacza, że po raz kolejny mamy się podzielić w sposób kategoriyczny, zamiast raczej, jak zawsze w sytuacjach, kiedy ktoś atakuje naszych obywateli, połączyć swoje wysiłki, żeby tego typu zdarzeń było jak najmniej. (*Oklaski*)

Chciałbym też, żebyśmy odważnie i otwarcie pokazywali błędy, jakie zawiera nasz ustrój albo jakie błędy popełniają ludzie odpowiedzialni za działanie prawa i instytucji w Polsce, ale żebyśmy przy tej okazji nie dali sobie wmówić, że błędem jest niezależność instytucji, że demokracja rozumiana także jako prawo do podjęcia wolnych i ryzykownych decyzji jest błędem, że nasze państwo jest błędem. Nie dajmy sobie wmówić, że dzisiejsza Polska jest błędem. Naprawiamy wszystko, co się da, ale nie wmawiamy sobie i innym, że wymaga to znowu wywrócenia wszystkiego do góry nogami, bo to jest nieprawda. Jestem przekonany, że znajdzie się wystarczająco dużo ludzi dobrej woli, żebyśmy temu wysiłkowi podołali. A wi-



## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

dać wyraźnie, że zadań przed nami i przed Polską, bo Polska jest dla mnie zawsze tak czy inaczej nieustającym zadaniem, jest bardzo dużo. Zamieszanie polityczne i awantura polityczna wokół jakiegokolwiek sprawy nie jest na to najlepszą receptą. Będę do państwa dyspozycji dzisiaj przez cały dzień. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Proszę o zabranie głosu ministra finansów pana posła Jana Vincent-Rostowskiego.

## Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Straty klientów spółki Amber Gold są częścią znacznie szerszego problemu, przed którym stoi cała gospodarka światowa. (*Poruszenie na sali*) Działalność podmiotów parabankowych nasiliła się na tyle, że w październiku 2011 r. Rada ds. Stabilności Finansowej przy Międzynarodowym Funduszu Walutowym opublikowała rekomendację wzmocnienia regulacji i nadzoru wobec tzw. równoległego sektora bankowego. Według wstępnych szacunków Rady Stabilności Finansowej wartość globalnego równoległego systemu bankowego wynosiła w 2010 r. około 46 bln euro, co stanowi 25–30% światowego systemu finansowego i połowę światowych aktywów bankowych.

Komisja Europejska w marcu tego roku opublikowała zieloną księgę „Równoległy system bankowy” i rozpoczęła publiczne konsultacje. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w stanowisku do zielonej księgi wskazał wyraźnie na problem parabanków jako jeden z najbardziej niepokojących obszarów równoległego sektora bankowego.

W opinii rządu RP rolą poszczególnych państw w tym zakresie jest zapewnienie adekwatnego poziomu nadzoru nad podmiotami legalnie świadczącymi usługi finansowe, odpowiedniego poziomu gwarancji dla klientów podmiotów legalnie gromadzących środki pieniężne oraz eliminowanie z rynku tych podmiotów, które prowadzą swoją działalność niezgodnie z prawem.

Próbując usystematyzować kategorię podmiotów, które świadczą usługi finansowe o charakterze bankowym, możemy w Polsce wskazać trzy podstawowe grupy podmiotów. Pierwszą grupę stanowią banki i inne podmioty nadzorowane działające w oparciu o Prawo bankowe. Są to podmioty poddane z jednej strony niezwykle szczegółowym regulacjom, a z drugiej stronie ścisłej kontroli i nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego. Są to podmioty o wielkiej sile

kapitałowej i co więcej, mające dodatkowe wiarygodne i przejrzyste systemy gwarancji dla klientów, w przypadku banków polskich – Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

Druga grupa to podmioty wykonujące usługi bankowe w granicach prawa, na podstawie innych przepisów niż Prawo bankowe, ale niekoniecznie poddane wystarczającej kontroli i nadzorowi państwa i niekoniecznie z wystarczającymi mechanizmami gwarancji powierzonych im środków. Do tej kategorii zaliczyć możemy różne parabankowe instytucje, zarówno te, które zbierają depozyty i jednocześnie udzielają kredytów, jak i podmioty udzielające pożyczek ze środków własnych.

Trzecią grupę stanowią podmioty wykonujące czynności bankowe niezgodnie z prawem i które na podstawie obowiązujących przepisów powinny być wyeliminowane z rynku.

Wysoka Izbo! Państwo nie powinno regulować wszystkich obszarów życia gospodarczego. Obywatel ma prawo podejmować ryzyko, inwestując swoje pieniądze, powinien jednak mieć możliwość podejmowania tego ryzyka świadomie, w oparciu o rzetelne informacje. Polski ustawodawca zadbał o to, aby środki pieniężne powierzane przez obywateli regulowanym i nadzorowanym instytucjom finansowym były bezpieczne. Dlatego zabronił wykonywania działalności, która wymaga nadzoru finansowego, podmiotom nienadzorowanym. Spółka Amber Gold to prawo łamała i w ten sposób oszukała swoich klientów.

Aby zabezpieczyć klientów, w ustawie Prawo bankowe z dnia 29 sierpnia 1997 r. zawarto szereg wymogów i ograniczeń koniecznych do wykonywania czynności bankowych, np. określone w art. 32 ust. 1 i 2 Prawa bankowego wymogi dotyczące minimalnej wysokości kapitału założycielskiego, które są wzmocnione przez wymogi dotyczące minimalnego wskaźnika wypłacalności, czyli relacji funduszy własnych do aktywów ważonych ryzykiem, określonych w art. 128 ust. 1 pkt 3.

Prawo bankowe wprowadza również wymogi personalne w stosunku do założycieli oraz zarządu banku, a także szczególny tryb powoływania członków zarządu, określony w art. 22b ustawy, czyli jedynie za zgodą Komisji Nadzoru Finansowego. Prawo bankowe nakłada także na banki szczególne obowiązki w zakresie utrzymywania płynności płatniczej. Kwestie te reguluje art. 8 Prawa bankowego, który nakazuje bankom utrzymywanie płynności płatniczej dostosowanej do rozmiarów i rodzaju ich działalności w sposób zapewniający wykonanie wszystkich zobowiązań pieniężnych zgodnie z terminem płatności.

Mamy również w polskim prawie szczególne mechanizmy chroniące środki powierzane bankom. Ustawa o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym z dnia 14 grudnia 1994 r. daje odpowiedź na pytanie, co stanie się ze środkami pieniężnymi obywateli polskich w sytuacji, kiedy upadnie bank. Każdy bank działający w Polsce obligatoryjnie staje się uczestnikiem

## Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

systemu gwarantowania depozytów w ramach Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Zapewnia to art. 2 pkt 3 ustawy o BFG, który definiuje podmioty objęte obowiązkowym systemem gwarantowania. System gwarantowania depozytów jest finansowany przez banki, każdy bank krajowy jest zobligowany do wnoszenia opłat z tytułu uczestnictwa w systemie gwarantowania depozytów. A zatem w sytuacji gdyby jeden z banków utracił płynność i nie był w stanie realizować zobowiązań wynikających ze zgromadzonych depozytów, pozostałe banki składają się na to, aby deponenci mogli odzyskać za pośrednictwem BFG swoje środki.

Wysoka Izbo! Z przytoczonych regulacji wynika, że prawo w Polsce pozwala na przyjmowanie środków pieniężnych pod tytułem zwrotnym jedynie przez instytucje, które spełniają bardzo wymagające warunki. Muszą one mieć adekwatny kapitał własny, muszą stale utrzymywać wystarczającą płynność dla swojej działalności, muszą być ściśle nadzorowane przez Komisję Nadzoru Finansowego, a także muszą zapewniać bezpieczeństwo powierzonych im pieniędzy poprzez udział w niezależnym od nich, wiarygodnym systemie gwarancji. Dlatego też osoba, która działa tak jak bank bez zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego, podlega poważnym sankcjom karnym. Art. 171 ust. 1 ustawy Prawo bankowe bardzo szeroko formułuje ten zakres: „Kto bez zezwolenia prowadzi działalność polegającą na gromadzeniu środków pieniężnych innych osób fizycznych, prawnych lub jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej, w celu udzielania kredytów, pożyczek pieniężnych lub obciążania ryzykiem tych środków w inny sposób, podlega grzywnie do 5 000 000 złotych i karze pozbawienia wolności do lat 3”. Art. 171 ust. 1 używa pojęć „gromadzenie środków pieniężnych” oraz „obciążanie ryzykiem tych środków w inny sposób”, co ma na celu objęcie jak najszerszego spektrum działalności imitującej usługi bankowe, czyli prowadzonej bez zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego.

Pierwsze zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez spółkę Amber Gold Komisja Nadzoru Finansowego skierowała do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku-Oliwie już 15 grudnia 2009 r. W lutym 2010 r. prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa w tej sprawie, na co przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego wniósł zażalenie na postanowienie prokuratury, które zostało przez Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe uwzględnione. O dalszych działaniach prokuratury w tej sprawie powie prokurator generalny, a o działaniach sądownictwa minister sprawiedliwości. Dodam tylko, że gdyby prokuratura tak zadziałała w odpowiednim momencie, jak powinna była zadziałać, to nie byłoby problemu spółki Amber Gold.

W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na jedną istotną kwestię. Podmioty takie jak Amber Gold, które w sposób niezgodny z prawem

wykonują czynności bankowe, próbują konstruować swoje umowy w taki sposób, aby nie brzmiały one jak umowy lokat. Spółka zawierała umowy, które na pozór wyglądały jak umowy depozytu towarowego. Spółka zobowiązywała się do zakupu w imieniu i na rzecz klienta określonego metalu szlachetnego i jego przechowywania, ale za to przechowywanie to nie klient wносił opłatę do spółki, lecz wprost przeciwnie – to spółka płaciła klientowi i to gwarantowany zwrot w wysokości 13% rocznie.

Aby uwiarygodnić swoją działalność, w grudniu 2009 r. spółka Amber Gold wystąpiła do ministra gospodarki z wnioskiem o wpis do rejestru przedsiębiorstw składowych. Minister gospodarki wpisał spółkę Amber Gold do rejestru domów składowych w styczniu 2010 r., ale już w lutym, po analizie strony internetowej Amber Gold, minister gospodarki zwrócił się do Komisji Nadzoru Finansowego z zapytaniem, czy działalność tej spółki jest zgodna z prawem bankowym. Po otrzymaniu w kwietniu informacji o złożeniu przez KNF do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku-Oliwie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez Amber Gold przestępstwa z art. 171 ust. 1 Prawa bankowego oraz szczegółowych informacji na temat wcześniejszej karalności prezesa spółki, minister gospodarki zażądał od Amber Gold przedstawienia aktualnej informacji z Krajowego Rejestru Karnego o wszystkich osobach w zarządzie spółki. Wobec nieotrzymania kompletnych informacji minister gospodarki wystąpił w maju 2010 r. do Krajowego Rejestru Karnego z zapytaniem o osobę prezesa Amber Gold. Po otrzymaniu od KRK informacji o wielokrotnym skazaniu prezesa Amber Gold prawomocnymi wyrokami za przestępstwa przeciwko mieniu, wiarygodności dokumentów oraz obrotowi gospodarczemu minister gospodarki wykreślił spółkę z rejestru domów składowych w czerwcu 2010 r. oraz poinformował Prokuraturę Rejonową w Gdańsku-Śródmieście o złożeniu przez prezesa spółki niezgodnego ze stanem faktycznym oświadczenia o niekaralności.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przechodząc do działań organów skarbowych, pragnę poinformować, że zleciłem kontrolę resortową w jednostkach zaangażowanych w obsługę Amber Gold, aby w każdym szczególe wyjaśnić postępowanie urzędów w tej sprawie oraz wyciągnąć wnioski dyscyplinarne, organizacyjne i systemowe.

Spółka Amber Gold, jeszcze pod poprzednią nazwą: Grupa Inwestycyjna Ex, zarejestrowała się 5 marca 2009 r. w Trzecim Urzędzie Skarbowym w Gdańsku. W związku z niezłożeniem deklaracji podatkowych VAT-7 za marzec 2009 r. wysłano wezwanie do jej złożenia. Wezwanie to wróciło do Trzeciego Urzędu Skarbowego w Gdańsku ze względu na niepodjęcie przesyłki przez adresata, a sprawa nieskutecznego wezwania i braku deklaracji nie spowodowała wysłania kolejnych wezwań do spółki. Spółka Amber Gold nie złożyła również deklaracji podatku CIT do końca marca 2010 r., a ponieważ Trzeci Urząd Skarbowy nie utworzył obowiązków Amber Gold w podat-



**Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski**

ku CIT w momencie rejestracji, urząd ten nie wysłał wezwania do spółki o wywiązanie się z obowiązku złożenia deklaracji. Możemy w tych obu przypadkach mówić o oczywistych zaniedbaniach ze strony urzędu.

W kwietniu 2010 r., w związku ze zmianą siedziby, spółka Amber Gold przeniosła się do Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku, jednakże pozostając płatnikiem VAT w Trzecim Urzędzie Skarbowym. Dopiero w listopadzie 2010 r. Trzeci Urząd Skarbowy wysłał do spółki Amber Gold wezwanie do złożenia deklaracji VAT-7 za okres od maja 2009 r. W wyniku tego wezwania Amber Gold złożyła część deklaracji i dokonała wpłaty jedynie za okres dwóch miesięcy tytułem zaległości VAT. Trzeci Urząd Skarbowy nie wystosował ówczesnie kolejnego wezwania do złożenia pozostałych deklaracji VAT, jak również wewnętrznie nie przekazano sprawy do komórki karnej skarbowej w związku z uchylaniem się podatnika od obowiązku składania deklaracji. Po ocenie działania Trzeciego Urzędu Skarbowego w Gdańsku i wobec oczywistych zaniedbań, które w tym urzędzie nastąpiły, podjąłem decyzję o odwołaniu naczelnika tego urzędu.

Po przeniesieniu się spółki Amber Gold z Trzeciego do Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku na początku 2010 r. Pierwszy Urząd Skarbowy nie wezwał spółki Amber Gold do wywiązania się z obowiązku złożenia sprawozdania finansowego za rok 2009. W marcu 2011 r. Pierwszy Urząd Skarbowy w Gdańsku otrzymał wniosek prokuratury Gdańsk-Wrzeszcz o przekazanie informacji o wysokości osiągniętych dochodów i deklaracji spółki Amber Gold. W kwietniu wysłano odpowiedź do prokuratury z informacją, że firma Amber Gold nie złożyła zeznania CIT za rok 2010. Wezwanie do złożenia deklaracji podatku CIT za rok 2010 Pierwszy Urząd Skarbowy wysłał dopiero w dniu 24 października 2011 r. Nie przekazano również do komórki karnej skarbowej informacji o uchylaniu się tego podatnika od obowiązku składania deklaracji i sprawozdań finansowych.

Wobec zaniedbań w Pierwszym Urzędzie Skarbowym w Gdańsku podjąłem decyzję o odwołaniu z obecnego stanowiska osoby ówczesnie pełniącej obowiązki naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku.

W drugiej połowie 2011 r. następuje intensyfikacja działań Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku. Można to wiązać z przeprowadzeniem organizacyjnej zmiany w zasadach obsługi podatnika, z obsługi jego poszczególnych obowiązków przez różne komórki urzędu na rzecz obsługi całościowej i kompleksowej dokonywanej przez jedną komórkę. Zmiana ta została zapoczątkowana zarządzeniem ministra finansów z dnia 1 stycznia 2011 r. i była wdrażana sukcesywnie we wszystkich urzędach skarbowych. Jednocześnie z dniem 1 października 2011 r. nastąpiła zmiana na stanowisku osoby pełniącej obowią-

ki naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku. W połowie 2011 r. do tego urzędu wpłynął wniosek o przeprowadzenie czynności sprawdzających, dotyczących transakcji pomiędzy spółką Amber Gold a innym podmiotem, w związku z jego wnioskiem o zwrot podatku VAT. W wyniku tego wniosku i po kilkakrotnych wezwaniach w listopadzie 2011 r. zostały przeprowadzone czynności sprawdzające na podstawie dokumentów przedstawionych przez pełnomocnika spółki Amber Gold. Przedłożone deklaracje VAT-7 okazały się być niezłożone w urządzie i w opinii kontrolujących zostały sporządzone na potrzeby tej kontroli.

W związku z powyższym i w wyniku zidentyfikowania braku wywiązywania się podatnika z wielu obowiązków w zakresie CIT i VAT w grudniu 2011 r. został wystosowany wniosek wewnętrzny Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku o przeprowadzenie kontroli podatkowej w spółce Amber Gold. Na podstawie analizy przedkontrolnej między 6 a 8 lutego 2012 r. przeprowadzono kontrolę w siedzibie Amber Gold. Kiedy ustalono wysokość przychodów spółki, przekazano kontrolę do wyspecjalizowanego w obsłudze dużych podatników Pomorskiego Urzędu Skarbowego w Gdańsku. Kilka dni później Pomorski Urząd Skarbowy wszczął kontrolę podatkową w spółce Amber Gold za okres od stycznia 2009 r., czyli od początku działalności spółki. Wówczas, to jest w lutym i marcu 2012 r., spółka dokonała wpłat na sumę 12 240 tys. zł na konta urzędu bez określenia, za jakie okresy są te wpłaty. Kilukrotne wezwania do dostarczenia kompletnej dokumentacji za każdym razem skutkowały dostarczeniem przez spółkę tylko kolejnej części dokumentów, Amber Gold przedstawiła np. rachunek zysków i strat oraz niezatwierdzony bilans, ale nie dostarczyła kompletnej dokumentacji źródłowej, zasłaniając się badaniem tej dokumentacji przez biegłego rewidenta. Z dzisiejszej perspektywy można podejrzewać, że wpłaty pieniężne i sukcesywne dostarczanie niepełnej dokumentacji przez Amber Gold były motywowane chęcią wywarcia wrażenia właściwej współpracy w kontroli i zaspokojenia zobowiązań podatkowych.

W kwietniu 2012 r. Pomorski Urząd Skarbowy poprosił Komisję Nadzoru Finansowego o przesłanie materiałów w związku z publicznym ostrzeżeniem KNF o działalności Amber Gold. W odpowiedzi uzyskano informację o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez spółkę i prowadzeniu postępowania przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz. Następnie w czerwcu tego roku Pomorski Urząd Skarbowy zwrócił się do ministra gospodarki z pytaniami dotyczącymi prowadzenia przez Amber Gold działalności składowej. W odpowiedzi uzyskał informację o historii działań Ministerstwa Gospodarki wobec Amber Gold. Od początku czerwca 2012 r. następuje koordynacja działań Pomorskiego Urzędu Skarbowego przez Ministerstwo Finansów, Departament Kontroli Skarbowej i Departament Wywiadu Skarbowe-

## Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

go, z Urzędem Kontroli Skarbowej w Gdańsku i z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego w sprawie Amber Gold.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W strukturze Ministerstwa Finansów funkcjonuje generalny inspektor informacji finansowej. Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu z dnia 16 listopada 2000 r. generalny inspektor informacji finansowej ma za zadanie prowadzenia baz danych o transakcjach finansowych i badanie przepływów pieniężnych jedynie w celu przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. GIIF jest jednostką usługową, udzielającą informacji na żądanie organów ścigania i w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa. Analizowanie przepływów finansowych realizowane jest poprzez badanie sygnałów przekazywanych przez podmioty obowiązane, np. banki, bądź sygnałów z organów ścigania, w oparciu o informacje gromadzone w bazach danych generalnego inspektora informacji finansowej. Miesięcznie do Departamentu Informacji Finansowej podlegającego generalnemu inspektorowi wpływa ok. 2 tys. zawiadomień o podejrzanych transakcjach.

W kwietniu 2012 r. jeden z banków jako instytucja obowiązana przekazał generalnemu inspektorowi informacji finansowej informację o podejrzanej transakcji pożyczki, jakiej udzieliła spółka Amber Gold firmie OLT Regional na kwotę ponad 3 mln zł. Jednak analiza tej transakcji nie wskazała na pranie pieniędzy lub finansowanie terroryzmu. Jednakże po zapytaniu przez głównego inspektora organów ścigania, czy są zainteresowane spółką Amber Gold, na początku maja 2012 r. informacje o tej transakcji generalny inspektor informacji finansowej przekazał do ABW. 25 maja 2012 r. wpłynęła do Ministerstwa Finansów informacja z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o podejrzeniu nielegalnej działalności spółki Amber Gold. To po tej informacji Ministerstwo Finansów podjęło koordynację działań służb skarbowych z ABW.

Wysoki Sejmie! W niektórych komentarzach po ujawnieniu działalności spółki Amber Gold stawiano pytania i wątpliwości co do działania kontroli skarbowej i wywiadu skarbowego w tej sprawie. Panie posłanki i panowie posłowie, celem kontroli skarbowej jest jedynie ochrona interesów i praw majątkowych Skarbu Państwa poprzez zapewnienie skuteczności wykonywania zobowiązań podatkowych. Oczywiście, jeżeli podczas kontroli uzyskana zostanie informacja o łamaniu innych przepisów, to kontrola skarbową ma obowiązek przekazać tę informację służbie, której celem jest ściganie tego rodzaju przestępstw. Ustawa nie umożliwia jednak podjęcia kontroli skarbowej w celu zapobiegania innym przestępstwom.

Obecnie kontrola skarbową i jej wywiad skarbowy zainteresowane są podmiotami, które działają w tzw. sferach nadużyć podatkowych na dużą skalę, czyli takich jak np. wyludzenie VAT-u poprzez operacje karuzelowe, handel złomem, obrót paliwami. Z punktu widzenia nadużyć podatkowych, historycznie rzecz biorąc, działalność finansowa i parabankowa nie stanowiły w Polsce obszarów wysokiego ryzyka. Dlatego spółka Amber Gold była poza szczególnym zainteresowaniem kontroli skarbowej, lecz podlegała odpowiednim urzędem skarbowym.

W świetle doświadczeń ze spółką Amber Gold należy rozważyć rozszerzenie uprawnień kontroli skarbowej na przestępstwa finansowe na dużą skalę. Trzeba także zadać pytanie, czy nie rozszerzyć podobnie działań generalnego inspektora informacji finansowej.

Podsumowując działania administracji skarbowej, można bez żadnych wątpliwości stwierdzić, że egzekucja obowiązków podatkowych w latach 2009, 2010 i pierwszej połowie 2011 r. wobec Amber Gold była wadliwa i wynikała z zaniedbań. Z tego powodu podjąłem już stosowne decyzje personalne. Kolejne wnioski dyscyplinarne, organizacyjne i systemowe nastąpią po zakończeniu zarządzanej przeze mnie w gdańskich urzędach kontroli resortowej, czyli w połowie września.

Należy jednak odpowiedzieć na pytanie, czy gdyby działania administracji podatkowej do połowy 2011 r. były prawidłowe, czy skutecznie uniemożliwiłyby działalność parabankową i oszukiwanie klientów przez Amber Gold. Wszystko wskazuje na to, że nawet w obliczu efektywnej egzekucji wszystkich obowiązków podatkowych spółki Amber Gold wywiązałyby się ze swoich formalnych i finansowych obowiązków podatkowych po to, by móc dalej prowadzić działalność parabankową.

Wysoka Izbo! Musimy ponadto odpowiedzieć na pytanie, jak to było możliwe, że firma Amber Gold mogła oszukać wiele tysięcy osób dzięki prowadzonej przez siebie szerokiej kampanii reklamowej. Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z dnia 23 sierpnia 2007 r. w art. 4 ust. 1 wskazuje, że, cytując: praktyka rynkowa stosowana przez przedsiębiorców wobec konsumentów jest nieuczciwa, jeżeli w istotny sposób zniekształca lub może zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta przed zawarciem umowy dotyczącej produktu, w trakcie jej zawierania lub po jej zawarciu. Art. 4 ust. 2 mówi, cytując: za nieuczciwą praktykę rynkową uznaje się w szczególności praktykę rynkową wprowadzającą w błąd oraz agresywną praktykę rynkową. Art. 5 ust. 2 wskazuje, że działaniem wprowadzającym w błąd może być w szczególności: po pierwsze, rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji, po drugie, rozpowszechnianie prawdziwych informacji w sposób mogący wprowadzić w błąd.

Należy wyjaśnić, dlaczego w ocenie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów fakt informowania w reklamach Amber Gold o gwarantowanym zysku



**Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski**

na poziomie 13% rocznie i o gwarancji bezpieczeństwa lokat nie spełniał znamion rozpowszechniania nieprawdziwych informacji, o których mowa w art. 5 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Podstawą do stwierdzenia, że lokaty w Amber Gold są gwarantowane, było jedynie istnienie Funduszu Poręczenia AG sp. z o.o., którego współwłaścicielami była spółka Amber Gold i małżonka prezesa Zarządu Amber Gold. Należy również wyjaśnić fakt nieuznania przez UOKiK za praktykę rynkową wprowadzającą w błąd faktu niepodawania informacji o ryzyku dla klienta wynikającym z dużych wahań kursów metali szlachetnych. Przypomnę, że zgodnie z art. 6 ust. 1 tej ustawy praktykę rynkową uznaje się za wprowadzającą w błąd, jeżeli pomija ona istotne informacje potrzebne konsumentowi do zawarcia umowy. Art. 6 ust. 3 mówi: wprowadzającym w błąd zaniechaniem może być w szczególności zatajenie lub nieprzekazanie w sposób jasny, jednoznaczny lub we właściwym czasie istotnych informacji dotyczących produktu.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów miał podstawy prawne i narzędzia, aby zakazać rozpowszechniania reklam Amber Gold. Należy przypuszczać, że gdyby Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wprowadził zakaz reklam Amber Gold przez, znacząco ograniczyłoby to rozmiar oszustwa. W świetle przepisów art. 13 ustawy: ciężar dowodu, że dana praktyka rynkowa nie stanowi nieuczciwej praktyki wprowadzającej w błąd, spoczywa na przedsiębiorcy, któremu zarzuca się stosowanie nieuczciwej praktyki rynkowej. Czyli to nie Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów musiałby udowodnić, że Amber Gold publikuje reklamy wprowadzające w błąd, lecz spółka Amber Gold musiałaby udowodnić, że publikowane przez nią reklamy nie naruszają przepisów ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Jednak problemem, przed którym stanął UOKiK, była możliwość zaskarżenia przez spółkę decyzji zakazującej emitowania reklam, co było wysoce prawdopodobne. W takim przypadku do momentu rozstrzygnięcia sprawy reklamy nadal mogłyby być emitowane. Jednak nawet czasowo nieskuteczny zakaz reklam Amber Gold upubliczniłby nieuczciwe praktyki spółki.

Wysoki Sejmie! Wnioski z tej sytuacji prawnej przedstawię w podsumowaniu. W zakresie działań Narodowego Banku Polskiego głos zabierze pan wiceprezes banku centralnego.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Poza działalnością instytucji stojących na straży prawa krytycznie ważna jest społeczna świadomość ryzyka związanego z powierzaniem środków podmiotom, które nie są przez państwo nadzorowane. W instytucjach parabankowych może występować wysokie ryzyko utraty środków finansowych. Stopień ryzyka związanego z korzystaniem z usługi parabanków jest proporcjo-

nalny do wysokości oferowanych stóp zwrotu oraz wysokości oprocentowania udzielanych kredytów.

Innym sygnałem wskazującym na nierzetelność instytucji i równocześnie stanowiącym znak ostrzegawczy jest działanie bez należytego nadzoru. W nierzetelnych instytucjach często występuje także działanie na niekorzyść spółki, dokonywane przez członków zarządu np. poprzez sprzedaż spółce usług po zawyżonych cenach przez podmioty powiązane, czemu nadzór finansowy przeciwdziała.

Dlatego aby bezpiecznie powierzać swoje pieniądze, inwestor powinien sprawdzić, czy istnieje nadzór finansowy nad podmiotem, czy kapitał instytucji jest adekwatny do skali prowadzonej działalności, czy istnieje wiarygodny, niezależny i dobrze skapitalizowany system gwarancji powierzonych środków. W sektorze bankowym taką funkcję pełni Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Dlatego znakiem ostrzegawczym dla inwestora jest fundusz gwarancyjny działający w tej samej grupie finansowej co podmiot gwarantowany. Ponadto osoby zamierzające inwestować duże kwoty, tak jak niektórzy klienci Amber Gold, powinni sprawdzić, czy istnieje bieżąca i adekwatna sprawozdawczość finansowa, czy struktura właścicielska oraz zarządca pozwala ustalić osoby odpowiedzialne za zarządzanie powierzonymi środkami. Spółka Amber Gold nie spełniała powyższych kryteriów. W ten sposób spowodowała straty dla wielu tysięcy klientów.

Z informacji posiadanych przez ministra finansów wynika, że na jeden z trzech podstawowych rachunków Amber Gold od stycznia 2011 r. do końca czerwca 2012 r. dokonano największej wpłaty lokacyjnej na kwotę 3670 tys. zł. Wpłata wyznaczająca medianę, czyli wartość przeciętnej wpłaty, ukształtowała się na poziomie 25 tys., a średnia arytmetyczna – na poziomie 58 tys. Na drugim rachunku maksymalna wpłata to 1417 tys. zł, przeciętna wpłata to 15 tys. zł, a średnia arytmetyczna – 35 tys. zł.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Co można zrobić, aby uniknąć przypadków oszustw takich jak Amber Gold? Historia pokazuje, że co jakiś czas powstają piramidy finansowe, nie tylko na rynkach rozwijających się, relatywnie młodych, jak Polska, ale też na rynkach od dawna rozwiniętych, jak Stany Zjednoczone. Zawsze po jednej stronie jest oszust, a po drugiej stronie ktoś, kto ulegnie legendom o nieprawdopodobnych bezpiecznych zyskach. W Polsce mieliśmy Bezpieczną Kasę Grobelnego, a w Stanach Zjednoczonych fundusze Bernarda Madoffa.

W jaki sposób zapobiec takiej działalności? Na początku przytoczyłem przepisy Prawa bankowego, które jasno brzmią i precyzyjnie opisują, czego nie wolno robić i jakie grożą za to sankcje. Nie ma wątpliwości co do ich interpretacji i co do tego, że są wystarczające, aby eliminować przypadki prowadzenia działalności bankowej bez zezwolenia. Jednak wystąpił ewidentny problem z ich egzekucją.



## Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

W celu analizy sytuacji i oceny działalności parbankowej zwołałem w dniu 16 sierpnia Komitet Stabilności Finansowej. Jego wstępne wnioski są następujące. Polski sektor bankowy jest silny i skala działalności parbankowej nie stanowi żadnego zagrożenia dla jego stabilności. Powołałem grupę roboczą Komitetu Stabilności Finansowej w celu wypracowania rozwiązań utrudniających działanie podmiotom takim jak Amber Gold.

Wstępne wnioski grupy roboczej są następujące:

Pierwszym rekomendowanym działaniem jest nadanie KNF uprawnień do żądania informacji od podmiotów spoza sektora bankowego, np. w trybie postępowania wyjaśniającego, co do których istnieje podejrzenie, że prowadzą działalność parbankową. Obecnie KNF ma prawo do badania podmiotów, które już podlegają nadzorowi, i tylko organy ścigania mają prawo żądać dokumentów firmy działającej bez nadzoru. Dodatkowo w przyszłości KNF będzie informował Prokuraturę Generalną, a także Centralne Biuro Śledcze, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i generalnego inspektora kontroli skarbowej o złożeniu zawiadomienia do prokuratury.

Po drugie, niezbędne jest poszerzenie prowadzonych dotychczas szkoleń dla sędziów i prokuratorów, poświęconych rynkowi finansowemu i przestępstwom na nim dokonywanym, szczególnie piramidom finansowym. Jest to szczególnie ważne zwłaszcza w przypadku tych sędziów i prokuratorów, którzy będą zajmować się sprawami gospodarczymi oraz pracować w Krajowym Rejestrze Sądowym. Należy rozważyć, czy aplikanci nie powinni odbywać obowiązkowych praktyk w urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego, Ministerstwie Finansów i urzędach skarbowych oraz Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Po trzecie, podobne szkolenia powinny być dedykowane funkcjonariuszom Centralnego Biura Śledczego, Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz wywiadowi skarbowemu.

Po czwarte, konieczne jest powołanie zespołu koordynującego działania służb i instytucji w zakresie przestępczości finansowej i gospodarczej w celu lepszej wymiany informacji między instytucjami centralnymi odpowiedzialnymi za funkcjonowanie rynku finansowego i tymi zwalczającymi przestępstwa gospodarcze. Należy rozważyć rozszerzenie uprawnień kontroli skarbowej na wszystkie przestępstwa finansowe na dużą skalę i rozszerzenie zadań generalnego inspektora informacji finansowej.

Ze swej strony deklaruję również, że wobec podmiotów, które znalazły się na liście ostrzeżeń Komisji Nadzoru Finansowego, będę automatycznie uruchamiał kontrole ze strony podlegających mi służb skarbowych.

Wskazane byłoby również, aby listę ostrzeżeń sporządził Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a następnie udostępniał ją równolegle z listą ostrze-

żeń Komisji Nadzoru Finansowego. Taka zintegrowana lista ostrzeżeń powinna być szeroko upowszechniona przez media w ramach świadczenia misji publicznej.

W mojej ocenie niezbędne jest także podwyższenie sankcji karnej za prowadzenie działalności bankowej bez wymaganego zezwolenia – art. 171 Prawa bankowego.

Dodatkowo minister sprawiedliwości podczas posiedzenia KSF zadeklarował dokonanie przeglądu katalogu sankcji za przestępstwa gospodarcze, w tym oszustwo i fałszerstwo. Myślę osobiście, że obecny katalog jest zbyt pobłażliwy dla oszustów.

Ponadto minister sprawiedliwości deklaruje wprowadzenie systemu informatycznego pozwalającego automatycznie weryfikować sądom rejestrowym, czy osoby wpisywane do Krajowego Rejestru Sądowego nie były karane. Zasadne jest umożliwienie jednostkom resortu finansów dostępu on-line do Krajowego Rejestru Karnego.

Inne proponowane przez KSF działania obejmują: wprowadzenie mechanizmów umożliwiających nakładanie kar pieniężnych na członków organów zarządzających podmiotów, przeciwko którym wszczęto postępowanie o naruszenie zbiorowych interesów konsumentów, i zmianę przepisów dotyczących reklam wprowadzających w błąd, tak aby nadać decyzjom prezesa UOKiK rygor natychmiastowej wykonalności.

Czy proponowane zmiany wystarczą, aby uniknąć wszelkich oszustw? Na pewno nie. Prawo nie może, i nigdy nie będzie mogło, zastąpić zdrowego rozsądku. Jednak musi być naszym celem, aby dzięki tym i innym zmianom, które jeszcze proponujemy, możliwe było identyfikowanie oszustów na wcześniejszym etapie niż miało to miejsce w przypadku Amber Gold. Wiemy dziś, że część instytucji nadzorujących rynek finansowy reagowała szybko, inne reagowały z opóźnieniem, a pozostałe w ogóle nie zadziałały prawidłowo. Od pierwszych miesięcy funkcjonowania Amber Gold to Komisja Nadzoru Finansowego była najbardziej aktywna, kierując zawiadomienia do prokuratury. Z opóźnieniem zadziałały dwa urzędy skarbowe. W tym kontekście mam nadzieję, że system prokuratury i sądownictwa będzie w przyszłości rozstrzygał w sprawach przestępstw gospodarczych i finansowych, a także karnoskarbowych dużo sprawniej, szybciej i dotkliwiej. Co więcej, tylko dzięki przedstawionym zintegrowanym działaniom można będzie szybciej reagować i przez to lepiej chronić obywateli przed oszustami takimi jak Amber Gold. Dziękuję. (Oklaski)

## Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu ministra sprawiedliwości pana posła Jarosława Gowina.

## Minister Sprawiedliwości Jarosław Gowin:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Panie Posłowie! Historia przestępczych działań Marcina P. dobiega końca. (*Wesołość na sali*) Wkrótce sprawiedliwie poniesie on za nie konsekwencje. Wymiar sprawiedliwości winien jest zaś Polakom uczciwą odpowiedź na pytania, dlaczego te działania trwały tak długo, jakie przepisy zawiodły, które instytucje działały zbyt opieszale, jacy ludzie zaniedbali swoje obowiązki, a może nawet – świadomie lub nie – pomogli notorycznemu przestępcy. Do czynów, za które Marcin P. został prawomocnie skazany, doszło w latach 2003–2006. Wszystkie wyroki kończyły się karą pozbawienia więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania. We wszystkich przypadkach o taką karę wnioskowali prokuratorzy. Część wyroków uległo zatarciu, co oznacza, że nie jestem w stanie niektórych epizodów związanych z przestępczą działalnością Marcina P. przedstawić Wysokiej Izbie w szczególności, bo z prawnego punktu widzenia należy je uznać za niebyłe. Jednak to, co za chwilę Wysokiej Izbie przedstawię, wystarcza do nakreślenia sobie precyzyjnego obrazu działań wymiaru sprawiedliwości wobec Marcina P. Odpowiadając na postawione przed chwilą pytania, powiem o odpowiedzialności indywidualnej, zarekomenduję również niezbędne zmiany prawa oraz zmiany organizacyjne.

Wszystkie wyroki wymierzone Marcinowi P. dotyczyły tej samej grupy przestępstw – przeciwko mieniu, przeciwko wiarygodności dokumentów oraz przeciwko obrotowi gospodarczemu. Mówiąc krótko, Marcin P. wyspecjalizował się w wyłudzeniu powierzonego mu mienia oraz oszustwach kredytowych. Pierwszy wyrok zapadł, gdy Marcin P. był osobą młodocianą, co Kodeks karny nakazuje brać pod uwagę, zalecając ostrożność w orzekaniu kary bezwzględniego pozbawienia wolności. Był to wyrok w tych warunkach stosunkowo surowy, obejmował m.in. karę pozbawienia wolności w zawieszeniu, grzywnę oraz poddanie pod dozór kuratora. Podobny charakter miała seria kilku kolejnych wyroków na Marcinie P. wydanych w tym samym okresie.

Zastanawiając się nad tym, czy były to wyroki sprawiedliwe, musimy mieć świadomość, że wkraczamy tu w niezwykle delikatną materię niezawisłości sędziowskiej. Mając to zastrzeżenie w pamięci, należy podkreślić trzy fakty. Po pierwsze, wszystkie wyroki dotyczyły czynów popełnionych przed orzeczeniem pierwszej kary, a więc nie stanowiło to podstawy do jej odwieszenia. Po drugie, jakkolwiek część wyroków zapadła po dobrowolnym poddaniu się karze, to analiza akt nie potwierdza zarzutu, jakoby sądy pracowały w tych sprawach nierzetelnie. Widać to na przykład po fakcie modyfikowania przez sąd zarzutów prokuratorskich, co mogło mieć miejsce jedynie po wnikliwej analizie aktu oskarżenia. Po

trzecie, w większości przypadków zarzuty prokuratorskie dotyczyły przestępstw stosunkowo drobnych, przy których orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, połączonych z okresem próby, wydaje się karą relatywnie adekwatną. Trzeba jednak zaznaczyć, że w jednej sprawie zarzucono przywłaszczenie mienia znacznej wartości, które wymaga realnie dotkliwej sankcji karnej. W tej sytuacji decyzja prokuratora, by po raz kolejny wnioskować o wyrok w zawieszeniu, wydaje się trudno zrozumiała. Tak jak trudno zrozumiała była decyzja sądu, by na ten wniosek przystać. To jednak dopiero początek wątpliwości dotyczących działań prokuratury i sądów w odniesieniu do Marcina P. Wielokrotnie działania te należy uznać za nacechowane źle pojętą rutyną. Nie brakło też zaniedbań i błędów.

Chronologicznie jako pierwsze na liście uchybień wymienić należy działania kuratorów sądowych odpowiedzialnych za sprawowanie nadzoru nad skazanym w okresie próby. Począwszy od roku 2006 cechowały się one przewlekłością, wskutek której przez okres około półtora roku od uprawomocnienia się orzeczenia skazany pozostawał poza realną kontrolą ze strony organów wymiaru sprawiedliwości. W sposób opieszale wykonywane były czynności związane z rejestracją spraw i przekazywaniem akt. Kurator sprawujący dozór nad skazanym ograniczał się do pozyskiwania informacji od niego samego i od członków jego rodziny. Co więcej, kurator poświadczył nieprawdę, informując sąd, że Marcin P. naprawił szkodę i zwrócił pieniądze pokrzywdzonym, do czego zobowiązał go w swym wyroku sąd. Tymczasem w rzeczywistości wyłudzone pieniądze zwrócono zaledwie pięciu spośród 400 ofiar jego nieuczciwej działalności.

W związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa poświadczenia nieprawdy przez kuratora, 16 sierpnia Ministerstwo Sprawiedliwości zawiadomiło o tym prokuraturę, która kilka dni później wszczęła postępowanie. Wskutek mojej interwencji podjęto także postępowanie dyscyplinarne wobec drugiego z kuratorów i jednego z sędziów. Co więcej, zwróciłem się do prezesa sądu apelacyjnego w Gdańsku o przeprowadzenie całościowej kontroli funkcjonowania zespołów kuratorskich przy sądzie rejonowym w Malborku i przy Sądzie Rejonowym Gdańsk-Południe.

Do wyroków, które nie uległy zatarciu i mogą być przedmiotem szerszej prezentacji, należą: wyrok Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ z 31 sierpnia 2009 r. oraz wyrok Sądu Rejonowego w Kwidzynie z 16 lipca 2010 r. Oba te wyroki dotyczą ciągu przestępstw wyłudzenia kredytów na podstawie podrobionych dokumentów. W obu przypadkach wyrok przewiduje karę pozbawienia wolności w zawieszeniu i grzywnę, a w przypadku pierwszym także dozór kuratora sądowego.

Chcąc ustosunkować się do tych orzeczeń, raz jeszcze podkreślę delikatność sprawy. Rozważamy tutaj prawomocne wyroki niezależnych sądów. Nie-

## Minister Sprawiedliwości Jarosław Gowin

zawisłość sędziowska to fundament państwa prawa i warunek sprawiedliwości. Sędzia, wydając wyrok, nie może ulegać presji polityków, mediów ani opinii publicznej. Z drugiej jednak strony zasada niezawisłości sędziowskiej nie zwalnia nas, parlamentarzystów, reprezentantów narodu, od rozważenia kwestii zasadności wyroku tam, gdzie rozmija się on z naturalnym poczuciem sprawiedliwości i gdzie podważa autorytet wymiaru sprawiedliwości w oczach społeczeństwa. Przyglądamy się zatem konkretnym wyrokom nie po to, by wywierać presję na sędziów, lecz po to, by przez odpowiednie działania legislacyjne doskonalić prawo, na którym sędziowie opierają swe rozstrzygnięcia.

Wróćmy więc do dwóch wspomnianych wyroków. W obu przypadkach mamy do czynienia z sytuacją następującą: i prokuratorzy, i sędziowie wiedzą, że mają do czynienia z osobą powracającą do działalności przestępczej, także w okresie próby, a mimo to godzą się, by dobrowolnie poddała się karze i by znów zapadł wyrok w zawieszeniu. Czy w tej sytuacji prokuratorzy i sędziowie postąpili w zgodzie z literą prawa? Tak, dlatego że ustawa dopuszcza ponowne skazanie na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, nawet za czyny o podobnym charakterze. Ale czy prokuratorzy i sędziowie w obu tych przypadkach postąpili rozsądnie? Dlaczego na przykład nie skorzystali z możliwości orzeczenia grzywny lub środka karnego w postaci zakazu prowadzenia określonej działalności gospodarczej lub zajmowania stanowisk kierowniczych w spółkach?

Dokładna analiza przeprowadzona w Ministerstwie Sprawiedliwości pozwala stwierdzić, że w roku 2010, a więc w momencie wydania wyroku przez sąd w Kwidzynie, wszystkie wcześniejsze wyroki były już zatarte i nie było podstawy do ich odwieszania.

(Poseł Ryszard Kalisz: No właśnie.)

Jednak rok wcześniej, gdy orzekał sąd w Gdańsku, istniała możliwość zarządzenia wykonania kary orzeczonej w jednym z wcześniejszych wyroków. Dlaczego do tego nie doszło?

(Poseł Ryszard Kalisz: Obowiązek...)

Nie doszło do tego wskutek przewlekłości w przekazaniu przez sąd gdański karty rejestracyjnej karnej do Biura Informacyjnego Krajowego Rejestru Karnego. W efekcie KRK nie był w stanie terminowo poinformować sądu w Tczewie o konieczności zarządzenia wobec Marcina P. wykonania kary pozbawienia wolności. W tej sprawie oczekuję od prezesa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku szybkiego zakończenia podjętych na mój wniosek działań wyjaśniających i wskazania osób odpowiedzialnych za to uchybienie.

Chcę jednocześnie poinformować Wysoką Izbę, że wraz z początkiem tej kadencji w Ministerstwie Sprawiedliwości podjęto prace nad informatyczną modernizacją Krajowego Rejestru Karnego, w tym nad

uruchomieniem automatycznego przesyłu wyroków z sądów karnych do Krajowego Rejestru Karnego. Założenia do projektu są już po konsultacjach społecznych i uzgodnieniach międzyresortowych. Równolegle toczą się odpowiednie prace informatyczne. Zatem już wkrótce takie uchybienie jak to, które pozwoliło Marcinowi P. uniknąć odwieszenia kary, będzie niemożliwe.

Opieszałość w przekazywaniu karty wyroku wydanego przez sąd gdański wystawia złe świadectwo organizacji działania tego sądu. Problem anachronicznego modelu zarządzania sądami dostrzegli w poprzedniej kadencji moi poprzednicy, którzy podjęli gruntowną reformę ustawy o ustroju sądów powszechnych. Kontynuując realizację tej wizji, wdrażam obecnie menedżerski system zarządzania pracą sądu.

Dodajmy jeszcze jedną uwagę. Kontrolę nad wyrokami zapadłymi przeciwko Marcinowi P. utrudnia fakt, iż do żadnego rozstrzygnięcia sądu nie dołączono uzasadnienia. W dzisiejszej procedurze karnej sporządza się je w formie pisemnej jedynie na żądanie stron, gdy te rozważają złożenie apelacji. Na rozprawie sąd podaje tzw. ustne motywy rozstrzygnięcia, które wobec niedoskonałego sposobu protokolowania często nie mogą być po prostu odtworzone. Dlatego tak istotne dla transparentności pracy sądu jest wdrożenie instytucji e-protokołu, czyli zapisu przebiegu rozprawy w postaci elektronicznej. Umożliwi to dokładne odtworzenie rozstrzygnięcia i sposobu, w jaki sąd je uzasadniał. Wprowadzenie protokołu elektronicznego przewidziane zostało przez wspomnianą przed chwilą reformę ustroju sądów powszechnych z poprzedniej kadencji i jest obecnie stopniowo realizowane. Po zebraniu doświadczeń w sądach cywilnych prowadzimy prace nad tym, by przenieść to rozwiązanie do procesu karnego. W ten sposób prowadzimy do zwiększenia przejrzystości motywów decyzji sądów. Wysoka Izbo, elektroniczny zapis rozpraw to krok milowy w kierunku budowania zaufania obywateli do sądu.

Panie i Panowie Posłowie! Rozważmy teraz, jak należy ocenić działalność sądu rejestrowego. Skazywany już wcześniej Marcin P. rejestruje w roku 2009 dwie spółki działające pod firmami: Amber Gold sp. z oo. i Amber Gold Invest sp. z o.o. W pierwszej z nich obejmuje funkcję prezesa zarządu, mimo że przepisy Kodeksu spółek handlowych zabraniają pełnienia takiej funkcji przez osobę prawomocnie skazaną za przestępstwa przeciw mieniu, obrotowi gospodarczemu, obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi.

Czy rejestrując spółkę, w której zarządzie zasiadała osoba prawomocnie skazana za wymienione przestępstwa, Wydział Gospodarczy KRS Sądu Rejestrowego Gdańsk-Północ dopuścił się uchybienia? Odpowiedź brzmi przecząco. (Poruszenie na sali) Ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym nie nakłada na sąd rejestrowy obowiązku sprawdzania, czy osoby



## Minister Sprawiedliwości Jarosław Gowin

zgłoszone na członków zarządów lub rad nadzorczych figurują w rejestrze karnym. Filozofia przyświecająca uchwalonej przeszło dekadę temu ustawie o Krajowym Rejestrze Sądowym opierała się na zasadzie zaufania do obywateli i wychodziła z założenia, że powierzanie funkcji członków zarządu bądź rad nadzorczych osobom niekaranym leży w interesie samej spółki.

Dzisiaj widać jednak, że zachodzi pilna potrzeba zintegrowania baz danych Krajowego Rejestru Karnego i Krajowego Rejestru Sądowego. Prace nad wprowadzeniem takiego rozwiązania podjęte zostały w Ministerstwie Sprawiedliwości w poprzedniej kadencji, ostatecznie jednak zapadła decyzja o ich wstrzymaniu ze względu na wysokie koszty operacji. Do tematu integracji baz danych KRK i KRS wróciliśmy w marcu bieżącego roku. Planowaliśmy to jako krok następujący po realizowanej reformie Krajowego Rejestru Karnego, jednak w obecnej sytuacji podjąłem decyzję o radykalnym przyspieszeniu prac. Projekt nowelizacji odpowiednich przepisów skierowany już został do konsultacji wewnątrzresortowych, równolegle trwają prace i przygotowania informacyjne.

Brak uchybień przy rejestracji spółki nie oznacza, że do działalności gdańskiego sądu rejestrowego nie mam w ogóle zastrzeżeń. Do zadań sądu należy bowiem także rejestracja sprawozdań finansowych spółek. Obie spółki założone przez Marcina P. uchylały się od obowiązku składania takich sprawozdań. Sąd rejestrowy wszczynał co prawda odpowiednie postępowania przymuszające i nakładał na Amber Gold grzywny, ale działało się to z wielomiesięcznym opóźnieniem. Co więcej, według ustaleń dokonanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości, takie opóźnienia były w przypadku tego sądu praktyką powszechną. Zgadza się, że z punktu widzenia stymulowania rozwoju gospodarczego kluczowa jest rejestracja spółek przez sąd, nie można jednak tolerować systematycznych opóźnień, jeśli chodzi o rejestrację sprawozdań finansowych. Do zastrzeżeń pod adresem sądu rejestrowego w Gdańsku należy dodać i to, że o przestępstwie niezłożenia sprawozdań finansowych przez zarządy spółek Amber Gold i Amber Gold Invest sąd nie poinformował prokuratury.

Wobec powyższych faktów oczekuję od prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku szczegółowych informacji i ustalenia odpowiedzialności służbowej za długoletnie uchybienia w funkcjonowaniu Wydziału Gospodarczego KRS Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ. Chcę również podkreślić, że liczę na zasadniczą zmianę w jakości pracy sędziów po wejściu w życie w marcu tego roku zmiany ustawy o ustroju sądów powszechnych, zmiany uchwalonej w poprzedniej kadencji, która przewiduje poddawanie sędziów ocenom okresowym. To nowatorskie rozwiązanie musi

uświadomić sędziom w większym stopniu niż obecnie wielką odpowiedzialność za sprawy zwykłych obywateli, która spoczywa na ich barkach.

Mówiąc o błędach i uchybieniach w pracy sądów, nie należy zapominać o pozytywach. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza reakcja sądu na zażalenia Komisji Nadzoru Finansowego na postanowienia prokuratury najpierw o odmowie wszczęcia, a potem o umorzeniu śledztwa w sprawie Amber Gold. W obu przypadkach sąd działał bezzwłocznie i uchylał niewłaściwe postanowienia prokuratury.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W sprawie Marcina P. należy wskazać przede wszystkim na błędy konkretnych ludzi. Chcę jednak Wysokiej Izbie zarekomendować cztery kierunki zmian w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości.

Najbardziej oczywisty dotyczy tego, o czym już mówiłem, czyli doprowadzenia do elektronicznego przesyłu danych między Krajowym Rejestrem Karnym a Krajowym Rejestrem Sądowym. Jak państwo wiecie, od kilku lat trwa proces intensywnej informatyzacji polskiego sądownictwa, co jest zasługą wielu kolejnych ministrów sprawiedliwości, nie tylko z obecnej koalicji rządowej. Mając na uwadze priorytet wskazany mi w exposé prezesa Rady Ministrów, a mianowicie skrócenie czasu orzekania, zintensyfikowałem informatyzację sądów, co znalazło wyraz w odpowiednich projektach legislacyjnych, przesunięciach w ramach budżetu resortu sprawiedliwości oraz odpowiednich decyzjach personalnych. W najbliższym czasie Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawi Wysokiej Izbie kolejne projekty z tego zakresu.

Drugi obszar zmian dotyczy funkcjonowania prokuratury. Pan premier wspominał o tym, że dyskusja na ten temat toczy się w ramach rządu, zapewne za jakiś czas przeniesie się także na salę sejmową. Chcę powiedzieć, że podzielam krytyczną ocenę sposobu postępowania poszczególnych prokuratorów, jaką w bardzo uczciwy sposób podczas poniedziałkowej konferencji prasowej przedstawił prokurator generalny pan Andrzej Seremet. Muszę jednak podkreślić, że w mojej ocenie wnioski dotyczące prokuratury powinny iść głębiej i obejmować odpowiednie rozwiązania systemowe.

Propozycje takich rozwiązań zawarte zostały w dwóch projektach, które już kilka miesięcy temu przedstawiłem opinii publicznej, a mianowicie w systemowej reformie procedury karnej oraz dosyć szerokiej nowelizacji ustawy o prokuraturze. Oba te projekty stanowią efekt intensywnych prac prowadzonych w resorcie sprawiedliwości od paru lat. Moim zamiarem jest to, by prokurator odgrywał istotną, aktywną rolę podczas rozprawy sądowej, tak, by jego podstawowy wysiłek był skierowany na udowodnienie winy oskarżonego. Dziś prokurator w większym stopniu jest śledczym niż oskarżycielem publicznym, co skutkuje często jego biernością na sali sądowej. A przecież prokurator powinien zdecydowanie bronić

## Minister Sprawiedliwości Jarosław Gowin

obywateli przed przestępcami. Nowy model postępowania karnego i zmiany w ustawie o prokuraturze radykalnie zmieniają tę sytuację.

Za niezbędne uważam poddanie prokuratury większej niż obecnie kontroli ze strony Wysokiej Izby. Proponuję, by sprawozdanie prokuratora generalnego było przedmiotem debaty sejmowej i by ten mógł przed reprezentantami narodu wyjaśniać i uwiarygadniać działania kierowanej przez siebie instytucji. Rozdzielenie urzędu ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, o czym tak dobitnie mówił pan premier, to jest gwarancja niezależności prokuratorów, których zadaniem jest ochrona praworządności, a nie dyspozycyjność wobec nas, polityków. I trzeba powiedzieć bardzo dobitnie, że ta niezależność to jest jeden z warunków właściwego funkcjonowania prokuratury i zapewnienia obiektywizmu jej działań. Jednakże równie istotnym warunkiem takiego funkcjonowania jest społeczna kontrola nad działalnością prokuratury.

Za konieczne uważam także, o czym wspominał pan premier, wzmocnienie uprawnień prokuratora generalnego. Uważam, że dzisiaj prokurator generalny, ponosząc ogromną odpowiedzialność za kierowanie bardzo ważną instytucją, w wielu sprawach ma związane ręce. Postuluję wzmocnienie uprawnień prokuratora generalnego, zwłaszcza w sprawach personalnych i w postępowaniu dyscyplinarnym. Jeżeli chodzi o to ostatnie, o postępowanie dyscyplinarne, to w mojej ocenie minister sprawiedliwości powinien mieć prawo inicjowania postępowań dyscyplinarnych, egzekwowania skutecznego ich prowadzenia oraz wnoszenia kasacji od prawomocnych orzeczeń sądu. Spodziewam się, że w toku prac legislacyjnych Wysoka Izba stanie także przed pytaniem, czy w postępowanie dyscyplinarne wobec prokuratorów, w tok postępowania, nie włączyć czynnika zewnętrznego wobec prokuratury, a mianowicie sędziów, o czym też wspominał pan premier.

Konieczny jest inny niż obecnie rozkład zadań między prokuraturami rejonowymi i prokuraturami okręgowymi. Ten obecny rozkład powoduje ogromne przeciążenie rejonów przy wyraźnym niedociągnięciu obowiązkami prokuratur okręgowych. Już w roku 2009 rząd wprowadził przepis, który wpisał w zadania prokuratury okręgowej obowiązek prowadzenia i nadzorowania postępowań przygotowawczych w sprawach o poważne przestępstwa gospodarcze, przy czym o przejęciu tych spraw do prowadzenia miał decydować sam prokurator okręgowy. W sprawie Marcina P. doszło do ewidentnego błędu, bo prokurator okręgowy powinien był przejąć prowadzenie tej sprawy, tymczasem do samego końca postępowanie prowadzone było w prokuraturach rejonowych, co dowodzi, że wspomniany przepis z roku 2009 jest niewystarczający. Dlatego szczególnie znaczące wy-

daje mi się zawarte w moim projekcie rozwiązanie, które przekazuje prowadzenie wszystkich spraw gospodarczych w gestię prokuratur okręgowych, dysponujących lepszymi narzędziami do prowadzenia spraw skomplikowanych prawnie i dowodowo. To tyle, jeśli chodzi o prokuraturę.

Trzeci obszar proponowanych przeze mnie zmian dotyczy postępowania wykonawczego w sądach, zwłaszcza funkcjonowania kuratorów sądowych. O niedostatkach tego systemu przekonanych było wielu moich poprzedników. Wysiłkiem rządu Donalda Tuska w poprzedniej kadencji od dnia 1 stycznia tego roku weszła w życie obszerna nowelizacja Kodeksu karnego wykonawczego, która ma doprowadzić do modyfikacji funkcjonowania kuratorów. Obecnie Ministerstwo Sprawiedliwości pracuje nad odpowiednim rozporządzeniem, które znajduje się w toku konsultacji społecznych. Celem tego rozporządzenia jest, po pierwsze, zintensyfikowanie działań kuratorów sądowych w sprawach, które rzeczywiście tego wymagają. Po drugie, zmiana proporcji w zakresie podziału pracy pomiędzy kuratorów zawodowych i kuratorów społecznych na rzecz większego zaangażowania kuratorów zawodowych w wykonywanie spraw poważnych, obarczonych istotnymi czynnikami ryzyka. Po trzecie, usprawnienie obiegu informacji między kuratorem zawodowym a sędzią wykonawczym. Ponadto w związku z diagnozowanymi niedostatkami w funkcjonowaniu ustroju kuratorskiej służby sądowej w resorcie przygotowano projekt założeń do nowelizacji ustawy o kuratorach sądowych, przewidujący m.in. wzmocnienie osobistej odpowiedzialności kuratora sądowego za realizację swych zadań.

Wysoka Izbo, czwarty i najważniejszy obszar proponowanych przeze mnie zmian dotyczy systemu karania przestępców. Wracam do pytania, które tak bardzo porusza opinię publiczną. Jak to się stało, że osoba wielokrotnie skazana za wyłudzenia i fałszerstwa dokonuje w okresie próby kolejnych przestępstw i po raz kolejny zostaje skazana na wyrok w zawieszeniu? To jest chyba najbardziej poruszające pytanie w tej sprawie.

W praktyce funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości ma od dawna miejsce nadużywanie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Według danych za lata 2002–2011 kara pozbawienia wolności w zawieszeniu stanowi około 60% wszystkich orzekanych kar. Bezwzględna kara pozbawienia wolności to odpowiednio 10%, grzywna – 20%, a kara ograniczenia wolności, czyli np. praca społecznie użyteczna, to kolejne 10%. Ta praktyka orzekania wyraźnie różni się z Kodeksem karnym, który dobitnie preferuje realnie dolegliwe kary wolnościowe, takie jak kara grzywny.



## Minister Sprawiedliwości Jarosław Gowin

Musimy wreszcie otwarcie powiedzieć prawnikom, że wielokrotnie zawieszana kara budzi wśród obywateli poczucie bezkarności skazanego, jest postrzegana jako fikcja kary. A takie przypadki, mówię o sytuacji realnej, że ktoś otrzymuje np. 27 wyroków w zawieszeniu, to sztychlerstwo ze sprawiedliwości.

To nie jest tak, że problem systemu karania nie był w Polsce dostrzegany. Mamy w tej dziedzinie osiągnięcia. Przykładowo polski system dozoru elektronicznego należy do najnowocześniejszych na świecie. Istotną przyczyną nieprawidłowości, która pozwoliła na wielokrotne zawieszenie kary pozbawienia wolności we wszystkich wyrokach w sprawie Marcina P., została usunięta w roku 2009. Wówczas to nowelą Kodeksu karnego umożliwiono sądom w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem orzeczenie jako kary łącznej kary bezwzględnego pozbawienia wolności. Gdyby ten przepis istniał wcześniej, to prawdopodobnie Marcin P. trafiłby do więzienia już w roku 2006.

Dotychczasowe wysiłki, by ograniczyć skalę wyroków w zawieszeniu, są jednak zdecydowanie niewystarczające. Dlatego od początku tej kadencji Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło prace nad zmianą systemu kar. W przygotowanym projekcie nowelizacji Kodeksu karnego przewidzieliśmy: po pierwsze, rozszerzenie możliwości przepadku przedmiotów i korzyści z popełnionego przestępstwa, tak aby skutecznie zablokować zarabianie na popełnianiu przestępstw lub ukrywanie zysku; po drugie, ograniczenie możliwości stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, co więcej, planujemy, by jedynie kary pozbawienia wolności do roku, a nie jak dziś – do dwóch lat, mogły podlegać tej regule; po trzecie, zastosowanie warunkowego zawieszenia kary, które powinno być możliwe jedynie przy jednoczesnym orzeczeniu dodatkowych obowiązków ograniczających swobodę skazanego; po czwarte, możliwość orzekania kar mieszanych, np. stosowania warunkowego zawieszenia kary po realnym odbyciu jej części w systemie dozoru elektronicznego lub w więzieniu, a mam tu na myśli kary krótkoterminowe, czyli do 3 miesięcy, kary weekendowe lub inne, specjalnie dobrane do danego skazanego, by zapewnić odczuwanie przez niego jej dolegliwości; i wreszcie po piąte, zmianę sposobu orzekania kary łącznej, który z każdym kolejnym skazaniem będzie dokładał skazanemu dolegliwość. Nad tymi zmianami, tak jak powiedziałem, pracujemy w ministerstwie niemal od roku i wkrótce będziemy gotowi przedstawić te propozycje Wysokiej Izbie.

Równolegle analizujemy problem wymiaru kary, problem zasygnalizowany w wystąpieniu pana ministra Rostowskiego. Opinia publiczna często odnosi wrażenie, że nasz system karny surowo piętnuje przestępstwa drobniejsze, a jest wyrozumiały wobec sprawców ciężkich przestępstw. W tym kontekście za

zasadny uważam podniesiony przez ministra Rostowskiego postulat przeglądu katalogu sankcji za przestępstwa gospodarcze. Widzę celowość zdecydowanie częstszego orzekania kary grzywny za łagodne przestępstwa. Odpowiednie projekty są już zresztą od kilku miesięcy na etapie konsultacji społecznych. Będzie temu towarzyszyć sięganie po surowsze kary za poważne przestępstwa gospodarcze.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Pano-  
wie Posłowie! Sprawa Marcina P. wskazuje na wiele istotnych słabości wymiaru sprawiedliwości. Wyeliminowanie tych słabości to zadanie, które z pewnością zajmie nam lata. Zarazem jednak ta sprawa udowadnia, że obrona przez nas droga reformy sądownictwa i prokuratury jest słuszna. Prawidłowo zdefiniowaliśmy problemy wymiaru sprawiedliwości i dobieramy odpowiednie narzędzia, by je rozwiązać. Szykujemy wielką reformę procedury karnej, poważną nowelizację Kodeksu karnego, zmianę ustawy o prokuraturze, intensyfikujemy proces informatyzacji wymiaru sprawiedliwości. To są najważniejsze plany na tę kadencję. Jestem głęboko przekonany, że w wyniku tych działań będzie można zaradzić wielu nieprawidłowościom.

Nie ma zgody obecnego rządu na to, by system wymiaru sprawiedliwości okazywał się niezdolny do tego, by stanąć po stronie pokrzywdzonych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

## Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu prokuratora generalnego pana Andrzeja Seremeta w celu przedstawienia informacji.

## Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Pano-  
wie Posłowie! Wszyscy mamy świadomość, że w ostatnim czasie doszło do zdarzeń, które nie powinny były zaistnieć. Już dzisiaj wiadomo, że wiele osób nie może odzyskać swoich oszczędności powierzonych spółce Amber Gold. Naturalną reakcją na tę sytuację jest pytanie: Co mogły uczynić organy państwa, by zapobiec pokrzywdzeniu obywateli?

Jako prokurator generalny, a więc przełożony wszystkich prokuratorów, uznałem za mój obowiązek przeanalizowanie działań prokuratury podjętych w reakcji na zawiadomienie przez Komisję Nadzoru Finansowego o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Marcina P., prezesa spółki Amber Gold. Taka analiza została dokonana. Wyciągnąłem już odpowiednie wnioski. Mimo że ledwie kilka dni temu, 27 sierpnia, przedstawiłem opinii publicznej szczegółowe kalendarium przebiegu postępowania w sprawie zainicjowanej doniesieniem KNF, ponownie przypo-

## Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet

mnę wszystkie istotne fakty. Być może będzie to nużące, ale nie mogę uchylić się od obowiązku poinformowania o nich Wysokiej Izby z szacunku dla pań i panów posłów.

21 grudnia 2009 r. do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku-Oliwie wpłynęło pismo Komisji Nadzoru Finansowego z dnia 15 grudnia 2009 r. zawierające zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 171 ust. 1 Prawa bankowego przez Marcina P., prezesa zarządu Amber Gold spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Pismem z dnia 28 grudnia 2009 r. zastępca prokuratora rejonowego Gdańsk-Oliwa przesłała powyższe zawiadomienie KNF do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz jako właściwej miejscowo. Powyższa korespondencja wpłynęła do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz w dniu 30 grudnia 2009 r. i tego samego dnia została zadekretowana przez prokuratora rejonowego tej jednostki, szefa tej jednostki, pod sygnaturą 3 Ds. 237/09 ze wskazaniem prokuratora referenta.

Po zapoznaniu się w tej prokuraturze z treścią doniesienia KNF i dokumentacją doń dołączoną wdrożono postępowanie sprawdzające. W jego toku prokurator referent wystąpiła 7 stycznia 2010 r. z wnioskiem o podanie danych ze zbioru Krajowego Rejestru Sądowego dotyczących spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Amber Gold. Ponadto skierowała pismo do prezesa zarządu Marcina P. o nadesłanie w terminie 7 dni regulaminu warunków oraz wzoru umowy dotyczących produktu lokata w złoto. W międzyczasie, co wynika z akt podręcznych i notatki urzędowej z datą 8 stycznia 2010 r., prokurator zapoznała się z ofertą publikowaną przez Amber Gold spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oraz z materiałami dotyczącymi działalności parabankowej. Informację w postaci pełnego odpisu z rejestru przedsiębiorców otrzymano 12 stycznia 2010 r. Wynikało z niej, że przedmiotem działalności spółki Amber Gold była działalność wspomagająca usługi finansowe z wyłączeniem ubezpieczeń i funduszy emerytalnych, pozostałe formy udzielania kredytów, działalność świadczona przez agencje inkasa i biura kredytowe, magazynowanie i przechowywanie towarów, sprzedaż hurtowa metali i rud metali, pozostała sprzedaż detaliczna prowadzona poza siecią sklepową, straganami i targowiskami. Wobec braku odpowiedzi na pismo z dnia 7 stycznia 2010 r., o którym wspominałem, wysłane przez prokuratora referent tej sprawy w dniu 20 stycznia 2010 r. skierowała po naglenie do spółki Amber Gold, której prezes tego samego dnia przekazał faksem dokumenty: zaświadczenie nr 1/10 wydane w dniu 7 stycznia 2010 r. przez ministra gospodarki o wpisie Amber Gold sp. z o.o. do rejestru przedsiębiorstw składowych, regulamin domu składowego, dyspozycję zawarcia lokaty w złoto – umowę składu, a także dokumenty przedstawiające szczegółowe informacje o działaniu firmy.

W ciągu dwóch dni od otrzymania powyższej korespondencji, tj. 22 stycznia 2010 r., prokurator Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz wydała postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa o czyn z art. 171 ust. 1 Prawa bankowego wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

W uzasadnieniu prokurator wskazała, że dokonane w sprawie ustalenia faktyczne nie pozwoliły na przyjęcie, że działalność prowadzona przez spółkę Amber Gold polegała na gromadzeniu środków pieniężnych w celu udzielania kredytów, pożyczek pieniężnych lub obciążania ryzykiem tych środków w inny sposób. Okoliczność ta nie została, zdaniem prokuratora, potwierdzona podczas analizy publikowanej oferty lokata w złoto. Wynika to m.in., zdaniem prokuratora, z cytowanego w zawiadomieniu fragmentu oferty, że klient w każdej chwili może zerwać kontrakt i wypłacić pieniądze lub złoto o wartości wpłaconego kapitału. Natomiast, w przekonaniu prokuratora, podawany przez Komisję Nadzoru Finansowego argument, że komisja nie miała możliwości jednoznacznego określenia sposobu prowadzenia działalności przez spółkę oraz że wysokość deklarowanej znacznej stopy zwrotu z inwestycji przekracza o kilka punktów procentowych standardowe lokaty bankowe, nie przesądza o wyczerpaniu znamion czynu zabronionego.

10 lutego 2010 r. KNF złożyła zażalenie na tę decyzję. Następnie prokurator Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz pismem z dnia 23 lutego 2010 r. przesłał akta główne tej sprawy wraz z zażaleniem do Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe III Wydział Karny, jednocześnie wnosząc na podstawie art. 465 § 2 i 329 §1 K.p.k. o nieprzychylenie się do wniesionego zażalenia i utrzymanie decyzji prokuratora w mocy. W tej korespondencji prokurator rejonowy podniósł, że zażalenie KNF nie wskazuje nowych dowodów ani środków dowodowych, które uprawdopodobniłyby zaistnienie czynu z art. 171 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, a stanowi jedynie polemikę w zakresie interpretacji zachowań prezesa spółki Amber Gold.

15 kwietnia 2010 r. Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe, uznając zażalenie Komisji Nadzoru Finansowego za zasadne, uchylił postanowienie prokuratora rejonowego w Gdańsku-Wrzeszczu z dnia 22 stycznia 2010 r. o odmowie wszczęcia postępowania. W uzasadnieniu swojej decyzji sąd wskazał, że prokurator w nieprawidłowy sposób ustalił stan faktyczny, albowiem zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy nie był wystarczający do podjęcia decyzji merytorycznej. Zdaniem sądu prokurator winien był uzyskać informacje dotyczące m.in.: szczegółów oferowanych przez spółkę produktów w postaci kontraktów terminowych na złoto; sposobu generowania stopy zwrotu z inwestycji w kontrakt terminowy na złoto, gwarantowanej przez spółkę w wysokości 10 i 11% w skali roku; źródeł pochodzenia środków na wypłatę oprocentowania; towarzystwa ubezpieczeniowego, z którym zawarte miało być ubezpieczenie gromadzonego



**Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet**

złota; oddziałów BGŻ SA, w których przechowywane ma być sprzedawane przez spółkę złoto; źródeł środków finansowych udzielanych przez spółkę w formie pożyczek; sposobu wydania klientowi złota w przypadku zerwania kontraktu i wreszcie źródeł pochodzenia nabywanego przez spółkę złota.

Zdaniem sądu oskarżyciel publiczny winien był dokonać czynności pozwalających na ustalenie źródeł finansowania prowadzonej przez spółkę Amber Gold działalności polegającej na udzielaniu pożyczek pieniężnych, w której znajdują się produkty finansowe o długim terminie spłaty i znacznej wartości udzielanej pożyczki, weryfikację zawartości skrzynek depozytowych BGŻ oraz udzielenie odpowiedzi, czy pozyskiwane przez spółkę środki pochodzące ze sprzedaży kontraktów terminowych mogły być przeznaczone do prowadzenia wymagającej zezwolenia działalności, polegającej na udzielaniu pożyczek pieniężnych. Dopiero zebrany w ten sposób materiał dowodowy pozwoliłby zdaniem sądu wszechstronnie zbadać sprawę i poczynić prawidłowe ustalenia faktyczne.

W toku dalszych czynności w tej sprawie, toczącej się już pod nową sygnaturą 3 Ds. 73/10, 11 maja 2010 r. prokurator referent skierowała do Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku, sekcji do zwalczania przestępczości gospodarczej i walki z korupcją, pismo przekazujące akta sprawy celem wszczęcia dochodzenia o czyn z art. 171 § 1 Prawa bankowego. W ramach wytycznych poleciła Policji przesłuchać w charakterze świadka Marcina P. na okoliczności wskazane w postanowieniu Sądu Rejonowego w Gdańsku z 15 kwietnia 2010 r., z uwzględnieniem rodzaju prowadzonej działalności gospodarczej przed złożeniem i po złożeniu doniesienia do KNF, a także uzyskać uwierzytelnione kopie umów dotyczących lokaty w złoto, ustalić i przesłuchać wskazanych w nich klientów w terminie do 30 maja 2010 r.

18 maja 2010 r. funkcjonariusz Policji z tego wydziału Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku wszczęła dochodzenie w sprawie gromadzenia środków pieniężnych innych osób fizycznych, prawnych lub jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej w celu udzielania kredytów, pożyczek pieniężnych lub obciążania ryzykiem tych środków w inny sposób bez wymaganego zezwolenia w nieustalonym okresie w 2009 r. w Gdańsku, tj. o czyn z art. 171 ust. 1 Prawa bankowego przez prezesa zarządu Amber Gold sp. z o.o.

21 czerwca 2010 r. wpłynęło pismo Komisji Nadzoru Finansowego do akt sprawy, postępowania prowadzonego przez prokuraturę. Zawierało ono uzupełnienie doniesienia z dnia 15 grudnia 2009 r. i przekazywało dokumenty dotyczące udostępnienia skrytek depozytowych spółce Amber Gold przesłane do Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego przez prezesa Zarządu Banku BGŻ SA.

Ponadto w tym piśmie zwracano uwagę na nowy produkt, nazwany: lokata w złoto plus ubezpieczenie. Na podstawie analizy tej oferty KNF wskazała na możliwość wykonywania przez spółkę Amber Gold czynności z zakresu pośrednictwa ubezpieczeniowego, co stanowi naruszenie art. 47 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym. Zdaniem komisji należałoby więc ustalić, jakie faktycznie czynności są wykonywane w ramach działalności przez Amber Gold przy oferowaniu produktu powiązanego z indywidualnym ubezpieczeniem na życie, czy spółka ta jest stroną umowy podpisanej z klientem, czy pośredniczy w jej podpisywaniu, ponieważ zgodnie z art. 47 tej ustawy każdy, kto wykonuje, nie będąc do tego uprawnionym, działalność agencyjną, czynności agenta ubezpieczeniowego, działalność brokerską, podlega karze grzywny, karze ograniczenia wolności albo karze pozbawienia wolności do 2 lat.

13 lipca 2010 r. do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz wpłynęło kolejne pismo Komisji Nadzoru Finansowego, pismo z 9 lipca 2010 r., stanowiące uzupełnienie do doniesienia, a dotyczyło ono decyzji zakazującej przedsiębiorcy Amber Gold sp. z o.o. prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie przedsiębiorstwa składowego. Z treści pisma wynika, że w dniu 21 czerwca 2010 r. minister gospodarki wydał decyzję zakazującą przedsiębiorcy Amber Gold sp. z o.o. prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie przedsiębiorstwa składowego. Decyzja ta – zwracała na to uwagę KNF – podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Kolejne pismo Komisji Nadzoru Finansowego, pismo z dnia 5 sierpnia 2010 r., wpłynęło do prokuratury 10 sierpnia 2010 r. Zawierało ono kopię pisma w sprawie utrzymania w mocy wspomnianego zakazu wykonywania przez Amber Gold sp. z o.o. działalności w zakresie prowadzenia składu.

W piśmie Ministerstwa Gospodarki z 23 stycznia 2010 r. skierowanym do Komisji Nadzoru Finansowego podkreślono, że zakaz wykonywania przez Amber Gold sp. z o.o. działalności w zakresie prowadzenia przedsiębiorstwa składowego został w dniu 12 lipca br. utrzymany w mocy. 27 lipca 2010 r. akta sprawy 3 Ds. 73/10 zostały przekazane prokuraturze przez komendę Policji w Gdańsku. Po dokonaniu analizy zgromadzonego materiału dowodowego, prokurator Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, referent tej sprawy, wydała w dniu 18 sierpnia 2010 r. postanowienie o umorzeniu postępowania o czyn z art. 171 § 1 ust. 1 Prawa bankowego wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. Również i na tę decyzję zażalenie złożyła Komisja Nadzoru Finansowego. Akta sprawy wysłano wraz z tym zażaleniem do sądu 9 września 2010 r. Pismo przewodnie podpisane przez szefa Prokuratury Rejonowej w Gdańsku-Wrzeszczu zawierało wniosek o utrzymanie zaskarżonego postanowienia w mocy. 16 grudnia 2010 r., a więc po blisko czterech miesiącach, II Wydział Karny Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe, po

## Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet

rozpoznaniu na posiedzeniu zażalenia Komisji Nadzoru Finansowego na postanowienie prokuratora rejonowego prokuratury Gdańsk-Wrzeszcz o umorzeniu postępowania w sprawie 3 Ds. 73/10, postanowił uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę prokuratorowi do dalszego prowadzenia. Prokurator nie uczestniczył w tym posiedzeniu.

Zdaniem sądu, prokurator, podejmując zaskarżoną decyzję, pominął treść art. 330 § 1 K.p.k., albowiem zalecenia sądu zawarte w poprzednim postanowieniu z 15 kwietnia 2010 r. zostały przez prokuratora wykonane w sposób wadliwy, co rzutowało na końcowe ustalenia faktyczne w tej sprawie. Prokurator przesłuchiwał jedynie Marcina P. na poszczególne okoliczności wskazane w postanowieniu sądu, nie dokonał natomiast żadnej weryfikacji jego twierdzeń, chociażby poprzez ich skonfrontowanie z dokumentami zgromadzonymi w sprawie, w tym zabezpieczonymi umowami.

Sąd podkreślił, że zeznania świadków w znacznej części pozostają w sprzeczności z dokumentami zgromadzonymi w sprawie. Wskazał też, że wątpliwości budzą również zeznania Marcina P. odnośnie do sposobu wydania złota klientom z uwagi na brak takiej możliwości w formularzu zawieranych z klientami umów. Okoliczność ta również wymagała wyjaśnienia. Wreszcie z zeznań Marcina P., zdaniem sądu, wynika, iż źródłem środków na wypłatę pożyczek były tylko i wyłącznie wypracowane dochody firmy, jednakże prokurator nie zabezpieczył żadnych dokumentów, które obrazowałyby osiągnięte przez spółkę Amber Gold dochody i uprawdopodobniałyby to twierdzenie.

Wreszcie sąd podkreślił, że nie można zgodzić się z twierdzeniem prokuratora, iż w przedmiotowej sprawie nie została uprawdopodobniona możliwość zaistnienia przestępstwa. Z dokumentów zgromadzonych w sprawie wynika jednoznacznie, zdaniem sądu, iż w działalności spółki Amber Gold występują niejasności, które mogą wskazywać na możliwość zaistnienia przestępstwa z art. 171 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, względnie nawet z art. 286 § 1 Kodeksu karnego, a więc przestępstwa oszustwa.

5 stycznia 2011 r. prokurator Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz wydała postanowienie o przedłużeniu dochodzenia w powyższej sprawie do 1 marca 2011 r. Następnie z tą samą datą akta sprawy zostały przesłane do komendy miejskiej Policji. 26 stycznia 2011 r. komenda zwróciła się do prokuratury o wydanie postanowienia o żądaniu wydania rzeczy, to jest dokumentacji finansowo-księgowej za lata 2009–2010 spółki Amber Gold, o wystąpienie do Trzeciego Urzędu Skarbowego w Gdańsku celem uzyskania zeznania podatkowego spółki za rok 2009 oraz do Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku celem uzyskania zeznania podatkowego spółki za rok 2010 i o wydanie postanowienia o powołaniu biegłego rewidenta.

W dniu 2 lutego 2011 r. prowadząca sprawę funkcjonariuszka Policji skontaktowała się z biegłym rewidentem, który po zapoznaniu się z postanowieniem Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe poinformował, że możliwy termin sporządzenia opinii to maj 2011 r. Referent tej sprawy, prokurator Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, poleciła prowadzącej sprawę funkcjonariuszce Policji przesłuchanie pracownika księgowości firmy Amber Gold w celu ustalenia miejsca przechowywania dokumentacji finansowo-księgowej, zakreślając termin zwrotu akt na 15 lutego 2011 r. W dniu 8 lutego 2011 r. przesłuchano w charakterze świadka Marcina P. Podał on, że dokumentacja firmy znajduje się w Gdańsku, jak również w Krakowie. Podkreślił, że przekazanie oryginałów dokumentów uniemożliwi mu rozliczenie za 2010 r. i 2011 r. z urzędem skarbowym. W dniu 15 lutego 2011 r. zostało wydane przez prowadzącą postępowanie postanowienie o powołaniu biegłego celem wydania opinii na piśmie. Zakreślono termin do wydania tej opinii na dzień 30 maja 2011 r.

Z treści zawartych w aktach notatek urzędowych funkcjonariuszki Policji wynika, że do 8 marca 2011 r. Marcin P. nie skompletował dokumentacji z Krakowa, co uniemożliwia pracę biegłemu. 31 marca 2011 r. został przesłuchany biegły. W trakcie tej czynności wskazał on, jaką dokumentację należy zabezpieczyć. 14 kwietnia 2011 r. naczelnik Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku poinformował prokuraturę, że spółka Amber Gold nie złożyła sprawozdania finansowego za 2010 r. W dniu 29 kwietnia 2011 r. Komenda Miejska Policji w Gdańsku poinformowała prokuraturę, że do chwili obecnej, a więc do tego dnia, nie przeprowadzono czynności z udziałem biegłego rewidenta z uwagi na czynności służbowe i urlop Marcina P. W związku z powyższym prokurator wydał w dniu 2 maja 2011 r. postanowienie o przedłużeniu dochodzenia do 30 kwietnia 2011 r. z uwagi na konieczność uzyskania opinii biegłego.

W dniu 31 maja 2011 r. biegły w piśmie do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz podał, że wydanie opinii przedłuży się o 4 miesiące, tj. do 31 lipca 2011 r. W związku z przedłużającym się terminem wydania opinii prokurator referent, po uzgodnieniu z prokuratorem rejonowym prokuratury Gdańsk-Wrzeszcz, wydała 31 maja 2011 r. postanowienie o zawieszeniu dochodzenia. W dniu 1 lipca 2011 r. prokurator referent zwróciła się do biegłego o nadesłanie informacji, czy sporządzał spis dokumentów potrzebnych do opinii, które należałoby wymienić w postanowieniu o żądaniu wydania rzeczy. W odpowiedzi na powyższe pisma biegły 18 lipca 2011 r. przedstawił listę wymaganych dokumentów. Na tej podstawie 22 lipca 2011 r. zostało wydane postanowienie o żądaniu wydania rzeczy przez prezesa Amber Gold sp. z o.o., w tym ewidencji przychodów i rozchodów metali szlachetnych, wykazów rozwiązań umów zawartych z klientami Amber Gold, wykazu umów pożyczek i innych, i przesłanie ich do Komendy Miejskiej Policji w celu realizacji wytycz-



**Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet**

nych, które wcześniej prokurator funkcjonariuszowi Policji nakreślił.

Z notatki sporządzonej przez funkcjonariuszkę Policji w dniu 12 sierpnia 2011 r. wynika, że Marcin P. z uwagi na dużą ilość żądanej dokumentacji przygotuje ją na 26 sierpnia 2011 r. 12 września 2011 r. Komenda Miejska Policji poinformowała prokuraturę, że do chwili obecnej Marcin Plichta, przepraszam, Marcin P. (*Wesołość na sali*) – freudowska omyłka – nie skompletował dokumentacji i przesłał do Wydziału Przestępczości Gospodarczej pismo informujące, że przygotowuje ją do października 2011 r. Ostatecznie 15 listopada 2000 r. funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji zatrzymali uzyskaną od przedstawiciela spółki Amber Gold dokumentację umów pożyczek „Nowe życie” za lata 2009–2010, obrotów i sald oraz umów depozytów towarowych za okres 2009 r. i 2010 r.

21 września 2011 r. Komisja Nadzoru Finansowego w piśmie z 15 września 2011 r. poinformowała, że Amber Gold prowadziła inwestycje w linię lotniczą OLT Express, co może dowodzić, że gromadzone od osób fizycznych środki obciążała ryzykiem w inny sposób niż udzielanie kredytów.

Z kolejnych rozmów z biegłym rewidentem prowadzonych przez prokuratora referenta wynikało, że opinia, na którą czekał prokurator, będzie sporządzona w lutym 2012 r.

28 listopada 2011 r. do Prokuratury Generalnej wpłynęło pismo przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Andrzeja Jakubiaka, zawierające krytyczne uwagi odnoszące się do dochodzenia Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, w tym również do decyzji o zawieszeniu tego postępowania. 7 grudnia 2011 r. prokurator Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Generalnej skierował tę korespondencję do zastępcy prokuratora apelacyjnego w Gdańsku w celu rozpoznania wniosku o podjęcie działań w trybie nadzoru służbowego w sprawie Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, oznaczonej sygnaturą 3 Ds. 5/11, polecając jednocześnie poinformowanie Komisji Nadzoru Finansowego o zajętych stanowisku.

Ustosunkowując się do pisma KNF, przekazanego drogą służbową, w ten właśnie sposób, prokurator rejonowy prokuratury Gdańsk-Wrzeszcz wskazał, że w jego przekonaniu brak jest podstaw do zmiany prokuratora referenta sprawy, jak również do podjęcia zawieszonego postępowania z uwagi na dokonywanie analizy przez biegłego i ze względu na odległy termin wydania opinii.

Odmienne stanowisko zajął prokurator okręgowy w Gdańsku. Uznał on decyzję o zawieszeniu postępowania za niezasadną, ponieważ przesłanka przyjęta jako decydująca o zawieszeniu, to jest długotrwałe oczekiwanie na opinię biegłego, nie mieści się w katalogu przesłanek dopuszczających zawieszenie postępowania wskazanych w art. 22 § 1 Kodeksu postępowania karnego. Pismem z 5 stycznia 2012 r.

naczelnik Wydziału Nadzoru Prokuratury Okręgowej w Gdańsku przekazał Prokuraturze Apelacyjnej w Gdańsku kopię odpowiedzi, mającej tę samą datę, udzielonej Andrzejowi Jakubiakowi, przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego, na pismo z 24 listopada 2011 r. i zawierającej stanowisko co do niezasadności zawieszenia dochodzenia, zapewniające jednocześnie tę jednostkę, czyli prokuraturę apelacyjną, o objęciu przez prokuraturę okręgową nadzorem tej właśnie sprawy. Jednakże prokuratura okręgowa nie skierowała równocześnie do prokuratury rejonowej swoich krytycznych uwag co do zawieszenia dochodzenia z powodu braku opinii biegłego. Pismo wskazujące na bezpodstawne zawieszenie postępowania w sprawie działalności Amber Gold wpłynęło do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz dopiero 4 kwietnia 2012 r. i w tym samym dniu dochodzenie zostało podjęte. Prokuratura Okręgowa w Gdańsku nie objęła tej sprawy zwierzchnim nadzorem służbowym, chociaż dotychczasowy, niewłaściwy sposób prowadzenia postępowania przemawiał za taką decyzją. W konsekwencji stwierdzić trzeba, że prokuratura apelacyjna była przekonana, że postępowanie jest już nadzorowane przez prokuraturę okręgową, co w rzeczywistości nie miało miejsca. Okoliczności te będą wyjaśniane szczegółowo w ramach postępowania dyscyplinarnego, które zleciłem.

4 kwietnia 2012 r. prokurator Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz wydał postanowienie o podjęciu zawieszonego dochodzenia w tej sprawie, jak już mówiłem, i podał w uzasadnieniu, że Prokuratura Okręgowa w Gdańsku, badając akta w następstwie pisma Komisji Nadzoru Finansowego z 24 listopada 2011 r., uznała tę decyzję za niezasadną. Decyzję o podjęciu zawieszonego postępowania aprobowала prokurator rejonowa prokuratury Gdańsk-Wrzeszcz.

Po wykonaniu tych czynności akta tej sprawy o nowej sygnaturze 3 Ds. 1047/12 ponownie przekazano biegłemu celem kontynuowania czynności i potraktowania sprawy jako pilnej. Biegły oświadczył, że termin opinii to sierpień 2012 r. 17 kwietnia 2012 r. do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz wpłynęło kolejne pismo KNF z dnia 13 kwietnia 2012 r. zawiadamiające, że komisja uzyskała informacje z Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ, VII Wydział Gospodarczy KRS, że spółka Amber Gold nie złożyła sprawozdania finansowego za rok 2010, co stanowi przestępstwo z art. 79 pkt 4 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości.

Następnie 18 maja 2012 r. do prokuratury wpłynęło pismo naczelnika Trzeciego Urzędu Skarbowego w Gdańsku przesyłające deklaracje VAT spółki Amber Gold za rok 2009. Ponadto pismem z 8 czerwca 2012 r. naczelnik Pomorskiego Urzędu Skarbowego w Gdańsku poinformował Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz, że Amber Gold nie złożył deklaracji podatku dochodowego od osób prawnych, a obecnie trwają postępowania kontrolne mające ustalić, czy spółka wywiązywała się z obowiązków wynikających z ustawy o rachunkowości.



## **Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet**

Dnia 16 maja 2012 r. Delegatura Stołeczna ABW w Warszawie przedstawiła informację Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz o złożeniu doniesienia przez bank BGŻ w Warszawie o podejrzeniu popełnienia przez zarząd spółki Amber Gold przestępstwa z art. 299 § 1 Kodeksu karnego, tj. prania brudnych pieniędzy.

Dnia 14 czerwca 2012 r. do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz wpłynęło pismo Delegatury ABW w Gdańsku dotyczące zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez firmę Amber Gold oraz skierowanego przez Bank Gospodarki Żywnościowej doniesienia o czyn z art. 299 K.k. wraz z wnioskiem o przejęcie do prowadzenia przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku sprawy Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, o której te informacje przed chwilą przedstawiałem.

Dnia 29 czerwca 2012 r. włączono tę sprawę Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz do śledztwa Prokuratury Okręgowej w Gdańsku z doniesienia Banku Gospodarki Żywnościowej.

Wysoki Sejmie! Przedstawiony przebieg postępowania przygotowawczego wskazuje najistotniejsze uchybienia w jego toku. Po pierwsze, prokurator prowadzący to postępowanie pochopnie odmówił jego wszczęcia po doniesieniu Komisji Nadzoru Finansowego, a przed podjęciem tej decyzji nie dokonał żadnych czynności sprawdzających i oparł się jedynie na dokumentach przedstawionych przez Marcina P.

Po drugie, po uchyleniu tego postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania prokurator zlecił jedynie przesłuchanie w charakterze świadka Marcina P. i odebranie od niego dalszej dokumentacji, nie realizując wytycznych sądu, chociaż były one dla niego wiążące. Nie sporządzono też planu czynności dochodzeniowych i nie uznano, że konieczny jest osobisty w nich udział prokuratora. W postępowaniu nie przesłuchano żadnego z klientów spółki, nie poczyniono ustaleń w bankach i firmach ubezpieczeniowych. Pomimo tych braków umorzono postępowanie 18 sierpnia 2010 r. Prokurator nie uczestniczył też w posiedzeniu sądu w sprawie zażalenia na to postanowienie, chociaż charakter i waga sprawy wymagały jego udziału.

Po trzecie, prokurator referent niekonsekwentnie i bez determinacji gromadził dokumenty spółki Amber Gold, polegając w dużym stopniu na dobrej woli jej prezesa. W sposób opieszwały prokurator próbował wyegzekwować wykonanie opinii przez biegłego z zakresu księgowości. Bezzasadnie, z naruszeniem art. 22 § 1 Kodeksu postępowania karnego wydał decyzję o zawieszeniu tego postępowania. Nie wykorzystał procesowo informacji o niezłożeniu przez spółkę sprawozdania finansowego za 2010 i 2011 r., co mogło wyczerpywać dyspozycję art. 79 pkt 4 ustawy o rachunkowości.

Po czwarte, prokuratorzy kierujący jednostką, w której prowadzone było to postępowanie, mający

obowiązek dbania o jego prawidłowy bieg nie podjęli koniecznych działań. Pierwszy z nich zaakceptował obie nietrafne decyzje merytoryczne: o odmowie wszczęcia dochodzenia i o jego umorzeniu, drugi – zaaprobował bezzasadne zawieszenie postępowania. Obaj nie reagowali należycie na opieszałość w prowadzeniu dochodzenia.

Po piąte, prokurator z Wydziału Nadzoru Prokuratury Okręgowej w Gdańsku przez okres prawie 3 miesięcy po zbadaniu sprawy zaniechał przesłania stosownego polecenia podjęcia zawieszonego postępowania, przyczyniając się do dalszej jego zwłoki. Jednocześnie, przysyłając 5 stycznia 2012 r. do Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku kopię pisma do przewodniczącego KNF, wywołał w tej prokuraturze błędne wrażenie, że sprawie nadano już właściwy bieg i że objęto ją nadzorem.

Tak istotne uchybienia przy prowadzeniu postępowania skłoniły mnie do podjęcia działań w reakcji na nie. Po pierwsze, podjąłem decyzję o zwróceniu się do Krajowej Rady Prokuratury o wyrażenie zgody na odwołanie prokuratora rejonowego prokuratury Gdańsk-Wrzeszcz z powodu nienależytego wypełniania obowiązków służbowych. Warunkiem odwołania prokuratora rejonowego jest bowiem, w myśl art. 13c ust. 3 ustawy o prokuraturze, wydanie przez Krajową Radę Prokuratury uchwały zezwalającej na tę decyzję.

Po drugie, 16 sierpnia poleciłem wszczęcie postępowania wyjaśniającego i postępowania dyscyplinarnego w celu ustalenia ewentualnej odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratora referenta prowadzącego sprawę w prokuraturze rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, prokuratora rejonowego oraz innych prokuratorów tej prokuratury. Poleciłem też przeprowadzenie takiego postępowania w odniesieniu do prokuratorów Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, którzy mieli związek z opóźnieniem przekazania korespondencji wywołanej pismem przewodniczącego KNF z 23 listopada 2011 r., co w efekcie spowodowało trzymiesięczny okres zwłoki w podjęciu zawieszonego postępowania, a także doprowadzenie do wprowadzenia w błąd prokuratury apelacyjnej, co do objęcia sprawy nadzorem.

Po trzecie, poleciłem prokuratorowi okręgowemu, by osobiście nadzorował obecne postępowanie w ramach wewnętrznego nadzoru służbowego i uczyniłem go osobiście odpowiedzialnym za prawidłowy tok tego śledztwa. Do prowadzenia sprawy powołano zespół trzech prokuratorów oraz analityka.

Po czwarte, zleciłem prokuratorowi apelacyjnemu w Gdańsku informowanie mnie, w terminach nie rzadszych niż co miesiąc, o wynikach tego postępowania. Poleciłem wyznaczenie prokuratora prokuratury apelacyjnej do sprawowania zwierzchniego nadzoru nad śledztwem. Odbyłem też naradę z prokuratorami prowadzącymi i nadzorującymi to postępowanie.

Wysoka Izbo! Jak powszechnie wiadomo, Marcin P. był już uprzednio karany za podobne przestępstwa,

**Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet**

przy czym mimo wielu wyroków skazujących dotychczas nie orzeczono wobec niego bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Polecilem zbadanie tych spraw w Prokuraturze Apelacyjnej w Gdańsku w celu ustalenia prawidłowości stanowiska zajmowanego w nich przez prokuratora. 22 sierpnia otrzymałem stosowną analizę. W ocenie prokuratury apelacyjnej, którą w pełni aprobuje, w dwóch sprawach postąpienia prokuratury uznać trzeba za nietrafne, skoro prokurator wnosił o orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem bez rozprawy w sytuacji, kiedy miał świadomość istnienia poprzednich skazań za podobne przestępstwa przeciwko mieniu, a szkody wyrządzone przestępstwem nie zostały wyrównane i dochodziły do kilkuset tysięcy złotych.

Są to sprawy: Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Oliwa w Gdańsku, sprawa zakończona wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku z 31 sierpnia 2009 r. oraz sprawa Prokuratury Rejonowej w Kwidzynie, zakończona wyrokiem tamtejszego sądu rejonowego z 16 lipca 2010 r. Akt oskarżenia wniesiono jeszcze 30 grudnia 2009 r. wraz z wnioskiem o dobrowolne poddanie się karze.

W związku z tym poleciłem rzecznikowi dyscyplinarnemu Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do prokuratorów formułujących wnioski o wymiar kary i je akceptujących, tj. szefów tych prokuratorów. W moim przekonaniu zachodzi bowiem uzasadnione podejrzenie, że mogło dojść do oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 335 w związku z art. 2 § 1 pkt 3 K.p.k., co stanowi przesłankę umożliwiającą wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Przedstawione działania są bezpośrednią reakcją na stwierdzone uchybienia. To odniesienie się do błędów konkretnych ludzi. Jak widać w tym zakresie podjęte zostały stanowcze kroki. Ich rezultat zależy jednak nie tylko ode mnie. Ostateczny głos należeć będzie do Krajowej Rady Prokuratury, gdy idzie o możliwość odwołania z funkcji prokuratora rejonowego, oraz do sądów dyscyplinarnych w odniesieniu do odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów.

Spotkałem się już ze stwierdzeniem, że to środowisko prokuratorskie podejmie faktyczne decyzje i że to od jego postawy zależy zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej konkretnych osób. Dlatego zmuszony jestem przypomnieć, że w Prokuraturze Generalnej został opracowany kompleksowy projekt zmian ustawy o prokuraturze, całkowicie zmieniający model postępowania dyscyplinarnego wobec prokuratorów. Miał on na celu przyspieszenie i usprawnienie tych postępowań, a także przekazanie orzekania w nich w drugiej instancji sądom powszechnym. Zdjęłoby to z sądów dyscyplinarnych odium sądownictwa korporacyjnego. Postępowania dyscyplinarne miałyby być też jawne. W czerwcu ubiegłego roku skierowałem ten projekt do ministra sprawiedliwości oraz przewodniczących wszystkich klubów parlamentarnych

i poselskich. Moje propozycje spotkały się z pozytywną reakcją jedynie ze strony Klubu Poselskiego SLD. Z uwagi na upływ kadencji Sejmu projekt skierowany przez posłów klubu SLD nie stał się przedmiotem dalszych prac. Dlatego w grudniu 2011 r. zwróciłem się ponownie do przewodniczących wszystkich klubów parlamentarnych i poselskich z tą samą propozycją. W czerwcu tego roku poprosiłem adresatów moich postulatów o zajęcie stanowiska co do ich zasadności. Bez rezultatu. Ponawiam więc publicznie mój apel: uczynimy postępowania dyscyplinarne wobec prokuratorów sprawnymi i przejrzystymi. Jestem gorącym zwolennikiem niezależności prokuratorów w podejmowaniu czynności procesowych. Niezależności musi jednak towarzyszyć odpowiedzialność. Opinia publiczna powinna mieć też prawo do wiedzy o biegu postępowań dyscyplinarnych prowadzonych względem prokuratorów i o przyczynach wydawanych w ich toku orzeczeń.

Z kwestią odpowiedzialności wiąże się też odpowiedź na pytanie, czy w tej sprawie uchybień dopuścili się tylko prokuratorzy dwóch najniższych szczebli organizacyjnych. Jak zwykle w sytuacji zaistnienia błędów w funkcjonowaniu instytucji pojawiają się głosy żądające dymisji, poczynając od samej góry. Jak wspominałem, przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego skierował do mnie pismo, które wpłynęło w dniu 29 listopada 2011 r. do Prokuratury Generalnej, informujące o dwóch postępowaniach przygotowawczych, z których jedno dotyczyło spółki Amber Gold. Korespondencja ta została rozpoznana niezwłocznie, a wyniki analizy sprawy przeprowadzonej przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku były trafne, jak już o tym mówiłem. Zaniedbanie polegało na przekazaniu przez prokuraturę okręgową odpowiednich uwag prokuraturze rejonowej z niemal trzymiesięcznym opóźnieniem oraz na nieobjęciu sprawy zwierzchnim nadzorem i wprowadzeniu w błąd prokuratury apelacyjnej co do podjętych działań. Przyczyny tych uchybień wykaże postępowanie dyscyplinarne. Chciałbym przy tej okazji wyjaśnić, że rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 30 marca 2010 r. Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury nie daje Prokuraturze Generalnej, ani tym bardziej prokuratorowi generalnemu, uprawnień do sprawowania zwierzchniego nadzoru służbowego nad postępowaniami przygotowawczymi w prokuraturach rejonowych bądź okręgowych. Tym niemniej zażądałem od kierownictwa Biura Prokuratora Generalnego przedstawienia mi stosownych wyjaśnień w postępowaniu służbowym, wskazujących na przyczynę, dla której pismo Komisji Nadzoru Finansowego, o którym wspominałem, pochodzące zatem od organu centralnego, nie trafiło bezpośrednio w moje ręce, pomimo że dotychczasowa poprzednia i obecna dobra praktyka w tym względzie powinna była wykluczyć taki przypadek.

Wysoka Izbo! Postępowanie dotyczące spółki Amber Gold, a zwłaszcza błędy zaistniałe w jego toku



## **Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet**

spowodowały podjęcie przeze mnie, oprócz wskazanych wcześniej kroków natury służbowej oraz odnoszących się do samego śledztwa w tej sprawie, działań o charakterze ogólniejszym.

W dniu 16 sierpnia 2012 r. poleciłem, aby wszystkie sprawy z zawiadomienia Komisji Nadzoru Finansowego o przestępstwach z art. 171 ust. 1 Prawa bankowego były prowadzone w wydziałach VI ds. przestępczości gospodarczej prokuratur okręgowych bądź w wydziałach śledczych tych prokuratur.

Jeśli chodzi o sprawy już rozpoczęte, prokuratorzy okręgowi, po dokonaniu ich analizy, w zależności od zaawansowania postępowań jak też od oceny prawidłowości ich wprowadzenia, podejmą decyzję o kontynuowaniu śledztw lub dochodzeń na szczeblu rejonowym bądź ich przejęciu przez prokuratury okręgowe. Jednocześnie zaleciłem prokuratorom apelacyjnym obejmowanie tych spraw zwierzchnim nadzorem służbowym.

Na moje polecenie ustalono z przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego, że informacja o złożeniu każdego zawiadomienia przez ten organ będzie kierowana do Prokuratury Generalnej. Na poziomie Prokuratury Generalnej wyznaczyłem prokuratora, który będzie koordynował wszystkie te śledztwa.

10 sierpnia poleciłem poinformowanie mnie o wszystkich postępowaniach prowadzonych w kraju dotyczących zarówno przestępstw z art. 171 ust. 1 Prawa bankowego, jak i szeroko rozumianej działalności parabankowej. 16 sierpnia prokuratorom apelacyjnym poleciłem dodatkowo zbadanie wszystkich spraw umorzonych pod kątem zasadności podjętych decyzji końcowych oraz wszystkich toczących się postępowań w celu zbadania prawidłowości ich biegu. Stosownych danych oczekuję do 15 września br., wtedy też nadejdzie czas na wyciągnięcie stanowczych wniosków. W związku ze skierowanym do mnie wystąpieniem pana prezesa Rady Ministrów, opartym o treść art. 10e ust. 3 ustawy o prokuraturze, o którym to wystąpieniu pan premier wspominał, zakres dokonywanych analiz został poszerzony o informacje odnoszące się do postępowań o szeroko rozumiane przestępstwa gospodarcze prowadzonych w okresie od 2007 r. do chwili obecnej. Informacja taka zostanie przedstawiona, chociaż dokonanie tak szerokich analiz wymaga czasu.

Wysoka Izbo! Nie podzielam poglądu, że błędy zaistniałe w postępowaniu dotyczącym spółki Amber Gold były efektem niedostatecznej wiedzy prokuratorów. Nie zgadzam się też z uogólniającym i krzywdzącym stwierdzeniem, że prokuratorzy nie są przygotowani do prowadzenia spraw o przestępstwa gospodarcze ze względu na brak umiejętności wynikających z niewystarczającej liczby szkoleń. Świadczą o tym postępowania zakończone aktem oskarżenia, jak na przykład sprawa firmy RAF z Dębicy skierowana do Sądu Rejonowego w Tarnowie – w tym przy-

padku działalność sprawcy w ramach piramidy finansowej utworzonej w latach 2001–2006 dotknęła ok. 3 tys. pokrzywdzonych, a wysokość poniesionej przez nich szkody wynosiła powyżej 5 mln zł, czy zakończona już wyrokiem skazującym sprawa piramidy finansowej, gdzie przestępstwo dotyczyło ponad 4 tys. osób, a szkoda wynosiła ponad 7 mln zł. Oskarżony w tej sprawie został skazany na karę 5 lat pozbawienia wolności.

Jestem jednak zwolennikiem kształcenia ustawicznego i kształcenia prokuratorów w możliwie najszerszym zakresie. Zadanie to należy wprowadzić obecnie do kompetencji Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, która stale prowadzi zajęcia szkoleniowe przydatne w sprawach o przestępstwa gospodarcze, jednak również i prokuratura w zakresie swoich możliwości będzie kontynuować proces szkolenia prokuratorów z dziedziny szeroko rozumianego prawa gospodarczego i finansowego. Jeszcze w 2010 r. podpisałem porozumienie z ówczesnym przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego i przewodniczącym Związku Banków Polskich o udziale specjalistów tych instytucji w szkoleniu prokuratorów. Tych szkoleń było do tej pory kilkanaście. Prowadzono je w formule wideokonferencji, co umożliwiło transmitowanie wykładów do dalszych 18 jednostek prokuratur w kraju. Cieszę się z deklaracji ministra finansów o możliwości rozszerzenia i zintensyfikowania tych szkoleń.

Sprawa Amber Gold wywołała dyskusję na temat konieczności zmiany obowiązującego prawa. Korzystając z faktu, że występuję przed Wysokim Sejmem, pragnę podzielić się swoimi przemyśleniami na ten temat. Dostrzegam potrzebę wprowadzenia do prawa karnego surowszej odpowiedzialności karnej, w sytuacji gdy sprawca czynu z art. 171 ust. 1 Prawa bankowego wywołuje szkodę znacznej lub wielkiej wartości. Obecnie obowiązujący przepis nie różnicuje sankcji karnej w zależności od skutków prowadzenia nielegalnej działalności bankowej. Uwzględniając trudności dowodowe związane z wykazaniem sprawcy zamiaru oszustwa czy też określonego w art. 296 Kodeksu karnego przestępstwa wyrządzenia szkody w obrocie gospodarczym, uważam za celowe surowsze karanie tych osób prowadzących działalność parabankową, które w ten sposób powodują, choćby nieumyślnie, istotne a nieraz ogromne straty u wielu pokrzywdzonych korzystających z tego rodzaju ofert.

Postępowanie dotyczące spółki Amber Gold sprostowało też do wypowiedzi o rzekomej konieczności zmiany ustroju prokuratury. Publicznie głosiłem potrzebę napisania nowej ustawy o prokuraturze, która zastąpiłaby obecnie obowiązujący archaiczny i wielokrotnie zmieniany akt prawny. Jednak niektóre pojawiające się opinie przyjmuję z dużym niepokojem. Słyszałem bowiem, że sprawa Amber Gold dowodzi, iż prokuratura ponownie powinna zostać poddana bezpośredniemu nadzorowi ze strony rządu, co oznaczałoby powrót do modelu obowiązującego do



**Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet**

30 marca 2010 r. Warto więc zauważyć, że błędne w sposób oczywisty postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia w tej sprawie zapadło w czasie, kiedy prokuratorem generalnym był minister sprawiedliwości. To samo odnosi się do skierowanych do sądu wraz z aktem oskarżenia wniosków prokuratora opartych na przepisie art. 335 Kodeksu postępowania karnego, rażąco łagodnych dla Marcina P.

W ostatnim czasie finał znajduje wiele postępowań sądowych, w których postępowanie przygotowawcze prowadzone było jeszcze w czasach bezpośredniego nadzoru kolejnych ministrów nad prokuraturą. Niektóre z tych spraw, mówiąc oględnie, kończą się niepowodzeniem oskarżenia. Nie chcę przez to powiedzieć, że którykolwiek z ministrów sprawiedliwości prokuratorów generalnych źle realizował swoje obowiązki. Warto tylko uzmysłwić sobie, że w skali roku prowadzonych jest w prokuraturze około 1200 tys. postępowań przygotowawczych, w których decyzje podejmuje prokurator. Najbardziej świątły i pracowity minister sprawiedliwości prokurator generalny nie byłby w stanie zapewnić, by wszystkie z nich prowadzone były zgodnie z regułami sztuki i by kończyły się jedynie zasadnymi decyzjami merytorycznymi.

Warto również w tym kontekście przywołać sprawę uprowadzenia i zabójstwa Krzysztofa Olewnika. Nie ulega wątpliwości, że w tej sprawie śledztwo prowadzone było wadliwie, i to również mimo zainteresowania biegiem postępowania przedstawicieli władz państwowych. W tamtej sprawie oczywiste jest, że błędy dotyczyły również Policji, a wszystko to miało miejsce w modelu wielopiętrowego nadzoru, ścisłej hierarchizacji prokuratury i przy możliwości wręcz ręcznego sterowania decyzjami prokuratury, której zwierzchnikiem był prokurator generalny będący zarazem ministrem sprawiedliwości.

Wszystkie te przykłady, a także fakt, że w ostatnich 2 latach postępowania przygotowawcze toczą się sprawniej, przemawiają za utrzymaniem istniejącego modelu ustrojowego, w którym prokurator generalny nie pełni zarazem funkcji ministra sprawiedliwości.

Sprawa spółki Amber Gold dowodzi, że w prokuraturze powinien istnieć sprawnie funkcjonujący nadzór służbowy, wyposażony w instrumenty prawne pozwalające na niezbędną reakcję na stwierdzone uchybienia. Uważam przy tym, że na równi z prokuratorem prowadzącym postępowanie odpowiedzialność za jego prawidłowy bieg powinien ponosić szef jednostki, w której toczy się postępowanie, w zakresie, w jakim podejmuje bądź aprobuje decyzje, i prokuratorzy sprawujący czynności zwierzchniego nadzoru służbowego.

Obecny system pozwala na elastyczne reagowanie na potrzebę prowadzenia śledztwa na wyższym szczeblu organizacyjnym prokuratury. Zgodnie z § 41 regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych

jednostek organizacyjnych prokuratury w wydziałach do spraw przestępczości gospodarczej w prokuraturach okręgowych, które istnieją wbrew wyrażanym nieraz w przestrzeni publicznej obawom, toczą się wszystkie śledztwa w sprawie poważnych przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu, skarbowe i inne przestępstwa o charakterze gospodarczym. Oznacza to, że w zależności od oceny prokuratury rejonowej bądź okręgowej konkretna sprawa może być prowadzona przez tę ostatnią, a więc prokuraturę okręgową. Jest to rozwiązanie trafne, ponieważ na początkowym etapie postępowania bardzo często trudno jest ocenić, czy sprawa ma charakter poważny w rozumieniu wskazanego paragrafu regulaminu. O stopniu skomplikowania sprawy nie decyduje bowiem surowość sankcji karnej za przestępstwo będące jego przedmiotem ani też powiązana z tym właściwość sądu okręgowego.

Odnosząc się do sprawy Amber Gold, należy dostrzec, że postępowanie to już dawno powinno było zostać przejęte do prowadzenia przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku. Nie usprawiedliwia to jednak błędów, które zostały popełnione w prokuraturze rejonowej. Takim błędem było również zaniechanie zwrócenia się o przejęcie śledztwa przez prokuraturę okręgową. Prokuratorzy tej ostatniej jednostki również takiej potrzeby wówczas nie dostrzegali. Jest to kolejny argument przemawiający za tym, że zawiedli ludzie, istniały bowiem możliwości prawne takiego postąpienia. Doświadczenia z tej sprawy spowodowały wydanie przeze mnie wspomnianej decyzji o prowadzeniu wszystkich postępowań o czyny z art. 171 ust. 1 Prawa bankowego na szczeblu prokuratur okręgowych.

Wysoki Sejmie! Tworzenie prawa jest procesem, któremu powinna towarzyszyć należyta rozważa. Nie należy zmieniać ustaw pod wpływem impulsu, nawet jeżeli wywoła go zdarzenie istotne czy bulwersujące. Często ważniejsze od zmiany prawa są działania natury organizacyjnej, mniej spektakularne, lecz przynoszące znaczące efekty. Do takich działań zaliczam uregulowanie sprawy biegłych z zakresu księgowości czy finansów. W znacznej liczbie postępowań prokurator i sąd nie znajdują odpowiedniego partnera w osobie biegłego. Ekspertyzy nie są pełne, często obciążone są błędami powodującymi dokonanie nieprawidłowych ustaleń faktycznych, jak chociażby w sprawie byłego prezesa PZU SA. Odrębnym problemem jest długotrwałość ich sporządzania. Mieliśmy przykład tego w faktach, które przed chwilą państwu przedstawiłem.

W korespondencji z ministrem sprawiedliwości postulowałem utworzenie instytutu ekspertyz ekonomicznych. Doskonałe doświadczenia wymiaru sprawiedliwości z funkcjonowaniem Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie wskazują, że istnienie takiej placówki, skupiającej najlepszych fachowców, znacząco wsparłoby organy prowadzące postępowanie karne. Choć utworzenie takiego instytutu wiązałoby się

## Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet

z kosztami, należy pamiętać, że sprawność szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości i trafność orzeczeń zapadających w postępowaniu karnym warte są poniesienia przez budżet stosownych nakładów.

Niezależnie od postulowanej placówki należałoby też stworzyć system doboru biegłych, zwłaszcza w sprawach wymagających wiedzy ekonomicznej. Niedostatek odpowiednich ekspertów i ich przeciążenie obowiązkami stanowią istotny hamulec w sprawnym prowadzeniu postępowań. Wydaje się, że w czasach, gdy młodzi i dobrze wykształceni ludzie, mający odpowiednią wiedzę o funkcjonowaniu współczesnej gospodarki i systemu finansowego, masowo opuszczają uczelnie ekonomiczne, znalezienie odpowiednich kadr i stworzenie sprawnego systemu doboru biegłych nie powinno nastręczać większych trudności. Prokurator czy sąd nie powinien mieć kłopotów ze znalezieniem kompetentnych biegłych, którzy opracowaliby opinie w czasie nieopóźniającym biegu postępowania.

Wysoka Izbo! Jak wynika z przedstawionej przeze mnie informacji, w sprawie dotyczącej Amber Gold prokuratura dopuściła się błędów. Z błędów tych wyciągnąłem odpowiednie wnioski. Prokuratura dla sprawnego działania potrzebuje odpowiedniego wsparcia także innych organów państwowych – Policji, ABW, CBA, służb finansowych. Konieczna jest też pomoc poprzez tworzenie odpowiedniego prawa, czy stworzenie zaplecza biegłych, jak mówiłem, których prokurator mógłby powoływać do wydania ekspertyz. Zbędne natomiast jest sięganie po „ręczne sterowanie” prokuraturą czy prokuratorami.

Nie chcę, ani nawet nie mogę, wypowiadać się na temat perspektyw ani szczegółów śledztwa w sprawie spółki Amber Gold. Mogę jednak dodać, że dotąd prokuratorzy i funkcjonariusze Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku zgromadzili materiał dowodowy obejmujący ponad 34 tomy akt oraz załączniki. Dokonano przeszukań 10 lokali siedzib spółek Amber Gold i OLT Express i w ich wyniku zabezpieczono ok. 530 kartonów i 196 segregatorów stanowiących dokumentację finansowo-księgową tych spółek, w tym wykazy klientów i wykazy zawieranych przez nich umów. Nadto zabezpieczono dane finansowo-księgowe w formie elektronicznej z dysków twardych o łącznej pojemności 7 terabajtów w komputerach przenośnych i telefonach komórkowych. Ta dokumentacja poddawana jest bieżącej analizie, której celem jest ustalenie wysokości i dat przepływu środków finansowych spółek grupy Amber Gold oraz podmiotów, do których były one adresowane. W toku przeszukań w siedzibie spółki zabezpieczono też w metalowej szafie ponad 57 kg złota, 1,5 srebra i 0,5 kg platyny. Zabezpieczono mienie należące do podejrzanego Marcina P. oraz spółki Amber Gold przez ustanowienie dwóch hipotek przymusowych na nieruchomościach w Pruszczu Gdańskim i Rusocinie

o łącznej wartości ponad 1700 tys. zł oraz pieniądze w kwocie ponad miliona złotych.

Obecnie trwają czynności zmierzające do zabezpieczenia na poczet kar majątkowych i roszczeń o naprawienie szkody dalszych składników majątkowych należących do Marcina P. oraz spółek z grupy Amber Gold. Ustala się okoliczności przekazania przez Amber Gold 2 mln euro na poczet zakupu nieruchomości przy ul. Rajskiej w Gdańsku spółkom amerykańsko-angielskiej grupy finansowej. Zarządcy przymusowemu spółki Amber Gold przekazano 138 pojazdów stanowiących własność spółki na potrzeby postępowania upadłościowego. Przesłuchano ponad 120 świadków. O stopniu skomplikowania sprawy świadczy fakt, że zachodzi konieczność poddania analizie około 86 tys. operacji dokonywanych na rachunkach spółek z grupy Amber Gold.

17 sierpnia 2012 r. Marcinowi P. przedstawiono zarzuty posłużenia się podrobionym dokumentem, a to potwierdzeniem wykonania przelewów na łączną kwotę 50 mln zł w związku z rejestracją spółki Amber Gold SA w celu wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w postaci wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym, to jest zarzut popełnienia przestępstwa z art. 271 § 1 w związku z art. 272 i 11 § 2 Kodeksu karnego.

Ponadto przedstawiono mu zarzut prowadzenia działalności polegającej na gromadzeniu środków pieniężnych innych osób fizycznych w celu udzielania pożyczek i obciążania tych środków ryzykiem poprzez przeznaczenie ich na przedsięwzięcia o charakterze gospodarczym i inne przedsięwzięcia niemające takiego charakteru, to jest zarzut przestępstwa z art. 171 ust. 1 Prawa bankowego.

Trzy kolejne zarzuty dotyczą niezłożenia sprawozdań finansowych spółki Amber Gold za lata 2009, 2010 i 2011. Czyny te zakwalifikowano z art. 79 pkt 4 ustawy o rachunkowości. Szósty zarzut polega na tym, że w okresie od 27 stycznia 2009 r. do 13 sierpnia 2012 r. prezes zarządu spółki Amber Gold prowadził bez zezwolenia działalność gospodarczą polegającą na kupnie i sprzedaży wartości dewizowych bez wpisu do rejestru działalności kantorowej, to jest o przestępstwo z art. 106d § 1 Kodeksu karnego skarbowego.

Wczoraj Marcinowi P. przedstawiono zarzut polegający na tym, że w okresie od 15 lipca 2010 r. do 13 sierpnia 2012 r. jako prezes zarządu Amber Gold sp. z o.o., działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu i nie mając zamiaru wywiązania się z ciążących na nim zobowiązań, doprowadził ustalone dotychczas 2990 osób fizycznych i inne nieustalone dotąd osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie ponad 1800 tys. zł, stanowiącej mienie znacznej wartości, poprzez wprowadzenie... bardzo przepraszam, 181 904 599 zł, stanowiącej mienie znacznej wartości, poprzez wprowadzenie pokrzywdzonych w błąd co do faktycznego przeznaczenia i zabezpieczenia wypłacanych przez klientów firmy Amber Gold



**Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet**

sp. z o.o. kwot pieniężnych oraz rzeczywistego zamiaru wywiązania się z warunków zawieranych umów zapewniających klientów, że kwoty te zostaną przeznaczone na zakup metali szlachetnych oraz że są zabezpieczone z tytułu ryzyka gospodarczego, podczas gdy w rzeczywistości nie zabezpieczał on wpłacanych przez klientów środków pieniężnych stosownymi polisami ubezpieczeniowymi, a wpłacane przez nich środki wydatkował niezgodnie z zobowiązaniami umownymi na inne przedsięwzięcia o charakterze gospodarczym, w szczególności inwestycje w grupę firm OLT Express i transakcje związane z tymi inwestycjami oraz udzielanie pożyczek osobom fizycznym, a także inne przedsięwzięcia. Czyn ten został zakwalifikowany z art. 286 § 1 w związku z art. 294 § 1, w związku z art. 12 i w związku z art. 65 § 1 Kodeksu karnego. Przepięstwo to zagrożone jest zaś karą do 15 lat pozbawienia wolności.

Jednocześnie Marcin P. został zatrzymany, a do Sądu Rejonowego w Gdańsku skierowano wniosek o jego tymczasowe aresztowanie w oparciu o przesłanki zagrożenia surową karą i obawę matactwa. Jak państwo zapewne słyszeli, sąd wydał decyzję uwzględniającą wniosek prokuratora.

Przy tej okazji stanowczo sprzeciwiam się jakimkolwiek próbom połączenia tych wydarzeń w jednolitą sekwencję, która miałaby przemawiać za tym, że prokuratura działa pod zamówienie publiczne. Nic takiego nie miało miejsca. Jeśli Wysoka Izba zechce uzyskać ode mnie taką informację, przedstawie ją szczegółowo w sposób chronologiczny, jak przebiegały czynności, które złożyły się na to, że prokuratorzy przedstawili ten zarzut w dniu wczorajszym. Nie miało to żadnego związku ani z moim wystąpieniem, ani z moją konferencją prasową. Natomiast niezbyt fortunne słowa prokuratora apelacyjnego w Gdańsku o tym, że postępowanie toczyć się będzie zgodnie z oczekiwaniami opinii społecznej, przekreślano nieraz ze złą wolą, jakoby prokuratura zechciała schlebiać opinii publicznej. Nic takiego nie ma i nie miało miejsca.

Wysoka Izbo! O wyniku postępowania zadecydują organy procesowe. Mogę jednak z pełnym przekonaniem zapewnić panie i panów posłów oraz opinię publiczną, że postępowanie to jest już w dobrych rękach oraz że będzie ono toczyć się sprawnie i na właściwym poziomie merytorycznym. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Bardzo dziękuję, panie prokuratorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu wiceprezesa Narodowego Banku Polskiego pana Witolda Kozińskiego.

**Wiceprezes  
Narodowego Banku Polskiego  
Witold Koziński:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję panu ministrowi finansów, że wywołał mnie do zabrania głosu. Mam bowiem okazję stanąć przed Wysoką Izbą i wyjaśnić dwie kwestie. Jedna z nich ma charakter słowny, druga charakter pisemny.

Pierwsza wiąże się z ważnym pytaniem, zadany na ostatnim posiedzeniu Komitetu Stabilności Finansowej, czy wydanie potwierdzenia depozytu przez Amber Gold, potwierdzenia zwanego czasem certyfikatem, jest wykroczeniem, przestępstwem przeciwko ustawie Prawo dewizowe. Gdyby tak było, to trzeba byłoby zajrzeć do rozdziału 4 tegoż właśnie prawa i prześledzić, w jakiej mierze odpowiedzialność za aktywność pseudokantorową ponosi NBP. Przypomnę najpierw, iż ustawa o umowie składu, zmieniona ustawą z 16 listopada 2000 r. o domach skladowych oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, Kodeksu postępowania cywilnego i innych ustaw, mówi w art. 853 § 2, cytując: przedsiębiorca skladowy jest obowiązany wydać składającemu pokwitowanie, które powinno wymieniać rodzaj, ilość, oznaczenie oraz sposób opakowania rzeczy, jak też inne istotne postanowienia umowy. Koniec cytatu. A zatem dopóki Amber Gold działało jako przedsiębiorstwo skladowe, pokwitowanie składu, ów certyfikat związany był immanentnie z działalnością tego przedsiębiorstwa jako przedsiębiorstwa skladowego. Z chwilą, kiedy minister gospodarki wykreślił z rejestru przedsiębiorstw skladowych Amber Gold, dalsze wydawanie tego pokwitowania stanowiło wykroczenie czy przestępstwo nie przeciwko prawu dewizowemu, tylko przeciwko prawu, które regulowało funkcjonowanie przedsiębiorstw skladowych. Zatem odpowiedź na pytanie, czy wydawanie potwierdzeń przez Amber Gold stanowiło wykroczenie czy przestępstwo czynione przez Amber Gold przeciwko prawu dewizowemu, brzmi – nie. Obszerną odpowiedź na to pytanie złożymy na ręce przewodniczącego Komitetu Stabilności Finansowej w najbliższym czasie.

Kwestia druga dotyczy informacji pisemnej. Wysoka Izbo, ona nie jest zbyt długa, jeśli Wysoka Izba zechce jej wysłuchać, uprzejmie proszę.

Prezes Narodowego Banku Polskiego jest organem, który na podstawie przepisów ustawy Prawo dewizowe – art. 16 ust. 1 – prowadzi rejestr działalności kantorowej. Działalność kantorowa jest działalnością regulowaną w rozumieniu przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej i wymaga wpisu do wspomnianego rejestru. Wpisu do rejestru dokonuje się na podstawie pisemnego wniosku przedsiębiorcy. Wpis ma charakter deklaratoryjny, co oznacza, że przedsiębiorca, który zamierza prowadzić działalność polegającą na kupnie i sprzedaży wartości dewizowych, wraz z wnioskiem o wpis, składa deklarację w formie oświadczenia, że zna przepisy



## **Wiceprezes Narodowego Banku Polskiego Witold Koziński**

dewizowe i posiada dokumenty potwierdzające niekaralność i fachowe przygotowanie. Według stanu na 30 czerwca 2012 r. do rejestru wpisanych było prawie 4,5 tys. kantorów czynnych. Zainteresowanie tą sferą działalności w ostatnich latach systematycznie rośnie.

W stosunku do przedsiębiorców, którzy są wpisani do rejestru NBP, NBP posiada uprawnienia kontrolne. W toku czynności kontrolnych Narodowy Bank Polski sprawdza m.in. to, czy przedsiębiorca nie był karany za przestępstwa skarbowe albo popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej. Badane jest również to, czy dokumentacja dotycząca realizowanych w kantorze transakcji jest zgodna z przepisami oraz czy spełnione są warunki techniczne i organizacyjne prowadzenia działalności kantorowej. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości prezes NBP może zastosować sankcje w postaci wydania decyzji o zakazie wykonywania przez przedsiębiorcę działalności objętej wpisem. Skutkuje to wykreśleniem z rejestru działalności kantorowej, do którego przedsiębiorca może uzyskać ponowny wpis nie wcześniej niż po upływie 3 lat od dnia wydania decyzji o zakazie. Sankcję taką można zastosować jedynie w przypadkach określonych w art. 71 ust. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, tj. jeżeli, po pierwsze, przedsiębiorca wraz z wnioskiem złożył oświadczenie niezgodne ze stanem faktycznym; po drugie, przedsiębiorca nie usunął naruszeń warunków wymaganych do wykonywania działalności regulowanej w wyznaczonym przez organ terminie; po trzecie, w toku kontroli stwierdzono rażące naruszenie warunków wymaganych do wykonywania działalności regulowanej przez przedsiębiorcę. Decyzja o zakazie wykonywania działalności podlega natychmiastowemu wykonaniu. Rocznie Narodowy Bank Polski przeprowadza na ogół ponad półtora tysiąca kontroli.

Spośród działających prawie 4,5 tys. kantorów w 156 prowadzono działalność w zakresie kupna i sprzedaży złota dewizowego i platyny dewizowej.

NBP nie ma żadnych uprawnień kontrolnych ani do nakładania jakichkolwiek sankcji w stosunku do przedsiębiorców, którzy nie dokonali zgłoszenia do rejestru działalności kantorowej. Prowadzenie działalności polegającej na kupnie i sprzedaży wartości dewizowych oraz pośrednictwie w ich kupnie i sprzedaży bez wpisu do rejestru jest sprzeczne z przepisami ustawy Prawo dewizowe i stanowi przestępstwo skarbowe albo wykroczenie skarbowe przeciwko obrotowi dewizowemu. Właściwe do podejmowania działań w tym przypadku są organy postępowania przygotowawczego w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe.

Należy jednak podkreślić, że co do zasady dokonywanie obrotu dewizowego – obejmuje to również obrót złotem dewizowym – jest dozwolone i nie pod-

lega reglamentacji. Ustawa Prawo dewizowe wprowadza pewne ograniczenia, głównie w zakresie obrotu z tzw. krajami trzecimi, tj. krajami, które nie należą do strefy Schengen.

Działalnością regulowaną w zakresie obrotu dewizowego jest jedynie działalność kantorowa, której istotą jest kupno i sprzedaż wartości dewizowych oraz pośrednictwo w ich kupnie i sprzedaży, w tym m.in. złota i platyny w stanie nieprzerobionym oraz w postaci sztab i monet bitych po 1850 r.

Przedsiębiorstwo Amber Gold nigdy nie wystąpiło z wnioskiem do prezesa NBP o wpis do rejestru działalności kantorowej, nie jest i nie było wpisane do tego rejestru, zatem nie podlegało kontroli Narodowego Banku Polskiego. Jak już wspomniano, nie każda jednak działalność, w ramach której występuje obrót złotem, może być utożsamiana z działalnością kantorową.

Zakładając, że wspomniany podmiot wydający certyfikaty inwestycyjne w złoto przy charakterze działalności opisanej w Regulaminie depozytów towarowych Amber Gold z dnia 25 maja 2012 r. wystąpiłby do prezesa NBP o wpis, w odpowiedzi należałoby stwierdzić, iż niniejsza działalność nie podlegałaby przepisom ustawy Prawo dewizowe. Biorąc pod uwagę istotę działalności spółki, polegającą na przyjmowaniu na przechowanie złota, srebra lub platyny, należałoby ją uznać za przedsiębiorstwo składowe, jak już na wstępie państwu wspomniałem, w formie specjalnego miejsca do przechowywania towarów, zapewniającego prawidłowe przechowywanie rzeczy złożonych na skład. Takiej działalności nie można by było uznać za działalność kantorową w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 19 ustawy Prawo dewizowe.

Na koniec chciałbym Wysokiej Izbie powiedzieć, iż wiceprezes Narodowego Banku Polskiego jest członkiem Komisji Nadzoru Finansowego. Ja wielokrotnie byłem świadkiem, gdy przewodniczący komisji mówił o sprawie Amber Gold, informował członków Komisji Nadzoru Finansowego o tej sprawie i we wszystkich tych kwestiach spotykał się z poparciem komisji, jak również poparciem Narodowego Banku Polskiego, w działaniach związanych z informowaniem stosownych organów o możliwej działalności przestępczej spółki Amber Gold. *(Oklaski)*

## **Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Informuję Wysoką Izbę, że uzyskałam zgodę wszystkich klubów, aby ogłosić 40-minutową przerwę, przy czym wznowienie obrad nastąpi po tych 40 minutach i rozpoczniemy od debaty i wystąpień klubowych. Dziękuję bardzo.

Zapraszam na przerwę – 40 minut.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 25  
do godz. 13 min 05)*

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 11. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów i prokuratora generalnego o działaniach instytucji państwowych w sprawie spółki Amber Gold.

Przed przerwą Sejm wysłuchał informacji.

Obecnie przechodzimy do dyskusji.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 15-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Rafał Grupiński, Platforma Obywatelska.

## Poseł Rafał Grupiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Toczmy debatę o działaniu państwa w sytuacji, kiedy jedna z firm nadużyła zaufania tysięcy Polaków, którzy powierzyli jej swoje oszczędności. Ludzie, zachęceni reklamami, które można było spotkać na każdym kroku, wychodząc na spacer, czytając gazety, oglądając telewizję, podejmowali decyzje o ulokowaniu swoich często ciężko zarobionych pieniędzy w funduszu Amber Gold. Było o nim wszędzie w Polsce głośno. Wielu dało się nabrać. Z drugiej strony można powiedzieć z pewną ulgą, że mimo ogromnej reklamy na szczęście stosunkowo niewielu Polaków dało się przekonać, by zainwestować w tę piramidę finansową. Pewnie każdy z nas chciałby szybko i bez nadmiernej pracy dobrze dodatkowo zarobić, ale każdy z nas powinien też pamiętać o tym, że wówczas łatwo i szybko można swoje oszczędności stracić. Przywołam jedną z postaci łączących starożytność i czasy nowożytne, Augustyna, który mówił, że łakomemu bogactwo nie napęla gardła, tylko je rozszerza. Zyski tymczasem – myślę, że wiemy to już wszyscy dostatecznie dobrze – nie powinny być celem, a jedynie środkiem do tego, by osiągać godziwe cele.

Instytucje państwa, zarówno te powołane do nadzoru rynku finansowego, jak i instytucje, które rozważały – mówię tu o sądzie gdańskim – zaskarżenia decyzji prokuratury przez Komisję Nadzoru Finansowego – były to dwukrotne uchylenia i dwukrotne skargi Komisji Nadzoru Finansowego, w marcu i w grudniu 2010 r. – wskazują na to, że i na tym etapie sąd właściwie postępował, zwracając uwagę m.in. na to, że przecież w sytuacji, w której sąd zaleca uchylić wcześniejsze postanowienie prokuratury o niewszczynianiu śledztwa czy jego umorzeniu, powinno się stosować art. 330 pkt 1 K.p.k. in fine, to znaczy, że decyzja czy zalecenie sądu są przecież dla takiej prokuratury wiążące.

Przyglądając się na różnych etapach elementom całej tej sprawy, postępowaniu instytucji, wiemy, że zbyt wiele wyroków, które zapadały wcześniej, jesz-

cze za czasów poprzedniego rządu, jak słusznie zwrócono na to uwagę, w sprawach głównego dzisiaj negatywnego bohatera mediów, decyzje prokuratury w związku ze skargami Komisji Nadzoru Finansowego, decyzje, a właściwie ich brak, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wskazują na słabości działania tych instytucji w tym zakresie, na ich błędy. Mówił o nich pan premier Donald Tusk, mówił o nich prokurator generalny. Nie muszę w tej Izbie przecież nikogo zapewniać, że dla nas bezpieczeństwo Polaków, a w szczególności bezpieczeństwo finansowe, jest najważniejsze. Informacja prezesa Rady Ministrów, jak i informacja prokuratora generalnego daje nam, Sejmowi, parlamentarzystom, asumpt do tego, aby w najbliższym czasie podjąć pewne kroki legislacyjne w celu pewnego uszczelnienia i wzmocnienia przepisów w dziedzinie nadzoru nad rynkiem finansowym, nad postępowaniem gospodarczym, obligujących instytucje państwa, organy państwa takie jak prokuratura, do bardziej zdecydowanych w takich sytuacjach działań, a także w celu wzmocnienia, o czym wspominał prokurator generalny, nadzoru wewnętrznego prokuratora generalnego nad podległymi mu służbami. Myślę, że w rozdz. 13 Prawa bankowego warto byłoby rozszerzyć art. 171 o art. 171a mówiący, że w przypadku zgłoszenia przez Komisję Nadzoru Finansowego do prokuratury podejrzenia łamania prawa, o którym mówi ten artykuł, winna ona uwzględnić tego rodzaju zgłoszenie ze względu na możliwość potencjalnie dużego oszustwa i wszcząć dochodzenie z urzędu. Powinno to być oblige do wszczęcia bezalternatywnie dochodzenia z urzędu. Nie chodzi o to, by potem karać bardzo surowo, tylko żeby działać prewencyjnie, żeby unikać tego rodzaju oszustw, nieszczeń i błędów. W tym sensie tego rodzaju postępowanie wydaje się być sensowne. O wielu projektach zmian mówili już moi szanowni przedmówcy.

Wiemy, że sytuacja jest trudna. Tego rodzaju sytuacje jak przestępstwa finansowe – premier przytaczał tutaj przykłady spraw, które miały miejsce w kraju będącym jedną z najstarszych demokracji, w Stanach Zjednoczonych – występują nawet w tych najbardziej dojrzałych państwach, o najdojrzalszej gospodarce wolnorynkowej i najdojrzalszym systemie demokratycznym. Dzisiaj banki amerykańskie wypłacają ogromne odszkodowania swoim akcjonariuszom i klientom, ponieważ ukrywały straty, wysokość strat, które ponosiły na rynku hipotecznym w tej pierwszej fazie kryzysu gospodarczego i finansowego, o którym wszyscy dobrze wiemy, bo także w Polsce wszyscy na własnej skórze odczuliśmy jego częściowe skutki. Tym bardziej – z naszego punktu widzenia – uważne prześledzenie wszystkich słabych punktów sposobu działania państwa, jeśli chodzi chociażby o nadzór finansowy, jest bardzo potrzebne. Ale trzeba też – mówił o tym pan premier – zadać sobie pytanie dotyczące niezależności instytucji, które działają w Polsce, które przecież w ciągu ostatnich



## Posel Rafał Grupiński

20 lat, w czasie poprzednich i obecnej kadencji powołaliśmy w tej Izbie. Czy chcemy odwrócić proces tworzenia tej niezależnej struktury? Otóż nie, na pewno nie. Każdy, komu bliskie jest społeczeństwo obywatelskie, komu bliskie są zasady państwa prawa, komu bliskie są zasady demokracji, nie będzie się opowiadał za tego rodzaju odwróconym procesem dokonanej w czasie ostatnich 20 lat transformacji. Ale niezależnie od tego, że zwracamy uwagę na to, co trzeba naprawić w samych mechanizmach funkcjonowania poszczególnych instytucji państwa, niezależnie od tego, że muszą odpowiedzieć osoby, które zaniedbały wykonywanie swoich obowiązków lub źle je wykonały, popełniły błędy chociażby w trakcie procesu interwencji Komisji Nadzoru Finansowego, która działała w tej sprawie od samego początku, my także jako kraj będący w okresie transformacji musimy zwracać uwagę na to, że wyczulenie tego nie może się dzisiaj skupić tylko i wyłącznie na tej jednej dziedzinie życia publicznego, życia społecznego.

Chodzi o to, że nasze instytucje, urzędy, nasi politycy, samorządowcy, sądy i media winni być bardzo wyczuleni na wymiar moralny tego, co robią, w zakresie czego działają, w co są zaangażowani. Jesteśmy odpowiedzialni za zmiany, które tworzymy od 20 lat, jesteśmy stale odpowiedzialni przed następnymi pokoleniami za to, w jakim stanie zostawimy Polskę przyszłym pokoleniom, jakiej jakości będzie to państwo i jakiej jakości służby, ludzie będą w tym państwie funkcjonować. Dlatego też trzeba pamiętać, że prokurator, który albo bezmyślnie, albo z braku specjalistycznej wiedzy czy wręcz nieuczciwie nie wszczy-  
na jakiegoś postępowania lub je umarza, sędzia, który latami nie rozstrzyga spraw, komornik, który zaspokaja swoje własne potrzeby, zapomina o wierzycielu, a dłużnika traktuje w sposób niezwykle bezduszny i bezosobowy, lekarz, który w publicznej służbie zdrowia kieruje do swojej prywatnej praktyki pacjenta, to są zawody, to są miejsca, w których obywatel spotyka się w istocie z ludźmi, którzy reprezentują państwo. Wynosi on z tych spotkań albo dobre, albo złe zdanie o państwie i o tym, jak ono funkcjonuje.

Podobnie jest z nami, politykami. Każde spotkanie obywateli z każdym z nas niesie z sobą pewną wiedzę i pewne wrażenia na temat tego, jak reprezentujemy naszą ojczyznę przed tymi, którzy przekazują w nasze ręce swoje problemy czy kłopoty. My nie możemy akceptować w tej sytuacji – wymienilem parę zawodów – polityka, który poprzez mowę nienawiści powoduje, że w ludziach budzi się poczucie wyobcowania i osamotnienia we własnym kraju, w związku z czym obywatel chce mieć coraz mniej wspólnego z polityką, od której zależą jego losy i losy jego wspólnoty, której jest członkiem. Dlatego poczucie wewnętrznego ładu moralnego, szacunku dla zmian, których dokonujemy, jest niezwykle ważne. Bardzo obawiam się tego, co będzie działo się w drugiej czę-

ści tej debaty. Obawiam się, że nagle usłyszymy chór niewiniątek, chór tych, którzy zawsze mają rację, którzy będą wykorzystywali fałszywą retorykę do tego, by zbijać swój polityczny kapitał na nieszczęściu tych ludzi, którzy zostali oszukani przez Amber Gold. Chciałbym przestrzec przed uprawianiem tego rodzaju polityki w nieskończoność, bo ona wraca potem jako to samo ziarno do tych, którzy takie ziarno wcześniej sięją między ludźmi.

Dlatego też pamiętając o tym, co sami w tych sprawach dotąd zrobiliśmy, starając się zawsze pamiętać, że każdy z nas odpowiada za budowę Polski w ostatnich 20 latach na tyle, na ile starał się w to angażować – każdy z nas – że to jest początek transformacji, w ramach którego musimy cały czas doskonalić to, w jaki sposób działamy, i że w równym stopniu odpowiedzialność za sprawne funkcjonowanie instytucji, za dobre prawo decyduje o tym, jaką zbudujemy Polskę i w jaki sposób przeciwstawimy się drugiej fazie kryzysu gospodarczego, ale też w jaki sposób będziemy kształtowali zachowania moralne w polityce i wokół polityki i w życiu publicznym poprzez swoje postępowanie, czy będziemy nadużywali języka nienawiści, czy będziemy dyskutowali o problemach merytorycznych, o tym, co powinniśmy w Polsce i w jaki sposób, w jakim tempie, zawsze dobrym, zmieniać, będziemy oczekiwali od prokuratora generalnego, od rządu stałej informacji o tym, w jaki sposób przebiegają wyjaśnienia w kwestiach, o których dyskutujemy od paru tygodni, w kwestiach błędów i zaniedbań poszczególnych służb czy osób w całym tym procesie, który stał się przedmiotem dzisiejszej debaty, procesie oszustwa na wielką skalę.

Na zakończenie chciałbym odwołać się do pewnej anegdoty historycznej. W 1918 r. także tworzone Polskę i także przez następne 20 lat budowano podwaliny państwa, które przez długi czas nie było państwem wolnym. I wtedy, pozwolę sobie tu przytoczyć poznańską anegdotę, spotkali się wszyscy wolni obywatele, kupcy, ówcześni przedsiębiorcy wielkopolscy na ulicy Zwierzynieckiej w Poznaniu, by dyskutować, jak odbudowywać państwo, jak stosować prawo, jak je zmieniać na początku, jak kształtować postawy obywatelskie, jak zwalczać błędy, które w systemie instytucji na przykład odziedziczono po zaborcy. I późniejszy arcybiskup poznański, wtedy ksiądz Walenty Dymek powiedział taką rzecz bardzo istotną – kiedyś przytaczałem tę anegdotę przy wręczeniu nagród przedsiębiorców w Wielkopolsce – coś takiego, że łącząc dwa języki, język ekonomii, finansów z językiem moralności, my musimy, kiedy odzyskaliśmy Polskę, trzymać wysoko kurs waluty duchowej. Tymi słowami zwrócił się do wszystkich wówczas zgromadzonych obywateli, szczęśliwych, że wreszcie odzyskali Polskę. Mówił tak: „Choćbyśmy w tej szczęśliwie odzyskanej Ojczyźnie zdobyli krezusowe majątki, a nie starali się o uzyskanie wysokiej i wartościowej waluty duchowej, z którą połączona jest i godność, i dostojeństwo człowieka, wszystko na nic”.



**Posel Rafał Grupiński**

Weźmy to sobie i dzisiaj do serca. Naprawiamy to, co trzeba naprawić, krytykujemy uczciwie, budujemy podwaliny prawne po uczciwe działania, bo takie jest nasze zadanie, Sejmu Rzeczypospolitej, a nie żadne inne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Ewa Kopacz)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Dudę, reprezentanta Prawa i Sprawiedliwości.

**Posel Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Panie Prokuratorze Generalny! Kariera biznesowa Marcina P., właściciela Amber Gold i OLT, miejmy nadzieję, zakończyła się. Niestety, najprawdopodobniej tysiące Polaków straciło swoje oszczędności, często były to oszczędności, które chcieli pomnożyć szybko być może przed emeryturą, po to, żeby je być może przekazać wnukom, być może chcieli sobie kupić mieszkania. Stracili te środki. Najprawdopodobniej ich nie odzyskają.

Jak to się stało, że Marcin P. prowadził swoją działalność od 2009 r., choć był wcześniej wielokrotnie skazany za malwersacje finansowe? Jak to się stało, że reklamował się wszędzie, reklamował swoje lokaty w złoto, podczas gdy od 2010 r. nie miał uprawnień do prowadzenia przedsiębiorstwa składowego? Jak to się stało, panie premierze, że to wszystko miało miejsce w Polsce rządzonej przez pana i pana partię i to pod okiem instytucji państwa? *(Oklaski)*

Ta sprawa ma trzy warstwy. Pierwsza warstwa to problem wymiaru sprawiedliwości szeroko pojętego. Mówi się o błędach sędziów, mówi się o błędach prokuratorów, mówi się o błędach kuratorów sądowych. Bardzo wiele na ten temat ostatnio słyszymy, właściwie najwięcej, głównie o tym mówi się w mediach. To prawda, i to trzeba sprawdzić. Pytanie jednak nie brzmi, co zrobiono, czego nie zrobiono, bo my już to wiemy, natomiast jest pytanie, co się za tym kryje. I to nie jest tylko pytanie podnoszone przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość czy przeze mnie jako posła. To jest pytanie, które zadają sobie także ludzie związani z wymiarem sprawiedliwości.

Przytoczę państwu wypowiedź członka Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie mecenasa Radosława Baszuka. Udzielił jej kilka dni temu w mediach: „To albo wyjątkowa niekompetencja, albo sprawa ma drugie dno. Jakież? Tego jeszcze nie wie-

my”. To trzeba wyjaśnić, rzetelnie, na oczach opinii publicznej.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Jest też druga warstwa – to bardzo specyficzne aspekty personalne. Kto chwalił Marcina P., kto gloryfikował Amber Gold? Nikt inny, tylko prezydent Gdańska Paweł Adamowicz. Kim jest Paweł Adamowicz? Jest członkiem Rady Krajowej Platformy Obywatelskiej i jednym z jej założycieli. To on wielokrotnie w superlatywach wyrażał się o Amber Gold. Dlaczego? Z bardzo prostej przyczyny. Amber Gold i jej szef hojnie finansowali różne przedsięwzięcia, które organizowali i w które włączali się ludzie będący członkami Platformy Obywatelskiej i jej sympatykami. Ci, którzy wielokrotnie wychwalali ją w mediach. Spółka OLT – również grupa Amber Gold. Kto w niej pracował? Syn premiera.

Szanowni państwo, trzeba sobie zadać pytanie, które dzisiaj zadaje sobie wielu Polaków, zwłaszcza tych, którzy zostali oszukani. Czy nie jest tak, że nazwisko Tusk, zwłaszcza tam, gdzie niepodzielnie rządzi Platforma Obywatelska, nazwisko prezesa tej partii, który rządzi nią niepodzielnie, otwiera wszystkie ważne drzwi i jest w stanie przymknąć wiele ważnych oczu? To jest bardzo ważne pytanie, to trzeba wyjaśnić. *(Oklaski)*

*(Posel Rafał Grupiński: To jest insynuacja.)*

Proszę państwa, to trzeba wyjaśnić. I mówię to jasno i wyraźnie, trzeba to wyjaśnić na oczach opinii publicznej, nie w zaciszach gabinetów prokuratorów.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Są w tej sprawie dalsze wątki personalne. W 2009 r. Marcin P. zaczął swoją działalność w ramach Amber Gold. Do 2011 r. jego firma nie składała deklaracji podatkowych, nie płaciła podatków, nie składała sprawozdań finansowych. I co w tym czasie? I nic. Wszystko, proszę państwa, działo się w kraju, gdzie władza krzyczy, że jest to kraj pogrążony w kryzysie, gdzie podwyższa się podatek VAT, który płacą wszyscy, gdzie bezrobocie wynosi 12,3%, gdzie ludzie bez przerwy słyszą o tym, że muszą zaciskać pasa, a przedsiębiorcy są bez przerwy poddawani kontrolom skarbowym. Potraficie to robić doskonale. Zapytajcie podwykonawców autostrad, którzy mówią, że odkąd zaczęli się wam sprzeciwiać, są nękani kontrolami. *(Oklaski)*

Tu przez dwa lata nie było żadnej kontroli. Firma reklamuje się w całej Polsce, reklamuje swoje lokaty w złoto – żadnej kontroli. Rozdaje hojnie pieniądze, jak się okazuje, z trudem zaoszczędzone przez ludzi i złożone w nadziei osiągnięcia zysków – żadnej kontroli. Jak to się stało? Jak to się dzieje, że urzędy nie zareagowały? Minister finansów mówi: wina wszystkich, tylko nie moja. To jest jego kompetencja? To jest, proszę państwa, pokaz niekompetencji i lekceważenia ważnych spraw państwowych i ważnych spraw ludzkich. Zwykłych spraw ludzkich, niezwykle ważnych. *(Oklaski)*

## Posel Andrzej Duda

Chodzi tu nie tylko o bezpośrednio podległego panu premierowi ministra Rostowskiego. Pamiętajmy o tym, że elementem grupy Amber Gold była także firma OLT, która wyrosła nagle, jak spod ziemi, z olbrzymią flotą samolotów. Czy służby specjalne się tym nie zainteresowały, nie informowały o niczym premiera? Wczoraj słyszeliśmy od pana ministra Nowaka: To Urząd Lotnictwa Cywilnego się tym zajmował, który jest organem niezależnym. Pana ministra Nowaka nie ma na sali, ale ja mam... Jest pan minister. Panie ministrze, ja mam prośbę. Proszę nie wprowadzać posłów w błąd. Prawnika pan nie oszuka. Ja odczytam panu tylko jeden przepis, art. 16 ustawy Prawo lotnicze: Minister transportu jest naczelnym organem administracji rządowej właściwym w sprawach lotnictwa cywilnego i sprawuje nadzór nad polskim lotnictwem cywilnym i nad działalnością obcego lotnictwa cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej. *(Oklaski)*

Panie ministrze, Urząd Lotnictwa Cywilnego jest organem, który znajduje się w pańskim pionie administracji publicznej. To premier powołuje szefa tego urzędu, a pan powołuje jego zastępców. I pan nie ma żadnego wpływu na ten urząd? Nie sprawuje pan nad nim nadzoru w sytuacji, kiedy w ustawie pojawiają się takie pojęcia jak właśnie „zwierzchnictwo” i „nadzór”? Proszę zapytać pierwszego z brzegu administratywie, co te pojęcia oznaczają. To pan za to odpowiada, bo to pan stoi na szczycie tej drabiny, tak samo jak minister Rostowski. *(Oklaski)* A panowie jesteście bezpośrednio podlegli premierowi. To nie są układy administracyjne poziome, to jest pionowa hierarchia. Tu odpowiedzialność idzie od dołu do góry. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! I na koniec ostatnia uwaga w sprawach bezpośrednio personalnych. Pan minister Nowak też jest z Trójmiasta, tak jak pan premier Donald Tusk, jego syn i firma Amber Gold.

*(Głos z sali: I wielu, wielu innych.)*

I to trzeba sprawdzić, to wymaga wyjaśnienia *(Oklaski)* – ta zdumiewająca, niby przypadkowa niemożność dziesiątków urzędników, nominatów Platformy Obywatelskiej, którzy powinni się zająć sprawą obywateli i dawno zlikwidować działalność Amber Gold, bo działa się ona na ich oczach. Nie zareagowali. Pytanie jest następujące: Dlaczego? Dzisiaj na pewno to pytanie zadaje sobie każdy z tych, którzy zostali oszukani, ale nie tylko oni. Zadaje sobie je na pewno bardzo wielu Polaków.

Panie premierze, pan tak wiele razy mówił o zaufaniu w telewizji, tak pięknie. Pamiętam pańskie słynne wystąpienie przy aferze hazardowej. Prosił pan wtedy Polaków o zaufanie, mówił pan, że ma pan zaufanie do swoich współpracowników. Panie premierze, prosił pan Polaków o zaufanie i Polacy panu zaufali, po raz kolejny wybrali pana w wyborach. Pan niestety zawiódł to zaufanie całkowicie. *(Oklaski)*

Pan wiedział o podejrzanym przeszłości Marcina P., sam pan to przyznał, ale poinformował pan o tym, że tutaj coś jest nie tak, tylko i wyłącznie swojego syna. Opinii publicznej nie poinformował pan w ogóle, nie uruchomił pan działania odpowiednich organów, które panu podlegają, służb specjalnych, ministrów i innych. Marcin P. oszukał kilka tysięcy Polaków na setki milionów złotych.

Panie premierze, mam tutaj zawiadomienie, kopię zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa złożonego przez bank BGŻ do stołecznej delegatury ABW kilka miesięcy temu. Tu jest napisane, że najprawdopodobniej firma Marcina P. nie ma...

*(Posel Krystyna Skowrońska: Skąd pan to ma? Naruszenie tajemnicy bankowej.)*

...podawanego przez nią zabezpieczenia w złocie tych lokat i że Marcin P. był karany za przestępstwa finansowe. Co państwo w tej sprawie zrobiliście? Co pan premier zrobił? Nie miał pan informacji, że takie zawiadomienie złożone zostało do ABW? Ostrzegł pan tylko swojego syna, nie ostrzegł pan Polaków. *(Oklaski)*

Panie Premierze! Premier wiedział, nie powiedział, ludzie stracili majątki. Tak należy to po imieniu nazwać. Kilka lat temu obiecywał pan w telewizji Polakom: Platforma w uprawianej polityce nie będzie tolerować najmniejszych nawet odstępstw od zasady bezinteresowności i przyzwoitości. Jeśli miałbym wygrać wybory wspólnie z Platformą Obywatelską i wskutek tego zwycięstwa nie zmieniłby się poziom moralności publicznej w Polsce i etyczne zachowanie polityków, to lepiej nie wygrywać tych wyborów. Panie premierze, to są pana słowa. W każdym kraju, który jest prawdziwie demokratyczny, w którym panują cywilizowane zasady w polityce i premier jest politykiem uczciwym, po tym, co stało się ze sprawą Amber Gold, po tym pokazie przynajmniej nieudolności ze strony pana najbliższych współpracowników, ale także niestety i pana, premier po prostu podałby się do dymisji. *(Oklaski)* To jest kwestia zwykłej uczciwości w polityce.

Szanowni państwo, sprawa Amber Gold i OLT wymaga wyjaśnienia. To nie jest tylko i wyłącznie problem prokuratury, sądów i kuratorów sądowych, gdzie w sprawie jednego człowieka Marcina P. namnożyła się nieprawdopodobna ilość błędów i zaniedbań. Pytanie: Dlaczego? To jest problem, proszę państwa, także całej armii urzędników, nominatów Donalda Tuska i Platformy Obywatelskiej. To jest problem tego, że to wszystko działo się w Trójmieście, które jest kolebką Platformy Obywatelskiej i gdzie każdy urząd publiczny jest obsadzony właśnie przez waszych ludzi. To oni korzystali z tych pieniędzy w różnych swoich działaniach. Oczywiście nie prywatnych, tego absolutnie nie zarzucam, ale realizując, popularyzując się wśród wyborców.

Szanowni Państwo! To musi zostać wyjaśnione. Tego wymaga dobro demokratycznego państwa. Albo Polska jest państwem prawa, albo nim nie jest. Po-

**Posel Andrzej Duda**

wołanie sejmowej komisji śledczej w tej sprawie jest niezbędne, bo to nie powinno być wyjaśniane w zaciśnięciu gabinetów ministerialnych czy prokuratorskich. Proszę bardzo, niech tam też będzie wyjaśniane, ale musi być również wyjaśniane na oczach opinii publicznej, na oczach wszystkich, także tych, którzy stracili swoje oszczędności.

Pokażcie mi przedsiębiorcę, normalnego przedsiębiorcę, który uwierzy w to, że można przez ponad 2 lata prowadzić potężną, szeroko reklamowaną działalność na rynku finansowym i nie składać żadnych zeznań podatkowych, nie płacić żadnych podatków, nie składać sprawozdań finansowych i nie ponieść z tego tytułu przez ten czas żadnych poważnych konsekwencji. Pokażcie mi państwo takiego przedsiębiorcę. Dziękuję bardzo. *(Długotrwałe oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu przewodniczącego klubu Ruch Palikota pana posła Janusza Palikota.

Bardzo proszę.

**Posel Janusz Palikot:**

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Kiedy pan prokurator generalny Seremet tutaj się wkopał, wsypał się? Wie pan kiedy w czasie tego wystąpienia? Kiedy pan zaczął mówić, że ta koincydencja, ten przypadkowy zbieg okoliczności, że wczoraj zatrzymano Marcina P., a dzisiaj dyskutujemy oraz że to dzisiaj sąd wydaje decyzję o trzymiesięcznym aresztowaniu, że to jest całkowity przypadek i że wszelkie sugestie, że to ma jakiś kontekst polityczny, są nieprawdziwe. Pan musiał to powiedzieć. Gdyby pan tego nie musiał powiedzieć, byłibyśmy w sytuacji, w której to, co pan powiedział, byłoby prawdą. A pan to musiał powiedzieć, bo pan doskonale wie, że większość ludzi w Polsce uznała ten, założmy, niefortunny zbieg okoliczności, całkowicie przypadkowy zbieg okoliczności, za prawdę o systemie.

Nawet jeśli w tym przypadku nie było tak, że wezwał pana premier i powiedział panu: odwołuję pana, jeśli pan nie zrobi A, B, C, D, a pana następcę wyznaczy prezydent Komorowski, jeśli pan chce się utrzymać na tym stanowisku, to musi pan zrobić A, B, C, nawet jeśli tak nie było, to wszyscy ludzie w Polsce przekonali się, że właśnie tak było, bo pan musiał powiedzieć to, co pan tutaj powiedział. Przez to właśnie pan się wsypał. Ten, powiedzmy, przypadkowy zbieg okoliczności więcej mówi o tym systemie i o realnej niezależności prokuratury niż ustawa rozdzielająca prokuraturę i wymiar sprawiedliwości, Ministerstwo Sprawiedliwości.

Prokuratura w Polsce nie jest niezależna, jest niezależna formalnie. I znów nie sugeruję, że ktoś kazał prokuratorom działać w ten czy w inny sposób. Prawdopodobnie gorliwości prokuratora rejonowego w Gdańsku-Wrzeszcz zawdzięczamy tego typu koincydencję wydarzeń, bo oni doskonale to wiedzą, przez lata się tego nauczyli, kiedy Ziobro i jego poprzednicy ich tego uczyli, nauczyli się, co trzeba zrobić, żeby zadowolić władzę. Może w tym przypadku nie ojca, tylko tatę narodu. *(Oklaski)*

Kilka miesięcy temu jako Ruch Palikota złożyliśmy, panie prokuratorze, przygotowany przez prof. Widackiego projekt dający większą niezależność prokuraturze i prokuratorowi generalnemu, m.in. doprowadzający do sytuacji, w której zastępców prokurator nie konsultuje politycznie z prezydentem czy z kimkolwiek innym, tylko sam ich wyznacza, kiedy prokurator odpowiada w drugiej instancji nie przed prokuratorami, tylko przed sędziami. Ten projekt leży w parlamencie wiele miesięcy. Co stało na przeszkodzie, żeby się nim dawno zająć i uniknąć teraz takiego wrażenia, że ktoś jednak pociąga za sznurki w tej prokuraturze? Ale zmiana prokuratury, funkcjonowania prokuratury, nadanie jej realnej niezależności, której dzisiaj nie ma, wiąże się nie tylko z tym, co zawiera projekt prof. Widackiego, ale też z tym, co wynika z afery Amber Gold, mianowicie niski poziom kwalifikacji prokuratorów zajmujących się tego typu trudnymi sprawami finansowymi i konieczność powrotu do dawnej formuły prokuratorów czy wydziału, czy też grupy prokuratorów specjalistycznych zajmujących się wyłącznie tego typu kwestiami, tak aby pojawienie się iluś informacji w głowie tych ludzi natychmiast wywołało właściwe skojarzenia, że coś jest nie tak i że muszą podjąć intensywne działania. Do takiej zmiany na pewno dzisiaj ta sprawa Amber Gold powinna nas wszystkich skłaniać. Prokuratura musi być w tym sensie znacznie bardziej wyspecjalizowana.

Jednak nie tylko jest pytanie o to, kto pociągał za sznurki prokuratury, ale także pytanie o to, czym słupem był Marcin P. To jest pytanie, które pojawia się, staje nam przed oczami, kiedy dyskutujemy o tej sprawie. Wszyscy poprzednicy już mówili o tym, że koincydencja nieszczęśliwych zbiegów okoliczności, zaniechań, niepodjętych decyzji, która eksplodowała, można powiedzieć, dzisiaj w ustach pana prokuratora generalnego, ten niefortunny ciąg różnych złych decyzji szczególnie mocno każe nam wszystkim zastanowić się nad tym, czy w Polsce po prostu nie wystarczy dać trochę pieniędzy na gibony w ogrodzie zoologicznym, ołtarz i jakieś inne imprezy w mieście, żeby uchodzić za człowieka nietykalnego. *(Oklaski)*

Jesteśmy zdumieni nie tylko tym, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak powiedział pan premier, dość późno podjęła działania prewencyjne, ale też tym, że nie mamy żadnej informacji o działaniach jakichkolwiek innych służb w ciągu tych kilku lat,



## Posel Janusz Palikot

na temat tego wszystkiego, o czym dzisiaj wiemy i co dotyczy afery Amber Gold. Mamy podejrzenie, wątpliwość, że ten system w sensie prewencyjnym w ogóle nie działa.

Pan premier zasugerował podczas swojej konferencji, że z jego osobistego polecenia Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie tworzyła osłony antykorupcyjnej dotyczącej pańskiej rodziny. Ale czy być może w tej sprawie, znów zakładając, że tu w grę wchodziły tylko szlachetne intencje, nie doszło do sytuacji, w której inne służby nie podjęły żadnych innych czynności przez kilka lat? Między innymi Marcin P. działał bezkarnie dlatego, że właśnie jakiś taki brak aktywności chociażby Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego miał miejsce.

Proszę państwa, sprawa Amber Gold to nie jest tylko kwestia dyskusji o niezależności prokuratury – ja akurat zgadzam się, że nie powinniśmy wracać do złego modelu łączenia z wymiarem sprawiedliwości – ale to jest także dyskusja na temat zaniedbań bardzo wielu instytucji finansowych, także Ministerstwa Finansów. Otóż na bardzo wielu produktach czy na bardzo wielu dobrach, na paczce papierosów, nawet ją tutaj specjalnie przyniosłem, chociaż sam nie palę, jest wyraźnie napisane, i to napisało państwo: Palacze tytoniu umierają młodo. Palenie poważnie szkodzi tobie i osobom w twoim otoczeniu. To jest właśnie pytanie, które pan zadał: Czy w tej sprawie polityk, premier, minister finansów powinni ingerować, czy Komisja Nadzoru Finansowego i inne instytucje powinny ingerować, czy nie? Bo na dokumentach Amber Gold nie ma informacji, że to nie podlega gwarancjom bankowym, że to nie podlega nadzorowi finansowemu, tych informacji nie ma, nie ma kategoryzacji różnych instrumentów finansowych, mimo że klub Ruchu Palikota dobre pół roku temu znów złożył kilka projektów mówiących o tym, aby wprowadzić indeks instrumentów toksycznych, podatek transakcyjny, żeby zreorganizować nadzór publiczny nad instrumentami finansowymi, żeby doprowadzić do sytuacji, w której Komisja Nadzoru Finansowego miałaby troszkę większe uprawnienia niż tylko te, które dzisiaj ma itd., itd., plus przeorganizować urzędy skarbowe, tak aby przestały się zajmować małym i średnim biznesem, a zajmowały się tego typu przypadkami, zgodnie z ustawą o prawie do błędów właśnie dla małego i średniego biznesu. Te projekty też już od wielu miesięcy czekają na pozytywne rozpatrzenie przez Izbę, przynajmniej jako początek dyskusji. *(Oklaski)* Niestety nic się nie stało. A Amber Gold to nie tylko kwestia akurat tych pięćdziesięciu czy kilkudziesięciu tysięcy ludzi, dosyć zamożnych, którzy mieli oszczędności. Pewnie każdy z państwa w tej Izbie dostaje dziesiątki takich listów, w których jest napisane: W dniu dzisiejszym otrzymałem listem poleconym wezwanie do zapłaty. Nie mogłem zatelefonować, gdyż, po pierwsze, mam wyłączony telefon

ze względu na nieopłacone rachunki, zaś po drugie, jestem po przebytym wylewie, mam trudności z wysławianiem się, zwłaszcza jak się zdenerwuję. Mimo to jestem w pełni władz umysłowych. W swojej naiwności sądziłem, że departament kredytów trudnych jest po to, aby pomóc klientom, którzy nie przysporzyli kłopotów bankowi przez wiele lat, regularnie spłacając zaciągnięty kredyt.

To tysiące ludzi w Polsce. Naprawdę nie wiem, co robi prokuratura i inne służby podległe panu premierowi. Tysiące ludzi w Polsce codziennie, w czasie tej debaty kilkanaście osób, zostało przeczołganych, zmuszonych do oddania lodówki, telewizora, pralki albo sprzedania organów, żeby spłacić lichwiarskie pożyczki udzielane przez dziesiątki instytucji jeszcze bardziej szkodliwych i toksycznych niż Amber Gold. *(Oklaski)*

Wie pan, panie premierze, ile wynosi oprocentowanie w Providencie takiej 5- czy 7-dniowej pożyczki? Jak się ją przeliczy w skali roku – 8000%. Większość pożyczek lichwiarskich to jest 1600, 1800, 3000%. Gdzie są służby, gdzie jest prokuratura, gdzie są różne instytucje? Przecież jest ustawa antylichwiarska, która wyraźnie zabrania tego typu oprocentowania. *(Oklaski)*

Amber Gold, w swoim oczywiście nagłośnionym, i całe szczęście, publicznym wymiarze, pokazuje tylko wierzchołek góry lodowej. Dziś w Polsce dziesiątki różnych innych instytucji na skalę niebывale większą po prostu wyciągają z ludzi gigantyczne pieniądze. I nie są to tylko parabanki. To, co dzisiaj robią z odbiorcami kredytów na nieruchomości egzekutorzy z banków komercyjnych działających zgodnie z prawem, z ludźmi, którzy przez 5, 7, 10 lat regularnie spłacali kredyty i nagle stracili pracę, to woła o pomstę do nieba. Czy w tej sprawie potrzeba, żeby ktoś na masową skalę popełnił samobójstwo, żeby nie wiem, co się miało wydarzyć, żeby prokurator w tej czy w innej miejscowości, także tu, w Warszawie, czy w innym miejscu podjął odpowiednie działania, żeby się tym zainteresował minister finansów czy premier polskiego rządu?

Otóż, proszę państwa, ta sprawa w ogóle nadzoru nad rynkiem finansowym jest jedną z kluczowych spraw także ze względu na polski dług publiczny, nie tylko na wpędzanie tysięcy ludzi w nędzę z powodu tej brutalnej polityki i dzisiejszych praw, jakie mają instytucje finansowe, nieporównywalnie mocniejszych niż prawa tych, którzy od nich te kredyty biorą. Ale również w konsekwencji nieprawdopodobna właśnie taka wolność tych instytucji finansowych, rynków finansowych doprowadziła nie tylko w Polsce, ale w całej Europie do gigantycznego zadłużenia. I potrzeba, panie premierze, premiera, potrzeba ministra finansów, potrzeba polityka, który nałoży na tę dziką, wolną amerykańkę jakiegoś rodzaju regulację. To jest głos nie tylko w Polsce, to jest głos dzisiaj dość powszechny wszędzie na świecie. Źródłem obecnego kryzysu w Eu-

**Posel Janusz Palikot**

ropie między innymi są właśnie niekontrolowane i nieregulowane rynki finansowe. *(Oklaski)*

Ale jak mamy się spodziewać poprawy, kiedy sprawa między innymi funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w Polsce zajmuje się Jarosław Gowin, minister w pańskim rządzie? Krótka statystyka jego aktywności: Ile razy pan minister się wypowiadał na temat bankowego tytułu egzekucyjnego od objęcia swojego urzędu? Zero razy, panie ministrze. Pana tysiące przypadków ludzi wyrzuconych na bruk nie interesują. Pan natomiast się wypowiadał 36 razy na temat in vitro w tym czasie. *(Oklaski)* Ile razy pan minister Gowin – nie liczę dzisiejszego wystąpienia – wypowiadał się na temat skrócenia czasu postępowania przed sądami powszechnymi w ciągu swojej prawie rocznej kadencji? 5 razy, panie ministrze. Ile razy pan się wypowiadał na temat związków partnerskich? 19 razy. *(Oklaski)* Można by mnożyć tę statystykę, panu wszystko w głowie, tylko nie sprawiedliwość. *(Oklaski)*

Nie ma Jarosława Kaczyńskiego, ale pozwólcie, że strawestuję jego zawołanie do Zbigniewa Ziobry, zwracając się do Leszka Millera: drogi Leszku, do Arkadiusza Mularczyka: Arku i do Jarosława Kaczyńskiego: Jarku – odwołajmy tę karawanę z gibbonami, Głodziami i Gowinami, zafundujmy Polsce rząd, na jaki Polska oczekuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze Mieczysław Marcin Łuczak, przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

**Posel Mieczysław Marcin Łuczak:**

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Pano-  
wie Premierzy! Występuję w imieniu Klubu Parla-  
mentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Art. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej mówi: „Rzecz-  
pospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywa-  
teli”. Art. 2 mówi: „Rzeczpospolita jest demokratycz-  
nym państwem prawnym urzeczywistniającym zasa-  
dy sprawiedliwości społecznej”. Państwo nie jest zbio-  
rem niezależnych i przypadkowych instytucji, lecz  
dobrem wspólnym, za które wspólnie i indywidualnie  
jesteśmy odpowiedzialni nie tylko jako obywatele, ale  
przede wszystkim jako posłowie, jako parlamenta-  
rzyści. Obowiązkiem i rolą polityków i partii politycz-  
nych zgodnie z art. 11 konstytucji jest wpływanie  
demokratycznymi metodami na politykę państwa,  
aby urzeczywistniać zasady sprawiedliwości społecz-  
nej. Nie chodzi o niezależność instytucji, ale o sprawie-  
dliwość społeczną. Granice między polityką a urzędo-

wym działaniem, mówiąc wprost, wyznaczyć można  
w sposób bardzo kolokwialny i bardzo łatwo. Polityka  
to sprawy systemowe, generalne, a urzędowe działa-  
nie to decyzje na podstawie i w granicach prawa po-  
dejmowane administracyjnie. Politycy nie mogą się  
uchylać od odpowiedzialności za ład systemowy, a urzę-  
dnicy za decyzje w sprawach indywidualnych.

Dobrym przykładem, wzorcowym akurat w spra-  
wie indywidualnej Amber Gold jako domu składowe-  
go, jest decyzja, którą podjął dyrektor departamentu  
w Ministerstwie Gospodarki, wykreślając firmę z re-  
jestru i składając doniesienie do prokuratury o złożeniu  
fałszywych oświadczeń (na marginesie, zmusił  
pana prezesa Marcina P. do zrezygnowania z pełnie-  
nia funkcji prezesa w zarządzie Amber Gold). Były to  
działania odpowiedzialnego urzędnika, ale to nie ko-  
niec tych działań. Ten dyrektor departamentu za-  
wnioskował o uchylenie tej ustawy, aby nie dochodziło  
w przyszłości do nadużyć. Minister gospodarki i Rada  
Ministrów przedłożyli rzeczony projekt Wysokiemu  
Sejmowi, który raczył go przyjąć na początku 2011 r.  
Podjęto słuszne decyzje zarówno administracyjne,  
przez dyrektora departamentu, jak i przez Sejm  
w zakresie systemowym. Nawiązując do słów pana  
premiera Donalda Tuska, sprawa ta powinna być  
wyjaśniona z punktu widzenia odpowiedzialności  
osób, jak i funkcjonowania systemu prawa i instytu-  
cji państwowych.

W ostatnich 20 latach Sejm Rzeczypospolitej  
uszczuplił, a można powiedzieć, zatracił funkcje kon-  
trolne. Dodam, że w parlamencie brytyjskim każda  
komisja wyposażona jest w uprawnienia śledcze,  
w parlamencie francuskim komisje parlamentarne  
mają uprawnienia śledcze w ograniczonym zakresie,  
w Niemczech takie uprawnienia ma jedna komisja  
stała, komisja obrony, w Hiszpanii również jedna  
– komisja do spraw deputowanych. Wobec tego pro-  
ponujemy, aby Komisja do Spraw Służb Specjalnych  
została wyposażona w kompetencje śledcze do pro-  
wadzenia postępowań wyjaśniających wobec wszyst-  
kich instytucji państwowych. Wysoka Izbo, dziś Ko-  
misja do Spraw Służb Specjalnych w zakresie kom-  
petencji opiniuje projekty, rozpatruje je i zapoznaje  
się z nimi. Czyż to nie paradoks?

Uczynić to należy tak, aby kontrolna funkcja in-  
stytucji państwa w zakresie bezpieczeństwa państwa  
i obywateli stała się faktem, zaczynając od spraw sys-  
temowych, konieczne jest szybkie naprawienie pew-  
nych zapisów i wydanie zaległych rozporządzeń.  
Z informacji medialnych wynika, że nie ma rozporzą-  
dzenia ministra finansów do ustawy o praniu brud-  
nych pieniędzy. Brak tego rozporządzenia stworzył  
lukę dla przedsiębiorstw takich jak Amber Gold. Pan  
minister w swoim wystąpieniu pominął tę sprawę,  
więc proszę o wyjaśnienie i podjęcie natychmiasto-  
wych działań.

Można posłużyć się przykładami przypadków,  
w których służby fiskalne działają bardzo restrykcyj-  
nie, ale również takimi, w których służby fiskalne to  
pomijają. Takim przykładem jest Amber Gold. A re-



## Posel Mieczysław Marcin Łuczak

strykcje? Sprawa pana Waldemara Gronowskiego, piekarza, prowadzącego od 16 lat piekarnię i sklep w Legnicy, pana, który przekazał niesprzedane pieczywo m.in. parafialnej stołówce dla bezdomnych oraz ubogim. Organy podatkowe doliczyły VAT, nałożyły karę i firma upadła. Ciekawym paradoksem jest też to, że polskie muzea muszą płacić podatek VAT za darmowe bilety wstępu do muzeów. Kolejne wielkie afery, które się pojawiły, to afera w Pajęcznie tuż obok Wielunia na wystawie koni i afera na dożynkach w Szwacinie koło Kalisza, gdzie wielcy przestępcy, sprzedając bułeczki, zdaje się, na rzecz instytucji publicznych, takich jak szkoła, przedszkole, działając non profit, płacili kary za działalność gospodarczą.

Panie Ministrze, pytanie wprost. Totalizator Sportowy. Pan minister cofnął licencję. Dziś gracze Totolotka wysyłają go w dobrej wierze. Ta informacja nie została przekazana bezpośrednio przez ministerstwo. Czy wygrana w Totolotka będzie wygraną, która nie będzie obłożona karami? Czy podatek, który wpłaca Totalizator Sportowy, będzie podatkiem wpłacanym poza prawem, czy zgodnie z prawem?

Szanowni państwo, przykładów działalności instytucji fiskalnych, która jest bardzo różnorodna i bardzo odmienna w zależności od sytuacji, można mnożyć. My zdajemy sobie sprawę z tego, że wszędzie działa człowiek. W sprawie Amber Gold zaczyna dominować system państwowych procedur kontrolnych, który rzekomo jest prawidłowy, ale mówi się, że zawiedli ludzie, a w szczególności prokuratorzy. Takie twierdzenie wydaje się nielogiczne. System jest nieprawidłowy, skoro pozwolił na to, żeby zawiedli ludzie. Szanowni państwo, z dostępnych informacji wynika, że w prokuraturze zawiódł system nadzoru służbowego, poczynszy, panie prokuratorze, od prokuratora generalnego, a skończywszy na prokuratorze rejonowym. Odnosnie do prokuratorów daje o sobie znać niedokończona reforma ustrojowa prokuratury z dnia 31 marca 2010 r. na mocy ustawy z 9 października 2009 r. o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw. Nastąpił wtedy rozdział funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Jednocześnie prokuratura stała się samodzielnym organem ochrony prawa znajdującym się poza strukturami rządowymi. Wzmocniło to niezależność prokuratorów. Ale zabrakło drugiego etapu reformy, który miał polegać na ustanowieniu systemu kontrolnego czy nadzorczego nad ich działalnością. W krajach demokratycznych, np. w Niemczech czy Francji, kontrolę nad działalnością oskarżycieli publicznych pełni sędzia do spraw postępowania przygotowawczego, czyli osoba wyposażona w atrybut niezawisłości sędziowskiej. Ponadto tam prokurator przede wszystkim jest oskarżycielem występującym przed sądem. Tymczasem w Polsce nadal obowiązuje radziecki system postępowania przygotowawczego i prokurator jest nie tylko oskarżycielem,

ale i śledczym, śledczym wyręczającym Policję w zbieraniu materiałów i dowodów, a czasem ukierunkowującym śledztwo. Dość powiedzieć, że obecnie obowiązuje wielokrotnie nowelizowana ustawa z dnia 30 czerwca 1985 r. będąca zlepkiem rozwiązań normatywnych pochodzących z rozmaitych okresów, a nawet rozmaitych ustrojów politycznych. Nasuwa się więc pytanie do ministra sprawiedliwości: Panie ministrze, kiedy wreszcie weźmiemy się za normowanie tego i doprowadzenie do normalności tych przepisów?

Jeśli mówimy o sprawie Amber Gold, o tym, że zawiedli ludzie, to mam na myśli również funkcjonariuszy kontroli skarbowej. Art. 2 pkt 3 ustawy z dnia 28 września 1995 r. o kontroli skarbowej do zakresu kontroli zalicza kontrolę źródeł pochodzenia majątku oraz przychodów. Zgodnie z ust. 1 tej ustawy organami kontroli skarbowej jest w pierwszej kolejności minister właściwy do spraw finansów publicznych jako naczelny organ kontroli skarbowej. Natomiast ust. 3 mówi, że dyrektorów urzędów kontroli skarbowej odwołuje minister właściwy do spraw finansów publicznych na wniosek generalnego inspektora kontroli skarbowej. Pojawia się więc pytanie kierowane do pana ministra finansów: Dlaczego w przypadku Amber Gold organy kontroli skarbowej zainteresowały się tą spółką dopiero po blisko trzech latach jej intensywnej działalności, rozpoczęły kontrolę dopiero w styczniu tego roku, a konieczne dokumenty zebrały w połowie sierpnia bieżącego roku, kiedy już zapowiedziano likwidację spółki? Dopiero też wtedy pomorski urząd kontroli skarbowej zawiadomił prokuraturę o zaniechaniu i niezłożeniu sprawozdań finansowych za lata 2009–2011. Obejmuje to składanie przez Zarząd Amber Gold fałszywych oświadczeń o wpłaceniu pieniędzy na pokrycie kapitału zakładowego. Nasuwa się kolejne pytanie do ministra finansów: Jak w praktyce wykonywany jest nadzór nad inspektorami kontroli skarbowej, którzy powinni przecież na bieżąco sprawdzać kwestie związane z nieprawidłowościami finansowymi? A jest, panie premierze, panie ministrze, propozycja Polskiego Stronnictwa Ludowego, a konkretnie premiera Pawłaka, kasowego rozliczania podatku VAT. Unikniemy wtedy problemów. Rozwiązanie to nie dopuszcza do oszustw, a jest bardzo proste, klasyczne i można je wykorzystać. Czy do Ministerstwa Finansów trafił wniosek o odwołanie odpowiedniego dyrektora urzędu skarbowego związanego ze sprawą Amber Gold?

Szanowni Państwo! Czy przysłowie: Polak mądry po szkodzie, będzie pokutowało jeszcze przez pokolenia? Czy wyciągniemy z tych zdarzeń wnioski na przyszłość i Polki i Polacy nie będą się wcielali w rolę naiwnego klienta? Kto poniesie tego konsekwencje i dokona rekompensaty z tytułu utraconych pieniędzy na rzecz klientów Amber Gold? Ważne, szanowni państwo, by nie był to budżet państwa. A jak będzie, czas pokaże. Dura lex, sed lex. Polak potrafi.

(Posel Ryszard Kalisz: Ciężkie prawo, ale prawo.)



**Posel Mieczysław Marcin Łuczak**

Właśnie.

(*Posel Ryszard Kalisz: A nie: Polak potrafi.*)

Powiedziałem: Polak potrafi, odnośnie do tego, o czym mówiłem wcześniej.

(*Posel Ryszard Kalisz: Myślałem, że odnośnie do tego.*) (*Wesołość na sali*)

To nie dotyczyło tego. Bardzo proszę, tu jest napisane: ciężkie prawo, ale prawo. (*Wesołość na sali*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dobrze, proszę kontynuować.

**Posel Mieczysław Marcin Łuczak:**

Wysoka Izbo! Po pierwsze, proponujemy, aby w zakresie rozwiązań systemowych wzmocnić kompetencje nadzorcze Sejmu przez nadanie Komisji do Spraw Służb Specjalnych uprawnień śledczych w zakresie postępowań wyjaśniających. Po drugie, oczekujemy stosownych inicjatyw, aby naprawić rozwiązania systemowe. I po trzecie, oczekujemy od rządu, a w szczególności od pana premiera, wyciągnięcia konsekwencji służbowych wobec osób, które zawiodły. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Łuczakowi.

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Ryszard Kalisz.

Proszę pana posła Ryszarda Kalisza o zabranie głosu.

**Posel Ryszard Kalisz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! Słuchając dzisiaj wystąpień pana premiera i wszystkich pozostałych mówców aż do przerwy – i częściowo też po przerwie – pomyślałem, że my, parlament, pan premier, rząd, zapominamy często o tym, co to jest państwo. Państwo jest gwarantem ochrony praw i wolności obywatelskich – tylko i aż. Państwo ma nie robić niczego więcej. Ma powodować pełną wolność, ale gwarantować prawa i wolności. (*Oklaski*) Ale czy w tym momencie państwo to gwarantuje, jeżeli na liście ostrzeżeń Komisji Nadzoru Finansowego wymienionych jest kilkanaście parabanków i one w tej chwili, panie premierze, przyjmują wpłaty od naszych obywateli? Pewnie właśnie w tym momencie – choć jest kilkanaście ostrze-

żeń – te firmy spowodują, że za pół roku wybuchnie kolejna afera, może nie tak medialna. Powiedzmy szczerze, gdyby tenże Marcin P. nie założył słynnych linii lotniczych OLT i nie brał 99 zł za przelot do Gdańska, podczas gdy wiemy, że musi to kosztować co najmniej 200 zł, to czy byłaby ta afera? Pracowałby on nadal, zbierał pieniądze za złoto, złota miałby 51 kg, a prokuratura we Wrzeszczu postępowałaby tak samo jak do momentu, kiedy ta sprawa nie stała się medialna. Tak myślą obywatele. (*Oklaski*)

Powiem więcej – cieszę się, że jest przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego – w Polsce w tej chwili funkcjonuje mnóstwo – chciałbym dowiedzieć się od przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego pana Andrzeja Kubiaka – firm światowych na zasadzie tzw. platform inwestycyjnych, na zasadzie tzw. paszportów europejskich. Codziennie w głównych mediach nadawane są reklamy, te firmy na polskim obszarze zbierają pieniądze od polskich obywateli bez żadnej gwarancji dla polskich obywateli, że pieniądze zostaną im zwrócone, a wręcz przeciwnie, jest gwarancja, że nie będą zwrócone. Co więcej, Polska chwaliła się, i to cały czas. W momencie gdy my tutaj debatujemy, polscy obywatele są narażeni na te wszystkie konsekwencje. Jestem przekonany, że teraz, o godz. 14.10, w wielu miejscach w Polsce do tych parabanków i do tych platform inwestycyjnych wpłacane są pieniądze. I co? Co się dzieje? Nic, kompletnie. Czy w tych wszystkich sprawach, panie prokuratorze generalny, działa prokuratura? Czy w tamtych innych sprawach ktoś jest zamykany? Nie, to się dzieje. Czy znamy z Komisji Nadzoru Finansowego chociaż nazwy tych platform inwestycyjnych funkcjonujących na zasadzie paszportu europejskiego? Nie, nie znamy, bo Komisja Nadzoru Finansowego odpowiedziała, że nie nadzoruje tego rodzaju instytucji i przedsięwzięć. Więc kto to nadzoruje? Kto rządzi tu, na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej? Jak nazywa się organ władzy wykonawczej? Nazywa się Rada Ministrów, pod kierunkiem pana premiera Donalda Tuska.

(*Głos z sali: Nie krzycz, Rysiu.*)

Będę krzyczał, bo krzyczę w imieniu obywateli, którzy nie chcą być w tej chwili pokrzywdzeni (*Oklaski*), którzy chcą, aby rząd gwarantował ich prawa, ich interesy.

Droży państwo, kolejna niezwykle ważna sprawa – kwestia prokuratury. Cztery lata temu odbyła się debata z panem ministrem Cwiągalskim, zostały przyjęte założenia reformy prokuratury. Dzisiejsza prokuratura, mówił o tym mój przedmówca, to twór czasów stalinowskich. Ta pierwsza ustawa, która zlikwidowała sędziów śledczych i prokuratury przy sądach, pochodzi z roku 1950. To był okres stalinizmu i tego rodzaju model prokuratury był potrzebny dla właściwych tamtemu czasowi celów. Ostatnia ustawa, która dziś obowiązuje, jest z roku 1985. Byliśmy przekonani – i polska opinia publiczna, i świat prawniczy – że ta reforma zostanie dokonana. Niestety, minister Cwiągalski został odwołany, póź-

## Posel Ryszard Kalisz

niej przysły osoby, które nie bardzo się na tym znały, aż w końcu pod koniec kadencji, w roku 2009, doszło do pierwszego etapu rozdzielania funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego i – co ważne – zmiany art. 8, który zmienił system nadzoru. Od początku tej kadencji słyszymy, że ma zostać utworzona komisja specjalna nadzorująca działania prokuratorów, że ma być inna forma nadzoru Sejmu nad prokuraturą. To jest elementarz. Pan premier zresztą o tym powiedział, z czego się cieszę. Tutaj, kiedy podejmujemy decyzje, mniej czy bardziej świadomie stosujemy kryteria polityczne. Ale są takie organy w Polsce, które muszą kierować się tylko prawem. To prokuratura i sądy. I dlatego sądy i prokuratura muszą być jak najdalej od polityki. Nie może być żadnego wpływu polityka, który ma swoje własne interesy wyborcze, na jakąkolwiek działalność prokuratury. To powoduje, że dopiero wtedy możemy mówić o jakości państwa. Kolejnym krokiem jest oczywiście doprowadzenie do sytuacji normalnej w demokratycznym państwie prawnym, w której, po pierwsze, prokuratorzy, jak to zostało napisane w ustawie, zajmują się ochroną prawa, czyli występowaniem przed sądami, od początku do końca z pełną odpowiedzialnością, a Policja, ABW i inne struktury, organy podległe rządowi, zajmują się czynnościami faktycznymi, czyli śledztwem. I w tym celu potrzeba stworzyć prokuraturę jako elementu wymiaru sprawiedliwości, czyli prokuraturę przy sądach. A prokurator jest niezależny, ale ponosi odpowiedzialność za każdą swoją czynność. Jeśli będzie zły, to – tak jak adwokat – nie będzie miał zleceń reprezentowania wszystkich obywateli. No i co w tej sprawie?

Minister rządu Donalda Tuska w roku 2008 zobowiązał się do tego. I co? I dlatego mamy takie konsekwencje, że prokuratura jest rozchwiana, nie wiadomo, jaki jest system nadzoru, prokurator generalny niewiele może zrobić, nie ma tego systemu kontroli własnych ludzi, którzy mogą sprawdzić skargę na jakąś prokuraturę w Polsce. A gdyby to zrobić w trzy lata, 2008–2011, mielibyśmy już gotowy model, panie premierze. I może nie byłoby tego, co w Gdańsku-Wrzeszczu.

Szanowni państwo! Problem jest jeszcze dużo poważniejszy. Polega on również na tym, że cały system wymiaru sprawiedliwości w Polsce jest niestety systemem wiedzy merytorycznej. Dzisiaj – po reformach Ziobry i przy tym, jak obniża się poziom wiedzy prawniczej absolwentów szkół wyższych, bo na jednym roku jest po kilka tysięcy ludzi, a szkoły prywatne nie mają właściwej kadry, co do zasady, aplikacji prawie w tej chwili nie ma – ludzie, którzy dostają się do zawodu adwokata, sędziego, prokuratora, po prostu nie są przygotowani. To są ludzie często 30-letni. Jest wielu wybitnych, ale co do zasady, oni po prostu nie mają wiedzy. Również jeśli chodzi o kwestie etyczne. Ktoś się spyta, czy to był przypadek w tej prokuraturze w Gdańsku-Wrzeszczu. Być może. Ale ja wiem

też, że bardzo częsty jest strach sędziów nawet wtedy, kiedy mają orzec w sprawie medialnej o tymczasowym aresztowaniu i wiedzą, że jak orzekną za tymczasowym aresztowaniem, to nikt nie będzie miał pretensji, a jak orzekną odwrotnie, to te pretensje będą. Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury nie spełnia swojego zadania...

(Posel Beata Kempa: Kiedy była powołana?)

Za czasów Platformy. No jak to?

Nie spełnia swojego zadania. Muszą być szkolenia dla sędziów z prawa gospodarczego, z prawa finansowego. I w końcu, o czym też mój przedmówca mówił – bo to jest projekt złożony do łaski marszałkowskiej również w roku 2008 – muszą być powołane w sądach okręgowych specjalne wydziały do spraw postępowania przygotowawczego. Sędziowie, którzy później orzekają w sprawach karnych merytorycznie, po prostu nie mogą śledzić podejmowania decyzji na etapie śledztwa. Od tego musi być konkretny, odpowiednio przygotowany sędzia w wydziale specjalnym.

Szanowny panie premierze, problemów jest tu mnóstwo, tylko najważniejsze, żebyśmy z tej debaty nie wyszli poobijani, ale z przeświadczeniem, że tego rodzaju sytuacje nie mogą się powtórzyć, żebyśmy nie traktowali afery Amber Gold jako afery wyizolowanej, ale jako wynik, niestety, systemu. Jak już powiedziałem, jeżeli Komisja Nadzoru Finansowego nie będzie nadzorowała tego rodzaju sytuacji, czyli działalności parabankowej, parainwestycyjnej, to będziemy mieli ciągle tego rodzaju afery.

Dlatego też, Wysoka Izbo, my przygotowaliśmy już dwa tygodnie temu projekt ustawy o ochronie osób korzystających z usług parabankowych. Uważamy, że tak jak doprowadziliśmy wcześniej w zakresie energetyki, w zakresie ubezpieczeń do tego, że są państwowe regulatory, w zakresie usług bankowych również musi być regulator, dotyczący warunków umowy, odsetek, tzw. klauzul niedopuszczalnych, które znajdują się w tego rodzaju umowach z klientami tego typu instytucji. Nikt nie chce, abyśmy ograniczali działalność gospodarczą, ale chcemy zagwarantować bezpieczeństwo ekonomiczne osób, które korzystają z tego rodzaju usług. Te osoby mają prawo się tego domagać.

Jeżeli cała reforma nadzoru finansowego nie pójdzie w tym kierunku, to panie premierze, pewnie już nie będzie debaty. Bo ta debata oczywiście ma różne przyczyny, w tym polityczne, ale jestem przekonany, że wtedy znowu będzie mnóstwo, tysiące obywateli, którzy za jakiś czas będą pokrzywdzeni przez inną firmę.

I na koniec wyciągnijmy wnioski z tej całej sytuacji, tak naprawdę nie dla siebie, nie dla rządu, nie dla parlamentu. Wyciągnijmy wnioski, zróbmy to dla obywateli. Tak naprawdę codziennie musimy rozglądać się wokół siebie. Przez ostatnie 2 lata w każdym tygodniku mainstreamowym i prawniczym, w każdej gazecie widziałem wielkie plachty – reklamy Amber Gold. Już na ironię zakrawa to, że w Warszawie główny punkt Amber Gold działał przy ul. Święto-

**Posel Ryszard Kalisz**

krzyskiej, róg Mazowieckiej – 200 m od siedziby głównej Narodowego Banku Polskiego i, panie ministrze Rostowski, 400 m od gmachu Ministerstwa Finansów, na tej samej ulicy.

Zatrudnia pan 2 tys. urzędników, mogą się mylić. Jestem przekonany, że duża część z nich codziennie przechodziła koło tej wielkiej płachty, koło tego punktu Amber Gold. I co, nie mieli żadnych refleksji? Czy mamy tu do czynienia z czymś takim, że ludzie nie patrzą wokół siebie? Komisja Nadzoru Finansowego też przecież mieści się w budynku tego banku.

Zastanawiam się, drodzy państwo, jak to jest. Widziałem wielkie płachty na budowanych domach, wielkie, największe, jakie mogą być.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Dlaczego pan nie interweniował?)

Bo rząd przyjął odpowiedzialność wykonawczą. Moi drodzy, jeżeli chcecie, jeżeli pani poseł chce przerzucić odpowiedzialność na opozycję, to zamienimy się miejscami. (*Poruszenie na sali*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Wygrajcie wybory.)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Kaliszowi.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska proszę pana posła Arkadiusza Mularczyka.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Trzeba mówić z sensem.)

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Gwoli przypomnienia, to Solidarna Polska jako pierwsza złożyła 10 sierpnia wniosek o nadzwyczajne posiedzenie Sejmu oraz przedstawienie informacji rządu w tej sprawie. Dwa dni wcześniej wystosowałem list w tej sprawie do pana premiera, na który nie dostałem odpowiedzi. Muszę powiedzieć, że po tym liście moja skrzynka e-mailowa została zapchana listami klientów firmy Amber Gold oraz pracowników firmy OLT Express z prośbą, żeby nie zostawiać ich samych.

Panie Premierze! Gdy słuchałem pana wystąpienia, to przypomniał mi się film „Czy leci z nami pilot?”, ale w przypadku pana wystąpienia jego tytuł powinien brzmieć „Czy leci z nami premier?”. Można odnieść wrażenie, że pan premier nie chce ponosić odpowiedzialności za nic, co dzieje się w naszym państwie. Platforma dochodząc do władzy, po 5 latach, jak widzimy, dała zielone światło wszelkiego rodzaju krętacom i oszustom. To jest przykre, ale prawdziwe.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Kłamiesz!)

Oprócz zielonego światła dla oszustów Polska w pewnym momencie stała się także czarną dziurą dla tych obywateli, którzy zaufali państwu, zaufali panu premierowi, bo pan premier bardzo często mówił o zaufaniu. Nagle ich majątki, oszczędności trafiły do czarnej dziury. Pomimo że w Polsce w sposób gigantyczny wzrasta liczba osób zatrudnionych w administracji, za pana rządów przybyło w Polsce 150 tys. urzędników, to jednak obywatele mają odczucie, że nasze państwo nie działa, nasze państwo nie interesuje się obywatelami i w zasadzie obywatele muszą liczyć tylko i wyłącznie na siebie. Pomimo także, że Polska jest liderem w krajach Unii Europejskiej, jeśli chodzi o inwigilację obywateli – nie wiem, czy państwo wiecie, ale w Polsce najwięcej służb odbiera billingi od operatorów telekomunikacyjnych – to jednak obywatele mają poczucie, że nie mogą liczyć na te służby.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A co to ma wspólnego z Amber Gold?)

Panie Premierze! Państwo powinno skuteczniej ścigać przestępców, oszustów. Po tołożymy ciężkie pieniądze – 10% budżetu państwa idzie na administrację publiczną, idzie na pana rząd i urzędników. Mamy dziesiątki różnego rodzaju służb kontroli i nadzoru, dlatego obywatele mają prawo oczekiwać od państwa, że jeśli ktoś będzie naruszał podstawowe zasady uczciwości, to państwo się nim zajmie i poinformuje o tym obywateli. W przypadku sprawy Marcina P., właściciela Amber Gold i OLT Express, państwo było bezczynne przez trzy lata.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nieprawda!)

Jest to system, który stworzył pan premier Donald Tusk w ciągu 5 lat swoich rządów. To system, przykro powiedzieć, ale patologii III RP. Jest to skutek nieprawidłowości w kilkunastu organach. Starałem się zliczyć, ile instytucji publicznych mogło się tymi sprawami zająć i wyszło mi, że jest ich kilkanaście, 12 lub 13, które mogły zająć się tą sprawą. Tą sprawą nikt się nie zajął poważnie. Wszyscy tylko jej dotykali, pisali pisemka, wysyłali, ale nikt tej sprawy nie rozwiązał, nie zajął się tym poważnie. I to jest pana odpowiedzialność, panie premierze. Bo tak działa w Polsce administracja publiczna.

Na skutek afery Amber Gold i OLT Express, dziesiątki tysięcy Polaków poniosło nieodwracalne szkody. Utracili swoje oszczędności, swoje depozyty. Nie zapominajmy jednak również o pracownikach firmy Amber Gold i OLT Express. Tych, którzy zaufali, że firma, która ich przyjmuje, jest uczciwa. Ci pracownicy obecnie także nie mają zapłaconego wynagrodzenia, nie mają zapłaconych składek ZUS. O nich także nie zapominajmy. A straty, które poniosły polskie lotniska na skutek rezerwacji terminali przez firmę OLT Express sięgają kilkudziesięciu milionów złotych.

Chciałbym też zwrócić uwagę na problem bezpieczeństwa tych wszystkich pasażerów, którzy latali samolotami OLT Express. Za chwilę powiem pań-



## Posel Arkadiusz Mularczyk

stwu o tych informacjach, które w mojej ocenie mogły mieć wpływ na bezpieczeństwo tych pasażerów. Warto, panie premierze, żeby pan zapytał pana ministra Nowaka, jak to się stało, że Urząd Lotnictwa Cywilnego nie kontrolował tej firmy w tym czasie.

Pan premier cały czas mówi: To nie ja, nie ja jestem winny. To kurator. To prokuratura. Opozycja. Przecież pamiętamy wszyscy takiego pilnego prokuratora. To urzędnicy. To wreszcie sami ludzie są sobie winni. Po co wpłacali te środki do Amber Gold? Mogli przecież być przezorni, mogli sprawdzić. W takim razie, panie premierze, za co pan odpowiada? Za nepotyzm? Za kolesiostwo? Za 150 tys. miejsc w spółkach Skarbu Państwa, w urzędach, w administracji? Za co pan odpowiada w takim razie? Doprowadził pan swoją polityką do deprawacji życia publicznego. A przecież jeszcze nie tak dawno mówił pan o innych standardach, o tych wyższych standardach, które pan chce wprowadzić w polskim państwie. Dzięki panu to ci złoci chłopcy od interesów wychowani na pana propagandzie dorabiają się bezkarnie na oszczędnościach milionów Polaków, a także na bezradności naszego państwa.

Jak to jest, panie premierze – tak podają media – że gdy firmy budowlane, które upadły, obecnie domagają się zapłaty, to nagle wpadają do tych firm dziesiątki kontroli? Niech pan poczyta w Internecie, niech pan poczyta w mediach. Pracownicy ZUS, urzędów skarbowych przychodzą do tych firm, którym pan nie zapłacił za budowę autostrad A2 i A4. Jak to się dzieje, że przez 3 lata do firmy Amber Gold nie przychodzili pracownicy urzędu skarbowego, generalny inspektor informacji finansowej nie sprawdził przepływów kapitałowych, nie działał wywiad skarbowy, nie działały CBA, ABW? Gdzie są pana służby?

Zwykły obywatel widzi, jak jest traktowany, gdy wejdzie w konflikt z władzą, z urzędem. Kilkanaście miesięcy temu internauta prowadził stronę [www.antykomor.pl](http://www.antykomor.pl). Po kilku tygodniach ośmiu funkcjonariuszy ABW weszło do niego do domu, skuli go, rzucili o ziemię i zabrali do aresztu, bo prowadził stronę, gdzie podśmiewywał się z pana prezydenta Komorowskiego.

A jak traktuje się polskich przedsiębiorców? Tyśiące polskich przedsiębiorców jest niszczone przez aparat skarbowo-prokuratorski. W maju w Warszawie odbył się kongres kilkuset przedsiębiorców, którzy powołali stowarzyszenie „Pokrzywdzeni lecz niepokonani”. Są to ci przedsiębiorcy, których zniszczył aparat skarbowo-prokuratorski. W ich sprawach urzędy były bezwzględne, działały twardo i zdecydowanie. W sprawie Amber Gold nie było państwa.

Co się stało, panie premierze, że tak wiele instytucji zawiodło, tak wiele instytucji nie działało, nie podjęło tego tematu? Czy może jest tak, że obecnie w Polsce instytucje boją się podejmować interwencję, gdy wiedzą, że ktoś jest podczepiony pod obecną wła-

dzę, że ktoś jest majątny, sponsoruje polityków Platformy, daje Andrzejowi Wajdzie środki na film o Lechu Wałęsie... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska*: To już naprawdę jest skandal.)

(*Głosy z sali*: Skandal! Skandal!)

Tak, to jest skandal, drodzy państwo. To jest skandal, zgadzam się. To jest skandal. Też tak uważam.

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę, panie pośle, niech pan nie dialoguje z salą, tylko koncentruje się na swojej wypowiedzi.

## Posel Arkadiusz Mularczyk:

Należy więc zapytać, jakie były przyczyny braku skutecznej reakcji prokuratury, służb specjalnych, ABW, CBA, instytucji podległych ministrowi finansów. Dlaczego w tej sprawie nie zrobił niczego generalny inspektor informacji finansowej, który bada przecież przepływy finansowe, nie zrobiły niczego urzędy skarbowe, wywiad skarbowy? Jakże wreszcie kontrole podjął w OLT Express Urząd Lotnictwa Cywilnego? Wobec zwykłego podatnika, zwykłego Polaka te urzędy są surowe i bezwzględne. Wobec Marcina P. i jego spółek te urzędy były ślepe, nieme, głuche. (*Oklaski*)

Panie Premierze! Zasadniczym problemem nie jest kwestia wolności, ale kwestia tego, że państwo dopuściło, że osoba 7-, 8-, 9-krotnie skazywana za te same przestępstwa założyła firmę i prowadziła tę firmę, nie mając ku temu stosownych zezwoleń. To jest problem, a nie jest problemem wolność.

Pan sobie przed chwileczką kpił, mówiąc o prokuratorze z pasją, ale powiem panu, że gdyby w 2007 r. były wprowadzone przepisy, które ten prokurator z pasją wprowadził, to nie byłoby afery Amber Gold. Wówczas pan premier głosował przeciwko zmianie w Kodeksie karnym, która dotyczyła możliwości skrócenia wymierzenia kary z zawieszeniem. Nie byłoby takich możliwości, że ktoś ma 7–8 wyroków w zawieszeniu i nadal przebywa na wolności. Ale ja mam ten projekt, panie premierze, pan może z niego skorzystać.

Mam też projekt dotyczący konfiskaty mienia przestępców. Mamy też projekt dotyczący postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów i prokuratorów. To są projekty Solidarnej Polski złożone w Sejmie. Bardzo bym prosił, żeby pan premier się z nimi zapoznał, wykorzystał je. Bardzo bym prosił klub Platformy, żeby ich nie odrzucał w pierwszym czytaniu. Unikniecie wówczas kolejnej afery Amber Gold. (*Oklaski*)

(*Posel Arkadiusz Mularczyk podchodzi do ław rządowych i wręcza prezesowi Rady Ministrów Donaldowi Tuszkowi projekty ustaw*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Mularczykowi.  
Skończył pan już czy jeszcze nie, panie pośle?  
To proszę kontynuować.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Panie marszałku, przekazałem panu premierowi projekty ustaw. Mam nadzieję, że skorzysta z nich.

Panie Premierze! Pan narzeka na wymiar sprawiedliwości, na prokuraturę. Ma pan pewne pretensje do prokuratury zarządzanej przez prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, ale to nie kto inny jak pan premier właśnie od 5 lat odpowiada za to, co dzieje się w wymiarze sprawiedliwości. To nie kto inny jak pan premier 2 lata temu zarządził zmianę ustawy o prokuraturze, którą w tamtym czasie poparł także Ryszard Kalisz.

Stworzyliście prokuraturę rzekomo niezależną, ale pan prokurator generalny jest tak naprawdę uzależniony od Krajowej Rady Prokuratury. Nie może zrobić nic. Nie może wszcząć postępowania dyscyplinarnego, nie może odwołać prokuratora w Pcimiu Dolnym, jeśli ten jest podejrzany o korupcję, bo musi mieć zgodę Krajowej Rady Prokuratury, a na czele tej Krajowej Rady Prokuratury stoi pana człowiek – pan Zalewski. A więc jaka to niezależność prokuratury?

*(Głos z sali: Nieprawda. Co on mówi?)*

To może pana Schetyny, nie wiem. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Kolejna sprawa to jest wymiar sprawiedliwości, sądownictwo. W ciągu 5 lat miał pan już 4 ministrów sprawiedliwości. Przypomnę, gdybyście państwo zapomnieli: Zbigniew Cwiakalski, Andrzej Czuma, Krzysztof Kwiatkowski, obecnie Jarosław Gowin. Co łączy tych ludzi? Nie wiem. Czy mają wspólną wizję, pasję, czy mają wspólne plany? Nie ma żadnych. Wszystkie te nominacje były nominacjami marketingowymi pod wpływem chwili, panie premierze, i teraz płacimy za to cenę, płacą cenę Polacy za to, że mieliśmy 4 ministrów. Nie powiem którzy, ale w mojej ocenie co najmniej dwóch nie nadawało się na tę funkcję.

*(Posel Krystyna Skowrońska: Oszustwo, pomówienie.)*

Chcę jeszcze panu przypomnieć, panie premierze, że w 2008 r. w prokuraturze istniał w wydziale V ds. gospodarczych dział, który zajmował się właśnie przestępstwami giełdowymi, przestępstwami dotyczącymi papierów wartościowych i obejmował swym zainteresowaniem sprawy bankowo-finansowe. Wie pan, co się stało z tym wydziałem, który prowadził właśnie takie wyspecjalizowane sprawy? Został rozwiązany, a sprawy, które prowadził, trafiły do prokuratur rejonowych. I pani prokurator, która zajmowała się znęcaniem, na przykład kradzieżą kury czy jazdą w stanie nietrzeźwości na rowerze, nagle miała też

prowadzić sprawy o oszustwa finansowe dotyczące papierów wartościowych. To jest pana zasługa, panie premierze, bo pan tych ministrów nominował, a więc niech pan teraz nie zwala odpowiedzialności na zły system, na złe prawo. To, co się obecnie dzieje, jest wynikiem pana działań i pana zaniechań, świadomych lub też nieświadomych – to jest pytanie, tego nie wiem.

Spraw OLT Express. Jak to się dzieje, że firma, która przewoziła setki tysięcy Polaków, każdego dnia ta firma przewoziła 6 tys. Polaków, nie spełniała podstawowych norm bezpieczeństwa? Od pracowników tej firmy wiem, że nie mieli kart identyfikacyjnych, nie mieli licencji, nie mieli książeczek wyszkolenia. Może, panie ministrze Nowak, odpowie mi pan, jak to jest możliwe, że dopuścił pan, czy też pana urząd, takie osoby do pracy w OLT Express? Cieszymy się, że nic się nie stało w tym czasie. Ma pan szczęście, panie ministrze.

Powstaje pytanie, czy sprawa Amber Gold i OLT Express mogła funkcjonować bez osłony wysokich polityków i urzędników Platformy. Nie mogła, drodzy państwo. Wszyscy dobrze wiemy, że nie mogła. Dziś pytamy także, czy zatrudnienie syna pana prezesa Rady Ministrów w firmie OLT Express nie miało wpływu na bierność i bezczynność tak wielu instytucji państwa...

*(Głos z sali: Miało, miało.)*

...czy sytuacja ta nie stanowiła przeszkody dla skutecznych działań organów państwa. Niech pan, panie premierze, odpowie: Kiedy pan podjął wiedzę o Amber Gold? Kiedy pan podjął wiedzę o OLT Express? Co przekazał pan synowi, jakie informacje? *(Dzwonek)* Czy ostrzegł pan syna? To są ważne informacje.

I na zakończenie, panie premierze. Bardzo wiele osób, dziennikarzy porównuje pana rząd, budżet państwa, który pan kreuje na spółkę z panem ministrem Rostowskim, mówiąc, że to jest taki Amber Gold w cudzysłowie, a pan...

*(Posel Stefan Niesiołowski: Chamstwo!)*

*(Posel Cezary Grabarczyk: Są granice!)*

Ja zaraz to udowodnię.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Nie, panie pośle, proszę zmierzać do końca.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

...bardzo upodabnia się do pana Marcina P. A wie pan, dlaczego? Czy wie pan, kto odpowiada za finans w Sejmie w pana partii? Pan prof. Rosati.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, ja rozumiem, że to pointa już...

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

A czy wie pan, że pan prof. Rosati, członek Platformy Obywatelskiej i szef komisji finansów, w 2006 r. był w Radzie Nadzorczej Warszawskiej Grupy Inwestycyjnej?

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Panie marszałku, może by pan przerwał temu panu?)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Mariusza...

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Przepraszam bardzo, momencik, ale...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

...Oriona Jędryska, posła niezrzeszonego.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Jeszcze dwie sekundy.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ale to już minuta, panie pośle. Nie, bo tu się tworzą precedensy przecież...

(*Głos z sali*: Co to jest?)

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

A więc czy nadzór nad polskimi finansami, nadzór nad polskim budżetem ma się zakończyć tak, jak afera, piramida...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Już proszę kończyć, panie pośle.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

...z Warszawską Grupą Inwestycyjną, gdzie za nadzór nad finansami tej spółki odpowiadał pan prof. Rosati?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mariusza Oriona Jędryska, posła niezrzeszonego.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł Jędrysek korzysta jako poseł niezrzeszony z czasu krótszego, czyli ma pan 6 minut na całe posiedzenie, ale oczywiście może pan te 6 minut wykorzystać w tej debacie.

(*Posel Dariusz Rosati*: Sprostowanie.)

Nie zabierał pan profesor głosu...

(*Głos z sali*: Nie zabierał głosu.)

Nie zabierał pan profesor głosu. Niestety, panie profesorze...

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Ale padło nazwisko.)

Zgoda, mamy więc inne instytucje opisane w regulaminie i w takim trybie pan poseł Rosati może zabiegać o satysfakcję, jeśli czuł się urażony tym, co padło z trybuny.

Pan poseł Jędrysek, proszę bardzo.

**Posel Mariusz Orion Jędrysek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Szanowni Członkowie Rządu! Amber Gold to jest, można powiedzieć, symbol ostatnich dni, ale gdybyśmy popatrzyli na problematykę i na wielkość problemu od strony finansowej, to jest to naprawdę drobiazg w skali państwa. Niemal co dnia państwo traci tak dużo, ile są warte sprawy związane z Amber Gold. Ja już wiele razy to mówiłem, ale pan premier nigdy się do tego nie ustosunkował, a więc, bardzo proszę, chcę to znowu pokazać na przykładzie koncesji i porównać. Proszę zwrócić uwagę, że wydał pan za swoich rządów w sposób bezsensowny polskie koncesje, odrzucając wszystkie rozwiązania wypracowane w poprzednim rządzie, strategię, rozwiązania prawne, wszystko pan odrzucił. Wydał pan koncesje mniej więcej po 400 tys. zł za sztukę, podczas gdy jedna koncesja jest warta od 350 mln zł, jedna, do nawet 22 mld – jedna. Łatwo to policzyć. Na przykład za takie same koncesje w Stanach Zjednoczonych firma Marubeni płaciła 25 tys. dolarów za akr, to jest 0,4 ha. Gdybyśmy porównali wartość, jaką wzięto w Polsce, do tych 0,4 ha – to jest powierzchnia dłoni – to wyszłoby, że praktycznie zostały oddane za darmo. Do tego nie mamy żadnej kontroli nad handlem tymi koncesjami, żadnej. Była próba powołania polskiej służby geologicznej, ale pan to odrzucił. Od grudnia leży projekt ustawy i nie ma tego. Miało to być dzisiaj, ale okazuje się, że ważniejsze jest Amber Gold. Jednocześnie wartość Amber Gold ma się do tego tak, jak powierzchnia dłoni – może pańskiej dłoni, szerszej, proszę pokazać dłoń, panie premierze



**Posel Mariusz Orion Jędrysek**

– do powierzchni co najmniej tej sali. Tak to wygląda, to są takie różnice.

Marathon Oil płacił 15 tys. dolarów za akr w Stanach Zjednoczonych, a w Polsce płaci się 400 tys. zł za 1200 km<sup>2</sup>. Gaz w Polsce jest 5-krotnie droższy niż w Stanach Zjednoczonych, a ze względu na to, co się dzieje i jaki jest koszt eksploatacji, ok. 100 dolarów za 1000 m<sup>3</sup>, tak naprawdę w Polsce koncesje muszą być wielokrotnie droższe. Pan oddał te koncesje i nie mamy żadnej kontroli nad handlem tymi koncesjami. Nie wiemy, kto nimi zarządza.

Znana sprawa – Exxon Mobil się wycofał. Przecież to pan podniósł cenę gazu, który będzie eksploatowany w Polsce, mówiąc w swoim exposé, że zostanie wprowadzony podatek, ale nie powiedział pan jaki podatek. Firmy wstrzymały się od eksploatacji. Nie ma żadnego postępu. Jeśli chodzi o plany, była szansa na to, że w 2010, 2011 r. popłynę pierwszy gaz z gazu w łupkach. Do dzisiaj tego nie ma i nie ma.

Tak więc, panie premierze, amber – bursztyn, prawda, symbol z Polski. To też są złoża bardzo cenne, wyłącznie nielegalnie eksploatowane w Polsce. Dlaczego? Dlatego że nie ma polskiej służby geologicznej, bo pan nie chce, żeby ona powstała. Dlaczego pan nie chce, żeby ona powstała? To jest symbol. Gold – złoto. To jest to słynne eldorado, którego może szukało wielu awanturników w Peru. Pan wielokrotnie podniósł ryzyko inwestowania w Polsce i przez to podniósł pan cenę gazu. Wszystkie rozwiązania, jeszcze raz powtarzam, zostały odrzucone i rozwój polskiego know-how również został odrzucony. Co się stało z tymi 100 mln zł, które miały być inwestowane w rozwój polskiego know-how w zakresie szeroko pojętej geologii poszukiwań złóż, także właśnie gazu w łupkach?

Został złożony projekt ustawy, został odrzucony, a miało to być dzisiaj. Zostały złożone projekty uchwał w sprawie powołaniu komisji surowców i energii, która miałyby się zająć przynajmniej obserwowaniem tego, co się dzieje w zakresie koncesji, bo nie chodzi tylko o koncesje na gaz w łupkach, ale także na miedź, srebro, złoto, platynę. To są ogromne pieniądze. Wielokrotność, naprawdę więcej niż tysiąc razy, może dziesięć tysięcy razy więcej niż warta jest sprawa Amber Gold – to są złoża, tyle są warte polskie złoża.

Państwo powinno chronić, państwo powinno mieć swoje organy i powinno chronić interesy społeczeństwa, interesy Polaków. Tego nie robi. Nie robiło tego w zakresie Amber Gold i nie robi tego w zakresie złóż.

Chciałbym, żeby pan... Jeśli już mamy powoływać komisję, to może należałoby powołać komisję np. śledczą do spraw demontażu państwa, bo to się w tej chwili dzieje, za pańskich rządów.

Wzywał pan do wspólnego działania. Panie premierze, jestem gotowy do wspólnego działania w zakresie ochrony polskich złóż dla Polaków, żeby przy-

nosiło to Polakom pieniądze. Miliardy złotych, setki miliardów złotych rocznie leżą i są oddawane komu innemu, nie nam. Panie premierze, jestem gotowy do wspólnego działania w zakresie ochrony polskich złóż dla Polaków, żeby przynosiło to Polakom pieniądze. Setki miliardy złotych rocznie leżą i są oddawane komu innemu, nie nam. Panie premierze, naprawdę proszę współdziałać z nami. Ja jestem gotowy. Czekam wreszcie na współpracę. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan przewodniczący Janusz Palikot nie wykorzystał całego 15-minutowego limitu czasu. Została 1 minuta i 20 sekund. Ten czas wykorzysta pan poseł Armand Kamil Ryfiński z Ruchu Palikota.

Proszę, panie pośle.

**Posel Armand Kamil Ryfiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Z uwagą przysłuchiwałem się wystąpieniu pana premiera i ministrów, jak również pana prokuratora generalnego i nachodzi mnie bardzo smutna konstatacja. Pierwsza jest taka, że wspaniałe PR-owo wszystkie przemówienia były napisane, przygotowane i przećwiczone. Tu nic nie można zarzucić żadnemu z ministrów w pana rządzie. (*Oklaski*) To perfekcyjne PR-owo przemówienia. Natomiast widać, że za tym PR stoi ogromna pogarda dla ludzi, którzy po prostu są naiwniakami, bo nie sprawdzili, wpłacili pieniądze, chcieli mieć te 13%, jak tutaj mówił pan minister Rostowski, chcieli aż tak wysokich odsetek od własnych oszczędności. Tak więc ogromną arogancją wykazali się panowie podczas tych przemówień, jeżeli je przeanalizować pod kątem tego, jakich liczb używaliście, jakich danych. I wreszcie na przykład pan minister Gowin chciał to przekuć w ogóle w ogromny sukces, jako że zapowiedział, że przecież nikt już nie będzie pozbawiony, parafrazując jego słowa, lokat w Amber Gold przez pana Michała P. nigdy więcej, bo został on doprowadzony przed oblicze wymiaru sprawiedliwości. Tak więc można w taki (*Dzwonek*) sposób, pełen hipokryzji, starać się przekuć to w sukces. Jest to jednak ogromna porażka tego rządu, ministrów, pana prokuratora, bo jeżeli chodzi o informacje, które pan minister Rostowski podawał z ogromną skrupulatnością, kiedy wezwanie było wysłane, kiedy upomnienie, kiedy nie były wysyłane, a przez kilka lat nie były w ogóle wysyłane, to szkoda, że tak skrupulatny pan nie był...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

1 minuta i 20 sekund to rzeczywiście niewiele czasu, panie pośle.

### **Posel Armand Kamil Ryfiński:**

...od roku 2009. Tej skrupulatności zabrakło. I determinacji zabrakło. I zabrakło tego, o czym pan premier Donald Tusk mówi najczęściej – przyzwoitości. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie pośle.

Zgodnie z art. 186 ust. 2 regulaminu Sejmu wolę zabrania głosu wyraził pan premier Donald Tusk.

Panie premierze, uprzejmie proszę.

### **Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Ja bardzo krótko, proszę się nie niepokoić. Za chwilę będą pytania i zdaję sobie sprawę, że wtedy będzie czas na podsumowanie, na odpowiedź na wszystkie wątpliwości czy zagadki. Natomiast pojawiło się w kilku wystąpieniach kilka wątpliwości czy pytań, które w mojej ocenie są insynuacjami, a nie pytaniami, w związku z tym, jeśli nie będzie to natychmiast sprostowane czy wyjaśnione, może pozostawić ślad co najmniej dwuznaczności.

Pierwsze powtarzające się bardzo konsekwentnie i intensywnie w ustach posłów opozycji, szczególnie prawicowej, pytania, wątpliwości, a moim zdaniem insynuacje, zmierzają do przekonania przynajmniej części opinii publicznej, że posiadam jakąś tajemną wiedzę, uprzedziłem zamiast obywateli mojego syna, w związku z tym stało się coś strasznego. Chciałbym, po pierwsze, jeszcze raz przypomnieć, że mój syn był jednym z pracowników lotniska i współpracował na umowę zlecenia z OLT, więc należał do grupy, na temat której pan poseł Mularczyk z taką troską się wyrażał, a więc pracowników czy byłych pracowników, którzy także utracili miejsce pracy...

(*Posel Stanisław Pięta: Przecież zapłacili mu.*)

...z tego tytułu. Ale miejsce tej pracy czy współpracy utracił nie dlatego, że został w sposób jakiś tajny czy poufny przeze mnie uprzedzony. Jak już wielokrotnie mówiłem publicznie, wtedy kiedy kilkakrotnie pojawiał się w rozmowach rodzinnych temat pracy na lotnisku i współpracy z OLT, wyrażałem niezadowolenie z tego tytułu czy sceptycyzm ze względu na powszechną wiedzę o tym, że źródła środków Amber Gold są co najmniej dwuznaczne.

Chcę bardzo mocno podkreślić: ta debata, ten dzień, ale także ostatnich kilka tygodni bardzo wyraźnie wskazują na to, że nie uchylamy się od żadnej odpowiedzialności. Zażądaliście państwo precyzyjnej informacji, jak oceniamy działanie instytucji państwowych, urzędników, podległych mnie jako premierowi i niezależnych ode mnie zgodnie z ustrojem. I taką informację państwu przekazaliśmy. Nie żeby

zrzucić na kogokolwiek odpowiedzialność, bo ja z jednym przynajmniej zgadzam się, jeśli chodzi o wypowiedzi niektórych państwa posłów. Tak jest, ja ponoszę polityczną, organizacyjną odpowiedzialność za pracę rządu i służb państwowych, które mi podlegają, nie mam najmniejszego zamiaru od tej odpowiedzialności uciekać. Ale to zdanie przecież wam nie wystarczy, ono musi być także wypełnione treścią, to znaczy wskazaniem, gdzie co takiego się stało, co pozwoliło na prowadzenie tego proceduru i na straty tysięcy ludzi. I staramy się na te pytania możliwie precyzyjnie odpowiedzieć.

Na to pytanie, na tę wątpliwość, czy ktoś uprzedziłem, chcę precyzyjnie odpowiedzieć. Informacje publiczne, dostępne, szczególnie w Trójmieście, ale nie tajne, bo na portalach największej gazety w Polsce, w artykułach największego tygodnika w Polsce – na długo przed wybuchem afery pojawiały się precyzyjne informacje o tym, że jest Amber Gold, że ten interes wydaje się dwuznaczny, że KNF wpisał tę firmę na listę ostrzeżeń publicznych i że prokuratura zajmuje się tą sprawą. Ja trafiłem na najwcześniejsze, ale to jest kwerenda dosłownie sprzed kilkudziesięciu minut, najwcześniejszy artykuł, na jaki trafiłem dzięki tej kwerendzie, jest z 23 stycznia 2010 r. Tytuł tego artykułu brzmi: „Amber Gold kusi zyskową lokatą, a jest pod lupą KNF i prokuratury”. To jest artykuł w gazecie, w której pracowałem w tym czasie mój syn, więc chyba nie musiałem go tajnie uprzedzać, że są pewne wątpliwości dotyczące tej firmy.

Jest rzecz ciekawa, bo mogę wymienić te daty, kiedy są publikacje powszechnie dostępne, nie lista ostrzeżeń publicznych, do której rzeczywiście dostęp mogą mieć, no, nie wtajemniczeni, ale trzeba coś wiedzieć, żeby posługiwać się tą listą, ale są informacje zawarte w długich artykułach, opatrzone jednoznacznymi tytułami prasowymi, w różnych gazetach, w różnych mediach, ze stycznia 2010 r., drugi ze stycznia 2010 r., gdzie pisze się o tym, że Amber Gold prowadzi swoją działalność, a prokuratura działa niezbyt skutecznie w tej sprawie.

Chcę zatem powiedzieć, że nie jest specjalnym dowodem przenikliwości ocenianie zdarzeń sprzed dwóch lat czy sprzed roku na podstawie tego, co się wie teraz. Na temat OLT jako firmy założonej przez współwłaściciela Amber Gold pisały setki gazet, komentując to przedsięwzięcie, krytykując to przedsięwzięcie, stawiając znaki zapytania. Żadnych tajemnic w tej sprawie nie było. Żebym mógł wyrazić opinię wobec współpracowników, syna czy kogokolwiek innego, że nie mam zaufania do tego przedsięwzięcia, nie trzeba być wyposażonym w tajne informacje czy w służby. Wystarczy od dwóch lat śledzić dowolną prasę na ten temat, tak jak i państwo mogli tę prasę śledzić bez żadnego oporu.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Zwłaszcza starsze osoby.*)

Zgadzam się, za działania władzy wykonawczej odpowiada władza wykonawcza, a nie opozycja, ale parlamentarzyści też mają swoje obowiązki. Ja nie

## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

miałem szczęścia czy trafu dotrzeć do miejsca, gdzie wisi wielki plakat Amber Gold w Warszawie. Nie sądzę, żeby poseł Kalisz uznawał, że fakt, że wisi jakiś plakat, jest wystarczający, aby donieść do prokuratury, że dzieje się coś złego ze względu na lokalizację takiej firmy, bo gdyby tak było, to sądzę, że pierwsze, co by zrobił, to poszedł i zgłosił, że coś tu nie gra.

Chcę państwu powiedzieć, że dzisiaj łatwiej formułować oskarżenia czy zarzuty, chociaż niektórzy z państwa formułujecie je tak, jakbyście nie słuchali tej informacji, to nie jest pierwszy przypadek, kiedy piszecie swoją opinię na temat informacji, zanim ta informacja została wygłoszona, ponieważ twierdzenie, że instytucje państwowe w ogóle nie działały, jest, delikatnie mówiąc, sporym nadużyciem albo efektem jakiegoś defektu słuchowego. *(Oklaski)*

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: Ale to fakt.)*

Możemy jeszcze raz powtórzyć całą ścieżkę działania, biorąc pod uwagę prawo i wiedzę większości instytucji wówczas, one wyglądają dokładnie w taki sposób: KNF ma podejrzenie, zawiadamia prokuraturę, w wielu przypadkach prokuratura działa tak jak powinna i zamyka ten proceder, w tym przypadku nie zadziałała. I wszyscy się zgadzają na tej sali bez wyjątku, że trzeba zbadać, jaki jest powód, dla którego prokuratura w Gdańsku-Wrzeszczu nie podjęła czynności, tylko, powiedziałbym, konsekwentnie albo odrzucała informację, albo umarzała. Bez wątpienia tę sprawę trzeba wyjaśnić. Ja też zrobię wszystko, żeby tę tajemnicę wyjaśnić. Tylko że innych tajemnic, a szczególnie tej tajemnicy zbudowanej z insynuacji, że Tusk coś wiedział i powiedział młodemu Tuskowi, nie ma. Jeśli państwo uważacie, że sprawa Amber Gold, a szczególnie OLT, była sprawą uderzającą wówczas, kiedy się działa, że to był skandal i afera, która biła w oczy, że w dodatku Trójmiasto było siedzibą, centralą tej bijącej w oczy afery i było to możliwe tylko dlatego, że jest Platforma, ale nikt jakoś na to nie zwrócił uwagi, to chcę państwu powiedzieć, że od 1 stycznia do lipca 2012 r., a więc do momentu, kiedy sprawa stała się rzeczywiście bardzo głośna i spektakularna, rząd otrzymał ponad 9 tys. zapytań, wniosków, interpelacji od posłów polskiego parlamentu, od posłów z tej Izby. A ja, osobiście, dokładnie na swoje nazwisko – 775. Ani jedno pismo nie dotyczyło tej wielkiej afery Amber Gold i OLT, bo wówczas także wam nie wydawało się, że dzieje się coś nadzwyczaj złego.

*(Poseł Ryszard Kalisz: Bo od tego jest KNF, Komisja Nadzoru Finansowego.)*

Pan poseł Kalisz dzisiaj przebija wszystkich donością krzyku.

*(Głos z sali: Przepraszamy.)*

Wydaje się, że w odniesieniu do KNF informacja tutaj wygłoszona była nie tylko bardzo szczegółowa – jeśli będą wątpliwości, jest szef KNF i też będzie na nie odpowiadał – ale jak to analizowałem bardzo starannie, każde postępowanie KNF nie tylko wydaje

się zgodne z przepisami, ale byłoby skuteczne, jeśli prokuratura w Gdańsku zareagowałaby właściwie. Bo w innych, analogicznych przypadkach także okazywało się skuteczne. I podkreślam, nie chcę zrzucić na nikogo odpowiedzialności, powiedzieć, że był celowo ślepy. Nie będę budował ohydnej insynuacji, jak chyba pan poseł Duda, że jeśli się jest z Trójmiasta, to jest się zamieszany w Amber Gold. Mam nadzieję, że poseł Śniadek, eurodeputowany Kurski albo ci wszyscy, którzy mają w pamięci innych, jakże ważnych dla was mieszkańców Trójmiasta... Mogę wymienić wielu innych, ale nie chcę nikogo stawiać w krępującej sytuacji, bo według pana Dudy, jeśli ktoś jest z Trójmiasta, to jest z Amber Gold. To jest co najmniej nieuczciwe i delikatnie mówiąc niedoskonałe intelektualnie. *(Oklaski)*

Z tego, że oszuści budują swój wizerunek, niestety, używając do tego różnych narzędzi, czy to dotacji dla zoo, czy to płatnych, wielomilionowych reklam w gazetach, tak, zdajemy sobie sprawę, ale też warto pamiętać o tym, że władza państwowa może działać, i będzie działać, bezwzględnie wobec oszustów wtedy, kiedy istnieje pewność, że są to oszuści, a nie wtedy, kiedy istnieje domniemanie, nawet przypuszczenie, ba, nawet przypuszczenie prokuratury, bo z tej samej mównicy każdy z was mówił o tym, jak często prokuratura albo urzędy, wadliwie interpretując przepisy, niszczą przedsiębiorstwa. A więc chyba nie chcecie, aby na podstawie publikacji w brukowcu albo na podstawie okrzyku jednego polityka atakowano firmy, bo z reguły najczęściej straty z tego tytułu ponoszą uczciwi ludzie. Więc czasami uważacie, biorąc pod uwagę dzisiejszą wiedzę, opieszałość albo słabość działania instytucji za podejrzaną albo skrajnie naganną, chociaż dokładnie w tym samym czasie macie podobny ogląd sytuacji, bo gdybyście mieli inny ogląd sytuacji, to wśród tych 9 tys. poselskich zawiadomień o tym, że coś złego się dzieje, byłoby chociaż jedno o tym, że coś złego się dzieje w Trójmieście z OLT, czy z Amber Gold. Nie było ani jednego. Od pana posła Dudy także nie. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Ewa Kopacz)*

## Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Pan poseł w trybie sprostowania, bardzo proszę.  
*(Poseł Krystyna Skowrońska: Co tu prostować? Sama prawda.)*

## Poseł Andrzej Duda:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Pan premier wywołał mnie osobiście, zmusił mnie tym samym do sprostowania.

Szanowni Państwo! Ze zdumieniem słucham, że premier Rzeczypospolitej dowiaduje się o takich okolicznościach z gazety, w sytuacji kiedy mówimy o fir-



## Posel Andrzej Duda

mie, która przelewała setki milionów złotych, bo setki milionów złotych zostały przelane do OLT. (*Poruszenie na sali*) Nie zaprzeczy pan, panie premierze, bo we wszystkich mediach można o tym przeczytać, chodzi o pochwalne słowa pana prezydenta Adamowicza pod adresem Marcina P. i Amber Gold.

(*Posel Teresa Piotrowska*: Proszę prostować!)

(*Posel Tomasz Tomczykiewicz*: Sprostowanie!)

Łożył na różne instytucje i imprezy, które dzieją się dzisiaj pod patronatem Platformy Obywatelskiej, bo Platforma Obywatelska rządzi w Trójmieście niepodzielnie, w szczególności w Gdańsku. (*Oklaski*)

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Dość tych bzdur, już kończ z tymi kłamstwami.)

Tego typu pytanie, panie premierze, jest pytaniem absolutnie uprawnionym. Mam prawo jako poseł zadać je w Wysokiej Izbie, żądając, żeby to zostało sprawdzone. Ja po prostu chciałbym, żeby to zostało sprawdzone. A tak nawiasem mówiąc, panie premierze, czytał pan dzisiaj artykuł w „Gazecie Prawnej”? Tytuł tego artykułu to „Minister zapomniał i jest afera”. Piramidy finansowe Amber Gold i Finroyal mogły służyć jako wygodne pralnie pieniędzy, ponieważ nie zostały objęte kontrolą generalnego inspektora informacji finansowej.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Jakie to sprostowanie, panie marszałku?)

To efekt zaniechań Ministerstwa Finansów, które od ponad 2 lat nie potrafi wydać jednego rozporządzenia do ustawy o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nieprawda!)

To jest działalność pańskiego rządu, panie premierze. To jest działalność pańskiego rządu.

## Marszałek:

Panie Pośle! Panie Pośle!

## Posel Andrzej Duda:

Dziękuję bardzo.

## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Udzielam głosu podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Finansów panu Jackowi Kapicy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pragnę poinformować, że rozporządzenie do ustawy o przeciwdzia-

łaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu jest aktem o charakterze technicznym, regulującym sposób przekazywania informacji. Do czasu jego wydania obowiązuje dotychczasowe rozporządzenie. Nowe rozporządzenie nie dotyczy działalności firmy Amber Gold.

Jednocześnie pragnę poinformować, że firma Amber Gold składała deklaracje, składała deklaracje PIT za swoich pracowników i deklaracje zbiorcze PIT-4R za pracowników, wpłacała również zaliczki na podatek dochodowy. Nie było przesłanek do kontroli z tytułu nieujawnionych źródeł dochodów, bo pracownicy tej spółki wpłacali stosowne zaliczki i składali deklaracje.

Odnosząc się do kwestii instytucji finansowych, pragnę poinformować, że jeśli chodzi o działanie instytucji finansowych w Polsce na zasadzie paszportu europejskiego, to one są nadzorowane przez instytucje w swoich krajach, a lokaty w tych instytucjach...

(*Posel Ryszard Kalisz*: Ano właśnie, moi drodzy.)

...podlegają systemowi gwarancyjnemu w tych krajach.

(*Posel Ryszard Kalisz*: A w Polsce działają?)

Minister finansów – to dla wyjaśnienia kwestii, która pojawiła się niejako z boku tej dyskusji – cofnął zezwolenie firmie Totolotek SA na organizację zakładów wzajemnych, tzw. bukmacherki, za organizację zakładów bez zezwolenia, a nie Totalizatorowi Sportowemu, organizatorowi gier liczbowych, tzw. Lotto. Pragnę zapewnić, że uczestnictwo w grach liczbowych Totalizatora Sportowego i wygrane tam uzyskane są legalne, a szczegółowe informacje są na stronie Ministerstwa Finansów.

I jeszcze jedna, ostatnia kwestia, bo wiele razy było to przywoływane. Ten charakterystyczny, ten symboliczny piekarz z Legnicy został skazany przez sąd, a nie przez naczelnika urzędu skarbowego. W innych, podobnych przypadkach decyzje administracyjne ostatecznie zawsze są akceptowane i oceniane przez sąd. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Informuję Wysoką Izbę...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Czyj to był wniosek? Czyj?)

Informuję Wysoką Izbę, że do głosu w celu zadania pytania zapisało się 175 posłów.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, ustaliła czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Informuję również państwa, że ustalenia Konwentu Seniorów dotyczyły kolejności zadawania pytań. Kolejno będą występowali przedstawiciele każdego klubu, czyli będziemy zadawać pytania w sekwencjach po 6 osób. Jeśli ktokolwiek przeze mnie wyczytany nie będzie obecny na sali, a zgłosi się w późniejszym terminie, to zabierze głos i zada pytania na samym końcu.

**Marszałek**

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Dariusza Rosatego.

*(Głos z sali: O FOZZ niech pan pyta! O FOZZ!)*

Panie pośle, proszę o spokój, mniej emocji. Proszę o spokój!

**Poseł Dariusz Rosati:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Gdy rozpoczynaliśmy dziś w Izbie tę debatę, miałem nadzieję, że będziemy się starali odpowiedzieć właściwie na trzy pytania w tej smutnej, bulwersującej sprawie. Po pierwsze, jak mogło dojść do tego, że afera Amber Gold dotknęła tylu Polaków, którzy ponoszą dramatyczne konsekwencje działania tej firmy? Po drugie, co zrobić, aby na przyszłość nie zdarzały się tego typu afery? Wreszcie po trzecie, w jaki sposób państwo może pomóc tym poszkodowanym, aby w miarę możliwości odzyskali swoje oszczędności? Część odpowiedzi znalazłem w wystąpieniu pana premiera, natomiast rozczarowały mnie, niestety, wystąpienia przedstawicieli opozycji zarówno z prawej, jak i z lewej strony. Powiem krótko, że wystąpienie przedstawiciela największej partii opozycyjnej niestety w dużej części było po prostu jedną wielką insynuacją i pomówieniem. *(Oklaski)* I mam apel do państwa...

*(Głos z sali: Pytanie.)*

...żeby jednak mimo wszystko *(Dzwonek)*, w trosce o jakość debaty, unikać w tej Izbie tego rodzaju dyskusji, a odnosić się rzeczowo do pewnych spraw. Opozycja zakończyła wnioskiem o powołanie komisji śledczej tylko na tej podstawie, że premier, minister transportu i Marcin P. są z Trójmiasta, w którym mieszka ponad milion ludzi łącznie z mieszkającymi w okolicach. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: A to za mało?)*

Naprawdę, uważam, że jest to zbyt słaba podstawa do takiego wniosku. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Pani marszałek, czas minął.)*

Opozycja z lewej strony z kolei zdecydowała się mówić raczej o kasach kredytowych, takich, które udzielają pożyczek na bardzo duży procent. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Czas.)*

**Marszałek:**

Panie pośle, proszę zmierzać do zakończenia.

**Poseł Dariusz Rosati:**

Myślę, że panu przewodniczącemu Palikotowi pomylił się Amber Gold z Providentem. Amber Gold akurat zbierał pieniądze, a nie pożyczzał. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję.

**Poseł Dariusz Rosati:**

Panie Premierze! Pytania są krótkie, dwa. Jakie działania ma zamiar podjąć rząd, aby pomóc osobom poszkodowanym i stworzyć im warunki do odzyskania tych pieniędzy? Po drugie, jakie działania podejmie rząd, aby w sytuacji kiedy zarówno system sądownictwa, jak i prokuratura nie podlegają rządowi, doprowadzić do takich zmian, które pozwolą na przyszłość unikać tego typu afer? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, bardzo proszę przestrzegać reguł, które obowiązują nas wszystkich. Bardzo o to proszę.

*(Poseł Dariusz Rosati: Jeszcze sprostowanie.)*

Nie ma czasu w tej chwili na sprostowania. Tylko można zadać pytanie.

*(Głos z sali: Czas, czas.)*

*(Głos z sali: Dwie minuty.)*

**Poseł Dariusz Rosati:**

Chciałbym tylko odpowiedzieć panu Mularczykowski na insynuację pana posła.

**Marszałek:**

Panie pośle, panie pośle...

**Poseł Dariusz Rosati:**

Nie byłem członkiem Rady Nadzorczej WGI.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Poseł Dariusz Rosati:**

Niech pan sprawdza swoje informacje lepiej.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Informuję, że lista osób, które zapisały się celem zadania pytania, została w tej chwili przeze mnie zamknięta.

## Marszałek

Pan poseł jeszcze się zapisuje?

Bardzo proszę o zabranie głosu celem zadania pytania pana posła Marka Opiola.

### Poseł Marek Opiola:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z dzisiejszą informacją pana premiera wskazującą, że kierowana przez Marcina P. spółka Amber Gold od wielu lat prowadziła działalność niezgodną z Prawem bankowym i w efekcie dopuściła się wielomilionowych wyłudzeń, oraz mając na uwadze ustawowy obowiązek zwalczania tego rodzaju działalności przestępczej przez podległe panu służby specjalne, proszę o odpowiedź na następujące pytania. Pierwsze pytanie: Czy podległe panu służby sporządzały jakiegokolwiek opracowania na bazie uzyskiwanych informacji, niezależnie od tego, jaki był rodzaj źródła tych informacji, o działalności spółki Amber Gold? Jeśli tak, to kiedy? Proszę o podanie daty wytworzenia dokumentów oraz kto był zapoznany z treścią tych dokumentów? Pytanie drugie: Czy podległe panu służby sporządzały jakiegokolwiek opracowania dotyczące działalności biznesowej Marcina P.? (*Dzwonek*) Jeśli tak, to kiedy? Proszę podać dokładną datę wytworzenia dokumentów oraz kto był zapoznany z treścią tych dokumentów?

Pani marszałek, jeszcze dwa pytania.

Czy w zasobach informacji zgromadzonych w służbach specjalnych znajdują się dane dotyczące Marcina P. i spółki Amber Gold? Od kiedy? Proszę podać datę wprowadzenia do bazy danych oraz która jednostka wprowadziła te informacje. Pytanie ostatnie: Czy i kiedy były dokonywane sprawdzenia dotyczące Marcina P. i spółki Amber Gold w niejawnych zasobach służb specjalnych, na przykład w zasobie CEZOP?

Panie premierze, to nie są odpowiedzi o treści tajnej...

## Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

### Poseł Marek Opiola:

...więc może pan ich udzielić na forum Sejmu. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Chmielewskiego, Ruch Palikota.

## Poseł Piotr Chmielewski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Na początku, panie ministrze Rosati, powiem, że pan przewodniczący się nie pomylił. My doskonale wiemy, kto pożycza pieniądze, kto je zabiera, a właściwie kradnie. Dodatkowo jeszcze wiemy, kto ten układ od 5 lat pielęgnuje w sposób doskonały. (*Oklaski*)

Natomiast mam pytanie do pana prokuratora. Tu z tej mównicy podniósł się pewnego rodzaju lament: czego nie dopełniono, jakie osoby itd. Zdaję sobie sprawę z tego, że te osoby zostaną ukarane. Ale przez prawie miesiąc nie dopełniono jeszcze jednej rzeczy. Przecież kiedy wybuchła afera Amber Gold, było wiadomo, że ta osoba zostanie aresztowana. Przez miesiąc chodziła na wolności, spokojnie mogła sobie przelewać pieniądze w prawo, w lewo, mogła zrobić, co chciała, zatrzeć ślady – i nic. Były konferencje prasowe koncentrujące się właściwie tylko na tym, że poda KNF do sądu, żeby uzyskać odszkodowanie, że ją postraszone.

Panie Prokuratorze! Czy te osoby, które nie dopilnowały wcześniejszego aresztowania, też zostaną usunięte z prokuratury? Bo im się to należy. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Borkowskiego, PSL.

### Poseł Krzysztof Borkowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Niewątpliwie różne aspekty dzisiaj przewijały się w tej dyskusji. I trzeba tu oddzielić dwa aspekty: po pierwsze, jaki wpływ, jeśli chodzi o nadzór nad działalnością spółki Amber Gold, mógł mieć rząd. Myślę, że niewielki. Trzeba to oddzielić od nadzoru organów państwa, takich jak sądy, prokuratura, od tego, jakie one mogły poczynić działania, żeby nie doszło do tego, co się stało. A stało się bardzo dużo.

Nasuują się więc pytania: Czym zajmuje się polska prokuratura? Czy prokuratura wykonała należycie swoje zadania? Trzeba odpowiedzieć: nie, zdecydowanie nie.

Państwo polskie dzisiaj jest ułomne, dlatego że daliśmy nieograniczoną władzę polskiej prokuraturze. Każdy prokurator robi, co chce. Jest to bóg i car. Każdy obywatel może być przez prokuratora aresztowany, zatrzymany i nie ma nic do powiedzenia. Przykłady. W Siedlcach prokuratura zajmowała się badaniem tego, jak czipowane są psy. Śledztwo trwało 1,5 roku. (*Dzwonek*) Inny przykład. Student w prokuraturze warszawskiej – jeżeli pan prokurator krajowy chce, mogę powiedzieć – ma postawione trzy zarzuty, bo ukradziono mu samochód. Nikt nie szuka samochodu, tylko, prawda, szuka się dziury w całym. Dlatego też....



**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle, czas minął.

**Poseł Krzysztof Borkowski:**

...jeżeli to ma być bezpieczeństwo tego państwa...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Poseł Krzysztof Borkowski:**

...afery Amber Gold, trzeba patrzeć na działania takich organów, jak prokuratura i sądy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Jońskiego, SLD.

**Poseł Dariusz Joński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pan, jak również minister sprawiedliwości i prokurator generalny przez blisko cztery godziny informowaliście nas, w jaki sposób organy państwa zawiodły. I zawiodą dalej. O tym dzisiaj nikt z panów nie mówił, ale 16 firm, które są na liście Komisji Nadzoru Finansowego, dalej funkcjonuje, mają się dobrze. Jedna z nich nawet obiecuje, informuje, że prowadzi kopalnię złota, że ma blisko 250 mln euro aktywów. Dziennikarze to sprawdzili i okazało się, że nawet kapitał zakładowy nie przekracza 20 tys. franków szwajcarskich.

Pan z tego miejsca mówił, że niewiele pan może. Otóż wiele pan może, a przede wszystkim może pan poinformować. W związku z tym chciałbym zadać pytanie panu prokuratorowi generalnemu: Czy według pana prokuratora prezes Rady Ministrów Donald Tusk zaniechał podjęcia działań mimo posiadanej wiedzy, czym doprowadził do umożliwienia działania na szkodę obywateli, Skarbu Państwa oraz interesu publicznego, a w ten sposób popełnił czyn określony w art. 231 § 1 Kodeksu karnego? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Mularczyka.

**Poseł Arkadiusz Mularczyk:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Chciałbym, żeby pan premier powiedział, konkretnie odpowiedział, a nie w taki sposób, jak w swoim wcześniejszym wystąpieniu, żeby wszyscy wiedzieli, że Amber Gold to jest firma taka... no dziwna.

Panie Premierze! Jest pan zwierzchnikiem służb specjalnych: CBA, ABW. Kiedy dokładnie dostał pan raport o firmie Amber Gold?

Kolejne pytania: Co pan z tym raportem zrobił? Czy pan go przeczytał? Jakie pan nakazał podjąć działania?

Następne pytania: Czy raport Komisji Nadzoru Finansowego trafił na biurko ministra finansów? Co pan minister finansów zrobił z tym raportem?

I pytania: Czy raport Komisji Nadzoru Finansowego trafił na biurko pana ministra Cichockiego? Co pan minister Cichocki zrobił z tym raportem?

Panie premierze, kolejne pytanie: Czy pan ma wiedzę o kontaktach przedstawicieli administracji rządowej, służb specjalnych z przedstawicielami firmy OLT Express i Amber Gold? *(Dzwonek)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Poseł Arkadiusz Mularczyk:**

Jeśli ma pan taką wiedzę, to co pan z tą wiedzą zrobił? Bardzo dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mariusza Oriona Jędryska.

**Poseł Mariusz Orion Jędrysek:**

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Panie Premierze! Pan nie ustosunkował się do tego. Naprawdę proszę odpowiedzieć na te pytania. Dobrze się stało czy się źle stało w sprawie tej koncesji? Czy dobrze państwo funkcjonuje w tym zakresie czy źle funkcjonuje? Amber Gold jest przykładem, tylko miniaturką. Jest 10 tysięcy razy większa sprawa, jeśli chodzi o finanse. Proszę odpowiedzieć krótko na pytanie: Dobrze czy nie? Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

### **Posel Krystyna Skowrońska:**

Dzisiejsza debata dotyczy tego, jak ustrzec się przed oszustwem, jak ustrzec się przed nieuczciwością. Parabanki działają nielegalnie, opozycja chce je kontrolować. Takie instytucje trzeba zamykać, by nie oszukiwały ludzi. Dobre słowa dzisiaj w debacie wypowiedział pan prokurator generalny o zdarzeniu, które nie powinno mieć miejsca, o badaniu sprawy przez prokuraturę. Dobrze, iż stwierdził, jakie błędy prokuratura popełniła w tym działaniu. Dzisiaj wiemy, że działania KNF wskazywały, że prokuratura działała sprzecznie z prawem, że Amber Gold to piramida finansowa. Kiedy nadzór dowiedział się o działalności Amber Gold? Z jakiego źródła? Jakie działania podejmował? Czy informował prokuraturę o inwestycjach Amber Gold w OTL? Czy informował prokuraturę i ministra gospodarki, że Marcin P. był już wielokrotnie karany za przestępstwa? Jakie zarzuty wobec Amber Gold wskazywał nadzór? Jakie działania w zakresie swoich kompetencji podejmował nadzór w celu ochrony interesów, a także jakie działania podejmował w sprawie Amber Gold (*Dzwonek*) po objęciu stanowiska, w szczególności dostrzeżeniu przedłużającego się postępowania prokuratorskiego?

O braku determinacji w działaniach wobec doniesień KNF w sprawie Amber Gold mówił pan prokurator generalny. Państwo zadziało. Gdyby nie błędy w prokuraturze, oszustom wcześniej by postawiono zarzuty i na pewno by tej sprawy nie było.

A co do państwa, to tak naprawdę w tej debacie opozycja próbuje chronić oszustów i próbuje dołożyć rządowi, a nie skupić się (*Poruszenie na sali*) na tym, by pomagano tym ludziom, którzy najwięcej ucierpieli. (*Oklaski*)

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Maks Kraczkowskiego.

### **Posel Maks Kraczkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan premier, minister finansów przed chwilą pani poseł, w międzyczasie szef Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska zwrócili uwagę Wysokiej Izby na to, że w Polsce, co, co prawda, naganne, ale prawie oczywiste, funkcjonowała wielka piramida finansowa. Obawiam się, podobnie jak posłowie Prawa i Sprawiedliwości, że było to możliwe w takim zakresie ze względu na to, że w polskiej sferze publicznej funkcjonuje wielka piramida polityczna, która niestety ludzi wprowadza w błąd. (*Oklaski*)

Dlatego pytam. Na przestrzeni lat 2009, 2010 i 2011 i wielu miesięcy 2012 r. minister finansów i rząd nie podjęli skutecznych działań wspierających KNF, niemającej inicjatywy ustawodawczej, w zmniejszaniu prawdopodobieństwa wystąpienia ryzyka dla pieniędzy Polaków zgromadzonych w Amber Gold. Dlaczego na przestrzeni tego okresu, w ciągu kilku lat, pomimo umieszczenia Amber Gold na liście publicznych ostrzeżeń rząd nie podjął skutecznej inicjatywy legislacyjnej wnioskowanej przez KNF, dającej KNF narzędzia prawne do kontroli tego rodzaju parabanek (*Dzwonek*), w których występowało znaczne ryzyko utraty pieniędzy tam ulokowanych?

I kończąc, pytam: Dlaczego nie włączono aparatu kontroli skarbowej oraz generalnego inspektora informacji finansowej w proces skutecznej ochrony interesów i praw majątkowych Skarbu Państwa oraz obywateli w tej sprawie? Dlaczego nie wykorzystano służb publicznych do sprawdzenia legalności kapitału, środków finansowych wnoszonych do spółki Amber Gold...

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie posle.

### **Posel Maks Kraczkowski:**

...w momencie, kiedy pojawiły się wątpliwości? Bardzo dziękuję.

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Borkowskiego, Ruch Palikota.

### **Posel Jerzy Borkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Ile musi jeszcze paść pytań z tej mównicy, żeby pan właściwie zakończył sprawę? Nie przebrzmiały jeszcze dokładnie echa afery Elewaru, specjalnych stref ekonomicznych, Amber Gold jest na topie, a szykują się następne: ENEA SA Poznań, Totolotek – w sprawie Totolotka minister Rostowski w marcu cofnął koncesję na zakłady bukmacherskie, a zakłady dalej działają. Są to sprawy do wyjaśnienia. Tych spraw będziemy mieli coraz więcej.

Dlatego proszę pana o odpowiedź na pytanie: Jak najszybciej pan zakończy tę sprawę? Czy 170 mówców, którzy będą wchodzić na mównicę, w tej chwili panu wystarczy, żeby zakończył pan tę sprawę? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Franciszka Jerzego Stefaniuka.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przez minutę to można powiedzieć tylko dzień dobry, ale cóż. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dzień dobry.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Świadomość społeczną kształtują media, a słuchając mediów, kształtując swoją świadomość, wiemy tyle, że jest nieuczciwy człowiek, który zlokalizował gdzieś pieniądze klientów, i że tych pieniędzy nie da się odzyskać. Biorąc to tak na prosty rozum, to jest tak, że jeżeli ktoś kupi od pasera, nawet w dobrej wierze, kradziony samochód, to potem mu odbiorą samochód i jeszcze oskarżą o współpaserstwo, a tutaj media informują, że pieniędzy nie da się odzyskać. Jest złodziej, gdzieś są pieniądze, a nie da się ich odzyskać.

Panie premierze, pan w swoim wystąpieniu powiedział, zaapelował, aby Wysoka Izba wspólnie się zastanowiła, jak zrobić, żeby w przyszłości nie dochodziło do takich sytuacji. Otóż, panie premierze, to proste: niech wszyscy adresaci dzisiejszych uwag krytycznych, dzisiejszych pytań zweryfikują przepisy, które wiążą im ręce, żeby prawidłowo bronić obywatela, i zweryfikują te przepisy, które skutecznie chronią oszustów, bo dzisiaj przepis broni bardziej przestępcy niż obywatela. *(Dzwonek)*

I jeszcze jedno. Trzeba rozliczyć. Nie mówić, że jest zły system, tylko dobrać się indywidualnie i personalnie do tych, którzy naruszyli przepisy, przez których doszło do tego, że dziś cały dzień Sejm zajmuje się tą sprawą, a ileś tam tysięcy obywateli ponosi stratę.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Kamińskiego, SLD.

Nieobecny.

Pani poseł Beata Kempa.

Bardzo proszę.

**Posel Beata Kempa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Z całej tej debaty, która miała dzisiaj odpowiedzieć na podstawowe pytania, dlaczego ludzie zostali oszukani, dlaczego zawiodło państwo, tak naprawdę pod pana rządami, zabrakło mi jednego słowa, jak już nie umiał pan wszystkiego wytłumaczyć, czegokolwiek wytłumaczyć. Zabrakło mi słowa „przepraszam”. Dlatego myślę, panie premierze, że będzie miał pan cywilną odwagę, że stanie pan przed narodem i powie pan słowo „przepraszam”.

I jeszcze jedna rzecz. Proszę o odpowiedź na piśmie, bo dzisiaj pan tego nie powiedział dokładnie, bo pan kluczył, powiedział pan, że zastanawiacie się, że być może rząd to przedstawi, że będą jakieś rozwiązania, a nas najbardziej interesuje to, w jaki sposób musimy naprawić stan państwa, zarówno w obszarze wymiaru sprawiedliwości, jak i w obszarze finansów i bankowości. A więc proszę podać na piśmie konkretne projekty ustaw, konkretne wnioski de lege ferenda, które rząd przyniesie nam tutaj jak najszybciej do polskiej Izby. Liczę, że złoży nam pan zapewnienie, że te projekty ustaw, które złożyliśmy w zakresie postępowania dyscyplinarnego sędziów i prokuratorów, w zakresie zawieszenia kar, w zakresie również dotyczącym konfiskaty majątku przestępców, nie zostaną przez was odrzucone. *(Dzwonek)*

I ostatnia rzecz, panie premierze. Jeżeli chcecie państwo, aby prokuratura rzeczywiście dobrze funkcjonowała, to trzeba zmienić tę ustawę, ale też trzeba wyposażyć prokuratora generalnego w faktyczną niezależność, jeśli chcecie, żeby taka niezależność była. A zatem wyposażcie go np. w inicjatywę ustawodawczą, bo jeśli jego projekty, które mają usprawnić prokuraturę, idą via minister sprawiedliwości albo via szefowie klubów parlamentarnych, to nigdy tego nie uzdrowimy.

I ostatnia rzecz, jeśli pani marszałek pozwoli. Panie premierze, jeżeli PR-owcy przygotowują pana do wystąpienia, to niechże robią to rzetelnie, dlatego że pan próbuje dzisiaj obarczyć opozycję, posłów i ministra Ziobrę winą za to, że nie donieśli, że były kary w zawieszeniu. Informuję pana grzecznie...

**Marszałek:**

Pani poseł, 45 sekund przedłużenia.

**Posel Beata Kempa:**

Już kończę.

...że wyroki, które zapadły wobec pana Marcina P., były wyrokami na podstawie liberalnego kodeksu...

**Marszałek:**

Dziękuję, pani poseł.



**Posel Beata Kempa:**

...uchwalonego jeszcze w 1997 r.

**Marszałek:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

**Posel Beata Kempa:**

...a ten, który my utworzyliśmy, będąc w Ministerstwie Sprawiedliwości...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Beata Kempa:**

...pan w swojej kadencji...

**Marszałek:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Jakuba Szulca.

**Posel Beata Kempa:**

...odrzucił, dlatego jest...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Jakub Szulc.

**Posel Jakub Szulc:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim należy powiedzieć o jednym. Jeżeli jakość rządów mierzyć liczbą ministrów występujących podczas poszczególnych rządów – pan Mularczyk mówił tutaj o czterech ministrach sprawiedliwości w rządzie Platformy–PSL w ciągu pięciu lat – to najgorzej było za rządów PiS, bo w ciągu pierwszego roku rządów PiS mieliśmy pięciu ministrów finansów. To tak gwoździu przypomnienia Wysokiej Izbie.

Natomiast, Wysoka Izbo, należy powiedzieć o jednej kwestii. Kiedy w 2006 r. powstawał KNF, jedną z głównych przesłanek jego utworzenia był kompleksowy nadzór nad pieniędzmi Polaków, a więc nadzór zintegrowany, nie tylko nad pieniędzmi w bankach,

nie tylko nad pieniędzmi w instytucjach ubezpieczeniowych, nie tylko nad pieniędzmi ulokowanymi na rynku kapitałowym. Taka była intencja. Natomiast, proszę Wysokiej Izby, dzisiaj zajmujemy się bardzo istotną sprawą, która dotyczy kilku tysięcy osób i opiewa na dziesiątki, być może setki milionów złotych. Żądamy nadzoru, krajowego, państwowego, nad tymi pieniędzmi. *(Dzwonek)*

W takim razie mam jedno zasadnicze pytanie i myślę, że to będzie pytanie do ministra zdrowia: Czy nie jest przejawem schizofrenii to, że zajmujemy się dzisiaj Amber Goldem i mówimy o państwowym nadzorze nad Amber Goldem, natomiast kiedy Platforma Obywatelska wspólnie z Polskim Stronnictwem Ludowym od czterech lat usiłuje wprowadzić państwowy nadzór nad SKOK-ami, nad spółdzielczymi kasami oszczędnościowo-kredytowymi, to państwo bronicie się przed tym rękami i nogami. *(Oklaski)*

Do posła Dudy: to jest ta sprawa, którą należałoby właśnie teraz wyjaśnić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Kamiński.

*(Posel Małgorzata Sadurska: A ja?)*

Za chwilę.

*(Posel Małgorzata Sadurska: Ale miałam...)*

Tak, ale pan poseł był na posiedzeniu komisji i zabierał głos, w związku z tym przyjąłem jego usprawiedliwienie.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Tomasz Kamiński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Panie premierze, z uwagą słuchałem pańskiego wystąpienia, ale zabolalo i zdziwiło mnie jedno. Użył pan takich słów: premier nie jest od tego, aby przestrzegać obywateli przed ryzykiem. Panie premierze, otóż rząd, parlament i pan, jako szef rządu, jesteście od tego, aby robić wszystko, żeby uchronić obywateli Rzeczypospolitej przed jakimkolwiek ryzykiem. Państwo powinno być skuteczne, a skuteczne państwo to takie, w którym obywatel czuje się bezpiecznie.

Panie premierze, rządzicie już sześć lat. Wcześniej zwalaliście na SLD, później na PiS, na kogo teraz zwalacie? Wy za to odpowiadacie, Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe. Odpowiadacie za Amber Gold, OLT Express, Finroyal, za biura podróży, które padają. Za kilka dni ten facet może założyć kolejne biuro podróży. Gdzie są służby, gdzie są instrumenty państwowe?

Panie premierze, na koniec powiem *(Dzwonek)*, że małe firmy są niszczone przez urzędy skarbowe, a ferajna funkcjonuje sobie dobrze.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Tomasz Kamiński:**

Czy jesteście po stronie obywateli, czy po stronie dużych instytucji finansowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję.

Bardzo proszę panią poseł Małgorzatę Sadurską o zabranie głosu.

**Posel Małgorzata Sadurska:**

Dziękuję bardzo.

Generalny inspektor informacji finansowej ma przeciwdziałać praniu pieniędzy, ma kontrolować nie tylko podejrzone transfery, ale również operacje powyżej 15 tys. euro. Dziś media huczą, że Amber Gold to nie tylko finansowa piramida, ale także wielka pralnia. Pytam więc: Dlaczego generalny inspektor informacji finansowej, podległy ministrowi Rostowskiemu, nie kontrolował transakcji Amber Gold i OLT Express? Proszę podać liczbę zgłoszeń o podejrzanym transakcjach przekazywanych do GIIF i co GIIF z nimi zrobiła? Czy to prawda, że oprócz BGŻ takie zgłoszenia kierowały również inne banki, np. Alior Bank czy BZ WBK? Dlaczego nie było nadzoru ministra finansów nad działalnością podległego mu generalnego inspektora informacji finansowej, przypomnę, wiceministra Parafianowicza, o którym kiedyś było głośno? Dlaczego minister finansów nie zareagował na raport Najwyższej Izby Kontroli z 2011 r., która alarmowała, że GIIF nie wykonuje swoich zadań? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Roman Kotliński, Ruch Palikota.

**Posel Roman Kotliński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pierwsze pytanie kieruję do pana prokuratora. Marcin P. przekazał ponad 3 mln zł instytucjom kościelnym, żeby się uwiarygodnić. Pytanie jest takie: Czy prokuratura lub służby skarbowe będą dochodziły tych pieniędzy od tych instytucji kościelnych, pieniądze pochodzących z przestępstwa?

I pytania do pana prezesa Rady Ministrów: Czy i kiedy przedmiotem prac Kolegium do Spraw Służb

Specjalnych lub ministra spraw wewnętrznych pełniącego obowiązki koordynatora służb były kwestie ewentualnych zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa, generowanych przez parabankowych przedsiębiorców, oferujących usługi finansowe, lokaty, pożyczki? W jaki sposób prezes Rady Ministrów sprawuje nadzór nad prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów? Kiedy prezes Rady Ministrów otrzymał informację o prowadzonych przez panią prezes UOKiK postępowaniach sprawdzających, czy reklamy i wzory umów stosowane przez Amber Gold naruszają zbiorowe interesy konsumentów?

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czas minął. *(Oklaski)*

Bardzo proszę panią poseł Krystynę Ozgę.

**Posel Krystyna Ozga:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam pytania do pana prokuratora generalnego. Dlaczego nie zadbano w prokuraturze generalnej, aby sprawa Amber Gold była prowadzona przez wydział przestępczości gospodarczej prokuratury okręgowej i czy gdyby prokurator generalny znał treść pism przewodniczącego KNF, to spowodowałoby to skierowanie sprawy do prokuratury okręgowej?

Następne pytanie: Dlaczego prokurator generalny nie stworzył mechanizmu, który obligowałby do przedstawiania mu pism kierowanych do niego przez naczelne bądź centralne organy państwowe?

I kolejne pytanie: Kto został wyznaczony przez prokuratora generalnego do koordynowania spraw o charakterze gospodarczym w Prokuraturze Generalnej i czy osoba ta ma specjalistyczne przygotowanie? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Eugeniusz Czykwin.

**Posel Eugeniusz Czykwin:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zachęceni przez pana premiera dyskutujemy o nieprawidłowościach i patologiach w funkcjonowaniu ważnych instytucji państwa. Chciałbym w związku z tym zapytać pana prokuratora generalnego, ale też pana premiera, czy podejmą działania, o co proszę, wobec faktów patologii i łamania prawa przez pracowników i prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej? Te fakty to np. niszczenie nieprzekazanych IPN-owi dokumentów i wytwarzanie w ich miejsce nowych ze zmienioną treścią. Dokumenty te, jako uwierzytelnione, IPN

**Posel Eugeniusz Czykwin**

przesyłał organom państwa, w tym sądom, które to sądy na ich podstawie, jako dowodów, skazują ludzi na śmierć cywilną. Inne przestępstwa polegały na ujawnianiu dokumentów bez uprzedniej, wymaganej prawem, anonimizacji danych wrażliwych. Inny problem to naruszanie przez IPN, i to notorycznie, ustawy o ochronie danych osobowych. Opisy tych faktów z pismem przewodniczącego sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka zostały panu prokuratorowi generalnemu przekazane. Na zjawisko patologii w funkcjonowaniu IPN, na fakt zaangażowania w bieżącą walkę... (*Dzwonek*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Eugeniusz Czykwin:**

...zwracało uwagę 25 dziekanów wydziałów prawa polskich uczelni.

**Marszałek:**

Dziękuję.

**Posel Eugeniusz Czykwin:**

Podobne opinie sformułował komitet ds. nauki...

**Marszałek:**

Panie pośle, dziękuję panu bardzo.

**Posel Eugeniusz Czykwin:**

...Polskiej Akademii Nauk. Panie premierze, ta patologia musi być ukrócona, ponieważ cierpienia ludzi nie wynikają tylko z tego, że...

**Marszałek:**

Dziękuję panu, panie pośle. Dziękuję.

**Posel Eugeniusz Czykwin:**

...utracili jakieś finanse...

**Marszałek:**

Panie pośle...

**Posel Eugeniusz Czykwin:**

Fałszywe oskarżenia dotyczą również...

**Marszałek:**

Panie pośle, dziękuję panu bardzo.  
Głos zabierze pani poseł Marzena Wróbel.

**Posel Eugeniusz Czykwin:**

Współczuję panu, ale los rodzin ludzi poniżanych, szkalowanych w wyniku fałszywych oskarżeń jest nie mniejszym cierpieniem. Proszę pana o zainteresowanie.

**Marszałek:**

Dziękuję panu. (*Oklaski*)  
Pani poseł Marzena Wróbel.

**Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Nie mam zdolności profetycznych, ale 3 lata temu, kiedy zmieniano ustawę o prokuraturze, kiedy wy zmienialiście tę ustawę o prokuraturze, opozycja mówiła, że działania prokuratora będą działaniami, delikatnie rzecz ujmując, budzącymi wątpliwość. Dlaczego? Dlatego że prokuratura tak naprawdę nie jest w pełni niezależna, jak pan chciał tutaj wszystkim posłom przedstawić. Jest przede wszystkim zależna od pana. Pan uniezależnił prokuraturę od kontroli Sejmu, a tym samym od kontroli wyborców. Natomiast uzależnił ją pan, jak nigdy dotąd w jej historii, od siebie. Prokurator generalny jest zależny od pana przede wszystkim od strony finansowej, jest także zależny instytucjonalnie. Czy pan wie, jak wygląda zwierzchni nadzór służbowy? Czy pan wie, że w ramach zwierzchniego nadzoru służbowego można bardzo łatwo wpływać na działania prokuratora referenta? (*Dzwonek*) Czy pan wie o tym, że prokurator generalny ma niewielkie możliwości karania tych prokuratorów, którzy źle działają?

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję bardzo.

**Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Czy fakt, że pański syn pracował dla OLT Express...



**Marszałek:**

Pani poseł, dziękuję bardzo.

**Poseł Marzena Dorota Wróbel:**

...mógł stanowić tarczę...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Kwiatkowski, bardzo proszę.

**Poseł Krzysztof Kwiatkowski:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Na kanwie pytania pana posła Ryszarda Kalisza, który mówił, że w latach 2008–2011 nie robiono nic, żeby podnieść efektywność wymiaru sprawiedliwości, mam pytanie do ministra sprawiedliwości. Czy w tych latach uruchomiono projekt nagrywania na salach rozpraw sądowych, który gdyby funkcjonował wcześniej, mielibyśmy dziś uzasadnienia rozstrzygnięć sądowych? Czy w tym czasie przyjęto nowelizację ustawy o ustroju sądów powszechnych, która wprowadziła ocenę pracy sędziów?

W kontekście pytań pani poseł Kempy i pana posła Mularczyka, którzy między innymi mówili, że Platforma rządzi od pięciu lat i dała zielone światło dla oszustów i krętaczy, a wyroki były takie łagodne na podstawie liberalnego kodeksu z roku 1997, pytam: Czy w tych czterech wyrokach, które zapadły w latach 2005–2007, oskarżyciel publiczny, czyli prokurator, za każdym razem wnioskował o karę pozbawienia wolności, ale w zawieszeniu, i nie wynikało to bynajmniej z zapisów kodeksowych, a z wniosku samej prokuratury?

I ostatnie pytanie, do prokuratora generalnego. Czy prawdą jest, że w momencie rozdziału funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w roku 2010 we wszystkich prokuraturach okręgowych w kraju były wydziały do spraw przestępczości gospodarczej? *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Kwiatkowski, bardzo proszę.

**Poseł Adam Kwiatkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Dzisiaj mieliśmy możliwość usłyszeć relacje wysokich urzędników państwowych na temat Amber Gold, instytucji parabankowej działającej nie tylko niezgod-

nie z prawem, ale jak słyszeliśmy, niewywiązującej się również z obowiązków podatkowych i skarbowych. To właśnie ta instytucja stała się właścicielem spółek OLT zajmujących się działalnością lotniczą. Podkreślić trzeba, że również te spółki naraziły wiele tysięcy ludzi i instytucji na straty finansowe. Problemy finansowe i operacyjne tych właśnie spółek były jedną z przyczyn upadku Amber Gold. Dlatego w tym miejscu zadaję pytania dotyczące spółek OLT.

Jak doszło do wydania i przedłużenia licencji na działalność lotniczą – wydanych przez Instytut Lotnictwa Cywilnego podległy ministrowi infrastruktury – spółkom OLT w świetle faktu, że udziałowcem linii OLT była Amber Gold, spółka wpisana przez KNF na listę ostrzeżeń? Jakiej kontroli poddał spółki OLT Urząd Lotnictwa Cywilnego, podległy ministrowi, w trakcie postępowania koncesyjnego? Czy urząd zgłaszał jakieś zastrzeżenia wobec dokumentów przedłożonych przez spółki OLT? Czy złożona dokumentacja była kompletna? *(Dzwonek)*

Jeszcze na koniec ostatnie pytanie: Czy i jak była badana wiarygodność spółek OLT przez spółki i przedsiębiorstwa publiczne przed zawarciem umów z wyżej wymienionymi spółkami?

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Poseł Adam Kwiatkowski:**

Czy i jak podmioty publiczne, państwowe i samorządowe, zabezpieczyły swoje interesy w tych umowach? Dziękuję bardzo.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Armand Kamil Ryfiński.

**Poseł Armand Kamil Ryfiński:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam pytania głównie do pana prokuratora generalnego i do pana ministra sprawiedliwości. Czy prawdą jest, iż pan Marcin P. zdecydował się podać nazwiska swoich mocodawców w zamian za to, że zostanie objęty instytucją świadka koronnego? Jeżeli tak, czy panowie dochowacie należytej staranności i wykorzystacie wszystkie swoje kompetencje w tym celu, aby te nazwiska były ujawnione?

Kolejne pytanie, do pana ministra finansów, ale do panów ministrów właściwie również, związane jest z tym, iż mamy w Polsce instrument w postaci przepadku mienia. Czy w tym wypadku, w XXI wie-

**Posel Armand Kamil Ryfiński**

ku, kiedy można prześledzić drogę każdej transakcji finansowej, sprawcy tych wszystkich przestępstw zostaną po prostu pozbawieni majątków? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję.  
Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Górczyński.

**Posel Jarosław Górczyński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Dwa krótkie konkretne pytania: Jakie nowe dowody, które nie były znane w dniu zapoznania się przez Prokuraturę Generalną z pismem przewodniczącego KNF, spowodowały przedstawienie zarzutów Marciniowi P.? Drugie pytanie: Czy prokurator generalny może wskazać, ilu prokuratorów i w których jednostkach zostało przeszkolonych w zakresie postępowań dotyczących przestępczości gospodarczej, a także kto te szkolenia prowadził, w jakim wymiarze czasowym, jaka była ich tematyka? Chodzi tu o szkolenia, o których mówił pan premier na konferencji prasowej. Dziękuję bardzo.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Cezary Olejniczak.

**Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.  
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Sprawa Amber Gold powinna być nauczka dla rządu, dla instytucji finansowych, które nadzorują banki i tzw. parabanki, jak również dla nas, polityków. O tym również mówił w swoim wystąpieniu pan poseł Ryszard Kalisz. I mam pytanie do Komisji Nadzoru Finansowego: Jak są nadzorowane również banki w naszym kraju? Bo mam wrażenie, że są równi i równiejsi. Bankom spółdzielczym od kilku lat przykręca się śrubę, natomiast jest taka instytucja, której placówki, zauważam, w ostatnich latach powstają jak grzyby po deszczu, panie premierze. Są to spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, tzw. SKOK-i.

*(Głos z sali: To są oszczerstwa, proszę pana.)*

I mam taką wątpliwość i obawę, że za rok lub dwa wyjdzie większa afera, potężniejsza od Amber Gold. I proszę pana premiera, proszę pozostałe służby, które pan nadzoruje, żeby tej sprawie się przyjrzeć, że-

byśmy ze sprawy Amber Gold wyciągnęli nauczke. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Bravo!)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Romanek.

**Posel Andrzej Romanek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Otóż powiedział pan, że ponosi pan odpowiedzialność polityczną, i słusznie. Trzeba się z tym stanowiskiem absolutnie zgodzić. Ale powiedział pan coś, co mnie tutaj zaskoczyło. Rzekomo rozmawiał pan – no, nie rzekomo – rozmawiał pan ze swoim synem w 2012 r. na początku, chyba dobrze zrozumiałem, mówiąc, że ta firma prowadzi dwuznaczne interesy. Ale wie pan, to jest eufemizm, panie premierze. Co pan powiedział synowi – że oszukuje, że kradnie? Chcielibyśmy to wiedzieć. I skąd pan miał wiedzę w tej materii, o tych interesach? Bo nie zakładam, że z reklam. Skoro w pana opinii całe społeczeństwo, w tym posłowie, nie doszukiwało się czy nie widziało w tym niczego złego, to pan również. A więc musiał pan mieć tę wiedzę skądinąd.

Musi pan mieć świadomość, myślę, że wszyscy mamy tego świadomość, że syn premiera ma szczególny status. Szczególny status, który może uwiarygodniać. I w tym wypadku, panie premierze, pan ma świadomość, że on był reklamą tego biznesu, twarzą wręcz tego biznesu. Pan powinien jako ojciec przetrzepać mu kuper. Jeżeli pan tego nie uczynił, to mam nadzieję, że w następnych wyborach wyborcy panu ten polityczny kuper przetrzepią. I tego życzę panu z całego serca. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Pan poseł Adam Szejnfeld.

**Posel Adam Szejnfeld:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kontekście tematu, o którym rozmawiamy, chciałbym powiedzieć, że właściwie wszystkie instytucje parabankowe czy tego typu instytucje spoza sektora bankowego charakteryzują się podobnymi cechami i zasadami działań, które mają upodobnić te instytucje do faktycznie działających banków – banków, które są objęte gwarancjami funduszu bankowego i oczywiście nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego. Chciałbym więc zapytać, czy wobec afery, o której dzisiaj mówimy, nie powinniśmy objąć wszystkich instytucji, które pobierają środki obywateli czy przedsiębiorców na swoje

**Posel Adam Szejnfeld**

konto i obracają nimi, właśnie nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego i upodobnić tych wszystkich obowiązków właśnie do obowiązków, które muszą spełniać banki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Maciej Łopiński.

**Posel Maciej Łopiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mimo że mamy dwie spółki Amber Gold, z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjną, mimo że mamy parę spółek OLT, to nie afera Amber Gold jest największą aferą III Rzeczypospolitej, tylko afera Warszawskiej Grupy Inwestycyjnej. Tam też było parę spółek, była WGI DM i była WGI TFI. I to właśnie w WGI TFI pan poseł Rosati był członkiem rady nadzorczej, zresztą nie sam oczywiście, razem z prof. Orłowskim, razem z panią Henryką Bochniarz, razem z panem Bohdanem Wyżnikiewiczem. Skutek afery WGI w finansowym wymiarze, proszę państwa, był dużo większy, ponad 300 mln zł. To była nawet większa afera niż afera FOZZ. Gdyby *(Dzwonek)* aparat państwa...

Rozumiem, że pani marszałek mi poświęci tyle samo czasu co panu posłowi Rosatiemu.

**Marszałek:**

Nie, 10 sekund. Rozczarowałam pana? Proszę kontynuować.

**Posel Maciej Łopiński:**

Jeżeli aparat państwa z taką samą determinacją albo nawet z połową takiej determinacji zajmowałby się takimi firmami jak Amber Gold, ile czasu poświęcił SKOK-om, to oszukanych i okradzionych byłoby dużo mniej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Maciej Mroczek.

**Posel Maciej Mroczek:**

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Pan minister Rostowski i pan prokurator generalny mówili o osobach, które nie dopełniły swoich obo-

wiązków służbowych i w konsekwencji pozwoliły na bezkarne funkcjonowanie spółki Amber Gold na rynku finansowym. Mówili też o wyciągnięciu konsekwencji służbowych w tym zakresie, i to też również bardzo dobrze. Tylko chciałbym zapytać pana prokuratora generalnego, czy sprawdzi ewentualne powiązania tych właśnie osób z zarządem spółki Amber Gold. Bo wydaje mi się, że to pytanie jest jak najbardziej na miejscu. Również mam pytanie do pana ministra finansów, czy zamierza sprawdzić zeznania podatkowe i sprawozdania finansowe innych, pozostałych spółek, które znajdują się na liście ostrzegawczej Komisji Nadzoru Finansowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.  
Tak, powiedziano mi, że może pan skorzystać z tego prawa.  
Proszę bardzo.

**Posel Dariusz Rosati:**

W odpowiedzi panu posłowi Łopińskiemu. Powinien pan powiedzieć całą prawdę. Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych WGI, w którym ja byłem członkiem rady nadzorczej, nie rozpoczęło w ogóle działalności, nie przeprowadziło żadnej operacji, nie przyjęło żadnej złotówki. Natomiast grupa WGI, która działała kilka lat wcześniej, dokonała tych wszystkich operacji, o których pan mówi. Ale z grupą WGI ja osobiście nie miałem nic wspólnego. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę o zadanie pytania pana posła Marka Gosa, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Marek Gos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Podczas dzisiejszej debaty sporo miejsca poświęcono różnym aspektom afery z Amber Gold. Wskazano pewne niezbędne kierunki związane ze zmianami przepisów regulujących funkcjonowanie prokuratury. Natomiast wydaje mi się, że za mało miejsca poświęcamy tutaj potrzebnym regulacjom związanym ze zmianami przepisów skarbowych. Mam pytanie do pana ministra finansów, po tej jego analizie, po tych decyzjach, również personalnych, czy ma dziś pomysł na poprawienie systemu, ale poprawienie go tak, żeby w tym systemie było mniej



### **Posel Marek Gos**

uznaniowości, a więcej zamierzonych działań, działań celowanych, działań planowanych. Bo okazuje się, że dzisiaj dużo również jest głosów krytycznych pod adresem działania organów skarbowych. (*Dzwonek*) I przy okazji żebyśmy też nie przeregulowali w drugą stronę. A więc jest to bardzo trudny proces, który nas czeka, i bardzo bym prosił, żeby pan minister finansów odniósł się do tej problematyki. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pani poseł Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(*Posel Przemysław Wipler*: Można wniosek formalny?)

Wniosek formalny. No, chciałbym wierzyć, że rzeczywiście tak będzie. Spróbuję panu posłowi zaufać. Bardzo proszę.

(*Posel Anna Bańkowska*: Proszę po moim... Już weszłam na mównicę...)

(*Głos z sali*: Po pani Ani.)

Pani poseł Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Anna Bańkowska:**

Panie premierze, aż trudno mi uwierzyć, że to jest zwykły zbieg okoliczności, że taka opieszałość bardzo poważnych instytucji miała miejsce, kiedy znamy przykłady z życia, jak Ministerstwo Finansów czy agendy ministerstwa dobierają się, że tak powiem, do podatków w drobnych sprawach. Pytam: Czy z majątku zabezpieczonego w tej firmie mogą liczyć na jakieś odszkodowania czy zwroty ci zainteresowani i kto wtedy będzie to regulował?

Druga sprawa, choć w ogóle o niej nie mówimy. W moim przekonaniu podobny los może spotkać tych ludzi, którzy w tej chwili oddają swoje nieruchomości w ramach tzw. odwróconej hipoteki czy za dożywotnią rentę. Nie ma regulacji prawnych w tym zakresie. Interpelowałam w tej sprawie. Dostałam odpowiedź, z której nie wynika, kiedy rząd opracuje przepisy dotyczące odwróconego kredytu hipotecznego i renty dożywotniej, żeby zabezpieczyć ludzi przed podobnymi nieszczęściami. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Przemysław Wipler, który obiecuje, że będzie to wniosek formalny.

Bardzo proszę.

(*Dźwięk telefonu komórkowego*)

Później pan odbierze, panie pośle.

### **Posel Przemysław Wipler:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałbym zgłosić wniosek formalny o ogłoszenie przerwy, ponieważ pan premier publicznie minął się z prawdą w tej tak ważnej sprawie, bo powiedział, że w czasie od stycznia do lipca tego roku wpłynęło 9 tys. interpelacji, z tego 700 do niego, i żadna nie dotyczyła Amber Gold.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dobrze, panie pośle, wysłuchałem pana wniosku.

### **Posel Przemysław Wipler:**

Pan premier 24 lipca dostał interpelację, którą możemy przeczytać, jest ona na stronach sejmowych. To jest interpelacja pani prezes Szydło...

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Tak, to był wniosek formalny.

### **Posel Przemysław Wipler:**

...pana posła Hofmana i moja w sprawie Amber Gold. I pan premier...

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

### **Posel Przemysław Wipler:**

Panie premierze, minął panu premierowi termin odpowiedzi na tę interpelację.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

### **Posel Przemysław Wipler:**

Ja prosiłbym o zapoznanie się z tą interpelacją.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Był wniosek. Pan poseł Wipler złożył wniosek formalny o ogłoszenie przerwy. Ja z tej pozycji rzeczywiście widzę dość dobrze i optycznie, panie pośle...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

(Poseł Przemysław Wipler: Złożyłem wniosek formalny o ogłoszenie przerwy.)

Panie pośle Wipler, optycznie oceniam, że w tej chwili nie ma warunków do uwzględnienia pana wniosku. Gdybyśmy próbowali te warunki stworzyć, zaburzyłoby to przebieg obrad.

(Poseł Antoni Macierewicz: A dlaczego nie ma warunków?)

Po prostu nie ma kworum, co widać gołym okiem.

Pan premier korzysta z uprawnienia zapisanego w art. 186 ust. 2 i prosi, wyraża wolę zabrania głosu.

Uprzejmie proszę, panie premierze.

Pan premier Donald Tusk.

(Poseł Przemysław Wipler: Nie chce ich pan nawet wziąć...)

(Poseł Antoni Macierewicz: Ale pan decyduje.)

Panie pośle...

**Prezes Rady Ministrów  
Donald Tusk:**

Panie pośle, ponieważ zarzucił mi pan... Już mogę, panie marszałku?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Tak, panie premierze, bardzo proszę.

**Prezes Rady Ministrów  
Donald Tusk:**

Dziękuję.

Pan poseł Wipler zarzucił mi mijanie się z prawdą. Powiedziałem, że do czasu, kiedy afera stała się głośna, a więc do lipca, wpłynęło ponad 9 tys. interpelacji, z tego 753 do mnie osobiście. Interpelacja pani poseł Szydło wpłynęła do mojego urzędu w dniu 7 sierpnia. Jeśli reprezentuje pan choćby jakiś elementarny standard, to proszę przyjść i przeprosić. (Oklaski)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie premierze.

Panie pośle, w jakiej sprawie? Pan złożył wniosek formalny. (Poruszenie na sali)

**Poseł Przemysław Wipler:**

Ja zostałem wezwany do przeprosin przez pana premiera, więc chciałbym państwu coś pokazać. To jest wydruk ze strony sejmowej, jest tu 24 lipca...

(Głos z sali: Chciał przeprosić...)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, panie pośle, trzymajmy się...

(Poseł Przemysław Wipler: Tak długo była w Sejmie?)

...trzymajmy się jakiegoś porządku. Panie pośle...

(Poseł Przemysław Wipler: Pan premier minął się z prawdą.)

Panie pośle, ale proszę tego nie robić, bo debata stanie się niepotrzebnie dynamiczna.

Dobrze, to ja dwa słowa sobie zamienię. Panie pośle, co pan chciał powiedzieć?

**Poseł Przemysław Wipler:**

Pan powinien dbać o to, żeby premier odpowiadał na zapytania i interpelacje posłów, bo to jest nasze konstytucyjne prawo. Pan powinien dbać o interes posłów...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, to, co pan powiedział, z całą pewnością jest ważne. To, co pan mówił do mikrofonu, z całą pewnością zostanie zapisane w stenogramie i Prezydium zgodnie z pana wnioskiem rozpatrzy tę sprawę. Myślę, że nie ma powodu, żebyśmy zwiększali dynamikę tej debaty. Trzymajmy się regulaminu. Pan złożył wniosek o przerwę, ale – tak jak powiedziałem – widzę, optycznie oceniam, że nie ma warunków do przegłosowania pana wniosku. Gdybym ogłosił teraz jakąś przerwę, a chodzi panu o głosowanie, to zaburzylibyśmy porządek obrad.

A więc dalej zadajemy pytania.

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

(Poseł Antoni Macierewicz: Przepraszam, panie marszałku, z wnioskiem formalnym...)

Nie widzę trybu regulaminowego, w jakim miałyby dopuścić pana posła Macierewicza.

(Poseł Antoni Macierewicz: Został złożony wniosek formalny o ogłoszenie przerwy.)

Zaprosiłem do zadania pytania pana posła Piotra Szeligę, Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

**Poseł Piotr Szeliga:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Sprawa Amber Gold jest obrazem stanu państwa polskiego pod rządami pana premiera Tuska. Z jednej strony widzimy krzywdę tysięcy ludzi, którzy stracili swój dobytek, krzywdę pracowników, którzy w przeciwieństwie do pańskiego syna nie otrzymali wypłaconych pensji. Z drugiej strony widzieliśmy bezczelność młodego aferzysty, który z uśmiechem na ustach paradował w mediach.

**Posel Piotr Szeliga**

Trzeba zastanowić się, kto zawinił. Ludzie, system, czy państwo? Na pewno ludzie, bo widzieliśmy, jak działała prokuratura, sądy: wyroki bez uzasadnień. Na pewno system, bo oto wielokrotnie skazany golden boy zakłada firmę, obraca milionami, jest uwiarygodniany przez polityków Platformy. I państwo, bo pan premier zawiódł, zawiodły podległe panu instytucje, i żaden PR tutaj dzisiaj nie pomoże.

Panie Premierze! Dzisiaj przychodzi pan do Sejmu i mówi, żeby nie robić hucpy. Nam nie chodzi o hucpę, chodzi o wyjaśnienie sprawy. Dlaczego prosi pan dzisiaj, by opozycja pomogła panu wypracować rozwiązania? Nigdy jeszcze nie słyszałem takiej prośby. Potwierdza pan tym, że jednak pańskie rządy nie są w stanie rozwiązać tego problemu. *(Dzwonek)* Panie premierze...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Piotr Szeliga:**

...kiedy skończymy wreszcie z tą zieloną wyspą oszustów? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

O zabranie głosu w trybie sprostowania prosi pan poseł Maciej Łopiński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Maciej Łopiński:**

Chciałbym sprostować swoją wypowiedź. To jednak afera Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego była największą aferą. Poprawił mnie pan poseł Macierewicz. Skazani byli za niecałe 300 mln zł, ale kwota, którą wyprowadzono ze Skarbu Państwa, była wielokrotnie większa.

Natomiast panu posłowi Rosatiemu chciałbym powiedzieć...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Nie, to już...

**Posel Maciej Łopiński:**

Cytując...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, było już sprostowanie.

**Posel Maciej Łopiński:**

Też mnie źle zrozumiał, chciałbym to sprostować.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Nie, teraz rozpoczyna pan debatę. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Łopiński wystąpił zgodnie z regulaminem. To było sprostowanie.

Teraz czas na kolejne pytanie. Zadawać je będzie pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W świetle obowiązującego prawa gdyby nie rażące zaniedbania ministra transportu i Urzędu Lotnictwa Cywilnego nie mielibyśmy prawdopodobnie do czynienia nie tylko z aferą Amber Gold w maju, czerwcu, lipcu, ale także nie zaistniałby OLT Express. Bo gdyby przez Urząd Lotnictwa Cywilnego i ministra transportu zostały wypełnione ustawowe, narzucone przepisami prawa obowiązki, wówczas byłby przeprowadzony nie tylko audyt finansów OLT Expressu, audyt programu finansowego, gospodarczego, biznesplanu, ale także audyt instytucji, która zapewniała finansowanie.

Mam pytanie. Gdzie był w tym czasie minister transportu, gdzie był Urząd Lotnictwa Cywilnego? Przy okazji dodatkowe pytanie. Czy prawdą jest, że kilka miesięcy temu doszło do spotkania wysokich urzędników państwowych ze współwłaścicielami firmy OLT Express i jednocześnie Amber Gold... *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I tu już jest znak zapytania. Wystarczy, panie pośle.

**Posel Andrzej Adamczyk:**

Na jednym z tych spotkań omawiana była możliwość potencjalnego...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.



**Posel Andrzej Adamczyk:**

...przejęcia jednego z przewoźników narodowych. Proszę temu zaprzeczyć. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Jerzego Kozdroń, Platforma Obywatelska.

Pan poseł Jerzy Kozdroń, uprzejmie proszę.

**Posel Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Prokuratorze! Mam do pana pytanie. Jak to jest, że centralny organ administracji nadzoru finansowego zgłasza zawiadomienie o przestępstwie dotyczącym naruszenia obrotu finansowego i taką sprawą zajmuje się prokurator rejonowy, który potem nie jest nadzorowany przez służby – mówimy tutaj o zwierzchnim nadzorze, o centralnym podporządkowaniu w prokuraturze – i nikt się nie interesuje działaniem tych organów? To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Zapadło 9 wyroków. Gdyby były wykonywane, to niewątpliwie może nie mielibyśmy dzisiaj do czynienia z aferą Amber Gold. Czy w ogóle w instytucji prokuratury istnieją jakieś służby, które zajmują się i interesują się wykonywaniem tych wyroków i obowiązków wynikających z zawieszonych wyroków w okresie próby?

Trzecia sprawa, o której chciałbym tutaj (*Dzwonek*) powiedzieć, nawiązując do pana ministra sprawiedliwości... (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Nie wiem, czy pan zdąży. Skończmy na tych dwóch sprawach.

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Ewa Arent, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Iwona Ewa Arent:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Przy całej dyskusji o Amber Gold nikt nie podnosi kwestii uprawnień, które przysługują prokuratorowi, a z których prokuratorzy nie korzystają. Polskie ustawodawstwo dopuszcza możliwość wytaczania powództwa w imieniu innego podmiotu, w tym także przez prokuratora i inne organizacje, które w tym momencie zamiast korzystać z uprawnień, odsyłają poszkodowanych do pełnomocników, chroniąc interesy korporacji prawniczych, bo to te korporacje zarabiają na poszkodowanych. Wytoczenie powództwa

wiąże się z ogromnymi kosztami procesu, nie mówiąc już o kosztach zastępstwa procesowego. Skarb Państwa osiągnie niebywale wpływy z tytułu tych procesów.

Mam zatem pytanie: Dlaczego państwo, prokurator i organizacje, szczególnie prokurator, nie korzystają z uprawnień przewidzianych prawem i nie występują z powództwami w imieniu poszkodowanych obywateli, tym bardziej że nie da się ukryć, że w obliczu ostatnich wydarzeń związanych z działalnością Amber Gold uzasadnione jest stwierdzenie, iż państwo zawiodło obywateli? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Kabaciński, Ruch Palikota.

Nie ma pana posła Kabacińskiego, a więc pytanie zadawać będzie poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od siedmiu godzin przysłuchuję się tej debacie i uczciwie mogę powiedzieć, że wątpliwości mam więcej niż przed tą debatą. Chciałem się zatem zapytać, jak mogło się zdarzyć w demokratycznym państwie prawnym, że 28-letni młodzian, bez wykształcenia, bez doświadczenia zawodowego, od 10 lat co rok karany, bo ma 9 wyroków w zawieszeniu, mógł utworzyć zjawisko pod nazwą Amber Gold. Co się stało, że wszystkie instytucje państwa zawiodły: prokuratura, sądy, komornicy sądowi, urzędy skarbowe, policja skarbową – pewnie jeszcze bym mógł kilka innych urzędów tutaj po drodze wymienić – przez tyle lat? Bo to nie jest jakiś wyskok jednorazowy. A więc czy nie mamy tutaj do czynienia z tzw. drugim dnem? Czy może tym drugim dnem jest uwiarygodnianie tego dżentelmena, który był swoistym słupem, poprzez darowizny na cele społeczne, kościelne itd.? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Jan Ziobro, Solidarna Polska.

**Posel Jan Ziobro:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Myślę, że nie tego spodziewaliśmy się po pana wystąpieniach. Po raz kolejny zrzucił pan odpowiedzialność na kogoś innego. Przez wiele miesięcy pan Marcin P. nie płacił podatku CIT. Jaka jest możliwość

### **Posel Jan Ziobro**

występowania takiego proceduru, skoro w normalnych przedsiębiorstwach, średnich czy też małych, od razu następują procesy, upominanie listowne czy też telefoniczne? Jaka jest możliwość występowania takiego proceduru, że ten pan nie płaci podatku CIT przez kilkanaście miesięcy i nikt z tym nic nie robi? Chciałem się również zapytać pana ministra, jak wyglądała sytuacja z wywiadem skarbowym, który powinien się zainteresować tą sprawą. Czy interweniował w tej sprawie i jak odnosił się do niej? Bo przecież wywiad skarbowy jest to, można powiedzieć, instytucja podległa właśnie panu ministrowi w Ministerstwie Finansów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Witold Pahl, Platforma Obywatelska.

### **Posel Witold Pahl:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Kwestie dotyczące zasad i warunków udzielania kredytu objęte są kontrolą krajowego nadzoru finansowego, Komisji Nadzoru Finansowego. Oczywiście poza tą kontrolą są instytucje parabankowe. Rodzi to bardzo duże zagrożenie dla klientów tych instytucji, ale również stanowi rzeczywiście potencjalne zagrożenie dla długofalowej stabilności rynków finansowych. Nie jest to problem Polski, jest to problem Unii Europejskiej. Komisja Europejska podjęła w tej dziedzinie działania zmierzające do opracowania procedur, które miałyby na celu właściwą kontrolę nad tzw. bankowością równoległą. W czerwcu zostały zakończone konsultacje dotyczące opracowania właściwej procedury w ramach tzw. zielonej księgi.

Pytanie do pana ministra finansów: W jakim zakresie polskie postulaty zostały przyjęte i czy Ministerstwo Finansów poza wynikającymi z ustaleń KNF zamierza podjąć również inne działania w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.  
Pytanie zadawać będzie pan poseł Paweł Szalamacha, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Paweł Szalamacha:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Pierwsze pytanie dotyczy korekty instytucjonalnej. Czy rząd rozważy powołanie wyspecjalizowanego pionu prokura-

torskiego w Komisji Nadzoru Finansowego wzorem Instytutu Pamięci Narodowej? Taka wyspecjalizowana prokuratura może skuteczniej ścigać określone typy przestępstw.

Drugie pytanie dotyczy korekty osobowej, korekty personalnej. Czy w świetle pewnego braku doświadczenia, co najmniej braku doświadczenia, wykazanego przez pana profesora Rosatiego, który poniekąd twarzył temu, zasiadając w Radzie Nadzorczej TFI związanego z grupą WGI kilka lat temu i, być może nieświadomie, ale uwiarygodniał pewien proceder oszukańczy, partia rządząca rozważy tę sprawę, ażeby taka osoba dalej nie zajmowała się finansami publicznymi i nie była przewodniczącym Komisji Finansów Publicznych Sejmu, pomimo niekwestionowanej kultury osobistej, wartej docenienia? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Jacek Najder, Ruch Palikota.

### **Posel Jacek Najder:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Kieruję moje pytanie do pana ministra Rostowskiego. Zwolnił pan kilku pracowników urzędów skarbowych, którzy nie dopełnili swoich obowiązków w sprawie Amber Gold, jednocześnie potwierdzając ich winę. A art. 231 § 1 Kodeksu postępowania karnego mówi: Funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Dlatego zapytam, czy złożył pan już stosowne zawiadomienie do prokuratury. Bo jeśli jeszcze pan nie zdążył, to może warto uzupełnić owo zawiadomienie o pańskie nazwisko, bo pan również jako osoba nadzorująca nie dopełnił swoich obowiązków.

Panie premierze, art. 417: Za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego, lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Czy nie obawia się pan, panie premierze, że za chwilę ruszy lawina pozwów, za co zapłaci skarb, w efekcie podatnicy, wszyscy? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.  
Pytanie zadawać będzie poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

**Posel Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie Premierze! Teraz jest okres dożynek. Spotykamy się z mieszkańcami, szczególnie z mieszkańcami wsi, i pada takie pytanie, ja też to pytanie panu zadaję: Jak to jest możliwe, że taka firma jak Amber Gold przez dwa lata nie płaci podatków, nie składa sprawozdań i funkcjonuje ekstra, a państwo na to nie reaguje? Czy pan sądzi, że Polacy uwierzą, że to się wszystko dzieje bez pewnego układu w zakresie ochrony? Nie. Mnie się wydaje, że nie, bo ja też w to nie wierzę, tym bardziej że sam pan przyznał, i nie tylko pan, ale i prokurator, że takich firm w Polsce jest więcej. Nie wiem, czy pan chodzi po ulicy, ale powinien pan zauważyć, że jest taka firma, która wykorzystuje biedaków, ludzi, noszą takie tablice: kredyty chwilówki. *(Dzwonek)* Proponowałbym, żeby pan premier zainteresował się tym i pożył sobie 500 zł. Z tego pan dostanie 350...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle...

**Posel Józef Rojek:**

...a 150 trzeba im dać.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle...

**Posel Józef Rojek:**

To jest też firma, która wykorzystuje Polaków, biednych Polaków, tak żeby na lekarstwa wzięli kredyt....

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, przyzna pan, że minuta to niezbyt dużo czasu.

**Posel Józef Rojek:**

...i wpadli w wielką pułapkę. Proszę się tym zainteresować.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Józef Rojek:**

Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Julia Pitera, Platforma Obywatelska.

**Posel Julia Pitera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do prokuratora generalnego.

Przepraszam bardzo, nie wiem, dlaczego mi się to rozkodowuje.

*(Głos z sali: Było wcześniej przygotować.)*

O rany!

*(Głos z sali: To z głowy.)*

Z głowy, sama pisałam. *(Wesołość na sali)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Szanowni państwo, regulamin nie przewiduje zabierania czasu poprzez pokrzykiwanie.

**Posel Julia Pitera:**

Przepraszam bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Poczekajmy cierpliwie.

**Posel Julia Pitera:**

Otrzymaliśmy informację, że zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez spółkę Amber Gold wpłynęło do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz 15 grudnia 2009 r. Otrzymaliśmy również informację, że prokurator prowadząca postępowanie dopiero 7 stycznia 2010 r. wystąpiła do Krajowego Rejestru Sądowego o wypis z rejestru spółek i dopiero 12 stycznia 2010 r. wypis ten, bardzo istotny dla sprawy, stanowiący punkt wyjścia do postępowania, otrzymała, czyli otrzymała go tuż przed upływem 30-dniowego terminu do podjęcia decyzji o wszczęciu postępowania, mimo że taki wypis każdy może otrzymać od ręki. W związku z powyższym uprzejmie proszę o udzielenie informacji, dlaczego prokurator prowadząca postępowanie nie wystąpiła o wypis z Krajowego Rejestru Sądowego niezwłocznie. *(Dzwonek)* Dlaczego dokument ten otrzymała dopiero po wielu dniach od złożenia wniosku?

*(Głos z sali: Czas.)*



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Wszystkiego nie da się niestety powiedzieć.

**Posel Julia Pitera:**

Jakie czynności do tego czasu wykonała? Czy niezwłoczne pozyskanie przez prokuraturę z KRS najpełniejszych informacji...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł, dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Piotra Naimskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Julia Pitera:**

...nie powinno być obligatoryjnie pierwszą czynnością techniczną w sprawach gospodarczych i finansowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł Piotr Naimski.

**Posel Piotr Naimski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Amber Gold w 2009 r. znalazł się na liście firm niedających rękojmi, prowadzonej przez KNF. W styczniu 2009 r. został wpisany do rejestru domów składowych przez ministra gospodarki, który z mocy ustawy o domach składowych prowadzi nadzór i kontrolę nad tego typu przedsiębiorstwami. W styczniu 2009 r., według słów pana premiera, prasa zaczęła pisać o tym, że są podejrzenia co do Amber Gold jako firmy dającej rękojmię. Stawiam pytanie: Dlaczego minister gospodarki w ramach prowadzonego nadzoru i kontroli nie przeprowadził tej kontroli do czerwca 2009 r.? Miał na to pół roku. Gdyby ją przeprowadził, prawdopodobnie dzisiaj w ogóle tej dyskusji by nie było. Drugie pytanie dotyczy tego, kto i z jaką argumentacją zgłosił poprawkę *(Dzwonek)* do ustawy o ograniczeniach barier w administracji – to skomplikowana nazwa – dla obywateli i przedsiębiorstw...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę kończyć, panie pośle.

**Posel Piotr Naimski:**

...która uchyla ustawę o składach towarowych?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pan poseł już zadał pytanie, dziękuję, panie pośle.

**Posel Piotr Naimski:**

Otóż ta poprawka dała Amber Gold możliwość ucieczki od jawności. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł Bartłomiej Bodio, Ruch Palikota. Uprzejmie zapraszam.

**Posel Bartłomiej Bodio:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Trwa wielogodzinna debata nad tym, jak jeden człowiek ośmieszył państwo, sądy, prokuraturę, urzędy skarbowe. Państwo rządzone przez Platformę Obywatelską obnażyło swoją bezradność. Przy okazji kolejnych afer słyszymy kolejne tłumaczenia. Odnoszę wrażenie, że państwo jest zarządzane od afery do afery. Tu mam dokument jawny ABW ze szczegółowym kalendarium działań. W dniu 24 maja, cytuję, prezydent, premier, minister finansów, minister spraw wewnętrznych, minister transportu i tak dalej, szef nadzoru finansowego, otrzymali informację o tym, że istnieje podejrzenie, iż jest wyprowadzenie pieniędzy i jest piramida finansowa. Tak więc wszyscy państwo mieliście wiadomości o tym już w maju. Jeżeli jest prowadzone... *(Poruszenie na sali)* W dalszej części są informacje o prowadzeniu postępowania w trybie art. 299 § 1, czyli w sprawie prania brudnych pieniędzy. *(Dzwonek)* Chciałbym zapytać, czy ktoś w ogóle sprawdzał, co działo się z samolotami OLT, co w nich było wożone? To jest jedno pytanie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie pośle, dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę panią poseł Stanisławę Prządękę, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Bartłomiej Bodio:**

Drugie pytanie. Pan Marcin P. jest aresztowany. Jakie środki zostały podjęte, aby zapewnić mu bezpieczeństwo, żeby kolejny ważny świadek nie zginął w polskim więzieniu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani poseł Stanisława Prządka, SLD, będzie zadawać pytanie.

Zanim pani poseł zada pytanie, chciałbym państwa prosić, abyście pomijali inwokację, bo zdarza się, że pytanie zadawane jest wtedy, kiedy czas już minął, a czas przeznaczony jest na pytania od początku do końca.

Pani poseł Stanisława Prządka, uprzejmie proszę.

**Poseł Stanisława Prządka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Najwyższa Izba Kontroli wskazała w raporcie lukę prawną polegającą na tym, że minister finansów od dwóch lat nie wydał stosownego rozporządzenia do ustawy o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy. Właśnie nowelizacja tych przepisów dała możliwość rozszerzenia katalogu instytucji, które zostałyby objęte obowiązkiem zgłoszenia rejestracji u generalnego inspektora informacji finansowej. Brak tego rozporządzenia, które miało określać czas i warunki, na jakich miały następować zgłoszenia, powoduje, że firma Amber Gold do dziś nie ma takiego obowiązku. Przyzna pan, panie ministrze, że to nie furtka, ale szeroko otwarte wrota dla możliwości prania brudnych pieniędzy. Tymczasem (*Dzwonek*) wszystkie transakcje obywateli na rachunkach bankowych, które dotyczą kwoty 15 tys. euro...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję serdecznie, dziękuję bardzo.

**Poseł Stanisława Prządka:**

...są zgłaszane do inspektora. Pytanie: Skąd i dlaczego takie opóźnienie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pytanie zada pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

Pani profesor nie zagaduje pana posła, to wydłuża debatę.

Bardzo proszę.

**Poseł Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Ja powiem wprost: pan słyca problem, pan manipuluje. Tu nie chodzi o to, ile nadzoru państwa, a ile liberalizmu. To nie problem tego, czy to jest wolność

gospodarcza, bo to jest oszustwo. Tu chodzi o to, dlaczego kilkanaście instytucji rządowych, państwowych nie zrobiło skutecznie niczego, aby przestępca w świetle jupiterów nie mógł prowadzić przestępczej działalności, nie mógł nielegalnie prowadzić działalności, i dlaczego politycy rządzącej partii świadomie bądź nieświadomie tę działalność uwiarygodniali. To jest istota tego problemu, o którym pan dziś powinien mówić. To nie była pułapka finansowa, to nie była naiwność i chciwość tych, którzy do Amber Gold wpłacali, to było oszukiwanie ludzi przy przyzwoleniu instytucji państwa. To przypomina lata 20. w Ameryce, to przypomina dzisiejszą Sycylię. (*Dzwonek*) Panie premierze...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Poseł Jacek Bogucki:**

...w swoim liberalizmie zapędził się pan tak daleko, że albo wspiera pan anarchię, albo wspiera pan polityczno-gospodarczą mafię. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pani poseł Teresa Piotrowska, Platforma Obywatelska.

**Poseł Teresa Piotrowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie, Pano- wie Posłowie! Niestety bywa często tak, że wyciągamy wnioski po szkodzie. Twórca Amber Gold to przecież nie pierwszy w naszej najnowszej historii oszust finansowy, ale jak zwykle na tej sali jest okazja, aby zbijać interes polityczny. I wcale w tej debacie nie chodzi większości osób zabierających głos o znalezienie takich rozwiązań, abyśmy w przyszłości mogli być mądrzy przed szkodą. Chciałabym zapytać pana ministra sprawiedliwości o reakcję na kolejne wyroki w zawieszeniu, jakie w sprawie Marcina P. zapadały w latach 2005–2007, gdy premierem był Jarosław Kaczyński, a ministrem sprawiedliwości i jednocześnie prokuratorem generalnym Zbigniew Ziobro. Czy obaj panowie reagowali wówczas, czy zrobili cokolwiek, aby przeciwdziałać dalszym oszustwom Marcina P.? Bo przecież mogli, a nawet powinni. Prezes Kaczyński powiedział dzisiaj, że premier może wszystko. (*Dzwonek*)

I kolejne pytanie do ministra sprawiedliwości. Panie ministrze, chciałabym zapytać...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Nie wiem, czy pani zdąży je zadać.

**Posel Teresa Piotrowska:**

...chciałabym, żeby pan powiedział, skąd taka historyczna reakcja kolegów z Prawa i Sprawiedliwości...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Posel Teresa Piotrowska:**

...w sprawie prac nad ustawą o SKOK-ach.  
(*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

O zadanie pytania proszę panią poseł Jolantę Szczypińską, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jolanta Szczypińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Afera Amber Gold, która narodziła się w Trójmieście w woj. pomorskim rządzonej przez Platformę Obywatelską, pokazuje jak w soczewce funkcjonowanie obecnej władzy w naszym całym państwie. Proszę o podanie informacji, czy i kiedy podległe premierowi służby, w szczególności ABW, informowały pana premiera o zagrożeniach związanych z działalnością spółki Amber Gold oraz od kiedy ABW rozpoczęła prowadzenie działań operacyjnych w stosunku do Amber Gold i jej właścicieli. Proszę ministra Gowina o odpowiedź, dlaczego sędziowie VII Wydziału KRS Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ nie sprawdzili przed rejestracją spółki Amber Gold informacji o tym, czy Marcin P. nie był karany.

Proszę ministra finansów o precyzyjne przedstawienie, jakie kontrole były przeprowadzone w spółkach Marcina P. przez urzędy skarbowe i urzędy kontroli skarbowej, a w szczególności proszę o wyjaśnienie, dlaczego urząd skarbowy, który wszczął postępowanie skarbowe w styczniu 2012 r., dopiero w sierpniu bieżącego roku rozpoczął faktyczną kontrolę? (*Dzwonek*)

Panie premierze, jeżeli prawdą jest, że od trzech...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł nie zdąży już zadać tego pytania.

**Posel Jolanta Szczypińska:**

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł Jacek Kwiatkowski, Ruch Palikota.

**Posel Jacek Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Banki czy fundusze inwestycyjne, aby wprowadzić nowy produkt inwestycyjny na rynek, muszą uzyskać szereg zgód wewnątrzbankowych. Wdrażanie i dystrybucja nowych produktów odbywa się za wiedzą i pod kontrolą KNF. Jak to się dzieje, że firmy rozpoznawalne na rynku, takie jak chociażby Amber Gold czy Finroyal, mogą bez żadnej kontroli wdrażać do sprzedaży swoje nowe produkty? Może warto zastanowić się nad tym, aby ograniczyć ten proceder i zezwolić co najwyżej takim instytucjom na pośredniczenie w sprzedaży wybranych produktów inwestycyjnych, konieczne z gwarancją kapitału i funduszy inwestycyjnych, na podstawie umów zawartych z bankami lub towarzystwem funduszy inwestycyjnych. Oczywiście, przedsiębiorca powinien posiadać zgodę KNF na współpracę w tym zakresie z bankiem czy funduszem inwestycyjnym.

Panie premierze, dlaczego jest przyzwolenie na to, aby prywatni przedsiębiorcy inwestowali środki swoich klientów w znane tylko tym przedsiębiorcom instrumenty finansowe? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Posel Mieczysław Golba, Solidarna Polska.

Ale wcześniej pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusznicy Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier dzisiaj mówił o tym, że państwo generalnie jest sprawne i że Polska działa. Zgadzam się z tą opinią, ale mam pytanie, panie premierze, co do tej skuteczności. Tak się składa, że w ostatnim czasie miałem kilka interwencji poselskich. Jedna dotyczyła działań komornika, który na poczet długu byłego męża za telefon zajął alimenty na czworo niepełnosprawnych dzieci, zrobił to niezgodnie z prawem. Minister Gowin odpisał mi, że wszystko jest w porządku. Spróbuję napisać do pana premiera w tej sprawie. Komornik z Wołomina w Jaworznie zadziałał bardzo skutecznie.

Skarbowka działa na dożynkach, jakby nie miała lepszej roboty, panie premierze, i jakby nie mogła



**Posel Zbyszek Zaborowski**

gdzie indziej szukać dochodów dla Skarbu Państwa. Wyrzucono na bruk niepełnosprawną osobę. W przypadku eksmisji na bruk osoby niepełnosprawnej musi być lokal zastępczy. Komornik wezwał karetkę pogotowia, żeby wywieźć tę osobę niepełnosprawną i żeby być skutecznym. *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle...

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie premierze... Tylko zadam pytanie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Z przykrością odpowiadam, że na zadanie pytania był już czas, panie pośle, dziękuję bardzo.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie premierze, pańskim zdaniem z czego to wynika, że państwo jest niesprawne w przypadku instytucji parabankowych...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.  
O zadanie pytania...

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

...w przypadku Amber Gold, a jest skuteczne w przypadku biednych obywateli...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

...proszę pana posła Mieczysława Golbę, Solidarna Polska.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

...którym nikt nie może udzielić pomocy?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, słyszał pan, że byłem rygorystyczny wobec wszystkich innych, tak że przykro mi...

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie marszałku, ale pan premier chciał wysłuchać mojego pytania.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przykro mi, ja prowadzę obrady, pan premier może zabrać głos, kiedy tylko sobie życzy.

*(Posel Krystyna Pawłowicz: Prywatnie proszę zadać pytanie.)*

Zgodnie z regulaminem musiałem być tak samo rygorystyczny wobec pana, jak wobec wszystkich innych.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Jest pan straszny, panie marszałku. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Nieodwoalnie już teraz pan poseł Mieczysław Golba, Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

**Posel Mieczysław Golba:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Chciałbym powiedzieć, że to dobrze, że dzisiaj dyskutujemy o tej sprawie, o firmie Amber Gold, dlatego że być może ta dyskusja przyczyni się do tego, że pan, panie premierze, podejmie decyzję o powołaniu komisji śledczej, bo rzeczywiście trzeba to zrobić. Tyle pytań już padło z tej mównicy i myślę, że po tych wystąpieniach klubowych na pewno pan jest przekonany, że jednak aby wyjaśnić te wszystkie sprawy, te problemy, które powstały i które dotyczą w szczególności zwykłych ludzi, którzy nic w tym nie zawinili, trzeba będzie powołać właśnie tę komisję śledczą, że pan podejmie tę decyzję. Myślę, że mieszkańcy całej Polski cieszyliby się, gdyby pan jednak podjął mądrą decyzję.

A dlaczego o tym mówię? Bo przecież zawiodło wiele instytucji. Prezydent miasta Gdańska wydał decyzję na prowadzenie takiej działalności firmie Amber Gold. Zawiódł również sąd, który wpisał do Krajowego Rejestru Sądowego tę spółkę. Oczywiście, później i prokuratura, która nic nie wiedziała, następnie kuratorzy sądowi, urzędy skarbowe. *(Dzwonek)*

Wobec powyższego, panie premierze, moje pytanie: Kto odda ludziom ciężko zarobione pieniądze? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Tak, dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Marcin Świąćicki:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Padało tutaj dzisiaj bardzo wiele propozycji dotyczących ograniczeń, zakazów, kar, zmian w rozmaitych instytucjach. Natomiast ja chciałbym upomnieć się o tego uczestnika rynku, którym jest zwykły szary obywatel. Otóż rynek nie może dobrze działać, jeżeli wszyscy uczestnicy tego rynku nie mają dobrej informacji. Za tzw. asymetrię informacji, za to, jak ona zakłóca funkcjonowanie rynku, paru ekonomistów już nawet dostało Nagrodę Nobla, a tu mieliśmy do czynienia nawet nie tylko z zakłóceniem, lecz wręcz z fałszywą informacją.

Otóż mam pytanie do pana premiera, do panów ministrów, czy jednak nie zamierzają poprosić swoich prawników, żeby jeszcze raz przejrzyli te wszystkie przepisy, które wymagałyby, żeby taki produkt jak np. oferta Amber Gold miał na początku napisane: nie jest objęty gwarancjami państwowymi, ta instytucja nie podlega nadzorowi finansowemu, że np. oferta banku, który teraz dostaje co chwila maile w tej sprawie, polega na tym, że po zerwaniu lokaty traci się nie tylko odsetki, lecz również znaczną część lokaty, co jest ukryte gdzieś daleko w regulaminie. *(Dzwonek)* Czy te wszystkie informacje nie pokazują się zwykłym klientom, dlatego że są złe przepisy czy też dlatego że ktoś nie wykonał odpowiednio swoich zadań?

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, dziękuję bardzo.

### **Poseł Marcin Świąćicki:**

Uważam to za bardzo ważne do przejrzenia...

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję serdecznie, dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Poseł Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rząd dokonał powierzchownej diagnozy sytuacji. Problem polega bowiem na radykalnym ograniczaniu roli państwa

i rezygnacji z niezbędnej funkcji regulacyjnej, także na rozmyciu odpowiedzialności na różnych szczeblach: od rządu po prezydent Warszawy nieodpowiadającą za paraliż komunikacyjny, po marszałka Warmii i Mazur, szefa regionu PO nieodpowiadającego za patologie i korupcję w instytucjach, jakie nadzoruje.

Gdzie są mechanizmy kontrolne i kto odpowiada za de facto nieprzestrzeganie art. 95 konstytucji, gwarantującego kontrolę Sejmu nad działalnością Rady Ministrów, za niechęć do wprowadzania standardów demokratycznych, jaką jest godzina pytań do premiera, itd., itp.?

Z inicjatywy premiera zebrał się Komitet Stabilności Finansowej, który przez 4 lata bawił się w króla Ciszka, ale szef rządu zapomniał, że sam 10 miesięcy temu zapowiedział przekształcenie tego komitetu w stały organ i stanięcie na jego czele. Co się stało, że tak się nie stało?

I na koniec kluczowe pytanie: Kiedy rząd wyciągnie wnioski z tego, co 2,5 tys. lat temu mówił Laozi, twórca taoizmu: odpowiadamy nie tylko za to, co robimy, ale też za to, czego nie robimy? *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Całe szczęście, że cytat był krótki, więc panu nie przerywałem.

Pan poseł Patryk Jaki, Solidarna Polska.

Nie ma pana posła.

A więc pan poseł Mariusz Witczak, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Mariusz Witczak:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Jak chronić obywatela przed oszustami i jednocześnie nie ograniczać mu swobody inwestycji i uzasadnionego ryzyka? Tego dylematu nie rozwiązał żaden dotychczasowy rząd.

Chciałbym spytać pana, panie premierze, czy zna pan jakąś aktywność premiera Kaczyńskiego czy premiera Millera, która dotyczyła walki z piramidami czy piramidami finansowymi. Czy są w ogóle jakieś ślady prac w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów dotyczące właśnie takiej aktywności?

Teraz pytanie do prokuratora generalnego. Panie prokuratorze, jakie pan chce podjąć konkretne działania, które wyeliminują w przyszłości lekceważenie takich kwestii jak właśnie omawiany dzisiaj problem, czyli lekceważenie zawiadomień KNF dotyczących Amber Gold? Krótko mówiąc, panie prokuratorze, co pan chce zrobić, żeby przywrócić takie elementarne zaufanie do prokuratury, która ma być strażnikiem prawa w Polsce? Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Mariusz Kamiński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Mariusz Kamiński:**

Panie Premierze! Odpowiedz na to pytanie wyda-  
je mi się kluczowa, jeżeli chodzi o ocenę kondycji pań-  
stwa polskiego i państwa roli w tej sprawie. Nie ma  
pana premiera, ale będę kontynuował. Kiedy dokład-  
nie pan jako premier, nie jako czytelnik gazet, dowie-  
dział się o aferze Amber Gold? Jaka instytucja pana  
o tym poinformowała? Jaki był zakres przekazanych  
panu informacji i co pan z tą wiedzą zrobił? Proszę  
o precyzyjną odpowiedź.

Pytania do pana prokuratora Seremeta: Panie  
prokuratorze, dlaczego pan mówi jedynie o odpowie-  
dzialności dyscyplinarnej prokuratorów, skoro wyda-  
je się, że doszło do oczywistego złamania prawa, na-  
ruszenia art. 231 Kodeksu karnego, czyli do oczywi-  
stego niedopełnienia obowiązków służbowych przez  
prokuratorów, ale również przez innych funkcyjna-  
riuszy publicznych? I drugie pytanie do pana proku-  
ratora Seremeta. Niedawno zostało złożone zawiado-  
mienie przez Stowarzyszenie Stop Korupcji o podej-  
rzeniu popełnienia przestępstwa dotyczące pana  
Michała Tuska. Przestępstwo to miało polegać na  
działaniu na szkodę spółki Port Lotniczy Gdańsk.  
Jakie są losy tego zawiadomienia? Czy zostało wsz-  
częte śledztwo? Czy decyzja o wszczęciu tego śledz-  
twa również będzie objęta służbowych nadzorem  
zwierzchnim? Bardzo bym prosił o odpowiedź na te  
pytania. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Paweł Bauć, Ruch Pali-  
kota.

**Poseł Piotr Paweł Bauć:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest nos. Pan  
premier i pan wicepremier wyszli, a ja chciałem po-  
wiedzieć: Wysoka Izbo! Nic się nie stało, wszystko  
jest w porządku.

*(Głos z sali: Jak to nic się nie stało?)*

Od 1995 r. działa Warszawska Giełda Towarowa,  
która od tego czasu działa bez zezwolenia nadzoru  
finansowego. Szefem tej giełdy od 2002 do 2005 r. był  
pan prezes Waldemar Pawlak. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Uuu!)*

W rządzie zasiada osoba, która z pogardą łamała  
prawo, bo musiała wiedzieć...

*(Głos z sali: Waldemar P.)*

...że spółka, której jest prezesem, łamie prawo, bo  
nie ma zezwolenia KNF-u. Dlatego mam pytanie do  
pana premiera Donalda Tuska: Jak pan toleruje  
w swoim rządzie osobę, która łamała prawo z pełną  
świadomością? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Bogusław Wontor, Sojusz Lewicy  
Demokratycznej.

**Poseł Bogusław Wontor:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytania  
do prokuratora generalnego. Pierwsze moje pytanie,  
panie prokuratorze, dotyczy tego, że ta sprawa poka-  
zała nam, jakie są mechanizmy podczas spraw pro-  
wadzonych w prokuraturach najniższych szczebli,  
myślę tutaj o prokuraturze rejonowej, podczas postę-  
powań przygotowawczych, które tam się toczą, czy  
w przypadku spraw mających na celu doprowadzenie  
do umorzenia sprawy. Tak się składa, że coraz czę-  
ściej docierają do nas informacje, że w taki sposób  
prokuratura prowadzi sprawy, jeżeli dotyczą one lu-  
dzi powiązanych dzisiaj z rządzącymi – myślę tutaj  
o Platformie Obywatelskiej. Mam pytanie: Czy pan  
prokurator ma jakiś pomysł na to, żeby sprawdzić  
mechanizmy, które są, tak aby takie praktyki nie  
miały miejsca? I kolejne pytanie, jeżeli już oceniamy  
prokuraturę: Kiedy skończy się prowadzenie przez  
prokuraturę wrocławską sprawy w tzw. aferze pił-  
karskiej? Pragnę przypomnieć, że to trwa już 8 lat  
i do dzisiaj nie mamy w tej sprawie rozstrzygnięcia.  
Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan poseł Jerzy Rębek, Solidarna  
Polska.

**Poseł Jerzy Rębek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premie-  
rze! Kiedy przedsiębiorca, niewielki przedsiębiorca,  
kupuje nowy samochód, może troszeczkę lepszy, na-  
tychmiast pojawiają się urzędnicy skarbowi i pytają,  
skąd ma pieniądze na ten cel – to stało się już nie-  
malże normą – natomiast jeśli przez kilka lat działa  
na rynku finansowym oszust, państwo polskie jest  
bezzadne. Rodzi się takie pytanie: Czy przypadkiem  
to wynika z bezzadności, z braku kompetencji pro-  
kuratora, prokuratury – pan prokurator powiedział,  
że są kompetentni, są odpowiednio wykształceni – czy  
też być może jest roztoczony parasol ochronny? War-



### **Posel Jerzy Rębek**

to byliby sprawdzić tę kwestię. Warto byliby powołać komisję śledczą, bo ja, ale też bardzo wielu Polaków ma wątpliwości, czy prokuratura jest w stanie sprawnie przeprowadzić to dochodzenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam 30-minutową przerwę, w uzgodnieniu z odpowiednimi klubami.

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 35 do godz. 17 min 06)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy zadawanie pytań w ramach punktu 11. porządku dziennego.

Głos w tej chwili ma pani poseł Izabela Leszczyna, klub Platforma Obywatelska.

### **Posel Izabela Leszczyna:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jeśli oddzielimy ziarna od plew dzisiejszej debaty, to tak naprawdę zostaną dwa rzeczywiste problemy, których rozwiązanie pozwoli nam w przyszłości lepiej zabezpieczyć finanse Polaków. Pierwszy problem to jest działalność parabanków, a drugi problem to jest świadomość ekonomiczna społeczeństwa.

W kontekście pierwszego problemu mam pytanie do ministra finansów. Panie ministrze, czy rząd zamierza podjąć działania legislacyjne, które uniemożliwią instytucjom finansowym nieobjętym gwarancjami państwa, a więc nieobjętym Bankowym Funduszem Gwarancyjnym, gromadzenie oszczędności Polaków i obracanie tymi oszczędnościami?

W kontekście drugiego problemu, a więc świadomości ekonomicznej społeczeństwa, mam pytanie do pani minister edukacji. Czy nowa podstawa programowa wdrażana obecnie w szkołach zawiera treści ekonomiczne, które pozwolą wyposażać młode pokolenie Polaków w taką wiedzę ekonomiczną, żeby lepiej, bezpiecznie zarządzało swoimi pieniędzmi? Bo to, że na swojej drodze życiowej spotkają ci młodzi ludzie kolejnych Murdochów, Marcinów P., niestety jest prawie pewne – obojętnie, kto będzie rządził w Polsce, obojętnie, jaka będzie sprawność naszego państwa. I najlepszym zabezpieczeniem będzie wyposażenie tych młodych ludzi *(Dzwonek)* w umiejętności i wiedzę ekonomiczną. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Józefa Hrynkiewicz:**

Panie Marszałku! Szanowny Wysoki Sejmie! Dużo czasu poświęcamy dzisiaj Amber Gold, natomiast najważniejsza sprawa, której powinna być poświęcona dzisiejsza debata, także inne liczne debaty, dotyczyłaby największej w historii III RP piramidy finansowej, która w latach 1999–2011 wzięła od obywateli 455 mld zł, a do końca 2012 r. weźmie 505 mld. Pytam zatem pana premiera, wielkiego admiratora wolności: Co robi polski rząd, aby uwolnić obywateli od przymusowego haraczku płaconego do gigantycznej piramidy finansowej, jaką są otwarte fundusze emerytalne? Co robi polski rząd, gdy okaże się, że miliony obywateli zostaną okradzione z emerytur przez OFE i grupy interesów z nimi powiązane? *(Dzwonek)* Wreszcie chciałabym zapytać: Kto ponosi odpowiedzialność za te wszystkie, przedstawione tak skrupulatnie, naruszenia prawa? *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Marek Domaracki, Ruch Palikota.

### **Posel Marek Domaracki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Premierze! Właściwy przepływ informacji pomiędzy generalnym inspektorem informacji finansowej a służbami specjalnymi jest bardzo istotny przy wykrywaniu i zwalczaniu m.in. przestępstw prania brudnych pieniędzy, oszustw, korupcji. Według raportu NIK i doniesień medialnych system ten nie jest do końca sprawny. Czy i kiedy, nieobecny panie premierze, Kolegium do Spraw Służb Specjalnych i minister spraw wewnętrznych jako ich koordynator analizowali problemy współpracy służb z generalnym inspektorem informacji finansowej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusznicy Lewicy Demokratycznej.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Prokuratorze! Mówił pan w swoim wystąpieniu, że również prokuratura potrzebuje wsparcia, w tym wsparcia ekspertów ekonomicznych. Czy po czasie, dzisiaj, może pan powiedzieć, jakie są przyczyny zaniechania ze strony prokuratury rejonowej w kontekście doniesień instytucji państwowych oraz banku? Czy to jest właśnie niekompetencja, lenistwo prokuratora, czy to jest brak wiedzy ekonomicznej? A może inaczej: Czy to jest tak, że osoba, której dotyczyły te doniesienia, znana w środowisku lokalnym, poruszająca się w establishmencie władzy, jest po prostu nieetykalna dla prokuratorów?

Drugie pytanie, do ministra finansów. Jak to możliwe, że firma funkcjonująca nie składa sprawozdania finansowego? Panie ministrze, chciałbym zapytać, dlaczego państwo jesteście skuteczni wobec ochotniczych straży pożarnych, które składają sprawozdania ze swoich składek, i wysyłacie mandaty po 500 zł, a nie (*Dzwonek*) jesteście skuteczni wobec ludzi, którzy okradają innych. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Kazimierz Ziobro, Solidarna Polska.

**Posel Kazimierz Ziobro:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przejdę od razu do pytań. Czy stosowne instytucje rządowe, biorąc pod uwagę wcześniejszą karalność Marcina P. i pomimo to wydając mu zgodę na prowadzenie tak ważnej społecznie działalności gospodarczej, nie uważały za zasadne monitorowania tej działalności pod kątem zachowania płynności finansowej przez Amber Gold, jak też pod kątem uniemożliwienia ewentualnego prania brudnych pieniędzy? Co w tym zakresie zrobiła Komisja Nadzoru Finansowego, urząd skarbowy, ABW czy prokuratura?

Drugie pytanie. Pomimo iż podzielałam zdanie pana premiera w kwestii uszanowania prawa swobody wyboru zawodu, pracy czy pracodawcy, również w odniesieniu do syna pana premiera świadczącego pracę w Amber Gold czy OLT Express, to jednak dziwi mnie, że pan premier w sposób bezpośredni lub pośredni ociera się o świat przestępczy. Przypomnę panu premierowi, iż w listopadzie 2001 r. złożył poręczenie za Andrzeja M. aresztowanego w sprawie afery związanej z upadłością (*Dzwonek*) zakładów mięsnych w Kościerzynie, jak też poręczenie w 2003 r. dla Izabeli S. oskarżonej o poświadczenie nieprawdy. Czy wynika to z bezinteresownego, dobrego serca pana premiera, przypadku czy też innych względów?

Na trzecie pytanie nie mam czasu. Dziękuję. (*Weśłość na sali*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Renata Zaremba, Platforma Obywatelska.

**Posel Renata Zaremba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Amber Gold to ok. 7 tys. klientów i 100 mln depozytów, może więcej. SKOK to 2 mln ludzi i ok. 14 mld depozytów. PiS od 2009 r. wszelkimi możliwymi sposobami blokuje poddanie tego systemu pod nadzór KNF. Najpierw śp. Lech Kaczyński skierował do Trybunału Konstytucyjnego ustawę, która została zablokowana do dnia dzisiejszego. Ona wejdzie w życie w październiku 2012 r., ale PiS już zapowiedziało skierowanie jej do Trybunału Konstytucyjnego. Czy tu nie zachodzi obawa, że utrzymywanie tak wielkiego systemu finansowego poza nadzorem jest groźne? PiS się tego nie obawia, ja tak. Może minister Rostowski lub ktoś z przedstawicieli KNF mógłby na to pytanie odpowiedzieć.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński w swoich wystąpieniach prasowych krzychał: Atakują SKOK-i, czyli w istocie polski autentyczny kapitał. I dalej: Kiedy my dojdziemy do władzy, zrobimy to. (*Dzwonek*) Co zrobicie, panie prezesie? Wyjmiecie SKOK-i spod kontroli KNF, a tym samym pozwolicie innym instytucjom parabankowym takim jak Amber Gold działać właśnie bez nadzoru? Dziękuję.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Proszę pani, czy pani wie, co to jest spółdzielnia...)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Polaczek...

(*Posel Renata Zaremba*: Mogę przyjąć panią na korepetycje.)

...Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Niech pani poczyta.)

Proszę, panie pośle. (*Gwar na sali*)

**Posel Jerzy Polaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem debaty w Sejmie jest Amber Gold, ale chcę jasno powiedzieć, że nie można rozpatrywać tego przypadku bez najściślejszego powiązania z liniami OLT Express, których właścicielem był pan Michał P. Zdumiewająca jest liczba przypadków, w których mimo rygorystycznych przepisów lotniczych dotyczących podstaw finansowych co najmniej na 24 miesiące działalności oraz niekaralności między innymi za przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu, przestępstwa skarbowe, wiarygodności dokumentów skazany dzie-

### **Posel Jerzy Polaczek**

więcioma orzeczeniami polskich sądów właściciel tych linii uzyskuje koncesję na działalność operacyjną linii OLT Express na cały świat, większy zakres, niż ma narodowy przewoźnik. Minister finansów „zapomina” mimo raportu NIK z 2011 r. wydać od 2 lat przepisy wykonawcze do ustawy o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy, co powoduje, że do dzisiaj Amber Gold był wyłączony z nadzoru głównego inspektora informacji finansowej.

W związku z tym chciałbym zadać (*Dzwonek*) pytanie: Czy ministrowie rządu pana premiera odpowiedzialni między innymi za finanse, za transport poniosą polityczną i prawną odpowiedzialność? Dziś mamy sytuację taką...

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

### **Posel Jerzy Polaczek:**

...w której 29-letni, dziewięciokrotnie skazany właściciel parabanku udowodnił, że jest w stanie najlepiej funkcjonować w państwie, parapaństwie...

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, panie pośle.

### **Posel Jerzy Polaczek:**

...rządzonym przez pararząd, na którego czele stoi parapremier. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Głos ma poseł Jan Cedzyński, Ruch Palikota.

### **Posel Jan Cedzyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Premierze! Zgodnie z art. 3 ust. 2 ustawy o ABW oraz Agencji Wywiadu jest pan bezpośrednim zwierzchnikiem szefa ABW. Jestem w stanie zrozumieć, że ABW nie informuje pana, gdzie i z kim pracuje pana syn. To jest oczywiste, że należy założyć, że ojciec wie, gdzie pracują jego dzieci. Jednakże nasuwa mi się kilka podstawowych pytań.

Pierwsze. Kiedy po raz pierwszy uzyskał pan od służb informację o zagrożeniach związanych z funkcjonowaniem firmy Amber Gold lub działalnością pana Plichty?

Drugie. Kiedy, jak to pan był uprzejmy ująć, miała miejsce sytuacja, w której zniechęcał pan syna do pracy na rzecz linii OLT Express?

Trzecie. Jeśli zniechęcał pan syna do pracy dla pana Plichty i OLT po uzyskaniu informacji z ABW, to czemu nie spowodował pan upublicznienia tych wiadomości i uruchomienia działań właściwych organów dla zabezpieczenia interesów obywateli w tym samym czasie, w którym uznał pan, że kontakt z panem Plichtą zagraża interesom pana syna? Czy nie uważa pan, że takie zaniechanie w wykonaniu premiera jest co najmniej nieetyczne wobec obywateli?

Panie premierze, jeśli komuś (*Dzwonek*) tu brakło refleksu, to właśnie panu, tak jak i w innych sprawach, o których dziś głośno w mediach, takich jak sprawa ENEA SA i podejrzenia istnienia korupcji w MSP. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Leszek Aleksandrak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Leszek Aleksandrak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam jedno pytanie do pana prokuratora generalnego w następującej sprawie. Dotarło do prokuratury pismo od Komisji Nadzoru Finansowego dotyczące pewnego zagrożenia funkcjonowaniem firmy Amber Gold. To pismo nie dotarło do pana prokuratora. Mam pytanie: Czy takie praktyki są normalne? Czy dzisiaj, gdy wiemy o tym, że jest kilkanaście takich instytucji jak Amber Gold, są takie zgłoszenia? Czy pan prokurator wie o takich zgłoszeniach? Jeżeli są takie zgłoszenia, to czy zostały podjęte jakiekolwiek działania dotyczące innych firm, które mogą funkcjonować w ten sam sposób.

Mam również pytanie do ministra finansów, jest ono następującej treści. Dzisiaj urzędy skarbowe bardzo chętnie za drobne wykroczenia blokują konta firm, niszcząc te firmy, następuje utrata wielu stanowisk, miejsc pracy. Mam pytanie: Czy zostaną podjęte jakiekolwiek działania wobec urzędników, którzy dopuścili się takich zaniechań w sprawie firmy Amber Gold? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Tadeusz Woźniak, Solidarna Polska. Dziękuję.

Głos ma pani Monika Wielichowska, Platforma Obywatelska.



**Posel Monika Wielichowska:**

Wysoka Izbo! 27 sierpnia senator PiS i prezes kas SKOK Grzegorz Bierecki na konferencji zarzuca, że chcemy wprowadzić nadzór KNF nad kasami SKOK, argumentując to tym, że nie powinno się oddawać prywatnych spółdzielczych kas pod nadzór państwa. Następnego dnia PiS organizuje konferencję i grzmi: dlaczego nie objęliśmy nadzorem państwa i służb prywatnej firmy Amber Gold? Pytam: Czy to nie jest hipokryzja? To, że nie było problemu ze SKOK-ami, to bardzo dobrze, ale jaką mamy gwarancję, że nie będzie ich w przyszłości. Czyż nie żyjemy w czasach, kiedy gospodarka i otoczenie stabilnymi nie są? Analizując aktualne wydarzenia, musimy dążyć do wzmocnienia sektora bankowego, musimy wzmocnić bezpieczeństwo depozytów Polaków wszędzie tam, gdzie je lokują. W każdej dziedzinie, ale głównie finansowej, jeśli ktoś nie jest przejrzysty, to może być podejrzewany o to, że chce coś ukryć. Dlatego pytam, czy rozumiałe jest, że SKOK-i tak bardzo bronią się przed hasłem „sprawdźcie”? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marcin Mastalerek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marcin Mastalerek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przygotowałem 13 pytań do pana Donalda Tuska, ale rezygnuję z ich zadania, dlatego że to nie ma najmniejszego sensu. Prawie miesiąc temu zadałem 45 pytań premierowi Donaldowi Tuskowi i dziś, kilka godzin temu otrzymałem odpowiedź, ale nie odpowiedział mi premier Donald Tusk, odpowiedział mi pan poseł Paweł Graś. No z całym szacunkiem, panie pośle Graś, gdybym chciał od pana uzyskać odpowiedzi, to wysłałbym je na adres obywatela Niemiec Paula Roglera, a ja chciałem uzyskać odpowiedzi od premiera Donalda Tuska. Następnie złożyłem interpelację, żadnej odpowiedzi, kolejne pytania publiczne i znów żadnej odpowiedzi ze strony Donalda Tuska. A dzisiejsze wystąpienie premiera Tuska to jest kpina, to jest kpina z polskich parlamentarzystów, to jest kpina z Polaków. Dlatego zadawanie tych pytań nie ma sensu. Premier wyjdzie na mównicę, jeżeli w ogóle zechce, bo teraz go nie ma, i powie to, co będzie chciał.

Chciałbym jeszcze skierować pytanie do prokuratora generalnego. Dlaczego nie przeniósł pan z Prokuratury Rejonowej w Gdańsku śledztwa dotyczącego Michała Tuska? „Stop korupcji” złożyło zawiadomienie. Dlaczego tą sprawą zajmuje się gdańska prokuratura? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Ruch Palikota.

**Posel Dariusz Cezar Dziadzio:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Kolejny raz, gdy zadaję pytanie, pana nie ma. No trudno. Szanowni państwo, karuzela i festiwal nieprawidłowości trwają nadal. Oto firma z Grodziska Mazowieckiego, która od pół roku jest wpisana w rejestrze Komisji Nadzoru Finansowego, za oferowanie lokat... Ja przywołam pewne informacje. Łukasz Dajnowicz, rzecznik Komisji Nadzoru Finansowego, podkreślał w rozmowach z dziennikarzami, że centrum nie ma zezwolenia na dokonywanie tzw. czynności bankowych, czyli przede wszystkim na przyjmowanie od klientów wkładów pieniężnych w celu obciążania ich ryzykiem, a także to, że komisja już dwukrotnie składała zawiadomienia w tej sprawie do Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Prokuratura śledztwa umarzała, ale KNF za każdym razem odwoływała się od tych decyzji do sądu. Jak mówię, festiwal nieprawidłowości trwa. Aby uwypuklić całą tę sytuację, młody człowiek, 26-letni Damian, przykleił informację od KNF na *(Dzwonek)* drzwiach, rozwiesił ją na mieście w formie plakatów. Został zgarnięty – można tak powiedzieć – przez policję, zatrzymany przez firmę ochroniarską. Zabrano mu kamerę i oskarżono o naruszanie dobrego imienia.

Dlatego króciutko zapytam, jest to pytanie do pana prokuratora. Jakie podejście pan kroki, działania, aby klienci tej firmy nie podzielili losu klientów Amber Gold?

Pytanie do pana ministra sprawiedliwości...

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Nie, panie pośle.

**Posel Dariusz Cezar Dziadzio:**

Już kończę, panie marszałku.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan poseł...

**Posel Dariusz Cezar Dziadzio:**

Co w obronie tego...

*(Wicemarszałek Marek Kuchciński wyłącza mikrofon, oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler.

Proszę zapamiętać – na zadanie pytania jest 1 minuta.

### **Poseł Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa lata temu na tej sali pytałem o składanie sprawozdań finansowych do KRS. Odpowiadał mi wówczas wiceminister finansów. Odpowiedź – skróć ją oczywiście – była na drzewo. A konkretnie: jest 5000 zł kary, sprawa sądów. To wszystko.

Panie ministrze, z takimi odpowiedziami trzeba skończyć. Nie rozumiem przy tym jednej rzeczy – że sąd nie może wyegzekwować składania sprawozdań finansowych. Jeżeli ktoś nie składa sprawozdania finansowego, oznacza to, że ma coś do ukrycia albo jest oszustem. W takim przypadku minister finansów natychmiast powinien wysłać do tych firm kontrolę. Nie byłoby wtedy Amber Gold.

W związku z tym podnoszę następną sprawę – składania sprawozdań przez kancelarie prawne, panie ministrze, oraz innego rodzaju spółki doradcze, a także spółki handlowe, których właścicielami lub współwłaścicielami są prawnicy. W społeczeństwie, panie ministrze, istnieje przekonanie, że jest to obszar szarej strefy (*Dzwonek*) i trzeba się koniecznie tej szarej strefie przyjrzeć. Kto nie składa sprawozdań? (*Gwar na sali*) Niech pan się przyjrzy, to zobaczy pan kwiatki, których nie chciałby pan otrzymywać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Panie pośle – zwracam się do pana posła Woźniaka – proszę mówić ciszej, nie zakłócać porządku obrad. (*Oklaski*)

Przypominam państwu posłom decyzję, którą na początku obrad ogłosiła marszałek Sejmu. Kto z państwa posłów nie zdąży wejść na mównicę po wywołaniu, zostanie przeniesiony na koniec listy.

(*Głos z sali*: Czy mogę jedno słowo, panie marszałku?)

Kiedy nadejdzie pańska kolej.

Proszę bardzo, teraz pan poseł Andrzej Dąbrowski, Solidarna Polska.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Dziękuję.

Pani poseł Lidia Staroń, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Lidia Staroń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prokuratorze! Czy ustalenia Prokuratury Generalnej doty-

czące przebiegu postępowań przygotowawczych w sprawie spółki Amber Gold i zawiadomień KNF zostały przeanalizowane pod kątem zmian w ustawie o prokuraturze i w wewnętrznym regulaminie prokuratury w zakresie braku realnego nadzoru nad postępowaniami i mechanizmu dokonywania oceny samych prokuratorów? Czy w związku z tym pan prokurator zamierza przedstawić propozycje niezbędnych zmian w przepisach prawa? Jeśli tak, jakie to będą zmiany? Uważam, że potrzebne są także zmiany legislacyjne dotyczące obecnej możliwości działania parabanków bez nadzoru KNF, często na bardzo lichwiarskich zasadach. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Maria Zuba:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po analizie faktów i zdarzeń w obszarze funkcjonowania Amber Gold oraz działalności i osiągnięć jego prezesa, a także aktualnej sytuacji gospodarczej w kraju, gdzie bankructwa sypią się szeroką ławą, w tym firm autostradowych, bankowych, turystycznych, nasuwa się pytanie. Pytanie chciałabym skierować do pana premiera, niestety nie ma go. Jak to się stało, że ostatnie zmiany w Kodeksie handlowym, które ułatwiają bankructwa bez odpowiedzialności, zostały uchwalone w tym roku? No cóż, dziś wielcy mają otwartą drogę do bankructwa, aby jutro rejestrować nową firmę.

Pan prokurator generalny oświadczył, że w latach 2009–2011 prokuratura zaniedbywała wnioski zgłaszane przez KNF i opóźniała śledztwo. Jakie działania podjął pan premier, aby ukrócić tego typu działania? Dlaczego pan premier dopuścił do sytuacji, że w państwie prawa (*Dzwonek*) mają miejsce następujące praktyki: prokurator wraz z całą prokuraturą Gdańsk-Wrzeszcz po pierwszym zawiadomieniu od KNF w sprawie Amber Gold zapoznaje się z nią już w grudniu 2009 r., zatem zaledwie 4 miesiące po 6. wyroku prezesa tej firmy wymierzonym przez sąd Gdańsk-Północ.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę kończyć, pani poseł.

**Posel Maria Zuba:**

Jednak sędzia odmawia wszczęcia postępowania. KNF składa zażalenie do sądu...

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Pani poseł, przepraszam, proszę kończyć. Czas pani się skończył.

**Posel Maria Zuba:**

...który nakazuje prokuraturze podjęcie działań. Prokuratura Gdańsk-Wrzeszcz nadal...

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Pani poseł, dziękuję.

Przepraszam bardzo, ale proszę pamiętać, że 1 minuta dla państwa jest przeznaczona.

Proszę, teraz pani poseł Krystyna Łybacka, Sojusz... Przepraszam.

Pan poseł Marek Poznański, Ruch Palikota. Proszę bardzo.

**Posel Marek Poznański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jedno trzeba przyznać, macie państwo naprawdę talent do rozmydlania afer. Jak to jest, że w firmie, która obracała milionami złotych, nie było żadnej porządnej kontroli przez kilka miesięcy. I z tego miejsca pytam pana ministra: Jakie poniosą konsekwencje urzędnicy za nieprzeprowadzenie kontroli w Amber Gold? I z tego miejsca chciałbym zaapelować do rządu, żeby nie gnębiono zwykłych przedsiębiorców. Amber Gold nikt nie gnębił, robili tam, co chcieli, a dzień w dzień przedsiębiorcy są gnębieni przez urzędników. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Krystyna Łybacka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Krystyna Łybacka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do ministra finansów. Proszę państwa, 15 sierpnia, miejscowość Godziesze Wielkie, powiat kaliski, dożynki. Panie z koła gospodyń wiejskich sprzedają upieczone przez siebie ciasto i przygotowane przez siebie kanapki. Zjawia się kontrola skarbowa i nakła-

da na nie mandat, ponieważ – uwaga – nie mają kasy fiskalnej.

Panie ministrze, co zamierzacie zrobić, aby Polska była państwem prawa stosowanego jednako wobec zwykłego obywatela, często przez niewiedzę wchodzącego w konflikt z prawem na poziomie wykroczenia, i wobec oszusta dysponującego milionami, które uzyskał, oszukując innych ludzi? Przecież pan Marcin P. prowadził tak naprawdę kantorowy obrót złotem. Jak pan wie, na to powinien mieć koncesję NBP, której to koncesji nie posiadał. Gdzie były służby, które powinny natychmiast tę działalność wykryć? Jeszcze raz pytam: Jakie zamierzacie państwo podjąć działania? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Renata Butryn, Platforma Obywatelska.

**Posel Renata Butryn:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako obywatel naszego kraju chciałabym żyć w państwie nie takim, które nadmiernie mnie kontroluje, ale takim, które mnie chroni. I temu z pewnością służą instytucje zaufania publicznego, w jak najmniejszym stopniu zależne od polityków i polityki. Komisja Nadzoru Finansowego zadziałała prawidłowo. Pierwsze depozyty Amber Gold przyjmuje w listopadzie 2009 r. W grudniu pojawia się na publicznej liście ostrzeżeń za sprawą Komisji Nadzoru Finansowego. Tylko niewielu obywateli wie o tej liście. Wydaje mi się, że za mało jesteśmy informowani o takich możliwościach sprawdzenia firm, którym powierzamy swoje oszczędności. I tutaj jest pytanie i do ministra sprawiedliwości, i do ministra finansów o kampanię informacyjną na temat działalności takich instytucji.

Druga sprawa. W tej instytucji istnieje Departament Ochrony Klienta. Czy ten departament przesyła informacje na bieżąco do UOKiK? Bo UOKiK się nie spisał, dlatego że, niestety, w styczniu rok później nie podjął działań związanych ze sprawdzeniem rzetelności reklamy i spisywanych umów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.



### **Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest jedna zdumiewająca sprawa, mianowicie przy tym całym przemilczaniu afery przynajmniej jeden człowiek w Polsce powinien zwrócić na to uwagę, że na polskim niebie pojawił się konkurent, ktoś, kto w sposób nieuczciwy konkuruje z narodowym operatorem, z LOT-em. Tak więc moje pytanie jest takie: Czy pana prokuratora lub pana ministra transportu prezes LOT w jakikolwiek sposób interpelował w tej sprawie, informował ich o tym, że pojawił się nieuczciwy konkurent, który stosuje dubbingowe ceny i po prostu kupuje nieuczciwie rynek, bo oferuje bilety średnio po 100 zł na liniach krajowych? To jest bardzo nieuczciwa konkurencja i na to powinien być zwrócić uwagę prezes LOT, chyba że ktoś mu zakazał o tym mówić. Bo być może miało być tak, że Amber Gold przejmie w przyszłości LOT, bo LOT za 2011 r. ma straty w wysokości 145 mln.

I druga sprawa. Chciałem zapytać również pana ministra: Czy – uwaga – przedstawiciele samorządów wojewódzkiego i miejskiego, prezydenci miast, marszałkowie województw, burmistrzowie w jakikolwiek sposób promowali się w liniach lotniczych OLT Express, czy kupowali bilety, czy przedstawiali swoje jednostki administracyjne jako te, które wymagały promocji właśnie w OLT Express? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Teraz głos ma pani poseł Anna Grodzka, Ruch Palikota.

### **Posel Anna Grodzka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Premierze, który nam obiecywał, że będzie tu z nami i będzie słuchał naszych pytań! Obejrzelśmy dzisiaj spektakl. Nie był to spektakl wesoły, raczej smutny. Dowiedzieliśmy się, że zawiedli poszczególni ludzie, popełnili błędy. Prokurator generalny zapewniał o kompetencjach swoich prokuratorów. Co zatem się stało, że kompetentni ludzie popełniają błędy? Czy nie jest konieczne zbadanie, jakim cudem kompetentni ludzie popełniają błędy?

Głos zabierali dziś wszyscy rządowi święci. Mówili oczywiście tylko to, co chcieli powiedzieć, nie musieli przecież odpowiadać tak jak pod rygorem komisji śledczej, w odpowiedzialności karnej. Prokurator Seremet zapowiada postępowanie dyscyplinarne wobec pracowników popełniających błędy. Sprawdzenia uczciwości prokuratorów dokonają prokuratorzy, a mylących się urzędników – urzędnicy? O to właśnie panu chodziło? Przekonamy się o tym, obserwując głosowanie. Dzisiaj na sali zobaczymy, czy jednym blokiem partia rządząca uniemożliwi dalszą dyskusję na ten temat i wyjaśnienie tej sprawy. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Balt, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Marek Balt:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Państwowe instytucje nie działają dobrze jeszcze w innych miejscach. Dzień 15 sierpnia – państwowe święto, zakaz handlu w całej Polsce wprowadzony przez Sejm RP. Handluje się w sklepach zarządzanych przez paulinów pod Jasną Górą, w których sprzedają zwykle sprzedawczynie, a nie właściciele. Państwowe instytucje od kilku lat nie reagują. Brak jest kontroli i nadzoru. Wszyscy patrzą i nikt nie widzi, że w czasie, kiedy jest święto państwowe, wszystkie hipermarkety i wszystkie sklepy mają zakaz sprzedaży, sklepy pod Jasną Górą normalnie pracują – niezgodnie z prawem. Mam pytania: Kiedy minister finansów przeprowadzi kontrolę nielegalnej zbiórki, która jest realizowana pod Jasną Górą, na parking, bez wymaganych zgód? Kiedy pan premier i pan prokurator przeprowadzą kontrolę w tych aspektach? *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Zachęcam państwa posłów, żeby trzymać się tematu. Mówimy o działaniach firmy Amber Gold, a pan poseł mówił o innych sprawach.

Proszę bardzo, Waldemar Sługocki, Platforma Obywatelska.

### **Posel Waldemar Sługocki:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prokuratorze! W swoim wystąpieniu pan Andrzej Seremet, prokurator generalny, stwierdził, iż sterowanie ręczną prokuraturą to zły pomysł. To bez wątpienia teza, z którą nie sposób się nie zgodzić. W tym kontekście, panie prokuratorze, pozwolę sobie sformułować pytanie, a mianowicie czy kierowana przez pana niezależna Prokuratura Generalna podjęła działania mające na celu ocenę skali zjawiska zawiadomień w sprawie tzw. piramidy finansowej na terenie Polski i jakie podejmie pan działania w zakresie wypracowania mechanizmów służących większej skuteczności prowadzonych postępowań. Naturalnie oprócz działań, które był pan uprzejmy skatalogować. Jednym z nich było wymieniane, notabene przez pana, powołanie instytutu ekspertów ekonomicznych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wiesław Stanisław Janczyk,  
Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Wiesław Stanisław Janczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Opcje walutowe – 20 mld, afera hazardowa, niezapłacone roboty publiczne na stadionach, na autostradach, bankrutujące lawinowo turystyczne biura podróży. I czarę przepelnia afera Amber Gold.

Szanowni Państwo! To dla obywateli sygnał psucia państwa pod rządami Platformy Obywatelskiej i PSL-u, to dowód słabości państwa. Polacy czekają na to, żeby w państwie było więcej prawa, więcej sprawiedliwości. Polacy mają prawo do tego, żeby mieli silne państwo, które broni ich interesów. Dzisiaj premier Donald Tusk wyszedł do Wysokiej Izby i powiedział: Polacy, nic się nie stało, Polacy, nic się nie stało.

Szanowni Państwo! Premier powiedział, że w Polsce 1 bln zł depozytów jest znakomicie chroniony. I tak jest. Są regulacje. Ale 3 mln ludzi zostało wyautowanych z systemu regulowanego, są klientami parabaneków, bo są zarejestrowani w BIK, ale nie mogą sięgać po pieniądze w cywilizowanych instytucjach na naszym rynku, do których można mieć zaufanie.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Panie pośle, pytanie.

**Poseł Wiesław Stanisław Janczyk:**

To dopiero 8 sekund.

Premier nie odpowiedział, w jaki sposób zamierza objąć nadzorem instytucje spoza rynku regulowanego. Liczę, czekam na odpowiedź na pytanie, ile jest tam osób i jakie pieniądze są pożyczane tym osobom, ile zobowiązań jest przeterminowanych.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Andrzej Rozenek, Ruch Palikota.

**Poseł Andrzej Rozenek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra Jacka Kapicy, bo widzę, że tak siedzi, z tego, co wiem, nikt mu jeszcze nie zadał pytania, a moim zdaniem powinno być tu zadane pewne pytanie.

Panie Ministrze! Ile było kontroli celnych w firmie OLT Express, jakie to były kontrole i jak ich ewentualna częstotliwość ma się do kontroli dokonanych u innych operatorów lotniczych? Bardzo jestem ciekaw, czy firma OLT Express w ogóle była kontrolowana przez celników, bo poza tym, że prowadziła loty krajowe, prowadziła też loty czarterowe.

Dlaczego o to pytam? Chodzi taka plotka, że firma OLT Express służyła do tego, żeby przewozić różne rzeczy za granicę Polski. Czy polscy celnicy sprawdzili, co się wozi na pokładzie tych airbusów kupionych za pieniądze niewiadomego pochodzenia? Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Grzegorz Napieralski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Grzegorz Napieralski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier zachował się dzisiaj niegodnie wobec wielu Polaków, mówiąc, taki zmartwiony, że jego syn też stracił pracę. Pytam pana premiera, którą pracę stracił syn: pierwszą, drugą, trzecią? W pana oświadczeniu majątkowym czytamy, że wziął pan kredyt hipoteczny – pana żona w wywiadzie też to potwierdziła – na mieszkanie swego syna, czyli rozumiem, że zarabiając pieniądze w OLT Express, spłacał on razem z panem, panie premierze, ten kredyt, więc miał pan jednak związek z Amber Gold, a pan się tego tak wypiera. Proszę odpowiedzieć...

*(Głos z sali: To jest żenujące. Naprawdę, panie pośle.)*

To nie jest żenujące, to są fakty, a dzisiaj jeszcze premier oskarżał tu Wysoką Izbę, parlamentarzystów, że piszemy interpelacje, ale nie pytaliśmy jako posłowie i posłanki o Amber Gold. Chcę powiedzieć, że parlamentarzyści zatrudniają asystentów, średnio dwóch, trzech pracowników, asystentów społecznych. Premier jako urzędnik państwowy ma pod sobą agencje rządowe, ma pod sobą ministerstwa, ma pod sobą wielu urzędników i nie potrafił na podstawie doniesień prasowych wszcząć postępowania wyjaśniającego i obronić obywateli Rzeczypospolitej Polskiej przed oszustami. *(Dzwonek)*

Dlaczego tak się stało? Dlaczego dziesiątki tysięcy urzędników państwowych, którzy pracują za nasze podatki, nie potrafiło zareagować? A wymaga się też od parlamentarzystów, którzy wykonali dzisiaj niesamowitą pracę, bo skoro ponad 9 tys. interpelacji wpłynęło do urzędu Rady Ministrów, to znaczy...

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

**Posel Grzegorz Napieralski:**

Już kończę, panie marszałku.

...że parlamentarzyści zgodnie z mandatem, którzy sprawują, wykonali heroiczną pracę, tylko nie mamy tyłu urzędników, nie mamy służb specjalnych...

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Panie pośle...

**Posel Grzegorz Napieralski:**

...nie mamy takich możliwości, aby o wszystko zapytać i wszystko sprawdzić. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Zachęcam jednak państwa posłów, żeby dbać o nieprzekraczanie minuty przeznaczonej na zadanie pytania.

Proszę, pan poseł Marek Łapiński, Platforma Obywatelska.

**Posel Marek Łapiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy upadał Amber Gold – był to początek sierpnia – wielu Polaków drżało o los swoich oszczędności, które powierzyli innym instytucjom finansowym, a więc obawy mieli nie tylko ci, którzy powierzyli swoje oszczędności firmie Marcina P.

Bardzo dobrze się stało, że decyzją premiera Donalda Tuska bardzo szybko zwołano Komitet Stabilności Finansowej. Ten komitet spotkał się 16 sierpnia.

Mam pytanie do pana ministra Rostowskiego: Jakie są rekomendacje członków Komitetu Stabilności Finansowej, jaki jest harmonogram ich wdrażania? Czy na tym bądź na którymś z następnych posiedzeń tego ustawowego organu państwa, czyli Komitetu Stabilności Finansowej, będzie podejmowana kwestia SKOK-ów i ewentualnych zmian w ustawodawstwie dotyczących tych spółdzielczych kas oszczędnościowych? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Anna Elżbieta Sobecka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Amber Gold sprzedała OLT Germany, która była trzecią linią całej grupy OLT. Suma, za jaką została sprzedana linia OLT Express Germany, nie została ujawniona opinii publicznej. Brak informacji na temat wielkości sumy, za jaką została sprzedana linia, oraz brak wiedzy o dalszym przeznaczeniu owych środków w świetle afery związanej z Amber Gold wzbudza poważne wątpliwości. W związku z powyższym gdzie znajdują się pieniądze, które zyskała firma Amber Gold za sprzedaż linii OLT Germany?

I następna kwestia. Po zakończeniu kontroli proszę pana premiera o pisemną informację, kto i ile zarobił na reklamach Amber Gold. Bez reklam nie byłoby piramidy finansowej. Apeluję o odpowiedzialne dziennikarstwo. Nie można reklamować produktów, co do których ma zastrzeżenia *(Dzwonek)* KNF. Dlaczego dyskryminujecie państwo medium, które służy narodowi i jest odpowiedzialne i rzetelne, czyli Telewizję Trwam? *(Poruszenie na sali, oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Robert Biedroń, Ruch Palikota.

**Posel Robert Biedroń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana premiera. Jestem w posiadaniu dokumentu, z którego wynika, że 24 maja 2012 r. szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przesłał informację do kierownictwa państwa, do prezydenta, prezesa Rady Ministrów, ministra finansów, ministra spraw wewnętrznych, ministra transportu i infrastruktury, szefa Komisji Nadzoru Finansowego o działalności spółki Amber Gold i podejrzeniu prowadzenia działalności przez Amber Gold opartej o mechanizm tzw. piramidy finansowej, o wyprowadzenie środków finansowych od klientów tej spółki na działalność grupy OLT Express i o planowanym skierowaniu zawiadomienia w tej sprawie do prokuratury. Chciałbym zapytać, jakie konkretne działania zostały podjęte przez te 3 miesiące, żeby uchronić Polaków przed wielkim przekreśleniem finansowym. Ile słupów stało po drodze przez te 3 miesiące, które uniemożliwiały *(Dzwonek)* tym wszystkim instytucjom państwowym reakcję na to pismo szefa ABW? *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze w celu zadania pytania pani poseł Janina Okrągły, Platforma Obywatelska.

Przypominam – jedna minuta.



**Posel Janina Okragly:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spraw Amber Gold, jak powiedział pan premier, skupia jak w soczewce wiele różnych wątków. Nieprawidłowości, zaniechania, przekroczenia prawa będą wyjaśniane, ale sprawa ta pokazała też inną rzecz, to, że świadomość i poziom wiedzy ekonomicznej naszego społeczeństwa nie są za wysokie. Znaczna większość nie widzi różnicy między bankiem a parabankiem. Stąd moje pytanie do rządu i do instytucji rządowych: Jakie działania będą podjęte zwiększające świadomość i poziom wiedzy ekonomicznej, aby decyzje inwestycyjne przeciętny obywatel podejmował, biorąc pod uwagę nie tylko obiecywane korzyści, ale przede wszystkim zwiększone ryzyko związane z korzystaniem z instytucji finansowych niebędących pod nadzorem bankowym i nadzorem państwa?

I jeszcze jedno pytanie dotyczące przestrzegania prawa w zakresie stosowania reklam, do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Czy spółka Amber Gold przekroczyła, czy nie, prawo i czy urząd sprawdza czy będzie sprawdzał zgodność z prawem stosowania reklam przez instytucje fiskalne, szczególnie te, które oferują na rynku wysokie zyski i bardzo szybkie tanie kredyty? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze i zada pytanie pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Gabriela Masłowska:**

Dziękuję, panie marszałku.

Afera z Amber Gold to przejaw choroby systemowej systemu bankowego w Polsce. Banki komercyjne, oferując wysokie oprocentowanie kredytów i niskie, na poziomie inflacji, oprocentowanie depozytów, wypychają Polaków w stronę form lokat zachowujących przynajmniej realną wartość oszczędności. Brak banków o polskim kapitale, niewyjaśnienie do końca afery z ustalaniem wskaźników WIBOR, atak tego rządu na SKOK-i, transfer oszczędności za granicę, przetwarzanie danych klientów poza granicami Polski, wykorzystywanie ustawy o usługach płatniczych do podnoszenia opłat – to tylko niektóre przejawy tej choroby.

Jedyny bank polski, BGK, najpierw obniżył oprocentowanie do 0,01% dla depozytów, a kiedy to nie wystraszyło Polaków, przystąpił do wypowiadania umów swoim klientom, twierdząc, że to nie jest jego misją. Proszę państwa, jedyny bank państwowy twierdzi, że przyjmowanie oszczędności obywateli nie jest jego misją. Kiedy grupa biznesowa przyjeżdża z Japonii do Warszawy, towarzyszy im przedstawiciel

banku, dlatego że ich bank, bank japoński jest zainteresowany kredytowaniem tej transakcji czy tego typu działalności.

Szanowni Państwo! Bez uzdrowienia systemu bankowego w Polsce nie rozwiążemy problemu afery Amber Gold. Będą następne i chyba one już są. Pan premier odsyła do banków...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę o zadanie pytania.

**Posel Gabriela Masłowska:**

...Polaków z oszczędnościami. Przypominam sytuację z ING w pierwszej fazie kryzysu. Proszę państwa, gdyby nie interwencja holenderskiego rządu, Bankowy Fundusz Gwarancyjny do dzisiaj nie mógłby się uporać z wypłatą depozytów Polakom. Odsyłanie do obcych banków nie jest rozwiązaniem. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Michał Tomasz Pacholski, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

**Posel Michał Tomasz Pacholski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Analizując postępowanie organów państwa w aferze Amber Gold, trudno oprzeć się wrażeniu, że od początku czyniono wszystko, aby umożliwić przestępcy prowadzenie działalności finansowej, narażając na straty ogromną liczbę klientów firmy. Nieudolność, niekompetencja, beczynność państwa w sprawie Amber Gold są zastanawiające. Ponadto, biorąc pod uwagę krąg znanych i sponsorowanych przez Amber Gold ludzi czy instytucji, wydaje się oczywiste, że zarówno politycy, jak i inne wysoko postawione osoby z kręgu biznesu czy wymiaru sprawiedliwości z rejonu Gdańska i Warszawy, choć oczywiście nie tylko, musiały wiedzieć o podejranej działalności spółki. Co gorsza, nikt jej nie zdemaskował, pozwalając na jej wspaniałą rozkwit.

Proszę więc o odpowiedź na pytanie, czy śledztwo w sprawie działalności Marcina P. dotyczy także tego wątku i kiedy lista polityków, prokuratorów, sędziów, biznesmenów i innych osób publicznych, zaangażowanych w aferę Amber Gold, zostanie podana do wiadomości publicznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Zofia Czernow:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Moje pytanie skierowane jest do ministra finansów. Panie Ministrze! Jaki jest wpływ działalności parabanków tworzących równoległy system bankowy na stabilność krajowego systemu finansowego? Czy rosnące rozmiary działalności parabanków w Polsce w ocenie pana ministra nie powodują zagrożenia tej stabilności? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Przemysław Wipler, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Poseł Przemysław Wipler:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałbym zapytać pana premiera, kiedy odpowie na naszą interpelację z lipca, dotyczącą spółki Amber Gold? Padły tam trzy pytania, czekamy na odpowiedź, termin minął. Po drugie, chciałbym przypomnieć, że pańska administracja, panie premierze, celuje w nieracjonalnych wydatkach administracji na informatyzację jej urzędów i urzędnicy dopuszczają się wielomilionowych nadużyć i malwersacji. Odkładając na inny czas problem wielomilionowych strat, które mogą wyniknąć z cofnięcia środków unijnych, chciałbym zapytać, kto był odpowiedzialny za to, iż nie doszło do integracji danych zawartych w Krajowym Rejestrze Karnym z danymi będącymi w dyspozycji urzędników dokonujących wpisów w Krajowym Rejestrze Sądowym. Kto zajmuje się tym w chwili obecnej? Dlaczego systemy informatyczne, nadzorowane przez tę samą administrację, które kosztują podatników wiele pieniędzy, nie zawierały prostej funkcjonalności, dającej urzędnikom KRS automatyczny dostęp do informacji na temat tego, że Marcin Plichta nie może być wpisany do KRS jako osoba pełniąca funkcje zarządcze z uwagi na wyroki skazujące, eliminujące możliwość piastowania przezeń takich funkcji? Kto ponosi odpowiedzialność za nieudolną konstrukcję systemów informatycznych, które w polskich warunkach nie są w stanie

zapewnić podstawowych funkcjonalności na miarę XXI w. i wspierać wymiaru sprawiedliwości w sprawowaniu swoich konstytucyjnych funkcji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Zofia Popiołek, Ruch Palikota.

Nie jest obecna.

Pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

**Poseł Anna Nemś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do rządu: Jaka jest rola grupy roboczej powołanej przez Komitet Stabilności Finansowej, która ma się zajmować tematem parabanków? W mojej ocenie uregulowania prawne, jakie mamy obecnie, dotyczące parabanków są absolutnie niewystarczające. Jeżeli się tym nie zajmujemy w tej Izbie, i nie mówię tutaj o robieniu polityki, tylko o zrobieniu... Chodzi o to, żebyśmy w późniejszym czasie nie mieli następnych afer. Czy grupa robocza powołana przez komitet stabilności zakończyła już swoje prace? Czy zaproponowała jakieś konkretne rozwiązania? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Beata Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś w prasie czytamy m.in., że piramidy finansowe Amber Gold mogły służyć jako wygodna pralnia brudnych pieniędzy, bo Ministerstwo Finansów od ponad dwóch lat nie potrafi wydać jednego rozporządzenia do ustawy o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy. Odpowiedzialny jest za to wiceminister finansów Andrzej Parafricanowicz, były funkcjonariusz służb specjalnych i współpracownik szefa ABW generała Bondaryka. Pytam: Czy to przypadek, czy celowe zaniechanie? Czy to zaniechanie może być skutecznym argumentem w związku z pozwami wobec Skarbu Państwa o odszkodowanie dla ludzi oszukanych przez Amber Gold? Dlaczego ABW zaangażowało się w sprawę Amber Gold, jak powiedział premier, w maju? Czy nie dysponowało wiedzą Komisji Nadzoru Finansowego?

**Posel Beata Mazurek**

wego podejrzewającej Amber Gold o oszustwo wielkich rozmiarów? Przecież od 2008 r. obowiązuje porozumienie między KNF a ABW o wymianie informacji z zakresu obrotu finansowego. KNF wielokrotnie przysyłał informacje dotyczące SKOK-ów. Dlaczego ani razu nie przysłał informacji dotyczącej Amber Gold? Co w sprawie Amber Gold zrobiły służby powołane do kontrolowania przepływów finansowych w spółkach, tj. generalny inspektor kontroli finansowej (*Dzwonek*), urząd skarbowy, wywiad skarbowy, Policja czy CBA? Dlaczego dopiero w kwietniu tego roku w Amber Gold ruszyła kontrola podatkowa? Czy instytucje te miały wiedzę o niejasnych działaniach Amber Gold i co z tą wiedzą zrobiły?

I ostatnia kwestia, najważniejsza. BGŻ 15 maja informował ABW, że Amber Gold to przedsięwzięcie przestępcze. Czy prawdą jest, że po wpłynięciu tego pisma do ABW odbyło się spotkanie z panem premierem Donaldem Tuskiem, który nakazał nie nagłaśniać sprawy ze względu na zbliżające się Euro 2012 i faktycznie gdańska prokuratura czynności w śledztwie w sprawie Amber Gold zleciła ABW 2 lipca...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.  
Czas minął.

**Posel Beata Mazurek:**

...a więc po zakończeniu Euro 2012? Dziękuję.  
(*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Głos zabierze pan poseł Henryk Kmiecik, Ruch Palikota.  
Proszę bardzo.

**Posel Henryk Kmiecik:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Premierze! Z mojego subiektywnego odbioru zdarzeń ostatnich dni jasno wynika, że to nie pan jest winny, panie premierze. To nie pan jest twórcą i animatorem złodziejskich poczynąń ludzi spod znaku Amber Gold. Jedną z byłych członkiń PO, notabene dobra znajoma posła Tomasza Kaczmarskiego, stwierdziła: jak wygramy wybory, to dopiero będziemy kręcić lody. Te lody się kręcą.

Panie premierze, rękami członków PO i PSL, zarówno tych na górze, jak i tych na dole, poupychanych naprędce w spółkach Skarbu Państwa, agencjach i innych tworach marnotrawiących pieniądze podatników, koalicja rządząca nie robiąc nic, pozwala na robienie wszystkiego. I wasi koledzy partyjni skwapliwie to wykorzystują, doprowadzając pośrednio do powstawania tak nagannych afer jak choćby ta z Amber Gold.

Mam proste pytania: Czy pan to ukróci, aby partyjniactwo nie było wyznacznikiem obsadzania stanowisk? Czy zacznie pan karać nieudaczników zajmujących różne stolki doprowadzających do takich afer? Proszę o pisemną odpowiedź. Dziękuję.  
(*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.  
Głos zabierze pani poseł Aleksandra Trybuś, Platforma Obywatelska.  
Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Aleksandra Trybuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bankowy Fundusz Gwarancyjny jest instytucją gwarantującą depozyty polskich banków oraz realizuje działalność pomocową w stosunku do instytucji bankowych zagrożonych upadłością. Czy poza Bankowym Funduszem Gwarancyjnym istnieją inne systemy dotyczące środków powierzonych instytucjom finansowym? Czy gwarancjami Bankowego Funduszu Gwarancyjnego objęte są depozyty zgromadzone w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych?

(*Głos z sali: Ooo.*)  
Dziękuję. (*Oklaski*)  
(*Posel Antoni Macierewicz: Wniosek formalny.*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Głos zabierze pan poseł Jarosław Sellin...  
(*Głos z sali: Nie, jest wniosek formalny.*)  
Bardzo proszę, pan poseł Macierewicz w kwestii formalnej.

**Posel Antoni Macierewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zgłosić wniosek formalny zmierzający do przerwania teraz debaty i wezwania pana premiera na salę (*Oklaski*), dlatego że to jest rzecz zupełnie niebywała. Oto przyrzeczono nam, że pan premier będzie przez cały



### **Posel Antoni Macierewicz**

czas. Nie ma premiera, nie ma wicepremiera, nie ma ministra spraw wewnętrznych. Nie ma nikogo odpowiedzialnego.

*(Głos z sali: Jak to nie ma?)*

Nie ma ministra infrastruktury, wszystkich tych, którzy bezpośrednio maczali w tym palce, którzy są za to odpowiedzialni, nie ma na sali.

*(Głos z sali: Co to znaczy: maczali?)*

Zostawiono na pożarcie pana prokuratora generalnego, pana ministra Gowina, a osób odpowiedzialnych za to nie ma. Bardzo proszę o to, żeby pan premier i wszyscy pozostali odpowiedzialni z rządu stawili się na sali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Są na sali upoważnieni przedstawiciele rządu, w związku z tym...

*(Posel Antoni Macierewicz: Ale pan premier obiecywał, że będzie do końca.)*

Będzie. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Proszę o przegłosowanie wniosku formalnego.)*

Nie ma w tej chwili warunków do przegłosowania żadnego wniosku formalnego. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Co?)*

Utrudnia pan posiedzenie. *(Poruszenie na sali)*

Przechodzimy do zadawania pytań. *(Poruszenie na sali)*

Przechodzimy do zadawania pytań.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Sellin.

Bardzo proszę, panie pośle.

*(Głos z sali: Ale wniosek.)*

### **Posel Jarosław Sellin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra transportu Sławomira Nowaka, którego też nie ma, któremu trzeba było tu, na tej sali, przypominać, że podlega mu nadzór nad portami lotniczymi, nad liniami lotniczymi funkcjonującymi w Polsce. Otóż pan minister Nowak odwołał szefa Urzędu Lotnictwa Cywilnego w styczniu, po 3 miesiącach swojego urzędowania. I dokładnie w styczniu i w lutym wszystkie koncesje na swoją działalność pod nieobecność szefa Urzędu Lotnictwa Cywilnego otrzymały spółki związane z OLT Express. W związku z tym nasuwa się bardzo proste pytanie do ministra transportu Sławomira Nowaka, nie tylko jako ministra, ale również lidera Platformy Obywatelskiej na Pomorzu, czy spotykał się z Marcinem P. towarzysko bądź służbowo w sprawie uruchomienia tych linii albo czy spotykał się z ludźmi, którzy ułatwiali Marcinowi P. załatwienie tego interesu, bo nie sądzę,

żeby on sam był w stanie ten interes załatwić. To pytanie jest tym bardziej zasadne, że Marcin P., tak jak i Nergal, jest ziomalem Sławomira Nowaka. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Paweł Sajak, Ruch Pali-kota.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Paweł Sajak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Usłyszeliśmy z tej mównicy, że ludzie popełnili błąd. Ludzie popełnili błąd, ponieważ zainwestowali pieniądze swojego życia niejednokrotnie w firmę, która w wyniku 3-letniej nieudolności organów państwowych była legalną firmą na terenie naszego kraju. Popełnili błąd. Ale usłyszeliśmy również, że to urzędnicy popełnili błąd, ponieważ wykazywali tę nieudolność bardzo skutecznie. Przez 3 lata pozwalano nabijać ludzi w butelkę. A więc mam bardzo krótkie pytanie: Skoro przyznano się do błędów ze strony rządowej, to jakie kroki ten rząd zamierza poczynić, ażeby jednak nie spełnił się ten czarny scenariusz przedstawiany przez pana premiera, że osoby te stracą wszystkie pieniądze? Czy rząd zamierza uruchomić jakiegokolwiek inne działania poza obietnicą sprawnie przeprowadzonego śledztwa i ukarania winnych, żeby ci ludzie nie zostali rzeczywiście pokrzywdzeni, żeby nie stracili dorobku swojego życia? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Killion Munyama, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

### **Posel Killion Munyama:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że należy zatkać czarne dziury, o których jeden z przedmówców mówił. Domyślam się, że w większości depozyty w takiej instytucji jak Amber Gold były gotówkowe. Odnoszę wrażenie, że słabo rozwinięty rynek obrotu bezgotówkowego sprzyja rozwojowi takich instytucji jak Amber Gold na rynku nieuregulowanym. Czy nie należałoby zintensyfikować pracy nad rozwojem obrotu bezgotówkowego w celu zwiększenia dochodu państwa

**Posel Killion Munyama**

i ochrony obywateli przed takimi właśnie czy innymi instytucjami finansowymi, a tym samym ograniczenia szarej strefy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Piotrowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy to nie przypadek, że nagle w sprawie gdańskiej Amber Gold nie zadziałała żadna instytucja odpowiedzialna za bezpieczeństwo wewnętrzne: ABW, CBA, Policja, prokuratura i sądy, a także rygorystyczne, jak zwykle, wobec każdego zwykłego obywatela urzędy skarbowe wtedy, kiedy spóźni się on z rozliczeniem PIT?

Panie premierze, czy Komisja Nadzoru Finansowego informowała rząd lub pana premiera osobiście o nieprawidłowościach i braku reakcji organów ścigania na zawiadomienie o przestępstwie?

Zwracam się do pana prokuratora generalnego. Dlaczego prokuratura już kilka tygodni temu nie postawiła zarzutu popełnienia przestępstwa oszustwa i nie wystąpiła o tymczasowe aresztowanie? Dlaczego prokuratura nie zabezpieczyła mienia podejrzanego na poczet naprawienia wyrządzonych przestępstwem szkód? Taki obowiązek jest, a zwłoka pozwoliła na to, by wyprowadzić pieniądze z kont.

Zwracam się do pana premiera. Czy nie jest to efekt nagonki na prokuratorów, którzy za rządów Prawa i Sprawiedliwości podjęli zdecydowaną walkę z przestępczością i za to po objęciu rządów przez Platformę byli szykanowani podobnie jak szef Mariusz Kamiński? Panie premierze, dlaczego nie rozpoznał pan sprawozdania prokuratora generalnego za miniony rok? Czy aby nie po to, by trzymać prokuratora generalnego w niepewności i zapewnić uległość wobec rządu?

Chcę na koniec powiedzieć jeszcze tyle. Kompetentni i uczciwi prokuratorzy, a takich jest większość, są oburzeni tym, co działo się w Gdańsku, są oburzeni postawą prokuratury. To odium spada na nich, oni mają świadomość tego, że nie jest to przypadek...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

**Posel Stanisław Piotrowicz:**

...że za tym stoi ktoś bardzo ważny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Artur Górczyński.

Bardzo proszę.

**Posel Artur Górczyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytania nie będą dotyczyć bezpośrednio sprawy Amber Gold, są związane z wypowiedziami pana ministra Gowina, pana prokuratora generalnego Seremeta. Dwa cytaty z wypowiedzi pana Gowina na początek: pierwszy z konferencji prasowej, gdzie mówił: Ministerstwo nie wiedziało o działaniach Amber Gold, więc nie interesowało się tą sprawą, i drugi z dzisiejszego wystąpienia pana ministra: Postępowanie w sprawie Amber Gold cechowała przewlekłość. I teraz wypowiedzi pana Seremeta: Panu Marcinowi P. postawiono zarzut, iż jego działanie było z góry podjęte z zamiarem niewywiązania się z przyjętych zobowiązań oraz że uczynił sobie z tego źródło stałego dochodu.

Szanowny panie ministrze, szanowny panie prokuratorze, informowałem i pana, i pana o podobnych działaniach technika rolnika prowadzącego działalność prawniczą, który z oszustwa ludzi zrobił sobie stałe źródło dochodu i który jest w tak zwanym okresie próby po wyroku skazującym w podobnej sprawie. Co zrobiliście panowie w tej sprawie? Nic. Zastosowaliście typową psychologię, a mamy setki oszukanych osób i proceder trwa dalej.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

**Posel Artur Górczyński:**

Panie marszałku, pół minuty.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Nie ma pół minuty.

**Posel Artur Górczyński:**

Nie, przepraszam, 10 sekund.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę kończyć. Konkluzja, ostatnie pytanie.

**Poseł Artur Górczyński:**

Dobrze.

Pytam: Kiedy zaczniecie wywiązywać się ze swoich obowiązków? Kiedy zainterweniujecie w sprawie, o której was informowałem?

Panie ministrze i panie prokuratorze, do roboty, obudźcie się i chronicie obywateli. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Ewa Żmuda-Trzebiatowska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Ewa Żmuda-Trzebiatowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rynek finansowy jest zawsze miejscem niebezpiecznym. Każde inwestowanie pieniędzy to jest jakieś ryzyko, mniejsze lub większe. Wielu ludzi ryzykuje w sposób szczególny, powierzając swoje pieniądze parabankom, czyli instytucjom oferującym usługi i produkty podobne do bankowych, ale bez odpowiednich licencji i nadzoru finansowego. Instytucje te oferują bowiem szybszy i większy zysk niż w banku. Nie jest to rzecz, której należałoby zabronić, ponieważ ludzie byliby oburzeni, gdyby rząd zakazał lokowania pieniędzy, kiedy jest instytucja, która oferuje 15%, a bank tylko 5%. Ocena dopuszczalnego zakresu interwencji państwa w wypadku obywateli, którzy w ten sposób ryzykują, jest bardzo trudna.

Wobec powyższego chcę zapytać: Co rząd zamierza zrobić w kwestii funkcjonowania parabanków? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Poseł Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno policzyć, która to już jest afera za rządów koalicji PO–PSL,

Donalda Tuska, którego zresztą nie ma. Przygnębiający obraz państwa, który się wylania z tej dzisiejszej rozmowy w Sejmie, powoduje, że zadajemy pytanie: Czy to jest rzeczywiście wynik totalnego rozkładu państwowych instytucji, czy jednak osłona polityczna działalności przestępczej? Nie chce się wierzyć, że na taką skalę, można by rzec: na oczach całego świata taka działalność może przez parę lat kwitnąć i nie ma żadnej reakcji. Nie mam czasu, żeby pokazać, jak ten mechanizm wyglądał, ale słyszeliśmy to dzisiaj podczas prezentacji przedstawionej przez pana premiera i ministrów, a także pana prokuratora generalnego.

W tym kontekście chciałbym postawić pytanie o zatrudnienie Michała Tuska, syna premiera. Stawiano je tutaj, stawiali je już moi przedmówcy, ale zadam je, patrząc na to z innej perspektywy. Otóż mając na uwadze ten powszechny nepotyzm, jaki został stworzony za rządów premiera Donalda Tuska *(Dzwonek)*, jego syn mógł znaleźć zatrudnienie tak naprawdę wszędzie. Ale z jakich powodów pracował właśnie dla grupy Amber Gold? Wieloletni dziennikarz „Gazety Wyborczej” pracuje dla grupy Amber Gold przez te lata, kiedy instytucje państwa milczą, a działalność przestępcza kwitnie.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, zadał już pan pytanie.

**Poseł Jarosław Zieliński:**

Jak wygląda polityczna osłona tej sprawy pod rządami premiera Tuska? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

**Poseł Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cytat ze stenogramu z dzisiejszego wystąpienia premiera: Będę dzisiaj do państwa dyspozycji przez cały dzień. Do końca dnia jeszcze daleko, a premiera dawno już nie ma. Taka jest wiarygodność słów premiera RP. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Chciałbym wrócić do niekompletnej ustawy o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy z 2009 r., bo zarówno minister Rostowski, jak i później minister Kapica starają się ten kompromitujący fakt zamieść pod dywan. Ustalmy fakty. Czy ustawa z 2009 r. na-



**Posel Wincenty Elsner**

kladała na ministra finansów obowiązek wydania aktów wykonawczych do dnia 8 października 2010 r.? Nakładała. Czy minister Rostowski wykonał w tym zakresie swoje konstytucyjne obowiązki? Nie wykonał. Czy minister Rostowski w swoim wystąpieniu wspomniał o tym zaniedbaniu, szukając winnych afery Amber Gold wszędzie, nie tylko w swoim ministerstwie? Nie wspomniał ani słowem. Czego miało dotyczyć niewydane w terminie rozporządzenie? Wzoru rejestru, wzoru formularza, legitymacji kontrolera itd. Tych wzorów legitymacji i formularzy nie udało się ministrowi finansów przygotować przez ponad dwa lata w ministerstwie, w którym pracuje 2 tys. osób. Nie udało się. *(Dzwonek)* Minister Kapica mówi, że to rozporządzenie ma charakter techniczny. Co to znaczy? Czy technicznych rozporządzeń nie trzeba wydawać?

Konkluzja. Jedno z kluczowych ministerstw Rzeczypospolitej nie potrafi sobie poradzić z technicznym rozporządzeniem zawierającym wzór formularza i legitymacji kontrolera. To kto w takim razie ma powstrzymać takich oszustów, jak ten i inne amber goldy? Na pewno nie minister Rostowski.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję za tę konkluzję.

**Posel Wincenty Elsner:**

Ostatnie pytanie kieruję...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję za konkluzję, panie pośle.

**Posel Wincenty Elsner:**

...do ministra Rostowskiego.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale wyczerpał pan czas.

**Posel Wincenty Elsner:**

Czy niewydanie przepisów wykonawczych do ustawy o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy z 2009 r. i w konsekwencji niepoddanie takich

firm jak Amber Gold procedurom kontrolnym generalnego inspektora informacji finansowej to tylko karygodne niedbalstwo...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.  
Wyczerpał i przekroczył pan czas.

**Posel Wincenty Elsner:**

...czy sabotaż procedur praworządnego państwa? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Głos zabierze pani poseł Zofia Ławrynowicz, Platforma Obywatelska.  
Bardzo proszę.  
Przypominam, czas na zadanie pytania to 1 minuta.

**Posel Zofia Ławrynowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sprawie działalności spółki Amber Gold Komisja Nadzoru Bankowego zawiadomiła prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa związanego z prowadzeniem działalności bankowej bez zezwolenia. Na skutek tego zawiadomienia prokuratura umorzyła postępowanie.

Chciałabym zapytać pana prokuratora: Jakie były przesłanki do podjęcia takiej decyzji? Czy decyzja ta została poprzedzona wnikliwym postępowaniem dowodowym? Czy przy analizowaniu dokumentów spółki zasięgano w tej sprawie opinii biegłych?

W kwestii zaś usprawnienia funkcjonowania prokuratury w przyszłości chciałabym zapytać: Czy w sprawach wymagających analizy większej liczby dokumentów nie powinno się tworzyć zespołów roboczych prokuratorów, aby usprawnić postępowanie? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.  
Głos zabierze pan poseł Witold Waszczykowski, Prawo i Sprawiedliwość.  
Proszę bardzo.

### **Posel Witold Waszczykowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana premiera, bo to jest afery, która obciąża bezpośrednio pana premiera. Pytanie dotyczy międzynarodowych aspektów, międzynarodowych wymiarów afery Amber Gold, OLT. Czy będzie prowadzone śledztwo dotyczące międzynarodowych powiązań tych spółek, przyczyn, skutków tej afery, międzynarodowych skutków? Czy Amber Gold prowadziła międzynarodowe interesy, czy był tam kapitał zagraniczny? Wiemy, że kapitał, mimo że wmawia się nam co innego, ma ojczyznę. Dzisiaj od premiera słyszeliśmy, iż ostrzegał syna, mówił o dwuznacznych źródłach tego kapitału. W związku z tym mam pytanie: Czy był tam – za wiedzą państwa polskiego – zaangażowany zagraniczny kapitał?

OLT – przez wiele miesięcy wydawało się nam, że to jest kombinacja skrótu LOT, ale to jest Ostfriesische Lufttransport Germany. Samoloty odleciały też do Niemiec. *(Dzwonek)* Czy w związku z tym pan Marcin Plichta był międzynarodowym szlupem, czy była to próba wykończenia LOT-u, czy w tym interesie brał udział też syn pana premiera? Bo wiemy, że był zaangażowany jako ekspert od spraw międzynarodowego transportu lotniczego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Makowski, bardzo proszę.

Nieobecny.

Pan poseł Zbigniew Konwiński, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Zbigniew Konwiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Tak Amber Gold afery obciąża premiera, jak przynależność do PiS-u Marcina Plichty. To tak, w ten sposób możemy sobie opowiadać. Marcin Plichta był w Prawie i Sprawiedliwości, oczywiście inny Marcin Plichta. A więc taka sama jest równość, jeśli chodzi o obciążenie premiera aferą Amber Gold, jak przynależność Marcina Plichty do Prawa i Sprawiedliwości w Trójmieście. *(Oklaski)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do ministra finansów. Czy prawdą jest, że funkcjonujące podobnie jak Amber Gold, bez nadzoru Komisji Nadzoru Finansowego i gwarancji Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe zgromadziły blisko 100 razy więcej oszczędności Polaków niż Amber Gold? Czy Prawo i Sprawiedliwość broni SKOK-i przed objęciem ich nadzo-

rem KNF-u, bo na czele Krajowej Rady SKOK stoi senator Prawa i Sprawiedliwości pobierający z tego tytułu miesięcznie ok. 120 tys. zł? *(Poruszenie na sali)* Panie ministrze, zaznaczę: 120 tys. zł...

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale proszę nie prowadzić dialogu. Pani poseł, proszę nie utrudniać.

Głos ma pan poseł, który zadaje pytanie. Bardzo proszę.

### **Posel Zbigniew Konwiński:**

...pochodzących m.in. od drobnych ciułaczy składających swoje pieniądze w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych. Panie ministrze, jakie są podobieństwa w działalności SKOK i Amber Gold?

I drugie pytanie. Jakie zdaniem ministra finansów były przyczyny pozwalające na działalność Amber Gold? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana Szymona Giżyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

I proszę nie prowadzić dialogu z ław poselskich z posłem, który ma jedną minutę na zadanie pytania.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Szymon Giżyński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Spodziewając się nieobecności pana premiera i głównych ministrów związanych ze sprawą o tej porze, na wszelki wypadek przygotowałem pytania retoryczne.

Czyż istotnego tła i kontekstu dla afery Amber Gold nie stanowi również fakt, iż na 28 400 oszustów skazanych w Polsce w 2011 r. aż 25 400 z nich otrzymało wyroki w zawieszeniu? Do więzień trafiło tylko 3 tys., a najczęściej nakładane za oszustwa grzywny nie przekraczały wysokości 500 zł.

Czy jest prawdą, iż nieszczęśliwi i oszukani klienci Amber Gold są mimowolnymi sponsorami pewnego celebrycko-hagiograficznego filmu nakręconego na podstawie scenariusza pewnego wziętego literata programowo epatującego swym cynizmem, lecz również serialu TVN „Wniebowzięci”, co pośrednio potwierdził prokurator generalny Andrzej Seremet, przyznając, iż istnieje ryzyko, że pieniądze na funkcjonowanie linii OLT pochodziły bezpośrednio z wpłat klientów Amber Gold? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Adam Rybakowski zada pytanie, bardzo proszę.

(*Głos z sali:* Rybakowicz!)

Rybakowicz, przepraszam bardzo.

**Poseł Adam Rybakowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam bardzo krótkie pytanie skierowane do premiera w głównej mierze. Kiedy zapadną decyzje personalne? Bo wiadomo, że najbardziej zawinili ludzie. Kiedy i w jakiej skali te decyzje będą, czy te decyzje będą również sięgały tak wysokich stanowisk, jak ministerialne? Czy taka decyzja będzie również dotyczyła pana prokuratora generalnego? Czekamy z niecierpliwością, panie premierze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Tomański, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Piotr Tomański:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Oczywiście politycy nie mają wpływu na działania prokuratury i w jej działania nie powinni ingerować. Nie mają również wpływu na to, gdzie nasi obywatele ulokują swoje oszczędności, czy oddadzą na lokaty, czy będą trzymać w przysłowiowej skarpecie. Wszyscy sami o tym decydujemy. Wiadomo jednak, co potwierdziła sprawa Amber Gold, że wielu z nas daje się omamić obietnicami wysokich zysków i lokuje pieniądze tam, gdzie oferują najwyższe oprocentowanie. To, że nie wszyscy sprawdzają na stronie na przykład KNF-u, czy nie jest wpisane ostrzeżenie w stosunku do takiej instytucji, to ewidentny błąd. Otrzymując w czerwcu pytanie dotyczące Amber Gold, skierowaliśmy je do Ministerstwa Finansów i w ciągu ok. 12 dni otrzymaliśmy odpowiedź, że KNF wpisał tę firmę na listę firm niewiarygodnych i skierował sprawę do prokuratury. Tę sprawę omówiono tu już bardzo szeroko, ale mam pytania, co na przyszłość w sprawie podobnie działających instytucji. (*Dzwonek*) Jakie są zasady postępowania KNF-u, uprawnienia i obowiązki wobec podmiotów prowadzących swoją działalność w Polsce na podstawie paszportu europejskiego? Wiem, że podmioty korzystające z takiego paszportu nie muszą uzyskiwać

dodatkowych licencji w kolejnych państwach członkowskich, a więc w Polsce działa wiele takich europejskich instytucji finansowych mających biura, pracowników, reklamy w mediach i one nie są objęte nadzorem KNF-u.

I drugie, ostatnie pytanie, panie marszałku. Jakie kryteria oceny i procedury są stosowane przez KNF wobec podejrzanych podmiotów przy podejmowaniu decyzji o umieszczeniu ich na liście ostrzeżeń.

A jeszcze na koniec, jak mogę...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

O, już dziękuję, panie pośle. Zadał pan dwa pytania. Nie...

**Poseł Piotr Tomański:**

...powiem tylko, że wszystkie lokaty w bankach są gwarantowane do 100 tys. euro przez polskie państwo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Kosma Złotowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Poseł Kosma Złotowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina. Ale zanim je zadam, chciałbym powiedzieć kilka słów wyjaśnienia. Panie ministrze, otóż pan Marcin P. nie był pierwszy. Prekursorem był pan Andrzej Rzeźniczak, który w 1989 r. założył prywatną agencję lokacyjną, a potem był sponsorem i wreszcie senatorem Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Kiedy kadencja się skończyła, przestał być objęty immunitetem, przedstawiono mu zarzuty. Te zarzuty mu przedstawiano przez 6 lat, potem proces trwał kolejne 6 lat, a potem, kiedy pan senator Rzeźniczak został skazany, zniknął. No i wreszcie się znalazł, po następnych bodajże 4 latach, w 2010 r. został aresztowany, gdzieśby indziej, w Gdańsku, w Gdyni, w Trójmieście, i został przewieziony do aresztu w Chojnicach, gdzie oczywiście umarł. Stąd moje pytanie, panie (*Dzwonek*) ministrze. Zważywszy, że są podejrzenia, że mąż pani Katarzyny Plichty nie działał tylko wspólnie z małżonką, jakie środki zamierza pan minister i Służba Więzienna zastosować, żeby pan Marcin P. przedwcześnie nie opuścił nas i z tego padołu nie zszedł? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.  
Głos zabierze pan poseł Adam Kępiński.  
Bardzo proszę.

**Poseł Adam Kępiński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaznaczam, że szczerze żałuję ludzi, którzy najprawdopodobniej tracą swoje oszczędności zainwestowane w spółce Amber Gold, i szanuję też słowa, które już z tej mównicy dzisiaj padły, ale uważnie śledząc wypowiedzi ludzi odpowiedzialnych za państwo, pozwolę sobie mimo wszystko na sarkazm. ABW było w tej sprawie niezdolne do działania – powiedział premier Donald Tusk. Prokuratura musi nauczyć się tego typu spraw – Julia Pitera, Polsat News. Ludzie są naiwni, Prokuratura Generalna następnym razem postąpiłaby tak samo – Andrzej Seremet. Działalność gospodarcza nie może być regulowana w każdej dziedzinie – minister Rostowski. Sądy zawieszają kolejne wyroki bez uzasadnienia, bo tak mogą.

Afera Amber Gold w Polsce powinna mieć miejsce co roku. Wtedy może rzeczywiście państwo wymyśliłoby prawdziwie działający wywiad skarbowy. (*Dzwonek*) Pytanie tylko, czy Polacy to wytrzymają, panie premierze. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.  
Pan poseł Borys Budka, Platforma Obywatelska.  
Bardzo proszę.

**Poseł Borys Budka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie skierowane jest do prokuratora generalnego, ponieważ z informacji, które do nas docierają, wynika, iż jest rzeczą powszechnie znaną, że sprawa dotycząca firmy Amber Gold jest sprawą dosyć skomplikowaną z punktu widzenia inwestycyjnego, z punktu widzenia organizacyjno-prawnego, z punktu widzenia biznesowego. Jak wiemy, w tych sprawach prokuratorzy podjęli określone decyzje procesowe. Nie zawsze wiedza prokuratorów jest wystarczająca, żeby podjąć określone decyzje, ale zawsze można skorzystać z wiedzy biegłych, ekspertów. Czy w tych sprawach prokuratorzy podejmowali takie próby i czy korzystali z takich opinii? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.  
Pan poseł Grzegorz Tobiszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali:* Tobiszewski.)

Tobiszewski. Czy pan poseł jest obecny?

Nie ma.

Proszę bardzo, pan poseł Łukasz Krupa.

**Poseł Łukasz Krupa:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W Polsce jest wiele bardzo dobrze funkcjonujących, sprawnie funkcjonujących instytucji i urzędów kontrolno-nadzorczych. Potrafią one z dużą determinacją zapobiec nieodpłatnemu przekazywaniu chleba przez piekarza, niszcząc jego firmę, potrafią utrudniać otrzymanie kredytu z powodu groszowych niedopłat płatnika w ZUS, potrafią w końcu permanentnie utrudniać prowadzenie działalności przez zawiłą biurokrację i ciągle kontrole. Właśnie, te wszystkie instytucje są tak skuteczne i sprawne, niestety głównie wtedy, gdy ich działalność dotyczy małych i średnich podmiotów, bezbronnych i bezimiennych w przestrzeni publicznej. Tymczasem dowiadujemy się, że Amber Gold i OLT Express od paru miesięcy permanentnie, i pewnie z premedytacją, nie przekazywały w terminie właściwym organom dokumentów rozliczeniowych i sprawozdań finansowych, kryjąc w ten sposób swoją nieuczciwą działalność, której ofiarami byli polscy obywatele.

Właściwe państwowe organy kontrolno-nadzoru-jące zawodzą niestety również w przypadku spółek z udziałem Skarbu Państwa. (*Dzwonek*) Korzystając z okazji, jako przykład podam znaną w ministerstwie sytuację w bydgoskim Zachemie, w którym po wykupieniu go przez grupę kapitałową Ciech nie dokończono procesu prywatyzacji i nie dokapitalizowano zakładu z założeniami umowy kupna. Tu też w konsekwencji ofiarami złe działającego systemu będą polscy obywatele. Mówi się o nierentowności spółki, konieczności jej likwidacji, w wyniku czego ponad 700 osób może trafić na bruk, a minimum drugie tyle straci kluczowego partnera biznesowego.

Dlaczego cały czas w Polsce są równi i równiejsi? Dlaczego tak często sprawdza się reguła, że duży może więcej? Kiedy wreszcie sytuacja odwróci się i państwo będzie wspierać drobnych przedsiębiorców...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, ostatnie pytanie.

**Poseł Łukasz Krupa:**

...a szczelny system będzie w stanie zapobiec takim sytuacjom, jak w spółkach Amber Gold, OLT Express czy w bydgoskim Zachemie? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Gapińska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Elżbieta Gapińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po wysłuchaniu wielu półprawd i oskarżeń ze strony opozycji odnoszę wrażenie, że państwo straciliście z pola widzenia najważniejszy problem, istotę tej sprawy, to jest problem tych osób, które czy to z braku wiedzy, czy z chęci zysku, czy zachęczone reklamami powierzyły swoje pieniądze firmie, która nie dotrzymała podjętych wobec nich zobowiązań.

*(Głos z sali: Zwalcie winę...)*

Zastanówmy się, co najbardziej zawiodło, co sprawiło, że doszło do takiej sytuacji. Niewątpliwie najsłabszym ogniwem okazali się ludzie, którzy z powodu braku wiedzy z zakresu finansów, ekonomii, z powodu zaniechania lub braku należytego zaangażowania niedostatecznie wywiązali się z powierzonych im obowiązków. Dlatego chciałabym zadać pytanie, chciałabym zapytać pana premiera i pana ministra, czy są planowane działania legislacyjne w związku z aferą Amber Gold i ewentualnie jakie. *(Dzwonek)* Jak minister finansów odpowiedzialny za działalność rynku finansowego ocenia obecne regulacje prawa finansowego? Czy są one wystarczające, aby w przyszłości lepiej zabezpieczyć klientów firm pozabankowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.  
Bardzo proszę.

**Poseł Czesław Hoc:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Oto 86-letniej mieszkance Kołobrzegu w tym roku państwo polskie zabiera środki z jej emerytury za rzekomą zaległość w kwestii opłaty abonamentu radiowo-telewizyjnego;

oto w odniesieniu do ubogiej, starszej, schorowanej rodziny z niepełnosprawnym od urodzenia 37-letnim synem instytucje państwa dokonają za chwilę sądowej eksmisji; oto 67-letni emeryt rybak, któremu wierzyciel, Ministerstwo Skarbu Państwa, wkrótce zajmie mieszkanie, choć od kilkunastu lat spłaca dług itd., itd. To tylko niektóre dramaty ludzkie opisane w moich interpelacjach poselskich. Państwo tym ludziom nie pomaga, gnębi ich i upokarza. Tymczasem w tym samym państwie, pod osłoną tychże instytucji państwowych, człowiek karany sądownie swobodnie oszukuje, wiedząc od początku, że zebrane pieniądze nie wrócą nigdy do ich właścicieli. Właściwie krótkie pytanie, panie premierze: Czyżby okrutna egzekucja prawa obowiązywała tylko wobec słabych i tych najmniejszych, a wyjątkowa bierność i pobłażliwość, a wręcz ślepotą Temidy *(Dzwonek)*, wobec tych politycznie poprawnych? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Artur Bramora.

Nieobecny.

Pan poseł Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Marcin Kierwiński:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Mam bardzo konkretne pytania do pana ministra finansów o to, jaki jest jego stosunek do sankcji karnych określonych w ustawie Prawo bankowe. Czy uważa, że powinny być jakieś zmiany w tym zakresie? Czy ewentualne zwiększenie sankcji karnych w tym zakresie wchodzi w rachubę i czy będzie jakaś inicjatywa w związku z tym? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Poseł Artur Górski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Za aferą Amber Gold PO obciąża niemal wyłącznie prokuraturę. Prokuratura to dobry chłopiec do bicia, bo formalnie jest niezależna i rząd może twierdzić, że nie ma na nią

## **Posel Artur Górski**

wplywu. Ale dlaczego nie mówi się o roli służb specjalnych w całej sprawie? Przecież nad służbami rząd ma nadzór, a te powinny być czujne, szczególnie gdy – jak w tym przypadku – biznes jest na styku polityki i rodziny premiera. Jest kilka scenariuszy. Pierwszy: służby wiedziały i milczały, bowiem chroniły interesy Marcina P. powiązanego z obecną ekipą władzy. Jak inaczej mógłby spokojnie prowadzić swoje podejrzone biznesy pomimo tylu prawomocnych wyroków? Drugi: służby nic nie wiedziały, nic nie słyszały, czyli okazały się całkowicie niekompetentne. Trzeci: służby wiedziały i zawczasu ostrzegły premiera, ale premier, dopóki mógł, sprawę chował głęboko w szufladzie, bo ludzie z otoczenia szefa rządu obficie korzystali z pieniędzy Marcina P.

Panie premierze, czy dowiemy się prawdy o roli służb specjalnych w karierze Marcina P. i aferze Amber Gold? (*Dzwonek*) Czy i w służbach ktoś poniesie odpowiedzialność za zaniechanie i zaniedbania w tej sprawie? Czy dopilnujecie, aby Marcin P. nie powiesił się w celi? Podejrzany dużo wie i podobno obawia się, że w więzieniu popęlni samobójstwo. Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Pan poseł Artur Dębski.  
Bardzo proszę.

## **Posel Artur Dębski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie panu premierowi. Czy nie byłoby zasadne, żeby ze szczególną troską sprawdzić, czy jednak w historii działania firmy Amber Gold nie pojawiły się, jeżeli chodzi o lokaty, nazwiska ludzi, którzy zarobili znaczne pieniądze, i czy nie należy zainteresować się tym, co to są za nazwiska? Druga kwestia: Czy billingi telefonów komórkowych pana Marcina P. i osób z jego najbliższego otoczenia, z zarządu firmy Amber Gold, za ostatni, dość znaczny, okres, czyli na przykład dwa lata, nie powinny zostać sprawdzone – bo sprawdzanie billingów idzie nam dobrze? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Pan poseł Wiesław Suchowiejko.  
Bardzo proszę.

## **Posel Wiesław Suchowiejko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem coś, co może pozwoli nam we właściwej skali spojrzeć na zjawisko analizowane dzisiaj. Zeszły rok, czerwiec – Najwyższa Izba Kontroli stwierdza, a prasa, m.in. „Gazeta Wyborcza”, szeroko opisuje, że ma miejsce fakt następujący: do Polski wjechała rzeka ukraińskiego spirytusu jako płyny do spryskiwania szyb i rozpuszczalniki. Wszyscy straciliśmy na tym około 3 mld zł. Dlaczegoż to wtedy koleżanki i koledzy z Prawa i Sprawiedliwości nie wołali głosem wielkim, że zawiodło państwo, czy: łapaj złodzieja?

(*Posel Anna Zalewska*: Wołaliśmy, tylko nie słyszeliście.)

Właśnie, właśnie. Myślę, że dlatego, iż ten proceder miał miejsce w latach 2005–2007. To być może ten powód. Także w tych latach niejako pod nosem rządu Jarosława Kaczyńskiego działała klasyczna piramida finansowa, spółka Digit Serve, na czele której stał m.in. ktoś taki jak Bogusław Bagsik. Więc nie przesadzajmy z krytyką, szczególnie wtedy (*Dzwonek*), kiedy również mamy co nieco za paznokciami. Wyciągajmy wnioski i naprawiajmy państwo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Prosimy o pytanie.

## **Posel Wiesław Suchowiejko:**

To jest najważniejsze. A pytanie już zadaję, dotyczy ono osób, które można by pociągnąć do odpowiedzialności za aferę alkoholową, o której mówiłem, która miała miejsce w latach 2005–2007. Czy te osoby poniosły po prostu jakąś odpowiedzialność? Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.  
W celu zadania pytania głos zabierze pan poseł Maciej Małecki.

## **Posel Maciej Małecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Premierze! Wśród dziwnych powiązań między Amber Gold a pańskim otoczeniem jest jeszcze jeden wątek. Może to przypadek, że w tej samej Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów działają dwaj koledzy Jana Krzysztofa Bieleckiego. Pierwszy, Mirosław Bieliński, jako prezes państwowej spółki ENERGA współfinansował z Amber Gold to samo przedsięwzięcie. Drugi, doktor Mirosław Ciesielski, pracował w Amber Gold. Pan, panie premierze, musiał o tym



**Posel Maciej Malecki**

wiedzieć, bo w pańskiej radzie gospodarczej zasiada szef rady programowej tejże fundacji, profesor Dariusz Filar. Może to kolejny przypadek, ale usługi tej fundacji są bardzo popularne w spółkach Skarbu Państwa.

Co decyduje o tym, że spółki Skarbu Państwa zostawiają pieniądze właśnie w tej fundacji? Może wszystko jest w porządku, jednak seria dziwnych zdarzeń związanych z Amber Gold i powiązane osoby, na czele z synem premiera Donalda Tuska, każą wyjaśnić to wszystko ze 100-procentową dokładnością.

Panie premierze, ile spółki Skarbu Państwa zapłaciły tej fundacji za usługi od 2006 r.? Proszę o wykaz za poszczególne lata. I panie premierze, proszę dobrze pilnować w areszcie pana Marcina P., żeby nie dopadł go kolejny seryjny samobójca. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Arkit, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Tadeusz Arkit:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie jest do pana prokuratora generalnego. Komisja Nadzoru Finansowego złożyła do pana prokuratora zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Takie zawiadomienie złożone przez ważny organ państwowy, który ma strzec bezpieczeństwa finansowego państwa i obywateli, niewątpliwie należy potraktować w kategorii poważnej sprawy gospodarczej. Dlaczego zatem pomimo obowiązywania art. 17 ust. 6 ustawy o prokuraturze, nakazującego prowadzić poważne sprawy gospodarcze w prokuraturach okręgowych, sprawa Amber Gold była prowadzona przez przeciążonego innymi sprawami prokuratora prokuratury rejonowej?

Pytanie do pana ministra sprawiedliwości. W sprawie Amber Gold wielokrotnie pojawia się wątek zaniedbań i opieszałości prokuratury. Czy w tej nowelizacji ustawy przewiduje pan minister zwiększenie nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym przez prokuratora nadzrędnego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Szczerski. Bardzo proszę.

**Posel Krzysztof Szczerski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dla przedstawicieli strony rządowej dwie wiadomości, dobrą i złą. Dobra to taka, że właśnie powstał w parlamencie zespół do spraw obrony demokratycznego państwa prawa. Zła to taka, że to przed wami będziemy tego państwa bronić. *(Oklaski)*

Art. 2 konstytucji definiuje Rzeczpospolitą jako demokratyczne państwo prawa urzeczywistniające sprawiedliwość społeczną. Czy strona rządowa jest w stanie zapewnić nas, że to, co działo się w sprawie Amber Gold, nie narusza art. 2 konstytucji? Bo w naszym przekonaniu narusza. A wiecie państwo, co grozi za naruszenie konstytucji.

Mało tego, premier dzisiaj przedstawił tutaj z trybuny sejmowej pewną wizję państwa, wizję państwa jako biernego widza: Ja nic nie mogę, to wszystko dzieje się jakoś poza nami, ludzie sami sobie są winni, jak ryzykują, to potem dostają baty. To także narusza i art. 2, i art. 5 konstytucji. Mam pytanie: Czy pan premier mówił to na poważnie, bo jeśli tak, to naruszył art. 5 i art. 2 konstytucji, kreśląc taką wizję państwa. Proszę myśleć, co państwo mówicie, bo za to potem grożą bardzo poważne konsekwencje. Czy zatem łamiecie państwo świadomie konstytucję, czy tylko nieświadomie? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

**Posel Małgorzata Pepek:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W mediach wielokrotnie pojawia się temat braku przekazu informacji pomiędzy rejestrami wymiaru sprawiedliwości. Czy są już jakieś gotowe przepisy umożliwiające zintegrowanie KRS i KRK? Jakie są terminy wdrożenia tych systemów?

Drugie pytanie: Czy Ministerstwo Sprawiedliwości w okresie urzędowania ministra Gowina zajmowało się Krajowym Rejestrem Sądowym i problemami dotyczącymi podmiotów w nim wpisanych i jakie to były działania? Pytania kierowałam do ministra sprawiedliwości. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Andrzej Jaworski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytania do nieobecnego ministra Nowaka: Jak to możliwe, że na podległemu panu ministrowi lotnisku im. Lecha Wałęsy już 6 dni po zarejestrowaniu 6 grudnia nowej spółki OLT, gdzie pan Marcin P. został wpisany jako właściciel i prezes, dochodzi 12 grudnia, po 6 dniach, do niespotykanej akcji promocyjnej polegającej na tym, iż podlegli panu ministrowi Nowakowi jako szefowi okręgu pomorskiego Platformy Obywatelskiej członkowie Platformy z prezydentem Pawłem Adamowiczem na czele służą jako siła robocza, jako konie ciągnące samolot pana Marcina P.? *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo, brawo!)*

*(Głos z sali: Kto ciągnie ten wózek?)*

Samolot został wymalowany, przygotowany, lotnisko zostało przygotowane. Na lotnisku oczywiście Lech Wałęsa, wszyscy najważniejsi ludzie z Platformy Obywatelskiej.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Prosimy o pytanie.

### **Posel Andrzej Jaworski:**

Pytanie do pana ministra sprawiedliwości: Czy jest badany wątek rzecznika prasowego i członka Rady Nadzorczej Amber Gold, którego firma od 2009 r. zrobiła 40 wdrożeń *(Dzwonek)* serwisów dla sądów rejonowych i okręgowych, 16 czerwca podpisała z miastem Gdańsk umowę na projekt Wi-Fi, a jeszcze 8 maja tego roku z Eurolotem na projekt L. Travel? Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo, Andrzeju!)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Krzysztof Gadowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

*(Poseł Marek Suski: Rząd do dymisji! Kompromitacja!)*

### **Posel Krzysztof Gadowski:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie Prokuratorze Generalny! Szanowni Państwo! Chciałbym skierować swoje pytanie do pana prokuratora generalnego. Dzisiaj Polacy, panie prokuratorze, pa-

trzą i pytają ze zdziwieniem, jak to jest możliwe, że prokuratura prowadząca od 2005 r. sprawy przeciwko Mariuszowi P. zawsze wносиła i godziła się albo na umorzenie sprawy, albo na karę grzywny, albo na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu i dobrowolne poddanie się karze. Jak to jest możliwe?

I pytanie drugie, bo ten głos wielokrotnie powtarzał się tutaj, jak i w mediach, że prokuratura rejonowa nie w pełni była przygotowana na prowadzenie tej sprawy. Być może lepiej byłoby, gdyby tą sprawą zajmowała się Prokuratura Okręgowa w Gdańsku.

Chciałbym zapytać, czy prokurator rejonowy wystąpił do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku z wnioskiem o przejęcie sprawy przez tę prokuraturę. Czy były takie wnioski? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu celem zadania pytania pana posła Józefa Lassotę.

Bardzo proszę.

### **Posel Józef Lassota:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta sprawa, która dotyka tysięcy ludzi, dotknęła oczywiście nas wszystkich, w sensie sprawności państwa, organów państwa, ale wiadomo, że organy to są ludzie, a ludzie zawiedli.

Mam pytanie do prokuratora generalnego. Otóż wiemy o tym, że prokuratorzy działają w sposób bezkarny, czego przykładem są liczne sprawy, w których prokuratorzy nakładają areszty, przez miesiące trzymają ludzi, niszczą życie tych ludzi, a następnie sąd ich uniewinni. Pan prokurator zna sprawy chociażby z Krakowa, więc nie trzeba podawać przykładów. Czy ta sprawa spowoduje, panie prokuratorze, że nastąpi jakaś refleksja, ażeby jednak prokuratorzy byli odpowiedzialni za swoje czyny? Bo nie może być tak, że prokurator robi, co chce, zniszczy człowieka, a potem awansuje. Takie przypadki właśnie najczęściej mamy. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Mariusz Antoni Kamiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Nieobecny.

Pan poseł John Abraham Godson.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł John Abraham Godson:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana prokuratora generalnego, gdyż wydaje mi się, że w tym wszystkim, co się dzieje, jest ogromny brak nadzoru służby prokuratorskiej. Czy to prawda, że KNF wysłał do pana informację w sprawie Amber Gold w listopadzie zeszłego roku, ale pan tego nie przeczytał i nic z tym nie zrobił? Czy nie uważa pan, że z tego powodu pan osobiście powinien wziąć odpowiedzialność za te nieprawidłowości? Czy nie uważa pan, że najlepszą i najodpowiedniejszą reakcją pana powinno być podanie się do dymisji? (*Wesołość na sali*) Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Anna Paluch*: A może premier podałyby się do dymisji?)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł...

(*Głos z sali*: Pytanie do premiera.)

...Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Panie pośle, do premiera to pytanie.)

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Głos z sali*: Bardzo dobre pytanie.)

**Poseł Krzysztof Tchórzewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po dzisiejszej debacie wiemy, że służby nic nie zrobiły w tej sprawie. Premier pozostawił to bez komentarza. Urząd Lotnictwa Cywilnego w sytuacji braku sprawozdania finansowego OLT Express przedłużył termin jego złożenia o miesiąc ponad termin ustawowy. Prokuratorzy nie reagowali na wiarygodne doniesienia o przestępstwie. (*Poruszenie na sali*) Sądy w stosunku do prezesa Amber Gold podejmowały wielokrotnie wyroki kar w zawieszeniu, bez kar grzywny. Sąd gdański tak długo przekazywał dokumenty, aż przedawnił się poprzedni wyrok. Kurator sądowy chronił skazanego, potwierdzając nieprawdę. UOKiK według posiadanych dokumentów powinien zakazać, ale nie zakazał, publikacji reklam. Urzędy skarbowe działały niezwykle opieszale i z wielką wyrozumiałością w stosunku do Amber Gold. (*Dzwonek*) Czy to przypadek złej pracy tak wielu funkcjonariuszy państwowych, czy też może inne sprawy? Dlaczego pan premier nie zlecił zbadania przez służby, czy nie jest to przypadek dobrze zorganizowanej grupy przestępczej, która głęboko wniknęła w struktury państwa? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Bożena Kamińska zabierze głos w celu zadania pytania.

Nie ma pani poseł Kamińskiej.

Pan poseł Stanisław Pięta, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Stanisław Pięta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, co Platforma Obywatelska potrafi robić?

(*Poseł Anna Zalewska*: Nic.)

(*Głos z sali*: Nic nie robi.)

Potrafi podnosić podatki i rozbudowywać administrację. Natomiast tam, gdzie potrzebne jest państwo, państwo nie działa. Jak to się dzieje, że w Gdańsku ani prokuratorzy, ani kuratorzy, ani urzędnicy skarbowi, ani sędziowie nie byli w stanie nic zrobić? Dlaczego byli tacy niekompetentni, nieudolni, beczynni? Jak to się dzieje, proszę państwa, że gość, który finansuje film o waszym mędrцу Europy (*Wesołość na sali*), który wypłaca pensję synowi premiera, może tak długo funkcjonować? (*Dzwonek*) Jak to się dzieje, że zatrudnia znajomych pana Jana Krzysztofa Bieleckiego? Jak to się dzieje wreszcie, że Bank Gospodarki Żywnościowej kieruje 15 maja informację do ABW o tym, że skrytki są puste i nie ma żadnego złota, a ABW kieruje pismo do prokuratury 28 czerwca, 6 tygodni później? Proszę państwa...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, wyczerpał pan czas.

**Poseł Stanisław Pięta:**

Jeszcze słowo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę.

**Poseł Stanisław Pięta:**

...tylko komisja śledcza. I to nie jest pytanie o to, czego się boicie, że nie chcecie komisji śledczej. To jest pytanie, proszę państwa, do każdego z nas. Bo będzie głosowanie w tej sprawie tutaj i trzeba się będzie za-



**Posel Stanisław Pięta**

chować albo jak uczciwy Polak, albo jak świnia. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Piotr Tomański: A pan się musi zachować...)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Głos zabierze pani poseł Alicja Olechowska, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Posel Alicja Olechowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać pana prokuratora, czy prokuratura wzięła lub weźmie pod uwagę to, że mogą być powiązania pomiędzy wpłatami na lokaty w spółce Amber Gold a udzielanymi kredytami. Czy istnieje w tym zakresie zjawisko prania brudnych pieniędzy? Czy nazwiska osób lokujących pieniądze nie są przypadkiem nazwiskami tych, którym być może udzielono kredytów lub założono lokaty, lub świadczone alternatywne usługi, o jakich wspomina informacja o działaniu Amber Gold? Czy pan prokurator zechce udzielić odpowiedzi na ten temat, czy nie jest to potencjalna pralnia brudnych pieniędzy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Wojciech Szarama.

Nieobecny.

Pani poseł Anna Zalewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Anna Zalewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim zadam pytanie, o które pan marszałek się upomina, przedstawię kilka refleksji.

Przysłuchując się dzisiejszej debacie, dziwiłam się, że koledzy z Platformy Obywatelskiej nie mają na sobie szalików kibiców, którzy tak przesympatycznie, litościwie dla najgorszej drużyny na Euro 2012 śpiewali „Polacy, nic się nie stało”. Mam wrażenie, że chcecie podobną piosenkę zaintonować, słyszę wręcz nuconą pod nosem tę melodię.

Służby pana premiera działają. Przede wszystkim służby PR-owskie. Świetnie państwa przygotowały do dzisiejszego posiedzenia, do dzisiejszej debaty. Ma się nieodparte wrażenie, że kazano państwu zadawać

pytania zmierzające w dwóch kierunkach, to znaczy zestawić skandaliczne oszustwo Amber Gold ze SKOK-ami, które mają aż 2 mln członków. Druga grupa pytań jest związana z prokuratorem generalnym. Nie przypadkiem chętny do objęcia tego stanowiska właśnie bryluje w mediach. Ale oczywiście, chcę zadać pytanie o przepływy pieniędzy między Amber Gold SA a Alior Bankiem. Zaniepokojeni klienci Alior Banku, jak również grupy Getin i MultiBanku, w których ponoć przepływały te pieniądze, pytają, czy ich środki są bezpieczne. Niestety, nie mają kogo zapytać, bo wiarę w odpowiedzialność premiera już dawno stracili.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł...

**Posel Anna Zalewska:**

Być może trzeba rzeczywiście powołać komisję śledczą...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł...

**Posel Anna Zalewska:**

...żeby zagwarantowała im, że ich pieniądze w bankach...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

...czas.

**Posel Anna Zalewska:**

...są bezpieczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przekroczyła pani czas o ponad minutę.

**Posel Anna Zalewska:**

Na życzenie pana marszałka, który żądał pytań.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Tak, bo jesteśmy właśnie w trakcie zadawania pytań.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan Wojciech Ziemiak, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Wojciech Ziemiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zadam najpierw pytanie kierowane do pana prokuratora generalnego.

*(Głos z sali: Wszyscy do niego.)*

Między innymi.

*(Poseł Andrzej Adamczyk: Do premiera, do premiera!)*

We wszystkich sprawach związanych z Amber Gold prokuratorzy konsekwentnie unikali prowadzenia procesu. Dlaczego nie zdecydowali się na aktywne popieranie aktu oskarżenia przed sądem? Dlaczego postępowania albo umarzano, albo zawieszano?

Ale mam także pytanie do ministra sprawiedliwości. Czy są planowane środki dyscyplinujące prokuratorów na przyszłość i aktywizujące ich działania? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Jan Warzecha:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Po wielu aferach, jakie zostały upublicznione, związanych z budową autostrad, Elewarrem, upadkiem biur turystycznych, OLT Express, Amber Gold, Finroyal i innych nasi rodacy mają prawo przypuszczać, że Polska stała się za pana rządów zieloną wyspą dla oszustw, co gorsza, chronionych przez polityków, prokuraturę, służby specjalne, instytucje nadzoru i kontroli oraz gangsterów, bo jak inaczej rozwinęłyby się kariera młodego człowieka 9-krotnie skazywanego, ale ani razu na karę bezwzględnego więzienia, obracającego gigantycznymi pieniędzmi, złotem i platyną? Na jakiej podstawie władze Gdańska udostępniły firmie OLT Express, jako jedynej spółce, nowy terminal na długo przed Euro? Sejmowa komisja śledcza powinna zostać powołana, aby wyjaśnić również, czy nie doszło do próby zaniżenia wartości LOT-u.

Nie jest tajemnicą, że w kontekście Amber Gold pojawiają się osoby publiczne, np. powiązane współpracą z Janem Krzysztofem Bieleckim *(Dzwonek)*, szefem rady gospodarczej przy premierze Tusku. Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz osobiście prosił właściciela Amber Gold o wsparcie w formie darowizny produkcji filmu o Lechu Wałęsie.

Dzisiaj, mając na uwadze aferę hazardową, zadajemy sobie pytanie: Kogo fachowcy od PR-u uczynią kozłem ofiarnym odpowiedzialnym za tysiące oszukanych rodaków? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Joanna Bobowska.

Bardzo proszę, pani pośle.

**Poseł Joanna Bobowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podejrzenia Amber Gold o malwersacje nie spowodowały ukarania spółki przez prokuraturę z oczekiwanym przez nas refleksem. Dzisiaj opozycja nie skorzystała z możliwości wskazania konstruktywnych rozwiązań tego problemu.

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: Wy od tego jesteście.)*

Pojawiły się natomiast insynuacje wobec rządu na temat winy, tajemnej wiedzy premiera. Szkoda, że refleksja opozycji opiera się na domniemaniach, a chodzi o prawdziwe przykłady nierzetelności i nieodpowiedzialności pojedynczych prokuratorów. Opieszałość działania prokuratury była wielokrotnie kontestowana, nie tylko w sprawie Amber Gold. Stąd moje pytanie do pana ministra sprawiedliwości. Zwrócił pan uwagę na konieczność aktywniejszej roli prokuratora, przenikliwej, tym samym, rzetelnej pracy. Czy prokuratorzy nie powinni być zdecydowanie bardziej odpowiedzialni za swoje działania i zaniechania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: Powinni, powinni.)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani pośle.

Głos ma pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani pośle.

**Poseł Anna Paluch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak działa polskie państwo pod rządami PO? Czy służby państwowe w związku z działaniami nakierowanymi na oszu-

### **Posel Anna Paluch**

kanie obywateli, wyłudzenie od nich pieniędzy wykonują swoje obowiązki? Na co czekały służby podległe ministrowi finansów, skoro spółka Amber Gold przez ponad dwa lata nie składała sprawozdań finansowych? A deklaracje VAT-owskie? Przypomnę, że urzędy skarbowe błyskawicznie egzekwują podatek od podwykonawców autostrad, którzy po pół roku od wystawienia faktur są bankrutami, a jakoś przez trzy lata służby nie potrafiły skłonić Amber Gold, spółki obracającej setkami milionów złotych, do złożenia deklaracji VAT-owskich. A propos tempa działania przypomnę, że równie skutecznie służby skarbowe weryfikują deklaracje ministra tego rządu Pawła Grasia dotyczące tego, że korzysta z pałacyku w Zabierzowie w zamian za dozorowanie tej nieruchomości. Jak chcą, to jest szybko, jak chcą, to trwa to trzy lata.

Jak wywiązywał się z nałożonych przez Prawo lotnicze obowiązków Urząd Lotnictwa Cywilnego? Zgodnie z art. 5 rozporządzenia (*Dzwonek*) organ wydający koncesję ma obowiązek zweryfikować zarówno techniczne i organizacyjne możliwości realizowania przewozów, jak i źródła finansowania tej działalności. Urząd Lotnictwa Cywilnego, notabene podległy nieobecnemu ministrowi transportu...

(*Głos z sali:* Jest obecny.)

...nie uczynił nic w celu sprawdzenia wiarygodności firmy prowadzonej...

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę o pytanie, czas minął.

### **Posel Anna Paluch:**

...przez człowieka...

Już kończę, panie marszałku.

...którego kryminalna przeszłość – zacytuję tutaj nieobecnego premiera Tuska – dla nikogo w Trójmieście nie stanowiła tajemnicy. Czy to pasmo zaniechań ma związek z faktem, że i minister transportu, i jego pryncypał premier Tusk, i syn tegoż pryncypała zatrudniony w Amber Gold zamieszkują w Trójmieście, a właściciel Amber Gold...

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, zadała pani pytanie.

### **Posel Anna Paluch:**

...pan P. szczerą ręką finansował przedsięwzięcia działaczy Platformy Obywatelskiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Piontkowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Dariusz Piontkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza obecność pana premiera Tuska otoczonego przez wielu ministrów, prezesów, dyrektorów, współpracowników pewnie miała doprowadzić do tego, abyśmy, może nie my, ale aby Polacy byli przekonani, że wszystko w sprawie Amber Gold da się wyjaśnić i jest już wyjaśnione. Stąd aby sprawdzić, czy tak jest, mam kilka pytań dotyczących skali tego i liczby tych, którzy są poszkodowani.

Po pierwsze, czy dzisiaj pan, panie premierze, jest w stanie odpowiedzieć, ilu tak naprawdę klientów firmy Amber Gold jest poszkodowanych? Jakich są to kwoty?

Po drugie, czy wiadomo, ilu pracowników ma kłopoty z otrzymaniem pensji i wkrótce trafi na garnuszek polskiego państwa jako bezrobotni?

Kolejne pytanie dotyczy sfery gospodarczej. Czy wiadomo, ile firm zostało poszkodowanych w wyniku działalności Amber Gold oraz firm z nią współpracujących? Czy w tym przypadku rząd również powie, że prezesi tych firm, które sprzedawały swoje usługi i swoje towary, to są idioci, bo tak określano klientów indywidualnych, którzy chcieli założyć lokatę w firmie Amber Gold? (*Dzwonek*)

I pytanie na koniec. Czy polskie władze są dzisiaj pewne, że wszystkie pieniądze, którymi obracał Marcin P. w swoich spółkach, mają legalne pochodzenie? To pytanie jest o tyle ważne, bo odpowie nam na to, czy polskiemu rządowi zależy przede wszystkim na legalnej, czy też szarej albo czarnej działalności gospodarczej. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Leszek Dobrzyński.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Leszek Dobrzyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj z ust pana premiera, kolejny zresztą raz, usłyszeliśmy, że niewiele może, bo prawo, bo demokracja, bo takie zwyczaje. Jednak ja pamiętam, jak jeszcze jakiś czas temu pan premier mógł wiele. Uruchomił wtedy siekierę w sprawie dopalaczy. Ta siekiera cięła, nie parząc na zwyczaje, na demokrację, na to, czy tnie po



**Posel Leszek Dobrzyński**

granicach prawa, czy już poza jego granicami. Czyli wtedy można było.

Rodzi się pytanie, czemu w sprawie Amber Gold pan premier nie miał takiej woli działania, jeśli chodzi o uruchomienie takiej samej siekiery. Czy chodziło o to, że w tej sprawie z panem Marcinem Plichtą współpracowali jego syn i politycy Platformy, którzy, jak przed chwilą widzieliśmy na zdjęciu, ciągnęli samoloty tegoż biznesmena? Czy tak naprawdę pan premier po prostu uważał, że tej sprawy nie należy ruszać? Byłbym wdzięczny za tę odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze w celu zadania pytań pani poseł Krystyna Pawłowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Dziękuję.

Zestawienie tutaj przez państwa Amber Gold ze SKOK-ami świadczy o całkowitej waszej ignorancji prawnej i ekonomicznej, ma charakter czysto insynuacyjny i odwraca uwagę od waszego problemu, czyli od problemu Amber Gold.

Druga rzecz. Do pana premiera nie mam pytania, bo on nic nie wie, nie umie, nie odpowiada. Zostawiamy. *(Oklaski)*

Natomiast chciałabym poruszyć inną kwestię. Ponieważ pan premier m.in. oskarżył tutaj bardzo poważnie prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wskazał jako jednego z głównych winnych w aferze, bo niby zatwierdził on, zalegalizował reklamę, chciałabym bardzo prosić, jeśli tam jeszcze siedzi, panią prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o przedstawienie swojego stanowiska w sprawie, ponieważ pan prezes oskarżył, a pani nie jest w stanie, czy po prostu nie ma innej możliwości, żeby wyjaśnić stanowisko UOKiK-u. Bardzo o to proszę, ponieważ uważam, że oskarżenie pana premiera było bezpodstawne. I prawdopodobnie pani prezes jest kolejnym kozłem ofiarnym, który wkrótce będzie zdjęty ze stanowiska. Bardzo proszę o odpowiedź dzisiaj. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł, również za przestrzeganie dyscypliny w odniesieniu do czasu.

Głos zabierze pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Nieobecna?

*(Głos z sali: Jest.)*

Proszę bardzo, pani poseł.

**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Słyszałam, że premier ponoć rozmawiał ze swoim synem o pracy w OLT i prezentował tezę, że nie jest z tego zadowolony. Chciałabym dowiedzieć się, jakiego charakteru była to informacja i skąd pan premier ją pozyskał. Bo jeżeli była to informacja z ulicy, to nie ma sprawy. Jeżeli jednak uzyskał ją od służb specjalnych, to dlaczego do osób uprzywilejowanych ma należeć syn pana premiera, a nie tysiące Polaków?

Chciałabym zapytać w tym kontekście, na co idą nasze pieniądze, skoro państwo nie działa. Teraz państwa aktywność, można powiedzieć, jeżeli chodzi o Amber Gold, jest trochę tak potrzebna, jak umarłemu kadzidło. Chciałabym zapytać państwa ministrów: Czy nas również zamierzacie na dwa lata zwolnić ze składania PIT-u, jak to było w przypadku Amber Gold? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

O głos proszę panią poseł Marzenę Machałęk, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadawanie pytań to 1 minuta.

Bardzo proszę.

**Posel Marzena Machałęk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawet dziś nieudolne państwo Tuska chwali się niezależną prokuraturą. Tak niezależną, że aż niezależną od prawa, którego sama nie przestrzega i którego nie egzekwuje od innych. W czasie gdy oszust działał na wielką skalę, nikt mu nie przeszkadzał. Działał jawnie, bezczelnie, bezprawnie do czasu, gdy okazało się, że Tusk junior powiązany jest z aferalną firmą. Obecne działania rządu mają jedynie charakter osłonowy, prowadzone są pod publiczke.

Dwa tygodnie temu premier powiedział, że prokuratura w obecnym kształcie ma wiele wad. Nie ma pana premiera, ale mam nadzieję, że przedstawi mi na piśmie te konkretne wady i napisze, jakie działania podjął, żeby te wady wyeliminować, a także czy ma świadomość *(Dzwonek)*, że uporczywe trwanie przy rozdziale prokuratury od ministra sprawiedliwości powoduje zaniechania i zaniebdania, jak chociażby przy sprawie Amber Gold.

### **Posel Marzena Machalek**

Ostatnie pytanie, panie marszałku. Czy pan premier, którego w tej chwili tu nie ma, nie czuje się odpowiedzialny za to, że wielu Polaków straciło oszczędności swojego życia, a jeszcze więcej – zaufanie do państwa? *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

### **Posel Michał Jach:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będę miał pytanie do pana ministra Rostowskiego. W swoim wystąpieniu pan minister Rostowski przedstawił, ile to osób zostało ukaranych, ile osób z pionu mu podległego całego aparatu skarbowego w Trójmieście nie wypełniło swoich obowiązków, za co zostali ukarani.

Mam pytanie do pana ministra. Czy pan minister planuje przeprowadzić takie dochodzenie wewnętrzne w swojej administracji skarbowej na terenie Trójmiasta, ażeby przekonać Wysoką Izbę, a przede wszystkim tych wszystkich ludzi, którzy zostali oszukani przez Amber Gold, że było to rzeczywiście zaniechanie konkretnych osób, nie kozłów ofiarnych, zaniechanie, a nie parasol ochronny, jaki Platforma Obywatelska roztoczyła nad Amber Gold w Trójmieście? Czy zamierza pan to udowodnić? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Żyżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

### **Posel Jerzy Żyżyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ludzie oczywiście mają prawo ryzykować swoje pieniądze i szukać lepszych możliwości inwestowania od tych, które oferują im banki. To jest oczywiste. Ale tu nie chodzi o to, że Amber Gold – jak powiedział pan minister finansów, którego tu nie ma... jednak jest – nie informował o rzeczywistym ryzyku. Chodzi o to, że w rzeczywistości po prostu oszukiwał swoich klientów. Działalność funduszy inwestycyjnych jest jasno

zdefiniowana. Pieniądze powierzone przez klientów lokuje się w określoną kategorię aktywów. Na przykład biuro maklerskie inwestuje w papiery wartościowe. Ale trudno sobie wyobrazić, żeby biuro maklerskie kupowało linie lotnicze albo finansowało jakiś film. W przypadku Amber Gold według fantazji właściciela wydawano pieniądze, które zostały spółce powierzone przez ludzi w zaufaniu, że będą inwestowane w określone aktywa, w tym przypadku w metale szlachetne.

Teraz pytanie. *(Dzwonek)* Skoro KNF umieściła tę firmę na liście ostrzeżeń publicznych, to dlaczego w ślad za tym nie poszły odpowiednie działania odpowiednich urzędów? Jak to możliwe, że skoro było wiadomo, że za działalność tego typu, nielegalną, bez licencji, grożą 3 lata pozbawienia wolności albo 5 mln zł grzywny, nie poszły za tym odpowiednie działania prokuratury? I tutaj, przepraszam, dwa słowa. Otóż pan premier powiedział, że on jest za państwem, które abdykuje od jak największej sfery działalności. Ale my się z tym nie możemy zgodzić, bo na państwo, które abdykuje od zapewnienia swoim obywatelom bezpieczeństwa, także finansowego, nie ma naszej zgody. My takiego państwa, które nam pan premier oferuje, nie akceptujemy, tak jak i większość społeczeństwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski.

### **Posel Marek Matuszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Polsce urzędy skarbowe kontrolują i ścigają przede wszystkim drobnych ciułaczy, megazłodziei się nie rusza. Gdy złodziej kupuje kolejną nieruchomość, pałac za 65 mln zł, rozbija się najdroższymi samochodami, nikt go nie kontroluje. Tak może działać tylko władza, która wspiera przekręty. Dlaczego urzędy skarbowe nie sprawdziły, w jaki sposób Marcin P. dorobił się tak imponującego majątku? A może urzędnicy, panie ministrze, bali się komuś narazić w Gdańsku, w Gdyni lub w Sopocie? Dlaczego Wywiad Skarbowy nie dochodził, skąd pochodzą pieniądze Marcina P.? Dlaczego generalny inspektor informacji finansowej nie zainteresował się imponującymi przelewami na rachunkach właściciela Amber Gold i jego firmy, choć ma obowiązek badać każdą transakcję powyżej 15 tys. euro oraz sprawdzać, skąd pochodzą wielkie pieniądze, którymi w Polsce się obraca? Przypominam, że przez konto Marcina P. i jego firm przepłynęły ponad 2 mld zł. *(Dzwonek)* A gdyby ktoś nie wiedział, kto jest szefem generalnej inspekcji informacji finansowej, to informuję, że funkcję tę pełni wiceminister finansów Andrzej Parafianowicz, były funkcyjona-

**Posel Marek Matuszewski**

riusz służb specjalnych, przez lata współpracownik szefa ABW generała Krzysztofa Bondaryka.

I ostatnie pytanie, kieruję je do ministra sprawiedliwości. Firma członka władz spółki Marcina P. powoływała się na współpracę z resortem sprawiedliwości, konkretnie wykonywała strony internetowe dla sądów polskich. Zlecenie dostawała z wolnej ręki. Panie ministrze sprawiedliwości, jak to jest, że w obszarze, nad którym powinien mieć pan nadzór, firmy powiązane z Amber Gold świadczą usługi polskim sądom? Wysoka Izbo! Szanowni Polacy! Platforma Obywatelska to propaganda, kolesiostwo...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

**Posel Marek Matuszewski:**

...i ukrywanie kolejnych afer kolesi.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, przekroczył pan czas o 1 minutę.

**Posel Marek Matuszewski:**

Tak trzeba powiedzieć o partii, w imieniu której rządzi rząd, który nie panuje nad organami państwa. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Łukasz Zbonikowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do premiera Tuska i całej Platformy należy kierować właściwie tylko jedno pytanie: Czego się boją i co chcą ukryć przed obywatelami, nie chcąc powołania komisji śledczej do wyjaśnienia i naświetlenia tej sprawy?

Mam pytanie do prokuratora generalnego. Otóż okazuje się, że gdy jest przytłoczony przez doniesienia medialne, przez opinię publiczną, nagle staje się kompetentny, potrafi wpłynąć, zrobić porządek w prokuraturze wszystkich szczebli w Gdańsku, określić wytyczne, kierunki i nagle sprawa nabiera właściwe-

go obrotu. A do tej pory, kiedy informacje o wielu podobnych sprawach docierały do pana prokuratora, do tzw. niezależnej, apolitycznej Prokuratury Generalnej, w odpowiedzi jako obywatele, jako posłowie otrzymywaliśmy stałą regułkę, chyba kserowaną i rozsyłaną, informującą, że w świetle nowej ustawy prokurator generalny nie ma kompetencji, nic nie może, nie może wpływać, niczego wytyczać ani pomagać w ściganiu przestępców. *(Dzwonek)* Ja chcę zapytać, kiedy pan zrobi porządek ze zbożowym Amber Gold, firmą Jantur z Nieszawy. Od 2,5 roku prokuratura w Bydgoszczy nie może wypocić aktu oskarżenia dla człowieka, który oszukał 1000 rolników na 80 mln, w tym 30 mln z banku państwowego. Prokurator nie jest w stanie tego zrobić. Czy apolityczna Prokuratura Generalna nie może się tym zająć dlatego, że prezesem tej spółki, zbożowego Amber Gold, jest członek Rady Naczelnej PSL? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Adam Rogacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym oświadczyć, że służby podległe panu ministrowi Rostowskiemu działają sprawnie, stanowczo i skutecznie, czasami. Widziałem na własne oczy. 15 sierpnia podczas dożynek w gminie Godziesze w miejscowości Szwacin podległe panu ministrowi służby na gorącym uczynku złapały członkinie koła gospodyń wiejskich ukarały je mandatami, upomnieniami za sprzedaż kiełbasek, ciasta i kanapek. *(Oklaski)* Kiedy nie trzeba, gdy są to osoby bezinteresownie angażujące się w pomoc innym, wtedy służby pana Donalda Tuska i pana ministra Rostowskiego działają. Natomiast gdy mamy przedsiębiorcę z wyrokami, który nie składa sprawozdań, który nie płaci podatku, i minister gospodarki wie, że prowadzi on działalność niezgodnie z prawem, wtedy nie ma jakiegokolwiek reakcji państwa. A dzisiaj słyszymy pana premiera Donalda Tuska, który wychodzi i mówi: Nic nie mogę. Do tego pan premier Donald Tusk nas przyzwyczaił. Gdy nie ma miejsc pracy, mówi: Nic nie mogę. Gdy nie można dostać się do lekarza, premier Donald Tusk mówi: Nic nie mogę. Gdy upadają biura podróży i ludzie muszą przerywać wakacje *(Dzwonek)*, premier Donald Tusk mówi: Nic nie mogę.

Skoro skończyła się historia jednego parabanku, mam pytanie do pana premiera i członków jego rządu: Kiedy poda się do dymisji paraminister transportu, paraminister finansów i paraprezes Rady Ministrów Donald Tusk? *(Oklaski)*



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana prokuratora, kiedy zakończy się postępowanie w sprawie Warszawskiej Grupy Inwestycyjnej. Przypomnę, że w wyniku afery związanej z funkcjonowaniem tej firmy Polacy stracili blisko 320 mln zł swoich oszczędności. I drugie pytanie: Czy postępowanie obejmuje również funkcjonowanie córki tej spółki, mianowicie WGI-TFI, czy w radzie nadzorczej tej spółki są znane publiczne osoby i czy pobierały wynagrodzenie za funkcjonowanie w tej radzie?

Jeszcze chciałbym opowiedzieć historię dedykowaną panu ministrowi Rostowskiemu. Otóż od kilku lat w Biesowie pod Biskupcem – to jest moja ukochana Warmia – odbywa się festiwal pierogów. W ubiegłym roku ten festiwal został dosyć mocno uatrakcyjniony. (*Dzwonek*) Chciałbym zacytować oficjalne oświadczenie Rady Miasta w Biskupcu: „Po oficjalnym otwarciu na uroczystość wkroczyli uzbrojeni, ubrani w czarne mundury funkcjonariusze urzędu kontroli skarbowej i izby celnej, którzy podjęli czynności kontrolne, chodząc między stoiskami, kontrolując i przeszukując zarówno osoby sprzedające pierogi, jak i organizatorów. Obecność umundurowanych funkcjonariuszy wprowadziła atmosferę niepokoju, podejrzeń, a u wielu płacz i zdenerwowanie. Rada Miejska w Biskupcu, mając na uwadze zaistniałe zdarzenie, wyraża swój zdecydowany sprzeciw i ubolewanie wobec działań służb państwowych”.

(*Głos z sali:* Panie marszałku, czas.)

Dlaczego jest tak, że w reakcji na anonimowe doniesienia, bo tak to zostało sformułowane, na producentów pierogów, którzy sprzedają je na kiermaszu, nasyła się umundurowanych i uzbrojonych funkcjonariuszy, a jeżeli są doniesienia do prokuratury ze strony urzędów państwowych w sprawach aferalnych, to prokuratura nie jest w stanie skutecznie zareagować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

**Poseł Barbara Bartuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy ogólnie słabości wymiaru sprawiedliwości, czyli zarazem słabości państwa jako instytucji, i bierności w niektórych sytuacjach, przy jednoczesnej nadgorliwości w innych, o których zresztą tu była mowa.

Chciałabym zapytać premiera Rzeczypospolitej Polskiej o sprawę Jarosława R. z Gorlic skazanego co najmniej dwoma wyrokami na 2,5 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na okresy próby za oszustwa przy prowadzeniu punktów kasowych. W tej sprawie sądy też nakazywały spłatę poszkodowanych. Do tej spłaty do dzisiaj nie doszło. Jarosław R. jest osobą znaną na terenie Gorlic między innymi z tego, że prowadzi lokalny portal internetowy i próbuje kształtować opinię publiczną poprzez ów portal, a przez to jest nawet promowany przez niektóre środowiska. Nie będę z mównicy sejmowej mówić przez kogo.

Premier mówił, że w sprawie Marcina P. nikt nie składał interpelacji, ale w sprawie Jarosława R. i bezskuteczności wobec niego egzekucji ja składałam dwukrotnie interpelacje (*Dzwonek*). Jednak odpowiedź, której udzielił podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, jest kuriozalna i w zasadzie brzmi: nie ma problemu. A napisał też między innymi: Dotychczasowa nieskuteczność egzekucji nie pozostaje w związku z działalnością komornika, lecz jest następstwem okoliczności, na które nie ma on wpływu.

Panie premierze – pana premiera tutaj nie ma – jak długo jeszcze Polacy będą słyszeć od pańskiego rządu: my nic nie możemy? Po co Polsce taka władza, która nie broni interesów swoich obywateli?

Kończąc, proszę więc Ministerstwo Sprawiedliwości o wnikliwsze przyjrzenie się jednak sprawie, o której mówiłam, bo Marcin P. zaczynał tak samo jak Jarosław L. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Poseł Michał Wojtkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tutaj, na tej sali, rozgrywa się dzisiaj swoisty teatr. W roli głównej pan premier z rządem, razem również z synem, który dzisiaj gra rolę niewiniątka. Nie jest rząd winny, jest prawo winne, nie mamy prawa i winni są również

**Posel Michał Wojtkiewicz**

posłowie, którzy nie zgłosili tej afery. A sytuacja jest zupełnie prosta, wszyscy na tej sali wiedzą, gdzie tkwi błąd. Nad Marcinem P. był roztoczony parasol – parasol tych osób, które są przedstawione między innymi na portalu niezalezna.pl i ciągną samolot OLT Express. Nie tylko te osoby stanowią ochronę. Wszystkie drzwi panu Marcinowi P. w każdym urzędzie były otwierane. Dlaczego? Dlatego że urzędnicy po prostu boją się zadzierać z osobami, między innymi (*Dzwonek*) które są na tych zdjęciach.

Panie Ministrze! Panie Premierze! Marcin P., lat 28, oszukał pana, oszukał ludzi, oszukał nas wszystkich i to jest wstyd. Wstyd i hańba dla tego rządu. Kiedy pan premier poda się do dymisji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Czas minął.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Kaczmarek, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Tomasz Kaczmarek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Chciałbym uzyskać odpowiedzi na dwie kwestie.

Pierwsza z nich. Czy w związku z informacjami zamieszczonymi w środkach masowego przekazu, dotyczącymi zatrudnienia w firmie Amber Gold osób związanych z panem Janem Krzysztofem Bieleckim zwrócił się pan o wyjaśnienie tych informacji do pana Bieleckiego, pełniącego funkcję przewodniczącego Rady Gospodarczej przy prezesie Rady Ministrów?

Druga kwestia. Panie premierze, ewidentnie dzisiaj pan odesłał na ośłą ławkę jednego ze swoich ministrów, pana Jacka Cichockiego. Nie przedstawił pan dzisiaj żadnych informacji związanych z działalnością służb specjalnych, jaką podjęły, aby tę sprawę wyjaśnić. Chciałbym też wyjaśnić pana rolę w tej sprawie, kiedy pan pozyskał informacje związane z tym, że Amber Gold dopuszcza się przestępstw. Dlatego proszę o udzielenie informacji, kiedy podległe panu służby specjalne, nie tylko Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, ale również pozostałe, chociażby Policja, dokonały rejestracji operacyjnej pana Marcina P. (*Dzwonek*) i firmy Amber Gold i od którego momentu w sposób operacyjny podjęły w stosunku do niego jakiekolwiek działania. Jeżeli pan uzna, że ta informacja czy ta odpowiedź będzie opatrzona klauzulą tajności, proszę mi ją nadesłać w stosownej formie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Jadwiga Wiśniewska. Bardzo proszę, pani pośle.

**Posel Jadwiga Wiśniewska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wielokrotnie w Wysokiej Izbie dzisiaj padała informacja, że w 2009 r. KNF wpisał Amber Gold na listę ostrzeżeń publicznych i jednocześnie złożył zawiadomienie do prokuratury. Ale, szanowni państwo, ani raz nie padło, że to był KNF rządzony przez Stanisława Klużę, który tę funkcję pełnił z rekomendacji premiera Jarosława Kaczyńskiego. A więc ta instytucja zadziałała. Tylko ta.

Chciałabym zapytać, dlaczego od 2 lat Ministerstwo Finansów nie potrafi wydać rozporządzenia o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy.

Chciałabym powiedzieć, że skandalem jest sponsoring za ludzkie pieniądze, jaki prowadził Amber Gold, nie wiem, wybiegu dla gibbonów czy filmu o Wałęsie. Proszę państwa, prawo surowe (*Dzwonek*) w państwie Donalda Tuska jest tylko dla ludzi biednych. Względem biednych wymiar sprawiedliwości działa szybko i bardzo konsekwentnie. Polska rządzona przez Donalda Tuska to Polska aferalna, afery goni afery. Zamietliście pod dywan aferę stoczniową, hazardową. Pytam: Gdzie znajdziecie miotłę...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani pośle, regulaminowy czas...

**Posel Jadwiga Wiśniewska:**

...którą zamieciecie...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

...minął.

**Posel Jadwiga Wiśniewska:**

...stratę ludzkich pieniędzy? (*Poruszenie na sali*)

Jeśli państwo z Platformy dzisiaj dobrze się bawicie, to mnie jest was po prostu żal. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam, czas na zadanie pytań – 1 minuta.

**Poseł Henryk Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Zwracam się właściwie do ministra finansów, który, mając wiedzę od przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego o spółce Amber Gold, o jej przekrętach, o podejrzeniach, nic nie zrobił. Na dodatek jeszcze w dniu, kiedy został zwołany Komitet Stabilności Finansowej, pan minister Rostowski mówił, że fiskus prowadził skuteczne kontrole w zakresie podatków w Amber Gold i właściwie nic nie wiedzieli. Trudno w to uwierzyć. Wtedy nie wierzyłem, dzisiaj się upewniłem, bo minister finansów pan Rostowski mówił, że rzeczywiście firma nie płaciła podatków, próbowano przeprowadzać kontrole, ale były nieskuteczne. Ale ponieważ firma wypłaciła 12 mln na – nie wiadomo jaki – podatek VAT, CIT czy inny, więc uspokoił się. *(Dzwonek)*

Panie ministrze, czy według pana zainkasowanie tych podatków od oszusta już załatwiało sprawę? A tak, swoją drogą, chciałbym, aby pan minister uzgodnił zeznania z wiceministrem, bo przed chwilą z kolei pan minister Kapica mówił, że Amber Gold składał zeznania podatkowe. To w końcu jak jest? Składał czy nie składał? Kiedy, panowie, będziecie te zeznania uzgadniać? Mam nadzieję, że będzie kiedyś do tego okazja i wtedy okaże się, jaka była prawda. Może wtedy parasol ochronny nad firmą Amber Gold w Ministerstwie Finansów zostanie złożony? Ciekaw jestem, kto ten parasol roztaczał i kto za nim stał. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Edward Czesak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Edward Czesak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas dzisiejszej debaty potwierdzone zostały zarzuty, że w aferze Amber Gold zawiodło państwo, rząd i premier. Panie premierze, czy ma pan wiedzę o tym, że w innych regionach kraju mogą występować podobne do tej afery sytuacje? Jeśli tak, to jakie działania zamierza

pan podjąć, aby uchronić obywateli przed krzywdą wynikającą z zaniedbań państwa? Pytam, bo takie sytuacje powiązań w obszarze innym niż działalność parabankowa też tworzą zagrożenia dla obywateli naszego kraju.

W marcu 2009 r. została przyjęta dyrektywa w sprawie opłat lotniskowych zobowiązująca kraje członkowskie do zmian w przepisach krajowych, zapewniająca, iż wysokość opłat lotniskowych nakładanych na linie lotnicze w najważniejszych portach lotniczych w Unii Europejskiej będzie obliczana zgodnie z zasadami przejrzystości, konsultacji, niedyskryminacji – określonymi w polityce przyjętej przez Organizację Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego. *(Dzwonek)* Niestety, do tej pory dyrektywa nie została w pełni wdrożona, pozostawiając znaczne pole manewru, pole do nadużyć. Czy więc niewdrożenie wyżej wymienionej dyrektywy miało wpływ na działania OLT Express? Jakie korzyści osiągnęły wyżej wymienione linie wobec nieszczelnych przepisów? Dlaczego dopiero na ostatnim posiedzeniu rządu przyjęto projekt ustawy Prawo lotnicze, pomimo że Komisja Europejska na wiosnę tego roku rozpoczęła postępowanie przedsądowe wobec naszego kraju w kwestii niewdrożenia tejże dyrektywy?

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

**Poseł Edward Czesak:**

Dlaczego minister transportu nie interweniował...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął...

**Poseł Edward Czesak:**

...wcześniej w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego?

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę kończyć.

**Poseł Edward Czesak:**

I ostatnie pytanie, panie marszałku. Panie pośle Fedorowicz, jakie działania zamierza pan podjąć, aby



**Posel Edward Czesak**

partyjno-biznesowe więzi działaczy Platformy Obywatelskiej nie uwierały lokalnych społeczności w kraju i nie tworzyły pola do nadużyć i łamania prawa.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję bardzo.

**Posel Edward Czesak:**

Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Głos zabierze pan poseł Marcin Witko.  
Przypominam: czas na zadawanie pytań – 1 minuta.

**Posel Marcin Witko:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Usłyszeliśmy dziś z ust pana premiera, że nic nie może i na nic nie ma wpływu. Niestety, myślę, że pan premier doskonale zna refren tej piosenki, ale niedobrze dla Polaków, że coraz częściej i Polacy ten refren słyszą. „Polacy, nic się nie stało, nic się nie stało, Polacy”. A stało się, i to stało się bardzo wiele – zawiodły najważniejsze instytucje państwowe, państwo nie chroni swoich obywateli.

Po wystąpieniu pana premiera i jego ministrów nie mamy wątpliwości, że komisja śledcza jest niezbędna. Oczekujemy jasnej i rzetelnej odpowiedzi: Na jaką pomoc rządu mogą liczyć ofiary oszustwa Amber Gold i nieudolności państwa polskiego? Czy pan, panie premierze, zaręczy, że partia PO nie korzystała z pieniędzy Amber Gold? I, po trzecie: Dlaczego jak diabeł święconej wody pan i PO boicie się komisji śledczej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.  
Głos zabierze pani poseł Izabela Kloc, Prawo i Sprawiedliwość.  
Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Izabela Kloc:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja chciałabym zadać pytanie o to, dlaczego dochodzi do takich pa-

tologicznych sytuacji. I pozwolę sobie już po części odpowiedzieć na to pytanie. Jeśli tylko pieniądze, ideologia, klasa lub postęp technologiczny dyktują nam sposób zachowania, wówczas czcimy tak naprawdę bożków, dokładnie tak, jakbyśmy mieli ustawić złotego cielca na Synaju naszego świata, przypisać mu wszechmoc, składać hołd i uwielbienie. W tego typu sytuacjach działają przynajmniej dwa grzeszne motywy: wszytkożerne pragnienie zysku oraz łaknienie władzy.

Amber Gold i Donald Tusk. Pożądliwość i pycha – to są przyczyny obecnej sytuacji. Bardzo ciekawie o tym pisze Oliveira, brazylijski myśliciel, w dziele „Rewolucja i kontrrewolucja”. Nie liczy się człowiek, tylko zysk, pieniądze, złoto, złoty cielec. To już kiedyś było. I jak się skończyło? Historia o tym mówi, Stary Testament też. *(Dzwonek)* Nie liczy się dobro wspólne, tylko bycie premierem, ministrem, komisarzem, marszałkiem, może prezydentem Unii Europejskiej, jak pisał zresztą O’Brien w „Ojcu Eliasz”. Afera Tusk – Amber Gold jest mikroprzykładem zła, choroby, która draży współczesny świat, ale też drażyła Cesarstwo Rzymskie, które przecież upadło. Obecnie poprzez tak ogromną skalę ubóstwienia...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę o zadanie pytania.

**Posel Izabela Kloc:**

...pieniądza, władzy...  
Już zadaję, zadaję.

...dochodzimy do ściany. Dzieje się dużo zła, niesprawiedliwości, krzywdy ludzkiej w Polsce i na całym świecie. Jak z tego wybrnąć? Mówił o tym Jan Paweł II, mówi i Benedykt XVI, ale ich nie chce się słuchać.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł...

**Posel Izabela Kloc:**

Może jednak warto byłoby zastanowić się, może jest jeszcze czas.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale, pani poseł...

**Posel Izabela Kloc:**

Pomyślcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

...pani poseł, minuta – taki regulaminowy czas wyznaczyliśmy dla wszystkich posłów.

Bardzo proszę o zadanie pytania lub pytań pana posła Janusza Śniadka z Prawa i Sprawiedliwości.

Przypominam – jedna minuta.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Tadeusz Dziuba.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Tadeusz Dziuba:**

Dwa pytania. Pierwsze do pana premiera. Kiedy zdymisjonuje pan pana Andrzeja Parafianowicza, wiceministra finansów, którego koszmarnie zaniedbanie, czyli nieopracowanie przez niego rozporządzenia do ustawy o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy (to nazwa kolokwialna), było powodem nieobjęcia spółek Amber Gold, Finroyal i im podobnych obserwacją i kontrolą ze strony inspektora kontroli skarbowej? Jako ekspert, wiceminister Parafianowicz musiał wiedzieć, musiał mieć świadomość skutków swojego zaniedbania – czy aby nie celowego.

W imieniu zgłaszających się do mnie poszkodowanych pytam pana prokuratora generalnego: Czy wobec firmy Finroyal prowadzone jest równie intensywne postępowanie dochodzeniowe, jak obecnie wobec spółki Amber Gold? Jakie są efekty dotychczasowego postępowania? Czy organy ścigania wykorzystują efektywnie przejęcie dokumentacji księgowej tej firmy dla równie szybkiego przystępowania, jak w sprawie Amber Gold? *(Dzwonek)* Proszę podać, w ramach dopuszczalnych, jak najwięcej informacji, aby klienci tej spółki wiedzieli o działaniach organów śledczych w odniesieniu do ich trudnych spraw. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Popiołek, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Krzysztof Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie kieruję do ministra sprawiedliwości. Panie ministrze,

od kiedy – co jest praktyką w cywilizowanych krajach – będą dostępne powszechnie w Internecie dokumenty rejestrowe i wszelkie inne dokumenty, takie jak sprawozdania finansowe, sprawozdania z działalności zarządów spółek Prawa handlowego, gromadzone przez Krajowy Rejestr Sądowy? Dzisiaj, aby zapoznać się z dokumentacją spółki, trzeba jechać do właściwego sądu, w którym spółka została zarejestrowana. Powszechna dostępność informacji o spółkach w Internecie zapobiegłaby wielu oszustwom, do jakich dochodzi w Polsce. Przykładem jest omawiana przestępcza działalność Amber Gold. Gdyby była dostępna informacja w Internecie, że Amber Gold nie składa sprawozdań finansowych, pewnie wiele osób zastanowiłoby się, czy powierzyć tej spółce swoje oszczędności. Dzisiaj mówimy o Amber Gold, ale do podobnych tysięcy oszustw dochodzi każdego roku, a polegających na wyłudzeniu towarów czy usług od kontrahentów przez oszustów, którzy funkcjonują jako spółki. Jak długo będą jeszcze chronieni oszuści przez państwo polskie poprzez ograniczenie dostępu do informacji w KRS o ich przestępczych firmach? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta.

Bardzo proszę.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według badań sondażowych aż 53% Polaków uważa, że odpowiedzialność za powstanie afery Amber Gold ponosi rząd. Tę opinię wyrazili sympatycy zarówno Prawa i Sprawiedliwości, jak i Platformy Obywatelskiej. Na pytanie, czy za aferę odpowiada premier rządu, blisko połowa Polaków odpowiedziała twierdząco. 80% badanych uważa, że zawiniły instytucje państwa. Wymienia się tu Komisję Nadzoru Finansowego, prokuraturę, sądy i Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Aż 90% badanych uważa, że wobec urzędników i funkcjonariuszy odpowiedzialnych za zaniedbania powinny być wyciągnięte konsekwencje. W związku z tymi opiniami Polaków pytam pana premiera, czy jako pierwszy urzędnik państwowy nie powinien pan zachować się honorowo i wziąć na siebie odpowiedzialności za ewidentne błędy swojego rządu i podległych służb? *(Dzwonek)* Czy tej honorowej decyzji nie potęguje fakt współpracy pańskiego syna z firmą OLT Express, związaną ze spółką Amber Gold, o której pan premier wcześniej wiedział i przed którą ostrzegał swojego syna? Ta szokująca Polaków afra jest dla pana premiera testem honoru...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, wyczerpał pan czas na zadawanie pytań.

**Posel Andrzej Szlachta:**

...i odpowiedzialności za polskie państwo i za Polaków. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Głos zabierze pan poseł Robert Telus.  
Bardzo proszę.

**Posel Robert Telus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dowiedzieliśmy się w ostatnim czasie o powiązaniach polityków Platformy Obywatelskiej z panem Marcinem P.

*(Głos z sali: Co pan się dowiedział? Od kogo?)*

Dowiedzieliśmy się o powiązaniach syna pana premiera z Marcinem P., dowiedzieliśmy się również o powiązaniach Marcina P. ze światem mafijnym. Panie premierze, proszę odpowiedzieć na pytanie, czy to jest prawda, że jeden z pana urzędników, jeden z pana ministrów, bliskich pana urzędników, jest powiązany z Marcinem P. więzami krwi, spokrewniony jest rodzinnie z Marcinem P. Proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Głos zabierze pani poseł Maria Nowak.  
Bardzo proszę.

**Posel Maria Nowak:**

Panie Marszałku! Rząd ma dbać o bezpieczeństwo, także bezpieczeństwo finansowe swoich obywateli. O tym, że rząd Donalda Tuska z tego się nie wywiązuje, nie trzeba przekonywać. Dlatego pytam, na jakiej podstawie działają takie fundusze jak na przykład Fundusz Hipoteczny Dom, który wyłudza od osób starszych dorobek całego ich życia. Pytanie kieruję do pani prezes UOKiK. Czy urząd przeprowadził kontrolę w Funduszu Hipotecznym Dom bądź w innych tego typu funduszach, takich jak na przykład fundusz proponujący ubezpieczenie za złotówkę? Kampania reklamowa tych funduszy jest bardzo

szeroka, wręcz, można powiedzieć, agresywna. Skierowana jest do ludzi starszych, którzy bardzo często, mimo kilkudziesięciu lat pracy, są obecnie, za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL, w bardzo trudnej sytuacji finansowej *(Dzwonek)*, nie stać ich nawet na wykupienie lekarstw. I wtedy udają się do tego funduszu, który ograbia ich bardzo często z jedyne go majątku, jaki mają, czyli z ich własnego mieszkania. Czy dalej tego typu fundusze będą w Polsce za tego rządu istniały? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.  
Głos zabierze pan poseł Bartosz Kownacki, Prawo i Sprawiedliwość.  
Proszę bardzo.

**Posel Bartosz Kownacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W maju ubiegłego roku do domu młodego studenta Roberta Frycza wkroczyło ośmiu uzbrojonych funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a podstawą tej interwencji było zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, jakie miała stanowić strona internetowa [www.antykomor.pl](http://www.antykomor.pl), na której były zamieszczane zdjęcia i gry komputerowe dotyczące prezydenta Bronisława Komorowskiego. Równocześnie przez ostatnie trzy lata Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego milczy, kiedy multirecydywista i hochsztapler finansowy okrada uczciwych Polaków. Tak samo milczała, kiedy rzekomy inwestor z Kataru miał kupić polskie stocznie. Tak samo milczała, kiedy polskie państwo zlecało budowę autostrad nierzetelnym i nieuczciwym wykonawcom. Panie premierze, zgodnie z art. 5 ust. 1 lit. b ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu do zadań tej instytucji należy rozpoznawanie i wykrywanie przestępstw godzących w podstawy ekonomiczne państwa polskiego oraz zapobieganie im. *(Dzwonek)* W związku z tym instytucja ta we wszystkich tych przypadkach powinna działać. Mam zatem pytanie: Czy i kiedy pan premier ma zamiar wyciągnąć konsekwencje wobec kierownictwa instytucji, która panu podlega, a która nie jest w stanie rozpoznać, co rzeczywiście zagraża bezpieczeństwu państwa polskiego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Głos zabierze pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.  
Proszę bardzo.



### **Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy Polska jest zieloną wyspą, słynną zieloną wyspą? Okazuje się, że tak. Jest zieloną wyspą dla oszustów. Najpierw nieuczciwe biura podróży, teraz Amber Gold. Oszust Marcin P. w sposób cyniczny oszukał tysiące ludzi na grube miliony złotych. Choć, jak usprawiedliwiał kilkanaście dni temu pan premier, oszustwa były legalne. Na jakiej podstawie, panie premierze, użył pan takiego stwierdzenia, na podstawie jakiej wiedzy, i czy je pan dzisiaj podtrzymuje? Spółka Amber Gold i Marcin P. zgromadzili znaczny, wart kilkadziesiąt milionów złotych majątek: apartamenty, dworek, samochody, złoto, mieszkania. Być może część pieniędzy wywieziono do Niemiec. Jak wygląda bilans tego majątku, czy całość została zabezpieczona? Czy, jak zapewniał Marcin P., spółka posiada majątek pozwalający zaspokoić roszczenia klientów? Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Ewa Kopacz)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Antoniego Macierewicza.

### **Posel Antoni Macierewicz:**

Panie Premierze! Ta afra nie jest afra pana syna. Ta afra nie jest też w moim głębokim przekonaniu afra tylko parabankową. To jest afra pana, panie premierze. To jest afra pana jako przewodniczącego Platformy Obywatelskiej i to jest afra pana jako premiera rządu. Dowiedzieliśmy się tutaj od pana, że wszyscy o tym wiedzieli. Dowiedzieliśmy się, że w Gdańsku było wiedzą powszechną, że mamy do czynienia z przestępczym procederem. W związku z tym pytam, co pan jako szef rządu i szef służb specjalnych, nadzorujący służby specjalne, w tej sprawie zrobił? Jakie decyzje pan podjął? Kiedy i w jakiej formie otrzymał pan meldunek od służb specjalnych w tej sprawie? Czy była to wyłącznie relacja ustna, czy także pisemna? Jak pan na nią zareagował? Jakie dyspozycje pan wydał? *(Dzwonek)* I proszę nam wreszcie powiedzieć, jeżeli było zawiadomienie, a było z BGŻ, jeśli chodzi o art. 299 o praniu brudnych pieniędzy, czyje to były pieniądze. Jakie brudne pieniądze prano? Czy może prano pieniądze „Nikosia”? A może prano pieniądze Mariusza O.?

### **Marszałek:**

Panie pośle, czas minął. Dziękuję panu bardzo.

### **Posel Antoni Macierewicz:**

A może prano pieniądze „Kiełbasy”? Ja przypominam, że...

### **Marszałek:**

Bardzo panu dziękuję, czas minął.

### **Posel Antoni Macierewicz:**

...ta sprawa była kilka lat temu podnoszona wobec pana osobiście. W związku z tym bardzo proszę...

### **Marszałek:**

Panie pośle, czas minął.

### **Posel Antoni Macierewicz:**

...niech pan nam wyjaśni, jakie brudne pieniądze prał OLT i Amber Gold...

### **Marszałek:**

Panie pośle, czas minął. Dziękuję bardzo.

### **Posel Antoni Macierewicz:**

...ponieważ ta sprawa musi być wyjaśniona, bo w jej zakresie jest także likwidacja polskich linii lotniczych. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Pan poseł Krzysztof Jurgiel, bardzo proszę.

### **Posel Krzysztof Jurgiel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy jeszcze ustawa o prokuraturze przewidywała możliwość nadzoru ministra sprawiedliwości nad funkcjonowaniem prokuratury, parlamentarzysty, posłowie mogli zapytać pana ministra, ale też zajrzeć do dokumentów postępowania procesowego. I zdarzały się przypadki, i dużo tego było, że prokuratura utajniała materiały operacyjne ze śledztwa, tłumacząc to interesem państwowym. Chciałbym zapytać pana premiera i pana prokuratora generalnego: Czy w tej sprawie są materiały, które zostaną utajnione ze względu na interes państwa? Czy wszystkie materiały zgromadzone w po-

**Posel Krzysztof Jurgiel**

stępowaniu operacyjnym będą służyły jako dowody do oceny tej sprawy? To jest ważny problem, bo można w ten sposób część materiałów zataić. *(Dzwonek)*

Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość złożyć wniosek o odrzucenie w całości informacji prezesa Rady Ministrów i prokuratora generalnego o działaniach instytucji państwowych w sprawie spółki Amber Gold. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Panie pośle, tylko w stosunku do informacji prezesa Rady Ministrów. Niestety informacji prokuratora generalnego pan odrzucić nie może. A więc pan to sobie uzupełni, tak. Jeśli pan chce złożyć, proszę uzupełnić i poprawny wniosek złożyć. Dziękuję.

**Posel Krzysztof Jurgiel:**

W takim razie mam pytanie do pani marszałek: Na jakiej podstawie prokurator generalny bierze udział w tej debacie, skoro regulamin na to nie pozwala?

**Marszałek:**

Regulamin pozwala, pan prokurator generalny przyjął zaproszenie i wyraził chęć wystąpienia w tej debacie.

Dziękuję bardzo, panie pośle. Bardzo proszę nie blokować mównicy. *(Oklaski)*

Pan poseł Tomasz Latos, bardzo proszę.

**Posel Tomasz Latos:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie premierze, czy pamięta pan swoje słowa sprzed siedmiu lat: „Polacy, uważajcie na swoje kieszenie, bo dobrała się do nich niezła ekipa”? Niestety, panie premierze, w kontekście dzisiejszej debaty te słowa nabrały szczególnej wymowy, szczególnie bolesnej wymowy, nawet można by dodać.

Panie premierze, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt, o którym też mówiła już dzisiaj pani poseł Jadwiga Wiśniewska. Wielokrotnie chwalony KNF – Komisja Nadzoru Finansowego kierowana była przez byłego ministra finansów w rządzie Jarosława Kaczyńskiego pana Stanisława Kluzę. To on kierował te doniesienia do prokuratury i to była jedyna osoba w państwie, która właściwie zareagowała. Chciałbym dowiedzieć się, czy jego następcą również składał stosowne doniesienia do prokuratury. *(Dzwonek)*

Wreszcie chciałbym dowiedzieć się, panie premierze, jak to właściwie było – czy był pan informowany o tej sytuacji, czy nie był pan informowany? Nie wiem, co jest dla państwa gorsze, ale zakładając, że nie był pan informowany, kto w takim razie w pana gabinecie odpowiada za to, aby takie ważne informacje do pana docierały? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, bardzo proszę.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Pan po wyjściu z posiedzenia Komisji Nadzoru Finansowego był uprzejmy zauważyć, że w sprawie afery Amber Gold zabrakło niektórym instytucjom państwa refleksu. Czy rzeczywiście pan dalej tak uważa w świetle tego, co zostało powiedziane na tej sali? 9 wyroków, wszystkie w zawieszeniu, wydanych w różnych sądach województwa pomorskiego. Czy to jest rzeczywiście brak refleksu? Postępowanie prokuratury rejonowej i okręgowej także w województwie pomorskim, wielu prokuratorów – czy także zabrakło refleksu? To, co dzisiaj powiedział pan minister Rostowski w sprawie działania służb skarbowych, było dosłownie porażające. Według informacji, które pojawiają się w mediach, ta spółka w ciągu 2,5 roku miała obroty rzędu 2 mld zł. Czy takie przepływy mogą zostać niezauważone przez generalnego inspektora nadzoru finansowego? A jeśli o to chodzi, to też jest przypadek, czy to jest brak refleksu?

Wreszcie działalność służb specjalnych. *(Dzwonek)* Pan mówi, że o sytuacji dowiadywał się z gazet, a nie od służb. Czy to także brak refleksu? Panie premierze...

**Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Pani marszałek, w stosunku do innych osób była tu jakaś tolerancja. Chciałbym zadać jeszcze następujące pytanie: Panie premierze...

**Marszałek:**

Wszyscy są jednakowo traktowani.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

...mówił pan, że te wszystkie instytucje wyjaśnia to, co robiły w sprawie Amber Gold, same.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Panie premierze, lis nie wyjaśni włamania do kurnika. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Na tym zamknęliśmy listę, ale zgodnie z ustaleniami ci posłowie, którzy nie wchodzili na mównicę wtedy, kiedy była ich kolej, mieli zabrać głos jako ostatni.

Teraz będę czytać nazwiska. Jeśli któryś z posłów jest na sali, to bardzo proszę o zabranie głosu.

Pan poseł Patryk Jaki.

Pan poseł Tadeusz Woźniak.

Bardzo proszę.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Dlaczego w 2007 r. głosował pan, panie premierze, przeciwko projektowi zmiany prawa wysłanemu do Sejmu przez ministra Zbigniewa Ziobrę, który to projekt uniemożliwiał orzekanie przez sądy więcej niż dwukrotnie kary pozbawienia wolności w zawieszeniu? Gdyby ten projekt wszedł w życie, to sądy nie mogłyby orzekać wobec Marcina P. kolejnych kar w zawieszeniu i nie stworzyłby on Amber Gold, tylko dawno siedziałby w więzieniu. Czy po 5 latach przyznaje się pan do ciężkiego błędu i wprowadzi pan zmianę w przepisach postulowaną wtedy i dziś przez ministra Zbigniewa Ziobrę?

Czy szef ABW lub inne osoby informowały pana premiera o podejrzeniach wobec Amber Gold? Jeżeli tak, to dlaczego pan te informacje zignorował, a jeżeli nie, to jakie czynności służbowe podjął pan wobec swoich podwładnych winnych zaniechań i zaniedbań? Jak to się stało, że Urząd Lotnictwa Cywilnego dopuścił do utworzenia i funkcjonowania linii lotniczej OLT Express? Czy nie wydawało się panu dziwne, że pana syn był tak bardzo atrakcyjny i dla Portu Lotniczego w Gdańsku i dla OLT Express? Czy nie zauważył pan wcześniej, że aktywność syna w obu tych podmiotach może rodzić konflikt interesów nie tylko między tymi podmiotami, ale także między

państwem polskim a każdym z nich? (*Dzwonek*) Czy nie uważa pan, że największym atutem pana syna jest jego nazwisko?

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Dlaczego podległy panu premierowi Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

...pozostawał bierny w sprawie reklam oferowanych przez Amber Gold?

**Marszałek:**

Panie pośle, dziękuję.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Dlaczego minister finansów i podległe mu służby pozostawały bierne, dlaczego nie podjęto na czas odpowiednich kroków związanych z windykacją należności i nadzorem finansowym nad Amber Gold?

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Czy w związku z tą aferą...

**Marszałek:**

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Dąbrowskiego, jeśli jest na sali.

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Dlaczego mi pani marszałek...)

(*Głos z sali*: Czas się skończył.)

33 sekundy przekroczył pan... (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: To nie są pytania. Czas już minął.)

Proszę tylko i wyłącznie skończyć zdanie.



**Posel Tadeusz Woźniak:**

Czy w związku z tą aferą dojdzie wreszcie do dymisji ministra finansów pana Jana Vincent-Rostowskiego, jednego z największych szkodników w pana rządzie? Przed chwilą...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, skończył pan zdanie.  
Pan Andrzej Dąbrowski, Solidarna Polska.  
Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Andrzej Dąbrowski:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Skoro kolega przedłużył, to ja powiem krótko. To pytanie do pana premiera i pana ministra Nowaka. Jak to możliwe, że w dzisiejszych czasach, gdy wszystkie linie lotnicze są bardzo skrupulatnie badane, powinny być badane bardzo skrupulatnie przez służby ze względu na zagrożenie terroryzmem, linie OLT tak szybko dostały licencję i nie wykryto żadnych nieprawidłowości ani w ich funkcjonowaniu, ani w przeszłości ich założycieli? Dziękuję bardzo.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.  
Pani poseł Zofia Popiołek.  
Nieobecna.  
Pan poseł Tomasz Makowski, bardzo proszę.

**Posel Tomasz Makowski:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana premiera i do pana ministra finansów. Nie widzę. Jest, tak?

*(Głos z sali: Jest, proszę pytać, czas biegnie.)*

Panie Premierze! 25 maja złożyłem do pana ministra finansów interpelację dotyczącą przygotowania specjalnego programu, podręczników lub instrukcji dla organów podatkowych, określających ramy kontroli instytucji obrotu złomem w postaci naliczania podatku VAT. Dopiero 19 czerwca otrzymałem ogólną odpowiedź. 6 sierpnia ponownie złożyłem interpelację. Czekam na odpowiedź. A dzisiaj zadaję konkretne pytanie: Czy Ministerstwo Finansów ma też taki sam specjalny program, czy podręcznik lub instrukcję skierowaną do organów podatkowych, ale w odniesieniu do instytucji finansowych podobnych do Amber Gold? Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.  
Czy jest obecny pan poseł Grzegorz Tobiszowski? Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Grzegorz Tobiszowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Premierze! Mam nadzieję, że jak pan mówił, że pan o zdarzeniach w Amber Gold dowiedział się z prasy, to pan rzeczywiście zastosował tylko retoryczną konstrukcję, a nie jest to prawdą, bo wtedy należałoby się bać. Panie premierze, opcje walutowe, walka z dopalaczami, likwidacja stoczni, wzrost bezrobocia, brak wypłat naszym firmom za budowę autostrad, fiasko w odniesieniu do budowy autostrad, wypadki kolejowe, komasacja zdarzeń nieszczęśliwych, lawina przestępstw w branży turystycznej, nie wspomnę o Smoleńsku, kryzys w górnictwie – importujemy 15 mln ton. Panie premierze, co się jeszcze musi wydarzyć, żeby pan doszedł do wniosku, że pański model państwa jest modelem likwidacji państwa, że instytucje państwa przestają działać? *(Oklaski)* Panie premierze, to są fakty, które możemy mnożyć. Powstaje pytanie, dlaczego Urząd Lotnictwa Cywilnego nie zweryfikował cen dumpingowych stosowanych przez OLT i ich wpływu na rynek przewozów lotniczych? Przecież dotyczyło to spółek Skarbu Państwa, wszystkich wyjazdów turystycznych. Gdzie był minister transportu i co w tej sprawie zrobił? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Artur Bramora.  
Bardzo proszę.

**Posel Artur Bramora:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam krótkie pytanie. Czy pan zna prawdę o Amber Gold? Bo my dziś tej prawdy nie znamy, Polacy dziś tej prawdy nie poznają. Jeśli zna pan prawdę, proszę nam ją ujawnić, a jeśli nie, powołajmy komisję śledczą, wtedy nie będzie pan miał sobie nic do zarzucenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Mariusz Antoni Kamiński.  
Nieobecny.  
Pani poseł Bożena Kamińska.  
Bardzo proszę.

### **Posel Bożena Kamińska:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W Polsce działa przynajmniej kilkadziesiąt parabanków i kilkaset firm pożyczkowych. Nie tylko nie podlegają nadzorowi bankowemu, ale nie muszą się nigdzie rejestrować.

Mam pytania do pana ministra finansów. Dlaczego firmy parabankowe mogą działać na rynku bez nadzoru? Czy powinno się objąć nadzorem podmioty pozabankowe przyjmujące środki pieniężne od klientów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Wojciech Szarama.  
Bardzo proszę.

### **Posel Wojciech Szarama:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu pan premier powiedział, że ten model prokuratury, który w tej chwili funkcjonuje, jest dobry i że polityków trzeba trzymać jak najdalej od prokuratury, niech rządzą się sami. Mam pytania przede wszystkim do pana prokuratora Seremeta, do pana ministra Gowina, ale również do pana premiera. Co państwo zrobią, jeśli Krajowa Rada Prokuratury nie uwzględni pana wniosków, panie prokuratorze? W jaki sposób będzie wyglądało to postępowanie? Bo zapewne Krajowa Rada Prokuratury będzie chciała wysłuchać prokuratora z Gdańska-Wrzeszcza i innych? A on przedstawi zaświadczenie lekarskie, że przez najbliższe pół roku jest chory i nie może stawić się przed prokuraturą. W jaki sposób to postępowanie będzie dalej wyglądało? Czy nie ma refleksji, że pomyśl na tę prokuraturę jednak nie wypalił, że prokuratura, żeby zwalczać przestępczość, musi być organem sprawnym, działającym nie tylko skutecznie, ale również szybko? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.  
Jako ostatni głos zabierze pan poseł Janusz Śniadek.  
Bardzo proszę.

### **Posel Janusz Śniadek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Wśród tych 750 interpelacji skierowanych w tym roku do pana była jedna moja, dokładnie dotycząca problemu. Zapowiedział pan dzisiaj, że będzie pan twardo bronił prawa do ryzyka, które okazuje się być

prawem do zwykłego oszustwa. Wyjątkowo nie jest pan gołosłowny. Platforma Obywatelska rok temu, 7 czerwca przegłosowała w tym Sejmie usunięcie z kodeksu handlowego art. 585 o ściganiu z urzędu działania na szkodę spółki. Polski wymiar sprawiedliwości i władze spółek dostały wyraźny sygnał: działanie na szkodę spółki nie będzie ścigane z urzędu, hulaj dusza! Ferajny w spółkach bezkarnie rozdzielają między siebie ogromny majątek, Narodowe Centrum Sportu, likwidatorzy stoczni Gdynia i Szczecin – to najlepsze przykłady. Na tę interpelację dostałem odpowiedź od urzędnika w pańskim imieniu, że wszystko jest OK i nic nie trzeba robić.

W związku z tym, panie premierze, zadaję pytanie: Czy nadal jest pan przeciwny ściganiu z urzędu przestępstwa działania na szkodę spółki, przywróceniu art. 585 w Kodeksie handlowym? *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.  
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu ministra finansów pana Jacka Vincent-Rostowskiego.

### **Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiem na pytania, które były najczęściej zadawane, bo było tak, że często pojawiały się te same pytania, często oparte na tym samym błędnym zrozumieniu sytuacji faktycznej i nieporozumieniach.

Jeśli chodzi o rozporządzenie wynikające z nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i przeciwdziałaniu terroryzmowi, które mogło być wydane po nowelizacji w 2009 r., to chcę powiedzieć, że wbrew temu, co pojawiło się w dzisiejszym „Dzienniku Gazecie Prawnej”, nie powstała żadna luka prawna na skutek niewydania tego rozporządzenia przez Ministerstwo Finansów, bo poprzednie rozporządzenie, z 2001 r., które miało być zastąpione, dalej funkcjonuje, dalej obowiązuje i to rozporządzenie w żaden sposób nie nakłada na spółki obracające metalem szlachetnym mniej obowiązków niż to nowe, które miało być wprowadzone. Wobec tego cała hipoteza pana posła jest po prostu nieprawdziwa. Wszystkie spółki obracające metalem szlachetnym czy metalami szlachetnymi były tak samo zobowiązane od 2001 r. do dnia dzisiejszego, jak będą po wydaniu nowej formy technicznego rozporządzenia, które, tak jak pan powiedział, dotyczy tylko formularzy i tego rodzaju spraw. Wobec tego nie jest prawdą, i chcę to powiedzieć absolutnie dobitnie, że dzięki temu, że to rozporządzenie nie zostało wydane, w jakikolwiek sposób ułatwiono działanie spółki Amber Gold. Komunikat o tej treści, bardzo jasny i klarowny, wisi od

**Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski**

dziś rana na stronie internetowej Ministerstwa Finansów.

Druga sprawa, o której chciałbym bardzo dobitnie powiedzieć. Minister gospodarki bardzo szybko i sprawnie skreślił spółkę Amber Gold z listy domów składowych i zrobił to w czerwcu 2010 r., a ustawa znosząca tę formę rejestracji została uchylona dopiero w marcu 2011 r., czyli 9 miesięcy później. Wobec tego naprawdę apeluję do posłów opozycji i po stronie lewej, i po stronie prawej, żeby sprawdzali elementarne fakty przed zadawaniem pytań. Jest to tym bardziej zasmucające, kiedy insynuacje tego rodzaju wobec ministra gospodarki padają z ust tak wybitnej postaci jak pan poseł Naimski. Byłem tym, muszę powiedzieć, bardzo zasmucony.

Trzecia sprawa, która także kilkakrotnie była poruszana, dotyczy wycofania – mimo że to z Amber Gold nie ma chyba prawie nic wspólnego – uprawnień dla firmy Totolotek SA. Było ewidentne, że w części pytań ze strony posłów spółka Totolotek SA, która jest prywatną spółką, należącą zresztą do obywateli innego kraju Unii Europejskiej, była mylona z Totalizatorem Sportowym, który jest spółką Skarbu Państwa. Lepiej jest, kiedy nie wprowadzamy tego rodzaju konfuzji.

Podobny przykład można podać, jeśli chodzi o kwestię nieskładania przez spółkę Amber Gold deklaracji CIT i VAT przez długi okres, co było poważnym zaniechaniem dwóch urzędów skarbowych, o czym mówiłem. Zastanawiające jest jednak, skoro mówiłem o tym bardzo jasno – to było bardzo precyzyjnie powiedziane i myślę, że każdy, kto słuchał mojego wystąpienia, musiał wiedzieć, że była mowa o deklaracjach CIT i VAT – że nastąpiło jakieś przedziwne wyrażenie szoku, że ktoś mówi, minister Kapica w tym przypadku, że właściciel Amber Gold i Amber Gold za siebie, a Amber Gold za swoich pracowników składali deklaracje PIT i opłacali PIT. To są po prostu różne podatki. Jeśli chodzi o PIT, składali deklaracje i PIT płacili, jeśli chodzi o CIT i VAT, deklaracji nie składali i nie płacili, i tu było zaniechanie. Myślę, że aby zrozumieć tę różnicę, nie wymaga to jakiegoś gigantycznego wysiłku.

Jeśli chodzi o sugestie, że wpłacenie 12 270 tys. zł w jakikolwiek sposób zaspokoilo administrację podatkową, to oczywiście nie. Powiedziałem tylko, że wpłacenie tych pieniędzy, podejrzewam, było próbą wywarcia na kontrolerach wrażenia chęci współpracy z kontrolą, co nie znaczy w żaden sposób, że to było uważane przez kontrolerów za adekwatne i nie powinno było być. W tej sprawie zachowano się prawidłowo. Oczywiście, te pieniądze, jeżeli nie są należne Skarbowi Państwa – a podejrzewam, że w znacznej mierze mogą nie być – to wejdą do masy upadłościową spółki i będą wypłacane, oczywiście po decyzjach sądów, poszkodowanym.

Padła sugestia, że tylko poprzedni przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego poinformował prokuraturę w sprawie Amber Gold. Jest to nieprawda. 24 listopada 2011 r. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego skierował do prokuratora generalnego pismo zawierające informacje o postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz wraz z wnioskiem o rozważenie wykorzystania przysługujących prokuratorowi generalnemu uprawnień nadzorczych wobec podległych jednostek prokuratury. To było ta prośba pana przewodniczącego Jakubiaka skierowana do prokuratora generalnego o jego interwencję w tej sprawie. A 5 marca 2012 r. KNF zwrócił się do Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ z pytaniem, czy spółka Amber Gold złożyła sprawozdanie finansowe za 2010 r. I 13 kwietnia, jak już dostał odpowiedź, że nie, poinformował Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz o niezłożeniu tego sprawozdania. Czyli nie jest tak, jak osoba zadająca pytania przypuszczała.

Jeśli chodzi o rekomendacje KSF dotyczące parabanków i spraw związanych z Amber Gold, więc o tę drugą kwestię, to ja o tych konkluzjach grupy roboczej Komitetu Stabilności Finansowej poinformowałem w wystąpieniu, ale może powtórzę jeszcze raz najważniejsze z tych wstępnych wniosków grupy roboczej.

Po pierwsze, rekomendowanym działaniem jest nadanie KNF uprawnień do żądania informacji od podmiotów spoza sektora bankowego, na przykład w trybie postępowania wyjaśniającego, co do których istnieje podejrzenie, że prowadzą działalność parbankową, i żeby w przyszłości KNF informował nie tylko prokuraturę, ale Prokuraturę Generalną, a także Centralne Biuro Śledcze, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i generalnego inspektora kontroli skarbowej o złożeniu zawiadomienia do prokuratury.

Po drugie, bardzo ważnym wnioskiem jest to, że trzeba powołać zespół koordynujący działania służb, instytucji w zakresie przestępczości finansowej i gospodarczej w celu lepszej wymiany informacji między instytucjami centralnymi odpowiedzialnymi za funkcjonowanie rynku finansowego i zwalczającymi przestępstwa gospodarcze.

Po trzecie, należy rozważyć rozszerzenie uprawnień kontroli skarbowej na wszystkie duże przestępstwa finansowe i rozszerzenie zadań generalnego inspektora informacji finansowej. Jak powiedziałem, od teraz wszystkie podmioty wprowadzane na listę KNF automatycznie będą kontrolowane przez służby skarbowe. Uważam – myślę, że grupa robocza też wstępnie podziela moją opinię – że sankcje karne za prowadzenie działalności bankowej bez wymaganego zezwolenia, chodzi o art. 171 Prawa bankowego, powinny być wzmocnione. Co więcej, nie tylko sąd rejestrowy powinien mieć dostęp do Krajowego Rejestru Karnego, mówił już o tym minister sprawiedliwości, ale także jednostki resortu finansów powinny mieć dostęp on-line do tego rejestru.



## **Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski**

Mówiliśmy o możliwości nakładania kar pieniężnych na członków organów zarządzających podmiotów, przeciwko którym wszczęto postępowanie o naruszanie zbiorowych interesów konsumentów, bo często te podmioty są likwidowane, zanim postępowania prowadzone przeciwko nim mogą być dokończone.

Kolejna sprawa to zmiana przepisów dotyczących reklam wprowadzających w błąd, tak aby nadać decyzjom prezesa UOKiK rygor natychmiastowej wykonalności, szczególnie w przypadku instytucji działających sprzecznie z Prawem bankowym, czyli w sposób imitujący działalność bankową.

Powiedziałem także o takiej sprawie i to też jest ważna konkluzja. Gdy mówimy, że wiele osób w strukturach państwowych zawiodło, to oczywiście można wnioskować, że stało się tak na skutek złej woli, na skutek jakichś interwencji politycznych, jeżeli się ma predyspozycje psychologiczne do tego rodzaju podejrzeń, ale można przypuszczać, że bardziej wynika to z braku wiedzy, braku znajomości znaczenia prawa. Patrząc na konkretne przykłady, w których urzędnicy państwowi zawiedli, w moim przekonaniu bardzo klarownie widać, że źle interpretowali i źle rozumie-li prawo. To był główny powód, poza różnymi powodami, także systemowymi, dla którego nie działali. Myślę, Wysoka Izbo, że w pewnym sensie w tym punkcie jak w soczewce – jak to ktoś wcześniej powiedział – widzimy różnicę, jeśli chodzi o podejście do rozwiązania tego typu problemu. Z jednej strony są ci, którzy uważają, że ludzie w zasadzie są dobrzy, ale trzeba im pomóc zrozumieć swoje obowiązki, aby mogli dobrze, rzetelnie, także z pasją je wykonywać, a z drugiej strony są ci, którzy wierzą głęboko, że ludzie w zasadzie są źli. Ja, dzięki Bogu, do tej drugiej grupy nie należę. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pan poseł Piotr Naimski poprosił o głos celem przedstawienia sprostowania.

Bardzo proszę, panie pośle, i proszę się trzymać trybu sprostowania.

### **Poseł Piotr Naimski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Sądzę, że pan minister po prostu nie do końca zrozumiał to, co chciałem zawrzeć w moim pytaniu. Postaram się to wyjaśnić. Otóż rzecz polega na tym, że w czerwcu 2010 r. minister gospodarki wykreślił z jawnego rejestru domów składowych spółkę Amber Gold, ale nadal obowiązywała ustawa o domach składowych. Z tego, co usłyszeliśmy dzisiaj rano od pana wiceprezesa NBP Witolda Ko-

zińskiego, wynika, że NBP doszedł do wniosku, że od tego momentu spółka Amber Gold łamała ustawę o domach składowych, w dalszym ciągu wydając certyfikaty depozytowe. Ta sytuacja powodowała, jak myślę, zdenerwowanie w spółce Amber Gold.

Jesienią 2010 r. została wniesiona poprawka do przygotowywanej ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorstw. Wprowadzono art. 104 uchylający w całości ustawę o domach składowych. Ta ustawa została uchwalona, tak jak pan minister przypomniał, 25 marca 2011 r. W tym momencie ta niedogodność polegająca na łamaniu przez spółkę Amber Gold ustawy zniknęła, bo zniknęła ustawa. Dwa rezultaty zostały osiągnięte z punktu widzenia spółki Amber Gold przez zlikwidowanie ustawy o domach składowych. Po pierwsze, okazało się, że nie ma już czego łamać. Po drugie, spowodowało to, że rejestr domów składowych prowadzony przez ministra gospodarki przestał istnieć. Zatem jeżeli chodzi o nieudaną próbę spółki Amber Gold stania się domem składowym, to jej wpisanie do rejestru i wykreślenie przestało być dostępne na stronie internetowej Ministerstwa Gospodarki.

Moje pytanie było takie: Kto i z jaką argumentacją wprowadził poprawkę do ustawy w postaci art. 104 uchylającego ustawę o domach składowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę o zabranie głosu wiceprezesa Rady Ministrów ministra gospodarki pana premiera Waldemara Pawlaka.

### **Wiceprezes Rady Ministrów Minister Gospodarki Waldemar Pawlak:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Panno-wie Posłowie! Chciałbym rozwiać wątpliwości – chodzi tu o niewiedzę – pana posła Piotra Naimskiego, ponieważ być może nie rozumie sytuacji. Otóż wpis do rejestru domów składowych następował po złożeniu odpowiedniego wniosku i oświadczenia. Wpis do rejestru na bazie...

*(Poseł Jadwiga Wiśniewska: To wszyscy wiemy.)*

Nie wszyscy. Niech pani się nie denerwuje.

Warunkiem uznania rzetelności w wypadku prowadzenia domu składowego było to, że prowadzący taką spółkę nie jest osobą karaną. Ponieważ zakres działalności tej spółki był dość szeroki, tak jak pan minister Rostowski mówił, było wystąpienie do Komisji Nadzoru Finansowego, która zwróciła uwagę, że ta spółka może naruszać Prawo bankowe. W związku z tym było też wystąpienie do Amber Gold o podanie informacji o niekaralności jego prezesa. Spółka

**Wiceprezes Rady Ministrów  
Minister Gospodarki Waldemar Pawlak**

odpowiedziała dość szybko, że pani Katarzyna Plichta nie jest karana, co wywołało dodatkowe podejrzenia, bo pytano o pana Marcina Plichtę. I w efekcie było wystąpienie dyrektora departamentu z pytaniem do Krajowego Rejestru Karnego o dokonania pana Marcina Plichty na polu różnego rodzaju naruszeń prawa, a przede wszystkim z art. 286, czyli oszustw. W związku z tym, że oświadczenie było fałszywe, spółka została wykreślona i zgodnie z ustawą o swobodzie działalności gospodarczej przez trzy lata nie mogła prowadzić domu składowego. Działalność ta została tej spółce zakazana.

Jeszcze warto podkreślić, że od kwietnia do września prezesem spółki Amber Gold była pani Katarzyna Plichta, żeby to była osoba niekarana, ale pomimo tego typu zabiegu spółki ta spółka została skreślona z rejestru.

W wyniku przeglądu okresowego – raz do roku departamenty Ministerstwa Gospodarki przedstawiają stan realizacji wszystkich ustaw, które pozostają w ich obszarze odpowiedzialności i w połowie roku Departament Administrowania Obrotem przedstawiał informację o tym, jak funkcjonuje ustawa o domach składowych – informacja była mnie więcej taka, mówiąc w skrócie, że od 2000 roku, kiedy ta ustawa obowiązuje, było tylko jedno zgłoszenie, ale to był taki oszust, który chciał przechowywać złoto, platynę i srebro i został wykreślony, a więc ustawa posłużyła mu nie do gwarantowania obrotu, ale do tego, żeby legalizować oszukańczy proceder. I dyrektor, i potem kierownictwo Ministerstwa Gospodarki zawnioskowali o uchylenie tej ustawy, ponieważ ustawa przez 10 lat nie funkcjonowała, a kiedy była próba jej wykorzystania, to zupełnie niezgodna z jej przeznaczeniem. Dlatego chcę jeszcze podkreślić, że skierowane potem wystąpienie do prokuratury o to, żeby pociągnąć pana Marcina Plichtę za złożenie fałszywego oświadczenia, skończyło się tym, że prokurator nie podjął postępowania, uzasadniając, że złożenie fałszywego oświadczenia musi być nie tylko obiektywne, lecz także subiektywne, co jest wyjątkowym dokonaniem naukowym, jeżeli chodzi o ściganie oszustów.

Biorąc pod uwagę te okoliczności, chcę podkreślić, że w skali mikro decyzje podejmował dyrektor departamentu, a w skali makro, jeżeli chodzi o złe rozwiązanie systemowe, podjęły tę decyzję i kierownictwo Ministerstwa Gospodarki, i Rada Ministrów, i Wysocki Sejm, uchylając tę ustawę. Przez to nie ma możliwości korzystania z tej ustawy i wypisywania na ogłoszeniu, że to jest dom składowy. A więc tym bardziej prowadzenie działalności oszukańskiej, wprowadzającej w błąd potencjalnych klientów.

Co do tego, czy gdyby ta ustawa obowiązywała, pan Marcin Plichta zachowywałby się bardziej przyzwoicie, śmiem głęboko wątpić. Uważam, że byłby

równie oszukańczy, być może dopasowywałby jeszcze więcej dokumentów.

Chcę tu podkreślić, że byłoby bardzo dobrze, gdyby w strukturach państwa, ale także w Sejmie, okresowo dokonywano oceny funkcjonowania ustawodawstwa już po uchwaleniu, bo jesteśmy trochę zagonieni tym, że ciągle wprowadzamy nowe rozwiązania, ciągle coś dopisujemy, a nie sprawdzamy, jak funkcjonuje to, co już do tej pory jest w systemie prawnym.

Chcę w tym miejscu podkreślić, że systemy kontroli, systemy nadzoru mogą opierać się na różnych mechanizmach: albo na założeniu, że wszystkich trzeba kontrolować i nadzorować, albo też na tym, żeby wymuszać pewne zachowania z pełną świadomością.

Podpowiem, bo tu były też dyskusje o SKOK-ach. Otóż jeżeli chodzi o SKOK-i, można wprowadzić nadzór, można wymuszać funkcjonowanie Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, żeby gwarantował te wkłady, ale można też wprowadzić ustawowy obowiązek, że wszyscy klienci SKOK-ów złożą oświadczenie, że są świadomi ryzyka, że akceptują brak gwarancji Bankowego Funduszu Gwarancyjnego i nie będą dochodzić żadnych roszczeń w stosunku do państwa, do innych instytucji z powodu braku nadzoru. To może być bardzo lekkie rozwiązanie, ale też takie, że potem nie będzie żadnych wątpliwości i żadnych pretensji, jeżeli coś się zdarzy.

Jeszcze raz natomiast podkreślam: okresowa ocena funkcjonowania prawa bardzo by nam wszystkim się przydała, bo wtedy uniknęlibyśmy wielu problemów.

Chcę podziękować panu posłowi Januszowi Palkotowi, ponieważ poseł jego Ruchu zadał pytanie, dzięki czemu nie czuję się pominięty. Mogę też wyjaśnić inną sprawę. Otóż chodzi o Warszawską Giełdę Towarową, która zawsze funkcjonowała w taki sposób, że oferowała usługi wyłącznie dla uczestników rynku, a więc nie więcej niż 300 osób, nie oferowała tych usług publicznie, w obrocie publicznym. Tak że proszę się nie stresować – nigdy nie było tu naruszenia prawa.

Natomiast trzeba stwierdzić, że uzyskanie zezwolenia w naszej administracji to jest droga przez mękę. (*Wesołość na sali*) Prowadzi to do tego, że wspomniane tu chyba przez Ryszarda Kalisza praktyki, że w naszym kraju zaczynają działać instytucje, które uzyskały zezwolenie w innych krajach Unii Europejskiej, są też tego pokłosiem. Łatwiej uzyskać zgodę na prowadzenie tego typu działalności w innych krajach, nawet w Londynie, niż w Warszawie.

W tym kontekście warto podkreślić, że w zestawieniu z kryzysowymi doświadczeniami bardzo ważnym elementem stabilności jest fakt, iż wszystkie działające w Polsce banki są bankami, które są notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie i są poddane krajowemu nadzorowi. Jedyne bank, z którym był problem, to był bank, który nomen omen ładnie się nazywał, bo nazywał się Polbank, a był oddziałem greckiego banku, też o wdzięcz-

**Wiceprezes Rady Ministrów  
Minister Gospodarki Waldemar Pawlak**

nej nazwie Eurobank. Ten bank został wchłonięty przez jednego z inwestorów.

Chcę w tym miejscu jednak podkreślić, że bardzo ważne jest, żebyśmy tego typu rozwiązania starali się rozwijać w taki sposób, aby instytucje, które działają na naszym rynku, były pod naszym nadzorem, i żebyśmy nie dawali zанаdто wiary temu, że paneuropejski nadzór uratuje naszych klientów czy konsumentów od różnego rodzaju problemów. Bo w Ameryce jednym z problemów kryzysowych były firmy, które określano jako zbyt duże, żeby upaść. Tego zjawiska czy tego ryzyka u nas w tej chwili nie ma. Dziękuję Wysokiemu Sejmowi. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu celem udzielenia odpowiedzi ministrowi sprawiedliwości pana Jarosława Gowina.

*(Poseł Piotr Naimski: Sprostowanie, pani marszałek.)*

Panie pośle, pan już raz prostował.

*(Poseł Piotr Naimski: Jeszcze...)*

Bardzo krótko, bardzo proszę.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie ma sprostowania do sprostowania.)*

**Poseł Piotr Naimski:**

Bardzo krótko.

Panie ministrze, ta ustawa o składach, o domach składowych dawała ministrowi gospodarki prawo nadzoru i kontroli. To bardzo silne narzędzie. Moje dodatkowe pytanie do pana ministra skierowane w zasadzie było takie, dlaczego ograniczył się pan tylko, słusznie zresztą, do wykreślenia tej spółki z rejestru, a nie przeprowadził pan kontroli, mając podejrzenia co do jej działalności, do czego pan miał święte prawo i możliwości. To jest moje pytanie do pana jak gdyby dodatkowe. A likwidowanie całej formy działania gospodarczego w postaci składów towarowych tylko dlatego, że jedna spółka okazała się być spółką przestępczą, jest absolutnie nieracjonalne. To jest tak, jak gdyby spółki komandytowe zlikwidować w momencie, kiedy nikt się jeszcze nimi nie interesował 20 lat temu, a teraz się interesuje. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bauć w trybie sprostowania?

**Poseł Piotr Paweł Bauć:**

Panie premierze Waldemarze Pawlaku, to nie ja wpisałem na listę ostrzeżeń, która widnieje na stronie internetowej. Albo nie wiedzą urzędnicy z jednej strony, albo nie wiedzą urzędnicy z drugiej strony. A więc proszę rozstrzygnąć. Ale nie ja wpisałem. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Pan premier?

Bardzo proszę.

**Wiceprezes Rady Ministrów  
Minister Gospodarki  
Waldemar Pawlak:**

Panie pośle Bauć, podoba mi się pana sposób rozumowania. *(Wesołość na sali)* Natomiast jeżeli chodzi o domy składowe, jeśli prezes tej spółki oszukuje i składa fałszywe oświadczenie, to cóż więcej badać? Trzeba zdaniem pana posła czekać, aż popełni więcej oszustw, czy wystarczy, że na początku okazał się oszustem, składając fałszywe oświadczenie?

*(Poseł Piotr Naimski: ...wgląd. Miał pan prawo do tego.)*

Panie pośle, ta spółka zaczęła funkcjonowanie jako dom składowy na początku 2010 r. i została w czerwcu wykreślona, dlatego że jej prezes był oszustem. I żeby pan nie rozpaczał – w ciągu 10 lat nie było ani jednego wniosku o dom składowy. A więc ta ustawa była po prostu nieprzydatna i szkodliwa. Skoro z tej ustawy zamierzał korzystać oszust, to nie należało następnym oszustom stwarzać okazji do oszustwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu ministrowi sprawiedliwości pana posła Jarosława Gowina.

**Minister Sprawiedliwości  
Jarosław Gowin:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Pano-  
wie Posłowie! Pan poseł Krzysztof Kwiatkowski py-  
tał, czy prawdą jest, że w zakresie wyroków, które  
zapadły w latach 2005–2007, prokurator wnioskował  
o karę w zawieszeniu. Rzeczywiście tak było w przy-  
padku każdego z tych wyroków, taki był wniosek  
prokuratora.

Pan poseł Kwiatkowski pytał również, czy prawdą  
jest, że w poprzedniej kadencji przyjęto projekt usta-



## Minister Sprawiedliwości Jarosław Gowin

wy o nagrywaniu rozpraw i czy przyjęto nowelizację ustawy o ustroju sądów powszechnych. W obu przypadkach odpowiedzi są pozytywne. Chcę państwu posłom przypomnieć, że ustawa o ustroju sądów powszechnych zawiera rozwiązania tak zasadnicze z punktu widzenia usprawnienia funkcjonowania sądów jak wprowadzenie menedżerskiego systemu zarządzania czy wprowadzenie ocen okresowych sędziów.

W przypadku ustawy o nagrywaniu rozpraw warto może powiedzieć o innych osiągnięciach Ministerstwa Sprawiedliwości z tamtego okresu, ale także z tej kadencji. Od 16 czerwca 2010 r. funkcjonuje Nowa Księga Wieczysta, elektroniczny dostęp do ksiąg wieczystych. Od stycznia 2010 r. funkcjonuje elektroniczny sąd w Lublinie. Chcę przypomnieć, że tylko w roku 2011 e-sąd lubelski rozpatrzył 1,5 mln spraw. Chcę też przypomnieć, że od 1 stycznia 2012 r. uruchomiona została usługa internetowa umożliwiająca złożenie wniosku o wpis do rejestru KRS spółek z ograniczoną odpowiedzialnością w trybie 24-godzinym. 28 czerwca tego roku została uruchomiona inna bardzo ważna z punktu widzenia przedsiębiorców usługa internetowa, udostępniająca bezpłatnie aktualne informacje o podmiotach wpisanych do Krajowego Rejestru Sądowego. Z tych działań, z przygotowań, które są w tej chwili prowadzone, najważniejsze są plany uruchomienia od dnia 1 stycznia 2014 r. elektronicznego bankowego tytułu egzekucyjnego, czyli nowej formy e-sądu.

Pani poseł Zuba pytała o istotne zmiany w kodeksie handlowym, które umożliwiają bankructwo bez odpowiedzialności. Zdaniem pani poseł do tych istotnych zmian doszło w ostatnich latach. Mam o tyle kłopot z odpowiedzią na to pytanie, że w ostatnich latach nie zostały wprowadzone żadne zmiany w Kodeksie spółek handlowych dotyczące tej kwestii. Prawdopodobnie pani poseł miała na myśli uchylene w roku 2011 art. 585 Kodeksu spółek handlowych. Został on uchylony, dlatego że jego zakres podmiotowo-przedmiotowy był dublowany przez art. 296 § 1 Kodeksu karnego, i w żaden sposób nie ułatwia to praktyki bankructwa bez odpowiedzialności.

Cała seria pytań dotyczyła kwestii integracji danych Krajowego Rejestru Karnego i Krajowego Rejestru Sądowego. Pani poseł Szczypińska pytała, dlaczego sędziowie VIII Wydziału KRS Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ nie sprawdzili przed wpisem do KRS, czy Marcin P. był karany. Nie sprawdzili, bo na mocy ustawy nie mieli takiego obowiązku, pani poseł. Można dyskutować, czy ta ustawa, ja o tym mówiłem w mojej informacji, została pomyślana dobrze przez ustawodawcę. Moim zdaniem zdecydowanie tak, z dwóch względów. Po pierwsze, 11 lat temu, kiedy ją wprowadzano w życie, nie było informatycznych możliwości połączenia tych danych, a w każdym razie było to ogromnie skomplikowane i jak na tamte czasy ogromnie kosztowne. Moim zdaniem jest też

bardziej zasadniczy powód, żeby bronić tego rozwiązania. Otóż to rozwiązanie opierało się na zasadzie zaufania do przedsiębiorców, zaufania do obywateli. Trzeba powiedzieć, że przez 11 lat ta zasada dobrze zdawała egzamin, dlatego że nie było jakiejś epidemii przypadków w rodzaju Amber Gold. Teraz sytuacja zmieniła się podwójnie, bo z jednej strony mamy ten przypadek, z drugiej strony dużo większe są dzisiaj możliwości informatyczne. W związku z tym, tak jak państwa posłów informowałem, do tych zmian dojdzie w najbliższym czasie. Jeszcze powiem o tym słowo za moment.

Ja tylko chcę przed jednym państwa posłów, Wysoką Izbę, przestrzec. Chcę przestrzec przed tym, żeby działalność niewątpliwego aferzysty i przestępcy, jakim jest Marcin P., nie doprowadziła do tego, że sięgniemy po środki kontrolne, które sparaliżują funkcjonowanie sądów i które sparaliżują funkcjonowanie gospodarki. Zasada zaufania do obywateli i przedsiębiorców to jest zasada, którą powinniśmy się bezwzględnie kierować, pod jednym warunkiem: że jej dopełnieniem będą sprawnie funkcjonująca prokuratura i sprawnie funkcjonujące sądy. Naszym zadaniem jest teraz doprowadzenie do usprawnienia i prokuratury, i sądów.

Pan poseł Wipler pytał, kto jest odpowiedzialny za to, że w ubiegłej kadencji nie doszło do integracji systemów KRK i KRS. Nie używałbym tutaj w ogóle, panie pośle, słowa „odpowiedzialność”. To była decyzja podjęta na szczeblu rządowym, decyzja związana z tym, że projekt przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości budził istotne zastrzeżenia czy wątpliwości Ministerstwa Finansów. Natomiast wróciliśmy do tego rozwiązania, tak jak informowałem państwa, w marcu tego roku. Projekt jest na razie na etapie uzgodnień wewnątrzresortowych, wkrótce prześlemy go do konsultacji międzyresortowych. Sądzę, że w tym przypadku Ministerstwo Finansów nie zgłosi zastrzeżeń, dlatego że w budżecie resortu sprawiedliwości znaleźliśmy środki na sfinansowanie odpowiedniego systemu informatycznego. Jak powiedziałem, projekt powinien zostać przedstawiony opinii publicznej dosłownie w najbliższych dniach, co najwyżej tygodniach. Jeżeli na przeszkodzie nie stanie ustawa o zamówieniach publicznych, to również program informatyczny będzie przygotowany jeszcze w tym roku.

Pan poseł Złotowski pytał, jakie środki podejmie minister sprawiedliwości, żeby podejrzany Marcin P. nie wyszedł za szybko z zakładu karnego, ani żeby nie przytrafiło mu się tam żadne nieszczęście. Panie pośle, mam świadomość zagrożenia czy problemu, jakim dla ministra sprawiedliwości i dla służby więziennej jest pojawienie się w areszcie Marcina P., ale nie ukrywam, że czekałem na tą chwilę z rosnącą niecierpliwością od szeregu tygodni. Chcę powiedzieć, że zasady odbywania kary pozbawienia wolności są określone w Kodeksie karnym wykonawczym, problematyka warunkowego, przedterminowego zwolnienia jest uregulowana w Kodeksie karnym. To są

## Minister Sprawiedliwości Jarosław Gowin

zasady uniwersalne dla wszystkich skazanych i nie widzę jakichkolwiek przesłanek, żeby modyfikować te zasady w tym konkretnym przypadku.

Padło też pytanie, co skłoniło mnie do złożenia zawiadomienia o przestępstwie jednego z kuratorów. Jak potoczyłyby się losy spółki Amber Gold, gdyby kuratorzy sądowi właściwie wykonywali obowiązki? O motywach podania informacji do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa mówiłem w swoim wystąpieniu. Powtórzę tylko krótko: w ocenie Ministerstwa Sprawiedliwości jeden z kuratorów poświadczył nieprawdę, jakoby Marcin P. wyrównał krzywdy 400 pokrzywdzonym, w rzeczywistości pieniądze zostały zwrócone tylko 5 osobom. Natomiast akurat ten – powiedzmy na razie tak ostrożnie – błąd ze strony kuratora nie miał wpływu na losy spółki Amber Gold, dlatego że gdyby kurator właściwie wywiązał się z tych obowiązków, odwieszony zostałby półroczny wyrok więzienia dla Marcina P. i ten wyrok zakończyłby się przed rejestracją spółki Amber Gold.

Pan poseł Ryfiński z Ruchu Palikota pytał o to, czy Marcin P. za status świadka koronnego ujawniał nazwiska innych osób. Chcę stwierdzić, że Marcin P. w aktualnej sytuacji nie spełnia warunków bycia świadkiem koronnym, a co do treści wyjaśnień, to objęte są one tajemnicą postępowania przygotowawczego.

Pani poseł Bańkowska zadała bardzo ważne pytanie na temat możliwości odzyskania przez poszkodowanych środków z zabezpieczenia majątku Amber Gold. Obiecuję pani poseł, że jutro na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości ukaże się obszerna informacja na temat tych możliwości. Teraz, żeby nie nadużywać cierpliwości ani czasu państwa posłów, chcę powiedzieć, że generalnie są możliwe dwie drogi. Po pierwsze, dochodzenie roszczeń w ramach postępowania upadłościowego. I tutaj chcę podkreślić, że spłata zobowiązań spółki będzie mogła być dokonywana nie tylko z majątku, który w chwili obecnej jest zabezpieczony. Ale jeżeli by się okazało, że spółka w ostatnich miesiącach wyzbyła się majątku, tzn. podarowała, czy sprzedała należące do niej składniki majątkowe, gdyby zrobiła to bezpłatnie lub w zamian za świadczenia, których wartość rażąco odbiega od wartości tych składników, to takie wyzbycie się jest z mocy prawa bezskuteczne. Po drugie, drogą dochodzenia roszczeń jest także proces cywilny i egzekucja sądowa, z tym że chcę przypomnieć, że w przypadku wszczęcia postępowania upadłościowego ta droga będzie dla klientów Amber Gold zamknięta. Natomiast chcę też powiedzieć, że istnieją pewne możliwości, które klienci Amber Gold mogą wykorzystać, aby odzyskać powierzony spółce majątek – mogą to zrobić na drodze dochodzenia roszczeń od członków zarządu spółki. I tutaj znowu są dwa sposoby dochodzenia niezaspokojonych roszczeń od członków zarządu spółki – na podstawie art. 299 Ko-

deksu spółek handlowych albo dochodzenie odszkodowania od członków zarządu spółki na zasadach ogólnych.

Chcę powiedzieć, kończąc ten bardzo ważny wątek, że w chwili obecnej oczywiście trudno ocenić, na ile skuteczne mogą być działania opisane przeze mnie, czyli w jakim zakresie pozwolą one odzyskać klientom Amber Gold środki pieniężne powierzone spółce. Będzie to zależeć przede wszystkim od ustaleń dotyczących wielkości majątku, jakim spółka dysponuje – różne wstępne szacunki mówią o kilkadziesiąt milionach – ale także zależy to od ustaleń dotyczących majątku, który został wyprowadzony ze spółki bezprawnie, a który można, w cudzysłowie, wydobyć, stosując instrumenty prawne wspomniane wyżej przeze mnie. W tym zakresie kluczowe będą ustalenia prowadzonego postępowania karnego oraz, jeśli sąd ogłosi upadłość, współpraca przyszłego syndyka z organami ścigania.

Pani poseł Wróbel wskazywała, że prokuratura jest nadmiernie uniezależniona od kontroli Sejmu. W tej sprawie, tak jak mówiłem, toczy się debata wewnątrz rządu i ja akurat przyznaję rację pani poseł, dlatego projekt opracowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości zakłada, że sprawozdanie prokuratora generalnego byłoby przedmiotem debaty w Sejmie na podobnych zasadach jak sprawozdanie prezesa Najwyższej Izby Kontroli, czyli bez głosowania nad tym sprawozdaniem. Wydaje mi się, że to w pełni gwarantuje fundamentalną zasadę niezależności prokuratury, ale równocześnie pozwala nie tylko Wysokiej Izbie, ale przede wszystkim za pośrednictwem państwa posłów, nas posłów, pozwala także opinii publicznej, Polakom, zapoznać się z działalnością prokuratury i wyrobić sobie sprawiedliwą ocenę tej działalności.

Pani poseł wskazywała także, że się pojawiało również w innych wypowiedziach, że prokuratura de facto nie jest niezależna, bo prokurator nadrzędny może oddziaływać na decyzje prokuratora referenta. To nie jest tak, ale rzeczywiście... to znaczy, nie do końca tak jest, ale rzeczywiście projekt, który przedstawiłem rządowi, modyfikuje instytucję nadzoru prokuratorskiego, precyzyjnie definiując wszystkie instrumenty nadzoru, a więc polecenia, zarządzenia i wytyczne, z jednej strony celem zagwarantowania większej niezależności prokuratora referenta, ale z drugiej strony celem umożliwienia sprawowania skutecznego nadzoru na wszystkich szczeblach, łącznie z Prokuraturą Generalną, w przypadku różnych uchybień, przy czym w każdym takim przypadku instancja nadrzędna czy szczebel nadrzędny zobowiązany będzie do przejęcia prowadzenia postępowania, tak aby nie łamać kręgosłupa prokuratorowi referentowi.

Pan poseł Arkit pytał, jakie środki zamierza podjąć Ministerstwo Sprawiedliwości, aby urealnić nadzór prokuratorski. Tak jak powiedziałem, właściwie wydaje mi się, że odpowiedź na to pytanie wyczerpałem przed chwilą.

**Minister Sprawiedliwości Jarosław Gowin**

Pan poseł Rosati zadał bardziej ogólne pytanie, jakie zmiany planuje rząd, aby usprawnić pracę prokuratury. Ja o tym mówiłem obszernie w swoim wystąpieniu. A więc przede wszystkim systemowa zmiana Kodeksu postępowania karnego, przejście od tzw. modelu inkwizycyjnego do modelu kontradyktoryjnego, który zakłada dużo aktywniejszą rolę prokuratora na sali sejmowej.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Sądowej.*)

Prokurator w mniejszym stopniu niż dotychczas, chociaż nie w takiej skali, jaką postulował tutaj pan poseł Kalisz, byłby obciążony obowiązkami śledczymi, natomiast miałby się koncentrować na swojej roli oskarżyciela. Wspomniałem także o drugim kierunku zmian: zdecydowanie uważam za właściwe wzmocnienie kompetencji prokuratora generalnego. Wreszcie trzeci kierunek: inny niż dzisiaj podział kompetencji między prokuraturami rejonowymi i prokuraturami okręgowymi, odciążenie tych pierwszych, dociążenie tych drugich.

Pan poseł Ziemiński pytał, czy są planowane środki dyscyplinujące prokuratorów. O tym też wspominałem w moim wystąpieniu. Projekt nowelizacji ustawy o prokuraturze przewiduje modyfikacje w zakresie postępowania dyscyplinarnego wobec prokuratorów, m.in. zwiększenie kompetencji prokuratora generalnego w tym zakresie, a także przyznanie ministrowi sprawiedliwości możliwości inicjowania postępowania dyscyplinarnego.

Panowie posłowie Jaworski i Matuszewski zadali pytania dotyczące wykonywania przez spółkę, której współwłaścicielem jest członek rady nadzorczej Amber Gold, usług na rzecz resortu sprawiedliwości. Chcę powiedzieć jednoznacznie, bo to sprawdziliśmy bardzo dokładnie, że samo Ministerstwo Sprawiedliwości w żaden sposób z tą spółką nie współpracowało. Natomiast faktem jest, że pewna grupa sądów w oparciu o decyzje prezesów sądów rzeczywiście pobierała usługi w zakresie przygotowania stron informatycznych przez tę spółkę. Analizujemy teraz wszystkie te przypadki, czy tam nie doszło do jakichś nieprawidłowości. Wydaje się, że żadnych nieprawidłowości nie było.

Pan poseł Górczyński pytał, co prokurator generalny i minister sprawiedliwości mają zrobić w sprawie rolnika technika, który świadczył usługi prawne. Chcę przypomnieć panu posłowi, że sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości minister Stanisław Chmielewski w dniu 2 kwietnia 2012 r. udzielił panu posłowi odpowiedzi na tę interpelację.

Odpowiedź na interpelację była udzielona również pani poseł Bartuś, w maju br. Jeżeli pani poseł widzi jakieś analogie między wykonywaniem czy zaniedbaniami w wykonywaniu kar wobec Marcina P. i wobec Jarosława R., to będę wdzięczny za szczegółowsze informacje na ten temat. Zostaną one bezzwłocznie zweryfikowane w ministerstwie.

Było pytanie, od kiedy będą dostępne w Internecie dokumenty gromadzone przez KRS. One są dostępne od roku 2007 w ramach elektronicznego katalogu dokumentów spółek. Pytał pan poseł także, dlaczego nie było informacji o braku sprawozdań finansowych Amber Gold. Takie informacje były dostępne. Chcę poinformować pana posła, że w tej kadencji otwarty został dostęp do takich informacji w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Wreszcie pan poseł Szarama pytał, co zrobi prokurator generalny, jeśli Krajowa Rada Prokuratury nie uwzględni wniosku prokuratora generalnego o odwołanie prokuratorów winnych zaniedbań w sprawie Marcina P. To w większym stopniu pytanie do pana prokuratora generalnego, ja mogę wyjaśnić stan prawny. Ustawodawca mianowicie precyzyjnie określił przypadki, kiedy można odwołać szefa prokuratury przed upływem kadencji. Pod tym względem uważam, że obecne zapisy ustawy nie pozostawiają żadnych wątpliwości ani nie budzą żadnych zastrzeżeń. Jako jedną z przyczyn wskazano niewłaściwe wykonywanie powierzonych obowiązków. Trudno sądzić, żeby wobec tak wielu stwierdzonych nieprawidłowości Krajowa Rada Prokuratury nie podzieliła stanowiska prokuratora generalnego, jeżeli chodzi o ukaranie czy konsekwencje dyscyplinarne wobec odpowiednich prokuratorów. Chcę też powiedzieć panu posłowi, a także innym posłom klubów Prawo i Sprawiedliwość oraz Solidarna Polska, że ustawa rozdzielająca funkcję ministra sprawiedliwości i funkcję prokuratora generalnego weszła w życie 31 marca 2010 r., a więc ona obowiązuje zaledwie od 2,5 roku. To jest zdecydowanie zbyt krótki okres, aby wysuwać wnioski co do wadliwości tego modelu. Nie jest natomiast tajemnicą, mówił o tym pan premier i mówiłem o tym także ja, że dyskusje nad usprawnieniem funkcjonowania prokuratury przy zachowaniu fundamentalnego rozdziału prokuratury od świata polityki toczą się w rządzie i mam nadzieję, że te dyskusje szybko przeniosą się na salę sejmową. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kosma Złotowski celem złożenia sprostowania poprosił o głos.

Bardzo proszę, panie posle.

**Posel Kosma Złotowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wielce Szanowny Panie Ministrze! Odnoszę wrażenie, że pan minister nie zrozumiał mojego pytania. Ja wspominałem pana senatora Rzeźniczaka z dwóch powodów. Pierwszy to ten powód, że prowadził on działalność prekursorską w stosunku do Amber Gold, no, pomijam ten fakt, że był członkiem Kongresu Liberalno-Demokratycznego. A drugi powód był taki. Nie chodzi-



### **Posel Kosma Zlotowski**

ło mi o to, że wyrażam niepokój, że pan Plichta może wkrótce opuścić areszt zwykłą drogą, tylko o to, że gdy pan senator Rzeźniczak w końcu się znalazł w areszcie, to przestał żyć. Ja pytałem o to, jakie kroki zamierza pan minister przedsięwziąć, żeby tym razem nie miało to miejsca. Jeśli pan minister wspomni los jednego ze swoich poprzedników, pana ministra profesora Cwiakalskiego, to z całą pewnością pojawi się przed pańskimi oczami kilka innych tego rodzaju przykładów, kiedy to przestępcy osadzeni z powodu bardzo ważnych spraw w bezpiecznych celach nagle schodzili z tego świata. Mam nadzieję, że tak się tym razem nie stanie. Proszę na to uważać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

*(Poseł Artur Górczyński: Przepraszam, mógłbym sprostować...)*

Przepraszam bardzo...

*(Poseł Artur Górczyński: Było wymienione moje nazwisko.)*

Nie, dlatego że pan minister tylko przez grzeczność imiennie odpowiadał na pytania posłów. Gdyby pan nie zadał pytania, to pan minister by panu nie odpowiadał.

*(Poseł Artur Górczyński: Pan minister mnie chyba nie zrozumiał. Chciałbym to sprostować.)*

Proszę.

### **Poseł Artur Górczyński:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie ministrze, ja wiem, że pan odpisał na tę interpelację, wiem o tym bardzo dobrze. Dlatego zabrałem tu głos i powiedziałem o tym, że nastąpiła permanentna psychologia. Pan powiedział, że nic nie wiedział na temat Amber Gold i dlatego nie podjęliście działań. Tu wiecie i też działań nie podejmujecie. Pan premier Donald Tusk mówił, że nie wpłynęła żadna interpelacja na temat Amber Gold. Po co? Gdyby wpłynęła, to też by była psychologia. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Pani poseł Barbara Bartuś.

Pozwoli pan poseł, że kobieta pierwsza.

### **Poseł Barbara Bartuś:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pana pracownicy też nie do końca pana poinformo-

wali. Tak, interpelacja z maja była pierwsza, ale ja składałam kolejną interpelację. Skąd porównanie? Powiem szczerze, że u nas w Gorlicach to już nawet żarty sobie z tego robią, że Jarosław R. to taki klon Amber Gold. Prosiłabym, aby może nie teraz, ale jednak pana ministerstwo zainteresowało się tą sprawą, bo tak samo chodzi tu o przestępstwa finansowe, o wyroki w zawieszeniu, a ta osoba nie ponosi żadnych konsekwencji. Prawo polskie, polskie państwo jest bezsilne. Tu jest analogia. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Matuszewski też w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

### **Poseł Marek Matuszewski:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Pan minister powiedział z tej mównicy, że nieprawidłowości nie było. Nie było nieprawidłowości w momencie, kiedy sądy były w sieci menedżera Amber Gold. Ja zadawałem pytanie, czy pan minister sprawiedliwości wiedział o tym, że firma menedżera Amber Gold wygrywała, choć o tym, że wygrywała, to trudno powiedzieć, po prostu bezprzetargowo instalowała Internet w sądach. Panie ministrze, jeżeli sądy polskie dawały tej firmie zlecenia z wolnej ręki i dla pana, który – jak uważam – nadzoruje polskie sądy, nieprawidłowości nie było, to wie pan...

### **Marszałek:**

Panie pośle, ale to miało być sprostowanie...

### **Poseł Marek Matuszewski:**

...jest to po prostu mały skandal. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek:**

...a nie kolejne pytanie.

Dziękuję bardzo.

### **Minister Sprawiedliwości Jarosław Gowin:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę poinformować państwa, że sądy współpracowały ze spółką, o której mówił pan poseł, w okresie, kiedy nie byłem ministrem sprawiedliwości.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej pana posła Sławomira Nowaka.

**Minister Transportu,  
Budownictwa i Gospodarki Morskiej  
Sławomir Nowak:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, iż wczoraj odbyło się już posiedzenie Komisji Infrastruktury, wielogodzinne, na którym rozmawiano na ten temat, na którym wspólnie z moim zastępcą panem ministrem Jarmuziewiczem, szefem ULC i wiceszefem UOKiK przedstawialiśmy informację, moim zdaniem bardzo wyczerpującą, na temat spółek grupy OLT Express. W związku z tym, że komisja nie miała już potem czasu, nie było możliwości udzielenia odpowiedzi na pytania postawione w trakcie trwania dyskusji. Oczywiście wszystkie zostaną członkom wysokiej komisji dostarczone pisemnie. Podobnie będzie z wszystkimi pytaniami, które padły dzisiaj. Ale z uwagi na fakt, iż bardzo poważnie traktujemy funkcję kontrolną parlamentu, jako szef resortu transportu jestem zobowiązany udzielić państwu wyczerpujących odpowiedzi na postawione dzisiaj pytania.

Pan poseł Mularczyk stawia zarzut, że ULC nie kontrolował OLT. Jego zdaniem firma nie spełniała wymogów bezpieczeństwa. Pyta, jaką kontrolę podejmował w tej sprawie Urząd Lotnictwa Cywilnego. Oczywiście Urząd Lotnictwa Cywilnego kontrolował spółki OLT, OLT Express Regional i OLT Express Poland, bo te dwie spółki operowały na polskim rynku jako przewoźnicy. Wielokrotnie przed okresem koncesjonowania, rozpoczęcia działalności operacyjnej, jak i po rozpoczęciu działalności w trakcie okresu koncesjonowania i kolejnego rozszerzania floty przez tych przewoźników były przeprowadzane kontrole zarówno w zakresie bezpieczeństwa pasażerów, jak i w zakresie bezpieczeństwa technicznego. Pierwszy obowiązek, zgodnie z ustawą Prawo lotnicze, związany z controllingiem finansowym następował na koniec czerwca tego roku, bo zgodnie z Prawem lotniczym każdy przewoźnik ma obowiązek przedstawić bilans wraz z opinią biegłego rewidenta w ciągu 6 miesięcy od dnia zakończenia roku obrachunkowego i roku działalności, a przypomnę, że spółki OLT Express Regional i OLT Express Poland rozpoczęły swoją działalność... pierwszy lot odbył się 1 kwietnia 2012 r.

Również odpowiadając panu posłowi Mularczykowi, chcę powiedzieć, że OLT, wykonując loty czarterowe poza granice Rzeczypospolitej, również był kontrolowany zgodnie ze wszystkimi standardami bezpieczeństwa międzynarodowego w ramach systemu SAFA przez zagraniczne służby controllingowe.

Nigdy nie wykazały one żadnych uchybień, jeśli chodzi o bezpieczeństwo safety i security, czyli te dwa rodzaje bezpieczeństwa: pasażerów i bezpieczeństwo techniczne. Oczywiście każdy samolot wprowadzany do floty tych przewoźników również był poddawany szczegółowej kontroli.

Pan poseł Kwiatkowski z PiS pyta, jak doszło do wydania koncesji i jej przedłużenia. O tym już wielokrotnie mówiliśmy, ale oczywiście z przyjemnością przedstawię tę informację. 30 sierpnia 2011 r. firma Amber Gold stała się większościowym udziałowcem firmy Jet Air, która operuje na polskim rynku już od wielu lat i posiada koncesję od 23 marca 2004 r. Pod koniec roku 2011, dokładnie 20 grudnia 2011 r. Amber Gold stała się właścicielem drugiego przewoźnika, który operuje na polskim rynku, firmy Yes Airways. Koncesja została jej udzielona przez Urząd Lotnictwa Cywilnego na podstawie Prawa lotniczego 29 kwietnia 2011 r. Dodam, że w sierpniu 2011 r. Amber Gold stała się również właścicielem niemieckiego przewoźnika, firmy OLT, i od nazwy tego przewoźnika polskie spółki przyjęły nazwę OLT Express Poland i OLT Express Regional. OLT Express Regional operuje małymi samolotami typu ATR, OLT Express Poland operuje na samolotach typu Airbus 319 i 320.

Pan poseł Rzońca z PiS pyta, czy prezes LOT-u informował mnie o nieuczciwie działającej konkurencji na rynku, szczególnie że stosowała ona zaniżone ceny. Nie, władze naszego narodowego przewoźnika nie informowały mnie o swoich zastrzeżeniach. Od badania uczciwości konkurencji na polskim rynku jest Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Urząd Lotnictwa Cywilnego, jak również minister transportu, nie ma w tym względzie prawnych kompetencji.

Co do cen dumpingowych odsyłam państwa do powszechnie dostępnych promocji na rynku. Nie tylko za 99 zł, ale za dużo mniejsze kwoty można kupić bilety, chociażby u przewoźników low-costowych, dużych przewoźników europejskich. Tyle co do cen dumpingowych i ewentualnych zastrzeżeń.

Pan poseł Sellin poruszył kwestię odwołania w styczniu prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego oraz tego, że zaraz potem odbył się proces koncesjonowania OLT, i pyta, czy to był przypadek. Mam wrażenie, że mamy tu do czynienia z galopującą niekompetencją, a nie ze złą – mam nadzieję – intencją i celowym mieszanym faktów. Bardzo wyraźnie powiedziałem, że OLT posiadało koncesję wskutek kupienia wcześniej przewoźników na naszym rynku, a prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego został odwołany przeze mnie, przepraszam, został odwołany przez premiera na mój wniosek 18 lutego 2012 r., a nie w styczniu. Koncesje przyznawane były OLT, a wcześniej Yes Airways i Jetair. Dużo, dużo wcześniej, o czym przed chwilą mówiłem. Mam nadzieję, że to jest jakaś intelektualna nieścisłość w wydaniu pana posła Sellina.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Panie ministrze, to nie jest tak.)

## Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Sławomir Nowak

To jest dokładnie tak, bo w styczniu nie nastąpił żaden proces koncesjonowania przewoźnika OLT i pan poseł Adamczyk, który tutaj pohukuje z boku, doskonale o tym wie. Mam przynajmniej nadzieję. Wczoraj mówiłem o tym bardzo wyraźnie.

Kolejna nieścisłość i insynuacja, która gdzieś pełza, dotyczy stwierdzenia, że gdyby był poprzedni prezes, to być może do tego proceduru by nie doszło. Bardzo wyraźnie chcę jeszcze raz powiedzieć, że poprzedni prezes ULC został odwołany 18 lutego, proces koncesjonowania odbył się dużo, dużo wcześniej. Obecny pełniący obowiązki prezesa pan Tomasz Kądziołka, fachowiec w swojej klasie, został powołany jeszcze za premiera Marcinkiewicza i był wiceprezsem ULC za ministra Polaczka. Rozumiem, że wtedy był kompetentnym urzędnikiem, teraz nie jest kompetentnym urzędnikiem, bo jest fachowcem w swojej dziedzinie i jego kompetencja jest również uznawana przeze mnie jako ministra. No, ale taka jest optyka, zdarza się.

Pan poseł Adamczyk zapytał o zaniechania ministra transportu, stwierdził, że powinien być zbadany biznesplan i inwentarz, zapytał, gdzie w tym czasie był minister transportu i prezes ULC. Na swoich miejscach, panie pośle. Urząd sprawdzał biznesplan, o czym już mówiłem, obie spółki OLT przechodziły wielokrotne certyfikacje związane z bezpieczeństwem pasażerów i bezpieczeństwem technicznym. Obowiązek prawny badania bilansu powstał 30 czerwca 2012 r., ale o tym, jak będzie wyglądał kalendarz w stosunku do OLT, za chwilę jeszcze powiem, bo to jest wyjątkowa niegodziwość zarzucać akurat ULC, że w tej sprawie zachowywał się nieprofesjonalnie bądź nie podejmował działań. Ale o tym powiem na końcu.

Pan poseł Polaczek, tu przyznam szczerze, jako poprzednik na tym urzędzie mój i ministra Grabarczyka, wpędza mnie w szczególne zakłopotanie, jako że pyta, dlaczego zakres działalności OLT był większy niż przewoźnika narodowego. Rozumiem, że pan minister Polaczek ma na myśli LOT. A więc chcę poinformować pana ministra Polaczka, może wtedy nie zorientował się, że LOT w certyfikacji przewoźnika lotniczego ma zakres: cały świat. OLT również miał zakres: cały świat. (*Poruszenie na sali*) Nie mogę sobie odmówić drobnej złośliwości i nie powiedzieć, że w czasie naszych rządów nie certyfikujemy lotów na Księżyc. Może zdarzało się to w przeszłości...

(*Głos z sali: Amber na Księżyc wysłał.*)

...a zachowanie niektórych zdradza, że być może taka praktyka ma miejsce.

Pan poseł Waszczykowski z PiS pyta, czy w OLT był kapitał zagraniczny. Od czasu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej mamy swobodny przepływ kapitału, usług i ludzi. ULC, jak i minister transportu nie mają kompetencji do badania pochodzenia kapitału przedsiębiorców, którzy inwestują w przewozy, stają się przewoźnikami na naszym

ryнку. Przypomnę państwu tylko, że oczywiście polskie prawo w tym względzie jest odzwierciedleniem prawa europejskiego. Żeby wykonywać loty na naszym niebie, trzeba mieć zarejestrowany przynajmniej jeden statek powietrzny w naszym kraju. Jeżeli ktoś spełnia te warunki, może latać, i zgodnie z koncesjami może latać w całej Unii Europejskiej i w Polsce.

Pan poseł Tchórzewski pytał, dlaczego ULC przedłużył termin złożenia sprawozdania finansowego. To jest rzecz, która skłania mnie – zresztą mówiłem o tym wczoraj w Komisji Infrastruktury – do przedstawienia Wysokiej Izbie również wniosków formalnych wynikających z przypadku OLT, związanych między innymi ze składaniem sprawozdania finansowego. Chcę powiedzieć, że prezes ULC przedłużył termin składania sprawozdania finansowego OLT podobnie jak innym przewoźnikom, którzy w terminie go nie złożyli – między innymi LOT-owi, który również w terminie nie złożył sprawozdania finansowego, jak i siedmiu innym firmom, które operują na naszym rynku.

Pan poseł Czesak z PiS również pytał, dlaczego nowelizacja Prawa lotniczego została przyjęta dopiero na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów. To jest też pewien kłopot, panie pośle. Odsyłam do projektu. Wystarczy go przeczytać. Ten projekt dotyczy zmian w opłatach lotniskowych i tak zwanych opłat za lotnictwo państwowe i nie ma nic wspólnego, nawet cienia, ze sprawą OLT.

Szanowni państwo, w Wysokiej Izbie pojawiają się różnego rodzaju takie mniej lub bardziej podłe insynuacje w sprawie mojego pochodzenia z Gdańska, kontaktów z panem Marcinem P., mojej formacji, której szefuję na Pomorzu, i to niezależnie akurat od strony sceny politycznej. Pan poseł Palikot pozwolił sobie sformułować zarzuty o finansowanie. Niech będzie to ostatnia okazja, panie Januszu, aby wycofać się z tych podłych insynuacji i przeprosić za to. W przeciwnym razie trzeba się będzie spotkać w sądzie po prostu. (*Oklaski*)

Tak będzie, więc ja daję tutaj szansę, po starej znajomości wyciągam rękę, pozwalam po chrześcijańsku przeprosić.

Pan Sellin też sobie pozwolił na taką insynuację, pytając, czy znam pana Marcina P. Nie, nie znam, nigdy się z nim nie spotkałem, nie widziałem faceta na oczy, ale rozumiem, że wam do waszej polityki przez małe „p” jest to potrzebne.

Pan poseł Duda kuriozalne równanie przedstawił, mówiąc, że jak ktoś jest z Gdańska, to trzeba sprawdzić, czy nie ma powiązań z Amber Goldem. Proszę zapytać pana posła Łapińskiego, panią minister Fotyę, pana posła Jaworskiego (*Poruszenie na sali, oklaski*), czy mają takie kontakty. Jestem z Gdańska, czuję się z tego powodu bardzo dumny. Również jestem dumny z mojej partii, z Platformy Obywatelskiej. Jestem dumny, że tak wiele dobrego robi dla Gdańska i dla Pomorza. (*Gwar na sali*)



**Minister Transportu, Budownictwa  
i Gospodarki Morskiej Sławomir Nowak**

Szanowni państwo, żeby nie pozostawić tak sprawy, trzeba wyciągnąć z tego wnioski, i o tym bardzo wyraźnie mówiłem wczoraj w Komisji Infrastruktury. W Polsce upadło już kilka firm lotniczych w ostatnich latach, w Europie też, żeby wymienić Swissair, Sabenę, Malev, SkyEurope. W Polsce upadły Air Polonia, Central Wings, Swissair i dwie spółki OLT, Regional i Poland.

Żeby wyciągnąć wnioski na przyszłość, chcemy zaproponować Wysokiej Izbie zmiany w Prawie lotniczym, które dadzą prezesowi Urzędu Lotnictwa Cywilnego również inny katalog sankcji wobec krnąbrnych albo niewywiązujących się z obowiązków ustawowych przewoźników. Dzisiaj ma on gilotynę wyłączenie w postaci odebrania koncesji. Nie trzeba nikogo przekonywać, co oznacza odebranie koncesji. To jest po prostu śmierć firmy. I to by się musiało wydarzyć – tak przy okazji wspomnianego przykładu – innej dużej polskiej firmie, która operuje na naszym rynku, bo nie złożyła na czas sprawozdania finansowego. Żeby wzorem innych urzędów lotnictwa cywilnego w Europie prezes ULC miał inne narzędzia, proponujemy Wysokiej Izbie również sankcje finansowe, będziemy proponowali zmiany, które będą pozwalały Urzędowi Lotnictwa Cywilnego również na kontrolowanie podejrzanej sytuacji finansowej w trakcie funkcjonowania roku obrachunkowego i obligowały go do tego.

Drugi katalog zmian będzie obejmował obligowanie Krajowego Rejestru Sądowego do informowania prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego o zmianach kapitałowych, o zmianach w strukturze kapitałowej przewoźników operujących na naszym rynku. Dzisiaj takiego obliga nie ma, stąd musimy bazować wyłącznie na tym, czy przewoźnik nas informuje, w jaki sposób to robi i w jakim terminie. A jak widać, informacje o zmianach w strukturach kapitałowych przydałoby się posiadać wcześniej.

Chcę też państwa poinformować, że w sierpniu tego roku skierowałem bardzo szczegółową i kompetentną kontrolę do Urzędu Lotnictwa Cywilnego, która obejmuje cały proces przyznawania koncesji. I po tym procesie kontrolingu, który trwa obecnie w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, będę proponował Wysokiej Izbie również kolejne wnioski, być może nawet personalne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu ministra spraw wewnętrznych pana Jacka Cichockiego.

Pan poseł?

*(Poseł Andrzej Adamczyk: W trybie sprostowania, pani marszałek.)*

Przepraszam bardzo. Moment.

*(Głos z sali: Był wymieniany?)*

*(Głos z sali: Nie był.)*

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Wydaje się, że pan minister transportu Sławomir Nowak nie do końca zrozumiał treść pytania, ale też z drugiej strony w całości nie oddaje wiernie procedury, jaka towarzyszyła przedłużeniu koncesji dla przewoźników, których większościowy udział przejął Marcin P., szef Amber Gold, albo inaczej: przejął Amber Gold. Otóż, panie ministrze, pan doskonale wie, powinien pan wiedzieć – to wynika z treści dokumentów, które mam tutaj przed sobą, chociażby rozporządzenia Rady Europy w sprawie wspólnych zasad wykonywania przewozów lotniczych na terenie Wspólnoty Europejskiej, rozporządzenia ministra infrastruktury w sprawie dokumentów oraz informacje, jakie obowiązany jest przedstawić przedsiębiorca ubiegający się o koncesję oraz samej koncesji, która jest zawieszona na stronie urzędu lotnictwa, wzoru dokumentów koniecznych do złożenia, aby otrzymać lub przedłużyć koncesję – że aby OLT Express mógł mieć przedłużoną koncesję, powinien w związku z istotną zmianą w działaniu tychże przewoźników, których większościowe udziały przejął, takie dokumenty złożyć. I kiedy przewoźnik ruszył z początkiem kwietnia, wątpię, aby pan nie wiedział, że firma, która finansuje OLT Express, jest wątpliwa. Dzisiaj pan premier z tego miejsca...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Andrzej Adamczyk:**

Pani marszałek, dzisiaj pan premier z tego miejsca powiedział, cytuję: Chociaż nie oszukujemy się, informacje o tym, że KNF i prokuratura mają...

**Marszałek:**

Panie pośle, czas minął, a pan nadużywa trybu sprostowania.

**Poseł Andrzej Adamczyk:**

...zastrzeżenia do Amber Gold, pojawiły się już dość szeroko w mediach na początku roku 2012. Nie sięgam pamięcią wstecz, jeśli chodzi o informacje medialne.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Andrzej Adamczyk:**

Z całą pewnością nie przeszkodziło to jeszcze przez wiele miesięcy, do samego końca, wielu ludziom lokować swoje lokaty...

**Marszałek:**

Dziękuję. Nadużywa pan trybu sprostowania.

**Posel Andrzej Adamczyk:**

...swoje oszczędności w Amber Gold.

Panie ministrze, przechodząc do porządku dziennego nad tym, że przedłużono koncesje dla Eurolotu, koncesje, które posiadały przejęte przez niego firmy...  
*(Posel Andrzej Adamczyk przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję panu, panie pośle.

Panie pośle, dziękuję już panu. Proszę nie utrudniać posiedzenia.

**Posel Andrzej Adamczyk:**

Nie utrudniam posiedzenia.

**Marszałek:**

Wyłączyłam już panu mikrofon. Nadużył pan trybu sprostowania. Dziękuję panu bardzo.

Bardzo proszę ministra spraw wewnętrznych pana Jacka Cichockiego.

**Minister Spraw Wewnętrznych  
Jacek Cichocki:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! Było bardzo wiele pytań, które dotyczyły kilku kwestii. Postaram się na nie zbiorczo odpowiedzieć. Chciałbym... *(Gwar na sali)*

Poczekam, poczekam.

**Marszałek:**

Panie pośle, panie pośle – proszę nie przeszkadzać.

**Minister Spraw Wewnętrznych  
Jacek Cichocki:**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym na początku wspomnieć o tym, że przedstawiciele partii Ruch Palikota, zadając pytania, posługiwali się kalendarium, które dzisiaj zostało przekazane, wczoraj właściwie, do Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Jest to materiał jawny, który przygotowała Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego w związku z tym, że dzisiaj na posiedzeniu Komisji do Spraw Służb Specjalnych miał być rozpatrywany punkt właśnie dotyczący jej działalności w związku z Amber Gold. Ten punkt będzie, jak rozumiem, rozpatrywany na kolejnym posiedzeniu i to będzie także okazja do tego, żeby bardziej szczegółowo porozmawiać o działaniach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i odpowiedzieć na różne kwestie, jednak niejawne, dotyczące także zainteresowań operacyjnych, w takim zakresie, w jakim szef ABW może udzielić tej informacji. Ja natomiast, także odwołując się do tego kalendarium, które jest materiałem jawnym, chciałem wskazać państwu pewne tylko fakty, żeby was tym, panie i panowie posłowie, za długo nie nudzić, co będzie odpowiedzią na większość tych pytań.

Otóż w marcu Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego rozpoczęła czynności analityczno-ustaleniuowe w związku z uruchomieniem krajowych lotów linii lotniczych OLT Express, czyli na kilka tygodni przed dniem, kiedy te linie zaczęły funkcjonować. Jak państwo pamiętacie, pierwsze loty to 1 kwietnia tego roku. W ramach tych ustaleń prowadzonych także w kwietniu stwierdzono, że środki na uruchomienie tych linii pochodziły z Amber Gold, i w maju w ramach swoich działań funkcjonariusze ABW pojawili się m.in. w siedzibie Banku Gospodarki Żywnościowej, to było 8 maja, w celu zweryfikowania uzyskanych informacji dotyczących przechowywania w skarbcu tego banku złota, które miała zakupić spółka Amber Gold. Dopiero w konsekwencji tej wizyty funkcjonariuszy ABW w BGŻ 15 maja, zresztą w porozumieniu z funkcjonariuszami, BGŻ złożył formalne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 299 do delegatury stołecznej ABW w Warszawie. W związku z tym taka była geneza działania banku. Natomiast niektórzy z państwa posłów pytali o te podejrzenia banku i o te pieniądze, które były prane. Wiecie państwo doskonale, że kiedy sprawę prowadzi prokuratura i toczy się śledztwo, w toku tego śledztwa obowiązkiem śledczych jest odpowiedzenie właśnie na pytania dotyczące tego, czy podejrzenia banku są zasadne i skąd pochodziły te pieniądze,

**Minister Spraw Wewnętrznych  
Jacek Cichocki**

jeżeli podlegały przestępczemu procederowi prania pieniędzy. Takie, rozumiem, będą też pewnie kierunki działań śledczych w prokuraturze, ale to już nie mnie o tym mówić.

Chciałbym powiedzieć, że później, po 15 maja Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podjęła szereg działań, m.in. skomunikowała się z prokuratorem, żeby ustalić, czy nie są już prowadzone jakieś działania śledcze związane z Amber Gold. Uzyskała informację, że takie śledztwo toczy się w Gdańsku. I już z doniesienia KNF 24 maja przygotowała materiał informacyjny niejawnym, który przekazała do najważniejszych osób w kraju, w tym też do prezesa Rady Ministrów, również do mnie, w którym informowała o działalności Amber Gold i o swoich podejrzaniach dotyczących tej działalności, wskazując, że Amber Gold może opierać działalność na mechanizmie tzw. piramidy finansowej, a także że środki z Amber Gold mogą być wyprowadzane, niezgodnie z zasadą funkcjonowania spółki, m.in. na działalność grupy OLT. W tej notatce była również informacja o tym, że już prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie spółki Amber Gold oraz że ABW dostrzega jeszcze znamiona przestępstwa inne niż te, w odniesieniu do których prokuratura już prowadziła śledztwo, o czym mówił zresztą pan prokurator generalny, z art. 171 Prawa bankowego, i że przekaże materiały do prokuratury dotyczące tych innych podejrzeń popełnienia przestępstwa – tak jak mówiłem, art. 299 i 286.

Ta notatka w kolejnych dniach trafiała do adresatów, także do kancelarii premiera, również do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jednocześnie jeszcze tego samego dnia, 24 maja, Delegatura Stołeczna ABW w Warszawie przekazała stosowne materiały do delegatury w Gdańsku. Delegatura w Gdańsku w następnych dniach nawiązała kontakt z prokuraturą gdańską właśnie po to, żeby przygotować zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, i takie zawiadomienie w zakresie tych dwóch dodatkowych paragrafów, 286 i 299, zostało złożone 14 czerwca. Na tym skończę to kalendarium, bo o pozostałych kwestiach już mówił pan prokurator generalny. Od tej pory zaczyna się już działanie prokuratury, w efekcie którego 2 lipca, jak państwo wiecie, ABW ma powierzone już czynności w tym śledztwie. Ale chciałem pokazać, że te czynności, najpierw analityczne, rozpoznawcze, a później informujące najważniejsze osoby w kraju i wreszcie procesowe, toczono były od marca tego roku i zaczęły się od analizy związanej ze spółką OLT, wtedy kiedy jej samoloty miały się pojawić na polskim niebie.

W tych pytaniach pobrzmiewały również insynuacje, które pojawiły się dzisiaj w mediach, o tym, że miałyby dojść do jakiegoś spotkania w kancelarii premiera, w czasie którego premier miałby mnie czy szefowi ABW wskazywać, żeby nie kontynuować działań wobec Amber Gold czy OLT, bo zbliża się

Euro i żeby nie było zamieszania. Takiego spotkania nie było. Te insynuacje wydają mi się całkowicie bezzasadne i myślę, że...

*(Głos z sali: Wydają się czy są?)*

Znaczący, są całkowicie bezzasadne. W związku z tym ja nie... Ja ani szef ABW, ani komendant Policji nie dostaliśmy żadnego takiego wskazania od pana premiera, to mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością. A to, że dziennikarze coś z palca wyssali – naprawdę nie warto na podstawie tak ulotnego źródła, myślę, zwracać uwagi w tych dyskusjach.

Jeśli chodzi o inne pytania, które padały, postaram się na nie bardzo krótko odpowiedzieć. Kolegium nie zajmowało się parabankami. Nie miałem na swoim biurku materiałów z KNF-u dotyczących Amber Gold. Istniała i istnieje wymiana informacji między ABW i GIIF-em. Natomiast z KNF-u w sprawie Amber Gold nie zostały przekazane informacje o niepokojących zjawiskach ani do ABW, ani do Policji. KNF przekazywał te informacje do prokuratury i o tym zresztą była już wcześniej szeroko mowa.

W pytaniach padały też różne sugestie dotyczące podejmowania teraz różnego rodzaju czynności ustalenowych i śledczych, takich jak sprawdzanie billingów osób związanych z Amber Gold, ale proszę wybaczyć, to są wyłącznie kompetencje prokuratorów prowadzących śledztwo, to do nich należy decydowanie o tym, jakie czynności w jakim trybie będą podejmowali, czy sprawdzenie billingów, czy kontrolę operacyjną, czy przesłuchania itd.

Chciałbym tylko jeszcze powiedzieć, korzystając z tego, że jestem przy głosie, że również Centralne Biuro Śledcze zainteresowało się spółką Amber Gold w kwietniu tego roku, prowadziło swoje rozpoznawanie w kolejnych tygodniach i zgromadziło materiał obciążający tę spółkę, natomiast kiedy okazało się, że nastąpiło skoordynowanie z prokuraturą, że już ta kwestia jest w zainteresowaniu w ABW, przekazało te materiały do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i teraz oczywiście, jeżeli prokuratorzy prowadzący wskazują na takie czynności, wspiera działania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Mam nadzieję, że pokrótce, żeby państwa nie męczyć, wgłębiając się w to kalendarium, udzieliłem odpowiedzi na pytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów pana premiera Donalda Tuska.

Bardzo proszę, panie premierze. *(Oklaski)*

**Prezes Rady Ministrów  
Donald Tusk:**

W czasie debaty i pytań, jakie padły w czasie tej debaty, odnotowałem pytania, które dotyczą szczegó-



## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

łów, rozmaitych procedur, działań, i mam nadzieję, że ministrowie, którzy odpowiadali na te pytania... Przed nami jeszcze odpowiedź, jak sądzę, też wyczerpująca prokuratora generalnego. Wydaje się, że w większości na te pytania padły odpowiedzi.

Wiem, że one nie zawsze czy nawet rzadko, szczególnie dla opozycji, są w pełni satysfakcjonujące, szczególnie takie odpowiedzi, które nie potwierdzają tez zawartych w pytaniu. Taka jest charakterystyka pytań do rządu, że z reguły zawierają w sobie nie tylko pytanie, lecz także tezę, odpowiedź i oskarżenie. Nie jest łatwo odpowiadać na takie pytania, ale z niektórymi, które dotyczyły osobiście mojej roli, na które moi ministrowie nie mogli odpowiedzieć, postaram się uporać.

Obiecuję, pani marszałek, że postaram się sprowadzić do minimum przywoływanie nazwisk, żeby kolejna fala sprostowań nie przedłużyła tej debaty.

Oczywiście zgodnie z zasadą wszędzie tam, gdzie pozostaną jakieś wątpliwości ze strony państwa, że odpowiedź was nie usatysfakcjonowała, urzędnicy są zobowiązani do odpowiedzi na piśmie. Pozwolicie państwa, że w największym skrócie, ale przekrojowo, nie poruszając każdego pytania, postaram się odpowiedzieć na wątpliwości czy pytania zawarte w wielu wypowiedziach.

Po pierwsze, w wielu wypowiedziach pojawiała się teza, a co za tym idzie – wątpliwości, czy my za coś odpowiadamy, dlaczego rząd czy ja osobiście w czasie mojego wystąpienia mówimy, że nic nie możemy. Nie będę dalej cytował tych opinii. One są podwójnie fałszywe i dlatego trudno na te pytania odpowiadać, trzeba je raczej sprostować.

Przede wszystkim nikt z tej trybuny, poczynawszy ode mnie, nie mówił, że nic nie może. Z tej trybuny padały odpowiedzi moim zdaniem precyzyjne, nawet jeśli nie satysfakcjonujące, kto ma jaki zakres odpowiedzialności w polskim państwie. Po tej debacie jestem jeszcze bardziej zdumiony, że opozycja jest rozczarowana, że nie mam 100-procentowej władzy w Polsce. Mnie wystarczy ta władza, jaką dzisiaj w polskim ustroju ma rząd, bo jest to nadal olbrzymi zakres kompetencji, i wydaje się, także po tej debacie, że ten spór ma rzeczywiście fundamentalny charakter. My staramy się odpowiadać jako urzędnicy państwowi, poczynawszy od premiera, za zakres odpowiedzialności, który opisuje konstytucja i opisują ustawy.

*(Głos z sali: Skąd te afery?)*

Uważamy za zaletę ustroju, że nie ma pomieszania instytucji i że prokurator nie zajmuje się tym, czym powinien zajmować się premier, a premier nie zajmuje się tym, czym powinien zajmować się prokurator. Zrozumieliśmy to nie tylko dzisiaj, ale dzisiaj bardzo dobitnie, że nie wszystkim ta zasada ustrojowa odpowiada. Ale to jest spór nie o Amber Gold, tylko o podejście do tego, jak ma wyglądać państwo. Jeszcze raz więc potwierdzę to, co mówiłem w słowie wstępnym: możemy tyle i musimy robić tyle, ile obo-

wiązków narzuca na nas konstytucja i ustawy. Ta sama konstytucja i te same ustawy przestrzegają nas w sposób jednoznaczny, abyśmy nie mieszały kompetencji ani nie wchodzili w kompetencje instytucji niezależnych od rządu.

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: Art. 146 konstytucji nakłada na rząd obowiązki.) (Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Pani poseł!)*

Powtarzałem także wiele razy i wicie państwo, że nie tylko w tej sytuacji, że nie boję się odpowiedzialności politycznej i biorę ją w 100% na siebie za to, co dzieje się w kraju, bo oczywiście taka jest rola premiera w polskim rządzie. Od tej odpowiedzialności nie mam zamiaru się uchylać.

Pojawiała się w kilku pytaniach taka wątpliwość, a nawet zarzuty pod adresem niektórych ministrów, że w ich wypowiedziach było lekceważenie dla dramatu ludzi, którzy swoje oszczędności ulokowali w tej instytucji finansowej czy w tej piramidzie. Proszę państwa, z różnych względów bardzo przejmujemy się losem tych ludzi i tą sytuacją, poczynawszy od zwykłego ludzkiego współczucia, a skończywszy na świadomości, że gdyby wszystko w państwie idealnie grało, to większości tych ludzi nie spotkałoby to nieszczęście. Wiemy o tym. Rozmawiamy bardzo często, jak w każdym kraju, o skutkach przestępstwa po jego stwierdzeniu, a nie w dniu narodzin tego przestępstwa. Taka jest natura rzeczy, a nie natura tego rządu. Im lepszy rząd, im lepsze instytucje państwowe, im lepsze służby, tym wcześniej udaje się zapobiec rozwojowi tego typu sytuacji.

Mogę powiedzieć, że – tak to oceniam także po dzisiejszej debacie – chyba dość precyzyjnie wskazywaliśmy, jak sądzę, które osoby, jakie instytucje zawiodły. Gdyby w przypadku Amber Gold dobrze zadziałały wszystkie instytucje – tu szczególnie podkreślamy, nie po to, żeby zrzucić na kogoś odpowiedzialność, tylko rzeczywiście tak jest, że KNF i za czasów pana Kluzy, i za czasów pana Jakubiaka działał właściwie – gdyby prokuratura rejonowa podjęła właściwe działania, nie nadzwyczajne, ale właściwe działania związane z tą informacją, to bardzo wielu ludzi uniknęłoby tego nieszczęścia. Wiemy o tym dzisiaj bezdyskusyjnie.

Okazuje się także, że inne instytucje mogły prawdopodobnie działać gorliwiej. Są już wnioski personalne, są wnioski dyscyplinarne w odniesieniu na przykład do niektórych urzędników skarbowych, o czym informował minister Rostowski. I wicie państwo, że na tym nie koniec, bo wyjaśnianiem każdego ogniwa działania państwa i działania przestępców zajmuje się prokuratura. Będzie ona wyjaśniała wszystkie okoliczności, także te, o które tak natarczywie – czasami były to chwytły poniżej pasa – pytali niektórzy posłowie na przykład w odniesieniu do mojego syna. Ta sprawa także jest badana, jak wicie, przez prokuraturę.

Jeśli chodzi o OLT, oczywiście zawsze będzie pytanie, czy można było skutecznie i czy powinno się skutecznie blokować przedsięwzięcia gospodarcze

## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

takie jak OLT, skoro ma się poczucie, poczucie podkreślam, że źródło finansowania jest niepewne, bo nie stwierdza się tego. Wiedzę o tym, że coś jest przestępstwem, zdobywa się po długotrwałych dochodzeniach, śledztwach i po wyroku. Sami państwo wiecie, sami w większości przypadków z nadzwyczajną ostrożnością mówicie: Marcin P.

Chcę bardzo wyraźnie podkreślić, bo mówicie państwo tak dwuznacznie: a, to w Trójmieście było wiadomo... Jeden z posłów właśnie w ten sposób twardo sugeruje, że Tusk i jego koledzy w Trójmieście wiedzieli. Proszę mi wierzyć, jeśli nie korzysta pan, panie pośle, z Internetu, z portali, że jeśli jest o czymś mowa na jakimś portalu, to jest o tym wiadomo nie tylko w Trójmieście, ale jest to ogólnie dostępne. A więc to, co było opisywane od roku 2010 w odniesieniu do pana Marcina P. i Amber Gold, budziło wątpliwości. Tego typu wątpliwości, publikacje, fakt postępowania prokuratury gorliwego czy niechlujnego albo zaskakująco pasywnego, jak w tym przypadku, nie mogą być powodem, dla którego premier czy instytucje rządowe podejmują decyzje eliminujące. Trzeba stwierdzić przestępstwo, oszustwo, trzeba działać zgodnie z przepisami. Bo co by inaczej było, zastanówcie się państwo, gdyby urzędy państwowe, premier, urzędy kontrolne uniemożliwiały działalność gospodarczą albo inną działalność publiczną firmom i instytucjom, do których nie ma zaufania, na temat których pojawiają się publikacje albo wobec których toczy się postępowanie.

Polecam państwa pamięci wszystkie zdarzenia dotyczące największych firm w Polsce, wobec których, jeśli chodzi o jakieś fragmenty ich działania czy niektóre ich organy, toczyło się postępowanie. Czy to oznaczało, że jakaś władza polityczna ma zamknąć taką firmę? Dlatego proszę w tej sprawie bardzo wyraźnie rozróżnić to, co jest wiedzą służb, to, co jest decyzją prokuratury, to, co jest decyzją sądu, to, co jest intuicją mediów, to, co jest pogłoską, to, co jest nagonką i to, co jest debatą polityczną w parlamencie. To wszystko są różne kategorie. Na ich podstawie nie zawsze można podjąć decyzję administracyjną.

Czy w przypadku OLT działania służb, działania ULC były wystarczająco szybkie? Wydaje się, że tak. Proszę nie przeszkadzać i nie mówić, że nie było żadnego, bo wszyscy państwo dobrze pamiętacie, że działanie ULC spowodowało tak naprawdę zamknięcie tej linii. I proszę nie mówić: jak już, bo ktoś mógłby odnieść wrażenie, że ta firma działała dziesięć lat i popełniała od pięciu lat jawne przestępstwa. Samoloty w tej firmie latały trzy i pół miesiąca. Czy to jest naprawdę jakiś dowód nadzwyczajnej opieszałości ULC, ABW w finale, prokuratury, która rozpoczęła sprawę dotyczącą OLT po trzech i pół miesiąca pracy tych linii lotniczych?

Będziemy to bardzo szczegółowo badali. Ja nie lekceważę pańskich, panie pośle, uwag dotyczących działania ULC. Zbadamy w każdym milimetrze, czy

istniały podstawy prawne, powody, jakieś takie istotne powody dla urzędników ULC, żeby można było zapobiec powstaniu tej firmy, bo przecież o tym pan mówi. Dzisiaj nie mamy tego typu... Znaczący, poprzez zakaz udzielenia, poprzez odebranie koncesji lub inne tego typu działanie. Przecież to bada także prokuratura i my również będziemy w trybie dyscyplinarnym, kontrolnym badać, czy doszło tam do jakiegokolwiek naruszenia przepisów albo czy była jakaś wyraźna zła wola. Na razie nie mamy powodu tak sądzić. Jeszcze raz powtórzę: nie mamy powodu sądzić, że ULC złamało jakieś przepisy albo że działało ze złą wolą. Jeśli znakiem, takim kluczowym znakiem, który miał rozstrzygnąć, że samoloty OLT mają nie latać, była niska cena biletów, o tym już mówił minister Nowak, to wybaczcie, ale to by nas prowadziło do naprawdę bardzo niebezpiecznej paranoi, gdybyśmy uznawali, że tym bezpieczniejsza firma, im droższy produkt. Naprawdę gratuluję takiego poglądu.

Były takie uwagi, na które trudno mi odpowiedzieć, bo nie rozumiem ścieżek, jakimi podążają myśli posłów wygłaszających takie uwagi. Na przykład poseł Napieralski uznał, że fakt, iż wspólnie z żoną żyrowaliśmy kredyt hipoteczny moich dzieci, które kupiły za ten kredyt mieszkanie, jest bezpośrednim dowodem na to, że ja jestem związany z Amber Gold. Nie wiem, na jakiej zasadzie można dojść do takiego wniosku. Mam tu cytat z wypowiedzi posła Napieralskiego. I gdyby nie to, że jestem przyzwyczajony do różnych zdarzeń na tej sali, to czułbym się naprawdę do głębi poruszony, że w taki sposób można formułować myśli.

Zastanawiam się także, jak można formułować... To, zdaje się, poseł Antoni Macierewicz zaszarżował w pewnym momencie, przypominając sławetne wystąpienie w tej Izbie nieżyjącego już Andrzeja Leppera, który wygłosił głośne przemówienie, z którego wynikało, że właściwie wszyscy czy prawie wszyscy polscy politycy razem z „Masą” i „Kiełbasą” organizowali mafie w Polsce. Sprawa wówczas skończyła się w sądzie przeprosinami, zadośćuczynieniem. I to było już lata temu. Dzisiaj słyszę, że pan poseł Macierewicz domyśla się, sugeruje, sądzi, że mój syn, pewnie wspólnie ze mną, nieżyjącym „Nikosiem”, „Masą” i „Kiełbasą” wywoził złoto do Niemiec, na które czekał dziadek z wermachtu. (*Wesołość na sali, oklaski*) Ja naprawdę nie jestem w stanie inaczej opisać tej konfabulacji pana posła Macierewicza.

Padają także pytania o to, kiedy otrzymałem informację od służb specjalnych. Te pytania ciągle padają po to, żeby wytworzyć właśnie taką dwuznaczną atmosferę, że tu są jakieś zagadki albo że ja koniecznie chcę coś ukryć, chociaż sto razy informowaliśmy bardzo precyzyjnie o tym, kiedy wpłynęła pierwsza notatka z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na moje biurko i czego mniej więcej dotyczyła, nie chcemy tutaj naruszać klauzuli, ale właściwie to, co powiedzieliśmy, dość dokładnie opisuje znaczenie tej notatki związanej bezpośrednio z informacją z BGŻ.

## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

I nie ukrywałem, że w mojej ocenie analityczno-wyprzedzające działania ABW były powolne. Tak, uważam, że w sytuacji, w której pojawiają się wątpliwości, to właśnie Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie powinna angażować się wyłącznie w działania procesowe, śledztwo, czyli to, co robi Policja, bo dzięki temu za dwa lata będziemy mieli oskarżonego, tylko od ABW rzeczywiście oczekiwałbym wyprzedzającej wyrażnie informacji, z której nawet nie musi wynikać decyzja administracyjna, bo nie zawsze jest to możliwe, ale być może uzyskalibyśmy jakieś inne instrumenty działania, które by jakimś nieszczęściom zapobiegły. I o tym powiedziałem bardzo wyraźnie. Powiedziałem także, że uważam, że to jest nie tylko kwestia personalna, ale prawdopodobnie już jednoznaczna wskazówka, że ABW trzeba przebudować zdecydowanie w stronę służby informacyjnej, a nie konkurującej z innymi służbami policyjnymi. Tu niejako moje wątpliwości się wyczerpują, także po ocenie pracy ABW w tej sprawie.

Sądzę, że na większość pytań wspólnie z ministrami odpowiedzieliśmy. Te, które dotyczyły mnie bezpośrednio...

*(Głos z sali: Jeszcze...)*

Nie chcę nikogo, broń Boże, zlekceważyć, słyszę ten głos.

Oczywiście, zadaniowanie ABW miałooby sens wtedy, gdyby nie to, że w tej notatce pojawiła się też jednoznaczna informacja, że ABW w tej sprawie zadaniuje się sama zgodnie z przepisami, tzn. zawiadamia prokuraturę i już prokuratura działa w tej sprawie. Nie wiem, dlaczego... Państwo nie znacie treści tej notatki, więc nie możecie zaprzeczać moim słowom, mam niestety tę przewagę wynikającą z funkcji.

Chcę jednak uświadomić państwu, że w momencie gdy premier otrzymuje informację, że jakąś sprawą zajmuje się prokuratura, to nie będzie prowadził konkurencyjnego śledztwa, bo nie ma ani prawa, ani nie powinien tego robić i byłoby to ze szkodą dla śledztwa prowadzonego przez prokuraturę, i dobrze o tym wiecie. Zatem gdy ja otrzymuję informację formalną od służby, czy to jest Policja, czy ABW, czy ktokolwiek inny, że jest dana sprawa, która budzi wątpliwości, ale zajmuje się nią już prokuratura, to jako premier nie powinienem się tym zajmować, dla dobra państwa, a nie ze stratą dla państwa. Jeśli państwo macie inny pogląd na państwo, to oczywiście będziecie mieli inne zdanie, ale ja mówię otwarcie, że naszym zdaniem państwo właśnie tak powinno wyglądać.

Jest nam wszystkim naprawdę bardzo przykro ze względu na straty ludzi, w tym te finansowe. W żadnym momencie, ani dzisiaj, ani w dniach poprzednich, nie pozwoliłbym sobie na najmniejszą uwagę dotyczącą tego, że chcę za wszelką cenę bronić ryzykownych operacji i nie to powiedziałem, co zasugerowano w jednym z pytań. Wręcz przeciwnie, chciałbym bronić wolności wyboru ludzi, ale tak, żeby ich

wyбір oznaczał zawsze możliwie bezpieczną lokatę. Dlatego chcielibyśmy formułować ewentualnie korekty do przepisów w taki sposób, żeby ludzie nadal mogli podejmować ryzyko, jeśli tego chcą, ale żeby ono było minimalne, a jeśli chodzi o lokaty, depozyty i pożyczki, to w taki sposób, żeby ci, którzy narażają ludzi na ryzyko, nie byli bezkarni. Być może tu się różnimy w opinii, chociaż niekoniecznie, bo przed nami, jak sądzę, intensywna debata i państwo przed nią nie ucieknie, niezależnie od poglądów, jakie prezentujecie, na spółdzielnie kredytowe, na chwilówki, na odwrotną hipotekę, na SKOK-i, na piramidy finansowe, na parabanki. O wszystkich sytuacjach, bez wyjątku, o wszystkich, w których ludzie lokują pieniądze, a do dzisiaj te depozyty nie są prawnie gwarantowane przez państwo, bo nie są nadzorowane przez KNF, musimy bardzo serio, bardzo szybko i bez żadnych uprzedzeń porozmawiać. Bardzo mi na tym zależy.

Mówiliśmy o tym, że bilion złotych oszczędności jest bezpieczny poprzez gwarancje i system bankowy. Nie chcę strzelać, ale lekko licząc 20 mld jest w instytucjach legalnych, ale niepodlegających nadzorowi i nie są one gwarantowane, lekko licząc, i nieznana liczba pieniędzy jest w tych instytucjach nielegalnych, które musimy ścigać. Najważniejszym zadaniem dla nas, także po tym doświadczeniu, jest nie tylko pilna rozprawa przy użyciu wszelkich narzędzi – tego, co należy do kompetencji premiera, użyję z całą bezwzględnością, żeby rozprawić się z tą nielegalną częścią rynku tak szybko, jak to tylko możliwe, i tak brutalnie, jak to tylko możliwe, oczywiście w granicach prawa – ale kluczowe w tej debacie będzie również, bez szczucia jednych na drugich, rozstrzygnięcie nie tego, co zrobić z setkami milionów złotych w nielegalnych instytucjach, tylko tego, co zrobić z dziesiątkami miliardów złotych w legalnych instytucjach, a które też nie są gwarantowane.

Moim zdaniem jedynym celem tej operacji powinno być stworzenie takiego systemu, który umożliwi zbudowanie systemu gwarancji dla depozytów, ażeby nawet wtedy, gdy się zdarzy firma nieuczciwa albo z powodu kryzysu jakieś zagrożenie bankructwem, istniał i fundusz, i możliwości, i przepisy, które zagwarantują ludziom do jakiegoś poziomu ich depozyty i ich lokaty, tak jak to jest dzisiaj w bankach. Tu jest nie najgorzej, wspólnie z Bankowym Funduszem Gwarancyjnym gwarantujemy lokaty ludzi do 100 tys. euro.

I dlatego to wydaje się w jakimś sensie najważniejsze ze wszystkich tych problemów. Jak już mówił minister Gowin, od kilku dni robiliśmy przegląd wszystkich możliwych przepisów. Co zrobić, żeby – jeśli Marcin P. okaże się przestępcą, a wszystko na to wskazuje – nie mógł on uciec z pieniędzmi tych ludzi, żeby mógł odpowiadać majątkiem. Wiemy, że są przepisy – tu decyzje w dużej mierze będą należały do sądu – które pozwolą, jak sądzimy, przynajmniej część tego majątku odzyskać, tak aby ludzie mogli chociaż część swoich słuszych roszczeń zrealizować.



## Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Chociaż tutaj gwarancji nie będzie, tak jak w przypadku innych ryzykownych działań tego typu. To jest dla nas największy ból. Gdyby sytuacje tego typu jak piramidy zasługiwały na gwarancje państwowe, to na końcu zgłosiłyby się kasyna, żeby państwowymi środkami, środkami podatników gwarantować przegrane w kasynie. Dlatego tak bardzo chcemy naprawić ten system dotyczący zbyt ryzykownych lokat.

Namawiam także do szybkiej, gorącej, uczciwej debaty na temat odwróconej hipoteki, nie tylko tych praktyk, które dzisiaj budzą niepokój, a które są prawdopodobnie w wielu przypadkach także oszukańczą grą wobec starych ludzi. Ale musimy się zastanowić, czy dać ludziom możliwość legalnej, dobrze skonstruowanej, odwróconej hipoteki po to, żeby mogli dysponować swoim mieniem, jakim jest mieszkanie, jeśli nie mają z czego żyć. Ale żeby to było legalne i bezpieczne, a nie tak, jak jest dzisiaj. Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy się na to zgodzimy, czy nie.

Ostatnią rzeczą – to też pojawiała się w wielu pytaniach – jest to, czy ograniczamy do zera, czy do jakiegoś absolutnego minimum możliwość łatwych pożyczek. Bieda nie jest polskim zjawiskiem. Biednych ludzi jest w Polsce... To zależy od intencji i woli, od tego, co się chce powiedzieć. Stan zamożności w Polsce w ciągu ostatnich 20 lat wzrósł, a nie zmalał. Natomiast ilość ludzi biednych...

*(Głos z sali: Jest ich coraz więcej.)*

*(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Co piąte dziecko...)*

...nie chcę tego powiedzieć, ale pani posłanka jest tego najżywszym dowodem. Naprawdę, proszę nie udawać, że nie wiemy, w jakim kraju żyjemy. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Ale wiemy także, jak niepokojąco dużo jest biednych ludzi, a oni często potrzebują szybkiej pożyczki. I musimy się zastanowić, czy im zamykamy taką możliwość, czy korygujemy, czy szukamy jakichś zabezpieczeń. Walka z nielegalną lichwą – bezdyskusyjnie tak. Ale jest pytanie, czy walka z łatwymi, szybkimi kredytami będzie działała na rzecz ludzi, czy przeciwko ich interesom. Jak zawsze w takich przypadkach ludzie na tym i zyskają, i tracą. Zyskają trochę bezpieczeństwa, tracą jakieś spektrum możliwości ratowania się szybką pożyczką. Takie są reguły gry. Nie wszystkich będzie stać na ten typowy kredyt bankowy, wiemy o tym. I trzeba się wspólnie zastanowić, jaką przestrzeń zostawić tym, którzy nie chcą brać kredytu albo nie mogą dostać kredytu, a potrzebują szybkiej pożyczki. Nie jestem wielbicielem przesadnie wolnego rynku w tej przestrzeni, ale doświadczenie uczy, że przesadnie przykręcona śruba sprzyja gwałtownemu rozrostowi nielegalnej lichwy. Chciałbym też oszczędzić Polakom tego doświadczenia gwałtownego wzrostu już nie szarej, ale czarnej strefy z tą brutalną lichwą. Tu będę prosił o współpracę wszystkich, którzy mają na ten temat cokolwiek mądrego do powiedzenia. I dziękuję za te

wszystkie głosy, które – nawet jeśli nie były nacechowane dobrą wolą – a była ich większość – na pewno pomogą nam rozwiązać jeszcze wiele problemów związanych z tym i z innymi przypadkami. Dziękuję. *(Burzliwe oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)*

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu premierowi.

Zgłoszono chęć sformułowania wniosków formalnych.

*(Poseł Beata Szydło: Ale tu jest jeszcze sprostowanie.)*

*(Poseł Antoni Macierewicz: Panie marszałku, sprostowanie.)*

Pani posłanka Beata Szydło.

Bardzo proszę, pani poseł.

## Poseł Beata Szydło:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu chciałabym zgłosić wniosek formalny. I wiem, że państwo zaraz powiecie, że to nie jest w trybie wniosku formalnego, ale mogę powiedzieć, że zgłaszam wniosek o przerwę. Myślę jednak, że sprawa jest ważna, a wszyscy jesteśmy już zmęczeni. Zdajemy sobie sprawę z tego, że padło tyle szczegółowych pytań, na które państwo ministrowie nie są w stanie pewnie nawet tutaj odpowiedzieć. Dlatego w imieniu klubu chciałabym prosić o to, żeby na te pytania, które padły, a na które nie padły tutaj odpowiedzi, udzielono odpowiedzi na piśmie.

I mam również w imieniu klubu prośbę, żeby była taka możliwość, aby jeszcze pani prezes urzędu ochrony konsumentów mogła również tutaj odpowiedzieć na zadane przez posłów pytania. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Tak się składa, że po każdym posiedzeniu stenogram jest analizowany i odpowiedzi na piśmie są udzielane.

*(Poseł Krzysztof Jurgiel: Nie są.)*

Najczęściej są.

I jeszcze pan poseł Tadeusz Iwiński z wnioskiem formalnym, bardzo proszę.

*(Poseł Antoni Macierewicz: Panie marszałku, prosiłem o możliwość sprostowania.)*

Bardzo proszę uprzejmie poczekać na swoją kolejkę i proszę nie przeszkadzać. Proszę usiąść. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, pan poseł Iwiński.

## **Posel Tadeusz Iwiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jednym z wniosków formalnych jest wniosek o zmianę formuły, trybu debaty. Ja w związku z tym chciałbym zapytać pana premiera, a zwłaszcza pana ministra finansów, dlaczego w tej debacie nie odpowiada się na pytania natury zasadniczej. Odpowiada się na pytania szczegółowe, odpowiada się na pytania, żeby użyć języka obecnego rządu, na insynuacje nawet, natomiast nie udziela się odpowiedzi na pytanie dotyczące mechanizmów, kontrolnych funkcji Sejmu. Nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie, które sam stawiałem, na które pan premier powinien odpowiedzieć albo minister Rostowski, dotyczące na przykład funkcjonowania Komitetu Stabilności Finansowej, który był ciałem półmartwym od powołania go 4 lata temu, a pan premier, pan przecież jest człowiekiem inteligentnym, świetnym mówcą, zapomniał, zwracając się do swojego ministra o zwołanie tego komitetu, że 10 miesięcy wcześniej sam publicznie zapowiedział ustawowe wzmocnienie tego komitetu, tak żeby on się przekształcił w ciało stałe, na którego czele sam pan stanie. A więc nie rozmawiamy o kwestiach mechanizmu, nie rozmawiamy o art. 95 konstytucji, nie rozmawiamy, panie premierze, o tym, że największą słabością funkcjonowania polskiego systemu politycznego od lat, ale za rządów koalicji PO–PSL to się zaostriżyło, jest praktycznie ubezwłasnowolnienie Sejmu w dużej mierze, osłabienie funkcji kontrolnej Sejmu. Sejm z trudem daje sobie radę, jeżeli chodzi o funkcję legislacyjną, zbyt wiele ustaw nowelizuje, często kilkakrotnie w ciągu tej samej kadencji, natomiast mechanizmy kontrolne Sejmu są bardzo słabe. To są zdawkowe odpowiedzi często na interpelacje, na zapytania i ta funkcja nie jest realizowana. Ja chciałbym, i tu kończę, żeby rząd wyciągnął wnioski (*Dzwonek*) z funkcjonowania na przykład Bundestagu niemieckiego, gdzie najważniejsze rzeczy, wystąpienia takie jak pana ministra Sikorskiego na przykład, proszę wziąć przykład z pani kanclerz Merkel, są konsultowane wcześniej w Bundestagu. I tu powinny być niektóre konsultowane w Sejmie, i również później. To jest elementarz...

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Czas minął.

## **Posel Tadeusz Iwiński:**

...panie premierze i panie ministrze Sikorski, to jest elementarz. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Czas minął i niestety z przykrością muszę stwierdzić, że nadużył pan poseł trybu wniosku formalnego. Proszę, aby to było ostatni raz. (*Wesołość na sali*)

W trybie sprostowania pan poseł Antoni Macierewicz, bardzo proszę.

## **Posel Antoni Macierewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier Donald Tusk, jak to często się zdarza, zwłaszcza gdy odnosi się do mnie, albo nie rozumie tego, co jest powiedziane, albo udaje, że nie rozumie, po to, żeby robić sobie niesmaczne dowcipy. W tej sytuacji, o której była mowa dokładnie, chciałem bardzo jasno zaznaczyć, i to powiedziałem, i chcę to powtórzyć raz jeszcze, rzeczywiście uważam, że ta afra nie jest afra pana syna – i tak powiedziałem – i nie jest także afra pana dziadka z Wehrmachtu. (*Oklaski*) Ta afra jest pana afra, bo pan stworzył system mafijny, który w Gdańsku uniemożliwił dojście do prawdy i sprawiedliwości. (*Poruszenie na sali*) I pan jest za to odpowiedzialny. (*Oklaski*) I pan (*Dzwonek*) żadnym żartem z tego się nie wykpi.

(*Głos z sali*: Jak panu nie wstyd?)

(*Głos z sali*: Kłamstwo!)

A prosiłbym, by Wysoka Izba mogła, być może dzięki tym panelom, zobaczyć to zdjęcie, na którym całe kierownictwo Platformy Obywatelskiej ciągnie w ramach reklamy samolot OLT, żeby zareklamować. (*Posłowie uderzają w pulpity*) Na czele jest pana przyjaciel pan Adamowicz i szef sejmiku pomorskiego. (*Poruszenie na sali*)

To jest właśnie ten system mafijny, który doprowadził do tego, że nikt nie mógł tknąć palcem pana Marcina P.

(*Głos z sali*: Wstańcie, na stojąco.)

I boję się, że pan zamieni się niedługo w Donalda T. Dziękuję bardzo. (*Długotrwałe oklaski*)

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle Macierewicz, pan także nadużył trybu sprostowania.

Proszę o zabranie głosu prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów panią minister Małgorzatę Krasnodębską-Tomkiel.

## **Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Uczestniczę w tej debacie dzisiaj od rana. Wysłuchałam wielu uwag, jak rów-

**Prezes Urzędu Ochrony  
Konkurencji i Konsumentów  
Małgorzata Krasnodebska-Tomkiel**

niez pytań dotyczących działalności kierowanego przeze mnie urzędu.

Na wstępie chciałabym sprostować informację, jakoby kwestie relacji pomiędzy ochroną konkurencji a ochroną konsumentów w urzędzie były zachwiane. Ochrona konkurencji realizowana przez urząd z całą pewnością realizowana jest w interesie nikogo innego jak konsumentów właśnie, bo tego przecież dotyczy sprawy dotyczące na przykład zmów cenowych czy antymonopolowej kontroli koncentracji. A jeżeli mówimy już stricte o egzekucji przepisów prawa konsumenckiego, to statystyki przedstawiają się dokładnie odwrotnie do przedstawionej tezy. Weźmy chociażby rok 2011, kiedy w sprawach z zakresu praktyk monopolistycznych wydaliśmy ok. 100 decyzji, natomiast w sprawach z zakresu prawa konsumenckiego tych decyzji jest 300. Oprócz tego są bardzo liczne raporty dotyczące ochrony praw konsumentów. Również jutro będziemy prezentowali kolejny raport dotyczący między innymi ochrony konsumentów seniorów, starszych, różnych oszustw, których dopuszczają się firmy na tym rynku.

Odkąd zostałam prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w 2008 r., ochrona konsumentów na rynkach regulowanych jest moim absolutnym priorytetem. Rynek usług finansowych wchodzi w ten zakres, o czym świadczą również liczby dotyczące decyzji, które urząd wydaje. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat chociażby prowadziliśmy blisko 160 postępowań dotyczących banków, parabanków i SKOK-ów. Z tej liczby 160 aż 70 dotyczyło parabanków. W przeważającej większości były to kwestie dotyczące właśnie firm pożyczkowych, które prowadzą różnego rodzaju nieuczciwą, oszukańczą działalność w odniesieniu do konsumentów, w szczególności naciągając ich na bardzo wysokie opłaty, które często też nie są zwracane, nawet w sytuacji, w której pożyczka nie jest udzielona wobec weryfikacji konsumenta jako osoby nieupoważnionej do uzyskania pożyczki w takiej kasie. Oprócz tego mamy do czynienia z problemem na rynku parabanków dotyczącym takiej sytuacji, że prowadzą je osoby nieuczciwe, które rozpoczynają swoją działalność, następnie ją zamykają, otwierają działalność w innym miejscu. Oszustw na niewielką skalę, które nie mają takiego zasięgu medialnego jak sprawa Amber Gold, jest bardzo dużo.

Odnosząc się natomiast do sprawy... W związku z tym urząd mój wielokrotnie występował od wielu lat – także moi poprzednicy, ja co najmniej dwukrotnie w tym roku – z wnioskiem o to, aby rozszerzyć zakres kompetencji, jeżeli chodzi o nadzór nad tym sektorem gospodarki. Takie głosy padały również podczas dzisiejszej dyskusji ze strony bardzo wielu państwa posłów, między innymi ze strony pana posła Adama Szejnfelda, głosy wskazujące na to, że nie-

zbędne jest być może objęcie jakąś formą, nie chcę mówić: nadzoru porównywalnego z tym nadzorem, jaki sprawowany jest nad bankami, ale jakąś formułą nadzoru czy merytorycznej kontroli działalności parabanków. Jest prawdą, że urząd mój sprawuje kontrolę nad działalnością parabanków, ale, szanowni państwo, sprawuje kontrolę w takim samym zakresie jak nad firmami telekomunikacyjnymi, transportem kolejowym, przedszkolami, szkołami wyższymi, firmami turystycznymi i wszystkimi innymi firmami działającymi na rynku. Analizujemy wzorce umowne i analizujemy reklamy. I w tym zakresie urząd prowadził postępowanie od listopada 2011 r.

Pojawia się pytanie: Dlaczego dopiero wtedy? Ano dlatego, że nie mamy takiego zwyczaju ani takiej zasady, by wszczynać postępowania w momencie, kiedy firma powstanie i pojawi się na rynku. Najczęściej prowadzimy postępowania wtedy, kiedy wpływają do nas skargi konsumentów albo organów państwa, które sugerują nam, że mogą być tu jakieś działania nieuczciwe.

W tym przypadku ani Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ani rzecznicy konsumentów, z którymi współpracujemy a których pytałam o to w ostatnich dniach, na przestrzeni tych trzech lat funkcjonowania firmy Amber Gold nie otrzymali ani jednej skargi. Mimo wszystko urząd podjął postępowanie w związku z sygnałami uzyskanymi od Komisji Nadzoru Finansowego, które realizowaliśmy w ramach naszych kompetencji. Sprawdziliśmy wzorce umowne, daliśmy sugestie odnośnie do poprawy tych wzorców, jak również analizowaliśmy reklamę.

Szanowni państwo, analiza reklam w kontekście ustawy o nieuczciwych praktykach rynkowych obejmuje tzw. reklamy wprowadzające w błąd. Proszę pamiętać o tym, że urząd administracji, jakim jest UOKiK, nie ma kompetencji do egzekucji prawa karnego. Nie ma w Polsce przepisów, które umożliwiłyby urzędowi zakazanie reklamy tylko dlatego, że np. wobec danego przedsiębiorcy toczy się postępowanie prokuratorskie albo że zostało złożone jakieś zawiadomienie ze strony Komisji Nadzoru Finansowego. Możemy reklamy weryfikować i postawić zarzut wtedy, kiedy są naruszane przepisy. Nie możemy zakazać reklamy w ogóle. Możemy zakazać konkretnej reklamy, jeżeli udowodnimy, że jest to reklama, która wprowadza w błąd.

I w przypadku Amber Gold sprawdzaliśmy ten element wprowadzania w reklamie w błąd przez pryzmat oferty firmy, dlatego że wprowadzanie w błąd występuje wtedy, kiedy reklama przygotowana przez firmę jest niezgodna z ofertą, z umową, którą ta firma zawiera. A jakkolwiek źle by to zabrzmiało z tego miejsca, prawda jest taka, i takie są ustalenia naszego postępowania, że na przestrzeni tych lat, kiedy firma działała, jej reklama w błąd nie wprowadzała, ponieważ pieniądze były wypłacane w takiej wysokości, jaka była zadeklarowana. I faktem jest – i tu odnoszę się do wypowiedzi pana ministra Rostowskiego – że ryzyko zmiany kursu złota w tych umo-



**Prezes Urzędu Ochrony  
Konkurencji i Konsumentów  
Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel**

wach nie obciążało konsumentów, dlatego że taka wysokość środków, jaka była wpłacona, była zawarta w karcie depozytowej, np. 40 czy 30 tys., i po określonym okresie, 6–8 miesiącach, zależnie od tego, jaka umowa była zawarta, otrzymywało się kwotę, która była już ustalona na etapie zawierania umowy, czyli element ryzyka jako takiego w samej reklamie w kontekście analizy jej treści w wypadku umowy nie występował.

Myśmy sprawdzali jeszcze jedną ważną rzecz. Ponieważ w wypadku reklam bardzo ważny jest subiektywny ich odbiór przez konsumentów, chcieliśmy sprawdzić, jak odbierają konsumenci usługi paraban-kowe, czy uważają, że działalność parabanków jest działalnością bezpieczną, czy też nie. Zadaliśmy pytanie, korzystając z profesjonalnej pracowni badań opinii publicznej, odnośnie do tego, czy konsumenci mają świadomość tego, że umowy, które zawierają z paraban-kami, nie gwarantują bezpieczeństwa, nie są objęte chociażby Bankowym Funduszem Gwarancyjnym. I niestety wyniki tego sondażu wskazują jednoznacznie, że przeważająca większość konsumentów ma świadomość ryzyka. Tylko 8% z tych, którzy byli ankietowani przez pracownię TNS Polska na zlecenie UOKiK, wskazało, że spodziewa się tego, że paraban-ki są objęte Bankowym Funduszem Gwarancyjnym. W związku z tym nie istniały podstawy do postawienia zarzutu nieuczciwej reklamy z tego tytułu.

Drugim elementem, który był sprawdzany, o którym też obszernie rozpisuje się prasa, który także był wymieniany z tej trybuny, jest pojęcie lokaty, pojęcie lokaty w złoto, lokaty, która kojarzy się przede wszystkim z prawem bankowym. Ale słowo lokata nie jest słowem zastrzeżonym dla prawa bankowego.

Wiem, że moja wypowiedź może wydawać się nudna i że posługuję się tutaj językiem prawnym, językiem ustawy, ale jestem urzędnikiem państwowym, który jest w eksperckim urzędzie, jakim jest Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, i ponoszę pełną odpowiedzialność za egzekwowanie przepisów. Nie mogę pozwolić sobie na to, żeby stawiać zarzuty, które będą zarzutami do obalenia w prosty sposób, ponieważ nie będą znajdowały oparcia w obowiązujących przepisach. Ponieważ w przepisach nie przewidziano, tak jak powiedziałam, kompetencji odnośnie do nadzoru merytorycznego nad paraban-kami, zwróciliśmy się z postulatem rozszerzenia tego nadzoru.

Mam pełną świadomość, że to nie jest możliwe, żeby to był taki nadzór jak nadzór nad bankami, i pewnie nie ma takiej potrzeby, ale chociażby formuła jakiejś ewidencji czy inna forma zabezpieczenia konsumentów, poprzez uświadomienie chociażby, kto taką działalność prowadzi, tudzież rozpoczęcie dyskusji na temat innych instrumentów w mojej ocenie są konieczne. I było to sygnalizowane również przez

moich poprzedników i przeze mnie, odkąd jestem w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wielokrotnie.

Moja konkluzja jest taka, że jako szef Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oczywiście nie mam poczucia satysfakcji i nie chcę się usprawiedliwiać, że sprawa jest załatwiona, że wszystko było dobrze albo że odnieśliśmy sukces, bo w oczywisty sposób tak nie jest, ale chcę powiedzieć w sposób jednoznaczny i stanowczy, odpowiadając całą swoją wiedzą i autorytetem, tyle, ile pracuję w urzędzie, 14 lat, wcześniej jako dyrektor Departamentu Prawnego, a od 4 lat jako prezes tego urzędu, że na gruncie obowiązujących przepisów Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów dochował należytej staranności i wykonał swoją pracę rzetelnie. Natomiast zmiana przepisów w naszej ocenie jest potrzebna, o co wielokrotnie apelowaliśmy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani prezes.

Proszę o zabranie głosu prokuratora generalnego pana Andrzeja Seremeta.

**Prokurator Generalny RP  
Andrzej Seremet:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W wystąpieniu pana posła Iwińskiego słyszeliśmy pewne zastrzeżenia czy pewien żal i pretensje odnośnie do funkcji kontrolnej Sejmu. Byłaby to debata zupełnie inna i myślę, że rzeczywiście interesująca z punktu widzenia rozwiązań konstytucyjnych i ustrojowych naszego państwa, ale rzecz jasna temat dzisiejszej debaty sejmowej, a także temat mojego wystąpienia jest zupełnie inny. Jeżeli do tego nawiązuję i o tym mówię, to tylko w tym znaczeniu, że muszę przypomnieć, iż funkcja kontrolna Sejmu nie rozciąga się na prokuratora generalnego.

Jeżeli jednak przyjąłem zaproszenie Prezydium Sejmu, to nie tylko ze względu na wspomniany już wcześniej szacunek do Wysokiej Izby, jaki stale i niezmiennie żywię, lecz także ze względu na powagę tej sprawy, o czym, myślę, wszyscy na tej sali wiemy i nie musimy się przekonywać. Kierowany również tymi intencjami odpowiadam na pytania państwa posłów i mam nadzieję, że te wypowiedzi będą na tyle satysfakcjonujące, iż państwo przynajmniej przyjmą je do wiadomości.

Zacznę od pytania, ale właściwie bardziej spostrzeżenia czy odkrycia pana posła Palikota, który stwierdził, że w swoim wystąpieniu wkopałem się, gdy wspomniałem o zatrzymaniu i wniosku o areszt, a także o aresztowaniu Marcina P. Otóż, panie posle, rozczaruję pana. W tej sekwencji zdarzeń nie ma niczego innego poza samym obiektywnym związkiem tych wydarzeń.

**Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet**

23 sierpnia prokuratorzy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku podjęli decyzję o wezwaniu Marcina P. na dzień dzisiejszy. Wtedy, kiedy podejmowali oni decyzję, nie mieli żadnej informacji o tym, że wystąpię na tym posiedzeniu Sejmu, w związku z czym już sama korelacja tych dwóch faktów wskazuje na to, że ta sytuacja nie zawierała żadnych podtekstów. Gdyby było inaczej, panie pośle, byłaby to rzeczywiście sytuacja przygnębiająca nie tylko dla mnie, lecz również dla nas wszystkich, bo oznaczałoby to, że prokuratura spełnia polityczne zapotrzebowania, że nadaje się do instrumentalnego nadużywania czy w ogóle używania. Tak, chwalić Boga, nie jest i czynię wszystko, żeby tak nie było.

Natomiast w pańskim wystąpieniu i w wystąpieniu także posła Kalisza, w tym akurat zakresie zbieżnych, dostrzegłem pretensje czy zarzut, że prokuratura jest mało aktywna, dosłownie, że nie ściga przestępstw z lichwy czy też przestępstw popełnianych przy okazji platform inwestycyjnych czy tzw. paszportów europejskich. To jest pytanie o wiele głębsze, bo ono tak naprawdę dotyczy funkcji prokuratury.

Jeżeli panowie formułujecie zastrzeżenia do tego, że prokuratura nie ściga, to proszę sobie uprzytomnić, co pan poseł Kalisz jako wytrawny prawnik, o czym zresztą właściwie codziennie nas przekonuje, powinien wiedzieć i zakładać, że na pewno wie, iż w art. 1 ust. 3 ustawy o prokuraturze sformułowano zadania prokuratury nie jako organu ścigającego, lecz jako organu ochrony prawnej. To są trochę inne pojęcia, a różnica naprawdę jest dosyć istotna.

Nie chcę poszukiwać tutaj kogoś innego, kto może powinien być bardziej aktywny w ściganiu właśnie tych przestępstw, ale naprawdę to nie służby prokuratorskie, nie prokuratura ma za zadanie wyszukiwać w przestrzeni życia publicznego informacje, zachowania, które mogą przekładać się na przestępstwa, i wszczynać postępowania. Oczywiście jeżeli mamy do czynienia z informacją powszechnie znaną, prokurator nie może od tego uciec i powinien wszcząć postępowanie, ale tak naprawdę inicjowanie takiego postępowania należy do innych służb.

W wystąpieniu pana posła Kalisza i po części w wystąpieniu pana posła Palikota usłyszałem odwołanie się do oczekiwań związanych z przyszłym modelem funkcjonowania prokuratury oraz krytykę obecnego funkcjonowania prokuratury w modelu ustrojowym, który został stworzony. Już miałem okazję mówić o tym publicznie, że nie jestem usatysfakcjonowany strojem, który uszyto dla prokuratury, a przede wszystkim tym, że reforma prokuratury nie jest dokończona. I tu zgadzam się zupełnie z wypowiedziami posłów, którzy zwracali na to uwagę. Miałem już wielokrotnie okazję mówić o tym z panem posłem Kaliszem – i właściwie ścieraliśmy się w tym przedmiocie – że dla mnie nie jest atrakcyjny ani kuszący model, który pan poseł Kalisz tak szeroko rozpowszechnia, mianowicie model, w któ-

rym umieszcza się prokuraturę przy sądach jako instytucję, która miałaby zajmować się wyłącznie kontekstem prawnym czynności faktycznych w śledztwach czy dochodzeniach, które mieliby wykonywać policjanci.

Jest wiele argumentów, wiele powodów, które przemawiają przeciwko takiemu właśnie modelowi. Pierwszy z nich jest taki, że jest to model kuszący z powodów historycznych, ale tylko wtedy, kiedy zbada się pozornie historię w tym zakresie, bo jeżeli naprawdę pochylimy się nad funkcjonowaniem tego modelu, który miał miejsce w II Rzeczypospolitej, to natychmiast pojawi się nam myśl o procesie brzeskim, natomiast proces brzeski, sądzę, nie jest chlubą ani polskiej historii, ani polskiego wymiaru sprawiedliwości, a przecież toczył się on właśnie w ramach takiego modelu. I jeżeli dokładnie prześledzimy, jak ten model funkcjonował, szczególnie w okresie przedwojennym, w latach 1937–1939, kiedy bez przerwy te instytucje kolidowały ze sobą, prokuratura z sędziami śledczymi – bo tak naprawdę zakładam wmontowanie sędziego śledczego w ten właśnie model – co wpływało na sprawność przebiegu postępowań, to myślę, że ta perspektywa przestaje być kusząca.

Pan poseł Mularczyk wyraził pretensje, tak przynajmniej to zrozumiałem, odwołując się do ruchu przedsiębiorców pokrzywdzonych przez organy wymiaru sprawiedliwości w sensie szerokim, tzn. przez działania prokuratur i sądów. Sprawa jest o wiele głębsza. Nie zamierzam lekceważyć – nigdy nie lekceważyłem i nie będę lekceważył – orzeczeń ani zachowań prokuratorów, które doprowadzają do niewłaściwych, nietrafnych rozstrzygnięć w sprawach karnych i powodują krzywdę człowieka, natomiast problem jest o wiele głębszy, bo nie polega tylko na tym, że ludzie, którzy zostają wprawdzie skazani, a potem uniewinnieni, z tego powodu uważają, że prokurator powinien być ścigany nie tylko dyscyplinarnie, lecz także jak za przestępstwo, i że również sędzia powinien za to odpowiadać jak za przestępstwo – tu najłatwiejszy jest art. 231 § 1 Kodeksu karnego, który jest zawsze pod ręką w tego rodzaju sytuacjach. Chcę powiedzieć, że rzecz bywa o wiele bardziej skomplikowana w konkretnych przypadkach.

Nie wiem, czy pan poseł Mularczyk zechciał się pochylić nad tymi przypadkami, bo być może doszedłby do wniosku, że różnie to wygląda w różnych sprawach. To nie jest zawsze tak, że wyłącznie rażące i oczywiste błędy prokuratora albo rażące i oczywiste błędy sędziego doprowadzają do takiego rozstrzygnięcia, które potem w wyniku nadzwyczajnych środków zaskarżenia, czyli krótko mówiąc kasacji, jest wzruszane przez Sąd Najwyższy i otwiera drogę do roszczeń cywilnych, za które tak naprawdę wszyscy płacimy. Rzecz bywa o wiele bardziej skomplikowana, i jest tak bardzo często w tego rodzaju sprawach – proszę mi wierzyć, 25 lat siedziałem za stołem sędziowskim – bardzo często bywa tak, że w sprawach skomplikowanych, sprawach poszlakowych różnymi się ocenami dowodowymi. Tym samym je-



## Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet

den sędzia dysponujący materiałem stwierdza, że wystarcza on do skazania, a inny sędzia dysponujący tym samym materiałem stwierdza, że oskarżony powinien być uniewinniony. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa wiąże się z interpretacją prawa. Prawo jest tworzone w tej Izbie, ale proszę mi wierzyć, że nie jest łatwo je interpretować. W tym się mylimy, temu służy funkcjonowanie Sądu Najwyższego, który, wydając rozliczne orzeczenia, uchwały, także uchwały podejmowane w składach 7 sędziów, stwierdza taką czy inną drogę interpretacyjną. To jest oczywiście ułatwieniem dla sądów, ale wcale wszystko nie jest tak bardzo jednoznaczne.

W swoim wystąpieniu pan poseł Mularczyk pytał, czy istnieje wydział śledczy w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie, który zajmowałby się sprawami z zakresu przestępczości giełdowej. Otóż tak, nie likwidowano takiego wydziału. Wiąże się to z pytaniem pana posła ministra Kwiatkowskiego. Od czasu objęcia przeze mnie urzędu zlikwidowano jeden wydział do spraw przestępczości gospodarczej, był to wydział Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu. Ale połączono go z wydziałem śledczym tylko dlatego, że nie było sensu utrzymywania składu 3-osobowego i płacenia komuś pieniędzy za pełnienie funkcji kierownika tego wydziału.

Pan poseł Rosati pytał, nie było to może pytanie wprost, ale tak go zrozumiałem, czy prokuratura mogłaby się przyłączyć – ale było takie pytanie wprost, zadał je jeden z posłów – czy prokuratura może pomóc osobom pokrzywdzonym działalnością Marcina P. To się wiąże z aktywnością prokuratorów w zakresie wnoszenia powództw cywilnych na rzecz osób fizycznych. Otóż tak, wydałem zalecenie prokuratorom apelacyjnym, by prokuratorzy przyłączali się w każdym przypadku do postępowań cywilnych, jeżeli są już one wszczęte, a wiążą się z działalnością firmy Amber Gold bądź sami je inicjowali po stosownej analizie.

Natomiast jeśli chodzi o aktywność prokuratorów w takim właśnie przedmiocie, w takiej sferze, to odpowiadam pani poseł Arent, że w 2011 r. prokuratorzy wystąpili ze stosownymi pozwami cywilnymi w 5388 przypadkach, a w I półroczu tego roku w 2366 przypadkach.

Pan poseł Chmielewski pyta, co się stało, co to znaczy, że Marcin P. ma być aresztowany, a wcześniej nie był i czy osoby, które wcześniej nie dopilnowały aresztowania, zostaną usunięte z prokuratury. Nie zostaną usunięte z prokuratury, ponieważ rzecz polega na tym, że po analizie stosownej dokumentacji, już o tym mówiłem, prokuratorzy doszli do wniosku, że dysponują jednak takimi dowodami, które wskazują na możliwość postawienia zarzutu oszustwa i ten zarzut postawili.

Pan poseł Borkowski właściwie nie postawił mi pytania, ale stwierdził, że władza prokuratury jest nieograniczona, że jest to państwo w państwie. To

jest bardzo częsty bon mot używany na określenie prokuratury, w szczególności w celu wyrażenia krytyki wobec jej działań. Jeżeli jednak pan poseł Borkowski zechciałby się pochylić nad rozwiązaniami prawnymi, które regulują sposób funkcjonowania prokuratury i zakres jej obowiązków oraz miejsce w systemie organów państwa, dostrzegłby, że system powiązań prokuratury z innymi organami państwa jest bardzo szeroki – że ani prokurator generalny nie jest wszechwładnym panem prokuratury, ani też prokurator w swoich decyzjach nie jest niczym niezwiązany. Ta sprawa, sprawa Amber Gold, pokazuje, że niewłaściwe czynności prokuratora były kontrolowane przez sąd. I właściwie tak jest w naszej procedurze, że niemal wszystkie istotne decyzje prokuratora są kontrolowane przez niezawisły sąd.

Pan poseł Joński pytał, kierując to pytanie już wprost do mnie, czy prezes Rady Ministrów popełnił czyny z art. 231 § 1 Kodeksu karnego. Postawienie pytania w ten sposób wskazuje, że pan poseł Joński dysponuje pewną wiedzą prawniczą, bo wskazał przepis Kodeksu karnego, ale jednocześnie ta wiedza jest jednak dość powierzchowna, bo gdyby ją pogłębić, to okazałoby się, że ani prokurator generalny, ani żaden inny prokurator, ani tu w tej sali, ani gdziekolwiek indziej nie może powiedzieć ot tak sobie, że ktokolwiek, w tym także prezes Rady Ministrów, popełnił takie czy inne przestępstwo, jeżeli nie toczy się określone postępowanie.

Poseł Kotliński był łaskaw zapytać mnie, czy prokuratorzy będą dochodzić pieniędzy od instytucji kościelnych obdarowanych przez firmę Marcina P. Problem jest, mówię całkowicie poważnie, bardzo skomplikowany od strony prawnej, ale może on uaktualnić się dopiero wtedy, kiedy postępowanie w sprawie Marcina P. zostanie zakończone prawomocnym wyrokiem skazującym.

Postawiono mi też pytanie, czy istnieje w Prokuraturze Generalnej mechanizm przekazywania odpowiednich pism, a to w kontekście owego pisma przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego z 23 listopada, które wpłynęło do prokuratury 29 listopada. Otóż tak, istnieje. Jest korespondencja, która jest kontrolowana przez dyrektora Biura Prokuratora Generalnego. Wszystkie te pisma, które zawierają w sobie istotną treść, a pochodzą od organów centralnych, są mi przekazywane bezpośrednio. W tym przypadku tak się nie stało. Jak już mówiłem, zleciłem wyjaśnienie tej sprawy.

Pytano mnie także o nazwiska prokuratorów w Prokuraturze Generalnej, którzy będą prowadzić monitoring wszystkich spraw związanych z tzw. przestępczością parabankową, w tym w związku ze śledztwem w sprawie Amber Gold. Podaję nazwisko, to jest pan prokurator Zdzisław Brodzisz, prokurator o wysokich kwalifikacjach, publikujący artykuły naukowe z tą tematyką związane. Nie sądzę, żeby istniały jakiekolwiek powody do tego, żeby wątpić w jego umiejętności.



**Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet**

Na to pytanie właściwie pan minister Gowin już udzielił odpowiedzi. To było pytanie posła Ryfińskiego odnośnie do postawy Marcina P. w tym postępowaniu obecnie się toczącym, ewentualnej jego skłonności do tego, żeby zostać świadkiem koronnym, albo co do treści jego wyjaśnień. Odpowiadam, że nie mogę ujawniać treści tych wyjaśnień bez zgody prokuratora prowadzącego postępowanie. Stosowny przepis art. 156 § 5 Kodeksu postępowania karnego rozstrzyga tu rzecz jednoznacznie.

Pan poseł Górczyński pytał, jakie nowe dowody się pojawiły, skoro zdecydowano o przedstawieniu zarzutu oszustwa. Już o tym przed chwilą powiedziałem. Zapytano mnie także, w tym pytaniu zawarto także pytanie, ilu prokuratorów odbyło szkolenia, o których wcześniej mówiłem. Tego zliczyć nie potrafię, ale wskażę pewien trop. Otóż odbyło się 14 szkoleń w 18 jednostkach prokuratury transmitowanych poprzez wideolłącza. W każdym uczestniczyło ok. 200 osób, więc można to w jakiś sposób przybliżyć policzyć.

Jeśli chodzi o osoby, które prowadziły te szkolenia, służę nazwiskami. Są to prof. Kardas i Szumański oraz dr Bogdan z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Skorupka z Uniwersytetu Wrocławskiego, a także pan Osada i pan Białek z Komisji Nadzoru Finansowego oraz przedstawiciel Związku Banków Polskich. A więc sądzę, że osoby, które mają wiedzę na ten temat.

Poseł Mroczek pytał mnie, czy sprawdzę powiązania prokuratorów z zarządem spółek, w tym spółki Amber Gold. Sprawdzę, jeżeli będą jakiekolwiek informacje – tzn. ja nie sprawdzę, ale ewentualnie prokuratorzy – w tym przedmiocie. Jeżeli nie, to pytanie to, przykro mi, okaże się trochę insynuujące.

Pan poseł Kozdroń pyta, jak to jest, że prokuratora rejonowa prowadziła tę sprawę. Otóż w zawiadomieniu Komisji Nadzoru Finansowego z grudnia 2009 r. wskazano jako naruszony przepis art. 171 ust. 1 ustawy Prawo bankowe. To naruszenie jest zagrożone karą do 3 lat, a więc podlega dochodzeniu, a nie śledztwu, i z tego powodu nie jest uznawane za przestępstwo poważne w rozumieniu § 41 regulaminu. Oczywiście ex post, jak patrzymy na sprawę z perspektywy dzisiejszej czy też jeszcze wcześniejszej, okazuje czy okazywało się, że ta sprawa nie była aż taka prosta, ale nie w momencie, kiedy sprawę kierowano do pierwszych czynności prokuratora.

Pytanie także dotyczyło udziału prokuratora w postępowaniu wykonawczym w kontekście wyroków orzekanych wobec Marcina P. z warunkowym zawieszeniem wykonania, a potem niepodlegającym zarządzeniu wykonania kary, a więc, krótko mówiąc czy w uproszczeniu, odwieszeniu wykonania kary w sytuacji, kiedy okazywało się, że na przykład informacje kuratora były nietrafne czy nieprawdziwe, czy – być może, tego nie przesądzam – przestępcze w związku z doniesieniem. Otóż to jest tak, że sąd

ma obowiązek czuwać nad wykonaniem wyroku, który orzekł z warunkowym zawieszeniem wykonania kary, także w kontekście nałożonych na skazanego obowiązków. Natomiast prokurator ma obowiązek uczestniczyć w postępowaniach wykonawczych, w posiedzeniach sądu wykonawczego. I oczekuję aktywności od prokuratorów w tym zakresie, zresztą nie tylko związanej z tą sprawą, bo już wiele miesięcy wcześniej prokuratorzy zostali zobowiązani do stosownych działań na tym polu.

Pani poseł Pitera pyta, dlaczego prokurator prowadząca postępowanie nie wystąpiła niezwłocznie o wypis z KRS. Na to pytanie odpowiedź przyniesie postępowanie dyscyplinarne.

Pan poseł Witczak postawił pytanie kardynalne – co zrobić, żeby prokuratura odzyskała autorytet. Otóż żeby na to pytanie odpowiedzieć, musiałbym zabrać państwu bardzo wiele czasu. Sądzę, że taka debata będzie w tej Izbie się odbywać, być może nastąpi ona w efekcie propozycji, jakie zostaną przedstawione w związku z nowelizacją ustawy o prokuraturze, a być może kiedyś w związku z pracami nad całkowicie nową ustawą o prokuraturze. Mogę dziś odpowiedzieć w ten sposób: Nie da się za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zrobić tak, żeby wszyscy prokuratorzy, tak jak zresztą wszyscy inni urzędnicy, wszyscy inni pełniący określone role społeczne, zmienili się i wydawali orzeczenia wyłącznie słuszne, wyłącznie zgodne z prawem. Błąd jest zawsze wkalkulowany w działalność ludzką.

Ale co trzeba zrobić, żeby podnieść autorytet już obecnie? Przede wszystkim trzeba edukować. Powtarzam: przede wszystkim edukować, przede wszystkim pozostawić niezależność prokuratury, z odpowiednim uregulowaniem nadzoru, oraz ściśle, rygorystycznie egzekwować prawo we wszelkich sytuacjach zaniechań w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej. To taka odpowiedź na gorąco.

Pan poseł Kamiński pyta, czy zaniedbania prokuratorów w tej sprawie mogą już skutkować odpowiedzialnością z art. 231 Kodeksu karnego. Już po części odpowiedziałem na to pytanie. Ale rzecz jest niezwyklej wagi, ponieważ to pytanie odnosi się nie tylko do odpowiedzialności prokuratorów, ale także do odpowiedzialności sędziów i policjantów, przede wszystkim do odpowiedzialności tych dwóch grup zawodowych. Problem jest głęboki i nierozwiązany, a na pewno w jakiś sposób aktualny. Dyskutowaliśmy o tym przy okazji zaproszenia, jakie pan prezydent wystosował m.in. do mnie, ale także oczywiście do bardzo wielu innych przedstawicieli instytucji oraz świata nauki 30 maja tego roku. I tam między innymi profesor Kardas wygłosił głęboką, teoretyczną mowę, w której wskazał na wielki stopień trudności tej kwestii. A więc pytanie, czy rzeczywiście taki instrument – bo ma on niezwykle silną siłę rażenia – powinien być stosowany, a jeśli tak, to w jakich sytuacjach. I czy nie okaże się, że nastąpi tu takiego rodzaju regulacja, która spowoduje paraliż w podejmowaniu decyzji przez prokuratora czy sędziego w obawie

## Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet

przed stosowaniem art. 231. To jest naprawdę niebezpieczna broń, jeżeli chcielibyśmy jej w ten sposób – łatwy – używać.

Również w pytaniu pana posła Kamińskiego zawarte jest zainteresowanie losami stowarzyszenia „Stop korupcji”. Rzeczywiście to Prokuratura Okręgowa w Gdańsku w tym momencie prowadzi to postępowanie. Jest ono teraz na etapie postępowania sprawdzającego.

Pan poseł Wontor był zainteresowany przebiegiem śledztwa związanego z aferą piłkarską. Jest to temat dość odległy od dzisiejszego, ale odpowiem. Wtedy skończy się śledztwo, kiedy skończą się informacje wskazujące na możliwość popełnienia przestępstwa przez osoby działające w świecie piłkarskim, ligowym. Do tej pory 120 osób zostało skazanych, 450 osób jest oskarżonych, a 220 osób podejrzanych. Sami państwo wyciągną wnioski, o czym to świadczy.

Pan poseł Mastalerek pytał o to samo śledztwo, o które pytał poseł Kamiński. Już na to odpowiedziałem.

Pan poseł Aleksandrak pytał, czy dotarła do mnie informacja o tym, czy istnieją podobne sprawy do Amber Gold. Jak już powiedziałem, czekam na stosowną informację do 15 września.

Pani poseł Staroń pytała, czy sprawa Amber Gold wykazała potrzeby zmian w przepisach prawa. Tak, mówiłem o tym w swoim wystąpieniu. Szczególnie wydaje mi się potrzebne wprowadzenie nowego typu przestępstwa z art. 181 – wszystko jedno jak się go nazywa: 181a, czy w jakikolwiek inny sposób – w każdym razie w takim zakresie, o jakim mówiłem w swoim wystąpieniu. I myślę, że nie ma powodów, aby do tego obecnie wracać.

Pan poseł Rzońca pytał, czy prezes LOT zwracał się do mnie w związku z pojawieniem się OLT Express. Odpowiadam: Nie, nie zwracał się.

Pan poseł Bałt pyta, kiedy przeprowadzę kontrolę w sklepach na Jasnej Górze. Otóż rozczaruję pana posła, nigdy nie przeprowadzę tej kontroli, ponieważ nie mam do tego uprawnień. A także z tego powodu, że prowadzenie działalności handlowej sprzecznej z prawem jest wykroczeniem z art. 281 Kodeksu pracy, więc to jest ścigane przez Policję, a nie przez prokuraturę.

Pan poseł Sługocki pytał, czy Prokuratura Generalna podjęła działania mające na celu ujawnienie skali zjawiska przestępczości parabankowej w szerokim tego słowa znaczeniu. Tak, i to jest nawiązanie do tego, o czym mówiłem przed chwilą, czyli informacji, której oczekuję na 15 września tego roku.

Pan poseł Piotrowicz pytał, dlaczego prokuratura wcześniej nie postawiła zarzutu oszustwa i nie zabezpieczyła mienia podejrzanego. Nie postawiła wcześniej tego zarzutu, ponieważ nie dysponowała dostatecznymi dowodami. A co do zabezpieczenia mienia podejrzanego – mówiłem o tym w swoim wystąpieniu

– to mienie to jest już zabezpieczone, podejmowane są także dalsze czynności, aby wyświetlić inne ewentualne składniki majątkowe, które podlegałyby zabezpieczeniu.

Pan poseł Godson, pytając o obieg dokumentów w Prokuraturze Generalnej – na pytanie o to już odpowiadałem – właściwie wezwał, abym podał się do dymisji. Otóż chcę państwa zapewnić, że jeżeli byłoby to warunkiem podejmowania przez prokuratorów w każdym przypadku decyzji merytorycznej, zgodnej nie tylko z prawem, ale i słusznej, to jestem gotów podać się do dymisji nawet dzisiaj, ale nie sądzę, żeby to się udało osiągnąć w ten właśnie sposób.

Panu posłowi Arkitowi odpowiadam, że Komisja Nadzoru Finansowego nie składała do mnie żadnego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Składała do mnie pismo 23 listopada, o którym już wielokrotnie była mowa. Pytał mnie pan poseł także, dlaczego w tej sprawie prokuratura rejonowa, a nie okręgowa, w pierwszej kolejności, powołując się na art. 17 ust. 6 ustawy o prokuraturze. Odpowiadam tak jak poprzednio, że wtedy, na tym wczesnym etapie, nie było mowy o poważnym przestępstwie, a w art. 17 ust. 6 ustawy o prokuraturze taki jest określony warunek, aby sprawa była w prokuraturze okręgowej procedowana.

Pan poseł Gadowski pytał, czy prokuratura rejonowa występowała do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku o przejęcie sprawy. Nie, nie występowała.

Pani poseł Ławrynowicz pytała o powody decyzji prokuratora o odmowie wszczęcia i o umorzeniu postępowania. Ależ ja właśnie tłumaczyłem te powody w swoim wystąpieniu, więc bardzo proszę, odwołuję się do przedstawionych informacji.

Czy nie należałoby tworzyć zespołów prokuratorów do takich ważnych spraw? Tak, należałoby tworzyć, tworzymy je i w sprawie Amber Gold taki zespół istnieje i działa.

Pan poseł Budka: Czy w tych sprawach prokuratorzy korzystali z opinii biegłych? Tak, wielokrotnie korzystają. Już mówiłem, że te dosyć nieporadne działania zmierzające do uzyskania opinii biegłego rewidenta w sprawie najpierw prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz wskazują na to jednoznacznie. Natomiast nie sądzę, żeby w tej sprawie obecnie prowadzonej w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku prokuratorzy pominęli konieczność wystąpienia o taką opinię.

Pan poseł Matuszewski w pytaniu powoływał się na przykład postępowania w sprawie firmy Jantar, jeśli dobrze zanotowałem. Rozumiem sarkazm w pytaniu, bo ono było tak sformułowane, że prokuratura ma prowadzić tę sprawę opieszale, bo się boi PSL-u. Zapewniam więc, panie pośle, że nie boi się PSL-u, ani nie boi się żadnej innej partii. Natomiast gdy chodzi o przyczynę przewlekłości tego postępowania, to udzielię odpowiedzi na piśmie po sprawdzeniu. Nie jestem naprawdę w stanie wiedzy o 1200 tys. spraw opanować w sposób szczegółowy.



**Prokurator Generalny RP Andrzej Seremet**

Pan poseł Szmit – kwestia spółki WTI i przewlekłości postępowania w jej sprawie. Otóż sprawa jest skomplikowana. Sąd apelacyjny niedawno badał skargę na przewlekłość tego postępowania i ją oddalił, uznając, że czynności w tej sprawie, chociaż trwają rzeczywiście długo, mają swoje uzasadnienie.

Pan poseł Jurgiel był zainteresowany tym, czy w sprawie Amber Gold znajdują się jakieś materiały niejawne, i wyrażał obawę, czy one zostaną wykorzystane. Jeżeli takie materiały niejawne są, to zostaną wykorzystane zgodnie z prawem, zapewniam pana posła.

Pan poseł Lassota wyrażał ubolewanie, że prokuratorzy stosują areszty właściwie takie wydobywcze, bo do tego to chyba zmierza, a potem sądy uniewinniają osoby oskarżane w tych sprawach. Otóż, panie posle, informuję, że to nie prokuratorzy stosują areszty, ale sądy, na wniosek, co prawda, prokuratorów, i że istnieje tak wielopiętrowy system kontroli tych aresztów, że w sprawach dłużej trwających – ja już to kiedyś podałem opinii publicznej – jest 9 różnych sędziów, którzy orzekają w sprawach aresztu i wyrażają swoją opinię. Zatem zakładanie, że to prokuratorzy mają jakieś intencje, żeby człowieka gnębić przez stosowanie aresztu, jest zupełnie niezasadne, bo to po prostu w obecnych warunkach prawnych jest niemożliwe. Ja rozumiem, że pan poseł Lassota odwołuje się do sprawy krakowskiej, którą ja skądinąd dobrze znam, bo byłem jednym z referentów tej sprawy, i mam do niej krytyczny stosunek, ale to jest zaszłość, sprawa doprawdy sprzed kilku ładnych lat.

Pani poseł Olechowska pytała, czy w postępowaniu w prokuraturze będą prowadzone badania pod kątem prania brudnych pieniędzy. Tak, oczywiście, tak, bo bada się to pod każdym kątem i jeżeli ujawnią się jakieś informacje, które wskazywać będą na możliwość postawienia innego zarzutu, to taki zarzut zostanie postawiony.

Pani poseł Zalewska pytała o przepływy pieniędzy pomiędzy Amber Gold a bankami, które wskazała. To oczywiście wyjaśni śledztwo.

Pan poseł Ziemiński zupełnie mnie nie słuchał, bo pytał, dlaczego prokuratorzy umarzali postępowania, a ja o tym mówiłem przez blisko godzinę.

Pan poseł Szarama pytał, co zrobię, jeżeli KRP nie uwzględni mojego wniosku o odwołanie prokuratora rejonowego w Gdańsku-Wrzeszczu. Cóż, prawo jest takie, jakie jest, przyjmę to po prostu do wiadomości, bo innych możliwości prawnych nie mam.

Zmierzając do końca, odpowiadam panu premierowi Pawlakowi, który w ironiczny sposób skomentował niektóre passusy z uzasadnienia prokuratora odmawiającego wszczęcia postępowania z doniesienia o złożenie fałszywego oświadczenia. Otóż, ja się zgadzam z tym, że to nie były najbardziej fortunate słowa, ale to naprawdę nie te słowa przesądziły o takiej decyzji prokuratora. Warunkiem tego, żeby ktoś ponosił odpowiedzialność za złożenie fałszywego oświadczenia, było to, żeby ustawa nakazywała obo-

wiązek uprzedzenia urzędnika, który odbiera oświadczenie, o odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań. Tego nie było, wobec czego prokurator nie mógł formułować wniosku oskarżającego, krótko mówiąc, musiał to postępowanie zakończyć w ten sposób.

I na koniec: Czy rzeczywiście zawiniła wyłącznie prokuratura? Ja nie ukrywam niczego z tych zaniechań, z zastrzeżeń, z błędów, które popełniła prokuratura. Jak państwo widzą – i sędzę, że w ten sposób zostanie to ocenione – jest to postawa uczciwa, chociaż wiele kosztująca jako przełożonego tej struktury, bo zdaję sobie sprawę z tego, że prokuratorzy nie są zachwyceni moim wystąpieniem. Niemniej sędzę, że gdy bliżej przyjrzymy się całej sprawie, to okaże się, że w mniejszym czy w większym stopniu zawiniło wiele innych instytucji. Jestem daleki od oskarżania kogokolwiek, ale prosiłbym, jeżeli państwo będą się nad tą sprawą pochylać, o to, żeby czynili to państwo w sposób obiektywny i w sposób możliwie głęboki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Ewa Kopacz)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję\*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktów 13. i 16. porządku dziennego, tj.: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach (druki nr 639 i 660) oraz Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe (druki nr 644 i 659).

Punkty te zostaną rozpatrzone na następnym posiedzeniu Sejmu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania komisji śledczej do zbadania prawidłowości działań bądź powodów zaniechań organów administracji rządowej i Prokuratury dotyczących prowadzenia działalności przez spółkę AMBER GOLD sp. z o.o. oraz podmioty od niej zależne (druk nr 657).**

Proszę pana posła Andrzeja Dudę o zabranie głosu w celu przedstawienia uzasadnienia projektu uchwały.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



## Posel Andrzej Duda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Państwo Ministrowie! W imieniu wnioskodawców, posłów Prawa i Sprawiedliwości, mam zaszczyt wnosić, aby Sejm powołał komisję śledczą do zbadania prawidłowości działań bądź powodów zaniechań organów administracji rządowej i prokuratury dotyczących prowadzenia działalności przez spółkę Amber Gold sp. z o.o. oraz podmioty od niej zależne.

Celem komisji jest zbadanie, czy organy państwa prawidłowo realizowały swoje obowiązki w zakresie przewidzianego prawem nadzoru nad działalnością spółki Amber Gold, zwanej dalej spółką Amber Gold, oraz czy prawidłowo reagowały na sygnały o nieprawidłowościach w działalności tej spółki. Przedmiotem badania komisji powinno być więc w szczególności zbadanie prawidłowości rejestracji spółki Amber Gold, zbadanie prawidłowości działań organów skarbowych w odniesieniu do spółki Amber Gold, wyjaśnienie, czy działalność spółki była przedmiotem zainteresowania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz czy agencja przekazywała innym organom państwa jakieś sygnały o nieprawidłowościach w działalności spółki, a jeśli tak, to jaka była reakcja na te sygnały. Dalej: zbadanie, czy i jaką wiedzę na temat działalności spółki miał prezes Rady Ministrów pan Donald Tusk i czy jego reakcja na tę wiedzę była prawidłowa i właściwa, zbadanie okoliczności zawiadomienia o podejrzeniu przestępstwa złożonego w 2009 r. przez Komisję Nadzoru Finansowego i wyjaśnienie przyczyn odmowy wszczęcia postępowania przez prokuraturę, zbadanie prawidłowości postępowań prokuratury w sprawach karnych przeciwko prezesowi spółki Amber Gold, a w szczególności ocena prawidłowości składanych w tych sprawach wniosków o wymiar kary oraz środków odwoławczych, zbadanie i ocena prawidłowości działań administracyjnych sądów w zakresie wykonywania kar orzeczonych wobec prezesa spółki Amber Gold.

Wnioskodawcy proponują, aby skład komisji był 9-osobowy.

*(Posel Jadwiga Wiśniewska: Bardzo dobrze.)*

Wysoka Izbo! Dzisiaj przez cały dzień, od rana, od godz. 9 debatujemy, rozmawiamy o sprawie spółki Amber Gold i zależnej od niej spółki czy spółek OLT. Sprawa jest niezwykle poważna. Kilka tysięcy Polaków zostało oszukanych i wielu, obawiam się, straciło oszczędności całego życia albo wielu lat wyrzeczeń. Tak, chcieli uzyskać dobre oprocentowanie, tak, ale jednocześnie nie zostali w żaden sposób ostrzeżeni przez instytucje państwa. Nie ostrzegła ich ABW, będąca pod nadzorem premiera, nie ostrzegło ich w żaden sposób Ministerstwo Finansów, choćby tylko w sposób dorozumiany, bo od 2009 do 2011 r. w ogóle nie przeprowadzało kontroli w spółce Amber Gold, która przez ten czas nie oddała do urzędu skarbowego deklaracji podatkowych, nie płaciła podatków i nie

składała sprawozdań finansowych. Mówiliśmy już dzisiaj o tym.

Pytałem tu, w tym miejscu, który przedsiębiorca w Polsce jest tak traktowany, zwykły człowiek, który chce po prostu robić biznes, żeby utrzymać swoją rodzinę, żeby godnie żyć, który? Pójdźcie państwo posłowie do swoich okręgów i zapytajcie swoich wyborców, jak są traktowani przez urzędy skarbowe, jaka jest polityka podatkowa, ile kontroli przeżyli, jeżeli prowadzą własne przedsiębiorstwa. Dowiedzie się. W tym kontekście sprawa spółki Amber Gold jest po prostu szokująca, szokująca. To wszystko dzieje się w kraju, w którym rząd, minister finansów cały czas mówi, że walczy z kryzysem, bezrobocie wynosi 12,3%, a inflacja 4%. Dlaczego ludzie oddawali pieniądze do Amber Gold? Dlatego że inflacja wynosi 4%, a oprocentowanie lokat bankowych często jest niższe od tej inflacji, zaś spółka Amber Gold reklamowała się wszędzie, obiecywała i nikt nie wносił żadnych zastrzeżeń, nikt jej nie kontrolował, nikt słowa nie powiedział o tym, że może być w tym jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Jedynie na stronach Komisji Nadzoru Finansowego można było przeczytać, że ta spółka może być podmiotem problematycznym, na stronach internetowych. Proszę mi powiedzieć, ilu Polaków na bieżąco zagląda na strony internetowe Komisji Nadzoru Finansowego.

*(Posel Krystyna Pawłowicz: Zwłaszcza starszych ludzi.)*

Żadnego ostrzeżenia ze strony premiera, żadnego ostrzeżenia ze strony rządu, nawet w ostatnich miesiącach, kiedy już ze strony Banku Gospodarki Żywnościowej do ABW wpłynęło zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, gdzie jest wyraźnie powiedziane, że, po pierwsze, skrytki bankowe wynajęte przez Amber Gold na złoto stoją puste, a po drugie, że Marcin P., właściciel Amber Gold, był wcześniej karany za malwersacje finansowe. Szanowni państwo, to jest sytuacja, z którą wielu obywateli dzisiaj na pewno nie może się pogodzić i która dla wielu z nich jest po prostu tragiczna.

W jaki sposób ma zostać przeprowadzone postępowanie w tej sprawie? Czy tylko powinno zostać przeprowadzone za zamkniętymi drzwiami? Czy tylko powinno być prowadzone przez prokuraturę? Czy też powinniśmy otworzyć te drzwi, powinno się odsłonić kurtynę? Powinno ono być prowadzone na oczach opinii publicznej tutaj, w Sejmie, przez sejmową komisję śledczą. Tego właśnie domagamy się jako posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Uważamy, że to się obywatelom po prostu należy. A najbardziej tym kilku tysiącom ludzi, którzy zostali oszukani, okradzeni przy szokującej bierności państwa, przy szokującej bierności rządu.

Pozostaje pytanie, proszę państwa, nie kto nie podjął konkretnych czynności, bo to pewnie wyjaśni prokuratura. To zresztą nawet dzisiaj już wstępnie było mówione w Sejmie przez ministra finansów, który się tłumaczył, przez prokuratora generalnego, przez premiera. To było mówione. Pytanie główne,

**Posel Andrzej Duda**

proszę państwa, brzmi: Dlaczego tak się działo? Dlaczego służby skarbowe w ogóle nie reagowały na to, że Amber Gold jest wielką firmą, która ma reklamy za miliony złotych, a nie składa żadnych zeznań podatkowych i nie płaci podatków? Jak to się mogło stać, że tak się działo przez dwa lata? Co było tego przyczyną? Jak to się stało, że firma OLT w ciągu kilku miesięcy stała się tak potężnym podmiotem, a potem gwałtownie upadła? I musimy, proszę państwa, wyjaśnić, czy istnieje związek z tym, że w tej firmie pracował syn pana premiera, i czy istnieje związek z tym, że przy otwarciu firmy Amber Gold w Gdańsku miała miejsce żenująca dla mnie osobiście sytuacja, w której czołowi politycy Platformy Obywatelskiej, marszałek województwa, prezydent miasta Gdańska, były wojewoda obecny senator Platformy Obywatelskiej, ciągnęli przez lotnisko samolot firmy OLT. Ciągnęli go, proszę państwa, na linie.

*(Głos z sali: To kłamstwo.)*

Co sobie myślą urzędnicy, którzy są ich podwładnymi? Czym w takim razie była firma Amber Gold i kim był jej właściciel pan Plichta? Bo mam tutaj fragment monitora gospodarczego, wypisu z Krajowego Rejestru Sądowego z dnia 6 grudnia 2011 r., gdzie jako prezes spółki wpisany jest właśnie pan Marcin P. Jest wpisany w dniu 6 grudnia 2011 r. A ta sytuacja, ciągnięcie tego samolotu przez czołowych polityków Platformy Obywatelskiej na Pomorzu, miała miejsce dwunastego.

*(Głos z sali: Nieprawda, to poprzedniej firmy samolot.)*

Miała miejsce dwunastego.

Szanowni Państwo! To są pytania, które, myślę, dla wielu Polaków dzisiaj są pytaniami retorycznymi. Dlatego między innymi właśnie my jako posłowie powinniśmy usiąść i tę sprawę porządnie zbadać. Przed sejmową komisją śledczą pod przysięgą powinniśmy złożyć zeznania ludzie, którzy zostaną do tego wybrani z uwagi na to, że mogą powiedzieć rzeczy, które z punktu widzenia państwowego i z punktu widzenia bezpieczeństwa obywateli są ważne, bo mają służyć temu, żeby obywatele byli bezpieczni w przyszłości i żeby państwo było bezpieczne w przyszłości. Nie wolno tego wyjaśniać tylko i wyłącznie za zamkniętymi drzwiami. To nie wystarczy. Nie wystarczy do tego potem nawet posiedzenia sądu z wyłączeniem jawności. Polacy powinni się dowiedzieć, jak działają tego typu mechanizmy, skąd się one biorą i co jest ich przyczyną, bo naprawdę trudno jest, proszę państwa, uwierzyć w to, że w tej jednej sprawie było tak niezwykle nagromadzenie przypadków, że nikt nie działał, a kto działał, ten blokował. To jest, proszę państwa, coś, w co nikt trzeźwo myślący po prostu nie uwierzy, więc nie ma co, żeby dzisiaj tutaj z tej trybuny w krótkich słowach pan premier Tusk czy jego ministrowie to tłumaczyli.

Już dzisiaj to powiedziałem. To, co działo się w Ministerstwie Finansów i w instytucjach bezpo-

średnio, pionowo mu podległych, czyli służbach skarbowych, urzędach skarbowych, to, co działo się pod nadzorem pana ministra Nowaka... Zresztą pan minister Nowak jest szefem Platformy Obywatelskiej w Trójmieście, zatem jest również szefem partyjnym tych panów, którzy ciągnęli samolot przez lotnisko.

Szanowni państwo, przecież co to jest za historia? To jest po prostu coś, co szokuje w normalnym świecie służby publicznej. Działalność polityczna to jest służba publiczna. Czy tak ona wygląda? To jest coś, co pokazuje się obywatelom, mieszkańcom, ludziom, którzy pracują pod kierownictwem tych wysokich rangą urzędników, samorządu i państwa? Komisja musi odpowiedzieć na te pytania. To jest jej zadanie. Ona jest po prostu niezbędna.

Apeluję tutaj przede wszystkim do koalicyjnego PSL, bo to, że posłowie Platformy Obywatelskiej będą bronili, żeby politycy Platformy Obywatelskiej i powołani przez nią urzędnicy nie musieli odpowiadać przed komisją śledczą, nie musieli przed nią składać zeznań, jest dla mnie oczywiste, w to nie wątpię, ale apeluję do posłów z PSL: zastanówcie się państwo. Naprawdę bardzo proszę. Koalicja koalicją, a państwo państwem. To państwo nie może tak dłużej funkcjonować, bo tak funkcjonując, ono zmierza po prostu ku upadkowi. To jest kompromitacja, to jest niszczenie obywateli, to jest opowiadanie obywatelom o zaufaniu, wmawianie im zaufania, obiecywanie im, że mogą zaufać, a potem zostawienie ich samych sobie, pozostawienie ich na pastwę oszusta. Apeluję do państwa: unieście się państwo ponad koalicyjne uwikłania.

Wysoka Izbo! To może nie jest największa afera w ostatnich latach, największa pod względem finansowym. Znacznie większą aferą była afera stoczniowa. Nie było komisji śledczej. Sądzę, że jeszcze większą aferą była też afera hazardowa. Była komisja śledcza. Wszyscy wiemy, jak ona wyglądała, co zrobił...

*(Głos z sali: Było stanowisko prokuratury.)*

...szef komisji pan Sekuła, który na samym końcu stwierdził, że nie było żadnej afery hazardowej, i który przeprowadzał głosowania pod nieobecność członków komisji. Wszyscy to doskonale pamiętamy. To był wielki skandal.

Mam nadzieję, że tym razem wniosek o powołanie komisji śledczej zostanie w tej Izbie przegłosowany pozytywnie, że Izba go przyjmie, że są na sali posłowie, którzy czują prawdziwą odpowiedzialność za państwo i za sprawy obywateli. Podkreślam jeszcze raz: za ich bezpieczeństwo. *(Oklaski)*

I tu jest jedna z punktu widzenia obywateli niezwykle istotna różnica pomiędzy aferą hazardową czy pomiędzy aferą stoczniową a tą aferą, niezwykle istotna. Ludzie nie czują tego bezpośrednio na sobie w sytuacji, kiedy miliony czy miliardy złotych traci Skarb Państwa, bo te pieniądze nie są wyjmowane bezpośrednio z ich portfela. Efektem jest potem to, że podnosi im się podatki, podnosi im się np. VAT, więc ten skutek nie jest dla nich bezpośredni.



**Posel Andrzej Duda**

Tu, proszę państwa, dla kilku tysięcy Polaków skutek jest bezpośredni, jest tak bezpośredni, że w ten poniedziałek w moim biurze byli ludzie, którzy powiedzieli mi, że zainwestowali całe pieniądze, jakie udało im się zgromadzić w życiu, i innych już nie mają, nie stać ich nawet na wytoczenie sprawy przed sądem, bo koszty sądowe wynoszą 5% – tyle trzeba dać wpisu, a oni już wiedzą, że jak nie uda się odzyskać pieniędzy, to te koszty będą zapłacone znowu z ich pieniędzy, bo nikt im ich nie zwróci.

Ta komisja musi powstać, bo ona jest dla tych ludzi ważna. Oni naprawdę chcą się dowiedzieć, co się stało, kto za to odpowiada i dlaczego tak się stało. I chcą również, bo na pewno wielu z nich jest ludźmi uczciwymi i porządnymi, myślę, że prawie wszyscy oni są ludźmi uczciwymi i porządnymi, żeby taka rzecz nigdy nie zdarzyła się więcej ani im, ani innym ludziom. I po to jest potrzebna ta komisja. Apeluję do Wysokiej Izby o pozytywne odniesienie się do tego wniosku i o zagłosowanie za utworzeniem sejmowej komisji śledczej w tej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Szczerbę reprezentującego klub Platforma Obywatelska.

**Posel Michał Szczerba:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Dzisiejsze posiedzenie Sejmu to wyczerpująca informacja prezesa Rady Ministrów, wielu ministrów oraz prokuratora generalnego o działaniach instytucji państwowych w sprawie spółki Amber Gold. To także informacja kierownictwa wielu instytucji państwowych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obrotu gospodarczego, bezpieczeństwo finansów w Polsce. Dobiegła końca wielogodzinna debata, w której bierzemy niemal bez przerwy udział. Polacy nie oczekiwali od nas jako parlamentarzystów wzajemnych, często bardzo osobistych insynuacji i oskarżeń. Oczekiwali rzeczowej odpowiedzi na pytanie, co sprawiło, że niektóre z instytucji polskiego państwa zareagowały nieadekwatnie do sytuacji. Dokładnie taką odpowiedź, według wiedzy, jaką mamy na dzisiaj, społeczeństwo otrzymało. Pomimo że padło wiele pytań, otrzymaliśmy odpowiedzi na pytania, które zadaliśmy.

Ta debata jest znakomitą przykładem na to, że na tej sali można zmierzyć się z tak trudnymi kwe-

stiami. Nierzetelność jednak wielu zarzutów kierowanych w stronę przedstawicieli rządu ujawnia, jakie intencje przyświecają autorom wniosku o powołanie komisji śledczej. Nie można odmówić Polakom prawa do rzeczowego i rzetelnego wyjaśnienia sprawy. Naszym obowiązkiem wobec obywateli jest zmiana tych regulacji prawnych, które nie zapobiegły zaniedbaniom konkretnych osób lub instytucji. Jest to zadanie zarówno dla rządu, jak i dla Wysokiej Izby.

Ministrowie rządu Donalda Tuska przedstawili dzisiaj Wysokiej Izbie rekomendacje tych zmian, a to, jaki będzie stosunek opozycji do zapowiadanych projektów, będzie najlepszym testem na jej prawdziwe intencje. Polacy nie potrzebują kompromitującego spektaklu politycznej polajanki, w którą zwykli przekształcać się komisje śledcze. Na obecnym etapie śledztwa prowadzonego przez prokuraturę nie ma podstaw do powoływania sejmowej komisji śledczej, która ubezwłasnowolni prokuraturę i utrudni jej dalsze prowadzenie śledztwa, które ma na celu wszechstronne wyjaśnienie sprawy. Dzisiejsze wystąpienie prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta pokazuje, że prokuratura ma przygotowaną koncepcję śledztwa, którą realizuje. Dzisiaj nikt na tej sali nie może w sposób wiarygodny powiedzieć, że działania podjęte przez prokuraturę nie zmierzają do rzetelnego wyjaśnienia sprawy.

Chciałbym przypomnieć posłom z PiS, że jedynie działanie niektórych organów i instytucji może być przedmiotem działalności komisji śledczej. Sądy i prokuratura nie są zabawkami polityków, które można protekcyjnie napominać i instrumentalnie traktować. Nie oznacza to, że nie dostrzegamy pewnych słabości wymiaru sprawiedliwości. Z informacji przedstawionych przez prezesa Rady Ministrów, a także ministrów finansów i sprawiedliwości, jak również prokuratora generalnego jasno wynika, gdzie pojawił się błąd człowieka, a gdzie zawiodły regulacje prawne, te bowiem mogły być niewystarczające, aby przeciwdziałać niestaranności lub nie były, jak wszystko, co każdy z nas robi, dostatecznie doskonałe.

Teraz, Wysoka Izbo, nadszedł czas na pociągnięcie winnych zaniedbań do odpowiedzialności karnej lub dyscyplinarnej, jak też na korekty legislacyjne. Tym, w naszym przekonaniu, w pierwszej kolejności powinien zająć się parlament, a nie prężeniem się poszczególnych jego członków przed kamerami w celu rzekomego wyjaśnienia, kto zawinił. Jest to zadanie prokuratury, która prowadzi śledztwo.

To prawda, że Sejm może dużo, ale nie może wszystkiego. To bowiem, co może, musi mieścić się w granicach wyznaczonych przez konstytucję i ustawy. Nikomu z nas nigdy nie wolno o tym zapomnieć.

W świetle powyższych faktów w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu uchwały o powołaniu komisji śledczej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Beatę Szydło, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Beata Szydło:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że wystąpienie klubowe Platformy Obywatelskiej zostało napisane wczoraj wieczorem albo dzisiaj wczesnym ranem, zanim debata się rozpoczęła, ponieważ wynika z niej dokładnie tylko jeden fakt, że powołanie komisji śledczej jest niezbędne. Proszę państwa, my wszyscy, parlamentarzyści zasiadający w tych ławach, jesteśmy to winni nie jakiemuś ugrupowaniu politycznemu, nie jakiemuś klubowi, ale Polakom – tym Polakom, którzy zostali w polskim państwie w majestacie prawa oszukani. *(Oklaski)* Bo co my dzisiaj usłyszeliśmy? Usłyszeliśmy, że tak naprawdę wszystko było w porządku, że może zawiodła jedna, druga, czy trzecia osoba. Ale tę jedną, drugą, czy trzecią osobę nadzorowała inna osoba. Są ludzie odpowiedzialni za funkcjonowanie instytucji, które nie dopełniły swoich obowiązków. Teraz proszę powiedzieć, w jaki sposób ci sami ludzie, którzy nie dopełnili tych obowiązków, będą wyjaśniali to, co się stało? Zadajmy sobie wszyscy pytanie, co się stało, że doszło do tego, że oszust w majestacie prawa, w świetle reflektorów, legitymizowany przez postaci ze świata polityki, przez prominentnych działaczy, działający przecież oficjalnie – mieliśmy tutaj tego przykłady, pokazywano nawet zdjęcia – mógł działać, że było to możliwe i my dzisiaj mamy powiedzieć: nic się nie stało. Jaka jest gwarancja, proszę państwa, że to państwo, które zawiodło wtedy, nie zawiedzie teraz przy wyjaśnianiu, dlaczego Polacy stracili swoje oszczędności? Zgadzam się z panem posłem Andrzejem Dudą, który – uzasadniając wniosek – powiedział, że ta afra być może w wymiarze finansowym nie jest największą z afer, które miały miejsce, ale jest specyficzna ze względu na to, że ludzie, Polacy stracili nie tylko oszczędności swojego życia, lecz także zaufanie do państwa. Nawiązując do słów pana ministra Rostowskiego, który mówił, jak się dzielą ludzie, powiem, że ludzie dzielą się na uczciwych i na tych, którzy w cyniczny i bezwzględny sposób wykorzystują tę uczciwość. I my, Prawo i Sprawiedliwość, stoimy po stronie tych pierwszych, którzy są uczciwi i chcą ufać swojemu państwu. *(Oklaski)* I rolą nas wszystkich, zasiadających w Sejmie Rzeczypospolitej, reprezentujących tych ludzi, naszym obowiązkiem, jest wyjaśnienie tego, co się stało. A wyjaśnić można to tylko i wyłącznie wtedy, kiedy nie będzie próby zamiecenia tego pod dywan, tak jak mieliśmy tego przykład tutaj, w czasie tego maratonu całej sprawy, od rana. Rozumiem, że Platforma Obywatelska ma traumę, jeżeli chodzi o komisję śledczą, bo czegoś takiego, co wy zrobiliście z komisją śledczą przy wyja-

śnianiu afery hazardowej, świat nie widział. Ale posła Sekuły nie ma już w Sejmie, więc myślę, że nie powinniście się państwo martwić, że będzie kolejny taki przewodniczący. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Jeżeli rzeczywiście każdy z państwa, każdy z parlamentarzystów, postrzega pełnienie swojego mandatu jako służbę swoim wyborcom, to powinniście państwo zagłosować za powołaniem tej komisji śledczej. I powiem tak. Tak naprawdę najbardziej powinno na tym zależeć politykom Platformy Obywatelskiej, jeżeli państwo chcecie udowodnić i pokazać to, co deklarujecie, że nie mieliście z tym wszystkim nic wspólnego i że nie było parasola ochronnego nad Amber Gold. Myślę, że również posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego powinni zastanowić się nad tym, czy warto autorytet poselski i dobre imię swojego ugrupowania rozmięniać na trwanie za wszelką cenę w takiej koalicji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Romana Kotlińskiego.

**Poseł Roman Kotliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Ruchu Palikota w sprawie projektu PiS powołania sejmowej komisji śledczej do zbadania działań organów administracji państwowej i prokuratury dotyczących prowadzenia działalności przez spółkę Ar... *(Wesołość na sali)*

*(Głos z sali: Art-B.)*

...Amber Gold i spółki pokrewne.

Proszę państwa, my zawsze z wielkim zaniepokojeniem i z największą ostrożnością podchodzimy do pomysłów PiS, opierając się choćby na biblijnej zasadzie, że złe drzewo nie może rodzić dobrych owoców. *(Oklaski)* Ponieważ jednak od każdej zasady są wyjątki, pochylamy się nad tym projektem z nadzieją, że ta wierzba nie urodzi gruszeki.

Zdaniem naszego klubu propozycja PiS zawiera niestety liczne błędy. Przede wszystkim posłowie nie mają uprawnień do badania orzeczeń niezawisłych sędziów oraz do ingerencji w pracę prokuratury. Stajemy jednak przed historycznym wyborem, czy w imię politycznych uprzedzeń przejść do porządku dziennego nad ośmieszaniem przez bezczelnego młokosa w czerwonym sweterku państwa polskiego, czy też zająć się sprawą na poważnie. Wybieramy to drugie, gdyż komisja śledcza jest jednym z najlepszych sposobów wykonywania przez Wysoką Izbę obowiązku kontroli wobec władzy wykonawczej, a to właśnie jej zaniedbania, zaniedbania władzy wykonawczej doprowadziły do kompromitacji państwa. To władza

**Posel Roman Kotliński**

wykonawcza nie wyposażyla sądów i prokuratur w skuteczne narzędzia. Państwo powinno czuć się upokorzone, państwo, w którym koalicja PO-PSL nie rządzi, lecz zarządza, administruje. Przez dwie kolejne kadencje, od 2007 r. sprzątaacie po rządach PiS, LPR i Samoobrony, a powinniście już posprzątać i poukładać coś na tych półkach, coś nowego, coś od siebie.

Dlaczego powinna powstać ta komisja? Komisja ma prześledzić mechanizmy działania administracji, zadaniem prokuratorów nie jest bowiem pisanie posłom wytycznych co do tego, co trzeba poprawić w legislaturze. Kto odpowiada za brak możliwości egzekucji przez sądy i aparat skarbowy obowiązków sprawozdawczych spółek sprawa handlowego? Na to pytanie powinna odpowiedzieć ta komisja. Powinna ona odpowiedzieć na pytanie, kto nie wyposażył sędziów w możliwość egzekucji kodeksowych zakazów kierowania spółkami przez osoby prawomocnie skazane za przestępstwa gospodarcze czy dlaczego nie zadziałał system koordynacji służb specjalnych. Pytania można mnożyć, dzisiaj w większości one padły. Teraz ja mam pytanie do klubu PO. Dlaczego nie chcecie tej komisji?

W 2004 r., gdy SLD miał kłopoty z PKN Orlen, po wywiadzie udzielonym przez byłego ministra skarbu, po jednej jedynej relacji byłego ministra skarbu na temat kreowania władz w Orlenie postanowiliście powołać komisję śledczą. Dziś, gdy na naszych oczach państwo toczy gangrena, nie widzicie takiej potrzeby. Czego się boicie, hipokryci? (*Oklaski*) Może wypłynięcia informacji o tym, kto naprawdę stał za panem P.? Może chcecie zamieść pod dywan informacje o sposobach czy faktach przekupywania urzędników samorządowych, lokalnych polityków? Pan P. bywał przecież na politycznych salonach władz Wybrzeża i na salonach kościelnych. Jak sam mówił, dodawało mu to pozytywnego wizerunku. Zresztą zostawił w kościelnych skarbonach ponad 3 mln zł. (*Oklaski*) Mamy nadzieję, że pieniądze pochodzące z przestępstw zostaną zwrócone poszkodowanym. Mamy również nadzieję, że państwo będzie ścigało na przyszłość takich hochsztaplerów, którzy kradną miliony, a nie babcie z czosnkiem na targu, nie rolnika, który jedzie po piwie na rowerze. (*Dzwonek*) Zrobimy wszystko, żeby tę sprawę drażyć i dlatego jesteśmy za powołaniem komisji śledczej. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Marcina Łuczaka.

**Posel Mieczysław Marcin Łuczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Premierzy! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę zabrać głos w sprawie komisji śledczej. Szanowni państwo, komisja śledcza powołana jest do zbadania określonej sprawy, jest organem Sejmu zajmującym się kontrolą Rady Ministrów i administracji rządowej. I stop. Przed chwilą prokurator generalny oświadczył nam, że jest tu z grzeczności. W związku z tym ta komisja nie spełnia do końca oczekiwań Wysokiej Izby. (*Wesołość na sali*)

Zgodnie z art. 95 ust. 2 Konstytucji RP Sejm sprawuje kontrolę nad działalnością Rady Ministrów w zakresie określonym przepisami konstytucji innych ustaw. Prokuratura, zgodnie z tym, co uchwaliliśmy w 2010 r., stała się organem ochrony prawa znajdującym się poza strukturą rządową. Jednak w ramach konstytucji, szanowni państwo, można wzmocnić funkcję kontrolną Sejmu – a przecież chyba każdemu powinno na tym zależeć – przez wyposażenie stałej komisji w uprawnienia śledcze. (*Poruszenie na sali*)

Proponujemy systemowe rozwiązanie: powierzenie Komisji do Spraw Służb Specjalnych wszystkich zadań związanych z prowadzeniem przesłuchań i kontroli w zakresie domniemyanych przestępstw, co spowoduje rozszerzenie kompetencji Komisji do Spraw Służb Specjalnych i wyposażenie jej w uprawnienia do prowadzenia postępowań wyjaśniających wobec wszystkich instytucji państwa. Spowoduje to i zapewni stały nadzór nad instytucjami państwa, zapobiegając patologii. (*Poruszenie na sali*) To nie jest śmieszne, panie pośle Biedroń.

(*Posel Robert Biedroń: Ale ja się nie śmieję.*)

To nie jest wcale śmieszne. Powinniśmy być odpowiedzialni za to, że jesteśmy posłami. Na nas ciąży szczególna odpowiedzialność. Szanowni państwo, jeżeli ustalimy stałą komisję, która będzie nadzorowała organy państwa, zapobiegniemy patologii, usprawnimy również działanie i współdziałanie organów prowadzących to postępowanie, w znaczny sposób obniżymy koszty finansowe, skutecznie ograniczymy czasowe tworzenie komisji. Komisja do Spraw Służb Specjalnych w przypadku szczególnie dużego i trudnego problemu może wystąpić do marszałka Sejmu o powołanie komisji śledczej.

(*Głos z sali: Na jakiej podstawie?*)

Panie i Panowie Posłowie! Zachęcam do poparcia naszego wniosku. Na ręce pani marszałek został złożony projekt uchwały zmieniającej regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Zmiana obejmuje dodanie wyrazów: zapraszanie przedstawicieli instytucji państwowych oraz prokuratury w celu złożenia wyjaśnień oraz prowadzenia postępowań wyjaśniających wobec instytucji państwa i prokuratury w przypadku wniesienia zastrzeżeń.

Uzasadnienie tego projektu jest następujące. Potrzeba nowelizacji załącznika do regulaminów w za-

**Posel Mieczysław Marcin Łuczak**

kresie działania Komisji do Spraw Służb Specjalnych wynika z niewystarczających możliwości prawnych, którymi dysponuje komisja, do uzyskania wyczerpujących informacji w zakresie pracy komisji. Zwiększenie katalogu uprawnień komisji wpłynie na przejrzystość działań organów państwa oraz prokuratury, co wydaje się niezbędne w państwie demokratycznym. Komisja sejmowa jako organ kontroli sejmowej w zakresie kontroli działalności poszczególnych organów państwowych, samorządu terytorialnego oraz innych organów i organizacji musi posiadać uprawnienia do wyjaśniania spraw, które budzą uzasadnione wątpliwości. Komisja powinna posiadać narzędzia do zbadania i wyjaśnienia okoliczności i przyczyn słabości instytucji państwowych oraz prokuratury.

Szanowni Państwo! Proponujemy alternatywne rozwiązanie, które w przyszłości nie będzie budziło takich zastrzeżeń i takich emocji. Będzie to komisja, która będzie sprawowała stały nadzór nad organami państwa i prokuratury. Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Mieczysław Marcin Łuczak:**

Nie poprzemy propozycji powołania komisji do spraw...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela Sojuszu Lewicy Demokratycznej pana posła Marka Balta. (*Gwar na sali*)

Proszę o ciszę.

(*Głos z sali*: Pan chce ograniczyć mandat poselski.)

**Posel Marek Balt:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej wystąpił do Prezydium Sejmu z inicjatywą, żeby Prezydium Sejmu wnioskowało do Wysokiej Izby o powołanie komisji śledczej w sprawie Amber Gold. Chodzi o wspólny merytoryczny wniosek. Niestety, bolejemy nad tym, że nasz wniosek, który pozwoliłby stworzyć komisję pozostającą poza podejrzeniami o to, że ma polityczny charakter, upadł. Dlatego podjęliśmy decyzję, że poprzemy każdy wniosek o powołanie komisji śledczej w sprawie Amber Gold, bo ta kwestia musi być wyjaśniona.

Wielogodzinna debata z pańskim udziałem, panie premierze, przyniosła setki pytań, na które nie usłyszeliśmy satysfakcjonującej odpowiedzi. Mamy również podejrzenie, że pan i pańscy podwładni odpowiadali na pytania bez należytej staranności, którą musieliby się wykazać przy przesłuchaniu przed komisją pod rygorem sankcji karnych.

W sprawie Amber Gold mamy do czynienia z niejasnymi powiązaniem polityków PO i przedstawicieli biznesu, z wieloletnią działalnością biznesową niezgodną z prawem, dziwnie niezauważaną przez prokuraturę, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Infrastruktury. W sprawie afery Amber Gold wszyscy mają pewność, że powyższe kryminalne zjawiska miały miejsce. Wie pan to, panie premierze, i wiedzą to wszyscy Polacy. Dzisiaj na pana szczególnie spoczywa obowiązek, aby nie blokować próby transparentnego wyjaśnienia wszystkich szczegółów tej afery. Wszyscy oczekujemy, że osobiście da pan przykład koleżankom i kolegom z klubu Platformy Obywatelskiej i poprze pan wniosek o powołanie komisji śledczej w sprawie Amber Gold, bo przecież potrafi pan być bezwzględnie pryncypialny. Mieliśmy tego przykład, kiedy sprawa dotyczyła pańskich kolegów: Drzewieckiego, Chlebowskiego i Schetyny czy afery z nagraniami Serafina, kiedy zdymisjonował pan ministra Sawickiego. Mam nadzieję, że będzie pan równie pryncypialny, kiedy kwestia odnosi się do pana osobiście. Każda z powyższych spraw dotyczyła majątku publicznego, a dzisiejsza dotyczy pieniędzy zwykłych ludzi. Dzisiaj ci ludzie chcą wiedzieć, gdzie są ich pieniądze, kto ich okradł i czemu politycy partii rządzącej zamiast ich chronić, byli kumplami oszusta i hochsztaplera. Państwo jest w obowiązku im to wyjaśnić.

Panie premierze, dzisiaj powstało wrażenie, że głównym paliwem samolotów pana P. była Platforma Obywatelska, a pan osobiście dopalaczem i tarczą ochronną. Przyjrzawszy się zaangażowaniu pana politycznych kolegów w karierę pana P., aferę Amber Gold można nazwać aferą Nikodema Dyzmy Platformy Obywatelskiej.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Ludwik Dorn, przedstawiciel klubu Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Ludwik Dorn:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Zamierzam celnymi argumentami wesprzeć słuszną sprawę, która jednak jest przegrana, bo już wiemy, że ta komisja nie powstanie. Natomiast orać trzeba, nie zrażając się tym, co tutaj się stanie. A więc będę orał.



**Posel Ludwik Dorn**

Istnieje potrzeba powołania takiej komisji – tego będzie dotyczyć pierwsza część mojego wystąpienia – natomiast istnieje też potrzeba rozszerzenia jej przedmiotowego zakresu, i tego będzie dotyczyć druga część.

Dlaczego istnieje potrzeba powołania komisji śledczej? To jest efekt przemyśleń nad przebiegiem dzisiejszego dnia. Mieliśmy tutaj całą sekwencję, szereg wystąpień przedstawicieli władz państwowych i można je określić tak: może nie tyle każda pliszka swój ogonek chwali, co każda pliszka swego ogonka tutaj broniła, prawda. Gdzieś tam zawinili konkretni ludzie, zawinił brak szkoleń, ale pan minister Rostowski mówił, że skarbówka jest w porządku. Ale UOKiK... Jeśli chodzi o UOKiK, chyba słusznie pani prezes powoływała się na to, że w ramach prawa nie istniały takie możliwości, by działać tak, jak to sobie wyobraża pan minister finansów. Tak to się rozmywa i generalnie rzecz biorąc, jak w PRL, w końcu okaże się, że kelnerzy zawinili, że w dwóch kluczowych sektorach, finansowym i przewozów lotniczych, działał, przy agresywnym marketingu, wielokrotny kryminalista, tylko czegoś nie można było zrobić.

Pan tego nie zintegruje, prawda, tego, co się tak rozłazi. Dlaczego? Dlatego że pan wprost powiedział, owijając się w filozofii smętny woal, że ma pan taką filozofię państwa, iż państwo to szereg niezależnych instytucji. Tutaj się pan zagalopował, bo, owszem, niezależne są sądy, niezależny jest bank centralny, ale np. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, na który pan się powoływał, to centralny organ administracji państwowej, a pan sprawuje nad nim nadzór. I to nie jest puste pojęcie.

Innymi słowy, potrzebna jest instytucja, komisja śledcza, która skupi wszystkie wątki i odpowie na zasadnicze pytanie o bezwładność, bezradność i zaniechanie państwa oraz o to, czy tutaj działał mechanizm, jak mawiają Rosjanie, kryszy. To jest jakby rzecz podstawowa.

Istnieje też potrzeba rozszerzenia zakresu przedmiotowego tej komisji śledczej o kwestie OLT Express, i nie mówię tutaj tylko o przypadku premierowicza, który jest ważny symbolicznie. Nie sądzę, by w toku realnych mechanizmów, które zadziałały, był szczególnie istotny, ale jest ważny symbolicznie. To jest tak, że znowu został pan wprowadzony w błąd przez swoich współpracowników. Rzecz bowiem nie polega na tym, że nie można było temu zapobiec, można było działać tylko ex post, kiedy OLT zbankrutowało, a okazało się publicznie, że pan P. to wielokrotny kryminalista. Ta koncesja po prostu nie powinna była zostać wydana i jest kwestia Urzędu Lotnictwa Cywilnego i pana ministra Nowaka. Nie powinna być wydana, gdyż polskie Prawo lotnicze odsyła do rozporządzenia unijnego, które stosuje się wprost i które w art. 7 – ma nawet swój tytuł: wymóg dobrej reputacji – mówi, że przedsiębiorca ubiegający się o koncesję musi dostarczyć świadectwa, dokumenty, że cie-

szy się dobrą reputacją i tyle. Ta koncesja panu P. po prostu nie powinna była zostać wydana, a została wydana w okolicznościach niesłychanie wątpliwych. Wątku premierowicza z powodu braku czasu nie będę poruszał, a to dlatego, że chcę jeszcze powiedzieć trzy zdania, parę zdań. Mówię, że klub Solidarnej Polski będzie głosował przeciwko wnioskowi o odrzucenie. Ale rodzi się pewne dobro z tej debaty, bardzo zadziwiające. *(Dzwonek)* Mam na myśli deklarację pana premiera, którą rozumiem tak, że odbierze pan uprawnienia dochodzeniowo-śledcze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, żeby mogła się skupić na informowaniu. Bo przez brak informacji, jeżeli to jest prawda, jeżeli ABW nie zatajała...

*(Głos z sali: Minął czas!)*

...przed panem informacją, został pan bardzo boleśnie uderzony osobiście. Ja nie potrafię w sobie...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Ludwik Dorn:**

Już kończę, pani marszałek.

...wzbudzić tutaj czysto ludzkiego współczucia, dlatego że kiedy powoływał pan swój pierwszy rząd, to zadawałem pytania, czy nie za dużo w tym rządzie pułkownika Brochwicza, i wymienilem dwa nazwiska: obecnego szefa ABW i byłego wiceministra w MSWiA pana Drożdża, który nadzorował CPI. A ponieważ pan Andrzej M. zdecydował się zostać małym świadkiem koronnym, to z ciekawością będę czekał na to, czy pan Witold Drożdż nie stanie się panem Witoldem D. Widziały gały, co brały. Ale pan stosował zasadę: czego oczy nie widzą...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Posel Ludwik Dorn:**

...tego sercu nie żal. Stąd nie może pan liczyć...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Ludwik Dorn:**

...na moje ludzkie współczucie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Bardzo dziękuję.

Ponieważ klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie wykorzystał w pełni swojego czasu, pan poseł Iwiński ma do dyspozycji minutę 46 sekund.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Tadeusz Iwiński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mówiłem dzisiaj, zwracając się do pana premiera, że największą słabością polskiego Sejmu jest niewypełnianie art. 95 ust. 2, czyli funkcji kontrolnej w stosunku do działalności Rady Ministrów. Wśród 243 artykułów ustawy zasadniczej mamy zapis art. 111, który mówi o możliwości powołania komisji śledczej. Sejm oczywiście nie może przekształcać się w federację komisji śledczych, nie na tym polega jego rola. Mieliśmy takie okresy, że działały równolegle cztery komisje śledcze. Szczególnie mówiąc, z dotychczasowych komisji śledczych najlepiej sprawowała się ta, która nie nazywała się komisją śledczą. Powstała ona w momencie zaraz po uchwaleniu konstytucji i zajmowała się tzw. sprawą Oleksego, która naprawdę była sprawą Andrzeja Milczanowskiego i Lecha Wałęsy. Ta komisja była wyjątkowo skuteczna, nie działała w świetle jupiterów, nie było transmisji, obradowała w dużej mierze na zamkniętych posiedzeniach i rzeczywiście odniosła skutek. I o tym się zapomina. Natomiast komisja śledcza w sprawie Rywina była komisją, gdzie przez głosowanie w późnych godzinach wieczornych czy nawet rannych ustalano „prawdę”.

Dlatego też niesięganie do komisji śledczych w takim przypadku jest błędem. Co więcej, ogromnie się dziwię i przykro mi jest, że to Polskie Stronnictwo Ludowe i jego klub wysuwa propozycję, która jest niekonstytucyjna, bo takie uprawnienia Komisji do Spraw Służb Specjalnych (*Dzwonek*) wymagałyby zmiany konstytucji, a powołanie komisji śledczej nie wymaga zmiany konstytucji. A więc to jest sięganie prawą ręką do lewego ucha. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Informuję Wysoką Izbę, że sześciu posłów zapisało się do głosu celem zadania pytania.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę i kieruję pytanie do Wysokiej Izby: Czy ktoś z państwa jeszcze chce dopisać się do listy?

Nie widzę.

W takim razie zamykam listę.

Jako pierwszą proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

**Poseł Anna Paluch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawa, która była dzisiaj omawiana, czyli afera Amber Gold, która była przedmiotem dzisiejszej debaty sejmowej, u każdego trzeźwo myślącego człowieka rodzi jedną refleksję: To nie jest tylko pasmo urzędniczych zaniechań. To są związki posłów i działaczy Platformy Obywatelskiej z osobą, z wielokrotnie skazanym za oszustwa finansowe człowiekiem. I chociaż rękami i nogami się zapieracie i wypieracie się tych związków, a prezydent Gdańska, wasz kolega, Adamowicz wszelkimi metodami usuwał ze swojej strony internetowej ślady tej współpracy, to zdjęcie, które taką furorę dzisiaj robi w Internecie i tutaj, w tej Izbie, o tym dobitnie świadczy. Każdy trzeźwo myślący człowiek i odpowiedzialny za wykonywanie swojego mandatu poseł wie, że bez specjalnego instrumentu, jakim jest komisja śledcza, ta sprawa, ta afra nie zostanie rozwikłana. Dlatego pozwolę sobie zadać dwa pytania, pierwsze jest skierowane do posłów Platformy Obywatelskiej: Czy nie zdajecie sobie państwo sprawy, że przed własnymi wyborcami będziecie świecić oczami za te wyczyny waszych kolegów? (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Drugie moje pytanie kieruję do posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego: Czy państwo się łudzicie, że wasz elektorat, malejący z wyborów na wybory...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo. Pani poseł, dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo.

**Poseł Anna Paluch:**

...nie rozliczy was z tej postawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pytanie zada pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

**Poseł Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Jestem szczególnie wrażliwy na kwestię mieszania rodziny do polityki, ale pan sam mówił o sprawie własnego syna. Panie Donaldzie Tusku, pan nie sprawdził się jako premier, bo pod pana kierownictwem kilka instytucji zawaliło w tej sprawie – celowo, czy nie, nie wiemy. Pan nie sprawdził się jako szef partii, bo pod pana kierownictwem politycy Platformy Obywatelskiej wspierali tę przestępczą działalność –

**Posel Jacek Bogucki**

świadomie, czy nie, nie wiemy. Ale też odwrotnie do dużej części kolegów powiem, że pan nie sprawdził się też jako ojciec, bo pan nie ostrzegł własnego syna, żeby nie zatrudniał się w firmie przestępcy (*Poruszenie na sali*), bo to może grozić też odpowiedzialnością i że to jest wykorzystanie pańskiego nazwiska do uwiarygodniania tej firmy. (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo.

**Posel Jacek Bogucki:**

Dlatego... Już kończę, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Golba, Solidarna Polska.

**Posel Jacek Bogucki:**

Jak pan, jako zamieszany w tę aferę, jak prokuratura...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, dziękuję. Reguły te muszą być sprawiedliwe dla wszystkich. Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Jacek Bogucki:**

...zamieszana w tę aferę, jak zamieszane w tę aferę sądy, możecie wyjaśnić tę sprawę? To jest zasadnicza kwestia.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie pośle.

**Posel Jacek Bogucki:**

I dlatego potrzebna jest komisja śledcza. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Zapraszam pana posła Mieczysława Golbę, Solidarna Polska. Jest pan poseł?

(*Głos z sali: Nie ma.*)

Nie ma pana posła Golby.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali: Nie ma.*)

Nie ma pana posła.

(*Głos z sali: Jest.*)

Jest pan poseł.

Pan poseł Andrzej Szlachta.

Proszę bardzo.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeden z dzienników podał ostatnio, że z przeprowadzonego sondażu wynika, że Polacy chcą powołania w Sejmie komisji śledczej, która obiektywnie, rzetelnie i wnikliwie wyjaśni aferę związaną ze spółką Amber Gold. Z sondażu wynika też, że jeżeli komisja śledcza nie powstanie za sprawą Platformy Obywatelskiej, to premier rządu i Platforma wyjdą na krętaczy.

Panie premierze, domyślam się, że podobnie jak klub parlamentarny Platformy Obywatelskiej jest pan przeciwny powołaniu komisji śledczej. W związku z tym kieruję do pana pytanie: Czego się pan obawia, dlaczego nie chce pan, aby Polacy poznali całą prawdę o powstaniu, działalności i powiązaniach spółki Amber Gold ze światem polityki? (*Dzwonek*) Przypomnę, że wcześniej pan mówił, że nie ma pan nic do ukrycia w tej sprawie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Ostatni pytanie zadawać będzie pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Zacytuję pana wypowiedź z 8 listopada ubiegłego roku: Dziś w Polsce nikt poza koalicją PO-PSL nie jest w stanie zrealizować celów, które są ważne dla kraju. Te cele to będą głębokie, twarde, zawsze z myślą o ludziach i zawsze z myślą o Polsce, reformy, tak aby reputacja naszego państwa, a co za tym idzie, jego pozycja finansowa, bezpieczeństwo papierów dłużnych, bezpieczeństwo lokat i oszczędności naszych obywateli pozostały niezagrożone. Platforma Obywatelska pokazała, że można, mając dużo władzy, uchronić swoją formację od demoralizacji i zagrożenia się w korupcji. W momencie, w którym poczulibyśmy ten niepokojący odruch zepsucia i korupcji, sam pierwszy powiem Polakom, żeby na nas nie głosowali.

Panie Premierze! Dzisiaj ma pan niepowtarzalną szansę i nawet nie musi pan mówić tego jako pierwszy, żeby Polacy na pana nie głosowali. Ma pan nie-



**Posel Piotr Polak**

powtarzalną szansę, tylko wystarczy powołać komisję śledczą. Czas na odważną decyzję. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Andrzeja Dudę.

Panie pośle, proszę.

**Posel Andrzej Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa głosy padły w tej dyskusji ze strony posłów reprezentujących kluby parlamentarne, które są przeciw powołaniu tej komisji. Są to klub Platformy Obywatelskiej, co w swoim wystąpieniu przewidywałem, i niestety również klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Dziękuję z tego miejsca panu posłowi prof. Iwińskiemu za wyjaśnienie problemu prawnego, jaki tkwi w stanowisku PSL i w jego propozycji. Jest to coś, co zostało wymyślane na szybko tylko po to, żeby jakoś próbować ratować twarz z tej trybuny. *(Oklaski)*

Chciałbym powiedzieć jeszcze raz, nie tyle klubowi PSL, ale państwu posłom Polskiego Stronnictwa Ludowego i, jak sądzę, także wielu posłom Platformy Obywatelskiej. Bo wierzę w to, że są wśród państwa również tacy, którym ta sytuacja się nie podoba, którzy są nią zażenowani. Miejcie państwo odwagę oddać głos popierający ten wniosek. Bo tak naprawdę rozliczają was wyborcy. Dzisiaj jesteście w Platformie Obywatelskiej, ale Platforma Obywatelska się chwile i nie wiadomo, gdzie będziecie jutro. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu uchwały.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Pan poseł Kosma Złotowski w sprawie formalnej.

**Posel Kosma Złotowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny, wniosek o przerwę, dlatego że doszło tutaj do pewnego nieporozumienia, które powinniśmy sobie wyjaśnić, a które zwłaszcza powinien sobie wyjaśnić klub Platformy Obywatelskiej. Otóż rzeczywiście słuchając przemówienia pana posła Szczerby, można było odnieść wrażenie, że nie bardzo mówi na temat,

dlatego że dzisiaj dowiedzieliśmy się od ministrów, od pana prokuratora generalnego, że jest jeszcze wiele spraw nierozstrzygniętych i niezbadanych.

Z drugiej strony padło bardzo poważne oskarżenie wypowiedziane przez pana posła Macierewicza. Powiedział: to jest pańska afera, panie premierze.

*(Głos z sali: Żadne oskarżenie.)*

To jest oskarżenie, które tu dzisiaj padło. A pan premier to oskarżenie...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, nie. Pan rozpoczyna debatę...

**Posel Kosma Złotowski:**

Panie marszałku, dwa zdania.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Zgłosił pan wniosek formalny i w zasadzie go pan uzasadnił.

**Posel Kosma Złotowski:**

Uzasadnię jeszcze ten wniosek.

Pan premier zaś powiedział: Cóż to za afera? To jest afera premierowicza, kasy, „Masy” i dziadka z wermachtu.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Niech pan nie uzasadnia wniosku, bo pan opowiada o debacie, panie pośle.

**Posel Kosma Złotowski:**

Pan premier bagatelizuje tę sprawę. Jeżeli dzisiaj nie zostanie powołana ta komisja, wtedy to oskarżenie będzie na panu premierze wisiało.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Kosma Złotowski:**

W pańskim interesie, w interesie Platformy Obywatelskiej jest zagłosowanie za tą komisją. A państwo zagłosują jak zawsze. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Oczywiście ma pan prawo do tych opinii, które pan wygłosił. Moim zdaniem to uzasadnienie było wyrażeniem jedynie pańskich opinii, więc nie widzę powodu, dla którego miałbym ten wniosek poddawać pod głosowanie.

Zamykam dyskusję.

Tak jak powiedziałem, w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu uchwały.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Tak jak już wcześniej, szanowni państwo, ustaliliśmy na posiedzeniu Konwentu Seniorów, przystępujemy już nie do czterech, jak wcześniej planowaliśmy, a do dwóch punktów, z wyjątkiem głosowań, nad którymi musimy podczas tego posiedzenia procedować.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks morski oraz ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej** (druki nr 642 i 682).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Lamczyka.

Panie pośle, proszę.

### **Poseł Sprawozdawca Stanisław Lamczyk:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam okazję przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks morski oraz ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej.

Senat po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy wniósł 3 poprawki. Poprawka 1. ma... (*Gwar na sali*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, przepraszam bardzo.

Pan poseł Lamczyk na pewno by mi nie wybaczył, gdybym nie zadzwonił tym dzwonkiem (*Dzwonek*) w tej chwili, prosząc o wyciszenie troszeczkę, o parę tonów tej debaty na sali.

Pan poseł Lamczyk, proszę.

### **Poseł Sprawozdawca Stanisław Lamczyk:**

Poprawka 1. ma charakter redakcyjny. Poprawka 2. ma na celu wskazanie waluty, w której ma być wyrażona równowartość wskazanej kwoty w euro. Poprawka 3. ma na celu zastosowanie prawidłowej terminologii prawa cywilnego.

Komisja Infrastruktury w dniu wczorajszym wszystkie te 3 poprawki zaakceptowała pozytywnie. Dołączono również opinię ministra spraw zagranicznych dotyczącą prawa Unii Europejskiej.

Poprawki ujęte w uchwale Senatu nie są objęte zakresem prawa Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przystępujemy do wystąpień w imieniu klubów.

3 minuty na wystąpienie.

Pierwszy pan poseł Tomasz Smolarz, Platforma Obywatelska.

Panie pośle, proszę bardzo.

### **Poseł Tomasz Smolarz:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko klubu w sprawie uchwały Senatu dotyczącej ustawy o zmianie ustawy Kodeks morski oraz ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej.

Szerzej na ten temat mówiłem miesiąc temu podczas rozpatrywania tych projektów ustaw. Dziś króciutko, ponieważ są to poprawki Senatu, które merytorycznie nie wnoszą niczego nowego do tamtych projektów ustaw. Dlatego w imieniu klubu rekomenduję Wysokiej Izbie głosowanie w każdym z tym trzech przypadków za odrzuceniem wniosku o przyjęcie poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Babinetz, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Piotr Babinetz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks morski oraz ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej.

Senat wprowadził do projektu ustawy 3 poprawki: poprawkę 1., redakcyjną, poprawkę 2., można powiedzieć, że precyzującą, i poprawkę 3., legislacyjną.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera te poprawki, inaczej mówiąc, jesteśmy przeciwni ich odrzuceniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

**Poseł Piotr Chmielowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Ruch Palikota przedstawić stanowisko naszego klubu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks morski oraz ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej.

Senat zgłosił 3 poprawki. Ruch Palikota wszystkie 3 poprawki popiera. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Piotr Zgorzelski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić nasze stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks morski oraz ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej.

Do przyjętej przez Sejm ustawy Kodeks morski Senat zgłosił 3 poprawki. Poprawka 1. ma charakter redakcyjny, poprawka 2. ma na celu określenie walu, a poprawka 3. dostosowuje zapisy tej ustawy do terminologii prawa cywilnego.

Mając powyższe na uwadze, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Infrastruktury. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.  
O zabranie głosu proszę pana posła Tomasza Kamińskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Tomasz Kamiński:**

Dziękuję.  
Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko w sprawie omawianej ustawy.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem komisji, a więc za przyjęciem trzech przedstawionych przez Senat poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

**Poseł Jarosław Żaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Solidarna Polska będzie głosował zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Infrastruktury. Popieramy wszystkie trzy poprawki zgłoszone przez Senat. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.  
Czy ktoś z państwa chciałby zadać w tym punkcie pytanie?

Nie widzę.

Tak więc lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Czy poseł sprawozdawca pan Lamczyk chciałby coś dodać jeszcze?

Nie chce pan poseł Lamczyk zabrać głosu.

Czy podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej (*Gwar na sali*) pani minister Anna Wypych-Namietko chciałaby w tym punkcie coś powiedzieć?

Nie.

Tak więc okazuje się, że wszystko zostało już wyjaśnione.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich** (druki nr 643 i 683).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego.

Proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca  
Krzysztof Tchórzewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu sejmowej Komisji Infrastruktury przedstawiam sprawozdanie odnośnie do uchwały Senatu w sprawie ustawy o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich (druk nr 643).



**Posel Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski**

Na posiedzeniu w dniu 29 sierpnia komisja przeanalizowała sześć poprawek do tej ustawy zaproponowanych przez Senat.

Poprawki 1. i 3. mają charakter merytoryczny. Poprawka 1. dotycząca art. 15 ust. 2 polega na wykreśleniu w pkt 1 lit c, to jest skreśleniu z wykazu wypadków i incydentów morskich, których nie bada komisja, statków żeglugi śródlądowej. Komisja Infrastruktury uznała propozycję Senatu za słuszną, ponieważ zgodnie z samym już tytułem oraz definicjami zawartymi w art. 2 ustawa odnosi się do zdarzeń na morzu, czyli nie dotyczy żeglugi śródlądowej. Natomiast poprawka 3. w art. 19 ust. 4 poprzez dodanie po wyrazie „decyzji” wyrazów „podlegającej natychmiastowemu wykonaniu” powoduje, że decyzja komisji dotycząca zatrzymania w porcie statku do niezbędnego badania będzie podlegała natychmiastowemu wykonaniu. I tę poprawkę komisja uznała za słuszną. Pozostałe poprawki, 2., 4., 5. i 6., mają charakter legislacyjny.

W związku z tym sejmowa Komisja Infrastruktury wnioskuję, aby Wysoki Sejm przyjął wszystkie sześć poprawek zgłoszonych przez Senat. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Gut-Mostowy w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Andrzej Gut-Mostowy:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelskiej przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich. Klub Platformy podziela stanowisko komisji i wszystkie sześć poprawek proponuje przyjąć, zwłaszcza że poprawka 5. ma istotny merytoryczny charakter. Chodzi o brak zgody na to, aby członkowie komisji mieli wyjątkowe uprawnienia w stosunku do innych organów wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Woźniak w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Grzegorz Adam Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące ustawy o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich (druk nr 643).

Na posiedzeniu komisji przedstawiono sześć poprawek senackich. Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem tych sześciu poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Chmielowski w imieniu klubu Ruch Palikota.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich.

Senat przedstawił sześć poprawek. Będziemy głosowali zgodnie z opinią komisji. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Zgorzelski w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Zgorzelski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Infrastruktury w sprawie poprawek do ustawy o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich.

Senat przedstawił sześć poprawek i Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Infrastruktury. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Kamiński w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Tomasz Kamiński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pragnę przedstawić stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej w sprawie ustawy o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich.

Sojusz Lewicy Demokratycznej podziela stanowisko komisji i będzie głosował za sześcioma poprawkami Senatu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

**Posel Jarosław Żaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Solidarna Polska również poprze wszystkie poprawki zgłoszone przez Senat do tej ustawy. Zagłosujemy zgodnie ze sprawozdaniem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zadać pytanie?

Nie widzę. Dziękuję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpiamy...

Może jeszcze zapytam, czy pan poseł sprawozdawca, poseł Tchórzewski, chciałby coś dodać.

Nic, jako że nie było pytań.

W zasadzie już formalnie pytam, czy pani minister chciałaby zabrać głos.

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 3-minutową przerwę, po której przystąpimy do głosowań.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 23 min 54 do godz. 0 min 01)*

**Marszałek:**

Wznawiam obrady.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w sprawie hołdu wszystkim zamordowanym i represjonowanym na terenach Związku Radzieckiego w ramach tzw. Operacji Polskiej w latach 1937–1938.

*(Zebrani wstają)*

Jeszcze moment.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 687.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 630.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 148a ust. 8 w związku z art. 148a ust. 10 regulaminu Sejmu, przedłożyło wniosek w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 685.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie hołdu wszystkim zamordowanym i represjonowanym na terenach Związku Radzieckiego w ramach tzw. Operacji Polskiej w latach 1937–1938 (druk nr 687).**

*(Zebrani wstają)*

*(Posłowie: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju.)*

Wysoki Sejmie! „Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie hołdu wszystkim zamordowanym i represjonowanym na terenach Związku Radzieckiego w ramach tzw. Operacji Polskiej w latach 1937–1938

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd wszystkim zamordowanym i represjonowanym Polakom na terenach Związku Radzieckiego w ramach tzw. Operacji Polskiej w latach 1937–1938.

75 lat temu, 11 sierpnia 1937 r., za zgodą Józefa Stalina ówczesny szef NKWD Nikołaj Jeżow podpisał rozkaz 00485. Uruchomiło to falę represji prowadzącą do ludobójstwa, w wyniku którego życie straciło ponad 110 tysięcy Polaków mieszkających na terenach ówczesnego Związku Radzieckiego.

Na podstawie rozkazu Jeżowa Polacy byli nie tylko mordowani, ale też dziesiątki tysięcy z nich trafiło do łagrów rozsianych na terenach azjatyckiej czę-

**Marszałek**

ści Związku Radzieckiego. Wielu osadzonych zmarło z wycieńczenia, chorób lub zostało zakatowanych przez stalinowskich oprawców.

Operacja Polska była największą operacją NKWD dotyczącą zbiorowo członków konkretnej narodowości, w tym wypadku polskiej. Akcja objęła wszystkich Polaków bez względu na przynależność klasowo-społeczną. Decydowało wyłącznie pochodzenie.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej apeluje do rządu polskiego oraz wszystkich władz samorządowych o godne upamiętnienie tej dramatycznej, a bardzo często zapominanej, zbrodni.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża głęboką wdzięczność wszystkim środowiskom historyków, zwłaszcza rosyjskiemu stowarzyszeniu »Memoriał«, za wszelkie działania na rzecz dokumentacji i upamiętniania ludobójstwa dokonanego na Polakach”.

Proponuję, aby Sejm podjął uchwałę w sprawie hołdu wszystkim zamordowanym i represjonowanym na terenach Związku Radzieckiego w ramach tzw. Operacji Polskiej w latach 1937–1938. (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie hołdu wszystkim zamordowanym i represjonowanym na terenach Związku Radzieckiego w ramach tzw. Operacji Polskiej w latach 1937–1938.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Informacja rządu na temat realizacji zadań związanych z dystrybucją pomocy społecznej przez szkoły i socjalnej funkcji szkoły.**

Sejm wysłuchał informacji rządu przedstawionej przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pana Macieja Jakubowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację rządu do wiadomości.

Przechodzimy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji rządu na temat realizacji zadań związanych z dystrybucją pomocy społecznej przez szkoły i socjalnej funkcji szkoły, zawartej w druku nr 658, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 452 posłów. Za oddało głos 218, przeciwnego zdania było 234 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął informację rządu do wiadomości.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo celne.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jana Łopatę oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskiem o odrzucenie poprawki Senatu.

Jedyną poprawkę Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Prawo celne.

W poprawce do art. 93 ust. 1a Senat proponuje, aby w przypadku przechowywania w depozycie urzędu celnego towarów zajętych na podstawie art. 30 ust. 1 całkowita opłata za to przechowywanie nie mogła być niższa niż równowartość kwoty 10 euro i wyższa niż wartość celna towaru.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 454 posłów. Większość bezwzględna – 228. Za oddał głos 1 poseł, przeciwnego zdania było 453 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo celne.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jerzego Kozdronia oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce do art. 618f § 4 ustawy Kodeks postępowania karnego oraz w 3. poprawce do art. 89 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Senat proponuje, aby wykreślić zawód tłumacza spośród zawodów, które na podstawie tego przepisu byłyby uprawnione do otrzymywania wynagrodzenia podwyższonego o kwotę podatku od towarów i usług.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.



**Marszałek**

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 1. i 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 454 posłów. Większość bezwzględna – 228. Nie było głosów za, przeciwnego zdania było 454 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W 2. poprawce do art. 618i ustawy Kodeks postępowania karnego oraz w 4. poprawce do art. 90b ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Senat proponuje, aby wykreślić zastrzeżenie, że organ będzie zobowiązany do zwrotu biegłemu, tłumaczowi lub specjaliście wymienionych w przepisie kosztów oraz utraconego zarobku lub dochodu „nawet jeżeli organ nie skorzystał z ich usług”.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 2. i 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 454 posłów. Większość bezwzględna – 228. Brak głosów za i wstrzymujących się, przy 454 głosach przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jerzego Kozdronia oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Wszystkie poprawki Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Kodeks postępowania karnego.

W 1. poprawce do art. 592e oraz art. 607zd § 1 Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 454 posłów. Większość bezwzględna wynosi 228. Były 454 głosy przeciwnie, przy braku głosów za i wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 2. poprawce do art. 607zj § 4 Senat proponuje, aby wyrazy „termin wydania orzeczenia” zastąpić wyrazami „termin wydania postanowienia”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 454 posłów. Większość bezwzględna wynosi 228. Był 1 głos za, przy 453 głosach przeciwnych i braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 3. poprawce do art. 613 § 1 Senat proponuje skreślić odwołanie do art. 592.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 454 posłów. Większość bezwzględna wynosi 228. Nie było głosów za i wstrzymujących się, przy 454 głosach przeciwnych.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Ireneusza Rasia oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce Senat proponuje uchylić art. 6 w ustawie o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

## Marszałek

Głosowało 455 posłów. Większość bezwzględna wynosi 228. Za oddało głos 218 posłów, przeciwnego zdania było 237 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 2. poprawce do art. 2...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Do poprawki 2.)

Do tej poprawki?

W 2. poprawce do art. 2 ustawy nowelizującej Senat proponuje, aby ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia z mocą od dnia 8 czerwca 2012 r.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Do głosu, celem zadania pytania, zgłosiła się pani poseł Krystyna Pawłowicz.

Bardzo proszę, pani poseł.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

## Posel Krystyna Pawłowicz:

Mam nawet niedługie pytanie.

Pani Marszałek! Proszę państwa, chcę powiedzieć, że punkt 2., 2. poprawka jest błędnie sformułowana, chodzi o art. 2. Ustawa nie może wchodzić w życie z mocą wsteczną. Prawo w ogóle nie może działać wstecz. Tu jest napisane: aby ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, z mocą od 8 czerwca. Przede wszystkim są tutaj podane dwie daty: wchodzi w życie 14 dni od ogłoszenia i ta data ogłoszenia nastąpi, i 14 dni to jest jedna, a za chwilę mamy następną: z mocą od dnia 8 czerwca. Tak się nie pisze. Można co najwyżej, i tutaj powinno się to zrobić, skreślić: z mocą od 8 czerwca i gdybyśmy tutaj mieli wykonywać jak najmniej czynności, powinno zostać: po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. To jest standard. Natomiast nie może być napisane – z mocą od 8 czerwca. Jutro jest 1 września albo już jest 1 września. To jest podstawowy błąd. Trybunał Konstytucyjny takie rzeczy uchyla i wnoszę o to, żeby przyjąć to ze skreśleniem: z mocą od 8 czerwca.

(Głos z sali: Dobra, skończ.)

## Marszałek:

Dziękuję.

## Posel Krystyna Pawłowicz:

Ja państwu mówię, że uchwalamy ustawę błędnie. I to jest wstyd. (Oklaski)

## Marszałek:

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 455 posłów. Większość bezwzględna – 228 posłów. Za poprawką oddało głos 192 posłów, przeciwnego zdania było 261 posłów, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów i prokuratora generalnego o działaniach instytucji państwowych w sprawie spółki Amber Gold.**

Sejm wysłuchał informacji prezesa Rady Ministrów oraz prokuratora generalnego.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację prezesa Rady Ministrów do wiadomości.

O głos celem zadania pytania poprosił pan poseł Maciej Wydrzyński, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Minuta to jest czas na zadanie pytania, panie pośle.

## Posel Maciej Wydrzyński:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W sprawie informacji o aferze Amber Gold wystąpiła rekordowa liczba posłanek i posłów zadających pytania – ok. 170 osób. Zadano blisko pół tysiąca pytań, a to i tak jest kropla w morzu potrzeb ze względu na ograniczenia czasowe do jednej minuty. Pan, panie premierze, i pańscy urzędnicy pobieżnie odpowiedzieliście na ich niewielką część – i to tylko na te najbardziej dla was wygodne i bezpieczne. Dzisiejsza debata to żalosna próba zamiatania pod dywan nieudolności i niekompetencji instytucji organów państwa... (Poruszenie na sali)

(Poseł Rafał Grupiński: Pytanie.)

## Marszałek:

Pytania, panie pośle.

**Posel Maciej Wydrzyński:**

...i pańskiej, panie premierze. *(Oklaski)*

Z tych względów Klub Poselski Ruch Palikota poprze wniosek o odrzucenie tej pseudoinformacji. *(Poruszenie na sali)*

**Marszałek:**

Ale pytanie, panie pośle, nie oświadczenie.

**Posel Maciej Wydrzyński:**

Opinia publiczna chce wiedzieć, kto chronił interesy i kto stał za Marcinem P. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów o działaniach instytucji państwowych w sprawie spółki Amber Gold, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 455 posłów. Za oddało głos 219 posłów, przeciwnego zdania było 236 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym informację prezesa Rady Ministrów przyjął.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania komisji śledczej do zbadania prawidłowości działań bądź powodów zaniechań organów administracji rządowej i Prokuratury dotyczących prowadzenia działalności przez spółkę AMBER GOLD sp. z o.o. oraz podmioty od niej zależne.**

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu uchwały przedstawionego przez pana posła Andrzej Dudę oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu uchwały w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Do zabrania głosu celem zadania pytania zgłosił się pan poseł Andrzej Duda.

Bardzo proszę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

**Posel Andrzej Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, za moment głosowanie...

*(Głosy z sali: Wiemy, wiemy.)*

...w sprawie komisji śledczej. Powiedzmy sobie jasno i wyraźnie: Kto z państwa nie poprze wniosku o powołanie komisji śledczej...

*(Posel Stefan Niesiołowski: Przegrywacie.)*

...jest przeciwnikiem czystości i przejrzystości życia publicznego w Polsce... *(Poruszenie na sali, oklaski)*

*(Posel Stefan Niesiołowski: Nie strasz.)*

...polskiej polityki i funkcjonowania urzędów państwowych, funkcjonowania urzędów, które są dziś podległe Platformie Obywatelskiej.

*(Głos z sali: Nie strasz.)*

Kto zgłasza przeciw tej komisji...

**Marszałek:**

Panie pośle, do kogo kieruje pan pytanie?

**Posel Andrzej Duda:**

...jest przeciwnikiem czystości życia publicznego w Polsce i zawiedzie tych ludzi, którzy czekają na wyjaśnienie tej sprawy. Bo chyba nikt nie wierzy w to, że jeżeli ta sprawa nie będzie wyjaśniona tutaj w Sejmie w obliczu kamer, otwarta dla publiki, to że ona w ogóle zostanie wyjaśniona. *(Poruszenie na sali)*

Kto zgłasza przeciw komisji, jest za ukryciem przed opinią publiczną tajników tej sprawy, których dzisiaj jeszcze nie znamy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Panie pośle, to było oświadczenie, a nie pytanie.

Pan poseł Roman Kotliński? Pan poseł chce zadać pytanie czy złożyć oświadczenie?

**Posel Roman Kotliński:**

Oczywiście, że chcę zadać pytanie.

**Marszałek:**

Bardzo proszę.

**Posel Roman Kotliński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jesteśmy winni tę komisję tysiącom ludzi, którzy mają nadzieję na to, że państwo polskie ich nie opuści.

*(Głosy z sali: Pytanie!)*

Za chwilę będzie pytanie. Mam pytanie: Czy ten rząd jest zdolny do głębszej refleksji? Bo obawiam się, że skończy się na tym, że skorygujemy kilka przepi-



**Posel Roman Kotliński**

sów prawa, że poleci kilka głów. I na tym się skończy, a za kilka lat znowu po panu Grobelnym, po panu Marcinie P. będą jacyś panowie M. czy S., którzy znowu oszukają setki tysięcy Polaków. Na pewno potrzebna jest refleksja, na pewno potrzebna jest korekta prawa, na pewno potrzebna jest wreszcie odpowiedzialność wobec urzędników, prawdziwa odpowiedzialność za decyzje, odpowiedzialność finansowa. Ci ludzie nie powinni nigdy zasiadać w administracji publicznej, ci, którzy popełnili błędy. Jednak potrzebna jest też inna rzecz, i to jest moje pytanie: Czy ten rząd jest zdolny do głębszej refleksji? *(Dzwonek)* Potrzebna jest bowiem zmiana mentalności, potrzebna jest edukacja społeczeństwa...

**Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle. Czas minął.

**Posel Roman Kotliński:**

...żebyśmy uczyli ludzi czytać umowy. Żeby zamiast np. religii w szkole była edukacja ekonomiczna z prawdziwego zdarzenia. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Panie pośle, dziękuję, już to dzisiaj od pana słyszeliśmy.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Balt.

**Posel Marek Balt:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Czy będzie pan pryncypialny w stosunku do swojej osoby, tak jak był pan pryncypialny w odniesieniu do swoich kolegów przy okazji powoływania poprzednich komisji? Czy będzie pan odważny, czy będzie pan tchórzem? Jak pan zagłosuje? Czy zagłosuje pan za powołaniem tej komisji, czy przeciw? *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Mularczyk.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Pani Marszałek! Mam pytanie do pani marszałek. Wielka szkoda, że w dniu dzisiejszym nie był rozpatrywany projekt w sprawie komisji śledczej, który

zgłosiła Solidarna Polska. Z powodów proceduralnych, pani marszałek...

*(Posel Stefan Niesiołowski: Nie ma pytania do marszałka.)*

Panie pośle Niesiołowski, niech pan się uspokoi, naprawdę.

Mam w związku z powyższym pytanie do pani marszałek: Czy projekt Solidarnej Polski, który został złożony kilka dni temu do łaski marszałkowskiej, będzie przedmiotem dyskusji na najbliższym posiedzeniu Sejmu?

*(Posel Stefan Niesiołowski: Nie.)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania komisji śledczej do zbadania prawidłowości działań bądź powodów zaniechań organów administracji rządowej i Prokuratury dotyczących prowadzenia działalności przez spółkę AMBER GOLD sp. z o.o. oraz podmioty od niej zależne, zawartego w druku nr 657, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 455 posłów. Za oddało swój głos 235 posłów, przeciwnego zdania było 220 posłów, przy braku głosów wstrzymujących.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks morski oraz ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Stanisława Lamczyka oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Wszystkie poprawki Senat zgłosił do art. 1 ustawy zawierającego zmiany do ustawy Kodeks morski.

W 1. poprawce do art. 102b ustawy Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

**Marszałek**

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 452 posłów. Większość bezwzględna – 227. Nie było głosów za ani wstrzymujących się, przy 452 głosach przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 2. poprawce do art. 182b § 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy Senat proponuje wskazanie polskiej waluty jako waluty, w której ma być wyrażona równowartość kwoty euro podanej w przepisie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Większość bezwzględna – 225 posłów. Nie było głosów za ani wstrzymujących się, przy 448 głosach przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 3. poprawce do art. 89 ust. 4 Senat proponuje poprawkę o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. Większość bezwzględna – 226. Nie było głosów za ani wstrzymujących się, przy 451 głosach przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks morski oraz ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W poprawce 1. do art. 15 ust. 2 pkt 1 Senat poprzez skreślenie lit. c proponuje, aby Państwowa Komisja Badania Wypadków Morskich nie badała wypadków i incydentów morskich, w których uczestniczyły wyłącznie statki żeglugi śródlądowej, jeśli wypadek lub incydent miał miejsce na wodach śród-

lądowych, określonych na podstawie ustawy Prawo wodne.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 454 posłów. Większość bezwzględna – 228 posłów. Nie było głosów za ani wstrzymujących się, przy 454 głosach przeciw.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Poprawki Senatu: 2. do art. 18 ust. 5 i 7, 4. do art. 23 ust. 2 oraz 6. do art. 36 ust. 2 pkt 6 mają charakter redakcyjny.

Nad tymi poprawkami będziemy głosować łącznie. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Ooo!*)

Komisja wnosi o ich przyjęcie. (*Oklaski*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 2., 4. i 6., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 453 posłów. Większość bezwzględna – 227. Za oddał głos tylko 1 poseł, przeciwnego zdania było 452 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W poprawce 3. do art. 19 ust. 4 Senat proponuje, aby Państwowa Komisja Badania Wypadków Morskich mogła w wyjątkowych przypadkach, w drodze decyzji podlegającej natychmiastowemu wykonaniu, zatrzymać statek w porcie na czas niezbędny do zakończenia badania, nieprzekraczający 24 godzin, w celu umożliwienia dokończenia prowadzonego badania wypadku lub incydentu morskiego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 452 posłów. Większość bezwzględna – 227. Za oddało głos 2 posłów, przeciwnego zdania było 450 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

4. poprawkę Senatu już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 5. do art. 30 Senat poprzez dodanie ust. 3 proponuje, aby czynności podejmowane przez członków Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich w związku z badaniem wypadku lub incydentu morskiego nie mogły naruszać uprawnień organów ścigania lub organów wymiaru sprawiedliwości.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

**Marszałek**

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 454 posłów. Większość bezwzględna – 228. Brak głosów za, oddano 451 głosów przeciw, przy 3 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

6. poprawkę Senatu już rozpatrzyliśmy.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych** (druk nr 630).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, w brzmieniu proponowanym w druku nr 630, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za oddało głos 445 posłów, przeciwnego zdania był 1 poseł, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej** (druk nr 685).

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, na podstawie art. 148a ust. 8 w związku z art. 148a ust. 10 regulaminu Sejmu przedłożyło wniosek w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionej propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku Prezydium Sejmu w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej, w brzmieniu proponowanym w druku nr 685, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. Za oddało głos 444 posłów, przeciwnego zdania było 3 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 20. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

(*Głos z sali: Chciałbym złożyć do protokołu\*.*)

Dziękuję bardzo.

Nikt się nie zgłasza.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do oświadczeń.

Uważam tę listę za zamkniętą.

Bardzo proszę o wygłoszenie swojego oświadczenia pana posła Grzegorza Adama Woźniaka. (*Gwar na sali*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Uprzejmie proszę pana posła Woźniaka o wygłoszenie oświadczenia.

(*Głos z sali: Panie marszałku...*)

Pan poseł Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość. (*Gwar na sali*)

Panie pośle, może jeszcze poczekajmy 30 sekund. Ci, którzy zamierzają nas opuścić, niech to uczynią.

Szanowni państwo, pan poseł Woźniak chciałby wygłosić oświadczenie, dlatego proszę panią poseł Annę Paluch, pana posła Andrzeja Dudę o... Pani poseł Paluch, panie pośle Duda, proszę już przenieść tę dyskusję w kuluary. Dziękuję bardzo.

Teraz już pan poseł Woźniak.

Bardzo proszę.

**Poseł Grzegorz Adam Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie będzie dotyczyło muzyki. Przy okazji jubileuszu 60-lecia orkiestry dętej z Trąbek pragnę państwu przedstawić, jak ważną rolę odgrywają orkiestry w naszym życiu kulturalnym i społecznym.

Historia orkiestry dętej z Trąbek sięga 1952 r., kiedy to rada zakładowa Huty Szkła Czechy na czele z jej przewodniczącym Stanisławem Klinertem i dyrektorem zakładu rozpoczęli starania o zakup instrumentów dla powstającej właśnie orkiestry zakładowej. Swoimi zespołami mogły się już wówczas pochwalić Garwolin czy Pilawa, a najstarsi mieszkańcy osady pamiętali jeszcze liczącą ponad 80 członków

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



**Posel Grzegorz Adam Woźniak**

orkiestrę założoną przez Ignacego Hordliczkę w pierwszej połowie XIX w.

Tymczasem powojenne realia nie sprzyjały tak śmiałym inicjatywom. Pierwsze próby pozyskania instrumentów zakończyły się fiaskiem. O skali problemu najlepiej świadczy fakt, że pierwsze instrumenty zakupiono aż we Wrocławiu dzięki uprzejmości ówczesnego kapelmistrza tamtejszej orkiestry wojskowej.

Jesienią 1952 r. pod czujnym okiem Jana Kilima powołanego przez dyrekcję huty szkła na pierwszego kapelmistrza rozpoczęto naukę gry. Chętnych było wielu. Z powodu braku instrumentów szkolono tylko najzdolniejszych. Talent i pasja, z jaką stawiano pierwsze kroki w muzycznym świecie, zaowocowały już w kilka miesięcy później pierwszym publicznym wystąpieniem. Dokładnie 55 lat temu 1 maja 1953 r. orkiestra dała swój pierwszy koncert. Zespół liczył wówczas 15 osób. Było kilka nazwisk, o których warto wspomnieć: Jan Kilim, Bolesław Rykiel, Zygmunt Rykiel, Zbigniew Trzcinski, Jan Mróz, Henryk Zalewski, Aleksander Kozłowski, Stanisław Mróz, Józef Zalewski, Stanisław Klinert, Stanisław Kowalski, Władysław Kozłowski, Leon Skórnat, Jan Wardak, Roman Zadrózný.

Pod koniec 1953 r. orkiestra liczyła już 20 członków, przybywało chętnych do nauki, do gry. Dzięki pomocy huty szkła oraz własnym środkom, które zespół uzyskał po pierwszych koncertach, w niedługim czasie zakupiono kolejne instrumenty. Rok 1973 r. otworzył nowy rozdział w życiu orkiestry, która została wpisana na listę orkiestr strażackich, a co za tym idzie, uzyskała możliwość uczestniczenia w przeglądach orkiestr dętych organizowanych na terenie całej Polski.

Największe sukcesy orkiestranci odnieśli już pod batutą nowego kapelmistrza Tadeusza Miętusa, który rozpoczął pracę z orkiestrą od 1974 r. W pierwszej połowie lat 90. orkiestra wraz z całym majątkiem przeszła pod zarząd Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Pilawie. Zrodziło to wiele problemów, gdyż gmina nie była przygotowana na finansowanie dwóch samodzielnych orkiestr w Pilawie i Trąbkach. Stagnacja jednak nie trwała długo, od wielu lat współpraca pomiędzy orkiestrą a władzami samorządowymi układa się i układała pomyślnie.

W 2000 r. nowym kapelmistrzem orkiestry został Jan Wieczorek, ówczesny organista parafii w Trąbkach. W ciągu dwóch lat ta orkiestra diametralnie zmieniła swoje oblicze: wymieniono na stare mundury, odświeżono repertuar, wzbogacono sekcję rytmiczną przez wprowadzenie perkusji i gitary basowej.

Od 2002 r. obowiązki kapelmistrza orkiestry dętej pełni Grzegorz Zakrzewski, który swoim zaangażowaniem i profesjonalizmem wyprowadził orkiestrę dętą z Trąbek na szerokie wody. W ciągu 10 lat jego pracy orkiestranci odwiedzili sto miejscowości, dali blisko 150 koncertów. To imponujące liczby, ale nie

oddadzą entuzjazmu, jaki towarzyszy orkiestrantom przez te wszystkie lata do dnia dzisiejszego.

W imieniu mieszkańców powiatu garwolińskiego pragnę złożyć na ręce pana kapelmistrza Grzegorza Zakrzewskiego wyrazy podziękowania dla wszystkich członków orkiestry na przestrzeni 60 lat za zaangażowanie, życzliwość i za obecność w życiu kulturalnym i społecznym naszego regionu. Na dalsze lata działalności życzę wielu sukcesów, wszelkiej pomyślności osobistej wszystkim, którzy na te sukcesy pracują. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Woźniakowi.

Oświadczenie wygłosił pan poseł Tadeusz Arkit, Platforma Obywatelska.

Ale wcześniej jeszcze uczyni to pan Piotr Polak z Prawa i Sprawiedliwości.

**Posel Piotr Polak:**

Dziękuję. Spotkała mnie niespodzianka.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 17 sierpnia minęła 400. rocznica urodzin księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, wojewody ruskiego, uwielbianego przez żołnierzy i szlachtę dowódcy polskich wojsk z wojny polsko-kozackiej w latach 1648–1651, którego pięknie, ku pokrzepieniu serc, w powieści „Ogniem i mieczem” uwiecznił Henryk Sienkiewicz.

Urodził się w Łubniach. Na chrzcie otrzymał imiona Jeremi po dziadku i Michał po ojcu. W wieku 4 lat stracił ojca, a gdy miał 7 – zmarła mu matka. Trafił więc pod opiekę stryja Konstantego Wiśniowieckiego. Kształcił się kolegium jezuitów oraz w zachodniej Europie.

W roku 1632 przeszedł na wiarę katolicką, później uczestniczył w kampaniach wojennych: w wojnie smoleńskiej w latach 1633–1634 i w wojnie z tatarami w latach 1640–1646. W roku 1646 został wojewodą ruskim. Po licznych nadaniach książę Jeremi Wiśniowiecki został właścicielem ogromnych dóbr na Zadnieprzu i Wołyniu. Dzięki jego gospodarności i prowadzonej polityce Zadnieprze rozkwitło, były zakładane nowe miasta, budowano kościoły, rozwijało się szkolnictwo.

W roku 1648 wybuchło powstanie Chmielnickiego. Gdy wojska koronne poniosły klęskę pod Korsuniem i Żółtymi Wodami, Wiśniowiecki opuścił Zadnieprze razem ze swoimi chorągwiami oraz cywilną ludnością. Następnie w różnych potyczkach i bitwach tłumiał rozlewające się powstanie. W roku 1649 bronił z powodzeniem Zbaraża przed połączonymi wojskami kozacko-tatarskimi. W roku 1651 w bitwie pod Beresteczkiem, dowodząc jazdą lewego polskiego skrzydła, przyczynił się znacząco do zwycięstwa polskich wojsk króla Jana Kazimierza nad znacznie

**Posel Piotr Polak**

liczniejszymi oddziałami kozacko-tatarskimi. Zwycięska bitwa pod Beresteczkiem zakończyła i ostatecznie stłumiła powstanie kozackie w roku 1648, a ksiązę Jeremi Wiśniowiecki stał się wielkim dowódcą i autorytetem dla polskich oddziałów i szlachty, mającym pozytywny wpływ na słabnące morale wojska.

Zmarł w niecałe dwa miesiące po wielkim zwycięstwie pod Beresteczkiem 20 sierpnia 1651 r. w Pawołoczy, w czasie kampanii wojennej kończącej powstanie Chmielnickiego. W chwili śmierci miał 39 lat i wielką karierę przed sobą, nawet szansę na królewski tron. To, czego nie udało się osiągnąć jemu, zdobył jego syn. Michał Korybut Wiśniowiecki został wybrany na króla Polski na posiedzeniu sejmiku elekcyjnego w 1669 r. Ciało księcia Jeremiego spoczęło w krypcie klasztoru na Świętym Krzyżu i spoczywa tam do dnia dzisiejszego.

Dziś, gdyby nie Henryk Sienkiewicz, postać tego zasłużonego dla Polski wybitnego dowódcy księcia Jeremiego Wiśniowieckiego zostałaby zapomniana. Pamiętajmy o nim i wspominajmy jego zasługi. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Polakowi.

Oświadczenie wygłosi teraz, już wcześniej anonсовany przeze mnie, pan poseł Tadeusz Arkit z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Tadeusz Arkit:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym roku swoje piękne jubileusze obchodziły jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej ze Spytkowic i Grojca w woj. małopolskim. Już od 100 lat strażacy z tych małowniczo położonych miejscowości nie szczędzą trudu, czasu i własnego zdrowia w walce o dobro i bezpieczeństwo innych. Swoją jubileusz 80-lecia istnienia obchodzili także strażacy z OSP w Ryczowie. Także oni wiedzą, co to strażacki trud. Kilka pokoleń mieszkańców Spytkowic, Grojca i Ryczowa z dziada na ojca, z ojca na syna podejmuje się wyzwania walki z ogniem czy klęskami żywiołowymi. Biorą oni także na swe barki konieczność działań prewencyjnych, które w swym zamierzeniu mają niwelować wszelkie zagrożenia dla zdrowia i życia ludzkiego i zapobiegać im oraz ochraniać wszelkie dobra materialne i przyrodnicze.

Te jubileusze to dobry moment na wyrażenie naszego uznania i złożenie podziękowań za ich codzienną społeczną pracę, bez której wielu z nas nie wyobraża sobie już otaczającej nas rzeczywistości.

Od wielu lat w rankingach zaufania społecznego do instytucji i zawodów w Polsce przodują strażacy.

Wielu obywateli ma przekonanie, że to strażacy są tymi, na których zawsze można liczyć. Respondenci biorący udział w badaniach nie mylą się, bo strażacy za zaufanie, jakim się ich obdarza, odpłacają, uczestnicząc w licznych akcjach ratunkowych.

Chciałbym zaznaczyć, że to właśnie takie jednostki ochotniczej straży pożarnej, jak te w Spytkowicach, Grojcu i Ryczowie, są składowymi, jeśli chodzi o to ogromne zaufanie polskiego społeczeństwa. Warto podkreślić, że w ślad za zaufaniem idzie też szacunek nas wszystkich dla strażaków. Bycie strażakiem jest wyzwaniem. To też zaszczyt i obowiązek, ale także bezinteresowna służba innym, ciągła praca nad sobą i doskonalenie własnych umiejętności.

Wielu z nas nie wyobraża sobie już lokalnego krajobrazu bez tak ważnych instytucji, jak te jednostki OSP z wymienionych przeze mnie miejscowości. Cieszy fakt, że przy okazji tych jubileuszów – ale nie tylko wtedy – zasługi lokalnych strażaków ochotników zauważane są też przez mieszkańców i władze samorządu. To z kolei dzięki ich zaangażowaniu i pomocy mogą odbywać się remonty ich strażnic, a rokrocznie przekazywany sprzęt gaśniczy, jak to ma miejsce w Spytkowicach, Grojcu i Ryczowie, przyczynia się do zwiększenia bezpieczeństwa nas wszystkich.

Dla lokalnych władz samorządowych niezwykle ważne jest realizowanie zadania, jakim jest zapewnienie gminom i ich mieszkańcom bezpieczeństwa przy współpracy z jednostkami ochotniczych straży pożarnych. Stąd też świetna współpraca i duże wsparcie w tych trzech miejscowościach przez samorządy. Sukces – a za taki możemy uważać nieprzerwane istnienie jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej w Spytkowicach, Grojcu i Ryczowie, ich pracę i służbę na rzecz lokalnego społeczeństwa regionu Małopolski Zachodniej – ma zazwyczaj wielu ojców. W tym przypadku to ludzie – strażacy ochotnicy i wspierała kadra dowodząca jednostkami, tacy ludzie od 100 lat, a w przypadku Ryczowa od 80 lat prowadzili swoje jednostki ku szczytom pożarniczych ideałów.

Jeszcze raz składam serdeczne podziękowania za wnoszoną pracę i trud działań strażakom ze Spytkowic, Grojca i Ryczowa. Niech św. Florian zawsze ma was w swojej opiece. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O wygłoszenia oświadczenia proszę panią poseł Małgorzatę Niemczyk, Platforma Obywatelska.

**Posel Małgorzata Niemczyk:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W związku z ogłoszoną zaledwie kilka dni temu upadłością spółki PNI, członka konsorcjum prowadzącego prace remontowe na trasie kolejowej

**Posel Małgorzata Niemczyk**

Skierniewice – Warszawa, nie sposób zignorować kolejnych problemów związanych z tą inwestycją. Narażona jest ona na dalsze opóźnienia lub całkowite zaniechanie, nierealnym staje się też pozyskanie dofinansowania z budżetu Unii Europejskiej, jako że mało prawdopodobnym jest wywiązanie się z terminu ukończenia prac remontowych do końca 2014 r.

Wyremontowanie 120-kilometrowego odcinka trasy kolejowej ma trwać co najmniej 7 lat. Nie liczę oczywiście wszelkich opóźnień, które niewątpliwie nastąpią, jeśli nie zdecydujemy się na stanowcze decyzje celem rychłego rozwiązania problemu. Wic polega na tym, że w przypadku coraz większego zagrożenia inwestycji presja polityczna niemalże nie istnieje, zaś sam remont jest nienagłośnionym tematem, przez co pozostaje poza obszarem zainteresowań polityków. Uporczywe ignorowanie zaistniałej sytuacji wiąże się z licznymi utrudnieniami dla mieszkańców mojego regionu, którzy od miesięcy postulują o niezwłoczne przyspieszenie prac remontowych. Musieli oni znosić liczne niedogodności, w tym niejednokrotnie trzygodzinną jazdę do Warszawy, trudno też oszacować liczbę wszystkich spóźnień pociągów, na jakie byli narażeni.

Jednocześnie doskonałym przykładem ekspresowo zrealizowanej inwestycji jest zbudowanie autostrady A2. Wraz ze zbliżającym się międzynarodowym wydarzeniem sportowym, jakim niewątpliwie było Euro 2012, powzięto ambitne plany, z których wywiązano się z racji presji publicznej i politycznej. W przypadku połączenia kolejowego pomiędzy Łodzią a Warszawą takiego impulsu od początku nie ma.

Apeluję do pana ministra Sławomira Nowaka o jak najszybsze wytyczenie, podjęcie nowych działań, które mają zabezpieczyć inwestycję, pozwalając na brak opóźnień wobec niesprzyjającej upadłości spółki PNI. Proszę także o chwilę refleksji nad losem mieszkańców silnie dotkniętych tym problemem, jak również o danie Łodzi lepszych szans na rozwój. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

O wygłoszenie oświadczenia proszę panią poseł Annę Nemś z Platformy Obywatelskiej.

**Posel Anna Nemś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 września 1939 r. faszystowskie Niemcy bez wypowiedzenia wojny wtargnęły w granice II Rzeczypospolitej. W tym dniu rozpoczęła się wojna obronna Polski oraz II wojna światowa.

II wojna światowa zapisała się na kartach historii jako największy konflikt zbrojny świata, który objął

prawie całą Europę, wschodnią i południowo-wschodnią Azję, północną Afrykę, część Bliskiego Wschodu oraz wszystkie oceany na kuli ziemskiej. Nasza ojczyzna była w trakcie II wojny światowej obiektem agresji faszystowskiej i sowieckiej. Terror okupantów objął ponad 8 mln mieszkańców kraju, zaś w obronie ojczyzny ofiarę życia złożyło ponad 6 mln Polaków. Około 2,8 mln polskich obywateli przymusowo pracowało dla III Rzeszy, ponad 2,5 mln osób Niemcy przesiedlili, a ponad 2,5 mln deportowano w głąb Związku Sowieckiego.

Data 1 września to jednak nie tylko rocznica wybuchu II wojny światowej, to również Dzień Weterana – polskie święto państwowe, ustanowione w 1997 r. przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Dzień ten jest dorocznym hołdem składanym wszystkim tym, którzy walczyli w obronie ojczyzny. To czas zadumy oraz wspomnień o wielkich, pełnych poświęcenia i odwagi Polakach, którzy w czasie wojennej zawieruchy do końca pozostali wierni swojemu krajowi, jakże często składając w imię jego suwerenności ofiarę ze swojego życia. Również i w tym roku wszyscy pamiętamy o przypadającym w dniu 1 września święcie polskich bohaterów trudnego czasu wojny. Po raz kolejny złożmy hołd Polakom, którzy narażając swe życie, nie szczędząc sił ani własnej krwi, walczyli o byt niepodległej i suwerennej Rzeczypospolitej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

O wygłoszenie oświadczenia proszę pana posła Józefa Lassotę, Platforma Obywatelska.

Nie widzę pana posła.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Krzysztof Jurgiel, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rolnicy! Drodzy Mieszkańcy Wsi! Dożynki są świętem głęboko zakorzenionym w polskiej tradycji. Ten piękny staropolski obyczaj, który stał się częścią naszej kultury i narodowej tożsamości, jest najlepszą okazją do wyrażenia wdzięczności i podziękowania rolnikom za ich całoroczny trud i uzyskane plony.

W dniu tego rolniczego święta wyrazy głębokiego szacunku za codzienny wysiłek, którego symbolem jest przyniesiony dożynkowy bochen chleba, kieruję do wszystkich rolników w naszej ojczyźnie.

W niedzielę mamy dożynki w Częstochowie. Dziękujemy Bogu za tegoroczne zbiory, które są podstawą wyżywienia naszego narodu, szczególnie że okupione są poświęceniem i ciężką pracą oraz w wielu gospodarstwach, w różnych regionach Polski dodatkowymi dużymi nakładami na powtórne przesiewy po wymarznionych oziminach.



**Posel Krzysztof Jurgiel**

Prawo i Sprawiedliwość patrzy w przyszłość. Ma program, który wychodzi naprzeciw potrzebom polskiej wsi. Rolnicy, ludzie ciężkiej pracy, mają prawo oczekiwać znacznie większego niż obecnie zainteresowania i wsparcia ze strony państwa. Bezczenny potencjał wsi, pracowitość, gospodarność, innowacyjność i mocne zakorzenienie w tradycji oraz wartości, którymi polscy rolnicy chlubią się od pokoleń, nie powinny być zmarnotrawione.

Chcę w tym miejscu podkreślić, jak ważna jest stanowczość i determinacja w obronie interesów polskiej wsi w ramach Unii Europejskiej. Przede wszystkim trzeba zapewnić jednakowe warunki konkurencji, a co za tym idzie, także jednakowe zasady wsparcia finansowego dla rolników we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

W czasie krótkiego okresu sprawowania władzy przez koalicyjny rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadziliśmy szereg korzystnych dla rolnictwa rozwiązań, pokazując, że nawet w tak niedługim czasie, mając kompetentnych, związanych ze wsią ludzi oraz chęć rozwiązywania problemów dotyczących wsi i rolnictwa, można było zrobić wiele dobrego. Polska, podobnie jak inne liczące się kraje w Europie, nie może oglądać się wyłącznie na pomoc Unii Europejskiej, ale ma prawo i obowiązek posiadać i realizować własną, narodową politykę wobec obszarów wiejskich.

W ostatnich miesiącach rząd premiera Tuska wprowadził szereg działań bezpośrednio szkodzących polskiemu rolnictwu. Przypomnijmy te najbardziej obciążające chłopską kieszeń. Wprowadzono stawkę zdrowotną dla rodzin rolniczych, podwyższono akcyzę na olej napędowy, tylko w części zwracaną w ramach wprowadzonego przez Prawo i Sprawiedliwość paliwa rolniczego. Rolnicy muszą płacić znacznie wyższy podatek rolny, bo PO i PSL nie widziały potrzeby wprowadzenia w tym roku mechanizmu ustalenia ceny żyta do podatku w oparciu o średnią z dłuższego okresu.

Skandaliczne i głęboko krzywdzące, szczególnie dla kobiet na wsi, było przyjęcie przez Platformę Obywatelską, gorliwie wspieraną przez Polskie Stronnictwo Ludowe, wydłużenia wieku emerytalnego do 67 lat. A co na przyszłość? Premier Tusk zapowiedział wprowadzenie podatku dochodowego dla rolników od 2014 r. Według koncepcji rządu będzie to drugi dodatkowy podatek w rolnictwie. Zapowiedział także likwidację Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, która może i wymaga zmian, ale rządowy plan zniszczenia systemu emerytalno-rentowego dla rolników, ratującego wiele rodzin wiejskich przed dramatyczną biedą i ubóstwem, jest wyrazem skrajnego lekceważenia rodzin chłopskich.

W sprawie tak ważnej trzeba przypomnieć słowa błogosławionego Jana Pawła II, który w Krośnie stwierdził, cytując: Spraw rolnictwa nie można odrywać oczywiście od reform całego systemu gospodarczego, ale też wszyscy czują, że ta dziedzina, nie tylko

zresztą w naszej ojczyźnie, wymaga szczególnej ochrony, współpracy wielu sektorów i solidarności wszystkich środowisk, a nade wszystko wymaga zabezpieczenia wolnej inicjatywy samych rolników. Wszyscy wiemy, jak wiele jest trudnych spraw do rozwiązania. Trzeba, by był słyszany w państwie i respektowany gospodarski głos rolnika. Koniec cytatu.

Prawo i Sprawiedliwość jest za mądrą i przyjazną polityką wobec wsi, zarówno w ramach Unii Europejskiej, jak i działań krajowych. Wieś polska oczywiście się zmienia, jednak przemiany na wsi nie mogą wywołać ekonomicznego przymusu emigracji mieszkańców wsi do miast. Państwo ma obowiązek wspierania poprawy warunków życia na wsi, tworzenia miejsc pracy, także poza rolnictwem, rozwoju edukacji, dostępu do dóbr cywilizacji. Wsparcie obszarów wiejskich winno być elementem solidaryzmu społecznego – Polski solidarnej.

Jeszcze raz pragnę wszystkich rolników i mieszkańców wsi serdecznie pozdrowić i podziękować za waszą pracę i plony, za pielęgnowanie i poszanowanie ojcowizny. Szczęść Boże! Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Jurgielowi.

Oświadczenie wygłosił pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Afera związana z firmą Amber Gold, która ujrzała światło dzienne w ostatnich dniach, jest tylko wierzchołkiem góry lodowej. Na rynku istnieje wiele niebankowych firm kuszących wysokimi zyskami, tzw. parabanków, takich jak Finroyal czy Grand Capital. Są to firmy kuszące swoich klientów bardzo wysokimi zyskami, nawet 18% w skali roku, bez ryzyka utraty pieniędzy. Takie obietnice mogą być jednak całkowicie bez pokrycia. Firmy te żerują na naiwności i niewiedzy swoich klientów. Ze względu na liczbę tego typu firm działających na naszym rynku problem staje się bardzo poważny, a to właśnie państwo powinno czuwać nad bezpieczeństwem swoich obywateli, eliminując działania takich nieuczciwych parabanków. W związku z tym swoje działania powinna zaostrzyć Komisja Nadzoru Finansowego i prokuratura.

Bezsilność państwa rządzonego przez ekipę Tuska jest już faktem. Afera Amber Gold tylko potwierdza nieudolność koalicji PO-PSL i jej szkodliwe działania dla naszego kraju. Sprawa ta pokazała także, jak słabe są instytucje, sądy, prokuratura, które nie potrafiły poprzez kolejne zaniedbania uchronić obywateli przed niebezpiecznym przestępca, bo tak dzisiaj możemy już pana Marcina P. nazwać. Jak można było dopuścić, by człowiek z wyrokami bez żadnych problemów mógł prowadzić kolejne firmy i poprzez

**Posel Waldemar Andzel**

nie w nikczemny sposób oszukiwać tysiące Polaków? Kto teraz odda poszkodowanym ich oszczędności, które przecież liczymy w milionach? Często są to oszczędności całego życia. Dla tych ludzi to prawdziwa tragedia, nie tylko w sensie materialnym. Wszystkim obywatelom afery ta pokazała, że państwu jako instytucji nie można ufać, bo ono tak naprawdę nie troszczy się o przeciętnego obywatela. Jak więc można liczyć na dużą frekwencję wyborczą czy aktywność obywatelską, skoro państwo pod rządami Tuska stało się tak słabe?

W tej sytuacji oczywiste wydaje się powołanie komisji śledczej, która w rzetelny sposób zbadalaby tę sprawę i wykazała jej wszelkie powiązania polityczne. Mam tutaj na myśli poparcie, jakie firma Amber Gold miała prawdopodobnie ze strony polityków rządzącej partii. Konieczne jest także pokazanie, które instytucje i osoby są winne tak dużych zaniedbań. To właśnie premier Tusk, jako osoba odpowiedzialna za funkcjonowanie państwa, powinien ponieść konsekwencje afery, jaka powstała wokół firmy Amber Gold. Powinien podać się do dymisji.

W dzisiejszym głosowaniu w sprawie komisji śledczej do zbadania prawidłowości działań bądź powodów zaniechań organów administracji rządowej i prokuratury dotyczących prowadzenia działalności przez spółkę Amber Gold sp. z o.o. rządząca koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego całkowicie się skompromitowała, nie godząc się na powołanie komisji, na którą czekało polskie społeczeństwo. Mam jednak nadzieję, że w przyszłości przyjdzie taki czas, który pozwoli na wyjaśnienie afery związanej z Amber Gold i powołanie w tej sprawie komisji śledczej, która przy otwartej kurtynie pozwoli na prawdę i wyjaśnienie wszystkich okoliczności związanych z nieprawidłowościami w tej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Andzelowi.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Jacek Osuch, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jacek Osuch:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę wygłosić dzisiaj oświadczenie w sprawie braku działań rządu zmierzających do wprowadzenia kompleksowej polityki prorodzinnej, a w konsekwencji możliwości wystąpienia w Polsce zapaści demograficznej.

Sytuacja demograficzna Polski drastycznie pogarsza się. Jak podaje „Dziennik Gazeta Prawna”, w Polsce na tysiąc mieszkańców rodzi się zaledwie dziesięcioro dzieci. Wskaźnik dzietności wynosi w naszym

kraju zaledwie 1.3. To musi budzić nasz niepokój, który winien przełożyć się na zaproponowanie przez polski rząd pakietu prorodzinnej, który wspierałby rodziny. Takie działania wydają się konieczne do wprowadzenia, gdy przeanalizujemy opracowane przez międzynarodowe organizacje rankingi, z których wynika, że Polska zajmuje 208. miejsce na świecie na 228 krajów, jeśli chodzi o wskaźnik dzietności. Według specjalistów, aby zachować stabilność polskiego społeczeństwa, w naszym kraju co roku powinno rodzić się ok. 600–650 tys. dzieci. Tymczasem w 2012 r. na świat przyjdzie zaledwie 370–380 tys. małych Polaków.

Bez wątpienia główną przyczyną tej trudnej sytuacji demograficznej jest wysokie bezrobocie wśród młodych ludzi oraz brak wystarczającej pomocy ze strony państwa. Jedyną szansą na poprawienie tego stanu rzeczy jest podjęcie przez polski rząd kompleksowych działań zmierzających do opracowania i wdrożenia spójnej polityki prorodzinnej. Dziś – po 5 latach rządów Platformy Obywatelskiej – widać, że takiej polityki brakuje.

Młodzi ludzie wyjechali za granicę za chlebem. Ci, którzy zostali, martwią się o to, czy w sytuacji kryzysu gospodarczego nie stracą pracy. Rząd wycofuje się z programu pomocowego „Rodzina na swoim”. W wielu miejscach w Polsce brakuje żłobków, przedszkoli. Polskie samorządy nie są w stanie zapewnić odpowiedniej liczby miejsc w przedszkolach, gdyż placówki te nie są objęte subwencją oświatową. Wielu młodych ludzi stać na wynajem opiekunki do dziecka. Przy niepewnej sytuacji na rynku pracy jest więc odkładana na późniejszy okres życia decyzja o urodzeniu dziecka. Jak podkreślają eksperci, polski rząd ma ostatnią szansę, aby nie doprowadzić do zapaści demograficznej. Należy jednak radykalnie zmienić – a w zasadzie wprowadzić – politykę, która będzie rzeczywiście pomagała polskim rodzinom.

Panie premierze Donaldzie Tusk, proszę skończyć ze sztuczkami PR-owskimi i zająć się rzeczywistymi problemami Polaków. Proszę i apeluję o to, aby pański rząd pilnie przygotował program polityki prorodzinnej, która zachęci młodych ludzi do podjęcia decyzji o urodzeniu potomstwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest na sali pan poseł Bogdan Rzońca?

Nie ma pana posła.

Ostatnie oświadczenie zamykające to posiedzenie wygłosi pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Anna Paluch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 15 sierpnia w Glinem w gminie Mszana Dolna miały miejsce uroczystości upamiętniające poległych i zmarłych żołnierzy Armii Krajowej – oddziału partyzanckiego porucznika Jana Stachury „Adama”.

Armia Krajowa, a z nią 1. Pułk Strzelców Podhalańskich, to jedna ze struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Akcje wywiadowcze, służba kurierska przez granice, zbrojny opór oddziałów partyzanckich to jedne z licznych przykładów woli walki, patriotyzmu, umiłowania wolności i poświęcenia dla ojczyzny aż do zwycięstwa.

Kłęska hitlerowskiego okupanta nie była jednak początkiem wolności i spokojnej odbudowy kraju ze zniszczeń. Polscy komuniści, wypełniając wolę obcej, sowieckiej władzy, rozpoczęli realizację planu zniszczenia polskiego podziemia niepodległościowego i załapania kraju.

Żołnierze Armii Krajowej byli podstępnie aresztowani, poddawani śledztwom prowadzonym z niehumanitarnym okrucieństwem, skazywani w kiblowych procesach, wywożeni do obozów, potajemnie mordowani przez Urząd Bezpieczeństwa. Przez długie lata Armia Krajowa była zohydzana przez propagandę komunistyczną, a żołnierze AK – fałszywie oskarżani o kolaborację z Niemcami. Tym, którym udało się przeżyć więzienia, komuniści na wiele lat nadali status obywateli drugiej kategorii. Tym ważniejszą naszą powinnością jest przywrócić pamięć o nich jako o bohaterach walki o niepodległość Polski. Niech te mogiły, widomy obraz ceny, jaką Polacy zapłacili za niepodległość i wolność, niech mogiły partyzantów

porucznika Jana Stachury „Adama” będą symbolem ceny, jaką Polacy zapłacili za niepodległość i za wolność, i na zawsze pozostaną objęte troską i modlitwą żyjących.

Wyrażam moje szczere i najgłębsze uznanie dla społeczności lokalnej Glisnego i dla władz samorządowych gminy Mszana Dolna za podtrzymywanie pamięci o partyzantach „Adama”, bo dzięki ofierze tych żołnierzy możemy dziś żyć w wolnej Polsce. Dziękuję bardzo. (*Okłaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo pani posłance Annie Paluch.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie zostanie paniom i panom posłom doręczona w druku nr 655\*\*).

Na tym kończymy 20. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 21. posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dni 11, 12, 13 i 14 września 2012 r., zostanie paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(*Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

\*\*) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 w Aneksie do Sprawozdania Stenograficznego z 20. posiedzenia Sejmu.

(*Koniec posiedzenia o godz. 01 min 10*)





## Teksty wystąpień niewyłoszonych

**Informacja prezesa Rady Ministrów i prokuratora generalnego o działaniach instytucji państwowych w sprawie spółki Amber Gold**  
– punkt 11. porządku dziennego

**Posel Kazimierz Gołojuch**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Prowadzenie biznesu takiego jak Amber Gold z dużą dynamiką ekspansji rynkowej prawdopodobnie wymagało wsparcia decydentów ze świata polityki i biznesu.

Pytania: Kto zdaniem służb podległych premierowi wspierał Amber Gold? Dlaczego inspektor informacji finansowej i prokuratura nie podjęli wątku oceny legalności źródeł finansowania olbrzymich nakładów ponoszonych w związku z wejściem na rynek przez spółkę znikąd, to jest Amber Gold, regulującą m.in. gigantyczne koszty marketingowe niemające prawdopodobnie odzwierciedlenia w udokumentowanych możliwościach finansowych tej spółki i jej udziałowców?

**Posel Jarosław Żaczek**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pytania do informacji prezesa Rady Ministrów i prokuratora generalnego o działaniach instytucji państwowych w sprawie spółki Amber Gold.

Panie Premierze!

1. Dlaczego ABW nie podjęła stosownych działań, by uchronić Polaków przed utratą oszczędności?

2. Dlaczego prokuratorzy „chroniący” Marcina Plichtę nadal pracują i nie ponieśli żadnych konsekwencji?

3. Dlaczego premier Tusk, dysponując raportem w sprawie działalności AG, nie podjął stosownych działań?

4. Jakie będą skutki afery AG? Czy zachwieje ona systemem finansowym?

5. Czy wykreowanie Marcina P. i jego firmy miało umożliwić zmiany prawne pozwalające na „zaangażowanie” przez banki SKOK-ów?

6. Jak to możliwe, że osoba skazana kilkoma prawomocnymi wyrokami sądowymi zarejestrowała bez

przeszkód firmę, zwłaszcza zajmującą się obrotem kruszcami?

7. Czy poszkodowani przez AG otrzymają jakąkolwiek rekompensatę?

8. Co stało się z pieniędzmi AG? Dlaczego służbom dotychczas nie udało się ustalić miejsca ich zdeponowania bądź też ustalić, co zostało za nie nabyte?

9. Jakie są związki AG z TVN? Skoro „Jedną z większych akcji promocyjnych spółki OLT Express był serial »Wniebowzięte«, który pokazywano w porannym paśmie. W ramach serialu 40 kobiet rywalizowało o stanowisko stewardessy w spółce OLT, a w programie brali udział pracownicy firmy Marcina P. (...) Według informacji »Gazety Polskiej Codziennie«, producentem »Wniebowziętych« była firma Excello, której właścicielem jest Michał Forc, zasiadający do niedawna w radzie nadzorczej Amber Gold. Pieniądze wychodziły zatem z Amber Gold, by poprzez TVN trafić do... członka rady nadzorczej tej samej firmy. Spółka Forca zajmująca się produkcją »Wniebowziętych« ogłosiła upadłość”. Jak to możliwe, że wszystkie spółki powiązane z AB w tak krótkim czasie upadły?

10. Dlaczego prokurator Barbara Kijanko z Gdańska uznała, że nie ma podstaw ścigać Marcina P. i umorzyła śledztwo? Jak to możliwe w państwie prawa? Prokurator Kijanko nie została zawieszona, nadal pracuje.

11. Jakie konsekwencje poniesie Michał Tusk za przekazanie poufnych informacji OLT?

## Oświadczenia poselskie

**Posel Piotr Chmielowski**

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Na Śląsku podjęto decyzję o utworzeniu i budowie nowego muzeum śląskiego. Jeżeli pominiemy dyskusję, czy takie muzeum ma sens ekonomiczny i czy jego twórcy rozważyli wcześniej inne potrzeby regionu, to dla każdego Ślązaka taka instytucja z pewnością będzie miejscem, gdzie przechowywane będą dane historyczne, etniczne, gdzie będzie poszanowana tradycja.

Muzeum to jeszcze nie powstało, nie ma jeszcze w nim eksponatów, nie ma nawet sal uszeregowanych tematycznie, a już są tacy, którzy chcą się wtrącać

nie tylko w ekspozycję, ale przede wszystkim w historię. Śląskie media doniosły: „(...) skrajnie proniemiecki, niedopuszczalny. Pierwszy raz, jak tu pracuję, wpadłem w szewską pasję – powiedział marszałek Adam Matusiewicz”. Jest to niezmiernie dziwne stanowisko, bo historię mamy tylko jedną i nie można nawet pomyśleć, że coś, co jest historyczne, jest proniemieckie albo propolskie. Prawdziwa historia opisuje tylko daty, zdarzenia, ludzi, wynalazki, podając często kontekst, ale nie jest ani prowiektamska, ani prorosyjska, ani propolska. Wszystkie fakty historyczne są zawsze obiektywne, jeżeli nie są obiektywne, to są opiniami, nie – faktami.

My Ślązacy z niecierpliwością czekamy na nasze muzeum, gdzie będziemy mogli przynieść dokumenty, opowiedzieć historię przekazywaną z ojców na synów, dlatego tylko prawdziwe historie osób, które czują się Ślązakami, Polakami, Niemcami czy Czechami, dadzą prawdziwy obraz dziejów naszej pięknej, zielonej, pełnej pozytywnej energii ziemi śląskiej.

### **Poseł Marian Cycoń**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Nowy Sącz, słynący z pięknego i malowniczego położenia w Kotlinie Sądeckiej, jest miastem bardzo chętnie odwiedzanym przez turystów. Pośród wielu propozycji i atrakcji warto zwrócić uwagę na afisze Teatru Robotniczego im. Bolesława Barbackiego, ponieważ w tym prowadzonym na wysokim artystycznym poziomie, amatorskim i jedynym teatrze w mieście można od 90 lat szukać inscenizacji dzieł najsłynniejszych dramaturgów, autorów komedii i poetów.

Teatr Robotniczy został założony przez sądeckich kolejarzy i otwarty w Domu Robotniczym dnia 25 października 1922 r. Dyrektorem teatru został wielki miłośnik literatury, ceniony aktor, reżyser i organizator Stefan Turski. Do wybuchu II wojny światowej na scenie wystawiono 132 premiery i 399 przedstawień. W repertuarze znalazły się dzieła Mickiewicza, Bogusławskiego, Bałuckiego, Zabłockiego. W 1933 r. zespół teatralny liczył 55 członków. Po wyzwoleniu, w dniu 17 grudnia 1945 r. pierwszą premierą była sztuka pt. „Ordynans w zalotach” w reżyserii Heleny Palczewskiej, z główną rolą Franciszka Worobiowa. Od chwili reaktywowania z zespołem współpracowali artysta malarz Czesław Lenczowski jako inscenizator oraz Marian Kielarski, artysta dramatyczny i reżyser. W kolejnych latach wystawiano m.in. „Mazepe” Juliusza Słowackiego, „Sen nocy letniej” Williama Szekspira, a także inscenizacje baśni Jana Christiana Andersena. W 1947 r. teatr przeprowadził się do nowej siedziby – Domu Strzeleckiego im. Bronisława Pierackiego, wydzierżawionego i wyremontowanego przez sądeckich kolejarzy. Z okazji inauguracji działalności w nowym pomieszczeniu wystawio-

no „Zemstę” Aleksandra Fredry, a następnie „Kra-kowiaków i górali” Jana Nepomucena Kamińskiego, które to przedstawienie stało się jednym z największych sukcesów Teatru Robotniczego. Sztukę wystawiano aż 31 razy dla ponad ośmiotysięcznej publiczności. W 1955 r. wystawiono „Sen nocy letniej” Szekspira przy udziale 27-osobowej obsady, baletu i oprawy muzycznej. Inscenizacja odniosła sukces – grano ją 33 razy, m.in. w Krakowie, Szczecinie, Jaśle, Tarnowie, przy pełnych widowniach i z dobrymi recenzjami w prasie.

W 1957 r. Teatr Robotniczy otrzymuje patrona – Bolesława Barbackiego. Były to gest w kierunku byłych członków Towarzystwa Dramatycznego, a także chęć uczczenia pamięci sądeckiego artysty rozstrzelanego przez gestapo w czasie okupacji, wielkiego patrioty i społecznika, a przy tym działacza teatralnego, założyciela Towarzystwa Dramatycznego. Po latach nazwę teatru rozszerzono na Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego.

W roku 1957 na deskach nowosądeckiego teatru wystawiono „Marię Stuart” Juliusza Słowackiego w reżyserii Leona Barbackiego, sztukę nigdy wcześniej niegraną w Nowym Sączu. Było to duże wydarzenie w życiu kulturalnym miasta i jedno z największych osiągnięć teatru, tak pod względem reżyserii, aktorstwa, jak i scenografii. W latach 70. i 80. wystawiano sztuki według utworów Moliera, Mickiewicza, Fredry, Harasymowicza, Rydla. Dużym sukcesem było wystawienie sztuki pt. „Madonny Polskie” do tekstu Jerzego Harasymowicza, opracowanej przez Scenę Poetycką Teatru Robotniczego prowadzoną przez Agatę Konstanty. Sztukę wystawiano 36 razy.

Aktorzy Teatru Robotniczego im. Bolesława Barbackiego aktywnie uczestniczą w uroczystościach patriotycznych w mieście. Do historii przejdzie współudział Teatru Robotniczego w organizacji megalpektaku plenerowego pt. „Noc świętego Justa”, wystawionego na płycie sądeckiego rynku w czerwcu 1992 r. z okazji jubileuszu 700-lecia lokacji miasta. W latach 90. i obecnie na scenie Teatru Robotniczego wystawiane są sztuki do twórczości Fredry, Słowackiego, Mrożka i in.

Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego nie powstałby i nie przetrwałby tylu trudnych lat, gdyby nie wielka pasja ludzi – amatorów, miłośników literatury i sztuki, którzy ten teatr tworzyli. Bez wątpienia jest to jedna z najcenniejszych pereł nowosądeckiej kultury.

### **Poseł Andrzej Dąbrowski**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zbliża się 73. rocznica wybuchu II wojny światowej. Nasze pokolenie nie może zapomnieć o tym, że nasza ojczyzna stała się pierwszą ofiarą paktu Hitlera ze Stalinem, że nasze wojska uległy w nierównej walce dwóm najpotężniejszym armiom na świecie, że polscy żołnierze, choć



gorzej uzbrojeni, stawiali bohaterski opór, że swoją postawą zyskali szacunek nawet wrogich dowódców. Nie sposób tu wymienić wszystkich miejsc bitew znaczących krwią i bohaterstwem ówczesnych obrońców ojczyzny – Westerplatte, Mokra, Wizna, Bzura, Warszawa, Hel, Modlin czy Kock powinny na zawsze pozostać w pamięci Polaków jako miejsca naszej chwały.

Musimy o tym pamiętać i przypominać naszym dzieciom, nawet jeżeli nie będzie tego w programie nauczania i podręcznikach historii. Powinniśmy również pamiętać o zbrodniach dokonanych na Polakach przez niemieckich i sowieckich najeźdźców. Miejsca kaźni setek tysięcy ludzi: Gross-Rosen, Auschwitz, Majdanek, Palmiry, Dachau, Katyń, Charków, Kołyma, Miednoje niech będą przestrożą także w dzisiejszych czasach, gdyż musimy pamiętać, że władza objęta w imieniu narodu, jeżeli nie jest kontrolowana przez prawdziwie wolne media i legalną opozycję, szybko się deprawuje i zagarnia kolejne obszary życia społecznego. Przecież Adolfa Hitlera wybrali Niemcy w demokratycznych wyborach, a władza Stalina ukształtowała się na drodze rewolucji, która w swych utopijnych założeniach miała prowadzić do powszechnego dobrobytu.

Budujmy więc naszą teraźniejszość, pamiętając o bohaterskiej i męczeńskiej przeszłości. Pamięć zbiorowa jest tym, co spaja i buduje naród, a my możemy być dumni z historii naszego narodu, który swoim bohaterstwem zapoczątkował upadek obydwu zbrodniczych reżimów. Napad Hitlera na Polskę zapoczątkował upadek III Rzeszy, a strajki roku 1980 i powstanie NSZZ „Solidarność” zapoczątkowały upadek komunizmu. Niech ta pamięć buduje naszą dumę narodową i pozwala nam spokojnie patrzeć w przeszłość. Dziękuję.

### **Posel Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Klienci Amber Gold zostali oszukani. W związku z tym niektórzy dziennikarze zaczęli nawet żartować i szydzić z ich rzekomej naiwności, a wręcz głupoty. Ci ludzie w niczym nie zasłużyli sobie na to, by nazywać ich naiwniakami czy głupcami. Oni po prostu ufali, że w demokratycznym państwie prawa ich interesy i, oczywiście, pieniądze są zabezpieczone. Ci skromni ciułacze, nawet jeśli uwierzyli we wmawianą im głupotę, przede wszystkim potrzebują współczucia i pomocy.

Afera Amber Gold to sprawa, która pokazała, że po raz kolejny za rządów tej ekipy instytucje państwa zawiodły na całej linii. Tysiące Polaków zadają sobie pytanie, jak to jest możliwe, że człowiek skazany prawomocnym wyrokiem za przestępstwo finansowe kilka lat później pod zmienionym nazwiskiem prześuje firmie handlującej m.in. złotem bez stosownych pozwoleń. To oczywiście zaledwie wierzchołek góry

lodowej, bo każdy dzień przynosi w tej sprawie kolejne sensacje.

Jednak dla uważnych obserwatorów i analityków naszej sceny polityczno-biznesowej – do których klienci Amber Gold zapewne nie należeli – w tej kolejnej aferze nie ma nic dziwnego. Mamy bowiem stadiony i autostrady, które okazały się znacznie droższe niż na Zachodzie, a ostatnio ogłaszają upadłość firmy zaraz po otrzymaniu znacznego zastrzyku pieniędzy. Dwa lata temu na konferencji prasowej w sprawie zbrodni katyńskiej śp. Janusz Kurtyka powiedział: „Demontaż państwa już się skończył”. Ci, którzy wtedy jeszcze w to nie wierzyli, teraz z każdym miesiącem z coraz większym przerażeniem obserwują, jak działają, a właściwie nie działają instytucje państwa pod rządami Platformy Obywatelskiej. Państwo przestało już spełniać swoje naczelne zadania polegające m.in. na zagwarantowaniu bezpieczeństwa i ochronie interesów wszystkich swoich obywateli, a coraz więcej wskazuje na to, że stało się własnością jednej grupy interesów, która wykorzystuje je do realizowania przede wszystkim swoich celów.

### **Posel Piotr Szeliga**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie w całej Polsce odbywają się dożynki parafialne, gminne, powiatowe, wojewódzkie i diecezjalne. Jest to czas radosnego święta – święta plonów. Dożynki to bardzo ważne święto w całej polskiej tradycji, w której wieś odgrywa tak ważną rolę.

Jesteśmy bowiem przede wszystkim społeczeństwem rolniczym, chłopskim. Stąd – ze wsi wywodzi się zdecydowana większość Polaków. Również i tych, którzy od dawna już mieszkają w mieście. Mało jest krajów w Europie, w których 38% obywateli mieszka na wsi. To nie oznacza, że wszyscy zajmują się tylko rolnictwem, ale wieś jest ich domem. To jest również ich święto, to święto całej polskiej wsi, to święto tej części Polski, gdzie mamy najtrwalszą rodzinę, która jest podstawą bytu każdego społeczeństwa – rodzinę trwającą w szacunku dla Boga i tradycji. Wieś była, jest i będzie. Można powiedzieć, że wieś to trwałe miejsce, mała ojczyzna dla milionów Polaków.

Polska wieś jest nierozzerwalnie związana z ziemią, nierozzerwalnie związana z rolnictwem. Czas dożynek to okres podziękowania rolnikom na ich ciężką pracę i czas refleksji nad stanem polskiego rolnictwa. Polskim rolnikom poza programami unijnymi potrzebny jest również skuteczny narodowy program rozwoju rolnictwa i rozwoju wsi. Zbyt duże są dzisiaj różnice między sytuacją mieszkańców wsi i miast. Wielu młodych ludzi opuszcza polską wieś, nie mając szans na godne życie. Polski rząd powinien bardziej wspierać mieszkańców wsi i polskie rolnictwo. Widzimy, co się dzieje w tym roku w punktach

skupu – ceny malin, porzeczek, owoców i zbóż są często niższe niż poniesione przez rolnika nakłady. Tak dalej być nie może. To prowadzi do zagłady polskiego rolnictwa. Polski rolnik zasługuje na godną zapłatę za swoją ciężką pracę.

Nie ma nowoczesnej wsi bez stałego dostępu do Internetu. Niestety rząd znosi od nowego roku ulgę internetową, pozbawiając wiele biedniejszych rodzin dostępu do Internetu. Według mnie równy dostęp do edukacji, która nie powinna być dzielona na zasadach rynkowych, to jedna z podstaw współczesnego społeczeństwa. Tu również mamy bardzo dużo do zrobienia. Nie możemy pozwolić na likwidację szkół wiejskich, które pełnią także rolę centrum kulturalnego miejscowości.

Zyjemy w kraju gospodarki rynkowej. Ta gospodarka rodzi różnice między bogatymi, średnimi i biednymi, ale ta gospodarka nie może wyłączać zasady równych szans dla ludzi, którzy urodzili się na tej ziemi. Dorastają, zdobywają wykształcenie. To od osobistych zdolności, talentów, a nie od miejsca urodzenia, czy od przynależności partyjnej powinny zależeć szanse młodej Polki, młodego Polaka. Niestety w szczególnym stopniu dotyczy to właśnie polskiej wsi. Wiem, jak bardzo wieś już się zmieniła, bo często na niej bywam. Wiem, ile osób założyło własne przedsiębiorstwa, nie tylko rolnicze, jaka jest siła mieszkańców wsi. To bardzo dobrze, ale to ciągle zdecydowanie za mało. Mieszkańcy polskich wsi są kreatywni i bardzo pracowici, ale często brakuje im wsparcia ze strony polskiego rządu.

Nierównowaga między cenami a obfitością plonów zaczyna już przypominać tzw. nożyce cen, wzrost kosztów produkcji i spadek cen wytworów rolniczych. To może doprowadzić do ciężkiego kryzysu, a polskie rolnictwo ma licznych zagranicznych konkurentów. Musimy sobie jasno powiedzieć: reguły wolnorynkowe tutaj nie wystarczą. Jeżeli tak spadają ceny skupu produktów rolnych, to dlaczego w sklepach tego nie widać? Ja mogę odpowiedzieć. Dlatego, że ktoś na tym nadmiernie zarabia, bo system pośrednictwa już dawno w Polsce przekroczył to, co jest zdrowe. Ten system jest niezdrowy i musimy zrobić wszystko, by go zmienić. Tu musi działać państwo, a państwo nie zawsze działa tak jak należy. Nie może być tak, że pośrednik zarabia więcej od rolnika.

Pozdrawiam wszystkich rolników, dziękuję im za ich niezwykle ciężką pracę, za owoce ich pracy. Pozdrawiam też wszystkich mieszkańców polskiej wsi. Razem z państwem dziękuję Bogu za tegoroczne plony, za pogodę i dar zdrowia. Życzę wam, aby następne lata były łatwiejsze, lepsze dla wszystkich rolników, dla polskiej wsi. Wierzę, że może być lepiej.

Obiecuję ze swojej strony i posłów Solidarnej Polski, że będziemy zabiegać u polskiego rządu, aby dbał lepiej o los mieszkańców polskiej wsi. Także europosłowie Solidarnej Polski, na czele z prezesem Zbigniewem Ziobro, zabiegają w europarlamencie, aby w na-

stępnej perspektywie budżetu unijnego zostały zwiększone dopłaty unijne dla polskich rolników. Zawsze jesteśmy do państwa dyspozycji. Szczęść Boże.

### **Poseł Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W dniu 28 lipca br. odbyły się w Rzeszowie uroczystości związane ze Świętem Policji. Obchody Święta Policji przywrócono po transformacji ustrojowej w Polsce ustawą z dnia 21 lipca 1995 r. Za datę obchodów Święta Policji przyjęto dzień 24 lipca, w nawiązaniu do daty 24 lipca 1919 r., kiedy powołano Policję Państwową. Policja Państwowa istniała do dnia 15 sierpnia 1944 r. W jej miejsce władza ludowa powołała dnia 7 października 1944 r. Milicję Obywatelską. Po zmianach ustrojowych w III Rzeczypospolitej, w dniu 6 kwietnia 1990 r. ponownie powołano w Polsce Policję. Ta zmiana przywróciła poparcie społeczne dla działań Policji.

W atmosferze zaufania i akceptacji działań Policji odbyły się w Rzeszowie uroczystości Święta Policji, które rozpoczęła msza święta odprawiona w intencji policjantów i pracowników Policji przez księdza biskupa ordynariusza Kazimierza Górniego w kościele farnym. Po niej uczestnicy przeszli na rzeszowski rynek, gdzie odbyły się główne uroczystości, podczas których odbyła się ceremonia wręczenia sztandaru dla Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Rzeszowie. Sztandar ten, poświęcony wcześniej przez księdza biskupa Kazimierza Górniego, został wręczony przez zastępcę komendanta głównego Policji Arkadiusza Letkiewicza przewodniczącemu Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów. Po wystąpieniach zaproszonych gości wręczone zostały odznaczenia oraz awanse na wyższe stopnie służbowe dla policjantów podkarpackiego garnizonu Policji.

Minister spraw wewnętrznych nadał 145 policjantom złote, srebrne i brązowe odznaki Zasłużony Policjant. Medal jubileuszowy otrzymał podkarpacki komendant wojewódzki Policji insp. Zdzisław Stopczyk. Ponad tysiąc policjantów otrzymało mianowanie na kolejne stopnie służbowe. Za wybitne zasługi w dziedzinie realizacji ustawowych zadań Policji minister spraw wewnętrznych nadał także Medale za Zasługi dla Policji. Uroczystości zakończyła uroczysta defilada pododdziałów na rzeszowskim rynku.

### **Poseł Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zupełnie przypadkowo, robiąc porządek w moim domu, natrafiłem na gazetę „Dziennik” z dnia 28 maja 2007 r. Znajduje się w niej dokument z konwencji PO pt.: „Polska obywatelska – program polityczny Platformy”. Postanowiłem Wysokiej Izbie przytoczyć kilka podstawowych założeń programowych tej partii.

— System podatkowy powinien zapewnić zebranie przez państwo niezbędnej kwoty podatków, powodując jak najmniejsze perturbacje w działalności gospodarczej i życiu obywateli. Koncepcja podatku liniowego zapewnia jednolite zasady opodatkowania dochodów ze wszystkich źródeł. Zakłada uchylenie wszelkich zwolnień skutkujących nieuzasadnionymi przywilejami dla podatników. Proste i jednolite zasady powszechnego podatku liniowego pomogą skoncentrować ekonomiczne wysiłki Polaków na pracy i przedsiębiorczości.

— Istotnym zadaniem rządu powinno być istotne obniżanie „klina podatkowego”, obniżenie o 50% składki płaconej przez pracodawcę i przez pracownika oraz likwidacja składki chorobowej. Poziom bezrobocia jest najwyższy wśród osób młodych. Proponujemy radykalne obniżenie kosztów pracy dla tej grupy osób przez zniesienie składki rentowej lub ustalenie jej na niskim poziomie (np. 3%) dla osób po raz pierwszy podejmujących pracę.

— Jądrzem programu PO jest wprowadzenie konkurencyjności na rynku ubezpieczeń zdrowotnych. Proponujemy wprowadzenie systemu opartego na trzech filarach. Pierwszym byłoby obowiązkowe ubezpieczenie państwowe, drugim – obowiązkowe ubezpieczenie prywatne, trzecim – dobrowolne ubezpieczenie, również prywatne.

— Szpitale rządzą się takimi samymi zasadami rachunku ekonomicznego jak inne podmioty gospodarcze. Prywatyzacja szpitali będzie służyła poprawie ich efektywności, a więc podniesieniu jakości usług oraz obniżaniu ich kosztu. Dzięki prywatyzacji służby zdrowia zwiększy się również konkurencja na rynku usług medycznych – prywatne podmioty będą agresywniej walczyć o pacjenta. Będą starały się oferować jak najlepsze usługi po jak najniższej cenie.

— Polityka na rzecz rodziny musi być nastawiona na poprawę demografii w Polsce – doprowadzenie do wskaźnika 1,8 w roku 2013 i 2,0 w roku 2025.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pragnę zadać pytanie, czy nie nadeszła najwyższa pora, aby rozliczyć i ukarać w wyborach polityków tej partii za niezrealizowane obietnice, przy pomocy których oszukano głosujących na nią naszych rodaków? Inaczej nigdy nie zbudujemy społeczeństwa obywatelskiego.

Przecież partia Donalda Tuska zamierzała wprowadzić liniowy PIT na poziomie 15% oraz równocześnie zlikwidować ulgi i kwotę wolną od podatku. Podatek dochodowy od osób prawnych Platforma zamierzała zmniejszyć z 19% do 15%, a 0%, 3%, 7% i 22% stawki VAT zamienić na 15%. Ponadto PO obiecywała zlikwidować różnorodne dodatkowe opłaty i paropodatki (w tym abonament RTV) nakładane na przedsiębiorców i obywateli. Miał także zostać zlikwidowany podatek od dochodów kapitałowych (tzw. podatek Belki). Po przejęciu władzy przez PO w 2007 r. zarówno podatki, jak i wydatki publiczne znacznie się zwiększyły. Zamiast obniżyć podatki wprowadzano nowe i podnoszono stare, np. akcyzę na alkohol, papierosy i tytoń, samochody, oleje i pa-

liwa opałowe, gaz do silników spalinowych, opłatę paliwową na olej napędowy. Zamrożono progi podatkowe w PIT na lata 2011–2013. Podniesiono wszystkie stawki podatku VAT, a wiele artykułów przeniesiono do wyższej stawki: żywność nieprzetworzona (z 3% do 5%), domy powyżej 300 m<sup>2</sup> i mieszkania powyżej 150 m<sup>2</sup> (z 7% do 23%), odzież i obuwie dla dzieci (z 7% na 23%), książki i prasa specjalistyczna (z 0% do 5%). Corocznie Ministerstwo Finansów podnosi też maksymalne stawki podatków lokalnych, w tym od nieruchomości, od środków transportowych i in.

Przed wyborami w 2005 r. przedstawiciele PO zapowiadali, że państwowa administracja zostanie zmniejszona o 20%, Sejm ograniczony do 230 posłów, Senat zlikwidowany oraz skasowane różne agencje, urzędy i fundusze rządowe (w tym Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty, Urząd Transportu Kolejowego, Urząd Regulacji Energetyki i Urząd Lotnictwa Cywilnego), co miało dać oszczędności rzędu 10–15 mld zł. PO opowiadała się też za większością ordynacją w jednomandatowych okręgach wyborczych, dzięki której parlamentarzyści mieli być bardziej kompetentni i uczciwi, a scena polityczna oczyszczona z aferzystów. Jak jest, każdy widzi. Afera goni aferę. Zamiast tych zapowiadanych zmian podczas rządów PO doszło do lawinowego wzrostu biurokracji. W ciągu 2 lat rządów PO zatrudnienie w różnych urzędach i agendach administracji publicznej zwiększyło się o 70 tys. osób, czyli o ponad 17%, i przekroczyło pół miliona ludzi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałoby się zawołać do premiera Donalda Tuska słynnymi słowami z „Potopu”, które padły podczas walki z Wołodyjowskim: „Kończ waść, wstydu oszczędź!”. Dziękuję.

### **Poseł Jan Ziobro**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Chciałbym w moim dzisiejszym wystąpieniu poruszyć temat nieprawidłowości w działaniu firmy Amber Gold.

Jest rzeczą wręcz niesłychaną, iż w XXI w. w centrum Europy istnieje państwo, gdzie można ludzi legalnie oszukiwać i okradać. Niestety, Polska pod rządami koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego jest krajem, gdzie oszuści mogą czuć się dobrze i swobodnie prowadzić swoje interesy. W sprawie Amber Gold osoba, która skazana była w przeszłości za oszustwa finansowe, otwiera parabank, w który Polacy inwestują setki milionów złotych, często całe swoje życiowe oszczędności. Jest rzeczą wręcz niewiarygodną, iż młody człowiek (skazany wcześniej za oszustwa) buduje imperium finansowe bez żadnego zaplecza i bez żadnych podstaw ekonomicznego funkcjonowania całego przedsięwzięcia. Cały proceder odbywa się pod okiem Policji, służb, prokuratury, sądów, Komisji Nadzoru Finan-



sowego oraz rządu. Państwo w sprawie Amber Gold zawiodło na całej linii. Ciężko będzie dzisiaj odbudować wśród Polaków zaufanie społeczne do instytucji państwa.

Mimo kompromitacji państwa istnieje jeszcze dzisiaj możliwość częściowego odkupienia swych win i pilnego powołania sejmowej komisji śledczej do zbadania afery Amber Gold. Komisja musi być powołana niezwłocznie, składać się z przedstawicieli wszystkich ugrupowań parlamentarnych i mieć szeroki zasięg zleconej kontroli. Dzisiaj obowiązkiem rządu jest zadbać, aby komisja śledcza zbadała aferę Amber Gold. Tymczasem politycy Platformy Obywatelskiej w mediach zdecydowanie opowiadają się przeciwko powołaniu ww. komisji. Działania takie są niezrozumiałe i muszą zostać uznane za sprzeczne z interesem państwa. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego rząd i Platforma Obywatelska chcą zamieść sprawę Amber Gold pod dywan.

Jako politycy mamy obowiązek zbadać aferę Amber Gold, ukarać winnych i wprowadzić takie rozwiązania prawne, aby w przyszłości podobne afery nie mogły mieć miejsca. Dziękuję za uwagę.

### **Posel Jarosław Żaczek**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czas dożynek jest szczególnym okresem, w którym w pewien symboliczny sposób na rolnictwo zwrócone są oczy całego społeczeństwa i który winniśmy wykorzystać do ponownego przedstawienia problemów nurtujących polską wieś.

Jesteśmy przede wszystkim społeczeństwem rolniczym, chłopskim. Ze wsi wywodzi się zdecydowana większość Polaków, którzy czasem zapominają o swoich korzeniach, zmanipulowani przez ludzi nieżyczliwych, wspierani przez większość mediów, zarzucają często rolnikom korzystanie z różnych przywilejów kosztem reszty społeczeństwa, tworząc w ten sposób mylący i niesprawiedliwy obraz wsi bez problemów, bogatej, z ogromnymi pieniędzmi unijnymi, które na nią płyną. Rzeczywistość jest niestety inna. Widzimy, co dzieje się w ostatnich latach w punktach skupu: ceny warzyw, owoców, mleka i zbóż są często niższe niż koszty ich wyprodukowania. Nie ma odpowiedniej pomocy dla poszkodowanych przez suszę, powódzie, burze i gradobicia. Wbrew zapowiedziom nie wprowadzono systemu gwarancji i ubezpieczeń dla poszkodowanych w wyniku działalności nieuczciwych podmiotów skupowych. To tylko przykłady.

Tak dalej być nie może. To prowadzi do zagłady polskiego rolnictwa. Polski rolnik zasługuje na godną zapłatę za swoją ciężką pracę. Nie możemy pozwolić, by w obecnej sytuacji na rolników nakładano nowe obciążenia finansowe. To ważne, szczególnie w kon-

tekście wprowadzonej składki zdrowotnej, niehumanitarnej decyzji o podwyższeniu wieku emerytalnego, zwłaszcza dla kobiet wiejskich, podejmowanych przez rządzącą koalicję prób zmiany systemu ubezpieczeń rolniczych KRUS oraz wprowadzenia podatku dochodowego. Żyjemy w kraju gospodarki rynkowej tworzącej różnicę między bogatymi, średnimi i biednymi, ale ta gospodarka nie może wyłączyć zasady równych szans dla ludzi, którzy urodzili się na tej ziemi, tu dorastają i zdobywają wykształcenie. Rolnicy, ludzie ciężkiej pracy, mają prawo oczekiwać większego wsparcia ze strony państwa. Niezwykle ważna jest stanowczość i determinacja w obronie interesów polskiej wsi w ramach Unii Europejskiej, której niestety rządzącej koalicji PO–PSL brakuje.

Polskiemu rolnictwu trzeba zapewnić jednakowe warunki konkurencji, a co za tym idzie – także jednakowe zasady wsparcia finansowego we wszystkich krajach UE. Kluczowy jest obecny czas podejmowania decyzji o przyszłym budżecie na lata 2014–2020. Obecnie rządząca koalicja nie wypełnia tego obowiązku. Przeciwnie, ostatnie miesiące pokazały kolejne patologiczne działania koalicji, a zwłaszcza, co jeszcze bardziej bolesne dla rolników, Polskiego Stronnictwa Ludowego – partii, która winna w sposób szczególny dbać o interes polskiej wsi. Ujawnione taśmy pokazują ogromną patologię na najwyższych szczeblach władzy. Mamy do czynienia z całym wachlarzem nadużyć. Pajęczyna układów polityczno-rodzinnych oplata całą Polskę: ministerstwa, KRUS, Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, urzędy marszałkowskie, ODR-y. Bagatelizowanie tej sytuacji, a także brak zdecydowanych działań ze strony premiera świadczą, że zatrudnianie działaczy partyjnych i członków ich rodzin nie stanowi problemu, ani w rozumieniu przepisów prawa, ani też pod względem etycznym bądź moralnym. Musimy sobie jasno powiedzieć: już dość, czas się przebudzić. Państwo nie działa tak, jak należy. Nie może być też tak, że pośrednik zarabia więcej od rolnika.

Szanowni Państwo! Solidarna Polska jest za mądrą i przyjazną polityką wobec wsi zarówno w ramach Unii Europejskiej, jak i działań krajowych. Wieś polska się zmienia, jednak przemiany te nie mogą wywołać ekonomicznego przymusu emigracji jej mieszkańców do miast. Nie godzimy się na gorszą, mniej cenioną rolę znacznej części obszarów Polski, świadomie pozbawianych przez koalicję PO–PSL możliwości rozwoju.

Państwo ma obowiązek wspierania poprawy warunków życia na wsi, tworzenia miejsc pracy, także poza rolnictwem, rozwoju edukacji, dostępu do dóbr cywilizacji. Wsparcie obszarów wiejskich winno być elementem solidaryzmu społecznego – Polski solidarnej.

## Porządek dzienny<sup>\*)</sup>

### 20. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 29 i 30 sierpnia 2012 r.

**1. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 627).

**2. Sprawozdanie** Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (druki nr 319 i 625).

**3. Informacja** rządu na temat realizacji zadań związanych z dystrybucją pomocy społecznej przez szkoły i socjalnej funkcji szkoły (druk nr 658).

**4. Informacja** z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2011 roku (druk nr 472) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 618).

**5. Sprawozdanie** Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 645 i 649).

**6. Sprawozdanie** Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego (druki nr 646 i 650).

**7. Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo celne (druki nr 648 i 656).

**8. Sprawozdanie** Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 (druki nr 647 i 654).

**9. Pytania** w sprawach bieżących.

**10. Informacja** bieżąca.

**11. Informacja** prezesa Rady Ministrów i prokuratora generalnego o działaniach instytucji państwowych w sprawie spółki Amber Gold.

**12. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania komisji śledczej do zbadania prawidłowości działań bądź powodów zaniechań organów administracji rządowej i Prokuratury dotyczących prowadzenia działalności przez spółkę AMBER GOLD sp. z o.o. oraz podmioty od niej zależne (druk nr 657).

**14. Sprawozdanie** Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks morski oraz ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej (druki nr 642 i 682).

**15. Sprawozdanie** Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich (druki nr 643 i 683).

**17. Zmiany** w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 630).

**18. Wybór** nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 685).

**19. Przedstawiony** przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie hołdu wszystkim zamordowanym i represjonowanym na terenach Związku Radzieckiego w ramach tzw. Operacji Polskiej w latach 1937–1938 (druk nr 687).

**Obecni posłowie** według załączonej do protokołu listy obecności

---

<sup>\*)</sup> Zmieniony – patrz s. 278.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.  
PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

